

Digitized by the Internet Archive
in 2023 with funding from
Kahle/Austin Foundation

EDITIONUM COLLEGI HISTORICI ACADEMIAE LITTERARUM CRACOVIENSIS
Nr. 60

SCRIPTORES RERUM POLONICARUM

TOMUS XVIII

CONTINET:

DIARIA COMITIORUM POLONIAE

ANNI 1585



CRACOVIAE
SUMPTIBUS ACADEMIAE LITTERARUM
APUD BIBLIOPOLAM SOCIETATIS LIBRARIAE POLONICAE
1901

WYDAWNICTWA KOMISJI HIST. AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE
Nr. 60

DYARYUSZE SEJMOWE

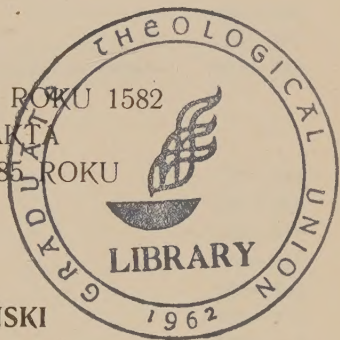
R. 1585

W DODATKACH:

UŁAMKI DYARYUSZA SEJMOWEGO ROKU 1582
AKTA SEJMIKOWE I INNE AKTA
ODNOSZĄCE SIĘ DO SEJMU 1585 ROKU

WYDAŁ

Dr ALEKSANDER CZUCZYŃSKI



Property of
CBSK
Please return to
**Graduate Theological
Union Library**

W KRAKOWIE

NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ

1901

DK
4140
S37
1872
v. 18



Property of
GSK
Library
Jagielloński Uniwersytet

SPIS RZECZY.

Wstęp	Str. VII—XXVIII
Akt sejmu walnego koronnego warszawskiego 1585 r.	I—293
tj. dyaryusz zbiorowy z siedmiu dyaryuszów złożony.	

Początki sejmu, str. 1; — propozycja sejmowa i wotowania na nią, 17—19 stycznia, str. 8; — początek procesu K. Zborowskiego, 21 stycznia, str. 36; — 22—25 stycznia, str. 39; — 26 stycznia, str. 40; — 27 stycznia, str. 44; — 28 stycznia, str. 46; — 29 stycznia, str. 60; — 30 stycznia, str. 95; — 31 stycznia, str. 122; — 1 lutego, str. 169; — 2, 3, 4 lutego, str. 194; — 5 lutego, str. 205; — 6 lutego, str. 219; — 7, 8, 9 lutego, str. 226; — 11 lutego, str. 231; — 12 lutego, str. 232; — 15 lutego, str. 236; — 14, 15, 16 lutego, str. 237; — 17, 18 lutego str. 240; — 19 lutego, str. 244; — 20 lutego, str. 254; — 21, 22 lutego, str. 256; — 23 lutego, str. 261; — 24, 25 lutego, str. 262; — 26 lutego, str. 265; — 27 lutego, str. 268; — 28 lutego, str. 270.

Dyaryusze pomniejsze lub częściowe sejmu warszawskiego 1585 r.:

Dyaryusz Cz I (głównie o naradach Izby poselskiej)	294—313
Dyaryusz Cz II (15—31 stycznia)	313—321
List Pana Radoszowskiego o sejmie warszawskim (17 stycznia —6 lutego)	321—332

Dodatki:

I. Sejm walny koronny w Warszawie 1582 (fragment dyaryusza)	333—344
II. Przemówienia poselskie na sejmie 1582 r.	344—348
III. Instrukcja królewska na sejmiki powiatowe r. 1584	348—354
IV. Artykuły sejmiku bełzkiego 31 paździer. 1584	354—358
V. Artykuły sejmiku proszowskiego r. 1584	358—365
VI. Wotum Krzysztofa Zborowskiego na sejmiku proszowskim	365—387
VII. Artykuły sejmiku lubelskiego z 6 listop. 1584 r.	388—392
VIII. Wotum Prokopa Pękosławskiego na sejmiku województwa sandomirskiego w Opatowie	392—404
IX. Wotum Jana Herborta chorążego lwowskiego na sejmiku w Wiszni 20 grudnia 1584 r.	404—418
X. Rozmowa z królem Stefanem A. Opalińskiego, Marszałka W. Kor. po sejmie warszawskim 1585	418—421
XI. Litterae a Bielawski, Capitaneo Grodnensi, ad Regem de rebus Moschoviticiis	421—425
XII. Decretum inter Instigatorem S. Mtis. Reg. et Grsum Christopherum Zborowski	425—463
Spis imion i miejscowości	465—475
Sprostowania	476



WSTĘP.

Dla każdego, kto chce poznać dokładnie historię sejmów w Polsce, a zwłaszcza sposób i formy sejmowania polskiego, najważniejszem niewątpliwie źródłem historycznem są dyaryusze sejmowe. Zaczęto je układać, odrad sejmy, w nich zaś posłowie ziemscy zaczęli zyskiwać coraz większy wpływ i znaczenie, a więc pod koniec pierwszej połowy wieku XVI. Z czasów Zygmunta Augusta pochodzi też cały szereg dyaryuszów sejmowych, w znacznej części już wydanych; z późniejszych lat i z wieku XVII dotychczas jeszcze ich ogłoszono bardzo niewiele.

Wszystkie te dyaryusze sejmowe są robotą prywatną. Często spisywali dyaryusze pojedynczy posłowie sejmowi, nieraz układali je jednak także ludzie, nie biorący bezpośrednio udziału w obradach sejmowych, lecz przybyli w otoczeniu senatorów na sejm ich dworzanie lub inne im blizkie osoby. Spisywano dyaryusze zazwyczaj już podczas trwania sejmku, częściami; niekiedy poseł, który zaczął pisać swój dyaryusz, przerwawszy go, nie nawiązywał już dalszego ciągu i cały dyaryusz pozostał fragmentem; częściej znów dyaryusz napisany wśród sejmku potem jeszcze ulegał przeróbkom, a zwłaszcza bywał uzupełniany. Działo się to szczególnie z dyaryuszami obszerniejszymi. Pod względem bowiem dokładności można wśród dyaryuszów sejmowych rozróżnić co najmniej dwa rodzaje: jedne są zwięzłe i krótkie, w których sumarycznie tylko notowano, co się działo każdego dnia, albo nawet w kilku wierszach streszczano przebieg obrad z dni paru, nie podając nawet dokładnie dat, chyba od czasu do czasu; drugie znów są bardzo szczegółowe, ważniejsze przemowy posłów do króla lub senatu, wota senatorów, odpowiedzi królewskie itp., starają się podać, jeśli nie dosłownie, to w obszernych i możliwie dokładnych streszczeniach. Te przemowy, wota itp. spisywano pospolicie zaraz, gdy się odbywały; bądźto odczytywano nie-

które z karty (jak o tem nieraz wspominają dyaryusze), bądź też notowały je niektórzy słuchacze. Takie odpisy, nieraz różne jedne od drugich, kursowały pomiędzy interesującymi się już w czasie sejmu; kto układał dyaryusz starał się pospolicie jak najwięcej ich dostać i gotowe wcielał do swojego dyaryusza; jeżeli od razu dostać wszystkiego nie mógł, pozostawiał pustą kartę w swoim dyaryuszu, dostawszy później, niezawsze umiał je wsunąć we właściwe miejsce i umieszczał niekiedy w fałszywym miejscu. Stąd pochodzi, że dyaryusze nie są wolne od błędów chronologicznych, które tylko przez porównanie z innymi można odnaleźć i sprostować. Można też skonstatować, że niekiedy fałszywie połączono razem dwa przemówienia lub rozdzielono jedno na dwie różne części itp. popełniano omyłki; im później po sejmie następowała ostateczna redukcya dyaryusza, tem łatwiejsze były takie omyłki mimowolne. Sprawie, w jaki to sposób układano dyaryusze i jakim one w dalszym ciągu ulegały przeróbkom, wartoby poświęcić szczególne studyum, niniejsza publikacya obfitszego w tym względzie dostarcza materiału, niż dyaryusze dotąd wydane.

Dotychczasowe bowiem wydawnictwa dyaryuszów sejmowych opierały się zwykle tylko na jednym rękopisie, co najwyżej zaś na dwóch. Niniejsze zaś wydanie dyaryuszów sejmu 1585 r. uwzględniło nie mniej jak dziesięć różnych dyaryuszów, w przeważnej części całkiem od siebie odmiennych. Pochodzi to po części stąd, że sejm ten budził większe od innych zajęcie powszechne, po części zaś jest skutkiem szczęśliwego przypadku. Bodaj bez przesady można twierdzić, że w XVI i XVII wieku nie było sejmu, podczas którego lub po którym nie spisałby ktoś, poseł ziemski lub kto inny dyaryusza tegoż sejmu. Ale niektóre sejmy, a więc i ich dyaryusze, mało interesowały, nie odpisywano ich ogólniej, o niejednym nic dotąd nie wiadomo, niejeden przepadł niepowrotnie wśród tego rozproszenia, jakiego dotykało tyle bibliotek naszych, i wskutek niedbalstwa, które często i dotychczas jeszcze okazują posiadacze drobniejszych zbiorów rękopiśmiennych. Natomiast inne sejmy, taki np. sejm 1548, lub sejm Unii 1568—69, z późniejszych sejm inkwizycyjny za Zygmunta III itp., budziły tak żywe u społeczeństwa zajęcie, że niezależnie od siebie powstało po parę dyaryuszy każdego z nich i później też odpisywano je dość pilnie i gorliwie. Dziś więc prawie w każdym większym zbiorze rękopisów naszych można znaleźć rękopis dyaryusza któregoś z wymienionych przed chwilą sejmów. Ale stać się to może nie zwyczaj tylko przypadkiem, bo dobry katalog rękopisów jest rzadkością nawet w największych naszych bibliotekach.

Za panowania Stefana Batorego odbyło się 7 sejmów walnych (w Krakowie na wiosnę 1576 r. i w Toruniu jesienią tegoż roku, oraz 5 w Warszawie: 1578, 1579—80, na początku 1581, jesienią 1582 i w początkach 1585), a wobec tego, co powiedziano powyżej, jest rzeczą wielce prawdopodobną, że po każdym ułożył ktoś dyaryusz sejmowy. Czy jednak wszystkie się jeszcze przechowały, jest rzeczą wątpliwą. Znane są dotąd całkowite dyaryusze tylko trzech sejmów: koronacyjnego, który zresztą stanowi tylko ostatnią część wielkiego dzieła Orzelskiego o *Bezkrólewicach* i jest przez niego ułożony; sejmu warszawskiego 1581 r., wydany przez X. Polkowskiego według dwóch rękopisów w publikacji: *Sprawy wojenne króla Stefana Batorego* (autorstwo tego dyaryusza przypisuje wydawca X. Janowi Piotrowskiemu, lecz bez dostatecznej do tego podstawy) i wreszcie sejmu warszawskiego z 1585, które tu się ogłasza. Nadto znane są tylko drobne fragmenta dwóch jeszcze sejmów: kilka przemówień na sejmie toruńskim, ogłoszonych przez hr. Włodz. de Broel Platera w *Zbiorze pamiątek do dziejów polskich*, t. IV, str. 1—39, i parę mów, wypowiedzianych na sejmie 1582, które ogłosił X. Polkowski w zacytowanej publikacji. Parę innych nadto mów z tegoż sejmu 1582 r., oraz ułamek jego dyaryusza sumarycznego ogłasza się tutaj obecnie w dodatkach do niniejszej publikacji, poświęconej zresztą wyłącznie sejmowi 1585 r. i sprawom na tym sejmie traktowanym.

Ten sejm z r. 1585, na którym toczyła się głośna sprawa Zborowskich, z tego, jak się zdaje, głównie powodu, największe i najpowszechniejsze budził zajęcie wśród całego społeczeństwa szlacheckiego. Najoczywiściej świadczy o tem to właśnie, że tak wiele pisano jego dyaryuszów i tak pilnie je potem odpisywano. Dlatego więc dało się zebrać, jak już wspomniano, aż do różnych rękopisów, które tu uwzględniono i zużytkowano w niniejszem wydawnictwie; wiemy też, że istnieje jeszcze ich więcej, lecz są to odpisy tylko któregoś z dyaryuszy tu wydanych. Nie wszystkie one zresztą są nieznane i nowe; dwa z nich bowiem już są od dawna ogłoszone.

Dyaryusze nasze pochodzą z następujących rękopisów i bibliotek, od których też nadaliśmy im odpowiednie sygnatury:

1. Dyaryusz K pochodzi z rękopisu Biblioteki Kórnickiej, opatrzonego dzisiejszą sygnaturą: *B. K. 281, II. 155*, przy której zapisano na wewnętrznej stronie okładki, że biblioteka kórnicka nabyła ten rękopis »r. 1872 od księgarza Trossa w Paryżu za 400 franków«. Jest to wspaniały foliant, złożony z 298 kart niepaginowanych, pisany kilku rękami z końca XVI wieku bardzo starannie i kaligraficznie (kilkanaście kart w paru miejscach w środku jest pustych), w oryginalnej oprawie spólczesnej w skórę bru-

natną ze złotymi wyciskami, brzegi kart także złożone i wyciskane w desen. Na okładce przedniej wybito złotemi literami godło: *In manu Dei sortes mee* poniżej zaś herb Łódzia i litery *A O* po obu jego bokach. Z tej oprawy i z treści rękopisu okazuje się, że stanowił on niegdyś część zbioru Andrzeja Opalińskiego, marszałka w. kor. O dygnitarzu tym wiadomo¹⁾, że posiadał on właśnie w takiej oprawie całkowity egzemplarz własny zbioru t. zw. Acta Tomiciana, który mu ofiarował X. Stanisław Górski, tegoż zbioru twórca; że w tym zbiorze sam się pilnie rozczytywał, a nawet bodaj własnoręcznie sam odpisywał niektóre jego tomy. Ten to zbiór Tomicyanów prawdopodobnie pobudził Opalińskiego, który wogółności gromadził bibliotekę, że postanowił naśladować przykład X. Górskiego; w każdym razie listy, akta i dyaryusze, które przychodziły do rąk jego a o których dostanie nieraz się bardzo pilnie starał, kazał Opaliński porządkować, układać chronologicznie i wpisywać w umyślnie na ten cel przeznaczone księgi, w sposób tu opisany oprawne, tak, aby każdy rękopis obejmował akta z jednego roku. Że Opaliński posiadał taki zbiór z tych czasów, kiedy był marszałkiem w. kor., to już stwierdzono jako rzecz niewątpliwą²⁾; wartoby zająć się dokładniejszem zbadaniem natury i losów tego zbioru, którego inne jeszcze tomy pewno przechowują się gdzie nieznane. — W tym tu tomie, z którego pochodzi dyaryusz K, pierwsza karta jest próżna, na drugiej wypisano u góry dużemi literami, jako tytuł: *Annus Domini millesimus quingentesimus octuagesimus quintus*. Następna karta 3 zaczyna się od słów: *Acz się ro* każdy a mense Januario zaczyna, który tu początek niżej opisanych spraw bierze, ale jednak list ten Króla JM sub data XXVII mensis Augusti an MDLXXXVII pisany i inszych kilka a capite tego roku kładzie się z tej przyczyny, że *essentia albo tenor jego et sequentium eiusdem anni w sprawie sejmowej ściaga się na sejm walny już niniejszego roku będący. Ten tedy list jest, jako tytuł pokazuje, Litterae R. Mti ad Marsalcum Regni*. Później następuje sam list, donoszący o zwołaniu sejmu i o tem, co na sejmie miało się traktować. Następnie od nowej karty wypisano znów: *Były potem sejmiki po powieciach, na które o ścięciu brata swego rozsadzili się Panowie*

¹⁾ Zob. W. Kętrzyński: O Stanisławie Górskim, kanoniku płockim i krakowskim i jego dziełach, w VI tomie Roczników Tow. Przyj. Nauk Poznań, str. 109 i nast.

²⁾ Zob. W. Zakrzewski: Stefan Batory (Kraków, 1887), str. 10, przyp. (w Przeglądzie Polskim z grud. 1886, str. 428); oprócz wymienionych tam 3, względnie 4 tomów tego zbioru obejmujących lata 1578, 1581 i 1582, i tego tu 5-go, wiadomo jeszcze o takimże tomie w oryginalnej oprawie, obejmującym r. 1583, w Bibliotece Kórnickiej, Rp. II, 156, i o podobnym, lecz w odpisie spółczesnym, z r. 1588, który się znajduje w Bibl. Zakł. Ossolińskich, Rp. 18

Zborowscy fakcyę czynić chcąc, aby ta sprawa ich pro iniuria była przyjęta. Bo iż wątpili, aby iure privato czyniąc o ścięciu brata swego wygrać co mieli, ex iniuria (była-li jaka) privata chcieli uczynić publicam, aby postowie bez pozwu instygowali przeciwko Panu Kanclerzowi. A iż było wielkie odium etenczas nobilitatis przeciwko Panu Kanclerzowi, chcieli wrazić, aby postowie byli i instigatores i iudices o ścięciu brata ich. Do Proszowic przeto, gdy tam sejmik był, przyjechawszy z niemałym towarzystwem Christoff Zborowski miał tam taką oracyę». Po tej oracyi (wydanej tu w Dodatkach VI, str. 365) idzie 8 kart pustych (znać, że jeszcze kilka wśród nich wycięto), na których miano wpisać zapowiedziane na wstępie akta czy listy. Potem idzie sam dyaryusz sejmowy K, który wypełnia większą połowę rękopisu (znów w dwóch miejscach zostawiono w nim karty puste, przeznaczone na wpisanie wotów senatorskich). Zaraz po dyaryuszu idzie rozmowa Opalińskiego z królem (zob. Dodatki X, str. 418), a resztę rękopisu wypełniają listy różnych osób do Marszałka Opalińskiego, niekiedy także i do innych osób, oraz parę aktów, wśród nich pomieszczonych. Uporządkowane to jest mniej więcej chronologicznie, nie zawsze całkiem dokładnie, aż do grudnia 1585. Pod koniec rękopisu dodane jeszcze dwa listy wcześniejsze, lecz także z r. 1585, z uwagą na początku: *Te listy wedle swej daty każdy miał być na swem miejscu*; zamyka zaś cały rękopis opowiadanie o losach księcia lignickiego, więzionego przez cesarza we Wrocławiu, który właśnie wtedy uszedł do Polski, opowiadanie przeplatane listami w tej sprawie, do których wyjaśnienia służy właśnie to opowiadanie¹⁾.

2. Dyaryusz D pochodzi z Biblioteki hr. Tarnowskich w Dziko-
wie, z rękopisu papierowego folio, złożonego z 352 kart niepaginowanych (kilkanaście w tem kart czystych), zapisanych przeważnie jedną ręką z końca XVI wieku, pismem wyraźnem i pięknem; kopista jednak często opuszczał słowa lub ich części, nie mogąc ich odczytać, i pozostawiał w takich miejscach luki. Rękopism oprawny jest w białą skórę (czy też bardzo gruby pergamin). Większą połowę, na początku kart 188, tego rękopisu zajmuje bardzo szczegółowy dyaryusz podróży do Francyi i z powrotem poselstwa, wyprawionego tam po elekcyi Henryka Walezego dla sprowadzenia króla, ułożony, jak się okazuje w kilku miejscach z treści, przez jednego z posłów, Andrzeja z Górki, kasztelana międzyrzeckiego. Dyaryusz sam

¹⁾ Całego tego RP. istnieją różne odpisy; wiemy na pewno o 2, z których jeden jeszcze w pierwszej ćwierci w XVII zrobiony był własnością Jana Mik. Daniłowicza, zmarłego 1624 r. jako podskarbi kor., dziś zaś znajduje się w Bibliotece hr. Dzieduszyckich we Lwowie, Ms. II, 114; drugi zaś, kopia nowożytna, znajduje się w Bibliotece Kórnickiej z sygnat. II, 155.

jest pisany po polsku, ale wcielone są do niego listy, plenipotencye, instrukcye, akta itp., odnoszące się do tego poselstwa, pisane po łacinie; na czele zaś, pod nagłówkiem: *Nomina et cognomina Ill. et Magn. Dnorum legatorum* etc., podano spis wszystkich posłów i wszystkich osób, które im towarzyszyły. Dyaryusz ten opisuje sprawy poselstwa od 2 lipca do 27 listopada 1573 r. i na tym dniu urywa się w środku niedokończony. Po nim następuje zaraz kopia listu Panów litewskich do polskich z 25 września 1573 r. Dalej wpisano tu po włosku dwa utwory weneckie, każdy po kilkanaście kart: *a)* relacyę z poselstwa do Turcyi M. A. Barbaro z r. 1573 (drukowana w zbiorze relacyi weneckich, wydanych przez Alberi'ego, Ser. III, tom I, p. 298 sq) i *b)* jakiś opis geograficzno-statystyczny: *Della Repubblica di Venetia alcune annotationi* z r. 1589. Następuje *Votum Krzysztofa Zborowskiego* w Proszowicach, bezpośrednio zaś potem dyaryusz sejmowy D, spisany na 95 kartach bez żadnej przerwy. Ostatek rękopisu wypełnia kilka mów i listów, odnoszących się do sprawy Zborowskich, bądź wcześniejszych od sejmu tego, jak *Respons* Zamojskiego, dany proszącej za Samuelem szlachcie krakowskiej (drukowany w Paulego *Pamiętnikach o życiu i sprawie Sam. i Krzyszt. Zborowskich*, str. 64 i nast.), bądź też późniejszych, z czasów bezkrólewia po Stefanie i konwokacyi¹⁾.

3. Dyaryusz J stanowi część t. zw. rękopisu Januszowskiego, który w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego nosi Nr. 107 i opisany został w Wisłockiego Katalogu rękop. bibl. Uniw. Jagiell., str. 40—42. Wielki ten foliant, w czerwoną skórę oprawny, pisany cały (z paru wyjątkami) jedną ręką z początku wieku XVII, pismem drobnem, ale równym i dość czytelnem, między innemi zawiera różne pisma do sprawy Zborowskich. Wpisana tu, na str. 385 i nast., *Przemowa* Krzyszt. Zborowskiego na sejmiku jest jednak tylko streszczeniem tej *oracyi* (K) albo *votum* (D), którą wydano tu jako Dodatek VI. Dyaryusz sejmowy nosi tytuł: *Za króla Stefana sejm warszawski r. 1585* i spisany jest w jednym ciągu, bez żadnej przerwy ani luki, na str. 395—472, gdzie się przerywa w środku sesyi sejmowej (narad posłów z senatorami) z 5 lutego, bez dalszego ciągu, którego tu brakuje. Bezpośrednio potem następuje, str. 473—501, *Brevis consignatio iudicii contra Chr. Zborowski instituti*, streszczenie w formie opowiadania tego wyroku sądowego, który tutaj jako Dodatek XII wydajemy. Zdaje się, że było to przeznaczone do ogłoszenia drukiem za granicą, dla poinformowania obcych o sprawie i oddziaływania na opinię

¹⁾ Późny odpis, z końca XVIII wieku, tego rękopisu posiada Biblioteka Kórnicka, II, 149.

publiczną, p. 502—504, wypisana tu *Protestacio* Kaźmierskiego (zob. w naszym wyd., str. 273—276), poczem na str. 505—537, wpisana Propozycja prymasa Karnkowskiego po śmierci Stefana i fragment dyaryusza sejmu konwokacyjnego 1587, jedno i drugie już wydane przez Augusta Sokołowskiego z tego rękopisu w XI tomie *Scriptores rer. Polon.*, zawierającym dyaryusze sejmowe z 1587 r.

4 i 5. Dwa dyaryusze, oznaczone sygnaturą **CzI** i **CzII**, pochodzą z rękopisu Nr. 1621, w Muzeum książąt Czartoryskich w Krakowie. Jest to wielki foliant o 910 stronach (paginacja nowożytna, robiona ołówkiem), pisany różnemi rękami z końca XVI wieku, oprawny w kartę pergaminu, zapisanego pismem XIV wieku, opatrzone na grzbiecie kartką z napisem: »*Rękopism od 1561 do 1588*«, ręki Łukasza Gołębiowskiego, który widocznie nie przeglądał go dokładniej i dał się zmylić tem, że na początku rękopisu jest fragment: *St. Orichovii Roxolani in Warszawieni Synodo pro matrimonio sacerdotali oratio 1561*; a pod koniec rękopisu, p. 355—884, jest taksa wojewodzińska cen żywności itp., ustanowiona w Lublinie przez wojewodę lubel., Mikołaja Firleja, w r. 1588, opatrzona jego podpisem i pieczęcią (poprzednio, p. 779—806, znajduje się brulion tejże taksy, 807—842 podobna ustawa krakowska Piotra Zborowskiego z r. 1575, w odpisie, która tamtej zapewne za wzór służyła). W rzeczywistości przeważną część tego rękopisu, p. 149—778, wypełniają rzeczy z lat 1589—1590: kopie, bruliony i oryginały różnych aktów, przemów, laudów sejmikowych, instrukcyi dla posłów ziemskich itp. Jest tego tu wielkie mnóstwo, przeważnie bez dat i nagłówków, nieraz bardzo nieczytelnie pisane; na zdefiniowanie wszystkiego potrzebaby wiele trudu i czasu, a wyliczenie wszystkiego wymagałoby kilku stron druku; tutaj wystarczy zaznaczyć, że w tej nader ważnej dla obu lat, 1589 i 90, części (która się poczyna łacińską *Narratio de insolita et inopinata morte Henrici Valesii*, p. 149—155), jest Instrukcyja na sejmiki 1589 w grudniu, list Zamojskiego do sejmiku proszowskiego w paźdz. 1590, tegoż Z. oryginały uniwersałów hetmańskich do rotmistrzów z r. 1589, inne także listy Zamojskiego i do niego, jakoteż do innych osób. Najliczniejsze są rzeczy dotyczące sejmików z tego czasu. Cały zgołności ten rękopis powstał przez opracowanie razem, po bardzo niedoładnem uporządkowaniu chronologicznem, licznych drobnych, a przedtem oddzielnych seksternów i papierów jakiejś osoby zaufanej i stojącej bardzo blisko Jana Zamojskiego; może to wszystko należało do Mikołaja Zebrzykowskiego, na co naprowadza ta okoliczność, że się tu znajduje w oryginale arę listów, do niego adresowanych. Dla niniejszego wydawnictwa ważną

była początkowa, mniejsza część tego rękopisu, pochodząca z lat 1582—85 (od reszty jego niczem nie oddzielona), a zawierają prócz obu dyaryuszów **CzI** i **CzII**, tak samo głównie rzeczy sejmikowe, które się tutaj wydają. Po owym fragmencie mowy Orzechowskiego, po którym są trzy strony czyste, następuje kilka listów z lat 1560 i 1561, głównie Zygmunta Augusta dotyczących spraw inflanckich; ten sekstern pierwszy, pisany pięknym, jednostrajnym, nieco dawniejszem pismem kopisty, urywa się w środku listu, na str. 26; u dołu dopisano inną ręką: *ostatka niemasz*; p. 27—34 *Instrukcyja na sejmik powiatowy*, wydana tu, Dodatki III, str. 348 i nast.; p. 35—50 fragment dyaryusza sejmu 1582 r., wydany tu jako Dodatek I, str. 333 (ob. tam przypisek); p. 51—58 Dyaryusz **CzII** wydany tu na str. 313—321; jest to wyraźnie brulion dyaryusza, pisany pismem drobnem i nie wprawnem, pełen kresleń i dopisków na marginesie, fragment, urywający się w środku strony, na 1 lutego. Autor tego dyaryusza widocznie spisywał go w większym seksternie (tym samym, w którym pisany jest innem pismem fragment dyaryusza sejmu 1582), z którego tu jeszcze jedna karta czysta pozostała, kilkanaście zaś innych kart czystych wycięto, zapewne po oprawieniu wszystkiego razem. P. 61—62: *Racye przeciw artykułom o Samuelu Zborowskim*; p. 63—71: *Jest niejaka wątpliwość, jeśli sam stał rosta bez instygacyi strony może bannita proprio motu imać*; p. 73—80: artykuły sejmiku bełzkiego, wydane tu w Dodatkach IV str. 354; p. 81 *Protestacya Urowieckiego około pojmania Zborowskiego przeciw Włodkowej* przed urzędem grodzkim krakowskim; p. 83: pozwanie Andrzeja Zborowskiego, bez nagłówka i daty, całkiem podobnego do pozwu, doręczonego Krzysztofowi Zb.; p. 85—92, artykuły sejmiku lubelskiego, wydane tu, Dodatki VII, na str. 388; p. 93—103, mowy poselskie na sejmie 1582 r., części tu wydane, Dodatki II, na str. 344, zob. tam przypisek; p. 105—107 i 117—124, artykuły sejmiku proszowskiego, wydane tu, Dodatki V, str. 358 i nast.; p. 109—114: *Informatio contra Włodkowa o protestaciej albe relaciej*, wywód prawniczy, jak postępować należy w tej sprawie, opatrzonej licznymi uwagami innej ręki; na koniec p. 127—143 Dyaryusz **CzI** wydany tu, na str. 294—313, spisany na 9 kartkach, pismem równem i wyraźnem tu i owdzie z poprawkami i przekreśleniami innej ręki. Ostatnia kartka za pisana tylko po jednej stronie i to do połowy; reszta tej strony i strona odwrotna, czyste, a na tej u dołu i na odwrot (a więc widocznie wtedy kiedy te kartki były oddzielnym seksternem) napisano inną ręką: *Acta sejmu 85*. — Resztę tego wielkiego rękopisu opisano już powyżej w krótkości

6. Dyaryusz Cz III pochodzi z rękopisu Nr. 309 tegoż samego Muzeum książąt Czartoryskich w Krakowie, który się składa także z oprawionych razem oddzielnych pierwotnie seksternów różnego pochodzenia, kopii głównie z wieku XVIII, po części jednak i z XVII. Opisał ten rękopis sumarycznie Korzeniowski, *Catalogus codicum manuscriptorum Musei Principum Czartoryski*, p. 60. W tym rękopisie Dyaryusz ten nosi Nr. 48 i spisany jest na str. 231—317; jest to odpis ręką z wieku XVIII, czytelny; na pierwszej stronie dyaryusza, tj. 231 rękopisu, wypisano większemi literami: *Acta quaedam* itd., jak w przypisku na str. 1 naszego wydania¹⁾.

7. W tymże samym rękopicie 309 znajduje się drugi dyaryusz sejmu 1585, który oznaczyliśmy sygnaturą Pl z tego powodu, że jest to właśnie ten dyaryusz, który wydał z t. zw. Tek Naruszewicza Leopold Hubert w hr. Włodzimierza de Broel Platerra, *Zbiorze Pamiętników do dziejów polskich*, t. II, p. str. 138—207. W RP. 309 jest oddzielny sekstern Nr. 50, p. 321—380, pisany inną ręką, z wieku XVII, pismem drobnem i starannem; każda strona ma obwódkę zrobioną piórem. Na str. 321—359 spisany dyaryusz z tytułem: *Sprawa Pana Krzysztofa Zborowskiego* itd. (zob. tu str. 1 przypisek), ponad obwódką dopisano ręką Naruszewicza: *Podczas sejmu 1585*. Str. 359: *Sententia Sermi. Stephani Regis Poloniae contra Chr. Zbor. lata* (Profecto plus fecimus itd., wydrukował to Pauli, *Pamiętniki*, str. 210—213); p. 360: Żegnanie króla przez Niemojewskiego (na sejmie 1582; wydał to X. Polkowski, *Sprawy wojenne*, p. 400); wreszcie znane listy Krzysztofa do Samuela i Kozaków, pozew na Krzysztofa itd. Odpis tego dyaryusza w Tekach Naruszewicza, Nr. 91 f. 329—414, według którego wydawał Hubert-Plater, zrobiony był w XVIII w. z tego tu RP. 309, z którego też jako poniekąd pierwowzoru zrobiono wprost niniejsze wydanie tego dyaryusza.

8. Dyaryusz P jest to ten, który wydał jeszcze w r. 1846 we Lwowie Żegota Pauli, *Pamiętniki do życia i sprawy Samuela i Krzysztofa Zborowskich*, str. 139—181, według jakiegoś bardzo błędnego rękopisu, o którym nie podał żadnej wiadomości dokładniejszej. Tutaj musiano przedrukować tekst Paulego, starając się tylko porobić poprawki w miejscach oczywiście popsutych. Dopiero po wydrukowaniu dyaryuszów okazało się, że w pisany jedną ręką z wieku XVII rękopisie Zakładu narod. im. Ossolińskich we Lwowie, Nr. 1453 (opisanym w Kętrzyńskiego *Katalogu rękopisów* biblioteki tegoż Zakładu, tom III, zesz. 2, str. 604—613),

¹⁾ Odpis tego dyaryusza, rozbity na kilka części, znajduje się w 91 tomie Tek Naruszewicza, jako NN. 55, 56, 59 i 60, f. 299—327 i 419—445. Zanotowano na tym odpisie: *Ex Ms. Arch. Stanis. Aug. Regis*; zdaje się, że to właśnie jest ten Ms. 309 Biblioteki XX. Czartor.

znajduje się także Dyaryusz, p. 118—156, pod nagłówkiem: *Sprawa kryminalna od K^o M^{ci} intentowana contra Christ. Zborowski na sejmie w Warszawie 1585 die 28 Januarii tym się toczyła kształtem*. Tu wypisany tekst zgadza się w zupełności z tekstem Paulego, jest niekiedy poprawniejszy ale także ma własne błędy. Przed dyaryuszem tym, pod napisem: *Series klótni w sprawie pp. S. i K. Zborowskich*, f. 95—116, podane są te mowy i listy, które wydał Pauli jako Nra VII, VIII, XVI—XIX i XXIV.

9. Natomiast jeszcze w czasie druku niniejszych dyaryuszów można było po części korzystać z dyaryusza O, którą to sygnaturą oznaczamy fragment, pomieszczony w innym rękopisie Zakładu Ossolińskich, Nr. 68, t. zw. Kodex Wojciecha Chotelskiego, opisany szczegółowo w *Katalogu Kętrzyńskiego*, t. I, str. 303—323. W tym ogromnym foliancie, w którym oprawione są razem, bez żadnego porządku chronologicznego czy rzeczowego, najrozmaitsze odpisy lub bruliony, w XVI wieku i początkach XVII pisane najrozmaitszemi rękami, znajduje się ten fragment dyaryusza na 8 kartach, 442—448 (karta 443 jest tylko drobną kartką czyli cedułą, dodaną do poprzedniej), wpisany dwiema rękami XVI wieku, pismem bardzo nieczytelnem i pełnem korrupcyi okazujących, że kopista wcale nie rozumiał tego, co odpisywał. Nosi on nagłówek: *Sprawa Instygatora Krola ^o M^{ci} przeciw Panu Christophowi Zborowskiemu criminaliter intentowana tak się odprawowała na walnem sejmie w Warszawie 28 Januarii anno 1585. Pierwsza sesya tego dnia 28 Januarii*. Poczem na 5-u kartach idzie dyaryusz aż do sesyi 30 stycznia i przerywa się z końcem karty 446, wśród czytania przez instygatora listu Krzysztofa do Samuela Zborowskiego (zob. tu str. 99). Dalej brak paru kart, a karta 447 zaczyna się wśród sesyi 31 stycznia i przemowy Jana Zborowskiego, od słów: *niżeli Wojtaszkowi* (zob. tu str. 138, not. 2), poczem na 3 kartach idzie dalszy ciąg dyaryusza do sesyi z 3 lutego i znów urywa się z końcem karty 449 na słowach: *Przeciw instygatorowi* (zob. tu str. 201, not. 11). — Z tego dyaryusza O, dowiedziawszy się o nim już po wydrukowaniu części niniejszego wydawnictwa, korzystano tu dopiero w dalszym ciągu (z drugiej części fragmentu), zestawiając go z tekstem dyaryusza P. Jest bowiem O tylko odmienną redakcyą P, poprawniejszą a zwłaszcza pełniejszą, lecz zarazem tej redakcyi odpisem bardzo błędnym¹⁾.

¹⁾ Od str. 138—201, gdzie uwzględniono obok P także i O, podawano w odsyłaczach wszystkie odmianki; tutaj podajemy główne, pełniejsze wersje tekstu O z części poprzedniej.

Zamiast tego, co P ma na początku, zob. str. 48 not. 1 i 2 i str. 49, not. 2, O pisze: Tego dnia, gdy z rejestru kazano zawołać woźnemu Pana Kristofa Zborowskiego od Instygatora króla

10. Nakoniec fragmentem dyaryusza sejmowego jest list jednego z posłów, Radoszowskiego, do przyjaciela Budzińskiego, pisany z sejmu 6 lutego 1585 r. i opisujący dzień po dniu, co się na sejmie działo od początku do chwili napisania tego listu. Znajduje się on na kartach 242—249 rękopisu Nr. 200 Biblioteki Zakł. Ossolińskich, który opisał Kętrzyński, *Katalog* I, str. 497—508. Rękopis ten, pisany w XVII wieku, mieści w sobie odpisy bardzo wielu listów i aktów z pierwszej ćwierci XVII wieku, wśród których zamieszczono tylko kilka rzeczy wcześniejszych. Okazuje się z powyższego opisu rękopisów, w których znajdują się

JMc, JMc Pan Marszałek W. Kor. przed Królem JM. i Radami w senacie deklarował się w tym, że to jest urząd jego w sprawach takich instygować, lecz prze niebiegłość a niedostateczne odprawowanie takiej służby Króla JMci, z ramienia swego z oznajmieniem Króla JMci podawa do tej sprawy do odprawienia jej instygatora Króla JMci Pana Rzeczyckiego. Potem upominał IchMci Pany senatory, aby się czuli w przysiędze i powinności swojej, która jem należy, bo przysięgli i powinni to: tueri dignitatem Regiam. Instygator deputowany kazał woźnemu strony wołać albo dowiedzieć się, jeśli jest strona pozwana gotowa na pozew odpowiadać. Zaczem ozwał się JMć P. Kasztelan Gnieźnieński od strony pozwanej, że chce odpowiadać, ale za glejtem według pierwszej próby, którą czynił do Króla JMci, prosząc od braciej swej o glejt.

Zamtaſt P str. 49: Instygator — widział i przyp. 4: z tego — consuetudines, O ma: Instygator przeciw glejtowi mówił burząc, że wedle prawa nie może być dany a domagał się directam responsionem. IM. Pan Gnieźnieński aby przywilej króla Aleksandra... glejty dawać pozwalał był przyniesion z metryki. Na co gdy mu powiedziano, że w metryce nie broniono patrzeć i wyjąć czego mu potrzeba, zatem ukazał ten przywilej z akt litewskich pod herbem Pogoni. Respons Króla JMci ex consilio senatorum, że glejtu prawo dać nie uczy et consuetudines.

Pomijając inne dalsze drobniejsze odmianki, wersye zwykłe lepszy sens dające w O niż w P, oznaczyć tu przedewszystkiem należy, że w O jest długi ustęp, którego brak zupełnie w P, a który bezpośrednio następuje po tem, co P daje na str. 63 u góry, poprzedza zaś, co z P dano u dołu na str. 63—64:

P. Niemojowski od P. Zborowskiego mówił: N. M. Królu. Rzecz żałosna Polakowi słyszeć takową akcyą, która jest zadana PP. Zborowskim, przeto iż W. K. Mci jest własna sprawa, P. Boga prosi jej (!), aby się W. K. Mci raczył sprawić, coby się zgadzało z prawem i wolnościami naszymi. I czynił obmowę, aby mu za złe król nie miał, że in ista calamitate odbieże PP. Zborowskich nie może, gdyż mu multa interresserunt z domem ich, zwłaszcza zachować powinowactwo z dawnych czasów, a każdy musi (u)mieć (?) przyjaciela dobre i złe przyjąć. A iż potestas summa ex benignitate sua podawa (!) się każdemu, że się wolno sprawić, przeto też prosił, aby Król J. Mć bez zajęcia się ku stronie postponendo osobie jego, która przeciw osobie pańskiej jest poddanego, cierpliwe ucho dał do wysłuchania na to, co wniosą wedle prawa ku obronie jego. A do prawa mówiąc, iż instygator nie chce proponować jedno (contra) praesentem, nie pokaże tego de iure, aby miał być citatus praesens, ale to mamy po sobie, iż wolno obwinionemu przez prokuratora stanąć etiam in criminalibus actibus i obron wszelakich używać, prosiąc zatym, aby był do sprawy przypuszczon. Instygator powiedział: iż są casus infiniti, tedy też są causae infinitae. Trzeba in ista causa principalem citatum. Prokurator tego odprawić nie może, gdyż będą praesentes stawieni przeciwko niemu, przeciwko któremu (!) trzeba będzie responsu jego, żeby był praesens. Też tej allegacyej jasnie w prawie nie pokaże; A iż PP. Zborowsky prosili o glejt, aby mogli do sądu przyjść i sprawę o sobie dać, którym iż jest z miłościwej łaski W. K. Mci pozwolony i dany, teraz iż nie ufają glejtowi, otrzymawszy go stanąć nie chcą, skąd

wydane tu dyaryusze sejmu 1585, że przechowały się one w najrozmaitszych formach. Jeden, Cz I, mamy w pierwotnym brulionie autora, inne w kopiach z najrozmaitszych czasów, począwszy od współczesnych, aż do bardzo późnych z XVIII wieku. Obok dyaryuszów całkowitych i kompletnych mamy tu także tylko ułamki dyaryuszów, bądź niedokończonych wcale przez ich autorów, jak Cz I i list Radoszowskiego, bądź takich, których części, przypadkowo, z powodów jakichś zewnętrznych, do nas się nie dochowały, jak J, O i po części także P. Różnią się także te dyaryusze pomiędzy sobą co do rodzaju ich autorów. Cz I, Cz II i list Radoszewskiego są utworami

się znaczy iż obwinienia tego są winni. Są też documenta pewne, listy i osoby niektóre, dlatego ani prokurator ani przyjaciel tej kauzy odprawować nie może, tylko sam principalis citatus. Prosił tedy instygator, aby nie był P. Niemojewski do sprawy przypuszczony, ażeby Król J. Mć in contumaciam kazał przeciw niemu postąpić.

Str. 69 P cierit, *O* currit; *str. 69 i 70 zamiast P*: Potem X. referendarz — odprawować, *O* ma całkiem inaczej: JMć X. referendarz stronie powiedział, że nie może przez prokuratora tę causę odprawować, ale trzeba aby się deklarowali, jeśli że chce aż do końca tę kauzę kontynuować. *Poczem w O* dodano, *czego w P* niema: P. Niemojewski: deklaruje się JMc. Pan Gnieźnieński, że chce kontynuować póty, póki stronie prawa starczyć będzie, dalej nie, bo nie może ani mu się godzi. Instygator czytał pozew. *Str. 77 P*. ...vilia ligant sądowe statuta, *O* *poprawnie*: ultima ligant; są nowe statuta. *Str. 78 zamiast Pb*. W tem znowu — raczył, *O* *ma obszerniej*: Posłowie znowu z pośrodku siebie przysłali dwu, z których jeden mówił do króla J. Mci: Sprawa strony zdrowia W. K. Mci na RP. wiele należy, którąś W. K. Mć na sejmikach powiatowych proponować przez posły swe raczył, od rycerstwa jest nam pilnie zlecona, abyśmy się o nie tak pilnie starali, jako była (!) sądzona. Przeto proszą PP. Posłowie, aby przy niej byli, ażeby się W. K. Mć prawom naszym przypatrzwszy onę iuxta leges regni sądzić raczył *Zresztą O* *tak samo jak P* dwa razy opowiada o przysyłaniu od posłów do króla i oba razy wsuwa te poselstwa w fałszywe miejsca.

Str. 80 P: W tem — uczynić; *O* *ma zamiast tego*: Panowie posłowie potem przyszli, od których Pan Pekosławski Marszałek prosił, aby w sprawie tej, która się toczy, uważane było prawo i przywileje przysła (!), aby post controversias partium sententia była zatrzymana, aż się z sobą odszedzsy rozmówimy.

Str. 81. Zamiast P: Przez p. Kanclerza — będzie, *O* *ma*: JMc. P. Kanclerz u stołka JKrMci stojąc: JKról. Mć Nasz M. Pan nie opuści się prawa pospolitego, bowiem Reipubl. więcej przestrzega JKrMc.

Str. 89. P: Dekret — procedere; *zamiast tego O*: Rex: Causas honestatis nullus alius iudicat praeter nos, in duo (! czy nie ideo?) pars procedat.

Str. 92 u dołu i 93. P: Teraz znowu — potrzeba, *O* *znacznie krócej*: teraz znowu już to sobie upuściwszy mówi contra actorem, a to miała być pierwsza excepcya. W takowych akcyach delatora nie potrzeba, bo jest causa Reipubl. W. Król. Mśc jest sam tej sprawy delatorem i sędzią cum senatoribus.

Str. 94 u dołu. P: Pytano — niema, *brakuje w O*.

Str. 95. P: Zatem skazano — raczył; *O*: Zatem czas się skrócił, Król JMć wstał, Pan Marszałek sprawę do jutra odłożył.

Str. 96, wiersz 3 u dołu w O *dodano*: WKMc odprawował się, nie strofują; *str. 97 P* się rozmówić, *poczem w O* *dodano*: Potem Król JMć Marszałków i sekretarzów wezwał do siebie do stołka.

członków Izby poselskiej; reszta dyaryuszy pochodzi od osób nie wchodzących w skład sejmu. Różnią się także jakością zawartego w nich materiału. We wszystkich opis sprawy sądowej Zborowskich najwięcej zabiera miejsca, bo ta sprawa na tym sejmie najczęściej zabrała czasu. **Pl**, **P** i **O** są właściwie tylko dyaryuszami tego procesu i na inne sprawy sejmowe wcale nie zwracają uwagi. Ale inne dyaryusze, a zwłaszcza **K**, **D** i **J** zajmują się także szeroko i informują wcale dokładnie o wszystkich innych sprawach, o których na tym sejmie radzono. **Cz II** opisuje przedewszystkiem narady i spory w Kole poselskiem, o czym z innych dyaryuszów prawie nic się nie można dowiedzieć; **Pl** znów zajmując się wyłącznie sprawą Zborowskich, interesuje się głównie wotami senatorów w tej sprawie.

Różnorodność ta dyaryuszów sejmu 1585 pozwala przedewszystkiem na nich studyować i zdać sobie sprawę z rozmaitych ich odmian, zwłaszcza zaś z ich przeobrażania się i stopniowego wzrostu. Mamy tu bowiem dyaryusze we wszystkich poniekąd stadyach ich rozwoju. Najpierwotniejszą formę okazuje dyaryusz **CzI**, zwięzły i sumaryczny, jakby szkic tylko dyaryusza; a podobnie i list Radoszewskiego jest także dyaryuszem sumarycznym. Wszystkie inne (z wyjątkiem bodaj **CzII**), są to dyaryusze przerabiane, w które powsuwano dopiero później różne mowy, wota, akta itp., nieraz popełniając przytem pomyłki i dając fałszywe miejsce tym późniejszym dodatkom.

Najdokładniej można to studyować na dyaryuszach **J**, **D** i **K**; te trzy bowiem dyaryusze stanowią oddzielną grupę, są w najściślejszej ze sobą łączności i zależności od siebie, a nawet właściwie jest to jeden i ten sam dyaryusz w trojakiem opracowaniu coraz to pełniejszym. Pierwotną postać (czy też może tylko najbardziej do pierwotnej zbliżoną), zachował dyaryusz **J**, którego jednak nie znamy całego (zob. wyżej str. XII), choć niewątpliwie był on doprowadzony do końca. Z małymi wyjątkami mieści on się w zupełności w dyaryuszu **D**, który ma nadto właśnie dodatki; tych zaś dodatków większość znajduje się także wraz z **J** w dyaryuszu **K**, który jest z tych trzech najobszerniejszym. **D** więc stanowi jakby ogniwo pośrednie, łączące **J** i **K**. Jednakowoż różnice niektóre, zachodzące między **J**, **D** i **K**, pokazują, że dziś nam znany tekst **D** nie jest odpisem z **J**, ani **K** odpisem z **D**.

W dyaryuszu **D** mieści się cały dyaryusz **J**, z paru tylko opuszczeniami drobnych ustępów. mianowicie str. 3, not. 5, *Marschalcus — indigena*; tamże, not. 10 na końcu: *Qua — senatus*; str. 67: *Eam — secuti*; str. 70: *Niemojowski — possumus*; tamże: *Duces — possint*; str. 213: *Czarnkowski — famae*. Zato autor dyaryusza **D** dodaje do **J** cały szereg mów: witanie

króla przez marszałka poselskiego, odpowiedź kanclerza, propozycję sejmową, wota senatorów, konkluzję królewską itd., lecz wsuwa to wszystko mechanicznie i bezmyślnie w tekst dyaryusza J i nie spostrzega, że popada w sprzeczności, powtarzając, mimo tych dodatków, dosłownie tekst J na str. 35 i 36 który o tem wszystkiem wspomina tylko krótko i zwięźle¹⁾. Dyaryusz bowiem J jest w pierwszej swojej części niezmiernie sumaryczny a zarazem nosi ściśle osobisty charakter swego autora, który wciąż się odzywa w pierwszej osobie. Że zaś pisze po łacinie, zaczyna swój dyaryusz od przyjazdu na sejm Arcybiskupa-prymasa Karnkowskiego, wyrażając się przytem: *Venimus*, a wreszcie opowiada, jak to dwa razy był wysyłany z wezwaniem od króla do posłów ziemskich i ich żądania królowi odnosił, str. 3, — przeto z tego okazuje się wyraźnie, że autorem dyaryusza J jest któryś z duchownych prałatów, a zarazem sekretarzy królewskich, który należał do orszaku prymasa i z nim razem na sejm przyjechał. On sam o mowy, powiedziane na początku sejmu, widocznie się nie wiele troszczył i wcale ich nie streszcza, choć kilkakrotnie zaznacza, str. 3 not. 10, str. 35 i 36, że są oddzielnie spisane. Dopiero w dalszym ciągu (od str. 80), wśród procesu K. Zborowskiego, zaczął i on także podawać w streszczeniu przemówienia i wota, i to po polsku, choć i później, gdzie coś pisze od siebie, powraca chętnie do łaciny.

Ten to pierwotny dyaryusz J widocznie stał się od razu bardzo znany, skoro inni autorowie dyaryuszów tego sejmu wzięli go za podstawę swoich utworów. Tak przedewszystkiem autor dyaryusza D, o którego osobie nie dokładniejszego nie można powiedzieć, a który przepisawszy dosłownie początek z J, niebawem, od witania króla przez marszałka poselskiego, począł wsuwać w łaciński tekst J przemowy polskie, robiąc to, jak już zaznaczono, bezmyślnie i mechanicznie²⁾. Że zresztą autor, układający dyaryusz D, miał przed sobą tekst nieco odmienny od J (sam rękopis nasz J jest nieco późniejszy od rękopisu D), to okazuje się stąd, że ustęp J, str. 213: *Czarnkowski — famae*, którego niema w D, znajduje się w K, a więcej jeszcze stąd, że liczne drobne odmianki, które zachodzą w tekstach zresztą całkiem zgodnych tych trzech dyaryuszów J, D i K, okazują daleko większą zgodność między J i K, niż między J i D.

Autor dyaryusza K, z tych wszystkich trzech najpełniejszego, oparł

¹⁾ Podobnie D podawszy raz według J wiadomość o dziękowaniu nowomianowanych senatorów, str. 3, powtarza potem to samo drugi raz w innych słowach.

²⁾ Dalszym dowodem tej bezmyślności jest to, że w D, który jeden tylko ma kilka wotów senatorskich na propozycję sejmową, wota te wpisano w fałszywym porządku, por. str. 20, nota I, chociaż z samej ich treści okazuje się, że w innym porządku były wypowiedziane.

się także na J, ale już rozszerzonym przez te dodatki, które ma D. Przeważna ich większość znajduje się także w K, jednakże bynajmniej nie wszystkie; zato są nowe znaczne dodatki i uzupełnienia, samemu tylko dyaryuszowi K właściwe. Autor tego dyaryusza, widocznie ktoś z otoczenia marszałka Opalińskiego, dla którego swój dyaryusz układał, na którego działalność zwraca wielką uwagę i od którego zapewne dowiedział się o niejedynej tajemnicy i szczególe, nieznanych autorom dyaryuszów J i D, korzystając z tych obu, robi to bardzo starannie i rozważnie. Rozpoczyna swój dyaryusz po polsku, od przyjazdu króla do Warszawy na sejm, na trzy dni przed terminem, naznaczonym na rozpoczęcie sejmku, a po tym własnym wstępie, wcielając JD do swej pracy, opuszcza lub przerabia owe ustępy ściśle osobiste, które charakteryzują dyaryusz J, a które w D zatrzymano. Niema więc w K żadnych sprzeczności i niekonsekwencji, chociaż i K nie jest wolny od oczywistych pomyłek. Porobiwszy na wstępie dodatki i zmiany, podaje potem witanie króla przez marszałka izby poselskiej, w odmiennym tekście od tekstu w D, natomiast odpowiedź na nie kanclerską zgodnie z D, i tak samo zgodnie propozycję sejmową. Niema jednak tych kilku wotów senatorskich, które ma tylko D; w K podano jedynie zgodny z tekstem D początek wotum prymasa, na którego wpisanie w całości, i zapewne innych wotów, pozostawiono w rękopisie 9 kart pustych, i tak samo niema przemówienia króla po zakończeniu wotowania, chociaż jest w D. Prawdopodobnie nie było tego w tym egzemplarzu dyaryusza J, uzupełnionego już dodatkami D, lecz jeszcze nie wszystkimi, z którego korzystał autor K. Dalej brakuje w K, co w D za J powtórzono (str. 36) o dalszem wotowaniu w dniach następnych, a co K opuszcza umyślnie jako zbędne po zamierzonym podaniu samych wotów. Tak samo umyślnie opuszczono błędny dodatek w D, str. 99 not. 2. To, że w K brak ustępów D, str. 7: *Tegoż — praestiterant* i str. 237 not. 4: *Deputaci — litewskimi*, jako również to, że przemówienie internuncjusza Elbląskiego, str. 249—251 i traktowanie z posłami moskiewskimi, str. 254—255, jest obszerniej opisane w K, niż w D, dowodzi, że K, korzystając z dodatków D, miał przed sobą ich tekst odmienny od znanego nam dzisiaj.

W każdym razie 3 dyaryusze J D K, połączone ze sobą ściśłem powinowactwem, stanowią jedną grupę wśród naszych 10-u dyaryuszy; drugą znów grupę stanowią P i O, jeszcze ściślej, lecz w inny sposób, ze sobą spowinowaczone, jak to już zaznaczono powyżej, pod 9. Mają oba te same właściwości, popełniają te same pomyłki, są właściwie jednym i tym samym dyaryuszem w dwóch odmiennych nieco redakcyach, z których redakcyja O jest obszerniejsza i obfitsza. Wszystkie inne 5 dyaryuszów nie okazują

żadnego powinowactwa ani pomiędzy sobą, ani z żadnym z owych 5-u, które do obu grup **KDJ** i **PO** należą. Chyba możnaby upatrywać jakieś, dalekie zresztą, podobieństwo dyaryusza **Pl** do grupy **KDJ**, a znów dyaryusza **Cz III** do grupy **PO**.

Żaden z dyaryuszów nie jest bez błędów i omyłek, zwłaszcza pod względem chronologii pojedynczych faz w obradach sejmowych; tylko porównanie i zestawienie ze sobą tekstów wszystkich dyaryuszy pozwala te omyłki rozpoznać, ustalić porządek chronologiczny i wogólności utworzyć sobie prawdziwe wyobrażenie o przebiegu sejmu 1585. Wydrukować jednak jeden tekst po drugim nie wydawało się stosownem i właściwem, bo w takim razie każdy, ktoby chciał je porównywać, musiałby wciąż przeskakiwać od jednego dyaryusza do drugiego i sam robić mozolne zestawiania. Dlatego wydawało się właściwem, żeby tę pracę samym sposobem wydania ułatwić wszystkim, którzy z obecnego wydania będą korzystać. W tym celu dla każdej chwili prac sejmowych, dla każdej fazy sprawy sądowej, która go tak bardzo zaprzętała i niepokoiła, zestawiono, podając je obok siebie, wszystkie teksty dyaryuszów, o ile tę chwilę lub fazę opisują. W taki sposób stworzono tu jeden wielki, zbiorowy dyaryusz sztuczny, jakiego niema w żadnym rękopisie, lecz w którym bez trudności może każdy czytelnik wyróżnić każdy tekst przechowany w rękopisach. Za podstawę i ramy wzięto przytem najobszerniejszy i najkompletniejszy dyaryusz **K**. Gdzie którykolwiek inny dyaryusz zgadza się z **K**, uwidoczniło to, umieszczając na marginesie, obok tej sygnatury **K**, także i sygnatury tych innych, **D**, **J**, które z **K** w tak ścislem zostają powinowactwie. Wszędzie tam, gdzie przy zasadniczej zgodności tekstów są drobne warianty, odmianki gramatyczne lub stylistyczne, pomieszczono je w odsyłaczach czyli notkach. Ustępy analogiczne innych dyaryuszów, które zasadniczo są różne i brzmią inaczej, pomieszczono zawsze poniżej tekstu **K** jako teksty z nim równorzędne, oddzielając je od **K** i pomiędzy sobą linijkami; o ile jednak takie ustępy są drobne, krótkie, poprzestano na podaniu ich także w odsyłaczach. Wszystkie takie ustępy z innych dyaryuszów, których niema wcale w **K**, wsunięto w odpowiednich miejscach w tekst **K**, opatrując je należną im sygnaturą; o ile takie ustępy są znów różne w różnych dyaryuszach, traktowano je także jako teksty równorzędne, oddzielając od siebie linijką. Za każdym razem w odsyłaczach zaznaczono, ile w danem miejscu mamy tych tekstów równorzędnych (tylko w początkach wydawnictwa nie zaznaczono tego wyraźnie); wszędzie zaś, gdzie się kończy jeden ustęp dyaryusza, a zaczyna nowy, dalszy, zaznaczono to opuszczeniem jednego wiersza druku.

Ten wielki dyaryusz zbiorowy, który wypełnia pierwszą, większą część niniejszego wydania, obejmuje w sobie tylko 7 dyaryuszy, mianowicie oprócz obu grup **KDJ** i **PO** nadto dyaryusze **CzIII** i **Pl**¹⁾. Dyaryusze **CzI**, **CzII** i list Radoszowskiego wydano tu oddzielnie, jako drugą poniekąd część niniejszego wydawnictwa, ponieważ z powodu ich natury wcielić ich do wielkiego dyaryusza zbiorowego się nie dało. **CzI** bowiem, zajmując się przede wszystkim naradami w Kole poselskiem, nieznanemi prawie innym dyaryuszom, jest wskutek tego od nich zasadniczo, odmienny²⁾; **CzI** zaś i listowi Radoszowskiego należało pozostawić ich pierwotną formę pierwszych szkiców niejako dyaryusza, któraby się zatraciła przez rozdzielenie ich na drobne cząsteczki z innymi pomieszane. Kto zechce, może także od razu łatwo odtworzyć sobie oddzielnie każdy pojedynczo z dyaryuszów wcielonych do owego zbiorowego dyaryusza według stronic (wierszy i notek czyli przypisków), które tutaj się w tym celu podaje:

K I—15; 35—57; 59—152; 156—176; 187 w. 4—191; 193—194 w. 10; 177—187 w. 3; 194 w. 11—203; 205—276; 289 w. 20—293; 277—289.

D I n. 1; 2—19; 25 w. 11—34 w. 2; 23 w. 11—25 w. 10; 20—23 w. 10; 34 w. 6—44; 46—57; 59—203 zgodnie z **K** na tychże stronach, jak wyżej; 205—289.

J I n. 1; 2—3; 35—44; 46—57; 59—203 zgodnie z **K** i **D** jak podano wyżej; 205—217.

CzIII I n. 1; 8—14; 34—38; 41—42 w. 11; 57 w. 23—58; 42 w. 12—44; 46—54; 54 n. 1; 55—57 w. 18; 59—72; 74—77 w. 6; 95 w. 16—98 w. 12; 78—79; 84—85; 88—95 w. 5, por. n. 1; 98 w. 28—116; 118; 121; 120; 122—123; 128—130; 124—127; 145; 131—137 w. 14; 152 n. 3; 137 w. 15—144; 145 n. 5; 152; 156 n. 1; 158—161; 205 n. 1; 194—197; 199—205; 232—235; 241—246; 258 n. 2; 293.

Pl I n. 1; 48 n. 1; 46—48; 56 w. 14—w. 18; 49; 51 w. 16—w. 21; 56 w. 3—w. 6; 50—51 w. 12; 54 n. 1; 55; 58—77; 80; 194 n. 4; 81—151; 153—158; 161—172 w. 9; 181 w. 21—182; 172 w. 9—181 w. 18; 183—193; 226—231; 241—244; 258—261; 273.

P I n. 1; 48 n. 1 i n. 2; 49; 51—64; 67; 78—79 **Pa**; 68—74 w. 14; 78 **Pb**; 74 w. 14—77; 80—81; 89—118; 120—137 w. 28; 144 w. 25—145

¹⁾ Nadto jeszcze w tem miejscu, gdzie **KD** podają mowę Świętosława Orzelskiego do króla, podano dla porównania inny tekst, pełniejszy tejże mowy już dawno wydany wraz z innymi jego mowami przez Spasowicza.

²⁾ Niemożność wcielenia go do dyaryusza zbiorowego okazała się w toku wydawnictwa; dlatego zrazu parę ustępów z niego początkowych znajduje się obok innych tekstów.

w. 10; 137 w. 29—144 w. 8; 145 w. 26—151 w. 26; 152 w. 23; 156—158 w. 17; 151 w. 31—152 w. 4; 158—176; 181—182; 194—203; 226—231; 241—245; 258—261. — —

Trzecią nareszcie część niniejszego wydawnictwa stanowią Dodatki w liczbie 12-tu, z których 8 zostaje w najściślejszym związku z samym sejmem r. 1585, 4 inne zaś związku takiego z nim nie mają. Znalazłszy w opisanym powyżej, pod 4 i 5, rękopisie Nr. 1621 Muzeum XX. Czartoryskich ułamek dyaryusza sejmu 1582 i parę niewydanych dotąd mów wypowiedzianych na tym sejmie, wydaliśmy je tu pod I i II, żeby nie pozostały nadal w ukryciu nieznane; i tak samo, z tegoż tylko powodu wydano tu, pod X i XI, zapisane w tymże rękopisie biblioteki Kórnickiej, z którego pochodzi dyaryusz K: ciekawą rozmowę Marszałka Opalińskiego z królem Stefanem bezpośrednio po sejmie 1585 r. i ściśle poufny, tajny list do króla w sprawach moskiewskich, który poniekąd wyjaśnia, z jakiego to źródła płynęły owe dotąd niezrozumiałe nadzieje Stefana Batorego, że może uda mu się pozyskać tron carski. Ten list ostatni może posłużyć także do objaśnienia żądań postawionych ze strony polsko-litewskiej wśród rokowań o pokój z posłami moskiewskimi w czasie sejmu 1585, opisanych w dyaryuszu K (zob. tu str. 257); zresztą jednak te cztery dodatki łączą się z dziejami sejmu 1585 raczej mechanicznie niż rzeczowo. Natomiast rzeczowo i organicznie wiąże się z nimi reszta dodatków: instrukcyja królewska powieziona przez posłów ze dworu na sejmiki poprzedzające sejm 1585, przemowy miane na tychże sejmikach i ich lauda. Instrukcyja znana dotąd jest tylko w tłumaczeniu łacińskim, przesłanem do Rzymu i wydanem z archiwum watykańskiego przez Theinera, *Annales Eccles.*, tu ją wydano, IV, w oryginalnym tekście polskim pochodzącym z rękopisu Nr. 1621 Muz. XX. Czartoryskich, z którego również pochodzą uchwały sejmików: bełzkiego, IV, proszowskiego, V, i lubelskiego, VII, a który tym sposobem dostarczył do niniejszego wydawnictwa prócz dwóch dyaryuszów, CzI i CzII, nadto sześciu, t. j. połowy Dodatków. Przemowa Krzysztofa Zborowskiego na sejmiku proszowskim znana jest już od dawna z wydania Ż. Paulego; wydał on jednak inną o wiele krótszą wersję tej mowy, która widocznie była bardzo rozpowszechniona, lecz zarazem i skracana znacznie; streszczenie jej bowiem, od tekstu Paulego odmienne, znajduje się w rękopisie J; tu ją wydano, VI, według rękopisu Dzikowskiego D, w który wpisała ją ręka całkiem odmienna, mniej czytelna od piszącej cały rękopis. Wskutek przeoczenia zaniedbano ten odpis oszpecony wielu korrupcyami skłonyować ze znacznie lepszym i popra-

wniejszym tekstem znajdującym się w rękopisie Kórnickim, według którego podajemy tu w odsyłaczu poprawki, pomijając odmianki bez znaczenia ¹⁾).

1) Str. 366 w. 2		po	Rpltej	dodano	raczej
" " " 6		zamiast	tu	jest	tamen
" 368 " 4		"	okazały	"	okazałych
" " " 16		"	okszanićował	"	odszanićował
" " " 11	od dołu	"	zgoła	"	stałą
" " " 10	"	po	premunt	dodano	tantum
" " " 4	"	zamiast	erudycyi	jest	eruditit
" 369 " 10	od góry	"	jakie	"	takie
" " " 16	od dołu	po	bezpieczni	"	z gardły
" " " 9	"	"	groźbom	"	i proźbom
" " " 6	"	zamiast	obowiązani	"	obowiązani
" " " 6	"	"	niezależione	"	niezakupione
" " " 1	"	"	zamkami możnymi	"	zamki mocnymi
" 370 " 2 i 3	od góry	"	siedzieli byli, Rpca	"	siedzieli; była Rpca
" " " 5	"	"	dziedzicznym królom i monarchom	"	dziedzictwem królów i monarchów
" " " 6	"	"	a te zasie	"	złe zasie
" " " 14	"	po	sejmi ów	"	i sejmów
" " " 17	"	zamiast	mało sobie	"	barzo mało w sobie
" " " 14	od dołu	"	septując	"	szepecząc
" " " 12	"	"	przejrzał, też już	"	przejrzał: tuś już
" " " 1	"	"	odbieżeć Rpltą	"	odbieżeć przyjaciela
" 371 " 9	od góry	"	praecipitant	"	praecerant
" " " 10	"	"	światło się chroni, iż	"	światła się chroniąc
" " " 12	"	"	jakich	"	jako
" " " 15	"	"	ruit	"	ruunt
" " " 20	"	"	tknęło	"	lśknęło
" " " 22	"	"	caetuum et colubri	"	caetui et cohorti
" 372 " 2	"	"	umysłu	"	rozmysłu
" " " 6	"	"	zatuliwszy [uszy]	"	zatul uszy
" " " 8	"	"	krakowskim	"	królewskim
" " " 14	"	"	zastanawiać	"	zastawiać się
" " " 18	"	"	uniósł-li	"	wyniósł li
" " " 18	"	"	swejej; mamy	"	swej: ej mamy
" 374 " 5	"	"	obruszenie	"	obruszony
" " " 7 i 8	"	"	concivitem	"	continuitatem
" " " 8	"	"	Poloniae aequalitatem	"	Polonicae aequalitatis
" " " 22	"	"	wspierali się	"	opierali się
" 375 " 8	"	po	widziane	"	zbytki
" " " 11	"	zamiast	cum dignitate	"	cum indignitate
" " " 15	od dołu	"	odnówki	"	od nauki
" " " 5	"	"	dochodów	"	rozchodów
" " " 3	"	"	których expensy et pomposa vita	"	na których expensy et pomposam vitam
" 376 " 1	od góry	"	fastus esset ut	"	fastus iste et
" " " 16	"	"	co rzecz tantum	"	rzecz tanta

Bardzo także zepsute są teksty obu innych przemów sejmikowych: Jana Herburta na sejmiku województwa ruskiego w Sądowej Wiszni, którą wydano tu, IX, z późnego odpisu w t. zw. Tekach Naruszewicza, Rp. 91 Muzeum XX. Czartoryskich, i Prokopa Pękosławskiego na sejmiku województwa sandomierskiego w Opatowie, którą tu wydano, VIII, według spółczesnej kopii z wieku XVI z rękopisu Muzeum Siedmiogrodzkiego w Kolozsvar (Klausenburg).

<i>Str.</i>	<i>376 w.</i>	<i>9</i>	<i>od dołu</i>	<i>zamiast</i>	<i>cives²⁾</i>	<i>jest</i>	<i>canes</i>
"	377	" 5	<i>od góry</i>	"	IchMci	"	IchMciom
"	"	" 15 i 14	<i>od dołu</i>	"	mieszali	"	mieszek
"	"	" 14	"	"	korony tu	"	korony tej
"	378	" 21	"	"	przychodzi. Widzę	"	przychodzi, drudzy
"	"	" 16	"	"	Wszelką	"	Wielką
"	"	" 15	"	"	wasze	"	ważne
"	"	" 15 i 14	"	"	nesciis	"	inisciis
"	379	" 2	<i>od góry</i>	"	Drobicki	"	Drohicki
"	380	" 18	"	"	honorum unaque	"	honorumque
"	"	" 18 i 17	<i>od dołu</i>	"	praeemineucyjej aniż Rplta	"	większych praeeminen- cyey aniż wolna Rplta
"	"	" 12	"	"	i mienie, opes	"	i inne opes
"	"	" 7	"	"	patrzam	"	patrzamy
"	"	" 3	"	"	imposteris	"	imposturis
"	381	" 7	<i>od góry</i>	"	wszystko fortelne	"	wszystkie fortele
"	"	" 15	"	"	Rpca opressa	"	Rpca opprimeretur et
"	"	" 20 i 21	"	"	nas ne się podobno nasłużą	"	na swe szyje podobno służą
"	"	" 19	<i>od dołu</i>	"	fidem regiam	"	sedem Regiam
"	"	" 16 i 15	"	"	mówiąc: »potrzeba mi«	"	mówiąc potrzebnym
"	"	" 13	"	"	ledwie nie płynie	"	ledwa nie pluje
"	"	" 11	"	"	summa	"	simia
"	"	" 5	"	"	godna wszem WMciom	"	godna uszom WMci
"	"	" 4	"	"	natum	"	natans
"	382	" 2	<i>od góry</i>	<i>po</i>	uskarżał	"	się
"	"	" 13	"	<i>zamiast</i>	dominatur; wszystkie	"	dominatur wszystkim;
"	"	" 11	<i>od dołu</i>	"	perfamaretur	"	profanaretur
"	"	" 10	"	"	conveniensi	"	inconveniensi
"	"	" 7	"	"	timidique,	"	timidi, już
"	"	" 2	"	"	viris	"	artibus
"	383	" 8	<i>od góry</i>	"	pedibus coram	"	pedibus eorum
"	"	" 19 i 18	<i>od dołu</i>	"	z siebie a niefortuny swej	"	z siebie ani fortuny swej nie kontentuje
"	"	" 9	"	"	które nas	"	które was
"	384	" 2	<i>od góry</i>	"	prawej miłości spólnej	"	praw i wolności spólnych
"	"	" 3	"	"	od wieku wieków	"	od wielu wieków
"	"	" 9	<i>od dołu</i>	"	sprawcami.... wiedzion.... i męki	"	oprawcami.... wiezion.... i na męki

Ten rękopis polski, który niewiadomo jaką drogą tak daleko zawędrował, foliant bez sygnatury o 384 stronach, oprawny w w. XVIII w półskórek, ze złożonym napisem na grzbiecie: *Cancellaria Polonica*, oraz nalepioną kartką z napisem *Nro 7-mo*, jest to tom t. zw. *Acta Tomiciana*, uszkodzony na początku (pierwsze karty u dołu są zbutwiałe i podlepiane przy oprawie, tak iż brak im dolnych części), pisany trzema na przemian rękami XVI wieku, znanymi z innych odpisów Tomicyanów, obejmuje zaś akta od jesieni 1538 do 1547, poniekąd w porządku chronologicznym, mimo którego jednak nieraz wcześniejsze zapisano po znacznie późniejszych, a w środku znajdują się także rzeczy z 1535 i 1536, a nawet list kard. Fryderyka do pap. Aleksandra VI z r. 1493. Jest to więc jeden z tomów przygotowywanych, niekompletnych fragmentów¹⁾, dotąd nieznany nikomu z zajmujących się Tomicyanami, których uwagę na ten rękopis należy zwrócić. *A. Tomicianiana* sięgają w tym rękopisie tylko do strony 343; na ostatnich 40 stronach zapisano odmiennem, znacznie późniejszym pismem z końca XVI wieku, znów trojakiej ręki rzeczy całkiem różne, a mianowicie: str. 343 (ta paginacja 2 razy się powtarza) — 345: list ks. Zygmunta Batorego z Heilsherga. 18 listop. 1599 do anonima, tytułowanego tu: *Magnifice nepos*, pełen rad i deklamacyi moralnych i pedagogicznych (ten list wpisała ręka z XVIII wieku); str. 346—359 wydane tu Wotum Pękosławskiego — kopista widocznie nie rozumiał wcale, co pisał, i dlatego popełnia mnóstwo niedorzecznych korupcyi; str. 360—368 konfederacja i kaptur województw małopolskich: krak., sandom. i lubel., po śmierci króla Stefana i str. 369—70 uchwały sejmiku lubelskiego po śmierci Stefana (który był jeszcze ten sejmik zwołał) oba akty bez daty, zdaje się dopiero projekty uchwał, nie pełne tutaj. Na koniec str. 372—384: *Zjazd Ich M. Panów Ewangelików pro die 23 Septembris zebrany w Radomiu*, szczegółowy dyaryusz jednego z tych zjazdów, które protestanci polscy odbywali w r. 1591, pisany ręką społeczną, pismem ładnem i wyraźnem.

Str. 384 w.	8	od dołu	zamiast	zelżywym	jest zelżonym
" 386 "	1	od góry	"	w włosciach	" w łózkach
" " "	2	"	"	ścinają	" ścinać
" " "	5	"	"	facile	" tacite
" " "	6	od dołu	"	nieczuisty z miłości	" z męcznistej (!) miłości
" 387 "	7	od góry	"	uczynione	" uchronione
" " "	15	"	"	laska	" łyszka
" " "	22	"	"	potrzaskiem	" potrzaskiem

¹⁾ Zob. Kętrzyński, O Stanisławie Górskim, str. 121 i nast.

Ostatni wreszcie dodatek **XII**, najobszerniejszy, wyrok sądu sejmowego wydany na Krzysztofa Zborowskiego, rozesłany po grodach dla zapisania go w księgi, tutaj wydany z aktów grodzkich krakowskich, tak obszernie opisuje cały przebieg procesu, że jest także jakby dyaryuszem urzędowym całej tej sprawy.

W całym niniejszem wydawnictwie, tak przy dyaryuszach jak w dodatkach, trzymano się tych zasad, których zwykle przestrzega Komisya Historyczna w swoich publikacjach. Pisownię więc i interpunkcyę zmodernizowano, zachowując jednak wszystkie właściwości gramatyczne jakoteż pisownię rękopisów w imionach własnych. Gdzie tekst był zepsuty a dało go się łatwo poprawić, tam wszędzie wersyę poprawioną wstawiano w tekst, podając jednak zawsze w odsyłaczach samo miejsce zepsute rękopisu, aby każdy mógł sam osądzić trafność emendacyi; gdzie zepsutego tekstu nie dało się poprawić, zaznaczono wyraźnie korrupcyę znakami (!) lub (?); gdzie teksty różniły się pomiędzy sobą, wybierano wyraz, który się wydawał najlepszym. a odmianki podawano także w odsyłaczach. W tych odsyłaczach dla odróżnienia drukowano kursywą, co pochodzi od wydawcy, antykwą, co wzięto z rękopisu. Mimo wszystkich usiłowań nie dało się nieraz uniknąć omyłek; sprostowanie tych, które spostrzeżono, podaje się na końcu.

Na zakończenie tej przedmowy należy nam spełnić miły obowiązek i wyrazić głęboką wdzięczność właścicielom i zarządom wszystkich archiwów i bibliotek, do których należą rękopisy tu użyte, za uprzejmą i gotową pomoc, udzielaną niniejszemu wydawnictwu.



AKT SEJMU WALNEGO KORONNEGO WARSZAWSKIEGO K
in anno 1585 pro die XV Januarii złożonego ¹⁾.

Inicium itaque sequitur istius actus.

K

Duodecima Januarii.

Król J. Mć wjechał do Warszawy, przeciwko któremu za wsią Grochowem wyjechał P. wojewoda Kijewski książę Ostrowskie, mając z sobą i z synem 1500 koni. Wyjechał też i P. Kanclerz Jan Zamoisky, mając z sobą i jezdy i piechoty nie mało, tak że obudwu tych panów szacowano niedaleko 3000 jezdy i piechoty; bo iż się kanclerz strzegł Zborowskich, złączył się z wojewodą Kijowskim, aby był potentior potentia potentissimi hominis. Wyjechał też potym marszałek koronny, Andrzej Opalenski, mając przy sobie Piotra z Potulic, wojewodę Kaliskiego, Jana Splawskiego, wojewodę Włocławskiego, Jana Kosczielecckiego, kasztelana Międzyrzeckiego, Stefana Grudzińskiego, kasztelana Nakielskiego i inszych paniąt z Wielkiej Polski barzo wiele; który gdy witał króla, póki mówił i póki Król J. Mć respons da-

¹⁾ *Tytuł i początek dyaryusza w innych rękopisach brzmi, jak następuje: D* Conventus generalis Varsoviensis sub Stephano rege celebratus anno Domini millesimo quingentesimo octuagesimo quinto die decima quinta Januarii. *J* Za króla Stefana sejm warszawski roku 1585 Die 15 Januarii. *Cz I* Anno Domini millesimo 585 comitiorum generalium Varsoviensium dies 15 mensis Januarii indicta fuit, ad quae obeunda R. Mtas maximo ac regio comitatu ingressa est duodecima die mensis eiusdem Varsoviarum, salutata vero a nuntiis terrestribus 16, qua et propositio facta est per M. D. Cancellarium. Super qua sententiae senatorum dici eadem die caeperunt, finitae tandem decima nona die mensis eiusdem. *Cz II* Sejm walny koronny w Warszawie r. 1585. *Cz III* Acta quaedam comitiorum Varsaviensium, a. D. millesimo quingentesimo octuagesimo quinto sub Stephano Primo Poloniae rege invictissimo celebratorum, Christe, tuo benedic populo, in peiora ruentem adiuva, divinam pereunti porrige dextram. Jesus, Christus, Maria, Amen. *PI* Sprawa P. Krzysztofa Zborowskiego de crimine laesae maiestatis na sejmie warszawskim roku 1605 (!), która się toczyła za świętej pamięci króla polskiego, Stefana Batorygo, a zaczęła się sądzić dnia 28^o miesiąca Januarii. *P* Sprawa sądowa przeciw Krzysztofowi Zborowskiemu na sejmie warszawskim r. 1585.

K wał, choć na mrozie, Król zjawszy czapkę na koniu stał. Wyjachał też potym dwór królowej z ochmistrem, także imieniem królowej J. Mei Króla witał. Hoc itaque modo cum magna hominum frequentia tegożto dnia wjeżdżał Król J. Mc do Warszawy. Zsiadł do kościoła witan od kanoników. Oracyą miał Andreas Patricius, unus ex canonicis. Potym Te Deum laudamus spiewano. Szedł potym Król do królowej, która u schodu go czekała, witając rzekła kilka słów do niego, gratulując mu, Król też kilka słów odpowiedział. Tam skoro się postanowili, wstał Król i witał fraucymmer. Panowie też królową witali. Posiedział trochę Król u królowej rozmawiając z nią interprete ochmistra. Gdy Król na pokój przyszedł, tam *(vacuum)* Warszewiczki czynił skargę na Oleszniczkiego (*vacuum*), który go w Lublinie był stłukł¹⁾. Nie był praesens Oleszniczky. Philipowski, krajczy królewski, obmowę czynił. Sam Król respons dał, że nierad widzi niezgody między ludźmi a tym więcej między sługami swemi; quod iustum et aequum będzie, gdy terminus incidet, decernet. — Tegoż dnia P. Kanclerz z P. Marszałkiem mówił, żeć to opowiadam jako urzędnikowi, że acz przyjechałem tu manu armata, uczynilem to, iż mi Krzysztof Zborowsky na gardło odpowiedział w Proszewicach, skąd trzeba mi być ostrożnym o zdrowiu moim, jednakże tu wiem być miejsce securum pod Panem, tedy oddając w moc pieszce swoje, abys niemi władał, jako wola twoja i jedno żebyś securitatem moje opatrzył.

XIII. Januarii.

Niedziela była; nic się nie sprawowało.

XIII. Januarii.

To naprzód proponowano, której się godziny schodzić do rady i konkludowano septima na półzegarzu; secundo, aby nazajutrz msza o Ś. Duchu była a we śróżę propozycya; tertio czytano artykuły od P. Marszałka podane około zachowania pokoju. Conclusum, aby do starych praw się przychylić i pen w statucie, także do porządku trybunalskiego a do posłów posłać te artykuły. Quarto czytano list do elektorów Saskiego i Brandeburskiego, aby uczynili tym prędzej definitivam sententiam inter regem et ducem Brauswicensem²⁾.

KJ

XV. Januarii.

DJ

Venimus Varsoviam hora pomeridiana. Deductus Rmus Gnesnensis archieppus Stanislaus Karnkowski³⁾ per patentiorem plateam totiusque civi-

¹⁾ O sprawie Krzysztofa Warszewiczkiego z Mikołajem Olesznikiem zobacz T. Wierzbowskiego Krzysztof Warszewicki p. 105 i sq. ²⁾ W sprawie spadku po Zofii Jagiellonce, z którego wyznanie ościagał się Juliusz, książę brunswicki. ³⁾ J Deductus Rmus per patentiore.

tatis spatium cum tympano¹⁾ et sonitu tubarum ab his, qui honoris causa **DJ** ipsi prodierant obviam. Multi plures tum senatores tum aulici processissent, nisi fuissent expectatione incerti ipsius ingressus distracti. Dnus cancellarius nomine suo misit Dnum Żółkiewski palatinidem salutatum, alii fere multi.

Była msza o S. Duchu, którą śpiewał arcybiskup lwowski Sulikowsky²⁾. **K**

Postera die quae fuit **sedecima Januarii** in senatus auctoritatem acceptam **DJ** iurarunt palatinus Voliniae, qui eleganti oratione regi gratias egit pro mandata sibi hac dignitate, deinde castellanus Camenecensis Włodek, postremo vero castellanus Plocensis Wilkanowski, quem brevi post curriculo secutus castellanus Brzestenski Ponetowski. Si ingenii vim spectes vir viro doctior³⁾, caetera quis nescit.

Po mszy⁴⁾ posłano do posłów, sąli gotowi a chcą słuchać propozycji **K** i witac Króla J. Mci, aby przyszli; ale rozkazali, że nie gotowi, bo się o marszałka swego zgodzić nie mogli, aż potym za długimi alterkacyami obrali Pekosławskiego⁵⁾. Była też między posły alterkacya o posły Wołyńskie, że per factiones in duplo ich było obrano.

Eadem die missus fui⁶⁾ bis ad nuntios monendos Mti Regiae nomine, ut **KDJ** non potraherent tempus veniendi salutatum Mtem Regiam, quae aliquot horas adventum illorum silentibus omnibus operiebatur⁷⁾.

Et exceperunt illi quidem me dextris amice et benevole, hi praesertim, **DJ** cum quibus mihi familiaritas antea intercedebat.

Et⁸⁾ admonitionem de maturanda salutatione ita acceperunt, ut pete- **KJ** rent se excusatos haberi apud regem eo nomine, quod de duplicato numero nuntiorum palatinatus Wolhiniae prius deciderent, quam aliquid magis serii aggredirentur, ne ista minutiora graviorum consiliorum cursum aliquo modo retardarent. Quae illorum postulatio Regiae Mti exposita est⁹⁾, quam pro benignitate sua clementer accepit.

Tandem praemisso uno atquae altero ex suis, qui de ipsorum accessu **DJ** referrent, petierunt sibi locum spatiosorem dari, in quo possent salutare Mtem Suam et sententias audituri commode consistere. Quod mox Dno Marschalco id procurante obtinuerent¹⁰⁾.

¹⁾ **J** civitatis totius cum tympanis. ²⁾ **DJ** Missa celebrata a Revmo Leopoliensi. ³⁾ **D** lector. ⁴⁾ *Wszystko, co tu z **K** podajemy od słów:* Po mszy... aż do clementer accepit, znajduje się w oryginale pod dniem 15 stycznia, najoczywistej błędnie, przenieśliśmy więc pod 16 stycznia.

⁵⁾ **J** Marschaleus, qui ius habet sententias votumque rogandi, electus Pekosławski, Sandomiriensis indigena. ⁶⁾ **KD** missus bis *i t. d.* ⁷⁾ **DJ** expectabatur. ⁸⁾ **DJ** Caeterum admonitionem *i t. d.*

⁹⁾ **DJ** Hanc illorum postulacionem R. Mti exposui, quam *i t. d.* ¹⁰⁾ **DJ** po obtinuerunt *następuje:* ipsimetque venientes loca sua ceperunt et oratione eleganti atque accommodata per marschalca suum (**D** Stanislaum Pekosławski) salutarunt. Cuius orationis haec (*w **J** brak haec*) extat summa raptim excepta, quae finita ad osculum manus regis admissi sunt. *Potem w **D** następuje mowa Pekosławskiego podana niżej, której **J** nie ma wcale, lecz natomiast dodaje:* Qua caerimonia peracta solutus est senatus.

K Przyszli¹⁾ posłowie do Króla i witali go przez Pekosławskiego, marszałka swego, in haec, quae sequuntur, verba²⁾.

K Najaśniejszy a Mciwy Królu, Panie nasz Mciwy. Naród każdy, który jedno przy zbawieniu, sławie i zacnej czci swej stoi, jakowemi się my z pomocą bożą w obec wszyscy wierni poddani W. K. Mci być czujemy, nie ma sobie od P. Boga nic pożądlivszego, jedno pobożnie według powinności chrześcijańskiej na świecie mieszkać w pokoju, w dobrym domowym rządzie całych praw i miłych swobód swoich zażywając. Co iż za łaską bożą i za mądrą sprawą przypada tych, które P. Bóg na państwa, na królestwa przekładać raczy, jakowemeś jest W. K. Mć, nasz Miłościwy Pan, i cóż nam wiernym poddanym być może wdzięczniejszego i milszego, jedno patrząc na dobre zdrowie, patrząc i na fortunne panowanie W. K. Mci, Pana naszego Miłościwego, w którym iż W. K. Mć widzimy, P. Boga za toż powinniśmy dzięki oddawaniem chwalemy, bo z uprzejmej wiary i poddaństwa powinności naszego mamy ten z przodków sławnych naszych wrodzony do panów swoich affekt, że po łasce bożej nad zdrowie panów swych, nad zdrowie W. K. Mci nic droższego u siebie nie mamy, na którym jako i na namniejszych fundamenciech praw naszych zdrowie też Rpltej naszej i jej wszystko dobre upatrujemy; co iż i siebie całe W. K. Mci Panu naszemu oddawamy i wyświadczamy, tak iż to w nas w poddanych swych bez wątpienia poznawać

D Najaśniejszy Mciwy Królu, Panie nasz Mciwy. Naród każdy, który przy zbawieniu i rzeczy swojej statecznie stoi, przy czym się my też z łaski bożej stać ozywamy, nie ma nic u siebie ważniejszego po zbawieniu swym nad pokój, prawo i wolności swy, w których się chowa przez ludzi tych, którzy od P. Boga na państwa i wysokie dostojęństwa są wysadzeni; z tychże szczęśliwego powodzenia i inszych postępków pociesznych odnosi swą wielką pociechę, gdy widzi, że przy prawdziwej chwale bożej to wszystko wcale ma, na czym życia jego sposobność i szczęśliwość należy. Co iż my też u W. K. Mci, naszym Mciwym Panie, widzimy, cieszymy się z tego jako wierni poddani W. K. Mci. Mamy ten zwyczaj, Mciwy Najaśniejszy Królu, od przodków swoich podany albo raczej wrodzony, że u siebie nie mamy nic przedniejszego nad zdrowie W. K. Mci, którego zdrowie z zdrowiem wszytkiej Rpltej za równe u siebie kładziemy, tak rozumiejąc, gdyby miało na nim schodzić, iżby i Rpltej schodziło, co pewniśmy, że W. K. Mć po uprzejmych powolnościach i wiernym poddaństwie naszym znać raczysz. I wzajem tego oczekawamy od W. K. Mci, że to po nas znając

¹⁾ W K dopiero tutaj, przed tem, podano jako nagłówek: XVI Januarii. ²⁾ Dalej podajemy jeden pod drugim dwa odmienne teksty powitania Pękosławskiego z K i D, w innych dyaryuszach mowy tej nie ma.

W. K. Mć raczysz, nie możem też za tym nic inszego po W. K. Mci, **K** Panu swym, sobie obiecować, jedno pańskiej a jako ojcowskiej miłości przeciwko nam, wiernym poddanym swoim. Bo a któż kiedy na świecie et in privatos, którzy żadnych ciężarów na sobie in Rpca nie niosą, tak srogi był, coby całą wiarę niedufnością płacić miał? Kto tak nieludzki, żeby miłość doskonałą nienawiścią oddawał, albo żeby sławy i dobrego życzliwość niewdzięcznością nagradzał? A jeśli się to w ludziach inszych albo nigdy albo rzadko znajduje, daleko więcej unctus Dei od tego wszystkiego immunis być ma. Jakoż my tej życzliwości i miłości ojcowskiej wielokrocieśmy już po W. K. Mci w sprawach ważnych i ojczyźnie naszej potrzebnych z nieśmiertelną sławą znacznie doznawali w tym, gdzieś W. K. Mć dla nas ani zdrowia ani pracy ani niebezpieczeństwa żadnego i niewczasów wojennych litowaćś nie raczył. Z teje chuci, miłości a powinności swej pańskiej, baczemy, czynić to i teraz raczysz, starania i obmyśławania wszelakiego o sprawach Rpltej nie opuszczając. Zaczym ten jest sejm wszystkim państwom i stanom koronnym przez W. K. Mć złożony, na który jesteśmy od W. K. Mci, Pana naszego, wezwani i od braci swej a poddanych W. K. Mci, Pana naszego, zwykłym

raczysz nam być miłościwym panem a prawie jak ojcem, który raczysz dobre **D** nasze miłościwie obmyśławać. Bo kto taki jest, coby niedufnością miał płacić całą chęć i wiarę ku sobie pokazaną, albo żeby się miał popisać temu, co mu dobrze czyni, niewdzięcznością? Kto tak niebaczny, aby miał targać obowiązki wspólnej powinności, na której wszystko należy między ludźmi? Co jeśli między ludźmi, którzy w pospolitości żywią, na oko to widzimy i doznawamy tego, że dotrzymawają sobie wiary i wdzięczności, daleko nam więcej przystoi poczuwać się więcej w powinności swej ku takiej zwierzchności, która od P. Boga jest dana ku naszemu dobremu. Doznawaliśmy tego po te wszystkie czasy, że W. K. Mć to przedsiębrać raczyłeś, co było ku pomnożeniu sławy, państwa, praw i wolności naszych; raczyłeś to pokazywać, że żadne niebezpieczeństwo nie było takie, na któreby był W. K. Mć nie miał stawić zdrowia swego dla dobrego Rpltej a ojczyzny naszej miłej. Tegośmy są wdzięczni od W. K. Mci, Pana swego, i toż sobie na dalsze czasy o W. K. Mci obiecujemy. Z teje łaski W. K. Mci pochodzi, że nie ustawać raczysz w pilnym staraniu a obmyśławaniu tego wszystkiego, coby tylko ku dobremu a spokojnemu tej korony należało, które to uspokojenie jakoby być miało, niech to będzie sub censura W. K. Mci, Ich Mci Panów Rad Koronnych. Bo wolemy tak in genere powiedzieć, nie chcąc się daleko rozszerzać, tylko się do tego żądaniem swym przychelać, coby do postanowienia pokoju pospolitego wewnętrznego należało, podawając to pod rozsądek W. K. Mci, Pana naszego. Do tego iżś W. K. Mć raczył złożyć ten sejm, na któryśmy się od Panów braci swej posłani

K obyczajem według praw naszych wysłani i których imieniem wobec wszystkich za prace i za starania wszystkie o nas, o ojczyźnie naszej uniżenie dziękujemy, stąd bowiem nieodmienną chuć i życzliwość ku nam W. K. Mci obaczamy i śachmy pewni i nic o tym namniej nie wątpimy, iż to już na tym miejscu, na któreś W. K. Mć szczęśliwie przyjechać raczył, czas do tego pogodny mając, którego jeszcze P. Bóg użyzczać raczy, wszystkie conatus swoje i wszystkie consilia spólnie z tym zacnym senatem swym obracać tak będziesz raczył, jakoby ta Rplta nasza po onych sławnych tryumfiech, po onych wiktoryach w dobrym też a domowym rządzie, w pokoju wewnętrznym, z całością praw i swobód swoich za błogosławieństwem bożym i za staraniem usilnym a mądrą radą W. K. Mci szczęśliwie długo kwitnąć mogła. Zaczynamy my też jako wierni poddani W. K. Mci, Pana naszego Miłościwego, uspokojenie gruntowne sprawy naszej domowej mając będziemy tym przeciwko każdemu postronnemu nieprzyjacielowi i do rozszerzenia jeszcze większej sławy W. K. Mci i ojczyzny naszej sposobniejszy i potężniejszy. Raczże tedy już W. K. Mć, Pan nasz, aktowi temu należących (l) przystąpić, które kiedy się integro zelo patriae zaczną i przed się wezmą, nieomylna to rzecz jest i niewątpliwa, iż nie masz tak nic trudnego, nic tak zaburzonego i zawikłanego, aby się autoritate W. K. Mci i senatu tego i stanów wszystkich uspokoić i uskromić nie mogło, ustrzegając jako napilniej przy tym prawa pospolitego, ustrzegając głównych przywilejów i dawnych konfederacyj naszych, jakoby się nic nad prawo i nad zwyczaj nie wykroczyło, a to, coby już z kluby swej wyszło, czego na ten czas ani in specie ani in genere nie wspominamy, aby się zaś w swą rezę wszystko wstawiło. A jako z tym winszowaniem i błogosławieństwem W. K. Mć, Pana naszego, imieniem wszystkiej braci wiernych poddanych ze wszech państw

D stawili, dziękujemy W. K. Mci wielce i uniżenie i pewniśmy tego, że to będzie propositum W. K. Mci i do tego affekt swój pański prowadzić i tak miarkować będziesz raczył, jakoby wolność i swoboda nasza ojczysta i pokój wewnętrzny wcale był zachowan, nad który jako nie masz nic zdrowszego i pożyteczniejszego Rpltej, tak po owym zacnym zwycięstwie nieprzyjacielskim, po tryumfach swych będziesz nam życzyć raczył, abyśmy użyli tego w pokoju, czegośmy przez W. K. Mci prace i starania dostali. Nie jestci rzecz wątpliwa przypatrując się mądrości W. K. Mci, że nic nie jest tak zatrudnionego i zamięszkanego W. K. Mci, czegobyś W. K. Mć autoritate sua z Ich Mciami Pany Radami uskromić nie miał, nic inszego przed się nie biorąc, jedno żeby dawne prawa, dawne konfederacje nasze zostały wcale. Jaką tedy życzliwość w uprzejmej chęci poddaństwa swego powinniśmy W. K. Mci, Panu swemu, z taką życzliwością przyszliśmy przed W. K. Mć, któremu od P. Boga zdrowia, fortunnego powodzenia winszując prosimy, aby

W. K. Mci witamy, tak aby to wszystko P. Bóg dać raczył dla Rpltej, K dla nieśmiertelnej sławy W. K. Mci, uprzejmie i wiernie życzymy. A to rzekszyszy abychmy zwykłym obyczajem do pocałowania ręki W. K. Mci przypuszczeni byli, uniżenie prosimy.

Na to Panów posłów witanie P. Kanclerz K. J. Mci imieniem odpowiedział ¹⁾.

na znak miłościwej łaski W. K. Mci przeciwko' nam wiernym poddanym D bylibyśmy przypuszczeni do pocałowania ręki W. K. Mci.

Na które witanie J. Mć P. Kanclerz Koronny odpowiedzieć im raczył od Króla JMci w te słowa ¹⁾:

Pewnie J. K. Mć takowym jest panem, iż bacząc powinność swą przeciwko WMci nie inaczej jedno ²⁾ ojcowską chęcią życzliwość swoją WMciam zawsze okazuje, z której też to pochodzi, iż J. K. Mci conspectus vester est iucundissimus, winszując także WMciam zdrowia i tego wszystkiego, coby było z dobrym Rpltej. A jako tego cale życzy, aby P. Bóg pomnażać raczył wszelakim dobrym nas wszystkich, tak też obmyślała, jakoby się uprzejma chęć J. K. Mci pokazała pokoju i prawa, gdyż legibus patriis retinetur tranquillitas Rei publicae. Przeto jako jest przypominanie WMci o zadzierzeniu prawa, tak też tego pewni raczcie być, iż prawo jest od J. K. Mci sacrosanctum, przy którym J. K. Mć z powinności swej zostawa i zostawać będzie z Ich Mciami Pany Radami, którzy przy J. K. Mci tegoż przestrzegają. Już tedy J. K. Mć na ten czas poradowawszy się z dobrego zdrowia W. Mci i z winszowania, któreście imieniem braci swej uczynić raczyli, do pocałowania ręki swej W. Mci miłościwie przypuszcza.

Absoluto itaque hoc responso szli do ręki królewskiej posłowie witać. K

Tegoż dnia jeszcze przed przyjściem Panów ziemskich posłów do witania D i całowania ręki Króla J. Mci, wojewoda Wołyński na województwo Wołyńskie, kasztelanowie Brzeski, Dobrzyński, Płocki, na swe kasztelanie vota iuramenti praestiterunt.

Propozycya ³⁾ tegoż dnia miała być czyniona in sessione senatus ale K propter inopiam et brevitatem temporis zdało się J. K. Mci i drugim stanom odłożyć propozycyą in crastinum diem, quae videlicet sequitur ⁴⁾.

¹⁾ W dalszym ciągu następują oba teksty K i D zgodne z sobą. ²⁾ D jedno jakoby ojcowską. ³⁾ Zamiast tego ustępu, D ma następujący: Potym, iż się już było spóździło (!), zdało się J. K. Mci i drugim stanom odłożyć propozycyą na dzień jutrzejszy. ⁴⁾ W dalszym ciągu znów podajemy jeden nad drugim dwa różne teksty propozycji sejmowej; jeden znajdujący się w K i D, drugi zaś w Cz. III.

K

XVII. Januarii.

KD

Pan Kanclerz Koronny¹⁾ propozycyą sejmu in haec, quae sequuntur verba czynił; post eius continuationem zwykłym obyczajem Panowie senatowrowie vota swe wydawali²⁾.

O rzeczach tych, które się stoczyły na sejm ten, po większej części jużście W. Mci raczyli wyrozumieć z instrukcyi, które były podane na sejmiki powiatowe, w czym jednak świadczy Król J. Mc Panem Bogiem świadczy sumnieniem swym, że nic własnego swego nie szuka³⁾ tylko dobrego o wszech W. Mciach a jeśli czego swego, tylko sławy, którą chce złączoną z dobrym i wiecznym Rpltej. Z tych tedy rzeczy, które mają być proponowane, jedne są interna; to już są przy wiadomości WMci tylko się to teraz powie, co się albo przyczyniło po sejmikach, albo czego się było przed tym nie dotknęło. Naprzód o rzeczach Tureckich to już W. Mci wiecie, jako jest ten nieprzyjaciół irytowany zburzeniem Thechinie⁴⁾ i inszym ponawianiem krzywd, które odnosił. Teraz po śmierci cara Perzekopskiego⁵⁾, gdy mu się sprzeciwił Sadesz⁶⁾ Kierey, jednego Oszmarbaszę posłał z wojskiem ziemią, drugiego Ociali baszę morzem, którzy dawszy bitwę carzowi porazili go na głowę; aż do Nohajskiej ordy ująć musieli. O czym acz jeszcze niemasz nic pewnego, ale już fama procurrit, zaledwie się to odmieni. Zaczynam na to się trzeba obejrzeć⁷⁾, gdyż oto ten victor exercitus przy granicy jest, aby za takim Niżowych Kozaków nowym⁸⁾ pod Oczaków wtargnieniem, o którym zapewne powiadają u nasby ku cie

Cz

III

A. D. MDLXXXV die XVII Januarii in comitiis generalibus Varsoviensibus propositio S. R. Mtis per Mcum D. Joannem Zamoscium regni cancellarium facta, in qua ab initio declarabat: quantum operae et laboris S. R. Mtas in eo ponat, ut toti huic regno omni ex parte prodesse possit illud quod quolibet modo adiuvet et augeat, periculum autem omne et omne malum ab eo propulset et quamvis iniuriam vindicet. Quod ut commodius facere possit, exemplo antecessorum suorum nam, WMciom, zobopólnie to teraz wkłada aby za spólnemi namowami, radami i prawami deposita omni simultati WMciów wszystkich chęciami na tym terazniejszym sejmie obaczywszy vulnera et morbos Rpcae znalazło się to za pomocą miłościwą Boga Wszechmogącego, coby było z najlepszym i nas wszystkich i Rpltej a milej ojczyzny naszej szczęśliwym ku czci, ku chwale P. Boga pomnożeniem.

Animadvertit autem S. R. Mtas vulnera huius Rpcae esse duplicia, externa et interna.

¹⁾ D Jan Zamojski. ²⁾ Powyższy ustęp w D wypisano grubem pismem a data: 17 Januarii p. dana na końcu. ³⁾ D szuka tedy tylko. ⁴⁾ W lecie r. 1583 spalili Kozacy Niżowi Tehin (Bender).

⁵⁾ D carza Przekopskiego. ⁶⁾ D Jades' ⁷⁾ D obejrzeć. ⁸⁾ D nowym brack.

plu nie chciał być z wielkim niebezpieczeństwem naszym. Wiecie WMci, **KD** jaki ten smok jad swój wylał na jedną osobę Pana Podlodowskiego ¹⁾, który nie mając tam inszej ²⁾ sprawy tylko będąc stajennym urzędnikiem J. K. Mci jeździł tam dla koni; on, gdy był tak obrażony, contra omnem dignitatem suam rabiem suam effudit. O czym też Król J. Mć W. Mciam z wielkim swym żalem dawał znać i do tych czasów rzecz ta jest tak zawieszona. Jakoż, by nie to jego votivum decennale bellum z Perskim królem, pewnieby się już był chciał na nas zemścić i tak tego w liście swym przez Pana Słosthowskiego ³⁾ i carza dołożył, że gdzieby mu się potym co nad pactā, nad foedera od nas stało, abyśmy to już mieli za wypowiedzenie przymierza, że już więcej ani przez listy ani przez posły swe nie chce nas posyłać ⁴⁾ ani obsyłać. Teraz tedy znowu jużesmy te bańki posiekli; co dalej, to barziej irritatur animus tego smoka, a niczym inszym tylko swawolnością ludzi tych niepohamowanych, którzy ani na zwierchność J. K. Mci, ani na pericula się żadne koronne nie oglądając ⁵⁾ znowu oto ten Oczaków naszli. I daj Boże, aby się ta tempestas albo te straszne obłoki rozeszły, żeby nam nic szkodliwego nie przyniosły; jednak in posterum trzeba to opatrzyć i starać się o to, aby taka swawola pohamowana była, zaczym też mogłoby się snadniej obmyślić i pomknienie granic i municyi, o których J. K. Mć i W. Mci ⁶⁾ także przypominać raczyli przed tym. Także też i leże mogłyby być przeniesione, bo ⁷⁾ przy inszych pożytkach, któreby stąd iść mogły za uspokojeniem tego swawoleństwa, mogłoby być pomocno do wsparcia tych inkursyi, które ten tam nieprzyjaciel z tamtej strony z wielką szkodą i popłochem zwykł był czynić.

Externa od Tatar, od Turków niebezpieczeństwo, który nam już dosyć **Cz III** znacznych despektów czyni a mianowicie zamordowaniu niewinnemu nieboszczyka P. Podlodowskiego (commemorata erant et alia), k'temu wojska zbiera, przegraża a najwięcej się obraża Siczowych Kozaków najazdy, łupiestwy. Także też przez P. Złostowskiego wskazał determinate wypowiadając przymierze i obiecując już więcej żadnych czauszów ani posłów do nas nie ślać, tylko wojnę podnieść, kędyby co jeszcze ci Niżowi Kozacy wyrządzili; a jużby dawno suam rabiem crudelemque animum in nos effunderet, si diligentia et vigilantia summa Serenissimi Principis non intercessisset. K'temu nie jest tak benignus et humanus erga nos, żeby nam suapte et ex benevola natura miał to wszystko przeglądać, kiedyby z Persem miał jakiś pokój.

¹⁾ Zabity przez Turków w powrocie z Konstantynopola r. 1583. ²⁾ D innej. ³⁾ Piotr Słostowski, stolnik nadworny, wyprawiony r. 1583 w poselstwie do Turcyi. ⁴⁾ D nas posyłać brak. ⁵⁾ D nie oględymy. ⁶⁾ D i z W. Mciami. ⁷⁾ K ustępu także też ... bo nie ma.

KD Jest też *ex externis deliberacya* nie mniej ważna i potrzebna o tej takowej okazyi, jakiej do tego czasu z strony Moskiewskiego nigdy nie było, o czym Pan Sapieha¹⁾, poseł Króla J. Mci, jako Królowi J. Mci pewną sprawę dał, tak też W. Mci sami z niego wyrozumieć będziecie mogli do statecznie. Człowiek też ten dosyć znaczny, który do państwa J. K. Mci przybieżał²⁾ *tanquam ad sacram ancoram* zwątpiwszy prawie o całości a o bezpieczeństwie ojczyzny swej, którą być widzi w niebezpieczeństwie dla wielu przyczyn, jakoż zdrowia niema ten pan po temu, nie masz po temu sprawy w ludziach³⁾, którzy się między sobą mieszają, żeby to pewnie *consilium* J. K. Mci i W. Mci wszech było *non parvi momenti* i do rozszerzenia państwa i sławy J. K. Mci, czego się obawiają tamci ludzie, którzy dalej w rzeczy wracają. Nie jestci to przedsięwzięcie J. K. Mci takie, aby rozlaniem krwi miał sobie sławy szukać albo sam się bić i państwa swe w niebezpieczeństwo wdawać albo więc żeby⁴⁾ *oneribus belli* chciał być ciężki. Ale to J. K. Mć przed się bierze *in eum finem, in quantum* to samym W. Mciam *expediet*, a też ponieważ i dla tego, gdyż taka okazyja *affulsit* a podobno ją sam P. Bóg nie bez przyczyny za panowania J. K. Mci podawa, iżby tego⁵⁾ potomstwo za jaką *desidyą* nie nazywało. Bo mogliby mówić, iż ta pogoda tak odebrania swego jako i do pomknienia państwa była a przecie w tym się pan tak dzielny i rycerski nie poczuwał. A iż się i odebranie swego wspominało i w tym widząc Król J. Mć obowiązek swój chciał to W. Mciam proponować, aby, nie przyjdzieli to do jakiego dalszego skutku, *exonerował conscientiam suam*, którą chcieć czystą przed P. Bogiem. A na koniec, by nie była insza przy-

Cz Co się tycze Tatar, o tych nie wiele trzeba dyszkutować ani też *animis*
III *vestris supra modum inkulkować*, gdyż to *sole meridiano clarius est*, jaka niewola, jakie szkody, jakie mordy od nich odnosimy.

Jest też i Moskwa, trzeci nieprzyjaciół Korony tej, od której teraz podaje się nam wielka okazyja (którą *pictores* malują *fronte capillata*, post *haec occasio calva*) i do pożycia prędkiego nieprzyjaciela tego et ad *recuperanda nostra propria et ad ea, quae sunt regno Poloniae confinia sive contermina, amplificanda atque augenda*, bo i niezgoda między nimi samemi wielka i sam *princeps valetudinarius sine ratione et consilio*. Moskwicin też jeden jest u króla JMci, który o tem wszystkim dostateczną sprawę daje i twierdzi taką tego być okazyją, że jej Polska nigdy nie miała. Pan Sapieha także, który od Króla JMci tamże do Moskwy posłan był, każdemu z WMci

¹⁾ K Sapija. — *Lew Sapieha, pisarz w. lit., był posłem w Moskwie podczas śmierci Iwana Groźnego.* ²⁾ *Michał Górowin zbiegł z Moskwy do Stefana z obawy przed Borysem Godunowem, Karamzin, X p. 30 (przekład pol.).* ³⁾ D ludziach. ⁴⁾ D żeby brak. ⁵⁾ D jego.

czyną do przynależności państwa i siły, tedy ta jest i ma być maxima, per- **KD**
petua videlicet meditatio belli Turcici, który jako też na tamte kąty zakła-
dał, WMci wiedzieć i pomnieć raczycie. Nie nam ci on folguje, nie nam,
ale sobie. Bo co za consilia jego są, będziecie W. Mci mogli mieć indicem,
który to jasnie powiada, iż go od tych tu państw w tym kącie wojna
Perska na dziesięć lat poprzysiężona zatrzymawa i tam, choć lud traci czę-
sto, przecie państwa posiada, municye buduje i osadza. Taki to jest możny
i przeważny pan! Ten index, któregom przypomniał, jest sługa komorny
Sultan Giereia, który o wszystkim z listów wiedział¹⁾, jako się porozumie-
wali z sobą i jakim sposobem tu przeciwko nam. Przetoż gdyby P. Bóg
poszczęścił z strony Moskiewskiej a ten nieprzyjaciół chciałby nam być srogim,
i samibyśmy byli potężniejszy przeciw niemu i otworzyłoby się siła nacyi
chrześcijańskich do wspólnego ratunku a ta okrutna bestya byłaby nieinaczey
jedno jako fera bellica i stąd i zowad sieciami ogarniona. Co J. K. Mć
W. Mciam do użycia przypuszcza z tym dokładem, że na J. K. Mci w tych
wszystkich sprawach nic nie będzie schodziło ani schodzi. Tak ludzie rozu-
mieją, że podatek, z którego nervus belli pochodzi, jest poddanym W. Mci
onus wielkie. Jakoż na te czasy takowe musi się to przyznać, że to jest
brzemień nie małe, ale gdybyście W. Mci pilnie in rationes accepti et ex-
pensi wejrżeli²⁾ i wszystko tak porachowali, jako się wpisało w registra
skarbowe, znalazłoby się to, że Król J. Mć swym własnym barzo się do tych
expedycyi przyłożył, a mianowicie wydał na to po kilkakroć sto tysięcy zło-
tych, jednak raczcie W. Mci dróg tych szukać między sobą, owa by to
mogło być bez tego takiego obciążenia, co gdy W. Mci przedsięweźmiecie,
bez pochyby obaczycie, skąd i czymby się to poprzeć miało. J. K. Mć pe-
wnie nihil urget, woli to naprzód bożej, potym też iudicio W. Mci wszech;
na co się W. Mci zezwolić będziecie raczyli, in utrumque erit paratus. Bo
i z strony Infantów Król J. Mć, gdy je z mocy nieprzyjacielskiej vindica-
vit, po onych pracach i trudnościach swych zarazem wytchnienia żadnego
nie czyniąc sobie przyjechał na przeszły sejm i podać to był raczył w po-

Panów lepiej i dostateczniej może to rozważyć i odpowiedzieć. Do czego **Cz**
też Króla JMci conscientia i przysięga sama wiedzie, w której się to inklu- **III**
duje, iż Król JMć Regni fines amplificare et dominia eius dilatare ma.

Nuż Infanty, którzycheśmy taką pracą, takim kosztem i tak wielkiem
krwie swej rozlaniem dostali i której to ziemie lekce sobie ważyć nie po-
trzeba (bo jest z osobliwymi pożytki i przymioty), ordynacyi regimentu po-
trzebują i dla najazdów nieprzyjacielskich i dla porządku, pokoju wewnętrznego

¹⁾ D kazał. ²⁾ D wejrżeli.

KD śrządek W. Mci, abyście raczyli spólną uchwałą wprawić onę prowincyą w porządek i media takich podać, jakoby było uprzatnać te impedimenta, które tam są do otrzymania jej całości. Ale iż się na przeszłym sejmie nie postanowiło, zadzierzał to J. K. Mć na sobie aż do tego sejmu i po trzeba tego, abyście W. Mci wejźrzeni ¹⁾ pilnie w niedostatki wszelkie a podobno i ruiny tamtej prowincyi, którym się do tego czasu zabieżeć tak dostatecznie nie mogło, jakoby potrzeba, a to J. K. Mć zadzierżywa i czyni, co może; i w tych czasiech intercesserat contentio de episcopatu Curlandiae, która contentio była tam z niemalym zatrwożeniem onej ziemie i zanosilo się barzo do złego, ale J. K. Mć czułością i staraniem pilnym zabieżał temu, że Xiąże J. Mć Anspach wstąpiwszy w to rem transegił z królem Duńskim ²⁾ i łącno się to tam może pogładzić, byśmy tylko sami chcieli i na tym przestali, bo tylko trzeba odliczyć trzydzieści tysięcy złotych; acz non correspondet fructibus tamtego trzymania, jednak dla uprzętnienia lepiej się zgodzić a uprzatnać. Insze rzeczy, jako legacye, inszego się czasu odprawują.

Ad internas res przystępując nie wypadło J. K. Mci z pamięci to, co jest w recesiech sejmów przeszłych, co się było na przyszłe czasy zachowało, ale iż J. K. Mć nie wie, któreby artykuły były cordi W. Mci, o którychbyście W. Mci raczej mówić chcieli, tedy to przypuszcza na zdanie W. Mci tak rozumiejąc, iż cokolwiek W. Mci z onych artykułów przedsięwzięcie, iż to ku dobremu Rpltej i ułacnieniem spraw (!) jej uczynić raczyście. Między inszymi jest artykuł de compositione inter status. Wiecie W. Mci, iż ta kompozycya od zaczęcia panowania J. K. Mci była zwłoczona od sejmu od sejmu, aż była konstytucya zakroczyła, która determinabat tempus skoń-

Cz chowania. Już tam Król JMć bez wszelakiego WMci Panów przyłożenia siła
III poskromił tak z strony X. Kurlandzkiego jako i Szwedzkiego króla, przytemże król Duński za postąpieniem 28.000 zł. to, co do Infant należy, chce wrócić. Także i około porządku tej tam ziemie należałoby się to i owo, ale już więc dalej bez dołożenia; bez rady WMci Panów, bez ratunku i pomocy w tych rzeczach tak trudnych postąpić i nie chce i nie może.

Interna zaś: jest naprzód kompozycya inter status, którą Król JMć bardzoby rad widział, bo za czasem może do czego złego i nieznego przyjsć. Także pozwy nadworne i inne wszelakie excessus, exorbitantiae

¹⁾ D wejźrzeni. ²⁾ *Król duński Fryderyk II rościł sobie pretensye do biskupstwa Kurlandzkiego jako spadku po bracie swoim Magnusie († 18 marca 1583 r.), owym »królu inflanckim«, który jednak uznał w końcu nad sobą zwierzchnictwo Stefana Batorego. W układach o wykupienie tych pretensyi pośredniczył Jerzy Fryderyk, margrabia brandeburski, ks. Anspachu, mianowany przez Stefana administratorem księstwa pruskiego w zastępstwie chorego księcia a swego brata stryjecznego, Fryderyka Albrechta.*

czenia jej sejm przeszły, na którym swój efekt miała mieć. Ale gdy Ich Mci **KD** Panowie Duchowni obaczyli, że sejm schodził i ona konstytucya expirowała, obawiając się, aby czego sobie nie ubliżyli, protestowali się, iż byli gotowi do tego aktu i dali tę protestacyą wpisać do akt kancelaryi J. K. Mci. Jeśli W. Mci tej sprawy na tym sejmie nie poprzecie, tedy przyjdzie do pozywania, zaczym trudności rósć będą a za trudnościami waśni a większe rozróżnienia w Rpltej zachodzić będą, którychby Król J. Mć nie życzył dla tego, aby do czego gorszego nie przychodziło, gdyż na wspólnej zgodzie i miłości stanów koronnych wszytkiej Rpltej salus należy. Zdało się tedy J. K. Mci in medium proponować, aby do snadnego skończenia w miłości a w zgodzie ta sprawa przyjść mogła.

O pozwiech nadwornych tak się Król J. Mć deklaruje, jako się do tego przychylić raczył, iż za spólnym uchwaleniem trybunał jest postanowion, tak gi też mieć raczy pro sacrosancto i rad to J. K. Mć widzi, że tam swym porządkiem sprawiedliwość idzie. Tu ad instantiam instigatoris żadne insze pozwy miejsca nie mają przeciw osobom ślacheckim, jedno te, które są prawem pospolitym excypowane i takie tu Król J. Mć sądzić czasów swoich będzie. Pro candore suo musi to J. K. Mć przypomnieć, co na niektórych sejmikach przypominane było, jakoby się niedosyć działo od Króla J. Mci tej powinności, którą na sobie nosić raczy. A iż Król J. Mć życzy sobie chęci i miłości wszech W. Mci i kocha się w niej bez wszelakiej obrazy swej, rad się o tym z W. Mciami animo paterno rozmówić in charitate, bo się w niczym takim nie czuje, czymby do takiego rozumienia o sobie miał dać przyczynę i owszem będąc sobie optime conscius tak rozumie, iż tego nie zasłużył, aby miał albo wzgardę albo niewdzięczność

któremiby się prawu pospolitemu derogowało i cobykolwiek jedno w Rpltej **Cz** szkodliwego, zepsowanego i obraźliwego było, jest na tem Król JMć, aby **III** się to za zgodliwemi namowami WMci naprawiło i uspokoiło, a co z miary swej wykroczyło, aby się zaś znowu w klubę swą wprawiło, żeby in tranquilla omnibusque bonis repleta Republica concordēs unanimiter vivamus. Quod autem omnium est maximum, dochodzi Króla JMci wielka niewdzięczność, którą po WMciach zna; także też w niektórych rzeczach dotyka się duże zdrowia Króla JMci, na co iż nie zarobił, solenniter się w tem poczuwa i przed Bogiem oświadcza, gdyż wszędzie fidem et virtutem regiam amoremque sincerum ac integrum in vos et in hanc Rpcam cum periculo etiam et discrimine vitae suae wszędzie zachował i jaśnie pokazywał, majętności, dobra wszytkiego, na koniec gardła, poddając się dobrowolnie wszytkim niewczasom, wszytkim niebezpieczeństwom dla dobrego Rpltej, nigdy nie żałował. Na koniec uszy Jego i tych wieści pełne, jakoby powinności swej królewskiej za niedozorem jakim w wielu rzeczach nie miał do-

KD od kogo odnosić, jakoż tak to o W. Mciach rozumie, iż cokolwiekby jedno kto chciał wnosić między W. Mci, coby było ku wzgardzie J. K. Mci, że temu miejsca u siebie nie dacie wiedząc, co w tym należy, aby dostojęństwo pańskie wcale zostało. — Już się tedy koniec czyni a P. Boga proszę, aby z łaski swój emittat lucem suam et veritatem suam i raczył pobudzić serca W. Mci wszystkich ku zatrzymaniu rządu i pokoju w Rpltej, ku rozmnożeniu państw koronnych a daj P. Boże, aby i ku potłumieniu nieprzyjaciół.

Cz syć czynić. Czego rad chce słuchać, aby mu to pokazano in hoc amplissimo **III** theatro et in hac facie regni, w czym wykroczył. Życzy tego sobie, owszem chce, aby się mógł z WMciami amice, paterne, benevole, bez wszelakiej obrazyn nie jako z poddanymi, ale jako ojciec z dziećmi w tem wszystkim rozmówić i porachować. P. Boga prosi, aby serce, rady i staranie każde WMci wszystkich skłonił ku czci, ku chwale swojej świętej, ku ozdobie Rpltej, ku zobopólnemu dobremu a jedynej pociesze nas wszystkich.

K Sententiae sive vota Dnorum senatorum.

Primum itaque Rndissimi Dni Archiepiscopi Gnesnensis tantam quam primatis regni subsequitur hisce verbis.

D Votum X. Arcybiskupie super propositionem.

KD Świętobliwy a dawny to był obyczaj przodków naszych, Najaśniejszy a Miłościwy Królu, iż kiedy się zjeżdżali do takich spraw Rpltej, do jakich nas teraz W. K. Mć zwołać na to miejsce raczył, z wielkim nabożeństwem gotowali się do tego, sakramenta przyjmowali, sumnienia swe oczyszczali w ten sposób, aby im P. Bóg na tym miejscu dobrą i zdrową radę dać raczył. Bo dobra i mądra i zdrowa rada dar boży wielki jest, o który trzeba P. Boga pilnie prosić. Toż znam, że to z W. Mci albo wszyscy albo niektórzy raczyliście uczynić za powodem ludzi inszych, którym my kapłani i słudzy boży takie nabożeństwo po wszystkiej Koronie postanowiliśmy byli iż pro statu et incolumitate regis et regni supplicationes bywały w kościołach nieprzestajne po czterdzieści godzin z wielkim ludu pospolitego nabożeństwem a to dla tego, iż jeśli nie dla wszystkich, tedy dla dwu, dla trzech, którzy się w takiej kupie znaleźć mogą, raczył nam łaskę swą Pan pokazać, raczył nas zachować tak, jako to inszym przedtym czynić raczył. Ja jakom przedtym w tej społeczności prosił, tak i teraz niegodnymi modłami swymi proszę P. Boga, aby on sam rady W. K. Mci i wszelakie przedsięwzięcia ku dobremu W. K. Mci obracał, a jako tego nowego roku szczęśliwego, tak i wstępuku dobrego tego sejmu W. K. Mci winszując, życząc zdrowia W. K. Mci, życząc i tego, abyś przykładem Kazimierza Wielkiego raczył te państwa swoje pace, quiete et libertate ozdobić tak, jako o nim

kroniki piszą; winszując Ich M. Panom Radom Koronnym, iż jakośmy są **KD** medii między Panem a rycerstwem koronnym i jedną ręką Pana trzymamy a drugą bracią naszą, tak żebyśmy ten węzeł a jakoby łańcuch spięty obowiązками wielkimi wcale zachowali¹⁾.

A ten węzeł nic inszego nie jest, jedno chęć zobopólna, miłość i zgoda, **D** na których status et incolumitas regni zawisła. To winszowanie odprawiwszy dziękuję z miejsca swego W. K. Mci i za dawne i za recentia beneficia W. K. Mci. Bo jako przed tym zdrowia swego nieuszanowaniem z wielkimi pracami, z wielkim niebezpieczeństwem raczyłeś za pomocą bożą nieprzyjaciela uskromić, państwa rozszerzyć, tak czułością i mądrością swą w tych czasiech po rozjechaniu naszym z przeszłego sejmu, nie wiem jako rządnym, raczyłeś temu zabieżeć, że pokój mamy jaki taki; co wszystko uprzejma chęć W. K. Mci, życzliwość ku nam, poddanym swym, sprawuje, czego ludzie są wdzięczni od W. K. Mci, i nie masz żadnej ziemie, któraby nie poruciła posłom swym, jako się z artykułów pokazuje, W. K. Mci za to pilnie dziękować. Lecz poczuwają się ludzie w tym pilnie słysząc z instrukcyi W. K. Mci, że sobie na niewdzięczność naszą rzewnić raczysz, uskarżając się, że nie takim sercem merita W. K. Mci przeciwko Rpltej przyjmujemy, jakoby się godziło. Ale, Najaśniejszy a Miłościwy Królu, główny to jest nieprzyjaciel tej Korony, który serce W. K. Mci do nas psuje a nasze do W. K. Mci, który psuje konfederacyą między panem a poddanym, na której wszystko prawie należy. Ja inaczej nie mogę powiedzieć, jedno gdziekolwiek się jedno obróczę, wielką wdzięczność między ludźmi i błogosławieństwo ku W. K. Mci słyszę, skąd uznawam, że W. K. Mć mieć raczysz wielką miłość u nas, poddanych swych. Aza to mała wdzięczność, że osoby Twej Pańskiej nie widząc, mimo insze wielkie monarchy a pomazańce boże, ciebieśmy sobie ulubili, majętności, wolności gardł swych i tego wszystkiego, co po P. Bodze mamy miłszego, tobieśmy powierzyli? Nakoniec gardła i krew swą niesiemy, żadnej utraty nie wając, na wskazanie twe tam, gdzie być rozumiesz z potrzebą Rpltej i pomnożeniem sławy twej wielkiej. A toć są znaki wdzięczności wielkiej ku W. K. Mci. Ktokolwiekby nas inaczej podawał do W. K. Mci albo się wydzielał z pokazowania tej wdzięczności, jaką wszyscy pokazują, barzoby nam wszystkim i ojczyźnie swej niepraw był. Jednak, jeśliby też co kiedy od kogo nie po myśli było W. K. Mci, racz się W. K. Mć z nami obchodzić jako matka z dziećmi swymi albo raczej rzekę jako prawy ociec, których takie przyrodzenie jest, iż choć się co stanie nielubego od dzieci podczas, tedy chęci i miłości swej od nich nie odrażają. Bo W. K. Mć tak zwięzły spolek z nami mieć raczysz, iż jesteś głową naszą a my członkami. A jakaż może być głowa bez członków albo

¹⁾ Tu urywa się tekst w K., następuje 9 kart próżnych, poczem idzie: Post continuatam propositionem i t. d., zob. niżej.

D członki insze bez głowy? I owszem, gdy insze członki prze jaką nieśposobność głowy co cierpią, muszą to znosić dla tej społeczności, którą się w ciele związały. Nie raczże tedy W. K. Mć sobie psować serca, któreś do nas przyniósł i do zachowania społeczności nas członków swych. Pewniem ja tego, że W. K. Mć zawsze takąż wdzięczność po nas znać będzieś raczył, która będzie pobudzała W. K. Mć do takich dobrodziejstw, jakieś do tych czasów nam czynić raczył. A teraz niechaj będzie dosyć in eam partem.

Najasniejszy a Miłościwy Królu, W. K. Mć z nami pospołu wszystkim jesteśmy *curatores et medici Reipublicae*. A jako lekarze, gdy przyjdą do zbolalego ciała, nie pierwej lekarstwa dają, azby pierwej syropami ciało przeczyszcili, tak W. K. Mć z nami pospołu masz się o to starać: niź przyjdzie do leczenia tego zbolalego ciała, mamy to wszystko uprzątnąć, cokolwiekby jedno humorów jakich nie dobrych być się baczyło. Muszę to jasnie powiedzieć. Jeśli którego sejmu ludzie zginienia swego barzej się obawiali, tedy tego pewnie barzo się lękają; tak jest prawie *vox pervagata* między wszystkimi i ja muszę to zeznać: na takie głosy ludzkie z strachem tu przyjachałem. Potrzeba nam tedy pilnie w to wejrzeć, skąd takim ludziom wątpienie w rzeczach przychodzi. Boć to jest *vox desperantium*: zginiemy. Pismo święte zowie wiatr *sagittam volantem*. Zgadniają się na to święci wykładacze, iż ten wiatr nic inszego nie jest, jedno *suspitiones, simultates* odia, chrapy, nienawiści, zajątrzenia ludzkie, których tak się wiele nasiał między ludźmi, iż podobno tego złego kākolu nigdy w Polsce więcej nie było. Stądże wyszła paskwiliuszów siła, których pełno i w cudzych krainach, którymiśmy się roznieśli i tak sami siebie i pana w dziwne mniemanie podali. A nakoniec zda się, jakoby inaksza *facies rerum* być miała. Bo bądź na sejmiki, bądź na sejm, bądź też gdzieindziej, nie możemy jedno z armat jachać, wszędzie zbrojnych dosyć, strzelby dosyć; tego nie wiem, jako po trzebnie. Zaczem to *consequitur*, że się nam drugi wiatr pokazuje, który zowią *volans in die*. Co ludzie bącząc, że się to tak dzieje w Rpltej spokojnej pod panem, pod prawem, musi w nich rość *desperatio*, zwaűtpienie o wszystkich rzeczach. Jest też w Pismie i trzeci wiatr, który zowią *volans in tenebris*. Bo gdzie ciemności zajądą, tam się już nic nie może dobrego czynić. W tych ciemnościach aza się być nie baczymy? Takich wiele mordów, zabijania, bezboűności i inszych złych obyczajów tych czasów się wszczęło, i niezlicznymi obyczajami ludzie giną a prawie krew krwie dosięga. Calicem Domini, Mciwi Panowie, bibet Polonia. Świeűy przykład jest okrutnego mordu w Panu Grzywie, człowieku zacnym i staroűytnego domu, z którego ja też idę, którego powinny jego bez wszelkiej przyczyny nieodpowiedni w nocy przez szybę, jako zwierz jaki, tylko w koszuli postrzelić. Jest i inny świeűy mordów barzo gęstych a przedtem nigdy nie sűychanych, b i w trzech milach odemnie obesaűawszy dom ślachecki sűomą spalono i samego, gdy przed ogniem uciekał, naprzód zabiwszy w ogień wrzucono

Co gdy senator słyszy, izali się czego nie ma bojeć? Izali nie musi być D
barzo incogitans de Republica, któryby sobie tego nie miał brać ad animum?

Jednak w tych takowych turbacyach wiele rzeczy jest, które mię cieszą i nie dopuszczają mi animum despondere de salute Reipublicae. Na-przód cieszę się osobą W. K. Mci, którą nam P. Bóg dać raczył z taką doskonałością mądrości i innych darów swych wielkich, że jako dobry le-
karz te takowe vulnera Reipublicae poleczyć i pogoić będziesz raczył, te
rysy, którymiśmy się porysowali, tak spoić raczysz, jakoby i namniejsza
blizna w tym cieie Rpltej tych szkodliwych rysów nie zostawała. Cieszę
się też niemniej W. Mciami Panami Radami Koronnymi, jako wodzami, któ-
rych mądrymi sprawami i usilnym staraniem Rplta w onych złych toniach
czasów interregni za pomocą bożą wcale zachowana była. Ciż wodzowie
są, ci ludzie są, którzy na on czas byli; pewienem ja tego, że jako na on
czas niczym inszym, jedno zgodą a miłością, salutem Reipublicae zatrzymali,
co i teraz przy W. K. Mci, Panie naszym i głowie naszej, tąż chęcią, zgodą
i miłością złym rzeczom zabiegać będą raczyli. Cieszymy się do tego uro-
dzoną cnotą narodu polskiego, który taki jest, iż choć podczas w jakim jest
rozróżnieniu, przecie gdy do jakiego punktu przyjdzie, że się ad extrema
zanosi, zaniechawszy różnic udawa się do jedności tak, iż jednostajną chęcią,
myślą i staraniem zdrowie Rpltej, wolność swą opatruje; czegośmy się po
te czasy dosyć napatrzali i teraz toż o Ich Mciach Panach a braci naszej
młodszej rozumiemy.

Ale rzekłby kto: »Gdyż to tak powiadasz o tej zgodzie, czemuż się
tak często sejmy targają, że się nie może na nich nic postanowić z wielką
osławą króla J. Mci i nas wszystkich?« Nawet i Król J. Mć. często nas
o to pyta: »Powiedźcie mi przyczynę, co się wżdy dzieje, iż z sejmu
nic nie bywa? Bo wżdam, żeście nie są ludźmi obcymi, między rycer-
stwem i Kołem¹⁾ oto tym, które od rycerstwa zasiada, macie powinowa-
tych dosyć, krewnych, zachowywałych przyjaciół; cóż się wżdy dzieje, że z nimi
do takowego nie możecie przyjsć porozumienia, aby te zjazdy, prace i sta-
rania w niwecz nie wychodziły? Jeśliż ze mnie przyczyna jaka roście, dam
się ja w tym napomnieć, że nic na mnie nie będzie schodziło; jeśli też co
inszego jest przyczyną, czemu by się nie miało zabieżeć, aby się te koła nie
rozbiegały?« To tak Król, Pan nasz, z nami często rozmawia. Ale ja przypa-
trując się rzeczom od dawnego czasu, ile baczyć mogę z podziału tego, na
który sejm jest rozdzielon, tak rozumiem, iż się to dlatego dzieje, iż rzeczy
nie swym trybem idą. Bo sejm trzy rzeczy ma w sobie: propozycją Króla
J. Mci, communicationem consiliorum Panów z Pany Posłami a potem kon-
kluzją. Kiedy tym porządkiem z kim nie idzie, tedy ze wszystkiego nic

¹⁾ W Rkp. królem.

D nie będzie. Bo propositio Króla J. Mci nic nie jest jeno virga directionis, którą Król J. Mć dyryguje wszystkie sprawy Reipublicae, opatruje to wszystko, co jest potrzebnego. Otóż gdy się to opak dzieje, musi za tym przyjść zamieszanie, a jako to Pismo zowie contradictio in civitate; bo to jest właśnie contradictio: Król J. Mć proponuje, aliści na tę propozycyą będzie druga propozycya, rada na radę, konkluzya na konkluzyą i zatym tak się rzeczy pomieszają, iż nie możemy przyjść ad ordinem agendorum, który jako we wszelakich rzeczach jest potrzebny, tak, gdzie w Rpltej porządku niemasz, muszą być omnia in confuso. To też żadnym sposobem być nie może, żeby z pojęsrodka Ich Mci Panów Rad koronnych na to mówiąc¹⁾, jeśli nie wszyscy, bo to od Boga, tedy wždy niektórzy salutaria consilia dawamy, drogę do wszystkiego torujemy. A cóż potym? Wszystko to w posłach nadzieje. Mówi senator, że w każdej akcyi musi być legitimus actor, citatus et iudex a iż indicta causa nie ma być dekret ferowany i wywodzi to iustissimis rationibus. Z drugiej strony zaś kto inszy rzecz: »Niechaj wszystkie pozwy generali decreto będą kasowane stron nie słuchając«. To tu już contradictio, gwałt senatorowi, któremu to każą mówić, co jest contra conscientiam; a wołałbym na tym miejscu nie siedzieć albo gardło dać, niżeli to przeciw sumnieniu mówić. A gdy do tej kontradykcyi przystąpi zaparcie, to tudzież z zaparcia zaraz rozerwanie. Ale ja tak baczę, M. Królu, że na sejmiech ani W. K. Mć rządzi, ani Panowie Rady, ani Panowie Posłowie. »Ale któż wždy taki?« pytałby kto. Nikt inszy nie rządzi, jedno tempestas, wiatr jakiś. Bo gdy się już tak pospolicie między sobą ścierają i czasu siła upłynie, to ku końcowi, gdy sobie tęskniemy, przyjdzie jakikolwiek wiatr, co wszystko rozchwieje, aliści z sejmu nic. Tak jedno Pan Bóg sam nas strzedz raczy. Ale chcemyli w rezę swą wstawić wszystkie rzeczy, niech swym porządkiem wszystko idzie: racz W. K. Mć proponować, a my się niechaj znaszamy, potym swym porządkiem wszystko odprowadzając za spólnym zezwoleniem W. K. Mci i nas wszystkich to konkludujemy, co będzie Reipublicae salutare. A nie desperujemy de Republica, bo ten głos: »Zginiemy« jest to głos malae conscientiae, któraby podobno rada widziała to, co mówi, albo więc jeśli się w czym czuje, nie wiele sobie dobrego o sprawiedliwości obiecując woła: »Zginiemy«. Czego nas Pan Bóg zachować będzie raczył za takim staraniem W. K. Mci, które o nas czynić raczysz; niech, jakie chcą, wiatry biją na tę łódkę Rpltej, mając takiego navarchum²⁾, nie trzeba się bać, żeby nas oto te tempestates zenurzyć miały; tylko W. K. Mć do inszego obmyśławania Rpltej racz pilnie sądzić to, co W. K. Mci należy. Bo jedenaście set kaus ostało kryminalów z przeszłego sejmu, do których rzecz pewna jest, że świeżych siła przybyło. Panowie Posłowie też w te

¹⁾ Tekst widocznie zepsuty. ²⁾ W Rkp. navarum.

dni, które do sądu W. K. Mci należą, żeby do W. K. Mci nie chodzili, bo tak rzeczy do snadniejszego ułacnienia przyjdą a swawola musi się lękać. D

Nu, pójdę dalej, a pójdę w bród. Wydane też są pozwy przez instygatora W. K. Mci na osobe zacne familii wielkiej i zdawna Rpltej dobrze zasłużone. Rzecz to jest, Najaśniejszy a Miłościwy Królu, wielka i taka, która jest mało slychana w Polsce, za którą widzę, że i animusze rozmaite w ludziach są. Jaciemci tego pewien o W. K. Mci, że jako prawy ociec łaskawie a miłościwie przez srogości prawnej *ex benignitate et moderatione animi* sui te zacne osoby do sprawy przypuścić będziesz raczył, albo więc podać to na uważania Ich Mci Panów Rad W. K. Mci. Zawsze się tego strzegli przodkowie naszy, aby pan z poddanymi nie przychodził w szranki dla wielu przyczyn; i teraz pewniem, że W. K. Mc na wiernej radzie naszej przestawać będziesz raczył; insze także rzeczy, które się zanosły ku złemu ująć będziesz raczył tak, jakoby przysły in bonum finem. Bo jako i wczora J. Mc P. Marszałek poselski w mądrej mowie swojej od zacnego Koła powiedzieć raczył, iż nie masz nic tak trudnego, czemubys W. K. Mc *autoritate sua et autoritate senatus* zabezpieć nie miał, niechże będą na stronie oto te wojska, oto te strzelby, których tu dosyć pod bokami naszymi. Nie potrzeba tego in Republica quieta, kiedy W. K. Mc Pana naszego mamy i za prawem siedziemy, oprócz żeby kto nie ufał sprawiedliwości swojej. A nie wiem, co się dzieje w Rpltej u nas, że się pytamy: »Czyjeś ty? jeśli Pana Kanclerzów czyli też jeśli Panów Zborowskich?« I o mnie też tam pytają, czyli arcybiskupów, a ja zaś tak powiadam, że niczyj, swój, bo to wiem, że te partes barzo są szkodliwe w Rpltej. Tak to bywa, iż *ex partibus factiones, ex factionibus civilia bella*, a za tym zginienie. Czego Panie Boże racz uchronić nas. Otóż ja nie chcę ani partes czynić ani fakcyi. Bo mogłoby przyjść do tego, żeby się jeden zaparł przy exekucyi, a drugi przy wolności ślacheckiej, aliści zatym do zawłósków. Wolę stać przy prawie *pospolitym* a prawie mi się podoba we wszystkim artykuł województwa Sendomirskiego w tej mierze napisany, który taki jest (*textus articuli legebatur* i także też drugi czytał o bezpieczeństwie zdrowia J. K. Mci). Przy tym tedy artykuł ja mocno stoję i zatym każdemu drogę ukazuję, którymby sposobem tego dochodzić i tego się przypytywać miał. Ten bowiem artykuł to obmawia, aby Król J. Mc Pan nasz spólnie z nami wszystkimi Radami uznawał, jeśli prawnie się postąpiło; niechże tedy to sądzi z nami wszystkimi a nie z jednym tylko, a zatym żadnego niebezpieczeństwa obawiać się nie trzeba.

Co się tknie Infantów, to me zdanie, Najaśniejszy a Miłościwy Królu, aby W. K. Mc spólnie z Ich Mciami Pany Radami Litewskimi, także z Pany Posły o tym nam spólnie dopuścił namowy czynić a my takowych media szukać będziemy, jakoby ta tam ziemia tak opatrzona była, coby było z sławą i W. K. Mci i z pożytkiem Korony.

D

Książdz arcybiskup Lwowski¹⁾.

Za obesłaniem W. K. Mości nie tylko się stawił na one sejmiki w ziemiach Ruskich od W. K. Mci nam złożone, ale i na ten sejm z onego dalekiego kraju przyjechałem rad, acz mała ale wierna Rada W. K. Mci. A iż k'temu przybył J. Mć Książdz Arcybiskup, mój Miłościwy Pan, od którego przodek rady i mowy idzie, mam to sobie za pociechę. Bo iż J. Mć w Lublinie²⁾ być nie raczył dla zdrowia swego niesposobnego, tęskno mię było na onym wstępku mym pierwszym do Rady W. K. Mci, iżem przed sobą nie miał powodu, za którymbym szedł w rzeczach tak ważnych, od W. K. Mci proponowanych. Teraz słysząc J. Mci przed sobą mówiąc (!), zejdzie mi się przy J. Mci zdaniu zostać. Bo J. Mć et pie, ut sacerdos, et prudenter, ut senator, mówić raczył z takim dokładem, iż mnie prawie nic nie zostało, cobym miał powiedzieć nad to, co J. Mć powiedział. Jednak abym miejscu swemu, powinności, którą na sobie noszę, dosyć uczynił, krótko się z rzeczy wyprawię, stąd exordium wzięwszy, iż jako głowie z członkami trzeba zgody i jedności, tak w Rpltej trzeba. aby była korespondencya między jej członkami, bo nie jest truncus, nie jest bez głowy, nie jest aliquod monstrosum. A jako w inszych rzeczach, które opatruje ludzka możność i przemyśl, ten, co praeest, ma affekcyę ku temu, czemu praeest, tak inter regem et ipsius gregem ma być taka affekcyja, jakoby się znać miała jednego ku drugiemu powinność i uszanowanie. Jakoż mając mowę ad rem praesentem, znając to, jako W. K. Mć ze wszech stron dobre nasze wypatrować raczysz pace belloque jako głowa nasza, a co inszegośmy W. K. Mci powinni, jedno dziękowanie, jedno wierną posługę, jedno wdzięczność? Bo W. K. Mć w krótkim czasie też nam uczynić raczył, czego inszy za wiele lat panowania swego nie uczynili. Ale dziękując W. K. Mci

¹⁾ W Rkp. D mamy tylko 5 wotów, jakkolwiek musiało ich być znacznie więcej, na co wskazuje treść znanych nam przemówień oraz fakt, że wotowanie odbywało się przez trzy dni z rzędu od 17—19 stycznia. — W D wota podane są w tym porządku: arcyb. gnieźn., wojewody podols., kanclerza kor., wojew. sandomier. i arcyb. lwow. Nie ulega jednak wątpliwości, czego dowodem jest także odwoływanie się jednych mówców na drugich, że wotowano ułartym zwyczajem podług stopnia piastowanego dostojności (quisque suo loco); dlatego też tutaj wprowadziliśmy w tej mierze porządek właściwy. — Którego dnia który z senatorów przemawiał, nie podobna dzisiaj rozstrzygnąć. W D mamy owych 5 wotów razem z konkluzją królewską tuż po propozycji, na czele której jest data 17 Januarii, zaraz jednak po konkluzji królewskiej następuje ustęp raz jeszcze tą samą opatrzoną datą (In crastino, quae fuit 17 Januarii), który zdaje, acz ogólnikowo, sprawę z propozycji i początku wotowania, poczem pod datą: Die 18 i Die 19 czytamy o dalszym ciągu wotowania i konkluzji królewskiej, zob. niżej. Balamuctwa tego nie można sprostować dyaryuszem K, ten bowiem w schemacie chronologicznym ma lukę między 17 a 21 stycznia. W każdym razie to jedno pewnie że arcyb. gnieźn. przemawiał 17 a król konkludował 19 stycznia. ²⁾ Na radzie senatu, którą tam zwołał Stefan w sierpniu 1584.

i chwalać takie postęпки, non damno antecessores W. K. Mci; czynili, D co chcieli albo mogli: do tak wielkich spraw albo im zdrowia nie sta- wało, podczas i insze wielkie negotia ich zachodziły, że się im nie zda- rzyło tak poczynać, jako W. K. Mci; i by im zdrowie było służyło, podo- bno by byli co takiego z czasem uczynili. Ale cóż jest *vita hominis*? Vapor crastinus ad modicum apparens. I oni i my przeminęli: z czasem wszystko schodzi. Pomnię, żeby byli radzi drudzy ułacnili sprawiedliwość ludzką, ale do tego *habitus animorum* nie były zgotowane. Przyszło to na W. K. Mć, iż nastał trybunał, z którego ja też kontent. Panu Bogu zań dziękuję; wielka moles negotiorum zwalona jest z głowy W. K. Mci. By jeszcze W. K. Mć raczył remissas sądzić, snadnieby i insze rzeczy swym trybem poszły i nie opierałoby się nic na exekucyi. Pomnię i to, że strach wielki w ser- cach ludzkich czyniła *expectatio* ześcia nieboszczyka Pana naszego. Umarł Pan, a tośmy z łaski bożej cało zostali. Co to uczyniło? Nic iszego jedno *fervens zelus et studium Reipublicae* zachowało *Rempubicam*. Obran był po nim zacny król; po odjechaniu jego obran W. K. Mć, który raczyłeś *omnes differentias sua magnanimitate superare*, raczyłeś *hostem potentissimum comprimere*, że i zatym sława W. K. Mci i nasza *longe lateque* roz- szerzona jest i państwa W. K. Mci wielką wzięły okazują.

O czym mówiąc do propozycyi przystępuję, która ze wszystkim zgadza się z instrukcją na sejmiki posłaną, które daj Boże rządniejsze i spokojniejsze bywały, niż były przed tym u nas. Mówiliśmy tam de *externis et internis periculis*. De *externis* nie tylko z strachem, ale i z płaczem się mówiło, bo niko- goby rychlej ten nieprzyjaciel nie dosiaglił jedno nas, którzy mu tam w gębie mieszkamy. Jako temu zabezpieć? Pewienem, że W. K. Mć z Ich Mciami o tym radzić z pilnością wielką będziesz raczył, bo w takich *deliberacyach* nie tylko *commoda* upatrują, ale też *incommoda*, które jakie bywają u nas tak...¹⁾ krześciańskich jako i majątnościach każdy to może widzieć...²⁾ O *Inflanciech* czegoś świadom, powiedzieć mogę, iż tam ta prowincya pa- nowaniem W. K. Mci jest *recreata*; nie tylko tam raczysz być *vindex iniu- riarum*, ale też i apostołem, bo tam W. K. Mć kościoły budować, chwałę bożą rozmnażać raczysz, rewokując ludzi od pogaństwa jawnego, którzy nie- bożątka jako są chciwi do dróg zbawiennych i jako księżą łapali którejkol- wiek religii, oczy się tego moje napatrzały. Jedno co tam są za *impedimenta*, jużes W. K. Mość to sam przełożyć raczył. Wielki to *impediment* do rządu sąsiedzi a możni. Są też i insze *impedimenta*, którychem ja też wiele będąc tam powołany od W. K. Mci ułacnił; jakoby ich jeszcze potraścić, *suo tem- pore* W. K. Mci powiem, gdy się o tym będzie mówiło.

O okazji przeciwko Moskiewskiemu pewna rzecz, że taka nigdy nie była, ktoby ad *animum* rewokował *omnes considerationes ad id pertinentes*.

¹⁾ luka. ²⁾ luka.

D Ale iż Ich Mci po mnie będą mówili, których professya arma tractare, przeto o tym skracam swą mowę. A o tym W. K. Mci od nas naruszeniu kilka słów powiem. Najaśniejszy a Miłościwy Królu! Nasiało się między ludźmi dosyć suspicyi, nasiało się nielubości, nasiało się i inszych rzeczy których in corrupto statu Reipublicae bywa dosyć. Zaczynam do tego przyszło, że i osobę W. K. Mci mieszają w takowe rzeczy nie z czego inszego, jedno, że we wszystkim im nie w smak idą postęпки ich. Otóż iż takowych mało co jest, — a Boże, by i żadnego nie było! — dla jednego albo kilku nie racz W. K. Mć wszystkich merita u siebie w wątpliwość przywozić. Non enim est tanti delictum unius aut duorum, ut omnes hoc nomine culpentur. Czegom ja pewien o W. K. Mci, iż jako mądry pan o tych, którzy są istarum rerum...¹⁾ dobrą zawsze nadzieję i dobre rozumienie będziesz mieć raczył. A tych zaś, jeśliby się najdowało, coby aliquid molirentur, więcej dobrotliwości swej pańskiej postępkem ad officium reduces, niżli iudicii severitate, jeśli też oni postępują, jakoby niewinność pokazało (!) Bo musi się rzec, iż w takich rzeczach principiis obstandum est, ale takim sposobem, jako medykowie postępują, levitavis używając raczej z przodku niżby przyszło ad cauteria.

Kompozycyi to jest koniec: uspokojenie między stany, gdy każdy na swym przystanie sine alterius iniuria. Jednym to słowem może nazwać: pax, która jest coagulum Spiritus Sancti, felicitas omnium rerum publicarum, tranquillitas bonarum mentium. Do takiej kompozycyi jeśli, da Pan Bóg, przyjdziemy, nie trzeba wątpić, że nam Pan Bóg błogosławić będzie, jedno trzeba tak w tym poczynać otworzyć się z Panem Bogiem, który wie omnia occulta hominum, jakoby się co innego tym nie naciągało, ne aliud dicamus, aliud agamus. Bo Pan Bóg sług swych na służbie jego ogłodziały wzdychania nie przebaczy i pokarze tę winę, która się im w żywności ich dzieje. Aza ich mało takich w Polsce? I w moim kościele o takim głodzie wiele ich Panu Bogu służy. A cóż rzec? Musiem czekać zmiłowania pańskiego. Jest tedy przystojna rzecz już tedy tej kompozycyi koniec uczynić, abyś W. K. Mć sumnienie swe Panu Bogu i nam oswobodził a wynalazkiem swym naszą własność, w której a suscepta religione w używaniu jesteś, nam przywrócił. Będzie Pan Bóg W. K. Mci szczęścił i nam do wszystkiego lepszy successus dać będzie raczył.

Jest też artykuł województwa Lubelskiego o jachaniu W. K. Mci do Lwowa dlatego, aby się nieprzyjaciel dowiedział o W. K. Mci a nie był tak śmiały do uczynienia szkody w państwach W. K. Mci. Co jeśli komuby było ku pociesze, to pewno nam, którzy tam nieprzyjacielowi jesteśmy ad iniurias opportuniore. Ale gdzieby tam W. K. Mć miał jechać bez ludzi wiele et sine iusto exercitu, obawiam się, gdyby nieprzyjaciel poczuł o ma-

¹⁾ brak jednego słowa, powinno być zapewne *expertes, liberi lub t. p.*

łym ludzie a poważyl się dalej, ne culpam sine culpa contrahat W. K. Mc. **D** Otóż zdanie moje jest, abyś W. K. Mc był longius ab istis periculis a tym to poruczyć, którzy wiernie W. K. Mci zwykli służyć przeciwko każdemu nieprzyjacielowi. Może to Pan Bóg dać, że za W. K. Mci i ich pilnym staraniem ondzie pokój będzie in diebus nostris. Czego aczbyśmy dla grzechów naszych niegodni, ale z swego miłosierdzia nie da nas na pohańbienie po-
gańcom, jeśli się do niego uciekać a sobie i komu drugiemu swej woli i zbytków ujmować będziemy a odprawimy pro ordine wszystko tu na tym zwłaszcza miejscu, na któreśmy się radzić o dobre i spokojne nasze zjechali. Co racz dać Panie Boże z łaski swej świętej.

Pan wojewoda Sandomirski¹⁾.

Nie tylko dosyć czynić powinności swej, Najaśniejszy a Miłościwy Królu, którąś mię W. K. Mc posadziwszy mię na tym miejscu przy boku swym Pańskim obowiązał, jestem gotów, ale i za te dobrodziejstwa, które W. K. Mc nam wszystkim czynić raczysz obmyślawając pokój, sławę, rozszerzenie państwa swego, z ubogiej chęci swej, ale, da Pan Bóg, wiernej i zyczliwej dziękuję W. K. Mci swemu Miłościwemu Panu. Dostałoby mi słów więcej, choć nie do końca wymownych i ozdobnych, jedno że uprzejmych, W. K. Mci dziękować szerzej, jedno widzę, że już godzina minęła, którą do wstania i skończenia sessyi W. K. Mc naznaczyć raczył i ja jako każdą dobrą ustawę rad dzierzę tak i tej długą mową swą nie chciałbym ubliżyć. Przeto krótką mową przymówię się do tych rzeczy, o których też Ich Mci mówić racyli.

Instrukcyja W. K. Mci i propozycyja mają w sobie opatrowanie rzeczy postronnych i domowych, o których iż się już przed tym mówiło, gdzie znowu przyjdzie osobno tu o tym mówić, rad zdanie swoje do tego tu przystosuję, co będzie z najlepszym Rpltej. Tego opuścić nie chcę, co ondzie między bracią w największej wadze było, iż się takie zatrząśnienie stało o zdrowiu W. K. Mci, z czego żal barzo wielki zejmo-
wał serca ludzkie; bo jako to jest rzecz straszna, niesłychana i żalosna, każdy człowiek baczny łącno się sam z sobą obrachować może i przetoż w województwie tym tam sprawa ta była rozbierana od wszech dostatecznie, i by się było co takiego pokazało, niepóchybnie żebyś to był W. K. Mc poznać raczył, jaka jest wiara narodu naszego przeciwko W. K. Mci, Panu swemu, i nie długimi perswazyami, ale kilkiem słów z nas każdy, W. K. Mci chętniwy i wierny sługa, zjednałby to był u braci, że odbieżawszy żon, dzieci, majątności, nieśliby gardła swe do postrzeżenia zdrowia W. K. Mci i do skażenia tych, którzyby na nie rady jakie złe i szkodliwe szykowali. Ale iż za pilną inkwizycyą nic się tam nie pokazało, zlecili to Panom Po-

¹⁾ Stanisław Szafraniec.

D słom, braci swej, żeby się tu tego pilnie dowiadowali a z inszymi Ich Mciam starali, aby ta niesława narodu naszego była starta. A tak, któryby był con victus, aby wziął swą zapłatę, ażeby był karan. Jeśliby też więc niewinnie kto był odniesion a to odniesienie stało się z jakiej nienawiści albo nadziei sposobienia przysługi jakiej W. K. Mci, poruczono starać się im i prosić W. K. Mci, abyś to raczył zahamować, jakoby takowe wieści nie przycho dziły do uszu W. K. Mci dla sławy naszego narodu, który tę miał między inszymi narody pochwałę, iż z pany swymi wiernie się obchodził a na ma jestat się ich nie pomykali, w której sławie daj nam Boże i potomstw naszemu miłemu trwać a nigdy na niej nie szwankować.

To, cośmy na sejmiku naszym¹⁾ za spólną zgodą postanowili, bracia którzy tu są posłami, w pojrzodek przynoszą; i nie poszło to nam z lekko myślności jakiej, jeślimy to tam podpisali i zapieczętowali, ale, iż z history czytamy, że z niezgody wewnętrznej giną królestwa i Rplte, przeto zabiega jąc.....²⁾ zgody swej znaczne świadectwo przynieśliśmy tu na sejm tera źniejszy od W. K. Mci złożony. Bo ile do wewnętrznego rozruchu uspokojenia dotrze się, wiemy to, iż każdy powiada: »Boże uchwaj, nie wczas by było obmyślanie postronnego niekrześcijaństwa, kiedyby dom nie był waro wny«. A tych czasów dosyć takowych ludzi nastawa, którzy o pokój domowy mało dbają, prawo³⁾ sobie, że to nie na papierze, nie pargaminie pisane, barzo za słabe mają, z Rad W. K. Mci i z dobrych innych ludzi się pośmiewają. Otóż, pry, masz pana. O czym ci radzi? Aby luksus ustał, aby marnotraw stwo ustało, aby stroje wydworne, orszaki sług nie potrzebnych były zanie chane. Także gdy zuchwalstwo i używanie broni niezwyčajne im kto gani to już z niego śmiechy czynią, stroją. Taka jest w ludziach swawola i prawa pospolitego małe uważanie! Którego jednak prawa abyśmy byli stróżami przodkowie naszy chcieli to mieć po tych, którymi Pan bok swój osadza aby Pana zawsze napominali o exekucją tych praw, bo na tym wszystkim należy. Gdy na występne Pan extenduje prawa, muszą się źli hamować a zuchwalstwa poniechawszy prawem się kontentować, zwłaszcza gdy inszy dasz taką otuchę, aby bez ubliżenia prawa w powinności swe wejrzeli. Bo chociaż leges nasze po prostu są napisane, ale jednak najdzie w nich każdy swą powinność, najdzie W. K. Mć, najdzie senator, najdzie każdego stan człowieka, jako się ma w pokoju zachować. Naprzód z uważeniem mające statu W. K. Mci, potym też z uważeniem jeden drugiego w tym porządku jako Pan Bóg w tej Rpltej kogo(!), czemu potrzeba wszelakim sposobem za biegać, aby zjednoczenie i związek chęci ludzkiej mocnie był do dobrego w Rpltej zaciągnienu(!)

¹⁾ W Rkp.: na sejmiku na sejm naszym. ²⁾ luka na jedno słowo. ³⁾ W Rkp.: pro — ca to zdanie podobno zepsute.

O kompozycyi mówić. Acz to jest artykuł nie leda od Kazimierza D jeszcze zaczęty a do tych czasów nie skończony, jednak iż się już wiele rzeczy przytoczyło, które to skończenie zatrudniały i przekazały, zwłaszcza ubezpieczenie to, aby każdy wedle sumnienia swego wierzył, tak jako mu Pan Bóg z łaski swej da rozumieć, mam nadzieję, że o tych inszych Pan Bóg da zgodę między nami, do czego, rozumiem, i inszy się przychyłają i ja też całą chęć swą i wiarę uprzejmym sercem ofiaruję.

O inszych rzeczach folgując czasowi opuszczam rzecz swą, gdy potym postąpiemy do dalszych namów, ja się też z miejsca swego przymawiać będę, jako czas a potrzeba przyniesie.

Votum Pana wojewody Podolskiego¹⁾.

Taki jest dawny obyczaj, iż instrukcya, którą dającą na sejmiki, idem est z propozycją W. K. Mci, na którą Panowie Rady zdania swoje powiadają przy bytności Panów Posłów, aby też oni stąd pochop wzięli, do czego by się przychyłać mieli. Boć dla tego Król J. Mć votum swego conclusivum nie zwykł czynić w tych rzeczach proponować, iż się dopiero tak znaszać i ucierać między sobą mamy, jakoby potym wszystkich consensus a Króla J. Mci konkluzya in vim legis zawarła. O czym wszystkim rozumiem temu, że od kogo inszego wolniej i dostatecznie będzie mówiono. Bom ja też już zdomowiał i pamięć mi z laty uszła, jako staremu. A to wzdry pomnie, że w propozycyi rozdział uczyniony de externis et internis rebus. Ja tak rozumiem, że zaś sam domowe rzeczy (!) okazyja jaka się poda, co cum externis rebus dalej czynić będzie uczyła. A to słyszę, że tam w Tatarzech odmiana panów: może to być, że to od Pana Boga, który je dla dobrego i spokojnego chrześcijaństwa dosyć utrapionego między sobą miesza; dalej gdy się co wyrozumie pewnego, może się sposób naleść, co będzie dalej czynić i przy tymże o swywoli mówić, jako ją pohamować. Musi też mówić o opatrzeniu pogranice, o Rusi, o województwie Wołoskim, który się na krzywdy często uskarża. Będzie też skarga od żołnierzów, jakom z Panów niektórych wyrozumiał, także zaś i na żołnierze; owa to teraz odpuszczę a przed starszymi kolegami swymi, którzy są z tamtych krajów mówić nie chcę. A iż się tu często przypomina o' rozszerzeniu państwa W. K. Mci, pewnie życzę tego, abyś pozyskać raczył, czego pragniesz ku dobremu naszemu a sławie swej, o czym wszystkim tak rozumiem: nie przepomnią mówić, jako co czynić i jako sobie postąpić.

O Moskwie mówiąc, widzę, jaka jest okazyja. Z panem przeszłym przymierze umarło, pokój niepewny; transfuga²⁾ i poseł W. K. Mci, którzy o rze-

¹⁾ Mikołaj Mielecki. ²⁾ Michał Gołowiń, zob. str. 10 przyp. 2.
Dyaryusze sejmowe 1585 r.

D czach tamtego państwa sprawę dawają, pokazują plac i okazyją ad rem bene gerendam. Wyrozumiałem J. Mć Pana Wileńskiego¹⁾, iż posłowie stamtąd idą; więc żeś W. K. Mć to już na sejmik podał i teraz na propozycji przelożył, zatym też in hoc negotio przystąpi votum W. K. Mci, vox viva, który wiele może ad persuadendum, skąd mniemam, iż się co statecznego będzie mogło postanowić.

O Inflahciech, iż się tak snadne drogi pokazują do odprawy stamtąd jednego sąsiada, skończyć to z królem Duńskim. Dalej o postanowieniu rządu pochwalam zdanie obudwu Ich Mci Księży Arcybiskupów w tym: Gnieźnieńskiego, który się radził znieść nam samym z pany Litewskimi, a swego Lwowskiego z strony informacyi w tamtych sprawach szerszej; bo tam J. Mć W. K. Mci służąc wywiedział się, na czym tam nawęcej należy i godzi się do tego, co J. Mć podał, przychylić. Dalej iż J. Mć Książd Kijewski²⁾ powiada, żeby od recesów dawnych sejm począć: takci przed tym za Panów starych bywało, ale już tak teraz być nie może. Bo i osoby pańskie się odmieniły, czasy już insze nastały, wiele tego z recesów upłynęło, czego na on czas potrzeba było. Ale jeśliby co takowego było, Panowie Pieczętarze, urzędnicy koronni, mają Królowi J. Mci opowiedzieć, którzy w prawie i innych potrzebach Rpltej są resoluti; wszakże, co rzecz i czas poda, to odprawować.

O kompozycyi wielki to plac, to wielkie pole do mówienia, o czym iż się przymówić chcę, W. K. Mć moję mowę z łaską przyjąć będziesz raczył. Duplici nomine, Najaśniejszy a Miłościwy Królu, Ich Mci Panowie Duchowni assedent lateri Maiestatis Vestrae Regiae: naprzód, aby conscientiae W. K. Mci w rzeczach z strony Pana Boga należących byli stróżami, jako ci, z których ust mamy legem requirere; potym dlatego, aby pospolitości, wolności, praw, swobód naszych przestrzegali i do dobrego in Republica drogę podawali. Aleby mi kto rzekł: »Takci jest, ale też rzeczy swoich nie przepominają i sami o się mówią«. Trzeba tego, aby mówili; i ja, powiadam, na trzecim sejmie przedtym mówiłem, abyś W. K. Mć od Boga począł, in eam ferme sententiam, jako Książd Kamieniecki³⁾ biskup mój mówił; i teraz też sine ullo affectu W. K. Mci radzę, bo znać to muszę, że mię affekt najmniej nie obchodzi, ale zelum mam widząc, co się dzieje, że ta kompozycja tak długo się zwłacza a ci, coby mieli mieć swego, nie mają; i toć jest kompozycja własna: wrócić, co czyjego. Rozmaiteć są głosy ludzkie o tym i różne rozumienia, ale prawo pisane pokazuje, żeś to W. K. Mć skończyć powinien jako najrychlej, bo przeszłego sejmu termin, który był do tego naznaczon i konstytucyą opisan, już przeminął i poczuli się w tym Ich Mci, że protestacyą uczynili obawiając się iuribus suis derogacyi. Mam

¹⁾ *Eustachy Wołłowicz.* ²⁾ *Jakób Woroniecki, biskup nominat kijowski.* ³⁾ *Marcin Biało-brzeski.*

tedy za sobą racye, dla czego śmiem W. K. Mci radzić, abyś to uczynić **D** raczył nieodwłocznie. Pierwsza ta racya, iż rzecz boża jest, jakom przed sobą słyszał a Pan i Zbawiciel nasz powiedział: *primum quaerite regnum Dei et omnia adiciantur vobis*. Jest to *in communi vita*, iż kto od poczęcia dnia nie pocznie, zejdzie mu tak czas, że nic nie sprawi. Wielki to początek każdej sprawy, gdy kto od Pana Boga pocznie. *Dimidium facti, qui bene coepit, habet*. Druga racya me monet, iżem to od Ich Mci dwu słyszał, którzy są przednimi ludźmi z tamtej religii ¹⁾, że choć są alieni a *sede catholica*, czego się Panie Boże pożał, jednak na to zezwalają. I widzimy to *in brutis ratione carentibus*, że idą jedno za drugim, zwłaszcza za wodzami; cóż podobniejszego ludziom iść za ludźmi takowymi, którzy i zacności są wielkiej i moderacyą swą w tych rzeczach osobliwą pokazują. Za co Ich Mci Panowie duchowni nie bez przyczyny podziękowali. Trzecia racya, iż na trybunale sądy idą, oni pozywają: a cóż po tym, kiedy exekucya nie idzie; co to za szkodę czyni, by kto chciał w to wejrzeć, przyznaćby to musiał, że do krzywdy i szkody się im przyczynia, a ono wiemy, iż niebożęta przy kościelech nierząd ²⁾ musi to powiedzieć, że z łaski bożej *disciplina ecclesiastica restaurata*, porządkiem wszystko idzie skutecznie, nie tak, jako przed tym, gdy ono księża tak chodzili, jako wiatr przez kościół przepędził. A iż to rozumięją, że są rzeczy trudne, z którymiby znowu do braci *recurrere*, ja tak rozumiem, że nie trudne, możesz to W. K. Mć na tym sejmie za pomocą odprawić. Bo jeśliż W. K. Mć *in illo fervore belli* trybunał, rzecz tak potrzebną, postanowił, a czemużby teraz W. K. Mć *istum actum* odprawić nie miał, będąc wolniejszym? co ja *meliori iudicio* W. K. Mci, mego Miłościwego Pana, przypuszczam. Ten jednak pożytek z tego odniesę, że żał swój, który mam z spustoszenia kościołów i wyniszczenia bożej chwały, także widząc, co za głód cierpią słudzy boży, tym wolnym mówieniem swym pocieszę. Wprawdzie to bolące rzeczy jako wrzód, który gdy boli, to ten, co go ma, woła: »Nie tykaj, nie tykaj«, i onym nietykaniem sprawi, że leczyć go nie da, aż się wrzód skanceruje, aliści śmierć; otóż lepiej, by ten wrzód wczas leczyć. Aleby rzekł: »Czemu mam dawać, gdym nie powinien?« Powinieneś. Bo kościół ten, którego kapłani są słudzy boży, oczywiście jest, jako symbola conciliorum opisują, una sancta catholica et apostolica ecclesia, a ta jest Romana, w którym prawdziwie uczą i prawdziwe zbawienne sakramenta administrują, czego ani cerkwie Ruskie ani (co z żalem, Bóg wie, co mówię a, uchowaj Boże, przez urągania) zbory którekolwiek mieć nie mogą. Ja tak wierzę, tak rozumiem: gdy W. K. Mć na stronę nie odłożysz, co jest boskiego, iż *haec alia omnia adiciantur nobis*, pójdą insze rzeczy świeckie rychlej z pożegnaniem bożym i z pochwałą W. K. Mci u wszech ludzi.

¹⁾ Nie znając wszystkich wołów, nie wiemy, o których dwu senatorach innowiercach mówi

Mielecki. ²⁾ widocznie tekst popsuty i w tem miejscu parę słów wypadło; np. naprawiają, a każdy.

D O pozwiech nadwornych tak przestawam, jakoś W. K. Mć przez Pana J. M. Pana Kanclerza podać raczył w propozycji. O trybunale tak mówię, że jest rzecz święta i barzo potrzebna, ale żeby poprawy nie było potrzeba, baczę, iż nic potrzebniejszego; ludzie też tam siadają, którzy też mają swój affectus; non sunt ¹⁾. Sentencję (l), aby się opatrzyło, coby tylko do dobrego porządku na przeszłym trybunale sprawiedliwości należało; i moję też tam kauzę sądzono, która tam miejsca z terminu nie miała; nie mówię o to, że mię tangebat, z której ja żadnej szkody nie mam, ale trzeba, żeby rzeczy zostawały in suis terminis.

Jako na sejmikach tak i tu w propozycji słyszałem, iż przekładano tu, co też W. K. Mci dolega, a nie nazwano tego okragłym słowem, ale wzgardą, co u mnie jest w żalosznej konsyderacyi; i z osoby swej mówię, że się nauczył minorum subselliorum magistratus czcić, ważyć i słuchać, a cóż Pana mego, summum magistratum, Majestat W. K. Mci, który mam u siebie pro sacro sancto. Żeby też co podczas nie miało kiedy boleć, pewnie boli, ale inszy jest ból a insza jest wzgarda, o której nie daj Boże słyszeć nigdy, żeby się kiedy miała pokazać przeciw W. K. Mci. A tom słyszał od Ich Mci, co przedemną mówili, że W. K. Mć dzięki a wdzięczność swą i inszych braci młodszej opowiadają; ja choćbym z Ich Mciami dziękować zaniechał, mniej na tym W. K. Mci należy, a teżem na wstępku onych pierwszych spraw W. K. Mci dziękował, gdym był do posługi W. K. Mci do Moskwy wezwany; jednak i teraz dziękuję i życzę W. K. Mci stąd wielkiej sławy, że nic swego nie pragniesz ani potrzebujesz, jedno sławy et immortalitatem nominis. Ale post consumationem saeculi nie wiem, jeśli ją W. K. Mć o sobie usłyszysz, gdyż tam już wszystko się odmieni. Otóż, że teraz pobudka wielka każdemu temu, który komu dobrze czyni, wdzięczność i gratitudinem potrzeba W. K. Mci pokazywać. Bo kiedy sługa zna łaskawe oko pańskie, powinien się starać, aby sobie onę łaskę zachowywał i umiał jej strzedz, i gdy co inszegoby pokazał po sobie, niż wdzięczność, barzoby sobie źle począł. Także i między nami, jeśli są tacy, zesłoby się im w tym obaczyć; ale żebych rzeczy nie obostrzył, wolę nic nie mianować, tylko W. K. Mć racz to przedsiębrać, że ex meliori parte tak od senatu jako i od braci dzięki słyszeć raczysz; pericula W. K. Mci, grzech je wspominać, są ludzie, dla których to źle Pan Bóg odgarnie.

Pan Kanclerz Koronny:

Odprowadzę jedną część powinności swej, że sejmową propozycją imieniem W. K. Mci między Ich Mciami opowiedział. Dalej mi incumbabat, aby jako Rada i urzędnik W. K. Mci dubia, któreby jedno były w wotach

¹⁾ i tu tekst widocznie popsuty.

Ich Mci, na kupę złożył, żeby zatym expeditior esset conclusio W. K. Mci. **D** Ale iż to tak comparatum est more maiorum, że tylko Ich M. Panów Rad Panowie Posłowie słuchają i konkluzya nie bywa, przeto też conciliationem sententiarum nie potrzeba, bo o tym wszystkim ma być communicatio consiliorum, niż się co konkluduje; żebyśmy też o tym dyskurować miał, o czym się nie proponowało, rozumiem, że tego ten consessus nie potrzebuje ani też sama rzecz. Przeto sequar na ten czas dictum Ich Mci drugich i powiem zdanie swe candide, zwłaszcza w tych rzeczach, które trzeba inkulkować, aby tego rozumieli być necessitatem wszyscy ci, którzy powinni impendentibus periculis zabiegać.

Przykładali drudzy z Ich Mci o Tureckich rzeczach dostatecznie, co tam za niebezpieczeństwa się pokazują, a ja jako urzędnik wojenny chcę pokazać necessitatem istius deliberationis, abyśmy teraz o tym myśleli wczas, nie tedy, kiedyśmy musieli nietylko myśleć, ale i czynić pro libertate, pro salute patriae nostrae. To ma u wszech być certum, że in eo casu, gdzieby co znowu Kozacy uczynili, cesarz Turecki wypowiedział pokój; otóż, iż teraz Kozacy Oczaków spalili znowu, o czym masz W. K. Mć wiadomość od urzędników swych pogranicznych i ja się też ze wszech stron dowiaduję, nie potrzeba w tym wątpić, iż to samo niepokoju będzie początkiem. W tych czasiech poszli byli Tatarowie w państwa Króla J. Mci, gromił je Pan Starosta Barski i dostał języka; powiadali o spaleniu Oczakowa i co tam za szkoda się stała, co wszystko W. K. Mci wypisał. Także Pan Starosta Braclawski tegoż szczęścia z łaski bożej użył, co nieprzyjaciela gromił i dostał także więźniów, którzy się na jedno zgodzili z tymi, co ich ma Pan Starosta Barski, i o tym też powiadają, że pewne będzie przymierza wypowiedzenie. Czego barzo się łatwo domysleć w te tu strony przybliżeniem ludzi przednich, bo i Oszman-Basza, hetman armaty morskiej, są(!) to ludzie przedni cesarscy; co tam oni myślą, ja tego nie wiem. A to są i stamtąd tacy życzliwi Króla J. Mci, którzy przestrzegają, ale ich przestrogi nie godzi się i publice o tym mówić. Gdyby tedy do tego, czego Boże uchowaj, ponendo casum przyszło, co tu uczynić? ja pytam wszystkich W. Mci, któremu to poruczono. Jeśli kto rzecze: »Jedź kto, opponuj się, zgiń dla dobrego Rpltej«, uczynię to. Dulce est pro patria mori, by to tylko było z pożytkiem, ażeby też na tym stanęło. Bacząc tedy takowe pericula blizkie et necessitatem providendi salutis et libertati, bacząc i stąd commoda sua, które z zaopatrzenia prędkiego tych rzeczy, któreby nam na potym szkodzić miały¹⁾, potrzeba na obie strony myśleć, jako temu zabezpieczyć. Inter alia trzeba tę swawolę pokarać ludzką, która już nas barzo dociska, do czego W. Mci podawacie drogę taką: jedni, żeby prawo jakie o tym postanowić i forum, jeśli nie za dworem fiat, jeśli

¹⁾ Tu widocznie brak jakiegoś słowa.

D nie na sejm, tedy to uczynić, coby było bez odwłoki; drudzy zaś przy stałym prawie stojąc jako *maleficos et alienarum rerum surreptores* radzą karać et *eorum fautores* z nimi. Ale de utroque modo zejdzie się mówić poruczono (!). Mówiło się też o dalszym pomknieniu granic ad *reprimendos incursiones hostium*, co konsiderując tak baczę, żeby tam potrzeba zamków niemałych a prawie mogę rzec wielkich i głównych, któreby *imminerent cervicibus hostilibus*. Osadzenie tych zamków, gdyby się zbudowały, mogłoby być tymiż ludźmi, którzy są osadzeni na inszych zamkach teraz budowanych. Acz tego nie trzeba rozumieć, żeby tam tym ludem, któryby tam był, mogły się wielkie wojska odeprzeć ab *incursionibus*: — do wojska Przekopskiego 30000 być może Nohajskiej hordy 10000, Białogrodzkich kilkaset, choć tam jakaś *infinita multitudo* bywa liczona, — jednak gdyby tu oni poszli, musieliby się obejrzeć, aby ich zamki i to, coby w swych miejscach zostawili, nie przyszli w niewolę i nie tak by im sporo było tu zagony ¹⁾ puszczając. Za tym też zabudowaniem mogłaby się zahamować swawola tych ludzi, którzy *foedera turbant*, boby tam już miejsca nie mieli. Tegoć nie wiem, jeśli to ludzie w serca przyjmą, co się tu mówi albo nie, i radbym ja to widział, aby mogło być z jakiej strony bez nakładu *pospolitego*. Jednak jakkolwiek to zostanie, jakkolwiek mówię teraz, mówię z życzliwości swej ku królowi chrześcijańskiej, żałując, iż tak często przelewana bywa i w niewolę się obraca.

Okazyi do Moskwy, to takowa teraz jest, jakiej nigdy nie było o czym dosyć Ich Mci przedemnie dołożnie mówili; to przydam ad *facilitatem demonstrandam*, że to tam na jednym miejscu nawiczej należy, którego dostawszy otworzyłyby się wrota ad *interiora occupanda*. Wojska też tam być nie może, bo wiemy, co ludzi poginęło w pierwszych potrzebach, wiemy, co ich też było; za taki mały czas trudno się ich przymnożyć miało, takich zwłaszcza, którzyby się do wojennej potrzeby zesłi; *crescente enim aetate crescunt homines*, z tych co się teraz rodzą, w kilkadziesiąt lat dopiero będą *armorum et laborum militarium capaces*. Tylko w to potrzeba patrzeć, żeby było *bellum iustum* i wedle Boga, gdyż to wiemy, że łaski bożej i w wojennych sprawach i w inszych wszelakich naprzód potrzeba. Nie chcę tedy radzić, aby to miało być prędko i popędliwie; pierwej posłać upomnieć, aby nam to wrócono, to co naszego jest; wrócali, dać cudzemu pokój, nie wrócali, więc poprzeć *bello et armis*, legacyami pierwej obświadczyć, aby wiedzieli, iż *belli iusta causa* przystąpiła. Jać tego non *urgere* i stąd mi więcej pożytku nie przyjdzie, jedno, jeśli to tak nam przeminie, leda jako, nie radbym, aby też *posteritas*, która będzie we wszystkie sprawy nasze pilnie patrzała, miała rozumieć, że na mnie co w tej sprawie schodzi.

¹⁾ W *Rkp.*: w zago.

dzilo. A to wiemy i slyszemy, co kto radzi i co kto radzi, toz napisza ci, D
 co albo annales pisza albo te rzeczy obserwuj. Dalej niech Pan Bóg sprawa-
 wuje serce W. K. Mci do tego, coby bylo z nalepszem W. K. Mci i tej
 Korony.

O Inflanciech, jako Ich Mc niektórzy rozumieja, zejdzie się rozmówić
 z Ich Mciami Pany Litewskimi. Ale nam nie tylko idzie o wprawienie Infant
 in formam provinciae, ale też de periculis summovendis. Król Duński prze-
 stał na trzydzieści tysięcy złotych, co jego matka dała na arcybiskupstwo;
 wprawdzie, że książę Anspach przywiódł go do tego perswazyami przyja-
 cielskimi, jednak byłby był w tym twardszy, by był nie rozumiał, z jakim
 ludem rzecz miał. Bo gdy się tam wiele ludzi jego wmykało, zarazem Pan
 Pakosławski, zacny rotmistrz J. K. Mci, uderzył na nie i odgromił je stam-
 tąd, także i inszy, których tam J. K. Mc po zamkach osadził; i pobrane są
 działa z herbami jego, kilku insignia bellica jego przy naszych zostały. Otóż
 zatym, gdy mu się nie powiodło, dał miejsce perswazyom. Drudzy też tam
 samsiedzi naglądają, od których pewnie tak się strzedz potrzeba, jako od
 nieprzyjaciół. O pożytkach sam wielkich mówią. Tak jest, że i pożytki będą
 mogły być, gdy będzie pokój a gospodarstwo, ale pokąd to nie będzie, i po-
 żytku się trudno spodziewać.

Co się tycze interna, i z tych się łąco wyprawię. Nie przypominam
 recessów sejmowych, mogą Panowie Posłowie obrać sobie z nich, coby ro-
 zumieli być potrzebnego ad statum rerum praesentium.

De compositione tak rozumiem, iż konfederacya pod Jędrzejowem
 uczyniona ten ma w sobie obowiązek, żeśmy ją powinni kończyć. Gdy to
 weźmiemy przed się, Pan Bóg w inszych sprawach nam będzie błogosławił.
 Ale i to znak dobry jest, że nie tylko Ich Mci, którzy są catholici, ale i ci,
 którzy są diversae religionis, tak chętnie i tak braterskie o tym mówić ra-
 czyli; dalej gdy się w tym postąpi, jeśli na czem schodziło, W. K. Mci,
 jako Pan sprawiedliwy, quod iustum et aequum erit, tak sobie postąpić bę-
 dziesz raczył.

Jużbym był uczynił koniec mowy swej, odpawiwszy się z tym, co
 było proponowano more maiorum. Ale iż niektórym zdało przydać więcej
 nad to, ja też kilka słów przydam a pewienem, że mi to nie przyniesie W.
 Mci reprehensionem. Starać się też o to będę, że nic takiego nie przyniosę,
 quod sit indignum hoc consilio i tak moderacyi będę w mowie swej uży-
 wał, jako bacznemu człowiekowi przystoi. Incurrit hoc in hominum oculos,
 że ja tu na sejm przyjechał z większą zgają sług i z większą assistencyą
 przyjaciół, niż przedtym bywało. Ja pewnie życzyłbym był sobie, abym był
 kosztu swego uchronił, który zawsze wielki wiodę, nigdy prawie z konia nie
 zsiadając. I to, że przyjaciele do siebie przywział, nie darmom to uczynił.
 eJdneż tylko racyą powiem a słuszną, że ten, komu odpowiedzą, musi con-
 sulere vitae suae. Mnie odpowiedziano i tak odpowiedziano, że »odpowiedź

D swą iure iurando ad altare potwierdzam¹⁾. Odpowiedziano mi, abym opuścił zdrowie swe. Nie żebym się śmierci bał. Nie boję się jej dla pocziwego swego, ale żebym miał iść nieprzyjacielowi na plac, jako owca na rzeź, toby było przeciw rozumowi. Gdym tu przyjechał, pomniałem na pokój pospolity, pomniałem na porządek, którego trzeba strzedz, zarazem sługi swe i przyjaciół swe poddałem pod autoritatem urzędu koronnego J. Mci Pana Marszałka. Zachowują się tak wszyscy spokojnie, że nikomu nic nie wyrządzają. Ja też sam sprawię się, jako człowiekowi spokojnemu przystoi; goły brzuch przynoszę in hunc consessum, nie ubieram się ani w zbroję ani w żadną rzecz dla lepszego i pewniejszego zdrowia opatrzenia, aequalitatem amo, nie wynoszę się przed inszymi nad swe Zamojstwo, wszak to każdy baczyć może, i nie wiele się z tym rozwodząc wolę to tacitis mentibus W. Mci cogitandum relinquere.

Przypominano też tu, nie wiem, quo fine, postępek mój w Krakowie²⁾, który że się słusznie stał, luce meridiana clarius est. Przycisnęła mię do tego przysięga i prawo pospolite, przycisnęła k'temu irreverentia magistratus, który ten skarany na osobie mej zelżyć chciał a prawie nogami podeptać. Ja prawa słucham, prawa się trzymam, od niego nie odstępuję, niech kto chce mówi, co chce, wiem ja powinność swoją i tak wiem, że też przy tym baczę, iż patria moja nie jest mi macocha, ale mi też jest jako inszym matka; tej pokoju, bezpieczeństwa, dignitatem wedle prawa tak, jako mnie Pan Bóg mieć chciał, powinienem przestrzegać i będę zawsze. Allegują artykuły województwa Sandomirskiego, które tam są zawarte i zapieczętowane: ale te nie czynią prawa powszechnego koronnego, które wedle statutu ma być od stanów wszytkich uchwalone i to po onej uchwale trzeba to publikować, na co się wszytka korona zgodzi i przywieść to do skutku: to tak dopiero prawem będzie; ale żeby jedno województwo artykuły swe miało przynosić na sejm za prawo uchwalone, in vim legis to, co jest nad wszelaki obyczaj i jaśnie przeciw prawu pisanemu koronnemu. A też leges, quando statuuntur, respiciunt ad futura non ad praeterita; a tam w tych artykułach coś się znaczy contrarium i stąd nie może mi żaden nie

¹⁾ Słowa Krzysztofa Zborowskiego z przemowy wypowiedzianej na sejmiku w Proszowicach r. 1584. Znamy ją w dwu redakcyach, jednej wydanej przez Ż. Paulego w »Pamiętnikach do życia i sprawy Zborowskich« p. 133 i drugiej znacznie obszerniejszej pomieszczonej w tym samym Rkp. Dziakowskim, z którego pochodzi tekst D. Cytowany przez Zamojskiego ustęp brzmi i tu i tam odmiennie. U Paulego: A to się przed WMciami wszystkimi oświadczam i opowiadam, iż przysięgam Bogu wszechmogącemu i temu jego ołtarzowi świętemu, że się mścić będę krwie brata mego niewinnej do śmierci nad nim (tj. Zamojskim) i nad powinnymi jego. W Rkp. Dziak.: Ja oto jeden z domu Zborowskiego przed Bogiem Ojcem i tym ołtarzem świętym sumnienie i pocziwość moję obowiązuję, że nie oglągając ni nacz ani na żadne dobro ojczyzny tej Korony, która mi macochą a nie matką jest, wszelakimi sposoby zamordowania mścić się brata mego nad nieszlachetnym nieprzyjacielem nie przestaną. ²⁾ Stracenie Samuela Zborowskiego.

inaczej jako prawem allegować; nie masz u nas statutu czarnego, nie masz zielonego, jednakie prawa mamy i jednakowymi się sprawujemy i sędziemy, ani nim (!) brakujemy pro arbitrio sobie, coby się komu podobało, obierając; ad generalitatem lex pertinet i to potrzeba, aby legitime in usum introducatur.

Przyjdzie mi też tu przypomnieć o paskwiliuszach, do których, by nie invidia, by nie afekty ludzkie niepomierne, ja z swej osoby, da Pan Bóg, nigdy nie dałem przyczyny nikomu, i nieprzyjacieli mój, który mię paskwilluszami roznosi, nie może mi na tym tu placu przed W. K. Mcią Panem mym, przed W. Mciami Radami Koronnymi i przed zacnym kołem rycerskim nic takiego powiedzieć, w czymbym miał być słusznie winowan. Jeśli to, że przestrzegam autorytetem magistratus: czytamy, że gdzie szło o takie rzeczy, iż ociec synowi, syn ojcu nie przepuszczał; jest exemplo Manlius Torquellus (!), który synowi, jest Fabius, który ojcu swemu nie cierpiał znizienia urzędu swego, który nań była Respublica włożyła. Takie przykłady mając, a co mnie na tym, że to kto inaczej udawa? Nie czynilem nigdy nic takiego, coby miało być in obscuro, quotidie eram, quotidie publice docens, i jeśliby mię chciał nieprzyjacieli mój szczypać, niechby tu wystąpił, niechby mi tu mówił facie ad faciem. Radziłem W. K. Mci na podniesienie wojny przeciwko Moskiewskiemu, z łaski bożej wyszło to na dobre consilium moje. Radziłem, abyś W. K. Mć z Gdańszczany, którzy i W. K. Mci i mnie privatim zaścielali pieniędzmi, transigeret tak, jakoby salus et dignitas publica wcale zastawała; i to consilium z łaski bożej dobrze wyszło. Także, gdy Rygę chciano poddać Królowi J. Mci quibusdam conditionibus perplexis, radziłem J. K. Mci, aby jej takim sposobem nie przyjmował neque me eiusmodi consilii paenitet; i inne wszystkie rady moje, któremim do czego radził Tobie, panu swemu, radziłem wiernie ku dobremu i uczciwemu patrii naszej wspólnej, radziłem ku sławie W. K. Mci, radziłem i rozszerzeniu państw J. K. Mci. Cóż tu kto najdzie we mnie do uszczypku i paskwilluszów? Jeśli to, że proszba, żądaniu i potrzebom każdego nie może W. K. Mć dogodzić, w tymem ja nie winien. Tobą jednak, Panem moim, świadczę, że nigdy nikomu u W. K. Mci nie przeszkadzałem i owszem to, coś mi W. K. Mć z dobroci i łaski swej pańskiej naznaczał, komu inszemu upraszałem u W. K. Mci podczas; W. K. Mci z podziwieniem samemu było. I teraz, jeśli W. K. Mci wola jest, to coś mi raczył dać z łaski swej za posługi moje, racz to wszystko rozdać, a to podawam to w ręce W. K. Mci; jeśli na tym mało, i ojczyznę swą i wysługę swą, przodków swych, racz W. K. Mć rozdać, komu raczysz. Nakoniec, gdy i tego nie stanie, i to, co jedno jest mego, rozdaj Panie, komu chcesz i tę suknię, w której teraz chodzę. Nie rozumi W. K. Mć, aby mi to przykro być miało, gdyż się sam na to poddawałem dobrowolnie W. K. Mci, w Panie Bodze pewną nadzieję mając, że mię z opatrności swej opuścić

D nie będzie raczył. Tu już przestawam mówić; jeśli co przedłużył, aby W. K. Mć i W. Mci wszyscy z łaską odemnie przyjęli.

Cz Po propozycji od Króla J. Mci podanej more solito vota się pańskie
III odprawowały, po których dokonaniu J. K. Mć konkludować raczył przemowę swoją in haec verba ¹⁾).

D Sententia Regis super propositionem.

D Audierunt Dominationes Vestrae propositionem nostram, audierunt
Cz vota Dominorum, ex quibus intelligere potuerunt, quid hoc tempore expediat Rpcae. Ego etsi praeter morem veterem facio ²⁾, quod Dominationes Vestras alloquar ³⁾, bono tamen animo facio neque longa oratione utar: duobus aut aliquot verbis rem ⁴⁾ absolvam. Dicit Scriptura, ne in vanum gratiam Dei accipiamus. Gratia Dei est, quod in pace vivamus, quod tempore pacis pericula ⁵⁾ provideamus et, quomodo illis sit occurrendum, inter ⁶⁾ nos consulamus ⁷⁾. Non igitur eam gratiam Dei in vanum accipiamus, sed consilia nostra ita ⁸⁾ dirigamus, ne quid cum affectibus et animorum aliqua exacerbatione ⁹⁾ fiat. Nemo est tam puer, qui semotis affectibus non possit apud se statuere, quid Rpcae sit inutile, quid ¹⁰⁾ utile, quid salutare, quid damnosum. Quapropter id quisque vestrum agat, quod illi optima ratio, quae semper ad optima fertur, dicat, deinde quod illi conscientia suadet; nam ¹¹⁾ si aliquid aliud in consilium admiserit, caveat, ne ¹²⁾ peccet in Spiritum Sanctum et ex poena peccati deveniat in reprobum ¹³⁾ sensum, quo nihil est periculosius, nihil miserabilius. Tum enim iam omnia consilia optima reiciuntur nihilque fit suo modo et ordine, sed omnia confuse, perturbate et pertinaciter. Fuerunt multa ¹⁴⁾ regna florentissima, quae inquietis consiliis et malis artibus eversa sunt; ac utinam non fuisset exemplo patria mea, Hungaria, vicinum nobis regnum, quod etiam fuit ¹⁵⁾ florens et opulentum, abundabat militaribus viris, libertatibus quoque fuit ornatum et auctum. Sed cum in illud regnum prava consilia invaserunt et unus quisque non Rpcae bonum, sed suos affectus sequebatur, dedit illos Deus in reprobum sensum et postmodum se ipsos et regnum in servitutem praecipitarunt. Quod Deus optimus, maximus, avertat ab hac Rpca, quae optimis legibus est fundata, libertate pulcherrima gaudet omnibusque ornamentis a Deo praepotenti est nobilitata, ne etiam commemorem virorum militarium ¹⁶⁾ copiam, ingeniorum vim, quae omnia Dei sunt maxima dona, ad amplitudinem nominis

¹⁾ Powyższy ustęp ma **Cz III** zaraz po propozycji zamiast wotów senatorskich, poczem podaje mowę króla zgodną z **D**, lecz w poprawniejszej treści; odmianki podajemy tu w odsyłaczach.

²⁾ **Cz III** faciam. ³⁾ **Cz III** alloquor. ⁴⁾ **D** morem. ⁵⁾ **D** bella. ⁶⁾ **Cz III** interim. ⁷⁾ **D** consultamus. ⁸⁾ **D** ita brak. ⁹⁾ **D** exagitatione. ¹⁰⁾ **D** inutile quid brak. ¹¹⁾ **D** ne. ¹²⁾ **D** caveat ne brak. ¹³⁾ **D** reprobilem. ¹⁴⁾ **D** nulla. ¹⁵⁾ oba Rkp. **D** i **Cz III** mają fiat. ¹⁶⁾ **D** multorum,

et aestimationis¹⁾ istius regni comparata. Vertant igitur Dominationes Vestrae **D Cz III**
 consilia sua ad domestica mala imprimis componenda, ut alma pax ista, quae est omnium coetuum bene sociatorum summum bonum, conserve-
 tur, qua conservata facilius per Dei gratiam externis periculis mutuo animo-
 rum et studiorum consensu obviabimus. Credant Dominationes Vestrae mul-
 torum oculos esse conversos in istius conventus successum vel ob id ma-
 xime, quod nollent aliquid fieri praeter expectationem in hoc regno, quod
 murus totius christianitatis semper est habitum. Contendant igitur imprimis
 pro salute et gloria tam mea quam sua. Mea enim gloria vestra gloria est
 et deinceps vestra gloria mea gloria est. Eam autem²⁾ nulla re magis auge-
 bimus, quam amoris et concordiae vinculo, quam pacis et tranquillitatis stu-
 dio, denique omnium consiliorum nostrorum, quae in hoc conventu agita-
 buntur³⁾, optimo exitu. Quem ut Deus optimus maximus nobis largiatur,
 sedulo precabimur. Nos quoque pro virili parte dabimus operam, ut Domi-
 nationes Vestrae intelligant in nobis nihil unquam ad bonum istius regni
 promovendum defuisse.

Post continuatam propositionem et vota senatorum ad eam pertinen- **K**
 tia D^{nus} Marsalcus Regni munus minoris cancellarii R^{ndo} D^{no} Alberto Bara-
 nowski, episcopo Premisliensi contulit⁴⁾.

In crastino, quae fuit dies 17, praesentibus omnibus ordinibus M^{tas} **DJ**
 Regia per os M^{ci} Dⁿⁱ Marschalci munus minoris cancellarii R^{ndo} D^{no} episcopo
 Premisliensi contulit habita oratione gravi, qua officii fideique admonebatur
 novus cancellarius, cuius habentur quaedam fragmenta acute dicta.

Ten sens był mowy jego w oddawaniu pieczęci: Za wakancyą pod- **K**
 kanclerstwa koronnego J. K. Mć i swej i Rpltej potrzebie dogadzając, gdy
 induxit in animum konferować urząd ten, W. Mci sobie J. K. Mć do tego
 obrał, a dobrze uważnie. Bo przez ten czas, jakoś się W. Mć do służby
 Króla J. Mci udał, przypatrował się we wszystkim Król J. Mć dobrym
 postępkom W. Mci, konsiderując to, że ten urząd nie bywa dan jedno
 doświadczonemu w cnocie, w godności, w tajemności. Bo iż urząd ten jest
 jako klucz do serca pańskiego, trzeba selectos viros do tego obierać,

¹⁾ Cz III existimationem. ²⁾ D autem brak. ³⁾ D od quae do agitabuntur brak. ⁴⁾ Tutaj
 znów podajemy równorzędnie obok siebie tekst **K** ponad kreską i tekst **D** i **J** pod kreską i zwraca-
 my ponownie uwagę, że w rękopisach zachodzi bałamuctwo, zob. str. 20 przyp. 1. **K** bowiem,
 podawszy pod dniem 17 stycznia propozycyą sejmową i początek wotowania, a następnie zostawiwszy
 puste karty, w końcu, bez daty, jakoby po ukończeniu wotowania, opisuje oddanie pieczęci mniejszej
 które nastąpiło przed propozycyą; **D** podawszy wota senatorów i konkluzyą królewską, wszystko ja-
 koby pod 17 stycznia, tu znów do 17 st. powraca poraz drugi i wylicza, co 18 i 19 się działo,
 w skróceniu, zgodnie z **J**, któryto tekst wszystko podaje w skróceniu a o propozycji i wotach wspo-
 mina tylko treściwie.

K w których liczbie J. K. Mć W. Mci poczytać raczy. Wiem, że W. Mć wiesz punkty i powinność urzędu tego. Naprzód, że przezeń tenuiores sprawy się odprawują, przeto kto na nim jest, ma być alienus a superbia, avaritia, fastu; aequitatem ma zachować, bo wielką część ludzi sądzi tak bez bytności Króla J. Mci jako i przy J. K. Mci; więc iż jest director consilii regii, ma prudenter, deliberate consilia sua proferre a tak, coby się zgadzało z prawem popolitym. Dla czego te urzędy nie bywają dawane jedno na sejmie, że J. K. Mci i Rpltej siłę na tych urządziech należy, gdyż są jako filary w tej Rpltej. Uważywszy przeto magnitudinem et dignitatem urzędu tego, nie wątpi nic J. K. Mć, że tak się na nim W. Mć rządzić będziesz, coby było cum dignitate J. K. Mci, z pożytkiem Rpltej a sławą W. Mci.

DJ Ad eam orationem pro tempore et rei exigentia respondit R^{mus} Premisliensis. — His peractis secuta est propositio consultationum nomine regio a Mco Dno Cancellario facta, quae etiam calamis multorum excepta extat; post sententiae senatorum secutae, imprimis ¹⁾ vero Rⁿⁱ Dni Archiepiscopi, qui multa graviter et copiosae de R^{pca} locutus est ad praesentem temporis statum servientia. Cuius oratio quam fuit aperta et penitiora penetrans, varie hominum animos affecit. Secuti alii quisque suo loco, eleganter tamen et cum gravitate. Horum orationes habentur seorsim.

Die XVIII ²⁾.

Continuatae sunt sententiae, sed in primis in verba regis officique sui iuravit D^{mus} Premisliensis pronunciantem formulam M^{co} Dno Cancellario. Nec tum finitae sententiae, in posterum diem sunt dilatae.

Die XIX.

Eadem ratione sententias senatores ad integrum dicebant, quibus finitis rex quoque admonitionem suam in calce sessionis subintulit.

Die XX.

Sacrum habuit ³⁾ D^{mus} Archiepiscopus de Spiritu Sancto.

KDJ

Die XXI. Januarii.

Cz Anno Domini MDLXXXV die vigesima prima mensis Januarii in eodem conventu sprawa Panów Zborowskich z Królem J. Mcią zaczęta i sądzona, którym danym był pozew ab instigatore pro crimine laesae Maiestatis. Pozwany był też seorsive sam Christoph Zborowski od P. Kanclerza o fałszywe osławienie i mowy szkaradne i uszczypliwe, a mianowicie żeby

Cz I 21. Rok przypadł J. Mci P. Krzysztofowi Zborowskiemu, który ad 23 odłożony jest. I pisał list do koła poselskiego radząc się, jeśliby mu glejtu

¹⁾ D in praesens. ²⁾ D podaje tę datę i następne aż do 1 lutego cyframi arabskimi, K i J wszystkie rzymskimi. ³⁾ J habebat.

miał przerzeczony P. Kandlerz nająć niejakiego Pruskiego, który i dziś jest u Zborowskich w więzieniu, na otrucie Christopha Zborowskiego. Ku temu i Dzierzak (!) takież pozwem i o toż i tegoż Zborowskiego pozwał. Pano- wie Zborowscy czując się a widząc, o co im gra idzie, będąc dwie mili od Warszawy, przysłali list in ipso comitiorum initio do poselskiej izby, pro- sząc, aby mogli mieć glejt do kilku miesięcy, ażeby mogli pod obroną tego glejtu tu śmieie, bezpiecznie, bez wszelakiego tumultu, którego się obawiają, i bez wszelkiej oppressyi, której się nadziewają, dać niewinności swej słu- szną i dostateczną, jako wolni szlachcicy, sprawotę. Gdy to przyszło sub censuram Panów Posłów, rozmaite hac in re interpretationes, varii sensus, multae et innumerabiles voces illorum erant, tak, że też determinatum nihil post longas altercationes należeli, to jest, jeśli dać ten glejt Panom Zbo- rowskim albo nie, ale o tym z Ich Mciami Pany Rady traktować i kompo- nować mieli.

potrzeba było, za którymby bezpiecznie i przyjść i odejść mógł etc. Na co variae sententiae dictae sunt w kole poselskim. Jedni mówili, że dosyć P. Zborowskiemu na statucie Jagiellowym: *neminem captivabimus nisi iure victum*; do tego jedno tym *salvum conductum* potrzeba, którzy *extra regnum* będąc do korony swieobodnie przyjechać nie śmieją a o sobie sprawy, o coby obwinieni byli, dać nie mogą. Ale P. Zborowski jest pozwany, sta- wił się na miejsce pozwem oznajmione, glejtu już nie potrzebuje. Item glejt przeto dan mu być nie ma, że ten on mając może być, że niewinność swoją okaże, zaczym bez wszelakiego glejtu odejść swieobodnie będzie mógł, bo *neminem captivabimus etc.* Sin *secus*, żeby też pro crimine *laesae maiestatis convictus* był a przecię jednak za zasłoną glejtu onego wolnoby odejść chciał, musiałby albo dekret K. J. Mci ważności swej nie otrzymać, albo glejt jemu dany łamaćby się musiał, co jakowe *inconvenientia sequerentur*, snadnie obaczyć etc.

Drudzy *contra*: glejt nie bywa dawan, jakoż to jest *legibus vetitum*, *inter pares* ani *minori contra potentio- rem* nie potrzebny bywa, ale gdy *intercedit actio inter dominum et subditum* (ut in simili), glejt potrzebny jest, gdyż i nie nowe są rzeczy, bo i za Kazimierza posłom Krakowskim na sejm glejt był dan etc.

Rex venerat in senatum causas iudicaturus, sed cum partes non com-
parerent, in crastinum iudicia distulit. Antequam vero cubiculo antecamerali
egressus¹⁾ fuit, venit Dnus Palatinus Poznaniensis²⁾, qui regis³⁾ manu osculata,
aliquot verbis salutavit:

¹⁾ D ingressus. ²⁾ Stanisław Górka. ³⁾ DJ illius.

KDJ Najaśniejszy a Miłościwy Królu, Panie mój Miłościwy. Iżem W. K. Mć w dobrym zdrowiu oglądał, ciesząc się z tego i Panu Bogu za to dziękuję.

Rex paulisper cunctatus⁴⁾ exspectando aliquid magis verborum respondit: Eandem quoque Dⁿⁱ Vestrae foelicitatem precor. Et sic salutationis fuit finis. Dnus etiam Castellanus Gnesnensis Regis dextram accepit.

K Potym zabawili Króla Xiądz Arcybiskup i Pan Wojewoda Poznański starając się, jakoby mogli przywieść do tego rzeczy, żeby Zborowskich sprawa bez sądu mogła koniec wziąć. Tam in conclavi Król z wojewodą Poznańskim rozmowy mieli o niechęci królewskiej przeciwko niemu. Przyznał się król i powiedział *apette causas*.

Cz Gdy to się tak toczyło, przypadł 21 dies Januarii, którego to dnia Princeps Serenissimus sądy swoje zaczął, a najpierwej przez woźnego wołano Zborowskiego Chrystofa, który tegoż dnia na pierwszy pozew był wzdan, ale zaraz tenże dekret aresztowany. Interea X. Arcybiskup Gnieźnieński i inni senatorowie starali się z pilnością, aby się to mogło nie przystępując do dalszego postępku jakokolwiek ugasić, ażeby Król J. Mć ubłagany i strona przejeżdżana do łaski przyjść mogła, żeby nakoniec rzecz tę i takową, która jest non parvi momenti i która przedtym w Polsce nigdy nie była słychana, jakimkolwiek sposobem zetrzeć, zgładzić i uspokoić. Lecz iż to bonis modis być nie mogło a Panowie Zborowscy brali się do pokazania niewinności swojej, to jest, że non sunt machinati in vitam sui principis ani też alieno principi addixerunt fidem suam neque patriae suae proditores sunt nec aliquando fuerunt, przyszło znowu do prawa.

K Tegoż dnia posłowie odrzucili posły Wołyńskie te, którzy byli od panów obrani, a przyjęli te, co od ślachty; bo tam było na sejmiku rozerwanie, sześć było obranych od ślachty a sześć od panów.

Tegoż dnia sekretarya wielka oddana jest księdzu Piotrowi Tylickiemu, które oddawanie jakie było, ex hoc sensu orationis per Dnum Marschalcum habitae pokazuje się.

Oddawanie sekretaryi wielkiej.

Zasługi W. Mci przeciwko Królowi J. Mci sprawiły to, że J. K. Mć in dies większą łaskę swą pańską W. Mci pokazuje. Bo iż virtus digna est proemio suo, nie chce J. K. Mć irremuneratam relinquere ji W. Mci, tym pochop czyniąc siłam ich do naśladowania uczciwych spraw ich i postępków W. Mci. Przeto urząd sekretarstwa wielkiego, który teraz wakuje, J. K. Mć W. Mci dawać raczy. Którego dignitas jako wielka jest, ukazuje to prawe popolite. Bo i particeps jest wszystkich tajemnic kancelaryi Króla J. Mci

i stopień jest ad omnes dignitates consequendas. Pewienem, uważwszy W. K. Mć w sobie tak znaczą łaskę Króla J. Mci, że się W. Mć uczciwemi sprawami swemi będziesz o to starał, jakobyś im dalej, tym więcej sobie łaskę J. K. Mci zasługować mógł i umiał.

Die XXII. Januarii.

KDJ

Domini nuntii admonebant senatum, ut articulos corrigerent Dni Marsalci; orationem nomine illorum habuit Dnus capitaneus Coninensis¹⁾. Responsum est, ut illi primo quid notarent in illis corrigendum, ad senatum referant.

Rex pransus iudicabat causas Dni Tenczynski²⁾ et castellani Leopoliensis³⁾ de guerris; deliberavit eo, quod civilis causa suapte natura videbatur, nam damni talis dati⁴⁾ convictus nisi fuerit solvendo poenam capitalem subit.

Die XXIII.

Antequam⁵⁾ rex iudicabat, a nuntiis palatinides Cracoviensis regem monuit, ut rationes fierent quartae expensae, secundo, ut rationes contributionum examinentur per deputatos, tertio, ut vacationes distribuat, quarto, ut citatio Podoski ulterius differatur de nece Grotti⁶⁾ ab instigatore intentata⁷⁾ ad delationem castellani Sandomiriensis, qui necis ipsius iure vindicandae negotium dixit se suscepisse eo, quod necatus ad ipsius patrocinium sese contulerit etc. Longam orationem habuit⁸⁾.

Die XXIV. Januarii.

K

Rex iudicabat causas⁹⁾ criminales. Eodem die burmistrz miasta Warszawskiego przyszedł do Pana Marszałka koronnego, który na podagrę stękał, dając znać, że Zborowscy cicho między mury zawždy bramę jedną osadzają strzelcom, więc że audita vox eorum militum a quibusdam fide dignis civibus, że przyjdzie do tego, chcą miasto zapalić i impetum na dziekanią uczynić, gdzie stał Pan Kanclerz. Pan Marszałek oznajmił to królowi.

Die XXV. Januarii.

KDJ

Rex in templo fuit, postea causam unam Radonscii¹⁰⁾ decedit decreta evasione, quod neque scitu neque voluntate neque consilio ipsius frater tam crudeliter sit necatus et combustus. Eodem die ad quartam noctis senatus habitus in causa Zborowiorum.

Potym godzinę przed wieczorem po sędziech zeszło się kilka panów K do króla, quorum antesignani byli arcybiskup Gnieźnieński, wojewoda Po-

¹⁾ Stanisław Przyjemski. ²⁾ K. Tenciński; D. Tenenski. ³⁾ Stanisław Herburt. ⁴⁾ J. nam laty damni convictus. ⁵⁾ J. Dum. ⁶⁾ K. Łuka. ⁷⁾ J. intenta. ⁸⁾ J. etc. do habuit brak. ⁹⁾ DJ causas brak. ¹⁰⁾ D. Radonski.

K znański, Sandomierski. Toż co i pierwiej, o Zborowskie, traktowali, jedno to przydali, żeby król sam tej kauzy nie sądził, ale ją senatui committeret, bo sam razem i instygatorem być nie może i sędzią. Król ukazał im multa scelerata ich, więc że nie chce decedere de iure suo regio, gdyż iudicium tak in manu regis cum iudicio senatus. Gdy nic przewieść nie mogli, arcybiskup protestował się, że przy tym sądzie być nie chce.

KDJ

Die XXVI. Januarii.

Summo mane armata praesidia in arce ubique fuerunt per Dnum Marschalcum regni disposita, nam causa Zboroviorum in iudicium ventura esse non dubitabatur, de qua¹⁾ rex cognitionem facere constituerat.

K Quae itaque praesidia hoc modo disposita fuerunt. Pan Marszałek koronny, choć na pedagregę chory, jednak propter securitatem regis tak rzeczy opatrzył, gdyż Zborowscy mieli kilkuset strzelców przy sobie i jazdy nie mało i dawali się słyszeć, że przyjdzieli im ad extremum, że też chcą extrema tentare. Naprzód opatrzył, że wszcząłiby się jaki tumult, żeby bramy post datum signum były zamknięte, a u nich różnych panów sługi zasadził, żeby się między zawartymi bramami bronili, a żeby ratunek dano, gdzieby Zborowscy albo chcieli jedną bramę ubieżeć i mieć in sua potestate, albo condemnati wynieść. Bo na jedną bramę pieczę mieli i mając tam dwie gospodcze przy niej, zawždy pieszych pięćdziesiąt w nich mieli, na tę bramę oko mając, choć sami na wsiach stali. Potym w zamku tak rzeczy opatrzył. U schodu postanowił hajduków swych sześćdziesiąt, pacholików, sług swych sześćdziesiąt, dawszy im za wodze czterech sług, którzy bez rusznic stali, ale mieli tuż niedaleko rusznice nagotowane u Bucelle doktora, których wnet dosiędz mogli. Potym przed radną izbą harcerze królewskie wszystkie postawił z broniami harcerskimi, komorniki wszystkie i sług dworzańskich przez 100, nad którymi starszym uczynił Porudinskiego. Za radną izbą w drugiej izbie wszystkie dworzany postawił i sług siła tych panów i paniąt, których była fides perspecta regi. W izbie, gdzie sądził, przy królu, sztuka dworzan była za stolkiem i w bok. Za Panem Kanclerzem sług jego gromada. Sam też sobie Pan Marszałek czterech sług ad custodiam corporis sui zostawił (bo na kulach podagrykiem będąc chodził); we drzwiach u śranków postawił Kretkowskiego a przy nim osób sześć eo consilio, aby w śranki nikogo nie puszczali, k'temu aby na Krzysztofa Zborowskiego w oczy pieczę mieli; który dał się słyszeć, gdzieby był condemnatus, że chciał się kusić o osób kilka, i rozumiano to o króla, o kanclerza; otóż aby ex desperatione nie strzelił, zakrytej rusznice obawiali się. W tył też postanowił mu marszałek Polickiego i sześć przy nim sług, którzyby nań pilnowali, porwalliby się do czego, aby go uprzedzili. A iż się obawiali, aby

¹⁾ J siquidem.

z hajduki swemi przyszedłszy na dworze tumultu jakiego nie uczynił, tedy **K** hajducy królewscy, których 500 było, od Wisły wrót pilnowali. Trzebaliby też było Panu Kanclerzowi, przybyliby byli z dziekanii, których było 600, tak że od królowy wroty 300 a od miasta wroty 300 przybyłoby ich było. Z góry też strzelcy i drudzy, którzy byli w kręconym schodzie, królewscy (50 ich było): zewsząd strzelanoby je było. Alec i hajducy królewscy i kanclerzowi zakryci byli, że ich nie widać było¹⁾.

Verum²⁾ Dnus Castellanus Gnesnensis de fratrum suorum periculo solli-**KDJ**
citus primo accessit nuntios, quibus oratione longa et lacrimosa exposuit, qua ratione rex cum ipso agebat de crimine fratrum ipsius et quomodo ex pollicitatione regis credebat rem ad summum ius non perductam iri. Interim fretum hac spe fratrem suum Dnum Samuelem securum reddidisse, ne quid periculi metueret, qua persuasione ipse firmatus³⁾ dum incautius se gerit, incidit in manus eorum, qui illum ignominiose vita privarunt. Ecce vero insuper et aliis fratribus diem dictam esse de crimine laesae maiestatis, horam instare iudicii, vocari illos preconis voce; rogare se obnixi, ut sese interponant, quo fide publica muniti possint innocentiae suae rationem dare.

Nuntiis huic orationi audiendae immorantibus⁴⁾ intervenit secretarius Dnus Lesczynski⁵⁾, qui secundo venerat et dixit regem illos exspectare neque iam

W dzień tedy sobotny, to jest 25⁶⁾ eiusdem mensis, dosyć rano Pan **Cz**
Gnieźnieński przed akcyą Panów Braci swych przyszedł do izby poselskiej **III**
z P. Wojciechem Niemojewskim uskarżając się cum lacrimis et ingenti dolore tego nieszczęścia i przypadku, które na dom jego niewinnie przypadło, obmawiając się też, żeby tego nie rozumieli o nich, aby się w tej rzeczy tak wielkiej, tak ważnej, tak niesłychanej i tak szkaradnej (na której cześć i sława nasza, poczciwość i gardła nasze zawisły) poczuwać się nie mieli a onej zaniedbowali, aż oto przyszło do tego Króla J. Mci zapozwania. Recensebat igitur debito ordine, quid, quomodo, quo loco, quo tempore przedtym się wszystko działo i co za rozmowy in hac eademque causa samże Pan Gnieźnieński z Królem J. Mcią miewał i jako od niego był odprawion. A nakoniec prosił wszystkich in genere Panów Posłów, aby w tej kauzie, która tangit omnes, interponowali autoritatem suam, żeby wolność i prawa pospolitego strzegli, żeby oppressyi żadnej (gdyż tutores, custodes, conservatores legum et libertatum nostrarum estis) w tym zawaśnieniu pańskim na poddane swe nie dopuszczali ani cierpieli, a nakoniec aby radami i powiną swą chęcią tak in casu, który niewinnie cierpią (bo W. Mciom znajoma sława, zachowanie tego starożytnego i w niczym niezmazanego domu) onym pomocni byli unanimiterque onych ratowali. Co gdy mu obie-

¹⁾ Poniżej znów podajemy teksty równoległe. ²⁾ DJ sed ³⁾ J quam persuasionem ipse habens. ⁴⁾ J immorantibus audiendae. ⁵⁾ K Liesczinski; D Lesczynski. ⁶⁾ Powinno być: 26.

KDJ velle amplius ociosum esse, nisi properaverint, ipsis absentibus causam hanc iudicaturum. Quo nuntio admoniti nuntii statim se ad regem contulerunt, cum iam intermedio tempore Zborovii bis per preconem clara voce fuissent vocati.

Nuntiis praeivit Dnus Castellanus Gnesnensis, qui ad regem et senatum orationem habuit miserabilem et fletu aliquoties interruptam. In qua haec eadem regi in mentem revocabat, quae ab illis mutuo in hac causa fuerant constituta, nunc aliud nihil petere, ut rex memor meritorum suorum

Cz cali, Pan Gnieźnieński do senatorskiej izby odszedł a Panowie Posłowie
III w też tropy za nimi (!) jako przyzwani od Króla J. Mci do przysłuchania tejże akcji Panów Zborowskich¹⁾.

Zatym strona, to jest J.Mć Pan Gnieźnieński z P. Niemojewskim i z innymi powinniemi a citato stanął. I uczynił rzecz Pan Gnieźn. do Króla J. Mci, wyznawając łaskę i dobrodziejstwo Króla J. Mci, jako mu się zwierzyć raczył tego wszystkiego, w czym miał podejrzaną bracią jego. Do których, powiedział, żem za dozwoleństwem W. K. Mci pisał, jednego w Rusi, drugiego w ty (sic) Borowie, trzeciego w Szląsku zastano. Od których z tak różnych miejsc odpis mając, przyjechałem do W. K. Mci prosząc, abyś tego rozumienia o nich nie był, którzy kiedy jeno rozkażesz gotowi niewinność swoją pokazać a W. K. Mci dostatecznie się z wszystkiego sprawić. — W. K. Mć, Najjaśniejszy Królu, nie daleś mi inakszej na ten czas odpowiedzi, jedno tę: »Acz (!) to tak na prędcie teraz być nie może a to dla tego, żeby mi levitas nie była poczytana eo in passu, a z ciebie zasię i z domu twego bez wszelakiej zmazy żeby to wszystko spłynęło i starło się powoli, non secus neque aliter, jeno jako dwie suknie błotem zmazane sole penetrante commodissime, facillime ac paulatim bywają wprzód wysuszone a potem wychędożone, które gdy(by) kto chciał znieśc i za świeżą wytrzeć i z onego plugastwa wyprowadzić rychlej i prędzej i jeszcze bardziej one popsuje i pomaze, aniżeli by to sprawić miał«. Za któremi słowy nicem inszego nie oczekiwał ani się spodziewał, jeno tego samego, co(m) z ust W. K. Mci słyszał. Lecz iż teraz mimo wszystką nadzieję spożywani są od instygatora, tedy tu przyjechali i chcą stanąć i jako przedtym bez pozwu, tak i teraz chcą dać słuszną i powinna sprawę o sobie i o swojej niewinności; ale iż rozmaite rumores mają o niebezpieczeństwie swoim, patrząc też i na to, co się jednemu niedawno z nich stało (czego iż wszystek świat pełen, tedy częścią dla tego, częścią dla żalu wielkiego, ktemu że pod ten czas, zamilczywa się i najmniej nie rozszerzywa), przeto imieniem ich proszę, żebyś wedle przywileju Ale-

¹⁾ *Następuje:* Za uciśnieniem wszystkich przemowę tę Król J. Mć uczynił do Panów Rad Koronnych: Videtis etc. *Słowa te wyrzekł Batory dopiero 28 stycznia, vide niżej.*

et totius familiae ad purgandum crimen obiectum et declarandum innocen-**KDJ**
tiam suam securitatem accessus et recessus fratribus suis caveat.

ksandra króla glejt z wolnym przystąpieniem i odstąpieniem W. K. Mć dać **Cz**
im raczył. **III**

Ad eam orationem expediendam vocati senatores et stantes breviter**KDJ**
sententias dixerunt. Inter quos Dnus Vicecancellarius protulit legem de salvis
conductibus eam dicendo non posse accomodari praesenti negotio, cum ¹⁾ rei
criminis hic adsint ²⁾, lex vero de absentibus loquitur et profugis. Dum igitur
de lege et eius mente fit dissensio, eandem legem protulit Dnus Gnesnensis
in subsidium suae causae, sed et Dnus Palatinus Posnaniensis privilegii Ale-
xandri mentionem fecit, cuius exemplum non exstat in legibus, sed ex archivio
regis seu metrica esse petendum.

Marszałek od Panów Posłów post multa et varia prosił pro finali, **Cz**
żeby stronie tutum et securum było przyjść i odejść, a przytym aby mogli **III**
odejść dla namowy zobopólnej do izby.

P. Kanclerz szeroce i dosyć długo mówił, totius tamen eius orationis
haec summa erat:

Ta sprawa Króla J. Mci mnie się w niczym nie dotyka, ale co się
tycze tego, co tu J. Mć Pan Gnieźnieński przypominał, da Pan Bóg, że się
to pokaże, że mi się inaczej nie godziło uczynić, bo napominania i prze-
strogi wszelakie za nic sobie nie miał ³⁾ i owszem na przysięgę moję, na po-
winność i dobrą estymacyą wszędzie następował, przegrózki rozmaite czynił,
varia et alia multa, tak, że com uczynił, prawem przymuszony uczynilem et
omnino quidquid feci, invitus feci.

Hac contentione summota regis nomine respondit Dnus Marschalcus ⁴⁾:**KDJ**
Regiam Mtem talem esse principem, qui omnibus imperio suo subiectis pa-
terno modo praesit paternisque rationibus cum illis agat; hoc in eadem
causa facere voluisse tum, cum primum eius rei iudicium ad Suam Maiesta-
tem fuisset perlatum. Nam Sua Mtas Dominationi Vestrae in primis est
conquesta, deinde litteras ostendit, indicia omnia patefecit atque subiunxit
se nolle in ea causa aliquid stricto iure facere, cupere tamen, ut ii, qui sunt
eius accusati, iis rationibus se purgent, ne quid in posterum vel apud Mtem
Suam suspicionis de illorum malevolentia vel apud illos hoc nomine aliquid

P. Marszałek koronny od Króla J. Mci powiedział:

Do tego wszystkiego zna się J. K. Mć, cożkolwiek tu W. Mć przypo- **Cz**
minasz, Mci Panie Gnieźnieński, a to pewna, żeby był i teraz tego ponie- **III**
chał, gdyby go był P. Krysztof Zborowski znowu w Proszowicach na sej-

¹⁾ D cui; J cuius. ²⁾ J absint. ³⁾ Mowa o Samuelu Zborowskim. ⁴⁾ Dajemy poniżej
tekst równoległy z Cz III.

KDJ infamiae resideret. Idque petenti Dominationi Vestrae concessisse, ut absque ullo iuris processu crimen ad Regiam Mtem delatum purgarent et quantum in illis esset, diluerent. Interim dum haec aguntur Regiaque Mtas perstaret¹⁾ in suo proposito, multa alia argumenta obscurae voluntatis eorundem delati sunt. Dumque iterum Regia Mtas Dominationem Vestram appellat, accidit id, quod accidisse omnibus compertum est. Qua re peracta Dnus Christopherus in conventiculo Proszeviensi multis iniuriis verbis contra Regiam Mtem asseverabat non regio, sed tyrannico more nobiscum agere, deinde vero, quod Sua Mtas sit periurus et libertates publicas infringat; tertium vero quod contra Suam Mtem militarem multitudinem illius palatinatus concitabat. His iniuriis Regiam Mtem lacessitam diem fratribus Dominationis Vestrae dixisse et ad eas rationes confugisse, quae sunt iuribus nostris consignatae; ad veteres enim iniurias, quibus Mtis Regiae animus fuerat offensus, hunc quasi cumulum fratres Dominationis Vestrae adiecere. Quod nisi fuisset factum, Regia Mtas illis rationibus, de quibus Dominatio Vestra cum Regia Mte convenerat, satisfecisset. Quod vero attinet securitatem adeundi praesens iudicium, Mtas Sua nihil tale vult denegare, quod esset iuribus et legibus nostris consentaneum. Nemini enim unquam prohibitus fuit liber accessus, quominus innocentiam suam declararet fretus fundamento libertatis nostrae, qua cautum est, ne quis unquam captivetur, nisi iure victus. Qui deficiebat in purgatione sua, is secundum morem veterem ad ulteriorem executionem decernebatur, qui vero probabat aut probat se innocentem esse, liber et absolutus pronuntiatur sine ullo libertatis publicae et iurium praeiudicio. Regia tamen Mtas, ne quid in eo videatur consilio celeri agere, mota Dnorum Consiliariorum et Dnorum Nuntiorum precibus causam hanc differt ad diem Lunae.

Cz miku dosyć nieprzystojnie nie wspomniał. A co się tycze wolnego przyjścia.
III i odejścia, prawo to pospolite dawno obwarowało: neminem captivabimus nisi iure victum, a pokiej Panowie Senatorowie nie odwotują, wolno Ich Mciom odejść a nie będą hamowani.

Tegoż dnia, iż już wieczór zachodził, do jutra odłożono.

KDJ

Die XXVII Januarii.

Fuit dies dominicus²⁾.

Rex cum regina audiebat sacrum obeunte id Rndissimo Leopoliensi.

K Tegoż dnia Jan Zborowski, kasztelan Gnieźnieński, będąc wielce sollicitus o sprawach braci swej, że im ad extrema przychodziło, przyszedł w nocy do Marszałka koronnego. Tema mowy jego ta była: że widzi, że

¹⁾ **K** praestaret. ²⁾ **J** Die dominico rex etc.

sp praktykowani posłowie i panowie do tej sprawy braci jego z królem, za- K
czym niewinność braci jego zatłumia się, więc że się gwałt dzieje, osadzają
wszędzie hajduki, tak że ad vim omnia spectant, że bezpiecznie nie mogą tueri
causam suam. Ja wywiadowałem się u braci, byliby winni sprawy tej; negant
i owszem chcieli mi na Sakrament przysiąc, że o zdrowiu pańskim nigdy nie
myśleli, zaczym nie mogę inaczej, jedno im wierzyć. Na Marszałka nadwornego
brata mego nie mają nic, jedno spiski Lubelskie, które przed kilką lat uczy-
nione są. Te spiski nie były o zdrowiu królewskim, jedno ad emendanda vitia
et excessus in Rpca, bądź też i w Panie, w którym spisku pierwsi ludzie
byli i biskup Krakowski; jednak jeśli co i winni w tym, tedy to król marszał-
kowi nadwornemu pod Newlem odpuścił wszystko. Dalej marszałek nie
czuje się. Prawda, że lamentował przed ludźmi, że służy ojczyźnie, na służ-
bie stracił a wysłużyć nic nie może, ale to do zdrowia królewskiego nic
nie ma. Kristoph Zborowski, brat mój, źle uczynił pisać listy te o Panie,
ale to jest vitium naturae jego, że albo barzo chwali albo barzo gani; je-
dnak ten list pisał z żalości jako brat do brata, ale o zdrowiu pańskim nie
myślił i nie masz tam nic o tym w tym liście. A co się Moskiewskiej
sprawy dotyczy, Łaski, wojewoda Sieradzki, do tego go przyprowadził. Ten na
dworze cesarskim z Moskiewskiego posłem jał praktykować, z którym
Kristoph iż był w nieprzyjaźni, ad eius aemulationem też z posłem tymże
wdał się w rzecz i obiecał służyć Moskiewskiemu, ale nie przeciwko ojczy-
źnie albo panu swemu, ale przeciwko królowi Szweckiemu, bo mu miał
Moskiewski, bratu Kristophowi, Narew puścić dla wiedzenia z nim wojny;
jednak nic się nie stało. — Prosił przeto Pana Marszałka koronnego, aby
te rzeczy królowi doniósł a przypomniawszy mu merita jego, żeby mógł
mentem regis wiedzieć, do czego by się dał przywieść.

Pan Marszałek koronny fideliter te rzeczy odnieść mu królowi obiecał,
więc i studium suum in mitigando principe¹⁾... A co się straży i hajduków
dotyczy, mówił mu, aby się temu nie dziwował; on to jest, który tak osa-
dza wszystko, temu, że przysiągł na to dignitatem et securitatem regis prze-
strzedz, a to widzi, co za rumor był per universam Poloniam de apparatu
braci jego; secundo: a to widzi, cum quanto apparatu bellico tu przyjechali,
po mieście po kilkuset człowieka mając, z zapalonymi knoty jeżdżą, chodzą;
tertio: we zbroi i sami i słudzy wszyscy tak, że omnia spectantur ad sedi-
tionem; quarto: bramę jedną zawždy per vim okkupują, choć ją urząd chce
zamknąć, odbijają; quinto: voces puszcza Kristoph, że chce aliquod insigne
facinus uczynić, orationes seditiosas miewa tak, że omnia suspecta mu są
i dlatego jako urzędnik koronny, cuius est hoc officii, opatruje to, jakoby
dignitas et securitas pańska in tuto była.

¹⁾ luka.

K Pytał potym Pan Marszałek koronny kasztelana Gnieźnieńskiego, do jakiegoby końca miał wieść te sprawy. Pan Gnieźnieński haesitabat, jednak powiedział, że z samym Marszałkiem nadwornym, bratem swym, mówił o tych rzeczach, iż brat święty Samuel już z martwych nie wstanie, król też Kanclerza, by był nawinniejszy, ściąć nie da; cóż tedy mają czynić? I choć Pan Gnieźnieński nie domówił, jednak baczył to Marszałek koronny, że gdzieby te akcyce laesae maiestatis przeciwko braci jego chciał król puścić, żeby też oni o Samuelowe ścięcie milczeli. Przypomnił też, że go dochodzi, żeby im z herbu ad perpetuam ignominiam chciano coś ująć, ale go P. Marszałek utwierdził, że o tem nic nie słyszał. — Odniośł potym nazajutrz P. Marszałek koronny te rzeczy królowi, od których (!) tę odpowiedź wziął: że już daleko te rzeczy zaszły tak, że się nazad wrócić nie mogą, bo nie tylko doma się te osławilo, ale i u postronnych ludzi, bo Kristof swe oracye Proszewskie po łacinie uczyniwszy posłał na dwór cesarski. Zaczyn już nie przyjdzie królowi, jedno popierać, wszakże jedno z Kristofem tę sprawę odprawić teraz chce i tego jedno kazał wołać. Odprawiwszy tę sprawę będzie deliberował, co z marszałkiem nadwornym czynić będzie miał.

KDJ

Die XXVIII Januarii ¹⁾.

Mane rex in senatum frequentem et turba nobilitatis cinctum venit globo aulici comitatus undique saeptus. Eius iussu nuntii in locum consilii accersiti, Suchorzevio ²⁾ eos accersente, tenuerunt laevam hipocausti partem cancellis circumductam.

PI Po zasiadzeniu Ich Mci Panów Senatorów w radzie naprzód wołał P. Krzysztofa Zborowskiego po trzykroć, za którym przywołaniem stanął P. Jan Zborowski, kasztelan Gnieźnieński, z P. Jakóbem Niemojewskim i P. Boniecki, pisarz Radomski, był za nim.

KDJ Et facto silentio Dnus Marschalcus supremus regem allocutus est in eum sensum.

Quandoquidem, Serenissime Rex, mihi perspecta et probe cognita sit Mtis Vrae Regiae placabilitas et clementia, dicere possum fidenter et ingenuè Mtem Vram invitum descendere ad euismodi causam laesae Mtis Suae cognoscendam et terminandam; de cuius incoepto cum iam fama ad exte-

PI Najjaśniejszy, Mciwy Królu! Acz wiem, że to mój urząd niesie i moja powinność ta jest wszędzie na każdym miejscu i w każdej sprawie prze-

Cz P. Marszałek koronny począł mówić w te słowa:

III Wiadomo to jest wszystkim W. Mciom, jako Król J. Mć jest ukrzywdzony i nie pomału obrażony; co z dalszego postępku jawnie się pokaże

¹⁾ Cz III W poniedziałek die 28 Januarii. ²⁾ K Suchorevio.

ras gentes emanaverit cum totius nationis nostrae dedecore et infamia, ex-KDJ
 pedit, ut iuris praescripto sceleris concepti documenta excutiantur. Qua in
 re quae sint partes meae, non sum ignarus, Serenissime Rex, sed cum etiam
 conscius sim meorum defectuum, ne quid mea imperitia iuris gravissimae
 causae deroget, in locum meum substituo Dnum Rzeczycki, instigatorem
 Mti Vrae, virum in iuribus bene versatum, qui vices meas sustinebit et cau-
 samaget ea, qua par est, fide et erga Mtem Vram debito studio. Vos etiam,
 Amplissimi Senatores, alloquor, quibus etsi non oportet ob oculos ponere
 officii rationem, quo Rpcae et Regiae Mti estis obligati, quilibet enim ve-
 strum scit, quomodo munus et locum suum tutum¹⁾ tueri debeat, tamen in
 hac causa omnium gravissima non dubito, quin revocabitis in mentem ne-
 xum conscientiarum vestrarum toties sacramento iurisiurandi firmatum et
 monumentis litterarum sigillorumque vestrorum obsignatum. Veniet vobis
 in mentem decreti electionis, veniet legis latae Andrzioviaae, veniet iuramenti
 solemni ritu post inaugurationem Regiae Mti praestiti ita, quod dum haec

strzegać dignitatem W. K. Mci, Pana naszego Mciwego, także i w tej spr- PI
 awie wielkiej, gdzie agitur de periculo salutis W. K. Mci, de crimine laesae
 maiestatis, mnie się przyszloby za to wziąć i to odprawić, jako urzędni-
 kowi koronnemu, któremu przestrzeganie dignitatis W. K. Mci jest zlecono
 należy. Ale iż i rozum mój miałki i pamięć niewielka i zdrowie mi do tego
 niesposobne nie dopuszcza tego wykonać, zlecam to instygatorowi i słudze
 W. K. Mci P. Jędrzejowi Rzerzynckiemu (!).

Tenże P. Marszałek uczynił rzecz do Panów Senatorów w ten sens:
 Miłościwi Panowie Senatorowie, wiem, iż też W. Mci raczycie wiedzieć
 powinność przysięgi swej, jakoście W. Mci, przysięgłszy regi et regno po-
 winni przestrzegać bonum Rpltej, iż salus totius Rpcae dependet ex salute
 J. K. Mci. Raczcież W. Mci w tę sprawę pilno wejrzeć i za nią się pilno

Mamli prawdę rzec: powinność to moja marszałkowska niesie pokazać to Cz
 wszystko i tego dochodzić; ale iż prawa mało rozumiem i zdrowie niesposo- III
 bne mam, przeto na miejsce swę użyłem i poruczyłem totum id, quidquid
 est, odprawować P. Rzeczyckiemu, słudze Króla J. Mci.

A przytym Panów Senatorów, obróciwszy się do nich, napominał serio,
 aby wedle przysięgi swej i wedle dekretu electionis zjazdu Andrzejowskiego
 (gdzie conscientias suas onerowali solenni iuramento) tuerentur et defende-
 rent dignitatem et securitatem Regiae Mti i coby nocivum było, aby się

¹⁾ DJ tutum *brak*.

KDJ in mentem a vobis erunt revocata, tanto impensius dignitati et incolumitati Suae Mtis consuletis¹⁾.

PI wziąć, która się toczyć będzie de periculo salutis regni Poloniae et dignitate regis Poloniae et de turbatione totius Rpcae.

Cz przeciw temu opponowali a tej sprawie przysłuchiwali się summa cum attentione et diligentia.

KDJ Cum dicendi finem fecisset Dnus Marschalcus, e vestigio subsecutus est instigator ea praefatione usus: Etsi meae conditionis tenuioris non sim immemor, tamen cum sim genere nobilis, reputationis et existimationis decus est mihi curae et voluptati, indeque fit, ut aliquot verbis respondeam his, qui aliter accipiunt mentem suscepti huius officii; non enim levitate aliqua ductus neque temere aut ex rancore, sed pro fide mea erga Mtem Vram cui non ad hunc solum actum, sed ad omnes causas fidem meam obstrinxim et operam addixi, quoad viscera Mti Vrae fidelem servitutem navaturus. Ut igitur ad causam praesentem introitum habeamus, preco audiatur referens, si citatos criminis vocaverit more veteri²⁾.

Cz P. Rzeczycki obmowę dosyć szeroką uczynił, aby mu kto levitatem
III nie przeczytał, gdyż jako sługa J. Mci Króla nie tylko do tego aktu samego ale i do innych wszelakich spraw i do każdej służby do Króla J. Mci jest przyjęty. Czego non ex aliquo odio aut animi rancore neque ulla alia quam de causa, solo Regiae Mtis iussu (to jest, iż mi to zlecono i jako poddanemu rozkazano) commotus odprawować będę. A iż jest pierwu (i) i teraz do prawa wołan Pan Chryzstof Zborowski, pytam, jeśli się kto ozywa od niego.

KDJ Respondit Dnus Castellanus Gnesnensis: Adest pars, non est opus ut vocetur. — Deinde subintulit. Quemadmodum a Mte Vra petii totius-

Cz Pan Gnieźnieński: Nie trzeba wołać, tylko wprzód od braci swoje
III proszę uniżenie tak, jakem i w sobotę przeszłą prosił, aby im dany by

¹⁾ **PI** I kiedy już stanęli, P. Opaliński, marszałek koronny, uczynił rzecz do króla w te słowa *etc.* *Mowę tę podajemy powyżej jako tekst równorzędny z KDJ i Cz III.* — P. D. 28 Januarii. Tego dnia przeciw instygatorowi wołać kazano Krzysztofa Zborowskiego do sądu J. K. Mci a gdy się ozwano od strony, J. Mć P. Marszałek przed Królem J. Mcią in senatu powinności urzędu swego to być należącą powiedział, w takich sprawach instygować, lecz prze niebiegłość potrafienia dostatecznie odprawować takiej służby z ramienia swego za wolą Króla J. Mci do odprawowania tej sprawy na swe miejsce instygatorem podawa P. Rzeczyckiego. Potem P. Marszałek Panów Senatorów, aby się czuli w przysiędze i powinności swej, która im z przysięgi miejsc, które zasiadają, tueri dignitatem regiam należy. ²⁾ **PI** Potem się instygator o stronie py

que senatus et Dnorum Nuntiorum consessum appellavi, ut preces antepo- **KDJ**
nerent apud Mtem Vram de fide publica fratribus meis concedenda, ita et
nunc peto, ut id beneficium iuris a Mte Vra illis impetretur intercessione
Dnorum Senatorum et Nuntiorum; id fore Mtis Vrae benignitati et acqui-
tati conveniens et gloriosum ¹⁾).

glejt, zaczym wolnoby im było do prawa przystąpić i odstąpić i za którego **Cz**
obroną bezpieczni stanąć i dostateczniejszą a śmielszą oprawę (!) o swej nie- **III**
winności dać mogą.

Ad ea ²⁾ instigator: Non esse id iuris, ut in civitate existentibus et fere **KDJ**
in conspectu Suae Mtis detur salvus conductus; id enim beneficii profugis
debetur et extra regnum exulantibus, caeterum alios quosvis satis esse
tutos legis illius cautione, qua provisum est, ne quis captivetur, nisi iure vic-
tus. Eandem legis cautionem citatis fore praesidio.

Instygator wedle prawa, że nie miał być dany glejt, burzył a doma- **P**
wiał się, aby skazano dekretem responsionem Pana Gnieźnieńskiego, doma-
gającego się przywileju króla Alexandra, który glejty dawać pozwala J. K.
Mci, z metryki, jaki sobie potrzebnym być widział.

Na to ³⁾ się przystąpiwszy do J. K. Mci Panowie Senatorowie rozmówili **PI**
i czynił respons P. Kanclerz Koronny w ten sens: J. K. Mć, Pan nasz Mi-
łościwy, także i Ich M. Panowie Rady rozumieją, że W. Mciom glejtu nie
potrzeba, ani wedle prawa może być dany, boć to tym glejtu potrzeba,
kiedy kto pro timore principis non admittitur ad causam et aufugit e regno,
ale J. K. Mć tak humaniter agit vobiscum et nihil se acturum offert, nisi
quod de iure venerit, citati enim estis ad conventum, ut quisque declaret
suam innocentiam ⁴⁾).

tał. **P** Zatem się instygator strony pytał, gotowali strona na pozew odpowiadać. *Odnosny tekst*
z **Cz III** *podajemy pod liniijką.*

¹⁾ **P** Ozwał się Pan Gnieźnieński, Zborowski, od strony pozwanej, że jest strona, lecz we-
dług sobotnej prośby od braci swojej prosił o glejt, aby mu (!) bracia jego do tej sprawy otrzymać
mogli glejt. *Przemoruję J. Zborowskiego z Cz III dajemy pod liniijką.* ²⁾ **K** Ad ea *brak.*

³⁾ *Przed tem ma PI ustęp:* Pan Gnieźnieński ozwał się etc., *który jednak nie tu należy. Zob.*
niżej str. 56. ⁴⁾ **Cz III X.** Podkanclerzy (!) od Króla J. Mci powiedział, że glejt taki wedle prawa
dany być nie może, bo gdy kto do prawa za pozwem bywa przyciągnięty, nie bywa mu kon-
cedowany glejt, gdyż salvus conductus non contra ius, sed contra vim. — **P** Z tego urosło
wotowanie na to. Nalazł to Król J. Mć de consensu senatorum, że do sprawy glejtu dać
prawo nie uczy et consuetudines

KDJ Castellanus Gnesnensis ad ea¹⁾: S. R. Mtas, non loquor controvertens, non enim aliquam iuris notitiam habeo, sed quod nudius tertius petii, id et in praesentia exoratum velim²⁾, ut Mtas Vra det salvum conductum fratribus meis ad duos menses et ut legatur ex metrica privilegium Alexandri regis, in quo continetur modus procedendi contra accusatos criminis laesae maiestatis. Est enim res magni momenti agere imparem cum impari, dominum cum subdito; oportere imprimis videre, qui modus sit praescriptus talibus processibus ab antecessoribus Mtis Vrae. Peto igitur propter Deum, ut hoc privilegium adferatur.

Cz Pan Gnieźnieński: Do prawa nie mówię, bo go nie rozumiem, ale od
III tych przyjaciół, którzy dobrze świadomi prawa koronnego, mam pewną wiadomość, że wedle prawa a przywileju króla Alexandra słusznie ma im być glejt dany.

Cz P. Marszałek: Baczę być rem pessimi exempli glejt dawać, po którym
III nie wiem co, gdy król absoluta potestate nie sądzi.

Pan Gnieźnieński: Gdy idzie de crimine laesae maiestatis, gdy im o gardła idzie, o poczwiósci, a k'temu nie równo, bo pan z poddanym, nie wiem jako in eo metu, qui facile homini incutitur, ma im być ten glejt wedle przywileju wyżej mianowanego denegowany. Ażeby się to lepiej pokazało i weryfikowało, proszę, aby ten przywilej Alexandrów albo z metryki albo z skarbu położono.

KDJ Regia Mtas sic locuta est³⁾: Jam non semel testatus sum voluntatem meam apud omnes in eo processu instituendo, quod nihil aliud sum facturus, quam quod iuri conveniens est et consentaneum. Et quantum quidem pertinet ad securitatem accessus et recessus, memini, quid nomine Dnorum Nuntiorum locutus sit Dnus Pękosławski, memini, quae fuerunt sententiae

PI Król im rzekł: Testatus sum nuper, si iure convenit, me id in scriptis collaturum esse; nihil defuit neque deerit; nunc autem sine temporis amissione explicet quisque sensum suum, si hoc negotium sit iuri consentaneum

Cz Pan Marszałek: Król J. Mć pamiętać raczy, jako P. Marszałek od po-
III słów zgodnie powiedział, że nie baczą, aby wedle prawa powinno było takowy glejt dawać, a do tego Panowie Radni przystąpili, a jeśliby który z nich co innego rozumieć miał, aby bez odwłoki pokazał in contrarium

¹⁾ Odtąd znów dajemy obok siebie dwa teksty równoległe **KDJ** i **Cz III**. ²⁾ J vellem

³⁾ **K** nie ma: sic locuta est. — Odpowiedź królewską dajemy w trzech tekstach obok siebie: **KDJ**, **PI** i **Cz III**, jakkolwiek w dyaryuszu **Cz III** wygłasza ją nie król sam, ale marszałek w. k.

et vota Dnorum Senatorum, in eo videlicet rem constitisse, ut liberum esset **KDJ** accusatis accedere iudicium et recedere a iudicio, antequam definitiva sententia lata fuerit. Hoc et mihi placuisse dixi esseque legibus accomodatum, quae cavent neminem captivandum nisi iure victum, praesertim cum nullo neque veteri neque recenti exemplo probari possit ab antecessoribus nostris id factitatum esse, quod flagitaretur, vererique nos diximus, ne aliquid hac novitate exempli absurdi committeremus. Igitur ita censem non esse ab eo recedendum, quod nudius tertius omnium consensu fuit approbatum; sed si qui sunt, qui aliquid diversum sentiant, dicant, nos eos libenter audiemus.

necne; sed video nullo exemplo nimis derogari iuri scripto; si quis est, qui **PI** secus sententiam dicat, breviter me expediam in hoc negotio, in quo nihil inhumanum committendum est.

a zdanie swe breviter pokazał a powiedział, a rozumie Król J. Mć, że więk- **Cz**
szy glejt nie jest nad ten: neminem captivabimus nisi iure victum, i nie **III**
baczy, aby co nowego nadto przyczynić potrzeba.

Potym powiedział Pan Gnieźnieński:

PI

Najjaśniejszy Miłościwy Królu, prosimy uniżenie W. K. Mci, żebyś W. K. Mć raczył rozkazać przynieść tu przywilej Króla J. Mci Alexandra z skarbu koronnego, z którego się W. K. Mć będziesz chciał sprawić, jako się W. K. Mć będzie miał sprawować w tej sprawie, który przywilej Króla Alexandra uczy, że tak ma być obwinionym opatrzona securitas¹⁾.

P. Marszałek: Metryka wolna każdemu i powiadać raczy J. K. Mć, **Cz**
iż mieli czasu dosyć i wolno im było wziąć, jeśliże im było czego potrzeba. **III**

Dnus Archieppus Gnesn. dixit²⁾: Ego quidem certis de causis nudius ter- **KDJ**
tius abfui, sed cum hae res non compositionis nomine tranctarentur, sed, ut levioribus modis causa in iudicium Mtis Vrae introduceretur, aliquot dies laboratum esset, ego ex Dnis Zboroviis intellexi eos suasu amicorum nolu-
isse urgere salvum conductum; dixi enim illis, quod et alii amici, argumen-

X. Arcybiskup przyznał, że Król J. Mć pozwalał im dać glejt, a iże **Cz**
to PP. Zborowskim odniósł, nie rozumie, aby to Król J. Mć odmienić miał, **III**
czego raz pozwalał, acz to sam ganił, że się tego glejtu domagali, bo pod

Przymówił się potem X. Arcybiskup Gnieźnieński, Karnkowski, że **P**
privatim był odniósł od Króla J. Mci tę odpowiedź o glejt: »certe libenter
dabo«, i P. Kanclerz rzec miał: »i mnie przyniosą go na piśmie, zapieczę-

¹⁾ **Cz III** P. Gnieźnieński, jako i pierwej, tak i powtórę z pilnością wielką o metrykę
prosił. — ²⁾ **K** nie ma dixit. — Przemowę Karnkowskiego podajemy w trzech tekstach równo-
rzędnych.

KDJ tum esse diffidentiae in causa hac petere salvum conductum, satius esse innocentiae suae fidere et committere se fidei et benignitati Mtis Regiae. Sic itaque nobis convenerat. Sed cum denuo salvus conductus flagitaretur, locutus sum Mti Vrae, ne id abnueret. Respondit: ego certe dabo, ita tamen, ut omnia legibus consentiant ¹⁾. Ad extremum audivi ex familiari Mci Dni Cancellarii eum ita esse animatum, ut etiam velit salvum conductum sigillare, si modo illi offeratur. Quid igitur in mora est, ut quod Mtas Vra promisit, re ipsa praestet, cum id illi sollicitent apud Mtem Vram et apud ordines? Ego quidem, si mea res esset, quod absit, mallem confidere Mti Vrae, quam huiusmodi literarum munimento ²⁾ uti.

Cz tym glejtem pokazał się, jakoby rozumieć mieli, żeby Król J. Mć nie był
III sprawiedliwym panem, albo więc w swojej sprawiedliwości wątpią i niejako pokazują się, jakoby tego crimen byli winni. A że się z tym byli deklarowali, że na te słowa przez mię od Króla J. Mci oświadczone już glejt nie biorąc przestać chcieli a do prawa mieli się stawić, teraz zasię coś inszego słyszę, zgadzam się z innymi PP. Senatory, nie wątpiąc, że Król J. Mć ziścić to będzie raczył, co raz rzekł i obiecał.

P tuję*. Lecz X. Arcybiskup w tem zdanie swe powiedział: radził i radzi PP. Zborowski, że dosyć asekuracyi może się rozumieć bez glejtu i uczciwiej im to być może ex istis rationibus: Król J. Mć iure agit i iż lex assecurat: neminem captivabimus nisi iure victum, eo magis, że na sejmie, gdzie wszyscy przestrzegają prawa.

KDJ Dnus Cancellarius modeste respondit se pro officii sui conditione R. Mtis et totius regni esse officialem et morigerum. Quidquid R. Mtas mandaverit et ordines regni gratum habuerint, se sigillo regni obsignare paratum esse ³⁾.

P Zatem iż był wspomniony od X. Arcybiskupa P. Kanclerz, wstawszy tak powiedział: Będąc urzędnikiem koronnym, powinienem Króla J. Mci słuchać, z tego, co mu każą nie wymawiać się; o koledze swoim księdzu podkanclerzem to, co i o sobie, assekurować może, że z metryki nie zabroni wyjmować to, co komu potrzeba będzie.

Cz Pan Kanclerz: Będąc urzędnikiem koronnym et sub potestate Ich Mci
III PP. Senatorów, na co się przy Królu J. Mci zgodzą, gotówem zapieczętować. Akta zasię kancelaryi nikomu pogotowiu tej tam stronie nie są bronione.

¹⁾ **K** i **D** nie mają ustępu: Respondit do consentiant. ²⁾ **J** munimentis. ³⁾ **K** obsignaturum. — Przemowę Kanclerza podajemy w trzech tekstach.

Dnus Archieppus Gnesnensis: Cuperem ac lubens, ut sine longis dilationibus ista causa finiatur, talia enim nova in dies ab hominibus malignis seminantur, de quibus neutra pars fortasse cogitat, ut optandum sit, ne differatur amplius subducaturque seges seminatoribus talia nova spargendi.

Postea ad sellam regis vocati senatores sententias dixerunt varias¹⁾. In hoc tamen consensum est, ut daretur illis litteratoria cautio accedendi et recedendi, quod apertius exposuit Dnus Cancellarius nomine Mtis Regiae: Vellem equidem, ne hisce causis, quae vocantur in iudicium, me admoveam; sed cum hoc officio publico fungar, ut necesse habeam ea nomine Mtis exponere, quae a Sua Mte et a cuncto senatu fuerint conclusa, itaque, quid Mtas Sua ex sententia Dnorum Senatorum de eo salvo conductu statuerit, dicam. Velle videlicet Suam Mtem in ea forma dare, ut liceat illis libere accedere et recedere ad iudicium, antequam definitiva sententia prolata fuerit, sine ullo praeiudicio liberi accessus et recessus tam a Sua Mte, quam ab officialibus, quibus captivandi facultas legum praescripto data est. Quaerit igitur Mtas Regia, num ea formula, quae legibus etiam ipsis perquam est proxima et propinqua, vobis placeat?

Zgromadzili się zatym Panowie Senatorowie do Króla J. Mai; varii Cz
varia votowali. Od Króla JMci P. Kanclerz: III

Dla wielu przyczyn w tej sprawie co najmniej mówię, ale żem jest urzędnikiem koronnym a mając rozkazanie Króla JMci, tedy to wszystkim wobec opowiadam, iż senatorów różne są sentencye, jednak iż maior pars baczy być malum exemplum taki glejt dawać, nihilominus ex superabundanti Król J. Mć — jako się w sobotę konkludowało — ex mera benignitate sua pozwala takowego glejtu i będzieli potrzeba, nie zbrania się go dać, t. j. że będzie wolno do prawa i od prawa odejść i bezpieczny być usque ad ultimam definitivam sententiam.

Przystąpili senatorowie za rozkazaniem Króla J. Mci ku Królowi P
J. Mci, ex quorum consilio respons dał Król J. Mć, że ex sententia maioris partis senatorum baczę być nie wedle prawa ten glejt, co się go domagają a parte citata. Lecz co się zachowuje wedle zwyczaju stronie, to stronę potka, to jest ustnie od Króla J. Mci powiedziano, że w tej mierze zachowa się, jako przeciw wszystkim, a zwłaszcza za intercessyą o toż od Panów Posłów ziemskich tot ante finalem sententiam, nim per vota obejdą się in ea causa votując senatores, wolno mu będzie odejść, gdzie zechce, by też i odjechał.

¹⁾ Znow dajemy jeden pod drugim trzy teksty równoległe.

KDJ Senatus dixit: placet. Nuntii quoque dixerunt: placet. Sed cum singulatim rogarentur, Dnus Palatinus Posnaniensis dixit: Si id iuxta legum placita fiet, non est, quod in eo probando immoremur. Placet id ita fieri.

Cz III Wojewoda poznański: Jeśli się z prawem popolitym zgadza, jako strona żąda, oglądać to prawo i nie kontradykować.

KDJ Tum Dnus Castellanus Gnesnensis¹⁾: Aliquoties petii ut privilegium Alexandri ex metrica Mtis Vrae depromeretur et legeretur. Ad eas postulationes responderant cancellarius acta nemini denegari, marschalcus vero, vestra intererat paratos esse ad defensionem, acta omnibus patent. Ecce igitur ego profero originales litteras ipsius privilegii, quod ut legatur, rogo.

Porrexit igitur sua manu privilegium Dno Vicecancellario ab eodemque clara voce perlectum est, quod fuit obsignatum sigillo magni ducatus Lithuaniae, in Mielnik datum tum, cum rex esset electus.

P Znowu Pan Gnieźnieński prosił Króla J. Mci, aby deklaracyi przywileju Alexandra glejt był dan; odpowiedź odniósł, że mu już dana jest na to im superabundanti: jeżeli tego potrzebuje, według tego, co mu powiedziano, dać dą glejt taki, a gdzieby i tego nie chciał, respondeat directe.

A w tem z zanadru dobywszy przywileju króla Alexandra, pro tunc magni ducis Litvaniae et electi regis Poloniae, z pieczęcią Pogonia, de data w Mielniku przed koronacją jego, w którym contenta ukazował, że ktoby był obwinion de crimine, a by był absens de regno, potrzebując się sprawić, ma mu być glejt dany per assecurationem comitiorum, gdzie melioritas et pluritas penes se conclusionem teneat; glejt służy durante causa; contra tale privilegium si quis aggravatus esset, wolno będzie subiectionem z siebie złożyć a ofiarować ją aliquo(!) extraneo principi. W tymże przywileju czytano, że subdito nulla praescriptione obstante, nie tracąc regia nostra maiestas praescriptione ad subditum incidit in amissionem tego, o co idzie²⁾. Potem rekwirovano od Króla J. Mci P. Gnieźnieńskiego, co w tym przywileju rozumie być stronie swej pomocnego.

¹⁾ Pod liniijką jednośny ustęp z **P**. — W innych dyaryuszach epizod powyższy przedstawia się tak: **Cz III** Pan Gnieźnieński prosił powtóre o glejt wedle przywileju Alexandrowego. Zatym Król J. Mć napomniął marszałka, aby senatores jako najrychlej i najkrócej wota swe ofiarowali. Potem dopiero: Interea Pan Gnieźnieński przywilej Alexandrów od przyjaciela swego przyniesiony za pieczęcią Pogonia de data w Mielniku 1501 anno podał do czytania. **PI** Pan Gnieźnieński ukazał ten przywilej Alexandrów authenticce (czytał go X. Baranowski, podkanclerzy koronny z daty 1501 w Mielniku, który między inszemi artykułami to ma w sobie. Następuje cytat z przywileju: Quotiescunque aż do exigentiam. ²⁾ Balamutnie streszczono tu dłuższy ustęp przywileju, orzekający, że w sprawie między królem a poddanym tylko temu ostatniemu służy przeciwdawnienie.

Cuius itaque privilegii tenor talis sequitur¹⁾. Quod privilegium pars **K** Zboroviana a Dno palatino Posnan. sibi impartiri curavit de manibusque eiusdem illud acceptavit²⁾.

Pan Gnieźniński prosił, aby strona glejt miała securitatis secundum **P** productum privilegium, w którymby był tempus praefixum, a iżby był iudex oskarżony (!) secundum privilegium tej kausy.

Ad verba privilegii rex subintulit³⁾: Idem facimus, quod privilegium **KDJ** dictat. In generali conventionione causa decidetur, securitas praestabitur, cum senatu iudicabitur et pro maiori meliorique parte senatus concludetur.

Król J. Mć: Nihil novum introductum video, nos enim hoc fecimus **PI** et facimus, quid est ergo, quod in nobis desideras? Nos semper maiorem partem senatorum sequimur in discutiendis causis, sed salvum conductum dabimus.

Respons dał Król J. Mć, że niwczem tym postępkem non derogat **P** przywilejowi temu, bo secundum tenorem illius na sejmie to sądzi cum consiliariis regni, iure et non vi agit⁴⁾.

Oblata est confirmatio iurium generalis eiusdem Alexandri et lecta **KDJ** a Piscorevio⁵⁾.

Pan Gnieźniński ukazał też confirmacją tego przywileju Alexandro- **PI** wego de data a. 1505 in conventu Radomiensi. Sed quoniam grata fuit confirmatio iurium in confirmatione eiusdem regis oblatorum, illud autem privilegium fuit ante coronationem datum nec eius specialis mentio fuit in ipsa confirmatione, idem multi dicebant non esse confirmatum, ideo nihil valere.

Potym pokazał (*Ź. Zborowski*) confirmacją tegoż króla de data w Ra- **Cz** domiu A. D. 1505. W tej confirmacji, iż o tym przywileju wzmianki nie **III** uczyniono, k'temu że tam stoi: gdzieby Król o to kogo privatim spożywał, tedy mu ma być dany glejt do sprawy a na seimie przez Pany Senatory ma

¹⁾ W tem miejscu daje **K** tekst przywileju mielnickiego. ²⁾ D Quod privilegium a Dno Palat. Posn. pars Zboroviorum nacta est. ³⁾ Odpowiedź Królewską podajemy w trzech tekstach obok siebie. ⁴⁾ O dalszym toku rozprawy aż do odezwania się Czarnkowskiego (zob. niżej) referuje **P** ogólnikowo w ten sposób: Prosił zaś Pan Gnieźniński, żeby według tego przywileju było tempus praefixum, jeśli nie do dwu miesięcy, żeby przynajmniej do dwu niedziel, co deklarował Król J. Mć: donec sententia non exierit. Allegował też tem Pan Gnieźniński, że inter privilegia et iura regni i ten przywilej Król Henryk poprzysiągł. ⁵⁾ Znów dajemy trzy teksty obok siebie.

KDJ Demum salvus conductus in instanti scriptus est, lectus ea forma, qua supra, a Rndo Dno Maiore secretario.

PI Powiedział na to od J. K. Mci X. Referendarz, iż glejtu nie dadzą, ale jako declarantes securitatem, że będzie im wolno odjechać, gdzie chcą, w tej sprawie usque ad prolationem definitivae sententiae, a zaraz napisano i Król J. Mć podpisał.

Cz być sądzona, przeto odrzucono to wszystko na stronę a glejtu od Króla
III J. Mci conditionaliter pozwolono, to jest, pokiej (!) definitiva sententia nie wynidzie, póty służyć ma, który na piśmie za pieczęcią jest podany i czytany (!).

KDJ Tum Dnus castellanus Gnesnensis¹⁾: Ego vero Mtem Vram rogo, ut securitati fratrum meorum duo menses iuxta statutum regis Casimiri praestituantur, idem ut senatus et nuntii postulent mecum se rogare.

PI Pan Gnieźnieński ozwał się i tak krótką rzecz czynił do J. K. Mci: Najjaśniejszy, Mciwy Królu, uniżenie proszę dla P. Boga N. Króla, Pana mojego Mciwego, gdyż już do tego przyszło braci mojej, iterum proszę W. K. Mci Pana mojego Mciwego, żebyś im W. K. Mć raczył dać glejt wedle statutu Króla Kaźmierza do dwu miesięcy.

Cz Potym Pan Gnieźnieński prosił, aby mianowano, póki ten glejt ma
III trwać.

KDJ Nuntii admurmuraverunt se rogare, alii vero reclamarunt.

Dnus Pękosławski, qui etiam postulationem perendinam antea, cum de ea rex ageret, explicaverat²⁾, respondit: Non hoc loco debuimus nobiscum conferre. Meministis, quid omnium vestrum iussu et consensu ad R. Mtem detulerim; meministis, quid in articulis palatinatus nostri habeamus, ut videlicet haec causa in his comitiis finiatur. Quid igitur causae est, quod nobis non constamus?

Subticuit³⁾ deinde et Dnus Czarnkowski locutus est⁴⁾: Per Deum Serenissime Rex rogamus, ut Mtas Vestra permittet nos loco nostro de ea

Cz P. Czarnkowski poseł: Iż idzie o wolność naszą, proszę, aby się
III nic nad prawo nie działo a naszym polskim starodawnym wolnościami, któ-

P Potem cum acclamatione, za ozwaniem się Czarnkowskiego, nomine nuntiorum terrestrium Czarnkowski prosił mówiąc: Ej dla Boga Miłościwy

¹⁾ Prośbę J. Zborowskiego dajemy w trzech tekstach. Odnosny ustęp w P zob. str. 55. n. 4.

²⁾ K qui etiam do explicaverat nie ma. ³⁾ KD Subsecutus. ⁴⁾ Mowę tę podajemy w trzech tekstach.

re inter nos loqui. Rem esse magni momenti providere securitati accusato- **KDJ**
rum laesae maiestatis, uti ad certum tempus opus est, ut rex supersedeat
agere neque dextre neque laeve cum subditis suis, ne forte aliquo pacto
contra libertates suas graventur. Agitur de fide nostra, de conscientiis et iu-
ramentis, quibus sumus adstricti¹⁾.

rych przodkowie własną krwią dobijali się, aby się w żadnej rzeczy naj- **Cz**
mniejsze ubliżenie nie pokazywało i glejtu tego, jako słusznego, aby onym **III**
nie broniono.

I zawołało ich kilkanaście: Wszyscy, wszyscy prosimy. Drudzy con-
trarium sentientes: Nie wszyscy, nie wszyscy etc. A zatym umilkli.

nasz Królu! agitur de libertate, idzie o gardło, o pocziwie; prosimy, abychmy **P**
mögli odejść a naradzić się na ten przywilej, dokładając tego, że glejtów ta **P**
natura, iż przekonanemu ad securitatem ma glejt służyć, że ma wolno odejść. **III**

Rex ad eius orationem subrisit²⁾.

KDJ

Eandem orationem paulo post repetiit³⁾...

P. Czarnkowski prosił, aby im Król J. Mć raczył dać czas, aby się **Cz**
statecznie, gdy im o wolność idzie, odszedłszy do izby swej namówić mo- **III**
gli a zgodnie do Króla J. Mci znowu przyszli.

P. Marszałek: Nie do Panów Posłów mówiono, ale do strony, aby
na tym przestała a do prawa przystąpiła, co jeżeli nie przystąpią, tedy już
będą wzdawać.

Ustąpić się potem kazał Król J. Mć Radom do siebie⁴⁾...

P

Za uciszeniem wszystkich przemowę tę Król J. Mć uczynił do Panów **Cz**
Rad Koronnych⁵⁾. **III**

¹⁾ J obstricti. ²⁾ KD subiunxit. ³⁾ *Następuje: sed rex advocato Dno Marschalco etc. zob. str. 59.* ⁴⁾ *Następuje: a de consilio etc. zob. str. 59.* ⁵⁾ *Mowę królewską, którą tu podajemy w 3, węgł-
dnie 4 równorzędnych tekstach, umieszczają dyaryusze Cz I, Cz III, P i PI w różnym związku
i pod różnemi datami: KDJ i Cz II nie mają jej wcale. W Cz III wygłasza ją król 26 stycznia
przed samem rozpoczęciem rozprawy (zob. str. 42. n. 1.), w Cz I i P 30 stycznia podczas
wotowania nad dylacyą (zob. niżej), w PI 28 stycznia, bez widocznego związku z toczącą się
akcyą (bezpośrednio po słowach ideo nihil valere zob. str. 55. w. 5. od dołu). Z tych trzech ter-
minów ostatni jest prawdziwy, czego dowodzi — podając zarazem bliższe okoliczności — źródło
w danym wypadku niezawodne, jakim jest depesza wysłana przez Bolognetta do kard. di Como
z Warszawy 29 stycznia 1585 r. (Teki Rzymskie Akad. Umiej. v. 18. p. 237 i sq.) Czytamy
w niej: Il giorno sequente poi (po niedzielnej audyencji nuncjusza u Króla) i nuntii andorno
in senato et in nome di tutti il Cernikowsky (!) disse alcune cose, che fecero grandemente alte-
rare Sua Mtà, conciosiache si forzò di mostrare con l'esempio de i rè passati, che si dovea
concedere al sr. Christophoro salvocondotto per duoi mesi non contentandosi della sicurezza da-
tagli sino alla sentenza secondo quella legge: non carcerabimus nisi iure victum. Di che sde-*

Cz Videtis, Dni Senatores, quanta iniuria afficior, quapropter concedite
III mihi id, quod nemini a vobis negatur, ipsam videlicet iustitiam iuxta iuris formam, quam si viduis et orphanis non denegatis, mihi quare non concedatis¹⁾, cum id iure requiro, quod iustitiae est? Quod si non vultis, solvite mihi manus, quas iuribus publicis ligatas esse voluistis; easdem habeo, quibus et me ipsum defendere et iniuriam meam vindicare dei auxilio possem¹⁾. Sum enim publica et non privata, ex gratia dei, non vestro favore persona electa.

PPI Król J. Mć: Videtis Dni Senatores, quanta¹⁾ iniuria afficior; hoc mihi concedite, quod nemini a vobis negatur, id est, iustitiam iuxta iuris formam. Viduis et orphanis eam non denegatis. Hoc mihi concedite, cum iure id requiro, quod iustitiae est, vel si non vultis, solvite mihi manus, quas mihi iuribus publicis ligatas esse voluistis; eas²⁾ habeo, quibus et defendere me ipsum et vindicare meam iniuriam dei auxilio possim. Sum publica et non in privata³⁾, ex gratia dei et vestro⁴⁾ favore persona electa⁵⁾.

Cz Videtis, Dni Senatores, quanta iniuria afficior, hoc mihi non concedi,
I quod nemini a vobis negatur. Juxta iuris formam viduis et orphanis eam¹⁾ non denegantes hoc mihi concedite, cum iure requiro, quod iustitiae est, vel si non vultis, solvite mihi manus, quas mihi iuribus publicis ligatas esse voluistis; eas habeo, quibus et defendere me ipsum et vindicare meam iniuriam dei auxilio possum. Sum enim publica et non privata, dei gratia et favore vestro persona electa.

gnata la Mtà Sua rivoltassi à senato: »Vedete, disse, come vanno le cose, et non vi maravigliate poi, se i comitii passano senza conclusione. Domandano questi un termine, che eccede il termine prescritto alla dieta, per fuggire in questo modo la giustitia et farmi rimaner burlato. Però slegatemi le mani, che quando io non sarò astretto à queste leggi, come Stefano Battori vi condurrò quà costui legato«. — *Z zestawienia z tą relacją okazuje się, iż żaden z dyaryuszów nie zawiera mowy królewskiej w całkowitej jej osnowie. Nie ulega nadto wątpliwości, że teksty Cz I i P są zlepkiem dwóch mów, po słowach bowiem: persona electa podają zdanie Batorego o niedopuszczalności dylacji, wypowiedziane dopiero 30 stycznia. Tę też drugą część wydzieliliśmy przenosząc na właściwe miejsce (zob. niżej). Przeróbką również jest znacznie dłuższa mowa (wyd. przez Paulego w Pamiętnikach i t. d. p. XXXII i 186) wypowiedziana rzekomo 28 lutego 1585. (Por. W. Zakrzewski: Stefan Batory p. 34 n. 1). To, co jest w jej zakończeniu: Dni Senatores, vel mihi administrate iustitiam, vel mihi solvite manus, quas legibus vestris ligastis et ego vindicabo! wypowiedział Batory 28 stycznia 1585, o reszcie zaś nic stanowczego nie da się orzec ponad to, iż owe słynne słowa o królu malowanym padły w każdym razie przed sejmem z r. 1585, skoro do nich aluzję czynił był Krzysztof Zborowski już r. 1584 na sejmiku w Proszowicach, wygłaszając (w mowie pomieszczonej w tym samym Rkp. Dziukowski, z którego pochodzi dyaryusz D): Mówi, iż nie chce być rex pictus, ale i to niech wie, że my nie chcemy być Siedmiogrodzianie, in quos ira et furore debacchari tam za górą jemu wolno było, póki mu się zdało, i tu u nas, póki mu tego prawa dopuszczają. Za tymże prawem oni święci a sławni królowie nam królowali..... a nie rozumieli tego o sobie, aby reges ficti essent. 1) Pl qua. 2) Pl easdem. 3) P Sum in publica et in privata. 4) Pl meo. 5) P electa persona.*

... sed rex advocato Dno Marschalco iussit declarare voluntatem **KDJ** suam¹⁾ quod videlicet nolit aliud diploma salvi conductus dare et id, quod detur, magis esse ex benignitate Mtis Suae, quam de iure. Si igitur velint, tale accipiant, quale offertur.

P. Marszałek: Acz widzi Król J. Mć z Ich Mciami Pany Senatorami, **Cz** że nad stary zwyczaj taki glejt wydano, wszakże pozwolon jest stronie **III** i zechćali na nim przestać, fiat; innego im nie dadzą.

... a de consilio od Króla J. Mci na to 'odpowieź dano, że glejtu **P** takiego, jaki był contrarius regni, Królowi J. Mci dać się nie godzi; respondere stronie kazano.

Respondit Dnus Gnesnensis²⁾: Quandoquidem id obtinere non possum, **KDJ** ut ad duos menses prorogetur securitas, id, quod ad praesens datur, accipio. Peto tamen, cum tam propere fratrum meorum copiam habere non possum, ut ad perendinum vel saltem ad crastinum diem haec causa differatur.

Dnus Marschalcus nomine regis dixit in eo petitionem apud Regiam Mtem locum habere et ad crastinum diem differre.

Soluta est sessio et salvum conductum Dnus Vicecancellarius sigillavit.

Pan Gnieźnieński, gdy nad nadzieję swoją takiego glejtu, o jaki prosił, **Cz** do dwu miesięcy otrzymać nie mógł, tedy prosił Króla J. Mci, aby³⁾ ten **III** glejt braci swej odniósł, ażeby przytym do dwóch dni ta akcyja i sprawa była odłożona.

Król J. Mć wstawając nie więcej tylko do jutra, to jest do wtorku, odłożyć raczył.

Pan Gnieźnieński potym wziął on list, którym opatrzone bezpieczeńś **PI** Panów Zborowskich do dekretu w samej rzeczy tylko i dziękował Królowi J. Mci zań. Przytym prosił dylaty do jutra, ażeby to braci swej odniósł.

Król J. Mć pozwolił i zaraz wstał z rady i na przejażdżkę jeździł na Krakowskie Przedmieście.

A gdy już instygator proponować miał, naprzód strony pytał, gdy **P** się od niej ozwano, gotowali odpowiadać, a interim Pan Gnieźnieński glejt przyjął na piśmie, wymawiając to sobie do rozmowy z bracią, a o dylacyą prosił do soboty, lecz tylko do jutra concessum otrzymał.

¹⁾ Odpowiedź królewska dajemy w trzech tekstach z **KDJ**, **Cz III** i **P**. **Cz III** ma ją już po pierwszym przemówieniu Czarnkowskiego. ²⁾ Pomieszczamy ctery równoległe teksty. ³⁾ Poprawiono tu tekst **Cz III** zepsuty zapewne z winy kopisty przerzuceniem słów: do dwu miesięcy; w *Rkp.* jest: Króla J. Mci, aby aż mu do dwu miesięcy ten glejt etc.

Die XXIX Januarii ¹⁾.

Cz Do tej akcyi, acz ludzie inaczej tuszyli, żaden z Panów Borowskich (!)
III obwinionych nie stanął, ale a citato Pan Gnieźnieński z P. Wojewodą Poznzańskim, z P. Przyjemskim Andrzejem, z P. Grzymułowskim (!) i z innemi na zamek przyjechali; przed którymi szło wprzód sług i arkabuzerów nie mało, a przed samemi szli pedestres Panowie Wojciech, Jakub Niemojewscy.

Po Pany Posły ziemskie Król J. Mć też posłał, aby się do przysłuchania tej akcyi (co na potym każdy dzień bywało) stawili, gdyż Król J. Mć pragnie, aby do przysłuchania tej akcyi jako najwięcej wszystkich było, którzyby się diligentissime et exaltissime ad ungvem tak wielkiej sprawie przypatrywali i posłuchowali. Aiebat se etiam in hac causa ideo lento gradu procedere, aby każdy obaczył, że nie tylko z Pany Zborowskiemi, ale z każdym najliższym(!) poddanym nie radby sobie nic skwapliwie, popędliwie albo i nierozmyślnie począł, owszem, aby każdy poznał paternum et benignum eius animum etiam in hac gravi culpa et crimine, qua esset offensus ²⁾).

KDJ Rege in senatu frequentissimo et ut superioribus diebus magna hominum corona cincto existente prece vocavit partem de more.

Eam vocem excepit Dnus Castellanus Gnesnensis et dixit partem adesse subsecutusque in ea verba ³⁾: Serenissime Rex! Quemadmodum hesternae die gratias egi Mti Vrae, quod ex summa benignitate sua litteras publicae fidei

Cz Pan Gnieźnieński tedy naprzód jako wczora tak i dziś uniżenie dzięki
III kował, że J. K. Mć do dzisiejszego dnia tę akcyą braci jego odłożyć raczył. Powiedział zasię to, iż braci swej glejt odniósł, ktemu expurgował się, iż

Pl Skoro Król J. Mć zasiadł w radzie, wołano Panów Zborowskich do sądu Króla J. Mci. Stanął Pan Gnieźnieński i P. Niemojewski od P. Krzysztofa Zborowskiego.

Pan Gnieźnieński dziękował Królowi J. Mci za dilacyą w ten sens: Najjaśniejszy, Mciwy Królu, uniżenie dziękuję W. K. Mci, że W. K. Mć

P Gdy Król J. Mć in senatu zasiadł, x. referendarz kazał wołać Krzysztofa Zborowskiego woźnemu.

Ex parte citata przyszedłszy Pan Gnieźnieński mówił:

Najjaśniejszy, Mciwy Królu! Domniemamy się, że się W. K. Mć obrazić raczył, żem się dnia wczorajszego imieniem braci mej glejtu domawiał

¹⁾ Taki nagłówek mają **KDJ**, **Cz III** i **P**; **Pl** zaś: Dnia 29 stycznia. ²⁾ Cały powyższy ustęp prawdopodobnie należy nie tu, ale pod 28 stycznia, ma bowiem charakter ogólnej introdukcji do procesu, takiej, jaką pod 28 stycznia (zob. str. 46.) posiadają **KDJ** i **Pl**, umieszczony zaś pod 29 stycznia pozostaje w sprzeczności z innymi dyaryuszami, z których niezawodnie się okazuje, że właśnie tego dnia król po posłów nie posyłał. ³⁾ Cztery teksty równoległe.

fratri meo concesserit et mihi id temporis impertiverit¹⁾ clementer, ut cum **KDJ**
 illo colloqui possem, ita etiam in praesentiarum²⁾ easdem gratiarum actiones
 reitro et ago habeoque gratias, quas possum, maximas. Et uti Mtem Vram
 credebam me offendisse postulatione prorogandae securitatis ad decursum
 duorum mensium, ita nunc duarum septimanarum spatium dari submisce
 peto certis de causis et ex mente amicorum id ita suadentium, illi vero cu-
 rabunt sedulo, ut innocentiam suam Mti Vrae probent ex hisque se crimi-
 nationibus, sicuti decet bonos et honestos viros, expedient. Cum vero in eas
 litteras salvi conductus non sit me imprudente Ditus Andreas impositus, rogo,
 ut aliae perfectius scribantur cum impositione nominis Dni Andreae et dua-
 rum septimanarum securitatis dilatione.

tęgo glejtu do dwu miesięcy nie dla jakiej przewłoki prosił, ale dla słu- **Cz**
 sznych przyczyn i za radą przyjaciół swych to uczynił. »A teraz proszę, **III**
 aby tylko do dwu niedziel mógł być ten glejt pozwolony. W tymem się
 zaprawdę nie obaczył, że w tym glejcie nie dołożono brata P. Andrzeja.
 Jako tedy proszę, aby do dwu niedziel w tym glejcie dołożono, tak też
 z strony P. Andrzeja ten glejt od Króla J. Mci podany poprawy potrze-
 buje. W tym wątpić nie trzeba, że bracia moi w tych dwóch niedzielach
 i bez mandatu staną i dadzą dostateczną i przystojną sprawę o sobie«.

dylacyi do dnia dzisiejszego użyczyć raczył, żem braci swej doniósł ten glejt; **PI**
 ale zaprawdę N. M. Królu, w tymem się wczoraj nie obaczył, że tu An-
 drzeja, brata mego, marszałka nadwornego W. K. Mci, nie masz w tym
 liście i dlatego proszę uniżenie W. K. Mci. abyś W. K. Mć przychylając
 się do statutu Kazimierskiego i do tego przywileju Alexandrowego raczył dać
 glejt braci mojej obiema do dwu niedziel tylko, a w tych dwu niedzielach, nie
 odwołując, bracia moi sprawią się ze wszystkiego W. K. Mci, Panu swemu
 Mciwemu.

wedle statutu Casimiri Magni do dwu miesięcy, który braci mojej przez **P**
 W. K. Mć nie jest pozwolony, a iż w tym, który jest, nie obaczyłem się
 w tem, że P. Marszałka, brata mego, któremu też imieniem prosił o glejt,
 nie włożono, nie zda mi się, aby im³⁾ był co pożyteczny. Przeto prosimy,
 Najjaśniejszy Mciwy Królu, gdyż nie mógł być dany do dwu miesięcy,
 aby mógł być dany do dwu niedziel a taki, któryby w sobie zamykał
 i P. Marszałka, a to nie dlatego, aby W. K. Mć. raczył nie rozumieć, aby
 strona miała subterfugere sądu W. K. Mci, na który gotowa i bez pozwu
 stawić się, tylko żeby przezpieczność i dalszą dylacją miała.

¹⁾ **KD** compertiverit. ²⁾ **K** in praesentia. ³⁾ **P** ma błędnie: nic.

KDJ Regis nomine respondit Dnus Marschalcus¹⁾: Non videri Mti Regiae, ut praeter eas litteras, quae heri datae sunt, alias oporteat in eo negotio dari et securitatis tempus prorogari. Quod vero attineret²⁾ Dnum Andream, cum eo esse actionem separatam, cuius termino veniente, eadem ratione aliis litteris ipsius securitati cavebitur.

Cz Król. J. Mć przez P. Marszałka: Glejt dano za radą Panów Senatorów
III więcej ex clementia, aniżeli z prawa. Inakszego nie dadzą, a gdy do sprawy P. Marszałka przystąpią, dadzą i jemu takowyż glejt.

Pl Powiedziano mu na to po rozmówieniu się Panów Rad z Królem J. Mcią: Inakszy glejt nie może być, jedno taki, jaki wczoraj dano, P. Marszałkowi zaś taki dadzą, kiedy jego sprawa będzie, bo i z osobna każda sprawa, w regestrze osobno, osobno się też każda musi odprawować.

P Na co P. Marszałek koronny przy stole Króla J. Mci stojąc odpowiedział:

J. K. Mci, Panu naszemu Mciwemu, nie zda się, aby glejt inakszy miał dawać, jedno taki, jako dnia wczorajszego za radą Panów Senatorów dać raczył, gdyż petita nie wedle prawa. A co się tyczy P. Marszałka, iż nie z nim teraz initia, tylko z P. Krzysztofem, tedy tylko P. Krzysztofowi glejt jest dany, a gdy będzie sprawa z P. Marszałkiem, nie będzie Król J. Mć takiego glejtu denegował.

KDJ Tum demum³⁾ instigator proposuit: Actio haec, quae ad iudicium Mtis Vrae inducitur, est inusitata, magna et nostris temporibus inaudita, ad cuius mentionem etiam animus ipse exhorrescit; non adeo tamen est nova, ut non habeat in iure nostro sua fundamenta, ex quibus natura processus et poena ipsius possit erui. Caeterum cum sit actio mere personalis

Cz Instygator: Jako jest rzecz wielka a mało slychana, w której W. K. Mć
III humaniter satis postąpić się raczył, długim rozwodem nie zabawię, ale iż

Pl Instygator na to powiedział: Najjaśniejszy Mciwy Królu, iż mi już przyszło ad contestationem a samego P. Zborowskiego nie masz tu, tylko przyjaciel jego, proszę, żebyś W. K. Mć dopuścił mi postępkowi in contuma-

P Zatem instygator mówił: Jest causa criminalis; w której są wielkie dokumenta, bo będą produkowane listy ręką pozwanego pisane, na które nie może nikt inszy respondować albo je przyznać, jedno sam pryncypał cita-

¹⁾ Cztery teksty. ²⁾ J attinet. ³⁾ K Tum demum nie ma.

et in personam documenta dirigantur, veluti litterae, quas vel agnoscere **KDJ**
vel negare oportebit, deinde testimonia eadem ratione vel refellenda vel
agnoscenda, necesse est, ut is se sistat legitime, cui crimen obiectum est,
non enim potest, ut in aliis actionibus, alterius patrocinio se absente¹⁾ uti
ex his causis, quas commemoravi.

sprawa de crimine laesae maiestatis cum persona przychodzi, tedy gdzieby **Cz**
sam P. Chrystof nie stanął, nie wdam się z prokuratorem w kontrowersyą. **III**

ciam, bo tu trzeba samego osobiście, gdyż tu będą dowody takie, do któ- **PI**
rych trzeba jego prezencji, to jest listy własną ręką jego pisane, świadectwa
żywe, gdzie co mówił i z kim, przed kim i jakim sposobem, a tak proszę,
żeby sam swą osobą stanął.

tus, nie przez prokuratora. Przeto potrzeba, aby sam P. Krzysztof Zborow- **P**
ski personaliter stanął. Alioquin prosił, aby in contumaciam J. K. Mć do-
puścił iuridice przeciw niemu postąpić.

Ad ea Jacobus Niemojewski sic locutus est²⁾: S. Regia Mtas! Certa **KDJ**
sum persuasione Mtem Vram verba mea aequissimo et vere regio animo
laturam, quae praesens necessitas loqui cogit, reges videlicet solem imitari
debere, qui quanto est altior, tanto rebus inferioribus clementior. Cumque
Mtas Vra ad eam sublimitatem dei beneficio sit evecta, ut merito soli com-
parari queat³⁾, rogamus, ut Mtas Vra solis naturam imitando aurem benigni-
tatis suae ab inferioribus non amoveat. Videmus Mtem Vram in solio suo

P. Jakub Niemojewski: Pana Boga proszę, aby serce W. K. Mci sam **Cz**
na pociechę naszą skłonił, a iżeby je w tej sprawie jako rzeczy wielkiej, **III**
nowej a nigdy nie slychanej w zacnym a cnotliwym narodzie polskim sam
on rządził i sprawował. Król, Pan nasz miłościwy, zasiadł na sądzie zacnego
domu szlacheckiego, który w rzeczy tak ważnej, tak szkaradnej a mało, ile

P. Niemojewski potem powiedział w ten sens: **PI**

N. M. Najjaśniejszy Mciwy Królu! Uniżenie proszę W. K. Mci Pana
mego Mciwego, żebyś to W. K. Mć, jako pan chrześcijański, raczył się w tej
sprawie obchodzić z Ich M. Panami Zborowskimi, jako się godzi obejść
królowi wolnie obranemu w wolnej Rpltej, imitatus eam solis naturam⁴⁾.

Niemojewski powiedział: Pozwolić się tego musi, że o tem pisanego **P**
nie masz, na obie strony, ale iż procurator defendere pozwanego pryncypała

¹⁾ J se obscure. ²⁾ Cztery teksty. ³⁾ J debeat. ⁴⁾ Poprawiono tu zepsuty tekst Rpsu:
mutamus soli eam maturam.

KDJ sedere iudicaturam de periculo vitae, salutis et dignitatis suae. Ingens est dolor iste et inauditus, sed quo maior est doloris causa, eo difficilior accusato defensio et periculosior, quae tamen, nisi Mtis Vrae aequitate niteretur, magno quemlibet periculi metu percelleret. Sed nos optimam spem habemus Mtem Vram, quae soleat rerum humanarum vicissitudinem diligenter considerare, in ea causa dignam clementiae suae rationem habituram. Quis enim ante aliquot annos dixisset ad ea infima Zboroviorum familiam deventuram, cum videret eos in eo splendore versari, in quo tum florebant, regum gratia clari, meritis suis maiorumque suorum in Rpca praecipui et excellentes, nunc vero atrocissimi criminis reos accusatos non modo de fortunis, sed etiam de vita et, quod vita charius et praeclarius est, de fama sua periclitari. Magna rerum isthaec est vicissitudo. Mihi tamen Mtas Vra pro animi sui augusti magnitudine dabit veniam, quod nomine illorum causam agam apud Mtem Vram. Multa mihi intercedunt cum hac familia clarissima, imprimis vero ius antiquum amicitiae sancte inter nos cultum et usurpatum, tum

Cz tu u nas, widanej (I), jest przed majestatem W. K. Mci obwiniony, jaka szkara
III rada haniebniejsza i większa wynaleziona być nie może. Mali się prawda znać, żalność nie mała a serdeczny ból wszystkiego mię zajmuje. Z drugiej zaś strony z strachem dziwować się muszę, patrząc na te wszystkie nieznośne i oplakane rzeczy, abowiem ktoby to był kiedy przed kilkiem lat rzekł, widząc ten zacny a możny dom Zborowskich in flore et splendore suo, bacząc je też być tam bene meritos de Rpca nostra, aby im kiedy miało do tak haniebnego szwanku i do tak szkaradnego aktu przyjść; gdyż eo in puncto idzie im nie tylko o majątności, nie tylko o zdrowie, ale i o poczciwość i o dobrą sprawę etc. Ja, Miłościwy a Najjaśniejszy Królu, uniżenie proszę, nie racz się tym obrażać, że mię tu przed sobą widzisz przy stronie stojącego, bom z wielu przyczyn powinien przy J. Mci być i przy spra-

PI N. M. Królu! In quanto splendore był dom Panów Zborowskich, in quanto honore wszystkich a teraz im oto do czego przyszło za czasem! Ktoby się tego spodziewał. Patrząc tedy in hanc vicissitudinem rerum, temporis et fortunae proszę uniżenie, żeby to wszystko, co się tu będzie wnosilo W. K. Mci, nie obrażało niwczym W. K. Mci; tak i mnie żebyś W. K. Mc mieć za złe nie raczył, iż jako przyjaciel z PP. Zborowskimi i domem ich przedstawam. Multa mihi intercedunt N. M. Królu, że przestawam z domem PP. Zborowskich ius antiquum amicitiae, że z tym domem dawnom się

P może, usus et consuetudines za sobą ciągną. Prosił, aby go zachowano przy tem, co consuetudines pozwalają, żeby mógł litem przez niego i przez brata odprawować.

et alia officiorum vincula, quibus devinctus non possum neque ullo modo **KDJ**
 licere video eos in hac ipsorum calamitate destituere, ita tamen, ut memi-
 nerim esse amicos ad aras. Scio, quid quisque locus, quid personarum di-
 stinctio postulet, necesse est tamen patronos causis adhiberi solentque hi,
 qui summa potestate potiuntur, ex iuris benignitate defensores accusatis de-
 signare, ne innocentia illorum oppugnata et non propugnata aut defensa
 videatur. Quam ob rem quidquid ad istius causae defensionem adferetur et
 cum exceptio cum exceptione, ratio cum ratione certabit, rogamus, ne id
 in personam suam regiam dici Mtas Vra existimet et in optimam partem
 nostras iuris defensas accipiat. Ad instigatorem me verto et dico praesen-
 tiam Dni Zborowski non esse necessariam. Lex enim est, quod citatus in
 qualibet causa potest per amicum vel causidicum respondere, ergo idem
 licet Dno Zborowski. Si legem vel contrariam vel evidentioram habes,
 ostende. Ego tibi eam lego, quam citavi.

wach ich stać; którzy, że to jest pars citata, a mianowicie P. Chryzstof Zbo- **Cz**
 rowski, utitur usu et consuetudine pro scripta lege i zatym idzie, iż się może **III**
 przez przyjaciela, quod de iure erit, expurgować i przezeń dać o sobie
 sprawę a według prawa bronić się. Ja powtóre i tu teraz i na potym
 wszędzie, coby się kolwiek jeno mówiło ku obronie onych, proszę, aby to
 W. K. Mci nie obrażało. Umiałcibym się przyjacielowi z tego wymówić, ale
 powinność moja prawie to gwałtem wyciska na mnie, abym jeno, póki prawa
 stawać będzie, nie prokuratorem ale defensorem, czyniąc przyjacielskiej po-
 winności dosyć, był. Ku prawu tedy, jakom już raz rzekł, mówiąc, może się
 accusatus sive inculpatus przez prokuratora expurgować, acz i ja, jako i insty-
 gator, na wyższą powieść swoją prawa nie pokazuję, ale usus za prawo stoi.

dobrze chował i wiem też dobrego znał, do tego i powinność jaka- **Pl**
 kolwiek. Wszakże przecie, Najjaśniejszy Mciwy Królu, jako amicus usque
 ad aram będę stał dotąd przy nich, dokąd mnie będzie stawało prawa
 i onym; dalej a co większa, Najjaśniejszy Mciwy Królu, widząc niewinność
 Panów Zborowskich, przy tej niewinności dalibóg bronić ich muszę i stać
 przy nich, której i sam P. Bóg bronić każe. Do tego jeszcze ex benigni-
 tate omnium gentium iure to by wa pozwolono każdemu, żeby każdy miał
 obrońcę swego, gdy potior est conditio defendentis quam accusantis. Pro-
 szę tedy, Najjaśniejszy Mciwy Królu, iż dla tych przyczyn muszę być
 przy ich Mciach Panach Zborowskich, żeby to wszystko, co się tu będzie
 mówiło, bez obrazy osoby było i majestatu W. K. Mci. — Teraz mówię
 do instygatora: możeć, Najjaśniejszy Mciwy Królu, in criminalibus et in co-
 mitialibus actibus citatus odprawować sprawę swą przez prokuratora, bo
 prawa nasze pospolite nigdzie tego nie bronią, albo wzdy P. Instygator nie-
 chaj co ukaże w prawie per expressum.

KDJ Legit subiunxitque se et fratrem Dni Christophori posse nomine ipsius respondere, quoad iuris et defensionum ratio patietur.

KDJ Instigator¹⁾: Etsi quidem id per expressum non sit in lege, quod non possit aliquis accusatus criminis laesae maiestatis per amicum aut procuratorem respondere,—leges enim sunt finitae, casus infiniti,—tamen id non potest demonstrari vicissim, quod non teneatur, praesertim cum et litteras fidei impetraverit, quo securius se sistat, et insuper tale crimen illi est obiectum, in quo diffugiis non sit laborandum. Praeterea circumstantiae accusationis tales sunt, ut opus sit eas ipsimet vel inficiando diluere vel agnoscendo rationem consiliorum suorum explicare: non enim res illi est cum pari, cui ista exceptio facilius serviret, sed cum R. Mte, domino suo. Qua propter rogo, ne ad eam causam aliquis alius praeter ipsum accusatum admittatur.

Cz III Instygator: Gdyż prawa o tym nie masz, usus w tej sprawie jego wzmóc ani wesprzeć nie może, a tym więcej, gdy strona żądała salwum conductum i otrzymała go; toćby to w sobie contrarium et mere contradicens było, gdyby sam osobą swą stanąć nie miał, bo glejtu przeto żądał, aby stanął a o swej niewinności dał sprawę. A zwłaszcza gdy do samej sprawy przyjdzie, gdy będą takie dowody: jedne własne listy jego, drugie świadkowie, którzy w oczy mówić będą et id genus alia, a któż lepiej może jeno ipsemet personaliter stans ad obiecta respondować?

Pl Instygator na to: Najjaśniejszy Mciwy Królul Jako ja tego w prawie pospolitym nie ukażę per expressum, aby miał citatus in criminalibus odprawować się per procuratorem, tak też P. Niemojewski nie ukaże per expressum, żeby też citatus in criminalibus miał się odprawować per procuratorem, ale to myłka. Prosił o glejt, snadź, że sibi non confidit i dlatego sam nie stoi, a co większa, każdy sobie życząc tego, aby te tak wielkie rzeczy z siebie złożyć mógł, miałby sam zaraz bez odwłoki sprawić się personaliter, coby było z wielką pochwałą, jeśliby się nie okazał być winnym, gdyż niewinnym subterfugiis nie godzi się laborare, a do tego jeszcze ręka jego jest, świadkowie żywi będą, dlatego potrzeba osoby samej i jeśliby się znał do tego albo inne et hae circumstantiae, locus, tempus, personae, modus są w tej sprawie.

KDJ Niemojewski: Conceditur id in legibus expresse non haberi, de quo contendimus, tamen consuetudine, quae legum est interpret optima, inolevit²⁾, ut criminaliter accusatus per amicum aut mandatarium respondeat; eam consuetudinem conservandam petimus.

¹⁾ Mowę instygatora mamy w trzech tekstach. ²⁾ KD violavit.

Interlocutoria senatus; singuli rogati.

KDJ

Rex: Dicant vota Dni Senatores.

PI

Na to wotować Panom Senatorom kazano¹⁾.

P

Senatores na ten artykuł kontrowersyi powiedzieli i mało nie wszyscy Cz
zgodnie, to jest, iż może se ipsum expurgare przez prokuratora. III

Rndus Dnus Archieppus²⁾ dixit aliter se nescire, quam quod possit KDJ
amico vel procuratore in respondendo uti se absente. Id praxis iuris et
consuetudo obtinuit, ab ea non esse recedendum. Melius id quidem ipsi
foret, si se praesens sisteret, neque ego laudo eam ipsius exceptionem, sed
cum id ex mente legis petat iure, merito id illi debet permitti.

Archieppus Gnesnensis: Zawsze to bywa, że więc postronni dają, PI
ne innocentia opprimatur; rozumiem, że mu się pozwolić musi, aby przez
prokuratora odpowiadał.

Eam sententiam ferme omnes sunt secuti.

J

Archieppus Leopoliensis Solikowski³⁾ similiter.

PI

Episcopus Cracoviensis⁴⁾ similiter.

Episcopus⁵⁾ Praemisliensis et Vicecancellarius regni dixit⁶⁾:

Cum igitur huiusmodi sunt circumstantiae⁷⁾ contra personam, necessaria
est eius praesentia, ne postea procurator accipiat delationem ad⁸⁾ principa-
lem, a takby tę sprawę przewłaczał. Tenci jest bieg pospolity, że przez
prokuratorów, nie mogąc sam zdołać, odprawują się, ale to in civilibus, sed in
offensione regiae personae non idem; kiedy nie stanie, któremu wina bywa
zadana, contra absentem in contumaciam.

Episcopus Kiioviae⁹⁾: Potest per procuratorem.

Palatinus Posnaniensis¹⁰⁾: Słuchamy od starszych, że przez prokuratorów
odprawować się sprawy mają, i teraz nie wiem, coby to nowego było, żeby
przez przyjaciela nie miał odprawować i odpowiadać. Boże uchwaj, jużciby
to było złe, żeby nie odprawować przez prokuratora.

Palatinus Vilmensis Radziwił: Nieumiejętnością prawa Polskiego abym
nie wykroczył, wolę słuchać tych, co prawo koronne rozumieją i z nimi się
zgadzać.

¹⁾ *Następuje*: W tem przysłali PP. Posłowie, do Króla J. Mci P. Raszka etc. zob. niżej.

²⁾ *Wotum arcybiskupa Karnkowskiego mamy w 2 tekstach.* ³⁾ *W Rkp.*: Karnkowski. ⁴⁾ *W Rkp.*:
Archiepiscopus Cracov. — *Piotr Myszkowski.* ⁵⁾ *W Rkp.*: Archiepiscopus. — *Wojciech Baranowski.*

⁶⁾ *W Rkp.*: dux. ⁷⁾ *W Rkp.*: circum praesentiam. ⁸⁾ *W Rkp.*: ad nie ma. ⁹⁾ *Jakób Woronicki.* ¹⁰⁾ *Stanisław Górka.*

PI Castellanus Vilmensis Chodkiewicz: Non potest per amicum propter circumstantias.

Palatinus Calisensis ¹⁾: Potest per amicum.

Palatinus Siradensis ²⁾: Opus est praesentia propter cognitionem personarum circumstantium.

Palatinus Kiioviae ³⁾: Necessaria est ipsa praesentia.

Palatinus Podoliae ⁴⁾: Potest per procuratorem.

Palatinus Polocensis ⁵⁾: Quamdiu facultas legatis patietur, potest per amicum, sed cum res ipsa indiget presentia, necesse est, ut sese personam liter sistat.

Palatinus Plocensis ⁶⁾: Potest per procuratorem.

Cancellarius regni Zamoyski sese excusavit.

KDJ Dnus Marschalcus ⁷⁾ addidit, ut dicatur amicis, quo continuationem causae in se sustineant usque ad sententiae definitivae prolationem.

PI Marschalcus R. S. Opaliński: potest per procuratorem, sed declaret sese iste amicus, si vult hanc causam continuare usque ad prolationem sententiae definitivae.

KDJ Rex ⁸⁾: Video conformem esse sententiam Dominationum Vestrarum, ad quam etiam sensum meum, licet aliter sentiam, accomodabo. Certe istius sceleris in nos machinati fama iam pervulgata est ad eas nationes, quae de tali crimine strictas habent leges, convertentque in nos ora et oculos expectando progressum et exitum istius causae; et procul dubio mirabuntur securum accessum esse a nobis postulatum, multo magis mirabuntur esse impetra-

Cz Król J. Mć vota senatorum konkludując w te słowa powiedział: Idzie
III de dignitate et securitate nostra, idzie i o to, że w obcych krajach zadziwić się muszą, gdy usłyszą, że w takowym akcie, kiedy poddany contra princi-

PI Rex: Quamvis ego aliter sentio et id sentio, quod universus orbis terrarum sentit et ipsum ius caesariense docet, quod in crimine laesae maiestatis non solum per procuratorem non potest nec illi datur defensor, tantum proprio ore debet causam contestari, verum tamen, quoniam Polono-

P Potem wotowali ad causam, a Król J. Mć też sentencyą swoją dał:
Certe mirabuntur multi in petitione salvi conductus, sed magis mirabuntur obtento salvo conductu. Si non comparuerit, consuetudo, usus non-

¹⁾ Piotr Potulicki. ²⁾ Olbracht Łaski. ³⁾ Konstanty Ostrogski. ⁴⁾ Mikołaj Mielecki. ⁵⁾ Mikołaj Dorohostajski. ⁶⁾ Grzegorz Zięliński. ⁷⁾ Dwa teksty równorzędne. ⁸⁾ Mowę królewską podajemy w 4 równoległych tekstach,

tum facileque coniectabunt apud Polonos viros honesti et virtutis studiosos **KDJ**
 eam criminis atrocitatem leviozem haberi. Cum vero id insuper intellexerint
 securitate impetrata reum per amicos respondisse et ipsum non comparuisse,
 tanto maiorem admirationem in animis suis accipient. Profecto consultius
 esset alia ratione non modo dignitati, sed et saluti et existimationi tam no-
 strae quam vestrae prospicere. Mea persona et Rpca idem sunt, ego Rpcae
 personam gero; quicquid in meam personam est molitum, in Rpcam molitum
 esse nemo est qui non fateatur. Videndum igitur esset, ne in tali crimine
 iudicemur ab hominibus nimium remissi. Ego tamen consensum sequar
 Dnationum Vrarum et ita decernendum esse, ut procedant, censeo, quemad-
 modum Dnus Marschalcus dixit, licet propter imparitatem conditionis meae
 et criminis atrocitatem ista exceptio vix debuit habere locum.

pem machinatur, iż wolno obwinionemu sprawiać się przez prokuratora. **Cz**
 Nadto Rpca et rex unum sunt, a jeśliby tu czego w naszych prawiech nie **III**
 dostawało, azaż zwyczaj nie jest pospolity, iż gdy czego w prawie Polskim
 nie dostaje, uciec się do cesarskiego prawa. A choć inaczej rozumiem, jednak
 (przez referendarza) approbuję zgodne zdania Panów Rad i niechaj to tak
 będzie, aby sprawa odprawowała się przez prokuratora.

rum iura et mores video esse diversos ab aliis nationibus, — plures sunt in ea **PI**
 sententia, ut causam expediat procurator — itaque ex sententiis Vestrarum
 Dominationum absolvat per procuratorem, nihilominus tamen declaret sese
 usque huc iste amicus, si vult causam continuare absque delationibus ad
 principales.

nisi inter pares cierit(1), sed in causa praesenti proprio ore testari debere. **P**
 Sed quia Dnorum Senatorum sententiae in hoc sunt concordēs, quod per
 procuratorem haec causa potest expediri, igitur expediat, faciat tamen
 procurator declarationem, si causam ad ultimum punctum ex sententia defi-
 nitiva continuabit.

Vocatae partes.

Dnus Referendarius tulit decretum ¹⁾: ex benignitate Mtis Suae et con- **KDJ**

X. Tarnowski referendarz koronny: **PI**

Skazuje J. K. Mość, że w tej sprawie nie może być prokurator, ale

Potem x. referendarz od J. K. Mci taki referował dekret: Aczci in **P**
 causa criminis zwłaszcza principis cum subdito należało samemu pozwanemu

¹⁾ Dekret królewski podajemy w 3 tekstach.

KDJ sensu Dnorum Senatorum licere accusato per amicum respondere, ita tamen, ut amici sustineant causam usque ad definitivae sententiae promulgationem.

PI że się Panom Radom zdało, pozwala J. K. Mć; jedno gdy tego będzie po trzeba okazowała, aby się sam obwiniony stawiał.

P personaliter sprawować się, ale z z dobrotliwości majestatu swego i za zdaniem Panów Senatorów pozwala Król J. Mć tę sprawę przez prokuratora, directe chcąc wiedzieć od strony, żeby się deklarowała, nie excypujali się potem na pryncypała, a chceli prokurator do końca tę sprawę odprawować?

Cz Zatym instygator, domagał się, aby się strona deklarowała, jeśliże się
III będzie rozpierała i stała usque ad definitivam sententiam.

J Niemojewski ¹⁾ dixit: Nescio quomodo ulterius procedendum sit in causa, est enim magnae importantiae, cumque intellexerim ex Dno Referendario de continuatione causae usque ad finalem sententiam, video, rem decerni magni oneris, ita tamen me declaro una cum Dno Gnesnensi me eam causam esse defensurum, quoad citato iuris defensiones suppetierint, ultra neque volumus neque possumus.

Cz P. Niemojewski: Iże causa jest tantae importantiae et magnae deliberationis zostawując sobie wszystkie allegacye wcale deklarował się z J. Mcią
III Panem Gnieźnieńskim przy stronie stać i onę bronić, póki jeno prawa stać będzie a dalej nie.

PI Niemojewski tandem declarat sese: Usque huc causam continuabo, quamdiu mihi defensiones iuris servient.

J Dnus Marschalcus latioribus verbis explanavit, sed illi idem dixerunt, quod tantisper essent defensuri, quantisper iuris permissu liceret et quantisper possint.

Cz Potym instygator ²⁾ pozew czytał w te słowa:

III Stephanus etc. tibi generoso Christophoro Zborowski etc. de persona bonisque tuis omnibus mobilibus et immobilibus etc. quia tu postposito boni civis honore et fama machinatus es erga nostram regiam salutem et peregrino principi tempore expeditionis nostrae contra eundem servitium addi-

PI Instigator legit citationem: Tibi generoso Christophoro Zborowski etc. Citaris ideo, quia tu postposito boni civis et fidelis subditi officio machinatus es in vitam regiam etc., externo principi operam tuam addixisti, verbis inhonestis maiestatem nostram laesisti. Citaris itaque ad videndum

¹⁾ Oświadczenie Niemojewskiego podajemy w trzech tekstach. ²⁾ Dwa teksty równoległe.

xisti, ad rationem cuius servitii mille taleros recepisti etc. Quod fecisti sicut **Cz**
proditor patriae etc. Quae tibi in termino etc. **III**

et audiendum ad decernendasque contra te poenas proditoribus patriae de- **PI**
bitas. Ten pozew na końcu tej sprawy najdziesz słowo w słowo na karcie.

In ulteriori processu Dnus ¹⁾ Niemojewski ²⁾ dixit: Ante litis contestatio- **KDJ**
nem cuperem aliquot verba eloqui sine tamen Mtis Vestrae ulla offensione.
Dnum Zborowski ita confidere aequitati Mtis Vrae, ut non dubitet, quin relatu-
rus ex ipsius aequissimo iudicio decretum innocentiae suae consentaneum; ta-
men cum haec causa iudicio agitetur resque sit non de ipso solo, sed de nobili
Polono, cuius defensionem suo exemplo nollet derogatum esse, praesertim in hoc
novissimo emergenti, quod legibus non sit definitum, solummodo ex privile-
giorum munimento liquet serenissimos reges nostros antecessores Mtis Ve-
strae id ex sua persona deponere solitos fuisse et cognitioni iudicioque per-
misisse totius conventus: petit Dnus Gnesnensis, ut etiam Mtas Vestra

Contenta pozwu tego instygator zarazem dowodzić chciał, ale P. Nie- **Cz**
mojewski ozwał się prosząc Króla J. Mci, aby się tem obrażać nie raczył, **III**
że prawnych obron używać będzie. Ante ipsam igitur contestationem litis

Niemojewski uczynił potym mowę do Króla J. Mci w te słowa: Najja- **PI**
śniejszy, Mciwy Królu, ante contestationem litis prosi J. Mć P. Zborowski i my
prosimy, abyś W. K. Mć, Pan mój, Król chrześcijański i rozsądku wielkiego,
żeby się W. K. Mć tak w tej sprawie zachować raczył, jako oni przodkowie
zadni W. K. Mci, królowie Polscy, zwykli się byli zachować w takich spra-
wach, to jest, że oni, kiedy im miało przyjść do jakiego sądu krzywdy
swej z swoim poddanym, składali ten sąd z osoby swej pańskiej, a na rady
swoje i to zacne koło zawsze wkładali to wedle statutu tego Jagiellowego

Na co Niemojewski po przeczytaniu pozwu prosił, aby mógł przeciw **P**
pozwowi mówić. I pozwolono i mówił tak:

Najjaśniejszy Mciwy Królu! Nie wątpię nic PP. Zborowscy za niewin-
nością swą, żeby odnieśli sprawiedliwy dekret W. K. Mci, ale iż idzie o prawo,
o wolności, o potomstwo nasze, jako przodkowie W. K. Mci takowe sprawy
wkładali na senatory a sami takowych spraw nie sądzili, tedy też PP. Zbo-
rowscy przy wolnościach a prawie swoim stojąc proszą, abyś też W. K.
Mć uczynić raczył iuxta privilegium Alexandri regis et statutum Vladi-

¹⁾ **KD** nie mają: In ulteriori processu Dnus. ²⁾ *Mowę Niemojewskiego podajemy w 4*
tekstach.

KDJ *exemplo divorum antecessorum suorum eam causam permittat senatui cognoscendam; cumque sit hoc novissimum emergens, de quo nulla procedendi via ab omnibus ordinibus sit instituta, ut etiam Dni Nuncii ad eius decisionem admittantur.*

Cz z przywileju Alexandra widzę, iż się nie godzi ani może być Król J. Mć
III aktorem i sędzią tej sprawy, ale ten sąd sejmowi należy, to jest senatorom i posłom, jako novum emergens a nigdy nie slychane.

PI jak i przywileju Alexandrowego, gdyż się nie godzi swej sprawy (być) iudicem et actorem, o czym czytam przywilej Alexandra Króla (przodka) W. K. Mci do takich przypadków nam dany ¹⁾.

P slai. Do tego, że jest nowa rzecz a ad nova emergentia posłowie ziemscy bywają przypuszczeni, proszą PP. Zborowscy, aby PP. Posłowie przy sądzeniu tej sprawy byli, bo nie W. K. Mć, ale ordo nuntiorum et senatorum tę sprawę sądzić ma.

Cz Instygator ²⁾ dowodził konstytucyami, że nikomu nie należy criminalia
III sądzić, jeno królowi z Pany Senatormi na sejmie.

KDJ *Instigator: Is ³⁾, qui eius generis criminis est insimulatus, non debet diffugiis laborare. Nam inveterata haec fuit genti Polonae virtus, quod non modo culpam, sed etiam suspicionem culpae apud quodlibet iudicium purgabat, ut constaret crimen esse falso ad accusationem conflatum. Sed et in eo, quod pars petit aut infert, neque iuris neque consuetudinis ulla ratio constat, ut etiam quiddam absurdi reddere videatur. Nos enim iura, libertates, salutem et fortunas Mtis Vrae fidei credidimus; ipsa est moderator omnium et iudex famae nostrae. Cur igitur in causa famosa subterfugit iudicium?*

PI Instygator powiedział na to: Najjaśniejszy Mciwy Królu! Ani prawo pospolite, ani zwyczaje dawne tego mogą dopuścić, żebyś W. K. Mć osobą swoją nie miał być przy tej tak wielkiej i zacnej sprawie, w której się to-

P Instygator powiedział: Kto się czuje niewinnym, nie wnosi nic, jednocoby było prawnego; in hac exceptione nie tylko żeby się miał iure fulcire, ale quoddam absurdum wnosi. Prawo pozwoliło sententias senatorum W. K. Mci moderare i sąd zdrowia, poczcwióci naszych i osądzenia majątność.

¹⁾ *Następuje cytata z przywileju mielnickiego od słów: Si quisquam senatorum grave aliquod delictum commiserit do absit iracundia et crudelitas.* ²⁾ *Przemowę instygatora podajemy w czterech tekstach, dając na czele zwięzły tekst Cz III.* ³⁾ *J Hic.*

dicium Mtis Vrae, quod legitime competit Mti Vrae? Cum enim aliis sub-KDJ
 sellis certa causarum genera ad decidendum sint communicata, fisci tantum
 et honoris causae sint reliquae, manifesti iuris est eius etiam causae iudicium
 ad Mtem Vram ita pertinere, ut nemo illius possit esse legitimus iudex,
 quam Mtas Vra cum senatu. Quod si tertius ordo ad eius iudicationem ad-
 mitteretur, ut in aliis rebus non facile in unam sententiam ille ordo coire
 solet, ita in tam gravissima causa variis opinionibus distraheretur eoque res
 deveniret, ut nullus iudex esset illius. Hinc tamen suspicari licet, quam sin-
 cere progrediantur in re maxima, quae salutem totius regni est complexa;
 sed ut appareat exceptionem istam esse contrariam legibus, citabo capita
 legum, ex quibus planum fiet Mtis Vrae iudicio causam laesae mtis subiici. ¹⁾—

czy krzywda wszystkiej Rpltej neque etiam memoria proditum est, aby PI
 taka sprawa miała się odprawować bez osoby Pańskiej.

Ukazuję W. K. Mci konstytucyą w przysiędze Henrykowej, w której
 prawo pospolite dopuszcza J. K. Mci concludere vota senatorum et si fu-
 erint discordes in sententia, przywoździć etc., zgadzać się W. K. Mć ma do
 tej sentencji, któraby najbliższą była prawa pospolitego. Do tego jeszcze
 Sigismundi Augusti Petricoviae a. 1548 de crimine laesae maiestatis consti-

indziej nie należy, jedno na sejmie, i nikomu inszemu, jedno J. K. Mci, który P
 vota senatorum discordia dirimit sua sententia przy której stronie, et in
 factis criminalibus evidentibus ślubem wężać Królowi J. Mci a nikomu in-
 szemu facultas cała jest. Przedtem takowe sprawy criminales przodkowie
 W. K. Mci za dworem sądzili, teraz na sejmie. I czytał statuta Sigismundi
 regis Petricoviae data: Rex absque senatu nihil faciet. Potem: de crimine
 laesae maiestatis, quod in persona regis tantum committitur. Także: qui
 sunt ad instantiam instigatoris citandi. Drugi statut Sigismundi a. 1540:
 sponsione fidei qui sunt obstringendi; potem konstytucyą na elekcyi, że
 przy elekcie, panu naszym, powinniśmy stać i dignitatem przestrzegać jego,

¹⁾ Wymieniając przytaczane przez instygatora ustawy, dyaryusze PI i P są po części bała-
 mutne, cytują bowiem konstytucye, (np. r. 1548), których wcale nie było. Według dekretu wyda-
 nego na K. Zborowskiego (w Archiwum aktów grodz. i ziem. w Krakowie: Relat. Castr. Crac. 12.
 p. 2059 i sq.) powołał instygator następujące konstytucye i statuta:

Statut Zygmunta I de natura criminis laesae maiestatis z r. 1539 (Vol. Leg. I, 550);
 konstytucyę krakowską z r. 1540 de sponsione fidei (ibid. I, 559); konstytucyę warszawską qui
 sunt citandi ab instigatore z r. 1557 (ibid. II, 605); konstytucyę piotrkowską o sądach pro una
 vice z r. 1563 (ibid. II, 631); statut o rewizorach z r. 1564 (ibid. II, 635); konfirmacyę elekcyi
 w Andrzejewie uchwaloną z r. 1576 (ibid. II, 880); konfirmacyę artykułów Henrykowskich przez
 Stefana z r. 1576 (ibid. II, 896) i konstytucyę o ustanowieniu trybunału z r. 1578 (ibid. II, 962).

KDJ Legit statutum de natura criminis laesae maiestatis, deinde Warunek electionis constitutionem Andreiowiensem, statutum de revisoribus, statutum iudiciorum pro una vice, statutum tribunalis regni, ex quibus legibus collectis ellici potest et non obscure demonstrari crimen laesae maiestatis non aliud habere iudicem, quam regem cum senatu. — Facessant igitur cum hac exceptione neque tempus inaniter consumant et ad ulterius procedendum adigantur.

PI tuta, a. 1557 Augusti, de sponsione fidei Sigismundi Cracoviae a. 40, także konfederacyą Andrzejowską o warunku zdrowia Króla J. Mci. A żem dowiedział, Najjaśniejszy Mciwy Królu, że W. K. Mć masz być osobą swoją przy sądzeniu takich spraw, przeto próżno się upomina Niemojewski.

P a ktoby się taki pokazał, tanquam contra hostem regni consurgemus. Co większa, Panowie Posłowie prosili przy witaniu Króla J. Mci, aby ta sprawa była sądzona, czego Panowie Zborowscy subterfugiunt¹⁾. — Instygator prowadząc tę rzecz zaczęłą pokazał i czytał konstytucyą o nowych sądziech pro una vice uczynionych de exceptis causis, które Król J. Mć sądzić ma, ex a. 1563. Drugą o excecpcyach, która jest ex a. 1540.

KDJ Niemojewski²⁾: Cum in omnibus causis novis adhibeatur ordinis militaris cognitio, profecto et in hoc novo emergenti nuntiorum praesentiam ad cognoscendum et iudicandum requiri. Exstat enim lex Jagellonis de excessibus novis, ut omnium ordinum consensu iudicentur. — Legit statutum Jagellonis privilegii³⁾, ubi deputabantur ex omnibus ordinibus ad excessuum iudicationem. — Porro cum istud crimen sit atrox et omnium apud nos gravissimum nefasque, sit de eo omnibus ordinibus cognoscere; tanta enim est colligatio Mtis Vrae capitis cum omnibus membris, ut salutem habeant com-

Cz P. Niemojewski: Wszystkich statutów przez instygatora produkowa-

III nych dobrzem świadomy, ale jako pierwaj, tak i teraz proszę, aby Król J. Mć ex sua innata benignitate tak począł w tej nowej sprawie, jako przod-

PI P. Niemojewski uczynił potem rzecz do J. K. Mci w te słowa: Najjaśniejszy Mciwy Król! Ante contestationem litis prosi J. Mć P. Zborowski i my prosimy, żebyś W. K. Mć, Pan nasz Mciwy, jako Król i Pan chrześcijański i rozsądku wszelkiego tak się w tej sprawie raczył zachować

¹⁾ W tem miejscu wywód instygatora przerwany jest w dyaryuszu P epizodem z postami W tem znowu Panowie Posłowie i t. d. do: dnia wczorajszego, co jednak gdzieindziej należy Zob. str. 78. ²⁾ Trzy teksty równoległe. ³⁾ Przywilej czerwiński z r. 1422, Vol. leg. I, 83.

munem et interitum quoque non minus habeant communem, ita doloris et solatii ista membra neutiquam sunt inter se expertia, sed ut coniunctionem habent arctam, ita etiam omnium rerum sive secundarum sive adversarum participationem. Patere igitur, Serenissime Rex, omnia tua membra de eo cognoscere, quod tuo capiti struebatur nefarie revocesque ad animum eius conventus, quem Mtas Vra indixit, eam esse auctoritatem, ut a regibus ipsis ad cuiusmodi conventus diiudicationem sit a maioribus nostris provocatum. Testatur id privilegium Alexandri heri lectum; usus quoque id obtinuit, ut etiam hoc tempore talis provocatio possit usurpari. Non dubitamus igitur Mtem Vram ex benignitate sua id esse facturam, quod a parte petitur.

kowe J. K. Mci, królowie Polscy, zwykli czynić: gdy jakie novum emergens przypadało, jako i teraz, deputowali więc Pany Senatory i osoby pewne, którzyby takowy sąd inter dominum et subditum odprawowali i to wszystko na sejmowy rozsądek Panów Rad i Posłów przypuszczali. Cz
III

i ukazał statut abo raczej przywilej Władysława Jagiella, w którym stoi: neminem condemnabimus, si prius in iudicio nostro decretum praecedat etc. Ratio et mens istius legis była dignitas principum, że nie chcieli sądzić przez się, kiedy z kim co mieli. PI

Instigator ¹⁾: Ista omnia verba et argumenta sunt soluta productione legum, ex quibus demonstratum est omnium rerum, quocunque nomine ceaseantur, Mti Vrae decisionem esse creditam, posteriora siquidem ligant. Itaque non est, quod longior sim in confutandis talibus argumentis. Peto decerni ulteriorem processum. KDJ

Instygator: Póki konstytucye i statuta nie nastąpiły, bywało to, czego się P. Niemojewski domaga i domawia, bo privata auctoritate bywało to, że przez Pany bywali królowie sądzeni, ale napotym warowano, jako in simili sąd ma być, a to ani legibus ani ipsi usu nie pokaże się, aby senatus miał przez króla sądzić. Cz
III

Niemojewski ²⁾: Conceditur id ita esse, quod Dnus Instigator dicit, latas esse posteriores leges, quae potestatem dant Mti Vrae cum senatu cri-

P. Niemojewski dowodził statutem Alexandrowym, że nie król, ale wszystkie sejm, Panowie Rady i Posłowie sądzić mają. Cz
III

Mówił zatem Niemojewski, że te statuta Jagiellonis Vladislai de excessibus et Sigismundi de bono fisci: jeśli by kto in causa exceptionis miał P

¹⁾ Dwa teksty równoległe. ²⁾ Trzy teksty równoległe.

KDJ minales causas iudicandi, sed criminis laesae mtis iudicium penes eos debet esse, quibus id privilegio Alexandri concessum est. Hoc vero privilegium sartum tectum manet, quia omnia privilegia iuramento Mtis Vrae sunt comprehensa, ut nemo possit sine magno detrimento libertatis nostrae contra ea ne mutire quidem.

P krzywdę, może causam suam ad conventum regni deferre, i prosił, aby ta sprawa Panów Zborowskich iuxta privilegium Alexandri regis była sądzona.

KDJ Instigator¹⁾: Privilegium Alexandri abusu sublatum est nec potest iuvare partis intentionem, possunt enim haberi multa privilegia, quae, si non fuerint in usu, vertuntur in abolitionem.

Cz Zatym instygator powiedział, że strona takowego statutu na pomoc
III sobie brać nie może, bo per abusum upadł.

Pl Instygator na to: Olim hoc erat, sed iam usus abolevit, ut rex cum senatu iudicet omnia, a też ten przywilej Alexandrów abusu detestatus est, bo się tu zawdy zachowało a do tego jeszcze król zawsze sądziwał i było to zawsze in usu.

P Instygator powiedział: Omnes et singulas causas criminales Król J. Mć cum senatoribus iuxta leges et statuta sądzić ma; a iż ta sprawa tangit honorem et famam, tedy jej nikt sądzić nie ma, jedno Król J. Mć z Panami Radami, a przywilej Alexandra abusu upadł.

KDJ Niemojewski²⁾: Deus avertat, ut privilegia nostra, in quibus firmitas iurium sita est, tam sint parvi momenti, ut illis abolitiones obiciantur. Noli Dne Instigator iactare hunc abusum privilegiorum, quae sunt et habentur

Cz Niemojewski: Boże tego nie daj, aby przywileje, w których wolność
III szlachecka krwią przodków nabyta, abusu upaść miały. Zleby to bardzo

Pl Panie instygatorze! Boże uchwaj, żeby W. Mć prawa nasze, których przodkowie nasi krwią swą dostali i krwią obleli, miał abusu burzyć. Ważny to przywilej, pewna to rzecz. Proszę, Najjaśniejszy Mściwy Królu,

P Niemojewski mówił: Żałośnie to słowo słyszeć Panie Instygatorze: abusus, które zadajesz przywilejom i wolnościom naszym, gdyż abusus inak-sze być nie może, jedno per abrogationem.

¹⁾ *Catery teksty.* ²⁾ *Catery teksty.*

sacrosancta. Non possunt concidere abusu privilegia nisi per abrogationem, KDJ
cum utiliores et meliores feruntur leges in Rpca, ita tamen, ut abrogationis
istius sit aliqua nota eaque explicita, non implicita.

rzeczy były, gdyż takowy przywilej upaść nie może jeno per abrogationem; Cz
a iże o przywileje i wolności idzie, jako syn korony przy przywileju stoję III
i nie odstępuję go w niczym¹⁾.

żebyś się W. K. Mć wedle niego zachować rączył; a do tego jeszcze to PI
większa, że to novum emergens krzywdą W. K. Mci, słuszniejby W..K. Mć
nie miał sądzić.

Instigator²⁾: De abusus nomine non est, quod contendamus; abusum KDJ
ego intelligo, cum privilegiis derogatur posteriorum legum sanctionibus iuxta
illam iuris regulam: posteriora derogant prioribus. Jam itaque satis proba-
tum est huic privilegio posterioribus legibus esse derogatum et omne iuris-
dicendi munus in crimine tam nefario ad R. Mtem et ad senatum esse de-
volutum et ut R. Mtem in eo praeteriri non posse, ita alios admitti non
debere, legibus ita dictantibus.

Instygator na to: Najjaśniejszy Mciwy Król! Otóż stąd ten przywi- PI
lej nie ważny, bo ta to confirmacja, którą nam ukazuje, jest universalis
omnium legum et privilegiorum in coronatione sub iuramentum inducto-
rum, a ten przywilej stał się ante, ma w sobie coś speciale, czego w tej
confirmacji nie wspomina; a do tego jeszcze tylko król Aleksander tą
confirmacją utwierdza te prawa na koronacji sobie podane i przezeń dane
i poprzysiężone, a ten przywilej stał się przed koronacją na elekcyi, a iż
go mianowicie nie masz w confirmacji, z tej miary nie jest ważny; do tego
jeszcze wszystkie prawa nasze i przywileje są expresse w statucie koron-
nym, a tego przywileju nie masz, snadź że jeszcze abrogowany.

Instygator powiedział, że posteriora primis derogant et vitia ligant P
sądowe statuta i konstytucye, któremi jest derogatum temu przywilejowi.

Niemojewski: Trzeba to ukazać, Panie Instygatorze, ubi est deroga-
tum temu przywilejowi.

¹⁾ Następuje: P. Przyjemski J. K. Mci uniżenie prosił etc. aż do: potrzebować; epizod
ten przypada jednak na 30 stycznia, zob. niżej. ²⁾ Trzy teksty.

KDJ Dum inter se ita, ut praemisum est, controvertunt, intervenerunt aliqui missi a nuntiis, ex quibus Raczko ¹⁾ regem nomine illorum affatus est ²⁾: Serenissime Rex! Omnibus est in confesso Mtis Vrae salutem esse salutem Rphae, de cuius periculis cum hoc in loco iudicium exerceatur, petunt Dn Nuntii, ut huic iudicio possint interesse. Habent enim in mandatis ex consensu fratrum, ut diligenter attendant, ne huiusmodi scelus, si compertum fuerit, abeat impune insidiatori, qui Mti Vrae periculum ³⁾ intendere ausus est.

Cz Od posłów powiedziano: Gdy proponowana była ta sprawa o niebezpieczeństwie Króla J. Mci na sejmikach, poruczono to nam jest od braci naszej, aby się pilno przypatrywali (i), kto był taki, a jeśliby nalezion być winien, żeby generalnym dekretem zaraz karanie odniósł.

Pa W tem przesłali PP. Posłowie do Króla J. Mci P. Raszka, sędziego Halickiego, opowiadając, że wszyscy zlecenie mają pilną inkwizycją o tem czynić, o takiego dopytywać się i na konwikcyą jego instygować, ktoby się znalazł taki, qui insidiaretur vitae regiae; czemu chcą się radzi przysłuchać. Wszyscy za to J. K. Mci dziękują, że je Król J. Mć po dwakroć przyzwał do terminu sądów takich, teraz iż po trzecie przypadł sąd tej sprawy Króla J. Mci, chcąc mu się też przysłuchać, proszą o to, aby byli personaliter do tego przypuszczeni.

Pb W tem znowu PP. Posłowie przysłali do Króla J. Mci prosząc, aby byli do tej sprawy przypuszczeni, ażeby się Król J. Mć prawom naszym przypatrzwszy tę sprawę iuxta leges regni sądzić raczył.

KDJ Dnus Cancellarius respondit ⁴⁾: Debitum officii mei requirit, ut omnes respectus, quos in hoc negotio mihi proponebam, seponantur; nolui enim hanc

Cz Od Króla J. Mci P. Kanclerz, chociażby rad co najmniej w tej sprawie **III** mówił, powiedział jednak, że Król J. Mć nie dlatego to na sejmikach prze-

Pa P. Marszałek koronny powiedział, że pod te dwa sądy przeszłe przyzwani byli Panowie Posłowie, aby in praesentia eorum Król J. Mć sprawę sądził

Pb P. Kanclerz wezwany będąc od Króla J. Mci przy stołku stojąc mówił: Nie radbym się tej rzeczy dotykał, ale iż tę powinność na sobie noszę,

¹⁾ K Raszko. ²⁾ Podajemy cztery teksty równoległe. Według dyaryusza P dwa razy prosili posłowie o pozwolenie przysłuchiwania się rozprawie: raz tuż przed wotowaniem nad dopuszczalnością obrony przez prokuratora (zob. str. 67), drugi raz przerywając instygatorowi jego wywód o excepcyi de foro (zob. str. 74). Co do treści obydwie prośby — jakkolwiek innemi wyrażone słowami — zgadzają się zupełnie ze sobą; jednaką też jest odpowiedź królewska, jakkolwiek raz przez marszałka koronnego, drugi raz przez kanclerza wyrażona. Wobec tego, że odpowiedź ta jest przychylna dla posłów, że zatem powtórna prośba nie miałaby sensu, odrzucamy redakcyę dyaryusza P i dwa epizody ściągamy w jeden, tworząc z oddzielnych ustępów P dwa teksty równoległe Pa i Pb i przenosząc je na miejsce odpowiadające KDJ. ³⁾ KD periculum nie ma. ⁴⁾ Znowu cztery teksty równoległe.

causam aliquo modo attingere, sed parendum est voluntati Mtis Regiae. **KDJ**
 Sic itaque Mtas Regia respondet. Cum istius periculi fama ad exterarum nationes emanasset, qua de re certior fiebat Sua Mtas per litteras, facere non potuit, quin etiam omnibus subditis suis tam nefarios ausus et atrociam molimina communicaret, ut videlicet omnes scirent Regiam Mtem eam causam velle in hoc theatro totius Rpcae iudicare. Et quemadmodum hesternam diem Dtiones Vrae fuerunt ad audiendam litem contestationem accersitae, ita etiam non est alienum a mente Mtis Suae, ut usque ad finem Dtiones Vrae iudicio intersint, quin etiam Dtiones Vras paterne Suae Mtas invitat et esse declarat, quod non tantopere personam respicit citati, quam ius publicum, quod ex omni parte vellet esse conservatum. Neque dubitat, quod etiam Dtiones Vrae ita Mtis Suae salutem et incolumitatem tuebuntur, ut omnes intelligant Dtiones Vras nihil magis cupere, quam ut fama, honor et existimatio nationis nostrae sit semper illibata; acclamationes vero, quae quandam indignationem indignitatem ¹⁾ adferre videntur, ommittent et ab omni strepitu abstinebunt.

łożył, aby tu na sąd od rycerstwa (gdym Ciom to nie należy) zasięść **Cz**
 mieli, ale dlatego, aby się przysłuchali, że wedle prawa porządkiem się po- **III**
 stępować będzie. A jako przedtym do Panów Posłów posłał, aby się przys-
 słuchali, że wedle prawa swoim porządkiem postępować się będzie, tak
 i teraz Król J. Mć nie jest od tego, iż się przysłuchywać wszytkiemu będą
 a Król J. Mć wedle prawa i zwyczaju z Pany Senatormi sąd ten odprawo-
 wać będzie; i jako Król J. Mć nie chce waszych praw łamać, tak też W.
 Mci nie bierzcie tego J. K. Mci, co jemu właśnie a senatorom samym (sunt
 autem ipsa iudicia) należy.

którą aperti facinoris apertis documentis w sądzie onym zasądzonym poka- **Pa**
 zać chce. Ale iż przez aklamacją osoba Króla J. Mci nie była tak uczczona,
 jako dignitas majestatu Króla J. Mci rekwiruje, dlatego nie byli obwieszczeni.
 Lecz teraz chcą-li przyjść, pozwala im tego Król J. Mć, jedno żeby cicho
 słuchali, a z nimi ci, co nie są posły, nie wchodzili, bo dnia wczorajszego
 i pacholków się było naszło i większa aklamacja od tych działa się.

woli i rozkazaniu Króla J. Mci wygadać muszę. Nie jest od tego Król **Pb**
 J. Mć, aby koło tamto nie miało się sprawie tej przysłuchać. A co się ty-
 czy statutów i praw koronnych, Król J. Mć wedle nich sądzić będzie et
 extra formam in statutis descriptam najmniej nie odstąpi, gdyż paterne tej
 koronie imperat. Jedno prosi Król J. Mć, aby silentium inakże było niż
 dnia wczorajszego.

¹⁾ **K** indignationem indignitatis.

KDJ Dum isti accepto responso abierunt ¹⁾, statim omnes nuntii veniunt audituri sententias D. Senatorum super eam interlocutoriam, quae illis fuit proposita. Et iam Rmus Dnus Archieppus sententiam dicebat, cum illi adventu suo orationem illius interruperunt et petierunt, ut nomine illorum Dnus Pękosławski aliquot verba diceret. Qui ita locutus est: Najjaśniejszy a Mciwy Królu! Mamy zawsze te nadzieje o W. K. Mci, że we wszystkim prawie wolności naszych przestrzegać raczysz. Jednak przynosimy tę prośbę do W. K. Mci, aby wszelakie akcyje, które się przetaczają przed W. K. Mcią, w których idzie o zachowanie przywilejów, tak odprawowane były, jakoby się przywileje wcale zachowały. A że w tej akcyi, w której się tu kontrowersya toczy, dotyczą się excecpcye przywilejów, prosimy, gdy się jej przysłucha, abyśmy się też sami między sobą rozmówili a potym przed determinacyą tej kauzy z Ich M. Pany Radami do rozmowy przyjsć mogli, o co też W. Mci prosimy, Mciwi Panowie Rady, żeby definitiva sententia zawieszona była, ażbyśmy się i sami z sobą pierwaj i z W. Mciami rozmówili.

PI Posłowie potym posłali do Króla J. Mci i do Panów z poselstwem w te słowa: Najjaśniejszy Mciwy Królu! Panowie Posłowie koronni, acz baczą, że W. K. Mć jako pan baczny i mądry, wolnej Rpltej królujący, masz to na dobrej pamięci wedle przysięgi swojej wszystkie prawa nasze, swobody i wolności i przywileje chować nam świątobliwie, jednak Panowie Posłowie proszą W. K. Mci, żebyś te przywileje W. K. Mć raczył rozumieć wedle własnego ich rozumienia, a druga, abyś W. K. Mć tak we wszystkim wcale zachował, jako od Królów Polskich, panów naszych, nam były zachowane. Proszą też o to, Najjaśniejszy Mciwy Królu, Panowie Posłowie, abyś W. K. Mć po tych kontrowersyach raczył dać czas taki Panom Posłom, żeby się z Ich M. Panami Radnemi rozmówić w tej sprawie mogli i naradzili się między sobą, niż dekret wynidzie ²⁾.

P W tem Panowie Posłowie przyszli, od których P. Pękosławski, marszałek ich, uczynił rzecz i prośbę do Króla J. Mci i senatu, żeby bez naruszenia praw przestrzegali, coby się in suo robore rzeczy zostawały. A druga petycyą uczynił, aby exauditis controversiis i po odprawieniu wota Panów Senatorów Król J. Mć nie raczył czynić sententiam definitivam, aby też oni w tej kauzie namowę mogli uczynić.

¹⁾ *Trzy teksty równoległe.* ²⁾ *Następuje:* Dopuszczono im tego, ale wprzód sprawę P. Kanclerza z tymże Krzystofem Zborowskim Król odprawić chciał i t. d., poczem idzie krótki opis tego procesu i sprawy między Dzierżkiem a K. Zborowskim, zobacz niżej.

J. Mć P. Kanclerz respondit¹⁾: Możecie W. Mci pewni być tego, że **KDJ**
 Król J. Mć nie puści się prawa pospolitego w żadnej akcji i postępku prawnym. Pamięta na powinność, że wolności, przywilejów, prawa powinien przestrzegać i nic na tym nie zejdzie nikomu. A iż raczycie przypominać rozmowę swą także z Ich Mciami w tej sprawie, skąd raczycie innuere formam, ktoby miał być sędzim jej, tedy oto już Ich Mci poczęli mówić o tej sprawie; co się wedle prawa pokaże, przy tym J. K. Mć przestawać będzie.

Przez P. Kanclerza odpowiedź od Króla J. Mci dana, że wedle powinności swej Król J. Mć przestrzega prawa, aby się w niczem nie naruszyło; **P**
 jawną kauzę jawnie sądzić chce; przy poslech przetaczać się będzie.

Na to Panowie Senatorowie wotowali²⁾ długo których sententiae mało **P**
 nie wszystkich zgodne były, okrom P. Wojewody Poznańskiego z Górki, który hoc sentiebat: że tylko Senatorowie to sądzić mają, a nie Król J. Mć, gdyż autor et iudex causae suae nullus esse potest.

Panowie Senatorowie potem na onę kontrowersyą wotowali, to jest, **PI**
 jeśli J. K. Mć swą osobą (ma być) przy tej sprawie, albo nie, a Panowie Posłowie też byli przy³⁾ wotach senatorskich.

J. Mć X. Arcybiskup⁴⁾: Jest rzecz straszna mówić o przywilejach, któ- **KDJ**
 rych przodkowie naszy krwią swą i zasługami swemi nabyli; i byłby to malus civis, któryby je chciał psować, jedno że też między niemi była różność i jest, jużby drugie z czasem upłynęły i nie są in usu i przetoż one korektury bywały do zniesienia ich a przedsię i do tych czasów nie są in eo ordine, jakoby trzeba. Teraz jako baczę z prośby Panów Posłów, iż z owego przywileju Alexandrowego rozumieją się mieć facultatem do tej sprawy, jakoby w niej było novum emergens: takci ja pomnę, że ten przywilej był na elekcji Henrykowej w ręku u ludzi i widziałem go ja też, kopią, ale przedsię nie przyszło do tego, aby miał być być przyjęty, i owszem te kontenta jego

Arcybiskup Gnieźnieński tak wotował: Najjaśniejszy Mciwy Królul **PI**
 Prawa nowe, pewna rzecz, że są za wielkim staraniem i pracą przodków naszych nam nadane, radziłyśmy o tym wiedzieli, żeby nam były i pilno chowane i rozmnażane, jako właśnie brzmią. Ale ten przywilej, nie wiem, czemuś go nigdzie nie wspominano w statucie ani w konstytucjach; zda mi się, że dlatego, jeśli dobrze pamiętam, żeśmy go czytali i na onej elekcji Henrykowej, i mam prawdę powiedzieć albo dobrze pamiętam, żeśmy go

¹⁾ Dwa teksty równoległe. ²⁾ Dwa teksty. ³⁾ Rkp. po. ⁴⁾ Wotum to podajemy w 2 tekstach.

KDJ już się wniosły do prawa z większym uważeniem, jako się to da baczyć z konstytucyi, — którą czytał *de verbo ad verbum*¹⁾. — Skąd się baczy, iż osoba pańska jest przypuszczona *ad omnes actiones*, aby je z radami odprawował takim sposobem, żeby konkluziej nie czynił przy jednym albo przy dwu, ale *ad unum conciliare sententias* a przy większej części jako nablżej prawa konkludować! Wielki to jest munsztuk, wielki to węzeł na króle Polskie, iż taka jest konstytucya, wedle której dogodzi się dostojęństwu W. K. Mci, dogodzi się powołaniu senatorskiemu, dogodzi się i braci naszej, Panom Posłom, którzy prawa przestrzegali; która iż jest jako modła sprawam wszelakim, nie trzeba od niego odstępować a ujmować się za przywileje, którym jest *posterioribus derogatum*. Acz i z przywileju pokazuje się Alexandrowego, a tym więcej z konstytuciej, że do sądów takich Panowie Posłowie nie mają nic: Król J. Mć jest *iudex legitimus* z Pany Radami. Ale wyjąwszy i minąwszy przywilej, który nie jest w prawo *ingrossowan*, poprzysiągłeś W. K. Mć konstytucyą, która wszystko zawarła. Prawda jest, że w wotum swym na propozycyą prosiłem W. K. Mci, abyś to był raczył W. K. Mć *in autoritatem senatus* przypuścić, ale insza rzecz jest prosić a insza przy prawie pisanem stać, na któreśmy przysięgli. A też za nowinami, których nasiewano, rozumiałem to być *ad leniendum* barzo potrzebną. Teraz tedy przy prawie zostawam tak jasnym, od którego *pro debito conscientiae* nie godzi się odstępować.

PI czytali i samiśmy go odstąpili, dlaczego co z niego były najpotrzebniejsze punkta wybraliśmy i włożyliśmy w przysięgę Henrykową. Tak mi się zda, jeśli dobrze pamiętam, bom ci też już stary, wszak nie wiem ten-li nie ten-li tedy temu przywilejowi *abusus* nie może być zadawan, jedno jakaś *derogatio*, bo są poślednie konstytucye, w których są niektóre punkta, co są w tym przywileju, *derogata*, jako ta konstytucya, którą przywiązana konkluzya do króla, że król ma konkludować wota senatorskie. Jeśliby osoby Króla J. Mci nie było, któżby wota konkludował? Powiadają, że to jest *novum*²⁾ *emergens*. Nie wiem, czyby było *novum*, boć także o taką rzecz sądzono Drzewickiego; a któż go sądził? Król z Radami. Gdyż tedy i konstytucye okazują, że konkluzyą ma król — taką sprawę przodek W. K. Mci Zygmunt miał z Drzewickim — tak ja rozumiem, że Król J. Mć ma być osobą swoją przy tej sprawie; a to też jeszcze nie deneguje doskonale nic temu przywilejowi, ale go jakoby deklaruje, bo tam mówi *simpliciter*: mają Rady sądzić; nie masz *expresse*, jeśli tam Król J. Mć nie ma być, a konstytucya to zaś ukazuje. Otóż ja inaczej nie rozumiem, jedno ma być W. K. Mć. Wszakże na co się Ich Mci, którzy po mnie będą wotować więcej zgodzi, na to ja zezwolę.

¹⁾ Zob. *Artykuły Henrykowskie*, N. 6, Vol. leg. II, 898. ²⁾ *Rkp.*: to od niego,

Dnus Archieppus Leopoliensis ¹⁾ idem dixit, legibus stari oportere **KDJ**
promulgatis in lucem.

Arcybiskup Lwowski: Koło rycerskie chce tę sprawę sądzić, **PI**
a senat także chce sądzić; z strony Rad widzę przyczynę z przywileju Alexandrowego; może J. K. Mć to sam sądzić, bo jest panem tak mądrym, jakiego w naszym tym warstacie senatorskim nie widzę; aleć wprawdzie jestto periculosum, w słówku może się unieść: należy to, aby Król J. Mć non pro arbitrio konkludował, i nie wątpię, iż W. K. Mć konstytucyi nie odstąpisz. Do stanu koła rycerskiego criminalis actio nie należy, jedno ją Król J. Mć z Radami sądzić ma. Mógł Król J. Mć, widząc Zborowskiego in persona a zrozuiawszy pokorę z niego, mitygować się, ale co czas, to więcej nowin o nim przynoszą. Oto się Król J. Mć dzierży prawa swego; miałabym ja co przysięgły przeciw prawu radzić? Excypowano przed tym na później actus criminales honorem tangentes i tak widzę pozwy pisywano exceptis criminalibus et mere regiam personam tangentibus; musimy stać przy statucie ostatnim, posłowie do tego sądu nie mają nic; dzierzę, że się Panowie Posłowie w to, co Królowi J. Mci i nam należy, nie będą wstępować.

J. Mć X. Krakowski ²⁾: Nie trzeba się temu dziwować, że przywileje **KDJ**
przechodzą antiquationem ³⁾, bo jako czas płynie i ludzie z nim ustępują a insi nowi nastawają z nowemi obyczajami i z nowemi kontrowersyami rerum humanarum, tak też za ludzkiemi obyczajami i prawa się odminiają albo do zupełności swej przychodzą. Toż rozumiem, że ten przywilej już na stronie został a prawo nastąpiło, wedle którego nikomu sądenie causarum criminalium non competit, jedno Królowi J. Mci z Pany Radami. Co też szerzej ex aliis legibus pokazywało się przez instygatora Króla J. Mci i przy tym zostawam.

Biskup Krakowski: Privilegia ad salutem Rpltej uczynione ży- **PI**
czyłbym, aby w całe były zachowane ⁴⁾.

Caeteri Rndissimi in eandem sententiam dixerunt, że Królowi J. Mci i Pa- **KDJ**
nom Radom tę sprawę sądzić interest.

Biskup Kijowski: Posłowie ziemscy mogą być ad cognitionem **PI**
causae, sed ad dicendam sententiam in ea causa nie mają miejsca.

¹⁾ J J. Mć X. Lwowski, — *Dwa teksty.* ²⁾ *Dwa teksty.* ³⁾ J antiqua nowym. ⁴⁾ *Następuje:* Biskup Krakowski (!) similiter.

PI Biskup Kamieniecki: Najjaśniejszy Miłościwy Królu! Konstytucya ta, którą tu czytano, ukazuje, że W. K. Mć masz konkludować senatorskie wota, masz też W. K. Mć wota różne senatorskie do jednej sentencji przywodzić wedle tej konstytucyi. A gdyby przy tej sprawie W. K. Mci nie było, ktoby wota konkludował, ktoby różne do jednej sentencji przywodził? A do tego jeszcze nasza Rplta z W. K. Mcią jest jako jedno ciało, a W. K. Mć jesteś panem naszym i głową Rpltej; czemuż tedy to ciało ma być bez głowy w tej sprawie? I owszem toczyby interregnum było, kiedyby senat tę sprawę z Pany Posły sądził. Łączę(!) tedy, że dla tych przyczyn i tych absurda nie może być sprawa sądzona bez osoby W. K. Mci, Naszego Mciwego Pana.

KDJ P. Wojewoda Poznański¹⁾: Musi się to przyznać, że tych czasów ludzi dosyć jest takich, którzy dowcipami swemi przodków naszych proste, ale cne rozумы przechodzą, jednak żebyśmy mieli co kiedy lepszego postanowić nad to, co od nich mamy postanowionego, jeszcze tego nie baczę. Otóż odstępować od dawnych przywilejów, które nam są przysięgami panów uiszczone, nie zda mi się; i ten przywilej Aleksandrów, który przodkowie naszy otrzymali, nie wiem, czymby podniesion, nie wiem, czymby abrogowan być miał. O takim przypadku, który jest expresse w tym przywileju opisan, żadnego per expressum prawa nie masz. A czemuż od niego in isto casu odstępować? Pewnie możesz W. K. Mć ufać w każdej sprawie swej temu cnemu senatowi, który oddawszy wiarę i poddaństwo swe W. K. Mci powinien o tym myśleć, jakoby salus et dignitas W. K. Mci w niebezpieczeństwo i w obelżenie nie przychodziła. Poznasz to W. K. Mć, gdzie się co dowodnie po-

Cz P. Wojewoda Poznański: Bona conscientia sua, non in favorem
III partis powiadam, że nie mogę inaczej według przywileju Alexandrowego

PI Wojewoda Poznański: Młodość moja i dary, którymi mię P. Bóg upośledzić raczył, nie dadzą mi o tym szeroce mówić. Idzie o to, jeśli Aleksandrów przywilej in abusum et derogationem ma być położon. Alexandrów przywilej tenci jest, alias nie kładliby go do przysięgi, któremu nie widzę, aby ta konstytucya derogować miała. Nie możesz być W. K. Mć jako supremus dominus tak też supremus iudex bona conscientia; przy tym zostać radzę, jako przywilej Alexandrów obmawia. Salus tua, salus nostra, ale iudex i actor nie bądź. Posłowie aby mieli być odcisnieni, nie widzę,

¹⁾ *Trzy teksty.*

każe, iż tu każdy poczuje się w powinności swej niczemu nie folgując a przy **KDJ**
 tym też pokażesz, że nas przy prawiech i w przywilejach zachowywać
 raczysz.

rozumieć, jeno że Król J. Mc nie ma być iudex, ale tylko sejm, rada i po- **Cz**
 słowie, a przez przyjaciela odprawować ma. **III**

bo trzema Rplta stoi: królem, radą i nami senatory; aby nie mieli konfero- **PI**
 wać, nie może tego, a mówiąc to, strzegę dalibóg przysięgi swej.

Senatores Lithuani dixerunt se legum Polonicarum non esse gna- **KDJ**
 ros, malle ex aliis peritioribus audire, quid de iure sit et demum se eorum
 sententiam secuturos.

Wojewoda Wileński: Aby posłowie byli na tej sprawie, nie **PI**
 darmo się domagają; ja się o przyczynach pytać nie będę, drugich słuchać
 będę i wolę.

Wojewoda Sieradzki: Baczę ja, Najjaśniejszy Mciwy Królu, iż to
 ta konstytucja pośledniejsza niżli ten przywilej Alexandrów ważniejsza,
 która pozwala tego W. K. Mci sądzić każdą sprawę z senatem i konkludo-
 wać wota ich; a iż posteriora ligant priora, tedy ja baczę, że W. K. Mc
 masz być sam przy tej sprawie.

P. Wojewoda Podolski¹⁾: Jest o czym mówić, bo prosta przy- **KDJ**
 powieść jest: drży na baranie skóra, kiedy owce strzygą; ale to motivum
 zastarzało się było, że o nim nie mówiono, teraz się zaś za czasem odno-
 wiło, ut fit w takich rzeczach, które rzadko bywają. Otóż o tym quaeritur,
 jeśliże W. K. Mc pertinet ad hunc actum. Ale kto wejrzy w prawo, do-
 maca się. Świeża konstytucja jest za pamięci naszej uczyniona i z niej się
 to bacz, że to nie jest novum emergens. W starych prawiech założyli
 granice temu, że i trudno postępek wyrozumieć i życzyłbym, aby posteri-
 tas miała co pewniejszego, bo to musi być, iż gdy rosta złości, prawa też
 musi przybywać, ale tym czasem przestawać na tem, co jest, a mówię do
 tej konstytucji czytanej. Ciało musi być ciałem, to jest, aby było integrum,

P. Wojewoda Podolski: Najjaśniejszy Mciwy Królu! Zostałbym ja **PI**
 i przy tym przywileju Alexandrowym i nie bardzobym się od niego odstrze-
 lał, boć drży wełna na baranie, kiedy owcę strzygą, ale nie wiem, jeśli ten
 przywilej jest autentykem. Wszakże jakkolwiek jest, albo nie masz, oto ja
 baczę, iż corpus sine capite stare non potest sive esse, alias esset mutilum.

¹⁾ Dwa teksty.

KDJ bo bez głowy byłoby coś truncum; także in corpore Rpcae nie możemy Pana od tych spraw excludować, zwłaszcza żeśmy to sobie warowali, jako się ma zachować, czego ja nie chcę powtarzać, słysząc to, co mówiono przodemną. O przywileju tym tak pomnię, żeśmy mieli oryginał, nie tylko kopię na elekcję Henrykowej, jednośmy go nie rozumieli być autenticum a tośmy z niego to excypowali, co czytał J. Mć X. Arcybiskup; jednak gdyby inaczej kto rozumiał a dobrze, będę rad confusus w rozumieniu swem: i radbym, aby mówiono o tem, teraz tego plac jest, aby posteritas wiedziała, jeśli się jest czego trzymać. Około Panów Posłów, nie rozumieją, aby czego nowego chcieli, choć się daleko wciągnęli, i zda mi się, aby przy tej sprawie byli i z nami się rozmówili.

PI Jednak gdy gniazda panów naszych dziedzicznych obrażało, aby się kto kiedy nie uniósł, wszystkim atoli dawali ten przywilej, nie wiem dlaczego; a to baczę, iż z niego wzięte punkta do inszej konstytucji włożono, te które zdały się być potrzebniejsze. Z strony Panów Posłów, żeby nie mieli być przytym, ja Ich Mci od tego nie odłączam; przyczynę daję, aby o tej sprawie posteritas wiedziała. Strzegą się podobno, aby się kto w siłę nie wciągnął, ale radzę, aby ante ¹⁾ decisionem causae im dał W. K. Mć czas namówić się z sobą dla wyrozumienia tego, co by potem im i potomkom ich służyło.

KDJ P. Wojewoda Płocki²⁾: Nie baczę tego, aby W. K. Mć importuna petitione miał sobie i prawu popolitemu krzywdę uczynić, które opisuje, jako W. K. Mć w tym się zachować ma. Mówiąc o tym przywileju przodkowie naszy considerowali libertatis suae cardines, które na tym należały, aby od Pana samego sądeni nie byli na stronie albo cum praecipiantia, przetoż takie sobie przywileje otrzymawali, które potem w prawo popolite obróciły się, więc przywileje ustały a prawo zostało, które takich spraw i wszystkiego powierzyło W. K. Mci swym obyczajem. A o czymże

PI Wojewoda Płocki: Dziwuję się tak importuna petitione tego o co tu proszą; ja zaprawdę nie mógłbym o to W. K. Mci prosić, gdy widzę, że to jest krzywda Rpltej; a jeszcze nie tylko W. K. Mci w temby się krzywda uczyniła, kiedyby W. K. Mć nie miał być przy tej sprawie, ale i wszystkiej Rpltej, bo in tutione dignitatis regiae dignitas Rpcae consistit. Do tego jeszcze, Najjaśniejszy Mciwy Królu, kiedyby W. K. Mć miał z siebie składać onus regale na żądanie czyje, quod rege inferius esset. Nadto

¹⁾ Rkp. o to, ²⁾ Dwa teksty.

tu mówić? Tylko się temi zwłokami czas traci niepotrzebnie. A jeśli idzie **KDJ** o wywody, że to nie ustało, patrząc, jeśli też kaptury in simili nie ustały, jeśliż i inszych rzeczy wiele nie ustało. Ale co o tym mówić, co jest manifestissimum? Ja sobie takiej libertatem życzę, któraby non esset laxamento do niekarności i na tym przestawam, co iure positivo publico jest opisano.

prokurator aprobował już W. K. Mc pro iudice competenti i tą aprobacyą **PI** tego przywileju, choćby był ważny, odstąpił, gdy dekret przyjął, to W. K. Mc rozkazać raczył, że może citatus sprawę odprawować przez prokuratora. A tak z tych przyczyn nie baczę, dlaczego W. K. Mc nie miał być osobą swą pańską.

P. Wojewoda Mazowiecki¹⁾ et alii multi in eam ferme²⁾ dixit **KDJ** runt sententiam.

Wojewoda Mazowiecki: przestawam ż X. Arcybiskupem Gnie- **PI** źnińskim.

Kasztelan Brzeski, Ponętowki: Dwie rzeczy w tem piśmie: od **PI** jednej mogą, ale od drugiej nie masz w tej kupie, ktoby chciał odstrychnąć W. K. Mci. Przedtem niemal absoluta potestate panowali nam przodkowie W. K. Mci, panowie nasi, lecz successu temporis odejmowało się to im. Od konstytucyi nie mogę się odróżnić, którą instygator ukazał, a W. K. Mc powinieś veterem formam et consuetudinem iudiciorum zachować. Co wiedzieć, gdyby ta sprawa ante definitivam sententiam posłom na zdanie była puszczona, jeśli by nam co nowego nie przynieśli?

Kasztelan Podlaski³⁾: Najjaśniejszy Mciwy Królul Widzę, żeby stąd wielkie absurdum urosło; albo jeśli by W. K. Mc nie był w senacie, quid aliud esset, quam interregnum? Do tego jeszcze, ktoby wota konkludował, ktoby discordes sententias zgadzał, kiedyby W. K. Mci nie było? I w tym przywileju nie baczę ja, żeby to expresse miało być, aby W. K. Mc nie miał być przy tem, i najmniej się temu przywilejowi nie będzie denegowało, choć W. K. Mc będziesz raczył osobą swą być, gdyż jest konstytucya pośledniejsza, która W. K. Mci pozwala i ten przywilej deklaruje. Baczę tedy, że W. K. Mci prawa pospolite dopuszczają być przy tej sprawie.

Pan Miński⁴⁾ hoc addidit, że⁵⁾ to nie jest abrogacya tego przywi- **KDJ** leju w konstytucyach, ale jest elucydacya, że to, co było perplexum, opisano swym obyczajem i przy tym stać.

Kanclerz Królestwa wymówił się.

PI

¹⁾ J Dnus Palatinus Masoviae. ²⁾ J in ea forma. ³⁾ Marcin Łęniowski. ⁴⁾ Michał Haraburda, kasztel. miński. ⁵⁾ KD cę.

KDJ P. Marszałek Koronny¹⁾: Za pamięci naszej żadnego trybunału nie było, sądy wszelakie były nie u kogo inszego w ręku, jedno Króla J. Mci, potymeśmy się rozróznili, forum pokazano sprawom rozmaitym. Gdy na trybunał rzeczy rozmaite przychodzą, tam uznawają, co za natura akciej, jeśli jest novum emergens, to odsyłają, ale nie strona to najduje, jako się to w tej sprawie pokazuje, iż ją samaż strona udawa za novum emergens. Iż tedy na on czas omnes civiles actiones Pan z senatem sądził, tanto magis jemu a nie komu inszemu criminales sądzić należało i toż sobie Król J. Mc postawił i²⁾ zostawił, jako na kilku miejscach prawo pokazuje; i nie wiem, ktoby się tego poważył, aby in criminalibus miał na kogo ferować sentencyą i dekret. Bo jeśli Król J. Mc, Pan nasz, głowa nasza, nie jest próżen inwidiej, a cóż kiedyby dekret ex aequalibus chciał ferować? Tak tedy rozumiem, że nikomu inszemu jedno Królowi J. Mci z Radami tę sprawę zaczęta sądzić.

PI Marschalcus regni: Najjaśniejszy Mciwy Królu! Po tak zacnych i mądrych wotach wysłuchanych baczę, że już stronie wszystko zapłacono, na czym się wieszała, tak, iżbym już raczej mógł zamilczeć, aniż o to co mówić. Wszakże, iż to powinności moją requirit, krótcie tu tylko przypomnieć, czegom nie słychał od Ich Mci, wspominając; zadaje to strona W. K. Mci za novum emergens, by tak, niechaj będzie jako strona powiada, a novum emergens któż ma sądzić, acz nie W. K. Mc? Owa konstytucya trybunałska, która okazuje, co tam sądzić mają sędziowie, czy W. K. Mc, w której iż to pozwolono W. K. Mci, oto i strona wspomina. Druga, nietylko tę krzywdę, która jest Rpltej wszystkiej, ale i swoją prywatną krzywdę Król J. Mc ma sądzić, jako stryja mego z P. Wojewodą Sieradzkim, w tamtej sprawie, iżby J. K. Mc zapisane kilka wsi (!), któż inszy sądzić, jeno Król J. Mc sam? A jeśliż similia negotia i prywatne Król J. Mc sądził, które mogą sądzić inferiora subsellia, czemuż tak poważnej sprawy Rpltej W. K. Mc sądzić nie masz?

KDJ Alii reliqui senatores caeteri in eandem ferme sententiam dixerunt.
 Rex³⁾: Vix aliquibus in contrariam partem sentientibus, necesse est ut omnibus sententiis nos conformemus in re etiam manifesta, ut de ea in legibus nullus dubitationis scrupulus exstare videatur; sed et ipsa ratio indi-

Cz Król J. Mc: Gdyż wszyscy senatores okrom coś małej liczby zgodził
III się in unam sententiam, iż wedle konstytucyi i starych zwyczajów de ho-

PI Rex: Legitimum est decernere in hac parte, utrum hanc causam secundum leges et usus, quos orbis terrarum in se habet, et ut causam no-

¹⁾ Dwa teksty. ²⁾ DJ postawił i nie ma. ³⁾ Trzy teksty równoległe.

cat in causa honoris supremi magistratus iudicium fieri debere propter multos respectus, tanto vero magis, cum aliquis laesae maiestatis fuerit accusatus. Haec enim accusatio omnium censetur esse gravissima eo, quod natura delicti non in unam personam sese extendit, sed in totius Rpcae salutem. Neque nos propriam causam nunc agimus, sed totius Rpcae; nam si tangit nos, tangit Rpcam, cuius personam Deo disponente gerimus ita, ut quidquid contra nos molituri sint,¹⁾ contra Rpcam id factum esse nemo dubitet. Caeterum constitutio Henricana nobis documento est, quomodo habeamus nos gerere in causis decidendis, quod hactenus semper observavimus sine ullo praeiudicio consensus maioris et melioris partis; sed quod nos debemus in tam florenti actu separari a senatu, caput videlicet a membris, id esset contra omnem rationem; nobis enim leges ferendi decreta potestatem dederunt et nemini praeterea alteri; non esse itaque causam, cur non debeat procurator ulterius procedere.

nore nikomu innemu jeno Królowi J. Mci na sejmie z Panami Radami należy sądzić, tedy dalej stronie procedować rozkazując. Cz
III

stram Rpcae coniunctam²⁾ iudicare habeamus. Si saltém nostram personam tangeret, facilius esset; non est, ut hoc ipso quidquam destituatur. Quis sententiam ferre debet? Certe nullius alterius iudicio nisi nostro et sententia negotium erit dicendum. Non habet quid requirat. Procedat ulterius procurator. Pl

Vocatae partes et iussae ulterius procedere³⁾. DJ

X. Referendarz: Ta sprawa nikomu nie należy jedno sądowi J. K. Mci, przeto procedat ulterius. Pl

Dekret Króla J. Mci za zdaniem Panów Senatorów ferowany jest in accessione, że Królowi J. Mci i senatowi samemu należy sąd ten. Posłowie do tego nie mają. I skazano ulterius procedere. P

Niemojewski⁴⁾: Musi się to często powtarzać, aby się W. K. Mc nie obrażał, że się defenzy wnoszą swoim porządkiem nie dla zwłoki czasu, ale KDJ

Niemojewski: Musi się często powtarzać, aby się Król obrażał nie raczył, gdy się musi do prawnych obbron. rzucić i wedla nich postępować. Cz
III

P. Niemojewski: Najaśniejszy Mciwy Królu, Panie nasz! Uniżenie proszę W. K. Mci, Pana naszego Mciwego, żeby się W. K. Mc tem obrażał Pl

Niemojewski procedendo prosił, aby się Król J. Mc tem nie obrażał, że defensas iuris, póki ich stawać, będzie używał od P. Zborowskich. I wniósł P

¹⁾ J molitura sit. ²⁾ Rkp. convictam. ³⁾ K Partes vocatae; decretum ulterius procedere.

⁴⁾ Ceteri teksty równoległe.

Dyaryusze sejmowe 1585 r.

KDJ dla dostateczniejszego niewinności pokazania. Mówię tedy przeciwko pozwowi, że jest inordinata citatio. bo w tym pozwie są criminalia verba wpisane, przeciwko dekretowi, qui in vim perpetuae legis cessit. (Legit statutum inter Kołaczkowski etc.)¹⁾. A ten pozew ma w sobie: »tanquam proditorem«. A te słowa są praeiudicata: nie dowiódłszy, czyni dekret. Jeszcze żadnego Zborowskiego nie przesądzono in prodizione i te słowa nie miały tu co czynić, bo każdej, by nawet nawiętszej, krzywdy może domówić się

Cz Musi się przeto mówić, że ten pozew jest inordinate napisany a wedla statutu bądź instygator, albo ktokolwiek go inszy pisał, incumbit in poenam, a od pozwu strona ma być wolna. A wywodząc inordinatam citationem ukazuje się, iż dołożono: »contra principem machinatus es etc. ideo sicut proditor patriae fecisti« etc., co zawdy było inauditum i nigdy się nie pokazało, aby w tej i tak zacnej familii i w ich starożytnym domu miała być jaka tak niesłychana zmaza, albo jaka niecnota i zdrada. I już w tym pozwie zaraz dekret położył a nie dowiódłszy tej nań zdrady, kalumnię tak srogą

Pl nie raczył, co będę mówił przed sądem W. K. Mci z strony pozwanego. Mówię tedy tak, Najaśniejszy Mciwy Królu, że się nie powinien P. Krzysztof Zborowski na ten pozew nieporządnie pisany sprawować, bo na tym pozwie napisał instygator verba criminalia t. j.: citaris itaque ad extendendas leges tibi tanquam proditori patriae debitas iuxta statuta regni super te decerni etc. W tych słowach, Najaśniejszy Mciwy Królu, nazwał P. Instygator P. Krzysztofa Zborowskiego proditorem patriae, jeszcze go ani komunikowawszy ani zeznawszy. A iż verba praeiudicata w pozew włożył, tedy to pozew zły i nieporządny. Ukazuję dekret przodka W. K. Mci między Kołaczkowskim a Strzałkowskim, który ma w sobie owe statuty, w którym rozkazuje, aby pozew żaden criminalia verba nie kładł i jeśliby włożył, tedy eo facto citatio inordinata. Proszę tedy, aby W. K. Mć wolnym P.

P excecpcją, że jest citatio inordinata, są verba w niej honorem et bonam famam tangentia, ideo contra se provocantes: »tanquam proditorem« penes statutum de remissis attentamus. Jeszcze żaden Zborowski nie jest prawem przekonany ani od W. K. Mci czci odsądzony, a P. Instygator już go czci w pozwie swoim odsądził nazywając go proditorem. Aza nie mógł instygator W. K. Mci napisać, jako bywa w takowych pozwach: ad decernendum super se poenas statuti, a proditorem go nie nazywać, gdyż tego dekret inter Strzałkowski et Kołaczkowski in vim statuti uczyniony, który jest

¹⁾ Zob. *J. Herburta Statuta R. P. ed. II, p. 46.*

bez słów tak dotkliwych i żalosne to są rzeczy ludziom dobrze urodzonym **KDJ**
i swemu dobremu zachowaniu dobrze ufającym. Słusznie tedy wolności pro-
szę propter inordinatam citationem.

super virum bonae famae włożył i osądził go być proditorem patriae, jemu **Cz**
słowa uszczypliwe bonam aestimationem et honorem tangentia zadając. Pro- **III**
szę zatem od pozwu inordinate napisanego wolności.

Zborowskiego uczynił według statutu a citatione et ea causa, bo to prawo **PI**
pospolite ma w sobie, że choć criminalis citatio, tedy w nim ma być mo-
dus civilis et verba civilia i nie zwać nikogo takim, ażby był przekonany
prawem.

w statut wwiedziony, non solum in civilibus actionibus, verum et in cri- **P**
minalibus broni? I prosił wolności a citatione.

Instigator ¹⁾: Dekret ten, który strona alleguje, wiem dobrze i jaka jest **KDJ**
jego natura, bo kiedyby kto pozwał kogo civiliter a nakładł criminalia verba,
to nań poena et nullitas citationis. Ale secus jest, gdy kto criminaliter
pozywa, tedy też także takich słów używa, które atrocitatem facti expri-
mują ²⁾. Tymże sposobem ten pozew jest napisany i dobrze, bo co w nim
napisano, tego ³⁾ próbować ⁴⁾ będą, przeto non est causa tergiversandi;
proszę, ut ulterius procedat.

Instygator powiedział in criminalibus expresse być descriptum, iż cri- **Cz**
men ma być wyrażone w pozwie, bo non fac, non dicent. A temu szko- **III**
dzić to nie może, co P. Niemojewski powiedział, bo się do tego ściaga,
gdyby in civili actione verba obraźliwie kto na pozwie położył, a tu in isto
crimine z postępuku samego pokaże się, iż ordinate citatus i w samym wywo-
dzie dowiedzie się tego, iż to prawda, co się nań mieni et cuius rei arguitur.

Instygator odpowiedział na to: Najjaśniejszy Mciwy Królu! Ten po- **PI**
zew jest porządnym i wedle prawa pospolitego napisany, bo citatio crimina-
lis, muszą też być i słowa criminalia. Nie na toż się to referuje ten dekret
Króla Zygmunta Augusta, ale kiedyby civili citatione verba kładł criminalia,
tedyby była citatio inordinata.

Instygator powiedział: Dekret ten albo statut, który produkuje strona **P**
inter Kołaczkowskim et Strzałkowskim, jest o tem uczyniony, aby ex actione
civilis criminalem nie czynić. Lecz in criminali criminalia verba muszą być
kładzione, bo P. Zborowski criminaliter jest pozwan i powinien się sprawić
de objecto crimine, a instygator gotów do tego przystąpić, ukazać crimen.

¹⁾ Znowu cztery teksty. ²⁾ KD używają exprimują. ³⁾ D nie ma od ten pozew do tego.

⁴⁾ J potrzebować.

P Interea X. Biskup Krakowski, Myszkowski, ex iussu regio na stolku siedząc czytał konstytucją a. 1565 de causis criminalibus¹⁾.

Do tego X. Arcybiskup Gnieźnieński rzekł: Zaprawdę P. Niemojewski, te excepcye wasze już od nauseam przychodzą.

CzIII Od Króla J. Mci skazano²⁾ że jest ordinata citatio.

PI Rex: Instigator facit secundum leges; procedat ulterius invidiosus procurator.

P Znowu Król J. Mć tulit sententiam, ut instigator ex citatione iuridice scripta proponat i ukazał kryminal.

KDJ Niemojewski³⁾: Nie przyjdzie mi procedere, bo i do pierwszej swej excepcyi to przykładam i necessario inferuję, że nie mianował w pozwie delatora. Mianuj delatora, na któregooby poena tallionis extendi possit, gdyby nie dowiódł, co odniósł; jeśli nie mianujesz, nie powinna strona postępować.

Cz III Niemojewski zasię powiedział, iż sine certo delatore na taki pozew nie powinien odpowiadać.

PI P. Niemojewski: Najjaśniejszy Mciwy Królu! W tej sprawie potrzeba nam delatora, na któregooby to crimen et poena tallionis spadła, bo tak prawo uczy, gdyż nemo tenetur procedere sine actore vel delatore, a W. K. Mć nie możesz być aktorem sprawy swej.

P Znowu Niemojewski wtoczył excepcyę i prosił, aby mu był ukazany delator tej sprawy, gdyż P. Zborowskim idzie o to, kiedy ukażą niewinność swoją, aby wiedzieli, na kim poenam tallionis zyskować albo dochodzić będą mieli.

KDJ Instigator na to⁴⁾: Praepostere strona używa excepciej i już to sobie upuściła, czego się chwyta. Bo kto defekty pozwowi zadawa, już funda-

Cz III Znowu instygator ukazał, że to opuścił i choćby to sobie dobrze na pomoc chciał brać pierwiej, wesprzeć i wspomódz go to najmniej nie mogło,

PI Instygator powiedział mu na to: Najjaśniejszy Mciwy Królu! Choćby był wedle prawa pospolitego domawiał się delatora tempore suo et ordine,

P Instygator dedukował, że praepostero ordine wnosi P. Niemojewski te excepcye swoje: mówił contra citationis formam, teraz znowu już na siebie

¹⁾ Vol. Leg. II, 693. ²⁾ Trzy teksty. ³⁾ Ctery teksty. ⁴⁾ Ctery teksty.

ment akciej impugnuje i wracać się nie może ani do iudicem ani do actorem, **KDJ** gdyż iura procedunt, non retrocedunt. A też W. K. Mć jesteś aktorem, ja instygator z rozkazania i poruczenia instyguję i dalej, gdy przystąpimy ad principalia secundum exigentiam rei, będzie i ten, co detulit. A to do tego nie tylko W. K. Mć, ale tota Rpca jest aktorem, której to incumbit¹⁾ i poczuwa się w tym, aby się to poparło. Będąc dowody in ulteriori processu, będąc documenta probationis dostateczne criminum, które się zażądały Panu Zborowskiemu²⁾, tylko procedat ulterius.

bo Król J. Mć aktorem a on instygatorem od Króla J. Mci, ukazując nań **Cz** to, że nie tylko Król J. Mć, ale i senat przy boku Króla J. Mci są aktormi **III** i delatormi.

tedyby go według prawa pospolitego mieć nie mógł, gdyż to jest nie prywatna iniuria W. K. Mci, ale Rpltej; a tym więcej go już z prawa pospolitego mieć nie może, gdyż nie w czas wnosi tę excepcyą, bo pierwszy mówiąc contra iudicem mówił zaraz contra actorem, a on opuściwszy sobie tę excepcyą, bo pierwiej mówiąc mówić(!) a kto na pozew odpowiada, przyznawa actorem et iudicem. Gdyż tedy sobie tę excepcyą upuścił, nie może jej sobie drugi raz wnosić. Proszę, aby W. K. Mć kazał mu ulterius procedere.

upuściwszy contra actorem, a to miała być excepcyą pierwsza. Nie powinienem się mu tego sprawiać. Jednak w takowych sprawach wywodził, że delatora nie potrzeba, bo in causa Rpcae W. K. Mć jesteś sam tej sprawy aktorem i sędzią cum senatoribus etiam sine delatore. Popierać instygator, gdyż in hac causa regis i regni wszędy po sejmach(!) to zlecono posłom, aby w niej instygatorya była na tego, ktoby się taki znalazł, et pro debita fide sua et iuramento unius alteriusque senatoris est, ut debitum officium, pro talibus excessibus być instygatorem. Tedy inszego instygatora nie potrzeba.

Niemojewski powiedział: Takichem excepcyi używał, jakich mię **P** prawo uczyło.

Instygator czytał statut et formulam citationis pro crimine laesae maiestatis, iż tam nie masz delatora.

¹⁾ **KD** manebit. ²⁾ **J** Panom Zborowskim.

KDJ Interlocutoria¹⁾. — Dnus Archieppus Gnesnensis²⁾: Tak jest, jako instygator broni, że praepostere wnosi excepcyę, mieszając je, ale pozw napisany jest wedle potrzeby, a o delatorze mówiąc, a to mu się instygator deklaruje, że w dalszym postępku pokaże mu testimonia, documenta, które loco delationis będą. A też in tali actu quilibet de plebe może być delatorem, takie to jest crimen.

Cz Senatores na to wotowali a zgodzili się wszyscy, okrom P. Wojewody
III Poznańskiego, że Król J. Mć jest legitimus actor et delator cum senatoribus iuxta constitutionem Henrici przez Króla J. Mci z Andrzejowskiego zjazdu poprzysiężonej.

Od Króla J. Mci: Ponieważ Król J. Mć jest legitimus iudex cum senatoribus in conventionem generali i w tej sprawie delatorem, tedy stronie nakazano, aby dalej procedowała.

Wojewoda Poznański: Życzylbych, aby kto inszy mędrszy i świadomszy prawa w takie zaburzone czasy siedział na tym miejscu, a ja jako niebiegły w pokoju gdzie na stronie był, gdyż i do tego czasu nie znajduję tego u siebie, żeby ta akcyja sine delatore expresse na pozwie dołożonego attentowana być mogła.

PI Podkanclerzy Baranowski: Uczy prawo pospolite, iż przeciw każdemu takiemu powinniśmy wszyscy powstać jako naprzeciw nieprzyjacielowi, który jest violatorem pacis Rpcae.

Wojewoda Poznański: Już się zgadzają wszyscy, że delatora nie potrzeba, ja milczeć muszę.

P. Niemojewski: Pan Bóg wszystko widzi, i do niego ucieczka. Ten niechaj nas sędzi.

P Senatores sententias suas dicentes concordēs in hoc omnes fuere: non esse necessarium, ut delator nominetur.

Król J. Mć: Quandoquidem senatores in suis sententiis sunt convenientes, ideo amputantes eiusmodi iniuridicam exceptionem decernimus parti procedere.

Pytano potem strony od Króla J. Mci, mają-li jeszcze jakie alegacye albo excepcyę, aby je indukowali, plac mają.

Na co strona pozwana powiedziała, że innych żadnych dilatorias nie ma.

¹⁾ Cztery teksty. ²⁾ D X. Arcyb. Gnieźnieński.

Eam sententiam omnes secuti et rex dixit: Idem sentio.
Decretum est, ut ulterius procedat. Ita soluta sessio.

KDJ

Król J. Mć: Zgodziły się wota senatorskie, że ja delatorem i sędzią Cz
mere z niemi być mam, ale iż już wieczór nadchodzi, do jutra tę sprawę III
odkładam.

Rex: Procedat ulterius. I wstał z rady.

PI

Zatem skazano instygatorowi popierać trybunału, a iż się było spó- P
żniło, tę sprawę Król J. Mć do jutra odłożyć raczył.

Die XXX Januarii ¹⁾.

J

Nuntiorum nomine Dnus Capitaneus Coninensis ²⁾ dixit ³⁾: Naja- KDJ
śniejszy a Mciwy Królu! Rozumieją to Panowie Posłowie, żeś W. K. Mć nie bez
przyczyny do tak zawołanego aktu na to tu miejsce do senatu swego wezwaciesz
ich raczył. Dysputować się o miejscu niechcą, ⁴⁾ kontentują się łaską W. K. Mci.
A iż przed oczy położony jest przywilej Alexandrów, który zachodzi wol-
ność pospolitą, widzą tego być potrzebę, aby i sami z sobą i z Ich Mciami

P. Przyjemski J. K. Mci uniżenie prosił od koła rycerskiego w te Cz
słowa ⁵⁾: Nie wątpię w tym nic Mciwy N. Królu, że na pierwszą naszą III
prośbę pamiętając sprawę PP. Zborowskich animo bene considerato et iu-

Kiedy Król J. Mć zasiadł z Radą, posłał sekretarza X. Leszczyńskiego PI
do Panów Posłów ziemskich, żeby przyszli do rady a przysłuchali się
dowodów na P. Krzysztofa Zborowskiego pozwanego od instygatora za
Króla J. Mci, które będzie czynił. A gdy przyszli Panowie Posłowie do
rady, P. Przyjemski, starosta Koniński, ⁶⁾ miał rzecz od nich do Króla J. Mci
w te słowa:

Najjaśniejszy Mciwy Królu, Panie nasz! Rozumieją Panowie Posłowie,
że nie darmo W. K. Mć, Pan nasz Mciwy, po Pany Posły posłać raczył,

Gdy Król J. Mć w radę zasiadł, kazał posłać po posły, którzy gdy P
przyszli, P. Przyjemski, starosta Koniński; od nich mówił:

Miłościwy, Najjaśniejszy Królu! Rozumieją Panowie Posłowie ziemscy,
bracia nasi, że nie bez przyczyny raczyłeś W. K. Mć do tego aktu wezwać.

¹⁾ D Trigesima die Januarii. — Cz III We środę 30 Januarii. *Potem następuje*: Instygator:
Na tym rzecz jest i t. d. zob. *niżej str. 98*. ²⁾ K die 30 Januarii. ³⁾ *Cztery teksty*. ⁴⁾ KD nie
chcą. ⁵⁾ W Rkp. znajduje się przemowa Przyjemskiego i odpowiedź Kanclerza niewłaściwie pod 29
stycznia zob. str. 77, dop. 1. ⁶⁾ W Rkp. P. Przemyski, starosta Komyrski.

KDJ Radami o tym się rozmówili, o czym też P. Marszałek nasz poselski do W. K. Mci prośbę imieniem wszystkich nas uczynił. Niebyłać to nowina przodkom naszym upominać się tego u panów swych, aby byli zachowani przy swych przywilejach i teraz nie wątpią, że z łaski i powinności swej to W. K. Mć uczynić raczysz. Przysłuchali się też i postępkowi tej sprawy instygatora W. K. Mci przeciwko P. Zborowskiemu; której oni nie strofują ani strofować chcą W. K. Mci, którego to zachodzi jako pomazańca bożego, także też nie strofują Rady zacnej Korony; ale są tej nadzieje o W. K. Mci, Panu swym, że tak tym klejnotem pocziwości naszej szafować będziesz, jakoby wolności nasze, przywileje nasze, prawo pospolite naruszone nie było. A iż z strony delatora były tu dopytywania¹⁾ od instygatora W. K. Mci, aby go stawil, tedy tę rzecz bardzo potrzebną rozumieją do poparcia tej sprawy; nie dlatego, abyśmy mieli rozumieć, żeby W. K. Mć nie miał tego u siebie mądrze uważać, ale kiedybyśmy na inszego pana trafili i przyszli,

Cz stitia sancta prae oculis habita sądzić będziesz raczył (admonicyą takąż przy
III tejsze prośbie swej do PP. Rad czyniąc) a prawa i wszystkie przywileje koronne, tak jakoś W. K. Mć wszystkim nam obowiązać i one poprzysiądz raczył, wcale i zupełnie zachowasz. Co wszystko, jakośmy po te czasy uznawali, tak sobie i na dalszy czas po W. K. Mci obiecujemy. A o delatora

PI jeno dlatego, aby przysłuchawszy producerent gravitatem negotii. Mają li tu miejsce albo nie, o to non contendunt. A że wola W. K. Mci Pana, naszego Mciwego, do tego przystąpiła, żeby tu przyszli, co się z przywileju przykazuje, wedle którego proszą, żeby się W. K. Mć zachować raczył a tym się obrażać nie raczył, że te przywileje i wolności swe często wspominają, żeby W. K. Mć wcale zachować raczył, boć to nie nowina Panom Posłom ziemskim upominać Króle, pany swe, o wolności i przywileje swoje, aby im były wcale zachowane. Jakoż i nie wątpią, że W. K. Mć ten nasz klejnot zacny i najdroższy, nieraz krwią oblany, tak nam wcale zachować bedziesz raczył, jako od owych zacnych Królów polskich, przodków W. K. Mci, były do tego czasu świątobliwie chowane. A iż się przysłuchali w tej sprawie

P Kontentują się tedy łaską W. K. Mci, uniżenie za to dziękując. A iż dnia wczorajszego jako w innych sprawach mniejszych, — bo to (nie) była nowina u przodków W. K. Mci prosić, aby wedle prawa i wolności byli zachowani, — W. K. Mci o toż prosili, tu tedy będąc przysłuchaliśmy się, jako akt, do któregośmy wezwani przed majestatem W. K. Mci, nie strofują tedy oni, (nie) mówią nic przeciwko dekretovi W. K. Mci, nie wątpiąc, że W. K. Mć klejnot nasz, prawa i wolności nasze, nad co u nas nie masz nic droższego, wcale

¹⁾ **K** było tu dokuczywanie, **D** była tu zmianka,

któryby to mniej umiał u siebie uważać, obawiamy się, aby terazniejszy po-**KDJ**
 stępek sit res pessimis exemplis, któraby wiele złego nam przyniosła. Trzeba
 tedy, rozumieją, być delatora, bo jeśliby każdemu wolno było tak uszczy-
 pliwie i dotkliwie wyciągać¹⁾ język swój przeciw poczciwym ludziom a impune,
 siłaby stąd inconvenientia, siła incommoda urosło; i sama ta racja ukazuje,
 że w odniesieniu każdym potrzeba tego, co odnosi, samo się to do uszu ludz-
 kich nie odnosi. Proszą²⁾ tedy³⁾ W. K. Mci, aby ante definitivam sententiam, wy-
 słuchawszy vota Ich M. Panów senatorów, mogli się tak sami z sobą jako z Ich
 Mciami rozmówić, co rozumieją, że z miłościwej łaski W. K. Mci otrzymają.

w tej sprawie, co my stronie baczymy być bardzo potrzebną, tak nie mniej **Cz**
 pilnie i uniżenie W. K. Mci prosimy, aby był publikowany, ażeby przesłu- **III**
 chawszy tej sprawy ante definitivam sententiam moglibyśmy się z дозволе-
 niem W. K. Mci rozmówić z PP. Senatorami.

z strony delatora, którego nie widzieli być ukazanego, tedy obawiając się **PI**
 o przyszłość, aby to nie szło in sequelam, kiedyby, Boże uchowaj, niesłusznie
 o jaki występki pozwano i przez (!) delatora sądzić miano, rozumieją to Pa-
 nowie Posłowie, iż potrzeba delatora; bo jeśliby wolno było na kogo puścić
 się z listem i delatora nie okazać, nie byłaby w Polsce większa niewola
 i więcejby ich mógł wyniszczyć, aniżeli największym nieprzyjacielem koron-
 nym, jeśliby to tak szło per infinitum. Jakoż proszą Panowie Posłowie,
 żebyś W. K. Mć dał im czasu niecokolwiek rozmówić się z Pany Radami
 ante prolotionem sententiae definitivae in hac causa.

zachować będziesz raczył. Nie mówią tedy przeciwko dekretnowi, ale widzą **P**
 w takowej sprawie potrzebnego być delatora, albowiem potem obawiają się,
 aby to było per infinitum, skąd upatrują multas incommoditates. Proszą
 Panowie Posłowie, aby post controversias ante sententiam definitivam mogli
 odejść i z sobą się rozmówić.

Respondit Dnus Cancellarius⁴⁾: Nie raczy się obrażać pewnie **KDJ**
 J. K. Mć napominaniem W. Mci,⁵⁾ aby prawa, wolności i przywileje W. Mciom

Respons przez P. Kanclerza: A to się Król J. Mć będzie przesłuchy- **Cz**
 wać wotom Ich Mci Panów, którzy na tym teraz de forma iudicii zasiedli **III**

Na tę mowę J. K. Mć zawołał do siebie Kanclerza, Podkanclerzego **PI**
 i Marszałka koronnego. Z nimi się rozmówiwszy P. Kanclerz powiedział

Na to P. Kanclerz imieniem Króla J. Mci powiedział: Nie raczy się **P**
 Król J. Mć, Pan nasz Mciwy, obrażać przypominaniem praw, bo je Król J.

¹⁾ **KD** wycierać. ²⁾ **KD** Proszę. ³⁾ **J** też. ⁴⁾ *Ceteri teksty.* ⁵⁾ **J** Pewnie J. K. Mć nie
 raczy się tym obrażać napominaniem W. Mci,

KDJ wszystkim cale chować; i owszem sam sobie to Król J. Mć przypominąć raczy jako powinność swą i niechciałby ich nigdy w żadnej rzeczy naruszać; jakoż i w tej sprawie, która się zaczęła, dlatego J. K. Mć W. Mci wezwał, abyście W. Mci byli oculati testes u wszech ludzi, że J. K. Mć tak sobie postępuje, jako prawa tej korony obmawiają, nic skwapliwie, nic nieuważnie, ale porządkiem swym i z dobrym rozmysłem. Gdy się tedy rzeczy te dalej potoczą, tak rozumieć raczy, że W. Mci tego przestrzeżecie, jakoby prawa królewskie, jakoby prawa Panów Rad koronnych, jako i inne wszystkie, wcale zachowane były.

Cz i na tym Król J. Mć, aby się w niczym od prawa pospolitego nie odstąpiło, rozumiejąc też to, że W. Mci nic nowego, jeno co się z prawa pospolitego pokaże, nie będziecie wtrącać, albo się domagać ani też potrzebować.

Pl Panom Posłom tak: J. K. Mć, Pan mój Mciwy, jako dobrotliwy nie obraża się tym, że W. Mci J. K. Mć upominacie o zachowanie wcale wolności i swobód naszych; i pewna już, iż nic nie czyni nad prawo pospolite i owszem oto W. Mci wezwał do tej sprawy, abyście W. Mci byli świadkami, co się J. K. Mci dzieje, rozumiejąc to, że też W. Mci nie będziecie sobie tego przywłaszczać, co W. Mciom nie należy.

P Mć często przypomina sobie, a dla tego Król J. Mć do tego aktu W. Mci wezwać raczył, abyście W. Mci byli oculati testes, że Król J. Mć w tej sprawie nic więcej czynić chce, jeno co prawo ukazować będzie, które Król J. Mć każdej osobie trzymać gotów. Rozumie też to o Ich Mciach PP. Senatorach, że tego przestrzegać będą według przysiąg swoich. A iż się już ta sprawa toczyć będzie, żeby się jej W. Mci przysłuchali.

KDJ Hisce praemissis vocatae partes comparuerunt.
Instigator sic orsus¹⁾: Na tym rzecz stanęła po odcięciu accessoria, aby się contenta citationis pokazały. Czego iż list P. Zborowskiego jest

Cz Instygator: Na tym jest rzecz, Najjaśniejszy Mciwy Królu, aby się
III pokazało i dowiodło to, co w pozwie położono, do czego siła jest doku-

Pl Instygator potym jał czytać pozew²⁾. Przeczytawszy pozew instygator, contenta citationis wszystkie wywodząc, czytał naprzód list, który pisał

P Instygator potem powiedział: List P. Krzysztofa Zborowskiego jest fundamentem tej wszystkiej sprawy i stąd się ta sprawa ma zacząć; przeto

¹⁾ Cztery teksty. ²⁾ Następują urywki pozwu, którego oryginalny tekst łaciński mamy w dekreście sejmowym (Rel. Castr. Crac. 12. p. 2059), a niedokładne tłumaczenie w Paulego Pamiętnikach 137.

początkiem i pewnym świadkiem, od tego też listu musi¹⁾ tę sprawę zacząć. **KDJ**
List takowy jest: data w Krakowie 17 Julii 1583. Drugi list do Niżowych
Kozaków²⁾. . . . Czytał tedy ten list³⁾ szkarady a przeczytawszy sum-
mam et argumentum jego veluti in fascem brevem congesit i powiedział:
Nie każdy podobno z tego gołego przeczytania mógł wyrozumieć, co za

mentów, ale list wszystkiego jest fundamentem, który P. Krzysztof Zborow- **Cz**
ski ręką swą własną pisał do P. Samuela brata swego de data w Krako- **III**
wie 17 Julii r. 1583 i ten czytać napierwej będę²⁾....

Zatym capita listów tych repetował dla lepszej pamięci tym, którzy
nie słyszeli albo też niedbale słuchali, w te poniekąd słowa:

P. Krzysztof Zborowski do Samuela Zborowskiego, brata swego, własną **PI**
swą ręką, bo ten list jest gruntem istotnym wszystkich rzeczy pozwanych.
Napis na tym liście na wierzchu: »J. Mci P. Samuelowi Zborowskiemu z Ryt-
wan, mnie wielce Miłościwemu Panu i Bratu«; na dowód podpis: »uniżony
sługa i, póki żyw, życzliwy brat, Krzysztof Zborowski. Datum w Krakowie,
17 lipca 1583«. List ten tak się poczyną.... Zwał też P. Krzysztof Króla
w tym liście Baalem, bałwanem, psem Węgierskim, tyranem, co się w jego
liście własnym pokazuje, którym ja tu na końcu tej sprawy de verbo ad
verbum położył; tem tylko punkta położył albo napisał, które instygator
czytał.

Potym czytał i drugi list instygator, który pisał P. Krzysztof Zborow-
ski do Niżowców. Sens jego ten jest.....

Instygator potym mówi: Owo zgola, Najjaśniejszy Mciwy Królu, te

ten list czytać będę. I czytał tytuł naprzód, potem podpis: datum 17 Julii **P**
w Krakowie a. 1583, który list P. Krzysztof Zborowski pisał do niebo-
szczyka P. Samuela, brata swego, i posłał. Potem instygator czytał kopią
listu do Kozaków od tegoż P. Krzysztofa Zborowskiego.

¹⁾ J muszę. ²⁾ Oba te listy Krzysztofa Z., jeden do brata Samuela, drugi do Niżowców, wy-
drukowano zaraz 1585 r. na końcu dziełka Rzeczyckiego, skąd je przedrukował Pauli w Pamiętni-
kach str. 37 i nast. Z naszych rękopisów J nie podaje ich w całości, lecz ma tylko to, co tu daliśmy
w tekście, natomiast K i D podają w miejscu, które oznaczyliśmy w tekście kropkami, oba te listy
in extenso z błędną datą: 12 Julii a. 1582 i z nagłówkiem: List P. Krzysztofa Zborowskiego do
P. Samuela Zborowskiego (D dodaje nadto: raptim pisany, gdy był od instygatora publice czytany);
drugi list ma nagłówek w K: Aliae litterae eiusdem ad Nizovienses, w D: List P. Krzysztofa
Zborowskiego. Przed tym drugim listem w D wtrącono jeszcze: Czytał zarazem i drugi list przez P.
Krzysztofa Zborowskiego pisany do nieboszczyka P. Samuela Zborowskiego, co jednak jest wyraźną
myłką, ponieważ w całym procesie produkowano tylko jeden list Krzysztofa do Samuela. — Cz III,
PI i P podają także te listy bądź w całości bądź w streszczeniu. ³⁾ DJ Potym list czytał długi i,

KDJ sztuki ma w sobie ten list, przetom je krótcie spisał. Ma naprzód nefaria consilia contra Rpcam, ma confoederationem cum nefariis, coniurationem, insidias, argumenta infensissimi animi, contemptum Regiae Mtis, mendacia: »dolusum syrenum cantum« i insze convicia niežnośne, debacchationes na J. Mci Pana Gnieźnieńskiego cnego i wiernego sługi Króla J. Mci i senatora,¹⁾ conspirationes cum affinibus, detractio dignitatis: »si hoc nomine dignus rex«,²⁾ dobre ludzie satrapas zowie, contumeliam facit regi, quod velit familiam eradicare et alia multa.

Cz Ten list, Najjaśniejszy Miłościwy Królu, acz sam przez się jest jawny
III i tak pisany, że żadnej repetycyi, deklaracyi albo też explikacyi nie potrzebuje, wszakże iż go albo nie każdy pilnie słucał, albo słucając nie dobrze zrozumiał, tedy, brevissime repetując, pokazując, iż ten list ma w sobie confoederationem, coniurationem, obiurgationem i przeciwko W. K. Mci i Rpltej naszej machinationem sive conspiracyonem. To jest, ut adhuc apertius explanet(!), czynił w tym liście nefaria consilia przeciwko J. K. Mci i Rpltej naszej, że też insidias in vitam Mtis Regiae tendebat, tum et contemptum atque contumeliam in personam Mtis Regiae spumabat animumque infensissimum przeciwko panu swemu gerebat et ostendebat, mendacem, Baalem et indignum regio munere satrapam, psim zębem etc. zowiąc J. K. Mc, a P. Gnieźnieńskiemu, że ten ex illorum numero nie był, levitatem, inconstantiam przyczytając i smrodem go zowiąc. Insze szkaradne słowa i uszczypliwe

PI obydwia listy zamykają w sobie nefaria consilia in Rpcam et in vitam principis, coniurationem, conspiracyonem, insidias, contemptum, obiurgationem etc.; »jako z tym królem stojemy« etc. Żalował się też w tym liście, że cyfer jakichści z bratem nie miał, które, Najjaśniejszy Mciwy Królu, suspicionem generant. Przypisuje W. K. Mci mendacia promissa, Baalem t. j. tyranem W. K. Mc zowie, bo jako Baal bałwan żyje cudzą chwałą t. j. kiedy chwałę bożą każe sobie czynić, tak też tyran, choć nie jest panem, przecie sobie cudze państwa przywłaszcza etc. Największą woli nędzę cierpieć, niżeli się posługami W. K. Mci bawić, konspiracyą czyni, chcąc o swo-

P Przeczytawszy to, instygator interpretował rzecz, mówiąc, że ten list zawiera w sobie varia consilia, confoederationes, coniurationes, insidias, animum infensum, contemptum, verba maledicta, inimicitiam, indignitatem J. K. Mci, machinationes in vitam regiam et in tranquillitatem Rpcae, czego wykładając list szeroce dowodził.

¹⁾ **KD** niema i senatora. ²⁾ Słowa podobne w cudzysłowach wyjęte z listu Krzysztofa Z. do brata.

Potem czytał paraphrasim longam earundem ambarum litterarum, sin-**KDJ**
gulas particulas vel exagerando vel refellendo. A gdy paraphrassim prze-
czytano, zaś accidentia ad eam causam arguentia hominis mentem czytał,
które te są. Naprzód gdy Król J. Mć jeszcze w Siedmigrodzkiej ziemi był,
przyjeżdżał Królowi J. Mci perswadować, aby się starał o regiment tej korony
i ofiarował Królowi J. Mci operam suam. Zarazem wzięto do tych spółności ¹⁾
w rzeczy na potrzeby Rptej od Króla J. Mci dwadzieścia tysięcy czerw-
nych złotych, in quo tantum abest, ut praestiterit datam fidem, ut etiam

opuszczam. Nuż z Niżowcami porozumienia na zgubę albo ad commutandum **Cz**
statum Rpcae, co każdy baczný człowiek ex his, quae huius epistolae(!) in- **III**
cluduntur et ex aliis innumerabilibus (quae omnia et singula singulatim ju-
sto et debito ordine, copiose doctissime ²⁾ instigator idem recensebat), obaczyć
i łatwie uznać może. — Historye Rzymskie do tego czytane były de Catilina,
proditore Reipublicae Romanae. — Ale żeby się tego cum maiori et meliori
declaratione większa prawda pokazała, tedy się to nie mniej stąd znaczyć
może, że i przedtym crimina były niemal ejusdem farinae, które on popeł-
nił. Do których przystępując, wszystkim to wiadoma rzecz jest, jako Bogdana
pojął, hospodara Wołoskiego ³⁾, quo crimine et uno quasi ictu nonne fidem
et libertatem laesit? Nuż tempore interregni co czynił, jako swą wielką nie-
statecznością ludzie do sedycyi przywodził, nakoniec do Króla J. Mci jeź-
dził, podając drogi, aby się starać mógł o naszą koronę i obiecując go przy-
tym za Pana mieć. A wzięwszy dwadzieścia tysięcy czerwonych złotych,

ich wiedzieć in tota progenie etc. Rex si hoc nomine dignus. Satrapam **PI**
zowie W. K. Mć, na trawie Zborowskiej consilia przysięga, z Niżowcy o po-
rozumienie starać się każe, brat do brata pisze, co machinabantur, o to
się znaczy.

Do tego jeszcze, Najjaśniejszy Mciwy Królu, wziął od W. K. Mci
nie małą summę pieniędzy, 20.000 czerwonych złotych, na potrzebę quasi
Rpcae, i zaś do cesarza przystał o zdrowiu W. K. Mci myślił; a to nic
inszego nie było, że jarmarki, targi tempore interregni o koronę czynił;
cyfer chciał używać, bo mała consilia tenebras aspiciunt; prosi też, aby one
consilia, co się na trawie Zborowskiej urodziły (pamiętam(!) Najjaśniejszy

Przeczytawszy wykład tego listu powiedział, że i przedtem były insze **P**
crimina, które laedebant maiestatem przodka W. K. Mci; Bogdana, wojewodę
Wołoskiego, w glejcie zastąpiwszy mu ²⁾ uno ictu laesit; sub interregno jeździł
po Henryku do W. K. Mci do Węgier i wziął 2000(!) czerwonych złotych,

¹⁾ K pilności. ²⁾ Rp. datissime. ³⁾ Zob. Bielskiego Kronika polska str. 587 i sq.

KDJ alienis et contrariis partibus sese addixerit et quantum potuerit, oppignoraverit Króla J. Mci. Ecce ¹⁾ ex eodem ternario numero ²⁾ i przedtem Królowi nieboszczykowi struebantur insidiae, coby się i teraz pokazało, że tak było; jegoż sprawa, gdy ordines regni po koronacyi Króla J. Mci posłali do Ratisbony posły swe, on in facie imperatoris powiedział i zadał to posłom, ³⁾ jakoby oni byli mieli privata autoritate tam przyjechać i odprowadzić, zaczem byli in periculo i potym im przyszło do więzienia, w którym aż do śmierci cesarskiej byli; w Krakowie z P. Ciołkiem i inszymi na sejmie koronacyi Króla J.

Cz potym do Cesarza J. Mci jechał, a tam przeciwko ojczyźnie i Królowi J.

III Mci machinował, czego posłowie Króla J. Mci u Cesarza będąc doznali i świadectwa dadzą. Co też ea machinatio była, ex isto ternario numero ²⁾ przeciwko królowi nieboszczykowi nie tajno ludziom. Et hoc etiam sit ad alia crimina sua mala przy koronacyi zasię Króla J. Mci jako zawarłszy się z Ciołkiem w kamienicy króla postrzelić chcieli. A gdy skoro po koronacyi raczyłeś W. K. Mć posłać pany posły swe, X. Arcybiskupa Lwow-

PI Mciwy Królu, jeno conspiratio, coniuratio) czasu tylko czekały; znaki były tej konspiracyi, bo prosi, aby w dobrej przyjaźni i zachowaniu Niżowców odjachali i z nimi przyjaźń twierdzili. Co domowi Zborowskiemu po Niżowcach? Może snadnie każdy zobaczyć, do czego się miało, jedno do sedycyj, mordów i wewnętrznej wojny; ważną sprawą co zowie, jedno okrutną sedycyą. Słowa też jego kryminalne obrażają W. K. Mć, aleć to nie nowina, bo dedecus virtuti inimica (!) est. Ukazując to instygator, iż to uczynił ea conditione, aby Rpltą zamieszał, explikował żywot jego minus honeste et sine virtute peractum, której explikacyi był ten sens: naprzód przypominał, jako patrimonium nimis lautum, non partum sed relictum, obligaverit et impudenter in alieno aere sepellivit; potym jako amicum confoederatum et regi et regno, cum salvo conductu, mille vulneribus affecit, in vincula con-

P które miał być dać na potrzebę Rpltej; wzięwszy je jechał do Maxymiliana, cesarza. Przodkowi W. K. Mci, Sigismundo Augusto, machinabatur in vitam illius, na co są pewne osoby. Po elekcyi, gdyś W. K. Mć na koronacyą wjeżdżał, chciał W. K. Mć z Ciołkiem z gospody postrzelić. Po koronacyi, gdyś W. K. Mć posły swe słał do Maxymiliana cesarza, X. Arcybiskupa Lwowskiego dzisiejszego, Solikowskiego, i P. Krotowskiego, zadał to był posłom W. K. Mci, żeby oni privata sua autoritate poselstwo swoje spra-

¹⁾ K niema ecce. ²⁾ Znaczy to Krzysztofa, Andrzeja i Samuela Zborow. ³⁾ Zob. Bieleckiego *Kronikę* p. 676 (wyd. Bohomolca).

Mci zabić chciał z gospody z rusznicami się zasadziwszy. Tenże praktyki **KDJ** stroił z Moskiewskim, od niego listy miewał i legacye do siebie, i potym do tego przyszło, że Moskiewskiemu w Lubeku przysiągł wzięwszy¹⁾ od jego posła tysiąc talerów; o czym jest taka wiadomość, iż nie może być pewniejsza, bo ten który przy tem był, jest w państwie Króla J. M. w Inflan-

skiego i z inszemi, do Cesarza J. Mci propter confirmationem pactorum et **Cz**
foederum, tam natenczas zadał to posłom W. K. Mci przed cesarzem i in- **III**
symulował onych, jakoby privata autoritate legacye sprawować mieli. I tra-
fił się potym poseł Moskiewski do Maksymiliana Cesarza, z którym P. Krzy-
sztof Zborowski konferował i listy przezeń do kniazia Moskiewskiego pisał
i za tym posłem do Lubku jachał, a tysiąc talerów od Moskiewskiego posła
wzięwszy zadatku ad rationem servitii, na wiarę Moskiewskiemu przysiągł
eo tempore, cum Mtis Vrae exercitus Wielkołukum obsederat, czego jest
zeznanie Wilhelma Peplera z Derptu, że i przysięgę tym sposobem uczynił,
podniósłszy ku niebu dwa palce: Sic me Deus adiuvet, quod volo czaro
et magno duci Moschoviae Iwano fideliter servire et ea, quae per internun-

iecit, za co dawno, by był Król August żyw, byłby infamis etc.; potym **Pl**
gdy wziął 20.000 i do cesarza przyjechał, za które nietylko żeby miał
w czym ojczyźnie posłużyć, ale i owszem, kiedy arcybiskup Lwowski z P.
Krotoskim jeździli od W. K. Mci do cara(!) Maxymiliana w poselstwie
dla utwierdzenia pakt z Rzeszą Niemiecką, tedy tam przeszkadzał i śmiał
mówić i powiedzieć, iż swą wolą w poselstwie jechali. Przypominał i to
instygator, jako machinabuntur in vitam regis Augusti. Do tego dowodził
jeszcze instygator, iż przysiągł Moskiewskiemu służyć naprzeciw ojczyźnie.
W Ratisbonie przysiągł posłowi Moskiewskiemu, wzięwszy od niego listy
i po przysiędze tysiąc talerów wziął, zaczym i listy swoje dał Moskiew-
skiemu; a dowodząc tego, okazał rekognicyą tłumacza Moskiewskiego, Wil-
helma Peplina(!), który zeznawa, że tak jest, t. j. brał listy od Moskiew-
skiego, przysiągł mu służyć i tysiąc talerów wziął, która rekognicya była

wować mieli. Gdy był poseł Moskiewski u cesarza, namawiał go, aby do **P**
tego pana swego wiódł, żeby z W. K. Mcią wiódł wojnę, obiecując mu
pomagać.

Czytał potem instygator świadectwa Niemca jednego z Infant, Gwil-
helma, który bywszy w pojmaniu u kniazia Moskiewskiego był kilkanaście
lat tłumaczem, którego kniaz Moskiewski dla tłumactwa słał do Zborow-

¹⁾ **KD** nie mają od niego listy do wzięwszy.

KDJ ciech; o czym też i na dworze cesarza J. Mci były pewne powieści, o których że nikomu tajno nie było, pozwan też jest Pan Chojeński, który na ten czas był na dworze cesarza J. Mci, aby dał sprawę, jako co słyszał i o czym wie.

P. Chojeński powiedział: Najaśniejszy a Miłościwy Królu, jestem tu pozwan od P. Instigatora przed sąd W. K. Mci, którego pozwu jeszcze i con-

Cz tium eius illi(!) sunt commissa, fideliter praestare et exsequi. O czym też są
III pisma mieszczan Rygskich, którzy w tym Króla J. Mci i P. Kanclerza przestrzegali. Sed ad dicenda et magis revelanda ea omnia będzie trzeba inkwirować tych, którzy tego są dobrze wiadomi. A naprzód jeden szlachcic, P. Choiński, który tu jest pozwany mandatem W. K. Mci ku zeznaniu tych rzeczy, których w tej sprawie jest wiadomy.

Testimonium Choińskiego:

Na co Choiński powiedział iż z Pany Zborowskimi żadnej komitywy i porozumienia nigdy nie miał i pozwum jeszcze nie czytał i nie wiem o com jest pozwany.

Pl zapieczętowana i podpisana przez tego Niemca a to wtenczas, kiedy Król J. Mc był pod Wielkimi Łuki. To świadczą Lubeczanie, mieszczenie przysięgli, iż wiedzą, na którym miejscu i kiedy mu dano ten tysiąc talerów, t. j. że przysięgł Joanni Basilio, duci Moschoviae servire eaque, quae per nuntium eius ei sunt commissa, fideliter praestare et exsequi, przyczym był Christophorus Ofanasi kupiec i ten Niemiec Vilhelmus. Pieniądze wziął w Lubku; przyniósł mu je Zacharyasz Maklarm. Toż Ryżanie, na rekognicyą przysięgłszy, świadczą.

Choiński, Panów Zborowskich siestrzeniec, świadczył, iż P. Krzysztof miał list od Moskiewskiego, i to świadczył, iż będąc przy Panu z Perstina

P skiego dla czynienia kontraktów z nim, gdzie w Lubku wziął 1000 złotych od posła i zaraz przysięgł, położywszy dwa palce, in eam rotam: »Ja, Krzysztof Zborowski, przysięgam, że będę wierny w. kniaziowi Moskiewskiemu do wszelakich posług«.

O czem też P. Chojeński przyzwanym będąc ad dandum testimonium, uczyniwszy obmowę o niewinności swej i pocziwem zachowaniu swem, powiedział: Acz o pozwie nie wiem i niewiedziałem go, ale dowiedziawszy się, że mnie miano pozwać, stanąłem, abym dał o sobie sprawę o niewinności swej. A iż mnie instygator W. K. Mci dotknął, ja o żadnej rzeczy nie wiem nic.

tenta nie wiem, bom z dalekiej drogi spiesznie jechał, abym dał o sobie **KDJ** sprawę W. K. Mci; otoż¹⁾ niech na mnie proponuje z pozwu.

Instigator: O tom pozwaj, abyś W. Mć dał sprawę Królowi J. Mci, coś W. Mć o tym praktykowaniu P. Zborowskiego słyszał na dworze cesarskim. Raczże W. Mć powiedzieć.

On zatym subticuit, aż JMć P. Marszałek powiedział: Panie Chojeński, jest ta wola J. K. Mci, abyś W. Mć o tym dał sprawę, o co P. Instigator W. Mci pyta.

P. Chojeński zatym: Ja nie wiem nic takiego od P. Zborowskiego, bo i na ten czas, gdy był poseł Moskiewski na dworze cesarza J. Mci, byłem w nieprzyjaźni z P. Zborowskim. Jednak iż tam wolno do posłów chodzić, z inszymi przyszedłem raz do posła, który pytając, kto tam był z nas, do

A potem, gdy mu P. Marszałek meritum totius causae powiedział, **Cz** rzekł te słowa sub iuramento, co jeno wiedział: Służąc Królowi J. Mci, gdy **III** mu po Henryku było odjęto koniustwo, jako wolny szlachcic do innych panów chrześcijańskich obróciłem się; i służąc w Niemczech na dworze Cesarza J. Mci trafiło się, iż przyjechał poseł Moskiewski, za którego przyjechaniem gdym jeno bywał u P. z Perstyna, zawsze mię pytał, jeżelim u posła Moskiewskiego bywał, i gdym powiedział, że nie, napomniiał mnie, abym kiedy do niego szedł. Do którego gdym z niemalym towarzystwem, a z wielą zacnych ludzi przyszedł, pytał się o każdym z nas, ktoby był; ja

w Niemczech słyszał od posła Moskiewskiego, który mu powiedział, iż Zbo- **PI** rowski przysiągł służyć Moskiewskiemu, a miasto służby żeby chciał pojąć posła Moskiewskiego. Ten Choiński był pozwany do świadectwa.

Potem P. Marszałek od Króla J. Mci powiedział P. Chojeńskiemu: Sub **P** fide et conscientia masz powiedzieć, jeśli to wiesz, że Krzysztof Zborowski przysięgał kniaziowi Moskiewskiemu i iż listy miewał od niego.

P. Chojeński powiedział: J. Mć P. Wojewoda Sieradzki świadom tego, żem ja z P. Krzysztofem Zborowskim na dworze cesarskim przez długi czas mieszkał w niedobrej przyjaźni. W tym czasie dnia jednego szedłem do Pana z Perstyna, który mi był rzekł: »Mci Panie, jest tu Moskiewski poseł, dobrze, żebyś też sam był«. Pytałem: »W który sposób?« — »Żebyś z rozmowy to i owo, jako drudzy czynią, od niego wyczerpnął«. Po wtóre i po trzecie bywało to, że mi Pan z Perstyna mawiał to. Szedłem z kilką innych, mianowicie z hetmanem nad harcerzmi, a gdy posłowi powiedziano na

¹⁾ **K** *niema* otoż.

KDJ mnie gdy przyszło, powiedziano mu, że Polak. Pytał mnie zaraz, gdzie teraz Zborowski. Jam mu powiedział: Jeśliż trzeba Zborowskiego, patrząc go sobie a mnie on nie pyta. Zatem począł P. Zborowskiemu źle mówić i lając powiadając, że się obiecał panu memu służyć a słowu swemu nie dosyć uczynił; i inszych wiele było słów do tegoż końca. Potym powiadano o liściach do niego, ale ich sam nie widział, bom się też w to nie wdawał; ale nietylkoćemci ja tam był na ten czas na dworze, byli i J. Mć P. Wojewoda Sieradzki, było i inszych Polaków dosyć, którzy o tych liściach słyszeli, mogą W. K. Mci dać sprawę, co tam na ten czas słuchy o tym były.

P. Wojewoda Sieradzki: Najjaśniejszy a Mciwy Królu, cnota wrodzona i pocziwa sława domu mojego, także też wychowanie moje i przy-

Cz gdym mu się opowiedział, że był Polak, jał mię natychmiast pytać na P. **III** Krzysztofa Zborowskiego: »A Krzysztof Zborowski gdzie jest?« Rzekłem na to, że nie wiem gdzie jest, ale jeśli go potrzeba, szukaj go sobie. — »I owak potrzeba — powiedział — bo Zborowski przystawszy do cara Moskiewskiego, onemu przysięgłszy i pieniądze wzięwszy zełgał jako zmiennik, ale pozna Zborowski, że to wynidzie na jaśnią, tak że o tym Król Polski i Cesarz będzie wiedział, i dozna, że Pan mój będzie umiał o swą krzywdę mówić«. I była ta sprawa przed cesarzem. Ale i tego dołożył, że wie o tym, że listy od Moskiewskiego miewał i jemu przez Ościka odpisywał. Który to Ościk zeznał też przed samą śmiercią swą i powiedział iż porozumienie mieli z Moskiewskim.

Jest też jeszcze, Najjaśniejszy Miłościwy Królu, P. Wojewoda Sieradzki. Który powstawszy powiedział, iż Moskiewski także i o tymże do mnie pi-

PI Toż świadczył Hrehory Ościk na męce, o czym P. Marszałek nadworny Lit. Olbrycht Radziwiłł dobrze wie.

P P. Chojńskiego, że Polak, pytał zaraz o Krzysztofa Zborowskiego. Tam mnie prosto temi słowy powiedział, iż wziął pieniądze od kniazia wielkiego i stawić mu się i służyć przysięgli i powiedział po Moskiewsku, że tego nie ziścił; groził tem, że będzie o tem król i cesarz wiedział zdradę jego. Który poseł też to powiedział: »Mimo przysięgę jeszcze starał się o to, jako mam wiadomość, pojmać mnie. Podobno pieniędzy więcej chciał wyłgać«. O list powiedział, że go nie czytał, ani wiem, co z P. Zborowskim mawiał.

Instygator powiedział potem: Jest notatus w testamencie Ostejkowym P. Krzysztof Zborowski, iż listy od kniazia wielkiego miewał, w którym też i P. Wojewodę mianuje Sieradzkiego, który nie otwierając, jako W. K. Mć sam wiesz, nie chcąc być w tem winien, W. K. Mci oddał.

patrowanie przez ten niemały czas wieku mego rzeczom wielkim, tudzież **KDJ** i zachowanie przystojne dają to znać o mnie, do czego się sprawy moje zawsze ciągnęły i ciągną, że da Bóg do tych rzeczy, które dobremu człowiekowi należą i takiemu, który na tem miejscu jeszcze z przodków swych zasiadł. Przeto i w tych rzeczach teraz pomienionych wiarę swą takem oddał P. Bogu naprzód i ojczyźnie swojej, że na mnie nic takowego nie zostało, z czego by się sumnienie postrachiwać miało. Byłem, Najaśniejszy a Mciwy Królu, na ten czas na dworze cesarza J. Mci, gdy ten poseł Moskiewskiego tam był; i miał też do mnie listy i rozkazowania, alem go tak odprowował, jako się godziło, o czym też W. K. Mci przedtym powiedział. Było też to, że m słyszał o liściech do P. Krysztofa Zborowskiego i o tym, że się był obiecał służyć temuż Moskiewskiemu i o tych pieniądzech, o których instigator W. K. Mci powiada. A nietylko ten raz mia-

sał list, obiecując mi wielkie opatrzenie, którym ja list W. K. Mci oddał, **Cz** a posłam tak odprowił: iż się temu nie dziwuję, że Moskiewski do mnie **III** pisał za daniem pono czyjej o mnie sprawy a zwłaszcza tych, co porozumienie mieli z nim, ale ja, chociam przysięgi swej królowi Stefanowi nie oddał, przecieć przeciwko ojczyźnie swej, jako dobry syn Korony, od niego żadnych kondycyi podanych nie przyjmuję. I chciał mi tenże poseł list potajemnie oddać, alem tego uczynić nie chciał i owszem wezwałem wiele ludzi do tego, między którymi był P. Wolski, starosta Krzepicki. Potym mię prosił o audyencyą prywatną, a gdy i tego nie otrzymał, obiecał mi znowu siła i urzędów i pieniędzy, na co gdym mu powiedział: »Już mię tam niechaj udawa kto, jako chce, tym się cieszę, żeś mię Polaka pocziwego

Wojewoda Sieradzki w Radzie oświadczył, iż to słyszał, iż Zborowski **PI** miał list od Moskiewskiego, i poseł tenże przyniósł drugi Łaskiemu, o którym powiedział sam Łaski, że to do mnie pisał Moskiewski, żeby mi służył, obiecując mi siła; alem i listu nie chciał wziąć i posłowim mało kijem nie dał. Potym, rozmyśliwszy się, wziąłem list, N. Mciwy Królu, przy wszystkich (był Pan Wolski, starosta Krzepicki), w którym były wielkie obietnice, prosząc, abym mu służył, jako i Zborowski. Ja wiedząc, że nieprzyjaciół ten nietylko na monarskie (!) na państwa się targa, ale i zacne ludzkie, aby podo-

P. Wojewoda Sieradzki, uczyniwszy obmowę, w której nienaruszoną **P** swą cnotę sprawował; powiedział: Będąc na cesarskim dworze, miałem list od kniazia Moskiewskiego przez posła do mnie pisany. Ten poseł gdy ze mną chciał *privatim* mówić, jam mu powiedział: że pan twój ze mną nic nie ma, przeto z tobą nic *privatim* mówić nie będę, ale masz-li list, o którym mi powiadasz, oddaj mi list. Oddał mi poseł list, w którym co było,

KDJ lew invitamenta do tego, ale i wiele inszych razów, ale ja zawsze albo listy posyłałem W. K. Mci albo to ustnie powiedział. Bo onego pana taki był obyczaj, iż garnął do posługi swej bez wstydu ludzi obce¹⁾ a mianowicie te, z których pany potrzeby miewał, mało podobno ufając cnotcie ludzkiej. Powiedziałem i to pro fide mea W. K. Mci, że²⁾ mię tu w Warszawie na sejmie pokuszał nieboszczyk P. Samuel Zborowski, a już podobno zachodziły oto

Cz inaczej zastał i znalazł¹⁾. Wnet zatym rzekł: »Miałbym z tobą siłą mówić, byś
III nie chciał być duren naprzeciw Panu memu«. I obaczywszy się potym załowałem tego, że m się z nim w rzecz nie wdał, azabym się był czego doświadczył; i posłałem wnetże sługę swego za nim, iż jeśli by co tajemnego do mnie miał, żeby mi przezeń wskazał. Ale iż z głupia chytry Moskwin ostrzegł się i nie chciał nic wskazać, ja też obawiając się, aby słudze memu czego nie uczynił, posłałem za nim, aby się wrócił. Com ja wszystko, na on czas list oddawszy, ustnie W. K. Mci powiedział, i to, com jeno wiedział tak cztery lata od Pana Samuela Zborowskiego z strony zdrowia W.

PI bno uczciwe moje zachowanie pomazał, więc zda mi się dla tego pisał siłą mi obiecując, nie żeby mógł uczynić, ale aby ludzie zrozumiał, z tegom szydził przed wszystkimi publicznie i powiedziałem temu posłowi przy wszystkich: »Chłopie, by mi nie szło o dwór carski,(l) tedybym ci ten list dał zjeść z czym niesmacznym i nauczyłbym cię ludzi uczciwych doświadczać, aleć tak powiem: nie noś mi drugi raz takiego, bo pewnie zjesz¹⁾. Co ja potym przyjachawszy do W. K. Mci opowiedziałem i okazałem W. K. Mci, oddawszy poddaństwo moje. Opowiedziałem W. K. Mci, Panu naszemu Mci-

P W. K. Mc z niego zrozumiał; jam go W. K. Mci oddał. Powziąwszy ten list, taką mu dał odpowiedź: »Ty ze mną nic nie mów, bo się ja czuję w cnotcie i wierze swej. Kiedybyś do mnie privatim przyjechać miał, wiedziałbym, jako cię odprawić«. O Samuelu Zborowskim powiedziałem też W. K. Mci

¹⁾ List Iwana Groźnego do Łaskiego (Pamiętniki dyplomatycznych snoszeń dworkowej Rosji z dierżawami inostrannymi, I. 738) pisany we wrześniu 1577 przez gońca carskiego Żdana Kwasznina, okazuje, że to sam Łaski pierwszy pisał był do Iwana z Ratyżbony w październiku 1576 przez carskiego tłumacza Kacpra, który wrócił do cara w styczniu 1577 r. Ż. Kwasznin jednak, który przebywał w Wiedniu w styczniu i lutym 1578 r., nie mógł listu doręczyć Łaskiemu, który wtedy był we Włoszech; doręczył mu go zapewne późniejszy gońiec carski Afanasij Riezanow, który byc w Pradze we wrześniu i październiku 1580 r., i który w sprawozdaniu ze swego poselstwa (tamże, 826) powiada, że między innymi odwiedzał go wtedy Łaski i »Pan Gonskij polak dworzanin« (zapewne to właśnie Chojński). Z którym z gońców zetknął się K. Zborowski — niewiadomo, żaden z nich bowiem go nie wymienia. ²⁾ J w czym.

te cogitationes; co powtórzę dla drugich, aby wiedzieli. Przyszedł raz do KDJ
 mnie do gospody i zostawszy tylko sam ze mną począł ze mną mówić,
 jeślibym też nie chciał pomyśleć, jakoby W. K. Mci zbyć z regimentu. Po-
 wiedziałem mu: »czemuż mię kusisz wiedząc, że m i cnotliwy człowiek i se-
 nator przysiężny J. K. Mci; pójdź gdzie indziej z tymi rozmowami a bądź
 tego pewien, że to Królowi powiem«. Rzekł: »Ba więc powiedz, ale posta-
 ram się, że cię o to zabiję«. Powiedziałem: »Jako Bóg zdarzy«. A on zasię:

K. Mci, któregom na ów czas prosił, aby ze mną nie mówił o tym, on mi Cz
 zaś powiedział: »Ażabyśmy nie znaleźli takiej drogi, żebyśmy tego Pana III
 zbyć mogli a o inszym sobie myśleli?« Powiedziałem mu: »Boże tego nie

wemu, też i to, com słyszał od nieboszczyka Zborowskiego w Warszawie PI
 na przeszłym sejmie, iż myślił o zdrowiu W. K. Mci a przedemną wspominał,
 że W. K. Mć miał zabić, czego ja pro mea conscientia, że m przysięgł
 i królowi i królestwu, nie zaniechałem przed W. K. Mcią powiedzieć i tom
 przyłożył: »N. Mciwy Królu! Zwiedź mnie z P. Samuelem Zborowskim, będę
 mu przed W. K. Mcią w oczy mówił«. I kiedym to nieboszczykowi po-

tak dwie lecie na sejmie, że to po mnie chciał mieć, abym z nim privatim P
 mówił, a gdyśmy się osobno do izdebki odwiedli, to mówił ze mną, że
 król za staraniem domu Zborowskiego królem stanął, a teraz tego niewdzię-
 czen i owszem wszyscy znamy niełaskę jego, ale nam do tego przyjść musi,
 że nam niedługo panować będzie, o inszego się starać, jakoby go na króle-
 stwo wsadzić; i mówił mi, abym mu tego pomógł. Jam mu na to odpo-
 wiedział: »Czuję się krwią Polską cnotliwą, nie przychodziło to na żadnego
 Polaka, a tem więcej mnie tego czynić nie przystoi. Dom mój, familia,
 zawsze się więcej w uczciwem niżli w pożytecznem kochała, a ja czuję się
 być potomkiem dobrych i cnotliwych przodków moich; do tego jestem wo-
 jewoda, moja powinność do tego mnie ciśnie, abym to panu swemu opo-
 wiedział a nie tał, i tobie to powiadam, że ja tego tać nie mogę, ale panu
 swemu powiem«. P. Samuel rzekł: »Jako chcesz, powiedz, ja się tego za-
 prę«. Powiedziałem to wszystko W. K. Mci, co W. K. Mć pomnisz.

Przyznał to Król J. Mć P. Wojewodzie.

Przypomnił też to P. Wojewoda Sieradzki Królowi J. Mci, że mówił
 to Królowi J. Mci: »Posłać po Samuela Zborowskiego, że mu to w oczy
 wymówię«. Lecz W. K. Mć raczył powiedzieć: »Non est opus«. Czegom ja
 zaniechać dalej musiał. Potem gdy m się widział z Samuelem Zborowskim,
 pytał mnie: »Powiedziałeś Królowi?« — »Powiedziałem«. — On mi na to:
 »A dał ci co za to?« — »Nie dał mi nic za to, bom mu nie dlatego powiedział,
 aby miał co dać, jeno z powinności swej, jako poddany i wojewoda«. —

KDJ »A ja się tego zaprzę«. Na com mu ja: »Ręka pocziwa a Bóg przy prawdzie pokazałiby to, czyja prawda«. Takżem uczynił, żem W. K. Mci panu swemu powiedział. O co mię on potym pytał, zeznałem mu się, żem powiedział. Nadto ¹⁾ cokolwiek bym jedno wiedział i na brata, któregom nie miał rodzonego, damnosum et nocibile, z powinności przysięgi swej zawszem to jest gotów W. K. Mci panu swemu powiedzieć jako wierny sługa i rada W. K. Mci.

Potym ²⁾ Instigator testes mianował, którzy o tem wiedzieli, jako P. Samuela Łaskiego i jego zeznanie czytał na piśmie, który ten list czytał

Cz daj, ale to powiem ja Królowi«. Alić on: »A ja się zaprzę«. I chciałem
III ja to przed W. K. Mcią w oczy P. Samuelowi mówić, aleś tego zaniechał i takeś mię odprawił, żeś o tym wiedział dobrze przed tym, że był W. K. infensissimus.

Jest też tu posel z Rygi, rzekł instygator, Najjaśniejszy Miłościwy Królu, który świadom dobrze, jaki był kontrakt: około upominania tych tam pożyczanych pieniędzy.

Druga, że tenże Pan Samuel Zborowski machinatus est in vitam W. K. Mci, nie jeno to przed P. Wojewodą Sieradzkim, ale i przed dwiema

PI wiedział, że to Królowi panu swemu powiem, odpowiedział mi: »Ja się zaprzę wszystkiego«. Powiedziałem mu na to, że tego nikt nie słyszał, jeno my dwaj, a Bóg sam, który wszystko wie i widzi, ten mnie o to z tobą sądzić będzie.

Ryżanie także świadczyli, iż P. Krzysztofowi Zborowskiemu dano pieniędzy 1000 talerów od Moskiewskiego.

P On mi na to rzekł: »A ja się zaprzę, żem tego nie mówił«. — Jam mu powiedział: »Wszak nas P. Bóg sprawiedliwie sądzić będzie«. — Rzekł mi potem P. Samuel: »Nie wierzę temu, abyś to miał powiedzieć«. — »Wierz albo nie wierz, wolność, a tom powiedział«. Z tymechny się obadwa rozeszli.

Potem instygator czytał rekognicyą zrekę (?) dwóch mieszczan, którzy pożyczali byli pieniądze Moskiewskich. Przytoczył też instygator, że Joannes Medallus Dora et Crisellus, będąc w Moskwie, przejęli to, że pod ten czas, gdy Król Wielkich Łuk dobywał, praktykował przez posły z Moskwą Samuel i Krzysztof Zborowscy. Mianował też instygator, że na wjeździe pierwszym J. K. Mci do Krakowa na koronacyą Krzysztof Zborowski zaszadzili się z Ciołkiem w kamienicy, Króla J. Mć zastrzelić chcąc z ptaszej

¹⁾ DJ. i tom. ²⁾ KD nie mają.

i widział P. Krysztofów u nieboszczyka P. Samuela Zborowskiego. Także ze-
znanie Guilchelma tłumacza o praktykach Moskiewskich; przytym zeznanie Go-
sławskiego i Boxyckiego, których nieboszczyk P. Samuel ad nefarias insi-
dias regi comparandas wzięwszy ich do siebie namawiał. A iż ten Boxycki

szlachcicami, Gosławskim i Bokszyckim, których tenże instygator tak testi-
monium czytał:

Gdym jednego czasu z Krakowa wyjechał był do Lwowa z towarzy-
szem swym Bokszyckim i niedaleko już będąc Lwowa zetkaliliśmy się w dro-
dze z P. Samuelem Zborowskim, który, wzięwszy nas do siebie na wóz
a chłopiętom kazawszy zsiść, jał się przed nami uskarżać nieszcześćia swo-
jego i niewdzięczności po Królu, obmyślając zatym to, jakoż już obmyślał,
że mając consilia swe, nic inszego jeno go zabić, obstringendo nas sub fide
et honore de diffamatione. Jeno nie wiedzieć, jako: jeżeli ono wczas, kiedy
z Ferensikiem¹⁾ na pole jedzie, ale źle, bo nie będzie tak gęsty las, żeby mię
na staję nie obaczył i czemuby miększe serce miał na mię. Ale tak uczynić:
wówczas, kiedy w drogę jedzie, tam przy gościńcu stanąć, w karczmie ma-
jąc pewne konie, a miejsce w bok upatrzeć wolne i to sprawić, gdy jedni
wprzód odbieją, drudzy w mili abo we dwu nazad gonią. Zabiwszy do

Boxycki nieboszczyk pisanie zostawił, że go namawiał P. Samuel
Zborowski i drugiego jego towarzysza, Gosławskiego, jadąc do Złoczewa
w drodze, aby który z nich króla zabił w Niepołomicach na łowach albo
kiedyby gdzie Król jechał mimo karczmę, gdyż ci przed nim jadą, także
i ci za nim daleko, mógłby w bok uciec, nagotowawszy sobie drzwie.

rusznicy, co de certa scientia Króla J. Mci doszło i Samuel Zborowski te-
stamentem świadczy.

Zatem czytano na piśmie zeznanie Gosławskiego, że on z Boxickim
idąc z Zborowa do Rusi, potrafili się z P. Samuelem Zborowskim; tam ka-
zał im do siebie na wóz wsiść, mówiąc z nimi, poczał się na P. Kanclerza
gniewać: »Ów pies siła nam Zborowskim winien, ale trafim wróbla w łeb,
trafię Kanclerza między oczy, jedno wolę owego psa Węgierskiego, Króla;
aczcii myślę z lasu zasadziwszy się, ale nie może być las tak gęsty, aby
nieprzyjacieli nie obaczył, a zaś po lesie trudno uciekać, najlepiej się w drodze
w karczmie zasadzić, bo owi, co wprzód jadą, odjeżdżają, owi, co nazad,
omieszkują, a ja, upatrzawszy coby dobrze więc w bok uciec, wpadłszy
na konie daleko mogę być, nim się oni obaczą. Jedno zaś uciekać nie wiem

¹⁾ Ferens czyli Franciszek Wesselenyi był ulubieńcem i zaufanym dworzaninem Stefana B.

KDJ umarł, wywodził się świadectwem P. Porudyńskiego, że z nim in recenti o tym mówili radząc się go, coby czynić mieli i jako im do tego Porudyński nie radził, powiadając, że to pachnie palem. Na ostatek powołanie Ości-

Cz Turek ujeżdżać źle, do Wołoch źle, do Moskwy nie dobrze, ale do Niemiec.

III Tam i brata mam w łasce wielkiej i chociażby gonić chcieli, nic to, byle się tylko do Szląska umknąć a tam, kazawszy o nich miasto zamknąć, byłych w kilka mil. A potym cesarza na jego miejscu wsadzić, a was pierwej, którzy mi do tego pomożecie, do łaski i do wielkich skarbów przywieść. Oni bacząc w tym być wielkie periculum, P. Porudyńskiego radą, który im powiedział, iż palem takie plotki pachną, P. Kanclerzowi opowiedzieli, P. Kanclerz Królowi J. Mci.

PI Gosławski także świadczył w Radzie głosem żywym, że go także namawiał na to P. Samuel, aby Króla zabił, o co się obadwa naradzili P. Porudyńskiego, dworzanina Króla J. Mci, coby im w tym radził; P. Porudyński tak im powiedział: »Nie mów o tym ani myśl, bo będziecie każdy na palu z was; nie niesie tego wasza uczciwość«. Co i Porudyński przyznał per cognitionem scriptam: »Jan Porudyński m. p.«

P gdzie: do Turek źle, do Moskwy nie dobrze, do Węgier dyabłu się godzi, najlepiej do Morawy.

Boxicki mu powiedział: »My obadwa o tem mówić nie umiewa z Gosławskim«. A P. Zborowski obiecał im wielkie obietnice, by mu tego dopomogli, stąd do nich serca wzięwszy, że nie z lada powagą P. Kawkę w Morawie zabili. Za obietnicami tedy P. Samuela oni tak z sobą mówili, to jest tak mówił Boxicki do Gosławskiego: »Pójdę do P. Porudyńskiego, bo to mądry człek, bo kiedy co pobłądzi P. Cikowski, na poradę do niego chodzi«. We Lwowie będąc chodził Boxicki do P. Porudyńskiego, a gdy od niego do gospody przyszedł, pytał go Gosławski, co mu radził. Boxicki powiedział, że nic, chłop chytry jest, jednak mi to powiedział: »Nie wierzę ja temu, aby to miał P. Samuel mówić, ale ty pomnij na pocziwość i szlachectwo swoje, bo to palem pachnie«. Gosławski nie wierząc, aby to Boxicki mówił z Porudyńskim, szedł sam do P. Porudyńskiego i pytał go, jeśli z nim Boxicki z strony P. Samuela Zborowskiego mówił, alem go zrozumieć nie mógł, co mi powiedział i rzekł Gosławskiemu: »Szlachcicowi przystoi pocziwego przestrzegać, a tego się strzedz, coby było z jaką niesławą domu jego; przeto i wy pomnijcie więcej na pocziwość swą niż na pożytek«.

Czytano potem P. Porudyńskiego przyznanie, że to przed nim Boxicki powiadał, iż Samuel Zborowski mówił, gdy Król był w Niepołomicach: »By się Król kędy w łowach na stronę obłądził, pomyśliłbym o nim i o Ferensiku, żeby więcej nie polował«.

kowe, które uczynił multis nobilebus audientibus, i zeznanie Pana Samuelowe **KDJ**
 przypominał, które przed urzędem krakowskim¹⁾ i przed wielą ludzi czynił,

Jeszcze i drugie testimonium authenticum Samuela Łaskiego, który **Cz**
 dawał tę sprawę, że też wiedział sekreta nieboszczyka P. Samuela, między **III**
 którymi powiedział być nocivum Mti Regiae et Rpcae ipsae. Co sam
 oznajmił i list i świadectwo na piśmie podał.

Dowód urzędu grodzkiego Krakowskiego, który był przed śmiercią
 pisany od urzędu, które to wyznanie¹⁾ na piśmie podavam i czytam summa-
 rie ac breviter. »Widzę, iż mię słusznie P. Bóg oddał na to miejsce, a wi-
 dzę, że krew niewinna ludzka, którą niewinnie rozlał, pomsty na mnie woła,
 bom siedmi swą ręką zabił i gwałty białym głowom czynił«. Że też o kró-

Samuel Łaski świadczył, kiedy był na Krakowskim zamku, że ten list **PI**
 widział, który przysłał P. Krzysztof Zborowski do P. Samuela i w takie
 słowa był napisany, jako go tu słyszał od instygatora czytając. (!)

Samuel też nieboszczyk świadczył, kiedy był na Krakowskim zamku
 w więzieniu,¹⁾ w te słowa, feria 3 ante Trinitatem a. 1584 mówiąc tak: »Słu-
 sznie mnie P. Bóg oddał na to miejsce, bom siedmiu zabił ręką swą«. Na-
 rzekał też i na bracią, że traktaty przeciw Królowi czynili nieprzystojne t. j.
 iż Króla chcieli zabić na łowach z namowy brackiej. Powiedział też i to,
 że Króla w Krakowie z Ciołkiem z gospody miał zabić. Wspominał P.
 Samuel i te cyfry.

Potem Samuelem Łaskim, którego praesentem być opowiedziano, **P**
 świadczono, że listy widział, których sens jest taki: »Polonia turbatur, Li-
 vonia bello infestatur, owa się zerwie Boreas z septentrione, co wienie,
 a w tem rzeczy nasze podniosą się; a nie pójdzie to nam, więc do owego,
 cośmy sobie sancte przysięgli będąc w Złoczowie« (!)

Był potem przypominany examen P. Samuela Zborowskiego autenticis,
 który zeznał, że go P. Bóg słusznie karze o takie excesy przed rokiem, że ręką
 swą siedmi zabił, a z przyczyny jego potem innych siła pobitych, gdy gwałty
 czynił w mieściech. Narzekał też i przed P. Kanclerzem, gdy sam do niego
 schodził examinując go,¹⁾ na Krzysztofa i Andrzeja, bracią, i na P. Ciołka, co
 go wiedli do tego, Króla zabić z kamienice z rusznice na przyjeździe na
 koronacyą; Ciołek z Krzysztofem iż per ciffras, które mieli między sobą, na
 to się zmał. Przyniesiono też było P. Samuelowi jeden list per ciffras

¹⁾ *Zeznanie Samuela Zborowskiego zapisane w Rel. Castr. Crac. l 10, p. 803 i sq. (Archiwum kraj. w Krakowie).*

KDJ gdy baczył, że miał zniść z świata. Paskwiliusze potym czytał łacińskie i polskie, które directe przeciwko Królowi J. Mci pisane i drukowane były;

Cz lewskim zdrowiu myślił, a że mu do tego nieszczęścia przyszło, na dwu Pany
III Bracią narzekał, P. Marszałka i P. Krzysztofa. Za tumulty Inflantskimi chcieli gwałty i tumulty w Polsce czynić; do siebie cyframi różnemi pisali, a ostatni list P. Krzysztofa, że go czytać nie umiał, do P. Marszałka odesłał. Turczyna u siebie z żoną miał, chcąc się od nich uczyć czarnoksięstwa, ale i tych oskoczywszy mało nie zabił. Potym oskarżonego sługę zabił, niejakiego Trepkę, szlachcica pocziwego, którego rozumiał w sekreciech swych podejrzanego i w lesie go zabił i tamżę w chróście pochować rozkazał.

Po tym wszystkim, Najjaśniejszy Miłościwy Królu, są jeszcze paszkwiliusze, których bardzo wiele z tamty strony napisanych, któremi chydzą W.

PI Instygator: Najjaśniejszy Mciwy Królu! Oto do tego paskwiliusze piszą także, które snadź nietylko na osobę W. K. Mci, ale i na pośledniejszego czleka nie mogły być przystosowane. I ukazał na herb królewski plugawy a wszeteczny paskwiliusz i innych siłą przypominał instygator i powiedział: Najjaśniejszy Mciwy Królu! To wszystko stamtąd pochodzi jako z fundamentu i studni, aby W. K. Mć in odium przywiedli do ludzi a Rpltą miesza i między ludźmi tak urzędnikom jako i osobie W. K. Mci nienawiść jednali. Gdyż on tedy, Najjaśniejszy Mciwy Królu, i listem wła-

P pisany w tem, a iż on go nie zrozumiał, odesłał go P. Marszałkowi, bratu. Zeznał też in hoc examine, że Turczyna, czarnoksiężnika, chował z żoną, z którą miał porozumienie przy swej żenie, która żonę jego nieboszczkę niewinnie uczyniła podejrzaną i oskarżyła ją była do niego o sługę, a osobliwie tym dowodem, że na pokoju, gdy ten sługa u pani śniadał, iż masło było stare, wyrzucił go oknem; pani także, poczuwszy to do tego masła, oknem go wyrzuciła; za takiemi dokumenty uwiedziony żonę bił i dobrane jej nie zabił, że ją za umarłą u łóżka odszedł. Z tegoż gniewu kiedy był umyślił tego sługę zabić, zwierzył się tego słudze, Trepce, który iż go w tem wydał, zawiódłszy go z sobą do lasa haniebnie zamordował. To nie tylko przed P. Kanclerzem zeznawał, ale i tego dnia, kiedy się nad nim stała egzekucja, zeznał też przed urzędem grodzkim Krakowskim.

Paskwiliusze potem w druku sprosne czytał, z Niemiec tu nawiezione, autore quodam Retio, przeciwko herbowi królewskiemu, tyranem go czyniąc, niesłusznymi drogami obranym królem.

Na to X. Arcybiskup Gnieźnieński rzekł: Wiersz nic potem!

skąd dedukował, iż contenta citationis wywiódł a dosyć intencyi swej uczynił, prosząc, aby mu skazano na te objecta crimina respondere. **KDJ**

K. Mć do poddanych i kalumnię kładą na osobę W. K. Mci, zwąc tyranem Cz i oppressorem wolności naszych szlacheckich. Na jednym napisano: »Turbata III tranquillitas« i inszych nie mało, których czytać będę.

sny ręki jego i świadectwy tak pisanemi majestat W. K. Mci obelżył, Pl proszę, żebyś W. K. Mć winy nań wskazał, jakie zasłużył hisce suis criminalibus wedle prawa pospolitego etc.

Instygator zatem mówił: Mciwy N. Królu! Gdyżem już evidentissimis P testimoniis et rationibus contenta pozwu z wagą dowiódł i komprobował, proszę, ut in eum poenae, in statuto sancitae contra tales, extendantur.

Niemojewski ad ea omnia ¹⁾: Iż są rzeczy wielkie, Najjaśniejszy Mciwy **KDJ** Królu, prawa ostrego, więcej z pisma czytane niż z pamięci mówione, czego trudno pamięcią objąć, bo są takie rzeczy, o których strona nie wiedziała, dopiero je teraz słyszy, przeto prosi strona na to wszystko spatium delibe-

Quibus peractis P. Jakób Niemojewski: Najjaśniejszy a Mciwy Królul **Cz** Są rzeczy wielkie a mało słychane na piśmie podane, k'temu których w po- **III** zwie nie żądano i nie dołożono i czego przedtym strona nie wiedziała, tedy aby na wszystko deliberate et convenienter odpowiedzieć się mogło, prosi strona, żeby im ex benignitate iuris do trzech dni dilacją dano, ażeby to wszystko na piśmie mogli mieć. Co się nie dzieje propter aliqua diffugia i nie jest strony myśl ta, i nie wiem do czego by się to nam przygodziło,

P. Niemojewski wysłuchawszy tego tak powiedział: Najjaśniejszy Mciwy **Pl** Królu, Panie nasz Mciwy! Widzę wielkie rzeczy, pisma siła, świadectw mało. Trudna rzecz, aby kto na to sine deliberatione mógł odpowiedzieć. A tak uniżenie proszę W. K. Mć, abyś to W. K. Mć de sua benignitate regia raczył rozkazać P. Instygatorowi, żeby wzdania dał in copiis pozwanego. Na

Nemojewski: Proszą o to PP. Zborowsy — nie dzieje się to propter **P** aliqua diffugia, ale quod to impossibile zaraz odpowiedź, — żeby się na to mogło deliberate powiedzieć, gdyż są rzeczy wielkie, prawa ostrego, na piśmie podane, w którym tak wiele się zamyka, o czem P. Zborowski nie

¹⁾ *Cztery teksty.*

KDJ randi do kilku dni, a mianowicie do trzech, ażeby te pisma stronie były użyzione dlatego, aby wiedziała, jakoby się miała na to wszystko resolwować.

Cz ale i sama natura to pokazuje, ipsa res tam ardua id a nobis exigit, ut in

III hoc tam gravissimo et inaudito casu et pro dignitate ipsius rei mogli mieć słuszny czas do expurgowania, gdyż i teraz co instygator powiedział, pamiętać nie mogą.

PI co się strona rozmyśliwszy i obaczywszy tak wielkie rzeczy, żeby się lub przyznała lub odpowiedziała, coby rozumiała, proszę dylacyi do trzech dni.

P wiedział, ani są produkowane, tedy proszę, abyś im W. K. Mć te dedukty użyzyć rozkazał, żeby W. K. Mć do soboty tę sprawę odłożyć raczył.

KDJ Instygator replikował¹⁾: Już to są dawne rzeczy, o których P. Krzysztof Zborowski dobrze wie i dla tegoż tu samego potrzeba, aby o sobie dał sprawę, której tak dobrze i wiadomie kto inszy dać nie może. Ale do dylacyi mówiąc, ta nie jest de iure concessibilis, bo tu sprawa Rpltej zachodzi i trudni²⁾ insze sprawy Rpltej; potrzeba, aby była jako narychlej skończona. A też simplex est sermo veritatis; kto się czuje niewinnym, bez rozmysłu może się sprawić ad obiecta. A iż też to wątpliwa, żeby tu sam być i stanąć miał, tedy tym więcej a procrastinationibus abstinendum iuxta regulam: qui non est hodie, cras minus aptus erit. A k'temu urosłaby nowa w prawie dylacya niepotrzebna, do którejby się hoc exemplo in omnibus causis drudzy garnęli.

Cz Instygator powiedziawszy, iż to wedle prawa stronie iść nie może, gdyż

III takowej dylacyi w prawie popolitym nie pokażą i nie jest to opisano, przeto się domagał, aby strona zarazem odpowiadała a P. Krzysztof aby sam personaliter stanął.

PI Instygator na to mówił: Nie może mieć copias tego, bo to nie jest wedle prawa popolitego koronnego, ale na odwłokę. Wszakże, jeżeli strona chce odpowiedzieć na to directe, jako powinna wedle dekretu W. K. Mci, niech personaliter stanie a do tego się niechaj przyzna albo nie przyzna.

P E contra instygator bronił dylacyi; ukazował w tem wszystkim, że niewinność swą zagrzebać chcieli, non purgare eam. Przodkiem stąd, że któremu należało personaliter stanąć, sam praesens nie był, ani stanął, i owszem słychać, że wyjechał. Innocenti enim tribus verbis purgatio serviret, per negationem vel affirmationem.

¹⁾ Cztery teksty. ²⁾ KD trudne.

Niemojewski ¹⁾: Natura rzeczy albo ²⁾ sprawy na liściech i produktach **KDJ** należy, których iż tak wiele jest, nie może się wszystko pamiętać i jakom przedtym prosił, tak i teraz proszę, abyś W. K. Mć ex innata benignitate sua dał czasu co na to się rozmyślić, a stronie, która jest calamitatis plena et maeroris, łaski swej w tej mierze nie zawierać.

Niemojewski powiedział na to: Nie na zwłokę P. Instygatorze tego **PI** chcę, ale iż in eo gravissimo casu et calamitatis plenissimo impossibile ad ea respondere, i nie dzieje się to żadnymi diffugiis, coby się to namniej nam nieprzydało. Wiem ci, żeć tego w prawie nie masz, ale de benignitate legum i J. K. Mci słuszaby rzecz dać.

Niemojewski: Jak i pierwiej, tak i teraz proszą o to PP. Zborowscy. **P** Nie dzieje się to, jakom pierwiej powiedział, propter diffugia, ale iż to impossibile powiedzieć. Ażeby się mogło na to deliberate powiedzieć, nie wątpimy, iż to W. K. Mć ex clementia sua dylacyi takiej będziesz raczył pozwolić.

Interlocutoria. Rogati sententiam, num dilatio debeat dari. **KDJ**

Arcybiskup Gnieźnieński powiedział, ³⁾ że tak wiele tych listów czytano, jest się na co rozmyślić. Aczkolwiek kauzy tej natura taka jest, iż potrzeba, aby była jako najrychlej skończona propter ingens malum Rpcae, jednak, iż in actionibus civilibus bywają deliberationes, rozumiem temu, iżby to mogło być ex benignitate iuris, aby do jutra dano dilationem ad respondendum super deductis.

Vota senatorskie:

Arcybiskup Gnieźnieński: Wiem ci ja, Najjaśniejszy Mciwy Królu, że **PI** w takiej sprawie i godziny jednej mieszkać, benignitatem jaką okazować, nie wiem, aby się godziło. A czemu? Jest sprawa wielka, niesłychana, szkodliwa, idzie o zdrowie, bezpieczeńność W. K. Mci, na czym wszystko dobre nasze, na czym wszystka szkodliwość Rpltej zawisła; jednak iż widzę w prawie pospolitym naszym koronnym, że et in civilibus actionibus datur aliquando dilatio de iure etiam et in iudiciis ordinariis jako dilatio ad documenta, dilatio vera infirmitatis, dilatio ad procuratorem, której i W. K. Mć pozwala do jutra, radziłbym W. K. Mci pozwolić takiej dylacyi do trzech dni, a kopie tego wszystkiego na piśmie stronie rozkazać dać abyś raczył.

X. Arcybiskup Gnieźnieński mówił: Idzie mi o sumienie moje, a co **P** rozumiem, to mówię, abyś W. K. Mć tę sprawę do jutra odłożyć raczył, bo widzę słuszną i wedle prawa i wedle Boga ⁴⁾.

¹⁾ Trzy teksty. ²⁾ DJ nie ma rzeczy albo. ³⁾ Trzy teksty. ⁴⁾ Powyższe wotum w dyar. **P** mamy dopiero po przemówieniu królewskim. Zob. niżej, str. 120.

KDJ Post ipsius sententiam variabant opiniones¹⁾. Jedni mówili, że potest concedi de iure, drudzy negabant propter novitatem dilationis hoc exemplo iuducendam²⁾. Trzeci posse concedi motu proprio, żeby tę kauzę Król J. Mć do jutra differował a sesyi koniec uczynił, bo też już blisko wieczór.

Cz Na co senatores dwa razy wotowali, jedni radzili dać, drudzy nie, gdyż
III tego w prawie nie masz, a trzeci radzili, aby Król J. Mć deliberował, a mianowicie pan Lwowski³⁾.

P Wota były na troje podzielone: część wedle prawa, że in criminalibus dylacye nie idą in ultimo progressu responsionis; część dylacyę dać do jutra, albo nie dając, za spóźnionym czasem zostawszy do jutra odłożyć, vel in deliberatione regia zawlesiwszy.

PI Biskup Krakowski: Najjaśniejszy Mciwy Królu, radbym to widział, żeby W. K. Mć w tej sprawie cum maxima benignitate postępował, ale iż takiej dylacyi nie widzę w prawie pospolitym — bo dilatio pro maiori dilatione vera in infirmitate jest różna i dla tego bywa pozwalana, bo detinet citatum et actionem in ea materia, ratione cuius sit dilatio; tu już nic nie baczę nic takowego, jedno się albo przeciw albo znać — tedy też na taką dylacyą nie umiem radzić.

X. Przemyski Baranowski: similiter. — Biskup Kijowski, biskup Kamieniecki similiter.

Wojewoda Sieradzki: W prawie pospolitym ja tylko baczę, że dają dylacyą na munimenta, kiedy komu munimentum jakiego nie dostaje do ukazania i wywodu rzeczy swej; ale iż tu widzę nie potrzeba; albo negare albo cognoscere crimen, zgadzam się z Ich Mciami, co przy prawie stać będą.

Wojewoda Poznański: Najjaśniejszy Mciwy Królu! Dwie przyczyny do tego mnie wiodą, dla których radziłbym W. K. Mci takiej dylacyi pozwolić: jedna, że temu pozwanemu idzie o wielką rzecz, o sławę, o pocziwe; a jeśliże w małych sprawach potocznych bywają dylacye dawane⁴⁾ do dwóch niedziel, do pół roku, do roku, daleko więcej w tak wielkiej sprawie rozumiałbym zezwolić na taką dylacyą, choćby i to nie było się nie powiedziało (!) tylko dlatego, żeby pozwany nie rozumiał być się w czym uciśnionym. Druga przyczyna: nie napisano w tym pozwie wszystkiego tego, co tu nam powiedziano, na ukazanie specifice — jako w pozwach ziemskich specyfikują, o co pozywają; o którym gdy się dowiem, snadnie mogę się obaczyć, jako się mam bronić, — w tym pozwie ani tych wykładów listu tego nie wspomniano, któryby też strona inaczej pono wykladać mogła; tych świadectw a i tych powieści zda mi się, iż słusznie strona prosi.

¹⁾ *Trzy teksty.* ²⁾ *J deducendum.* ³⁾ *Jan Sieniński.* ⁴⁾ *W Rkp. domowe.*

Wojewoda Wileński, wojewoda Kaliski similiter.

PI

Wojewoda Kijowski: Najjaśniejszy Mciwy Królu! I tej dylacyi nie odradzałbym pozwolić, kiedyby sam pozwany stanął, ale jeśli nie stanie i dylacya pozwoli się, toż odpowiedzą co i teraz; acz ci darmo czas płynie, jednak będę się zgadzał z Ich Mciami, co przy prawie stoja.

Wojewoda Podolski: Nie barzoć widzę tak expresse tego w prawie pospolitym, wszakże iż tak drudzy Ich Mości powiadają, tedy ja przy prawie pospolitym stawam.

Wojewoda Płocki: Widzę, iż z prawa naszego pospolitego taka dylacya nie mogłaby być jeno de benignitate W. K. Mci; rozumiałbym pozwolić, żeby ujrzawszy strona to wszystko, lepiej i bezpieczniej obrachowała się z sumnieniem swem, także też i dla sumnienia W. K. Mci calszego.

Kasztelan Lwowski: Baczę, Najjaśniejszy Mciwy Królu, że sprawa nie mała, zda mi się, że ta dylacya concessibilis, gdyż krótka.

Kasztelan Kamieniecki¹⁾, kasztelan Płocki²⁾ similiter.

P. Marszałek Koronny³⁾: Ignoro, num sit opportuna praesens dilatio **KDJ** petita; multiplicari easdem non videtur, gdyż ich dosyć⁴⁾ w prawie a tym przykładem każdyby jej potym używać chciał apud omnia subsellia i wielkieby absurdum stąd urosło. Łacno na te probationes odpowiedzieć, które bywają dwojakie in crimine laesae maiestatis, bo bywają jedne ex coniecturis, drugie zaś manifestae. Koniektury wyprawując upatrują żywot, jaki wiedzie accusatus, condycją jego, spolki,⁵⁾ towarzystwa; to są factum antecedentia, bo stąd też dochodzą, jeśli na to myśl swą napinał. Manifestae zasię są testes vivi, litterae propriae, sięganie praktyk z obcymi,⁶⁾ animus hostilis, przyczyn najdowanie do niechęci, szkalowanie; to są rzeczy jawne, i na które może directe powiedzieć sprawę swą i na prędce; bo aczem dawno był we Włoszech, ale pomnę ich adagium, które tak mówią: trista quella musa, che non trova la scusa, głupia to sprawa, która nie może mieć wymówki. A tak zda mi się, że to nie potrzebna i nieprawna dylacya i dawać jej nie trzeba.

Marszałek Opaliński: Najjaśniejszy Mciwy Królu! W rzeczach jasnych **PI** i świadectwach tak otworzystych podobno się nie godzi takich zwłok używać, bo tu on słyszał, co czytano, co mówiono; nasłuchawszy, może zarazem directe respondere.

¹⁾ Mikołaj Sieniawski. ²⁾ Wojciech Wilkanowski. ³⁾ Dwa teksty. ⁴⁾ J J. Mc P. Marszałek: Nie wiem, co po dylacyi, przyczyniać ich i taki ich dosyć *nasępnie jak wyżej*. ⁵⁾ J z Polski. ⁶⁾ D litterae propriae, z obcymi animus hostilis. J litterae propriae, ściąganie praktyki z obcymi, animus i t. d.

KDJ Rex¹⁾: Sententiae Dnorum Senatorum in duas partes sunt divisae; sunt, qui simpliciter dicunt iure concedi posse dilationem, alii dicunt non²⁾ posse dari. Addam tertios, qui dicunt ex benignitate et motu proprio id fieri posse eam concedi dilationem, ut cras peremptorie respondeat, nunc vero ut sessioni finis sit. Quantum nos considerare possumus, apud nos eadem ratio debet esse Zboroviorum, ut et aliorum nobilium; si licebit Paulo, licebit et Petro, omnes enim iuris aequalitate continentur. Si igitur dabimus dilationes huiusmodi, extrahetur tempus causarum in infinitum, quod nulla unquam ad debitum effectum vix perducī poterit; dicetur ab istis tergiversatoribus: »Si dedit dilationem in crimine laesae Mtis, in crimine laesae Rpcae et salutis propriae, cur non debet dare in crimine laesi proximi, ubi enim eadem est ratio, eadem est iuris dispositio?« Satiū est itaque providere, ut suum cursum causae teneant, quam ut dilationibus et remoris³⁾ eludantur. Ut (!) quid opus est absenti procrastinatione? Accepimus ex rumore illum discessisse orationibus aliquot relictis, nescio, in quē finem. Summa est sententiae meae, cum videamus aequis pedibus et aequalibus passibus debere incedere causas, videant, ne dent ansam aliis dilationes non necessarias inferendi. Ideo, ut ad unam sententiam Dnationes Vestrae redigantur, malo, ut de ea re iuxta praescriptum constitutionis denuo dicant sententias, ne tantum uni aut alteri⁴⁾ sensu nostro adhaesisse videamur.

Pytano znowu i rozdawano vota i obeszli się wszyscy tak, że różno wotowali. Maior tamen pars censebat sessionem dimittendam sine dilationis concessione, ut in alteram diem causa reponatur⁴⁾.

Cz A Król J. Mć zatym, że jako bogatszy z chudszym pod jednym prawem
III zasiedli, tedy by to już in sequelam weszło, żeby się w każdej sprawie takich dilacyi domagano, które nie są z prawa i nie zda mi się, aby stronie ta dilacya miała być dana, ale iż się spoździło, prze tę samę przyczynę do jutrzejszego dnia odkładamy⁵⁾.

P Król J. Mć raczył mówić: Quod licet Petro, liceat et Paulo. Eadem lex est Zboroviis, quae et caeteris regni incolis. Diversae sunt sententiae senatorum: alii dicunt iuridicam esse eiusmodi dilationem, alii dicunt inconcessibilem, alii ex benignitate regis concessibilem. Petitio autem, non ex humanitate sed propter minas et machinationes, nobis non videtur concedenda. Videmus in statutis, quod dilatio cuiusmodi est extra consuetudinem iuris; ideo senatores denuo sententias dicent⁶⁾.

Wotowali wszyscy znowu.

¹⁾ Trzy teksty. ²⁾ J remotis ³⁾ D uno atque altero. J uni atque alteri. ⁴⁾ J reiiciatur.
⁵⁾ Zob. str. 121. n. 3. ⁶⁾ Następuje: X. Arcybiskup Gnieźń.... wedle Boga Zob. str. 117, poczem dopiero: Wotowali i t. d.

Rex¹⁾: Hac deductione secunda votorum, quantum elicere potui, sua-**KDJ**
detur tempore etiam suadente, ut sit transpositio termini, non dilatio, ad diem
crastinam, quod etiam nos amplectimur, ita tamen, ut Dnus Gnesnensis de
veritate litterarum hodie se declaret agnoscatur manum et sigillum fratris
sui, ne denuo cras hoc nomine sit aliqua in processu retardatio.

Zawołano potym stron i kauzę do jutra²⁾ transponowano. A ksiądz
referendarz pytał P. gnieźnieńskiego, jeśli zezna rękę brata swego i pieczęć.

Król Imć zatym rozkazał pytać P. Gnieźnieńskiego, jeżeli do tego listu **Cz**
zna się, żeby to ręka była P. Krzysztofa Zborowskiego, brata jego. **III**

Na co P. Gnieźnieński powiedział: Tak mniemam, iż to jest ręka P.
Krzysztofa Zborowskiego³⁾.

X. Referendarz: Daszli W. K. Mć dylacją i kopie, oni napiszą na to **PI**
replikę, na którą też musi być druga i na drugą trzecia, aż to pójdzie per
infinitum i nie wiem, kiedy ta wyjdzie directa responsio.

Król J. Mć frasował się że nie mało mówiąc⁴⁾: **P**

Nos aliter sentimus, eam dilationem esse inconcessibilem. Etsi esset
concessibilis, ipse iam, ut aperte dicam, discipio non esse dandam, sed fina-
lis decisio huius melius ut fieret.

Wszakże jednak, iż się czas krócił, i częścią z wot senatorskich Król
J. Mć tę sprawę odłożył do jutra z tym dokładem, żeby się strona dekla-
rowała, że ma directe respondere i żadnych dylacji więcej nie zażywać
i k'temu, aby to Pan Gnieźnieński jako i P. Niemojewski przyznał, że ten
list, który instygator produkował, jest ręką własną ich pryncypała, Krzy-
sztofa Zborowskiego, pisany a nie zmyślony. Zaczem P. Referendarz Pana
Gnieźnieńskiego pytał, jeśli zna rękę brata swego Krzysztofa. I ukazał mu
listy, aby się przypatrzył tej ręce. Pan Gnieźnieński rzekł: Nie wiem,
com miał inszego powiedzieć więcej, mniemam, iż jest list brata mego i ręka
jego własna. Król J. Mć rzekł: Satis habemus.

Instygator prosił, aby Król J. Mć zaraz świadków testimonia w tej
sprawie wysłuchał.

¹⁾ Koniec sesyi podajemy w czterech równoległych tekstach. ²⁾ K do zajutrzka. J do
zajutra. ³⁾ Tu dopiero następuje przeniesiony przez nas na str. 120 ustęp: A Król J. Mć zatym....
odkładamy, w którym najoczywściej autor dyaryusza złączył razem 2 odrębne przemówienia kró-
lewskie: jedno wypowiedziane przed drugim wotowaniem, drugie po niem. ⁴⁾ Przemowa królewska,
którą tu podaje dyar. P powstała z połączenia dwóch: jedną wypowiedział król 28 stycznia w ciągu
dyskusyi nad głętem, drugą 30 stycznia, gdy żądano dylacji. Pierwszą Videtis Dni Senatores.....
electa persona przeniesliśmy więc pod 28 stycznia. Zob. str. 57, n. 4 i str. 58.

KDJ Rzekł P. Gnieźn.: Jakom to przyznał przed W. K. Mcią przedtym, że jest własna ręka brata swego, tak i teraz inaczej nie wiem, że ta jest.

Finis sessionis istius ¹⁾.

PI S. R. Mtas prorogat ad crastinum causam non tam de iure, quam de benignitate sua. Tandem copias non concessit.

P Niemojewski: Najjaśniejszy Mciwy Królu! Dekret W. K. Mci na wszystkę sprawę zaszedł, żeś W. K. Mć do jutra odłożyć i zawiesić raczył, który dekret retroproducere nie może. A iż jest odłożono do jutra, tedy żadne testimonia dziś słuchane być nie mogą; sin minus, jeślibyśmy się in parte rozpierać mieli, pójdźmyż razem o wszystko.

Król J. Mć nie mówiąc nic, ani tej kontrowersyi dedukując, porwawszy się, na pokoje szedł.

Die trigesima prima Januarii ²⁾.

KDJ Vocati nuntii, vocatae partes.

Postea ³⁾ Niemojewski ⁴⁾. Musi często tych słów używać prosząc, żeby za przykro W. K. Mć sobie brać nie raczył, iż in defensa ⁵⁾ musi się mówić wedle potrzeby prawnej. A iż trzeba mówić na to, co instigator dnia wczorajszego wywodził, czego strona in exceptione używała, prosi, aby

Cz III P. Niemojewski tak jako i wczora prosił o delatora Króla J. Mci, żeby go publikować raczył, gdyż tego stronie potrzeba in defensam wiedzieć, żeby się tym snadniej przeciwko jemu postępować mogło, pokazując, że w tym pozwie trzy rzeczy główne są zadane, na które sine certo delatore

PI Pan Gnieźnieński stanął z P. Niemojewskim. Instygator prosił directam responsionem ad obiecta.

P. Niemojewski powiedział: Najjaśniejszy Mciwy Królu, Panie mój Mciwy! Zda mi się w tej sprawie coś się ubliżyło prawu popolitemu, iż pewnego delatora do tej sprawy nie masz. Jednak, iż się to już dekretem W. K. Mci odcięło, tedy P. Bogu to poruczamy. Ufamy tedy P. Bogu,

P Gdy przyszedł P. Gnieźnieński z P. Niemojewskim, tedy Niemojewski mówił: Najjaśniejszy Mciwy Królu! Musiałem często tych słów używać, abyś W. K. Mć nie raczył się tem obrażać, że defensas musi wnosić i remedia

¹⁾ DJ istius *nie ma*. ²⁾ Tak mają D J PI i P. — K Ultima die Januarii. Cz III We czwartek 31 die Januarii. ³⁾ DJ Postea *nie ma*. ⁴⁾ Catero teksty. ⁵⁾ D in defectu,

delator stawion był pewny. Jesliby to więc być nie mogło, nie wiem co da-**KDJ**
lej rzec, jedno na P. Boga puścić¹⁾ a wdzięcznie przyjąć wszystko,²⁾ co będzie.

Ad contenta citationis directe mówiąc baczy się, że trzy rzeczy w onym się znajdują przedniejsze; naprzód, że *machinatus es contra Rpcam*; wtóry³⁾ *peregrino principi servitia addixisti*; trzeci, żeś pisał dotkliwe pisma etc. Tych contenta instigator nie wywodzi⁴⁾ a snadź jest *petitio principii*, bo tych rzeczy listem dowodzi, rzeczą nie pewną: może się trafić ręka na rękę, pieczęć na pieczęć, a tu teraz *agitur de crimine summo et omnium gravissimo*,

według prawa *non tenebitur citatus respondere*, to jest: że on *machinabatur* Cz
erga salutem et dignitatem Regiae Maiestatis, druga że *peregrino principi* III
salutem addixit; trzecia, że tym listem, w którym dosyć uszczypliwe i dotkliwe słowa przeciw Królowi J. Mci, przywoził bracią ad *vindicandam iniuriam*. A directe odpowiadając rzekł: *istas obiectiones et probationes ex parte instigatoris in Iudicio Regiae Majestatis introductas nec justas nec iuridicas esse*, dowodząc tego statutem de viro bonae famae. Na którym *summa Rpcae libertas pendet*, że ile in tam atroci et enormi scelere, *simplici minuta probari nihil posse*, bo są tacy, którzy i pieczęci i scripta aliorum uformować i imitować snadnie i perfecte umieją.

w którego ręku serce jest W. K. Mci, obróci je tam, gdzie sprawiedliwość PI
słuszna i prawo jest. Jednak uniżenie proszę W. K. Mci, Pana mojego Mciwego.

Respondendo tam powiedam, Najjaśniejszy Mciwy Królu! O trzy rzeczy instygator W. K. Mci pozwał P. Zborowskiego, które są w pozwiech. Pierwsza: *machinatus es in vitam principis*. Druga: *tempore belli nostri externo principi operam tuam contra patriam addixisti*. Trzecia: *maiestatem regiam inhonestis verbis laesisti etc.* Tych trzech rzeczy prywatnym tylko listem dochodzi, który u nas w prawie *pospolitum* nie idzie i nic nie

wedle prawa, póki nam go stawać będzie i prosić o delatora pewnego tej P
sprawy, bo o nie małą rzecz idzie PP. Zborowskim, żeby był ukazan.

Ale iż nam dnia onegdajszego jest ta excepcya dekretem W. K. Mci odcięta, już to na P. Boga puszczają PP. Zborowscy a prawie odpowiadając na pozew, iż instygator nam zadaje te trzy rzeczy: *primo machinationes in vitam regis et tranquillitatem Rpcae*; *secundo: peregrino principi tempore belli addidisti operam*; *tertio: verba prolusus esses (!), scripsisti maledica, per quae S. Mtas Regia laesa*. Tego wszystkiego instygator W. K. Mci jedno listem, nie wiemy jakim, ukazuje, albowiem bywa list na list, ręka na rękę, pieczęć na pieczęć.

¹⁾ D jedno P. Boga prosić. ²⁾ KD wszystko *nie ma*. ³⁾ J wtóre. ⁴⁾ D nie wywiódzsy.
J instygator wywodzi.

KDJ probationes et testimonia criminis miałyby być clariora luce meridiana. Nie widziało się jedno koment, jedno suspicyę a exaggeracyę. Najaśniejczy a Mciwy Królu, wejźrzy P. Bóg na tę sprawę łaskawym okiem, że W. K. Mci sprawić będzie raczył serce, iż ją miłościwie skończyć będziesz raczył. — Statut Polski etc.¹⁾. —

Mówiąc do samej rzeczy, nie widzę na co inszego mówić jedno na list, bo na liście albo raczej na swojej interpretacyi intencyą swą zasadził i wziął modum procedendi et probandi coniecturas suas z praw cesarskich, ex grossis doctoribus, którzy różne²⁾ mają postęпки od naszych, bo my Polacy non habemus caesarem nisi regem, nie mamy codicem jedno statut swój Polski i nie wątpimy, że nas tym statutem sądzić będziesz raczył. Statut Polski de crimine laesae maiestatis: in persona tantum committitur³⁾.

Cz W tym⁴⁾, da P. Bóg, liście, acz słowa wątpliwe, acz suspicye różne
III według ludzkich różnych powieści zdawają się, ale zdrady żadnej, ani stania na zdradzie Króla J. Mci, ani znaku żadnego tego nie masz, coby vergeret in detrimentum quaecunque S. Regiae Mtis et totius Rpcae nostrae. I więc już dla listu, który brat do brata pisał, tak atrocissimi facinoris ma być dowód i ma to koniecznie iść za tymi zwłaszcza dedukcyami, które instygator produkował ex usu praw cesarskich, które tam in talibus excessibus przyszyły, gdyż tam varia crimina będąc, konstytucye także na nie się ściągają?

PI waży. Przytrząsał suspicyą, przytrząsał Sallustium de coniuratione Catilinae, uczynił sobie koment na list. To wolno każdemu uczynić wykład jako chcąc, czego nie miał czynić, bo eiusdem est interpretari, cui et concedere licuit.

Coby inszego mówić jedno do listu, nie masz nic, bo też dowody wszystkie z listu bierze W. K. Mć(!); do tego też przytrząsał instygator ius (caesareum, a my nie mamy)⁵⁾ caesarem sed regem; non habemus codicem nisi leges

P Nie widzieliśmy w tym liście nic inszego, którego P. Instygator contenta in scripto długo czytał, do niego przydał i przytoczył coniurationes, suspiciones, aliena narrata, paskwiliusze, a te wszystkie dokumenta, które produkuje i deklaruje, wziął ex iure caesareo, nos autem non habemus caesarem nisi regem. Nie sądz nas W. K. Mć prawem cesarskiem, tylko

¹⁾ DJ od serce do etc. nie ma. ²⁾ KD różno. ³⁾ Mowa o konstytucyi sejmu krakowskiego z r. 1539, która autentycznie tak opiewa: Crimen laesae mtis, ita postulantibus terrarum nostrarum nuntiis, volumus in persona nostra locum habere et non in alios, quantumvis publicas personas gerentes, extendi. Vol. leg. I. p. 550. ⁴⁾ Cały ten ustęp od słów: W tym do ad evadendum admitti następuje w Rkp. dopiero później po słowach Jana Zbor.: domu mojego zdawna zaśluzonego była (ob. str. 130) właściwie jednak jest dalszym ciągiem przemowy Niemojewskiego. ⁵⁾ W Rkp. widocznie przez pomyłkę brakuje słów podanych tu w nawiasie.

Nie ma być *suspitio*, nie ma być *coniectura*, jedno *factum*, jedno *com-* **KDJ**
missum i nie ma być *elicitedum* z listów, bo tenże statut omawia, że listem
 się nic u nas w prawie nie dowodzi i nie jest to *documentum autenticum*,
 także jako ¹⁾ i cyrograf małej u nas jest ważności. Jest to, Najjaśniejszy
 a Mciwy Królu *antiquissima consuetudine* u nas *receptum*; i tak to powia-
 dali starzy, że nic inszego nie znaczy zwłaszcza zawarty list, jedno umysł
 zawarty tego, co je pisał, do tego, komu pisał. Jest też dawna staropolska
 przypowieść: kiedy kto o tobie mówi albo zaocznie albo pobocznie, ²⁾ gdyć
 w oczy nie mówi, jakoby też nic nie mówił, możesz się na to nie ozywać.

Strona przeto prosi, aby podług konstytucyi Sigismundi Regis prawem **Cz**
 Polskim sądzona była, która opiewa, że *crimen laesae maiestatis nolumus* **III**
nisi in personam nostram habere, a tam się nie pokazuje na własną osobę
 Króla J. Mci, jeno *indifferenter ad multas personas* ściaga się wszystko, a co-
 kolwiek jest obraźliwego, a to tego wszystkiego jednak odstąpić się może.

Przypomniał tu P. Niemojewski, że za kontrofektowaniem ręki jego
 na cyrografie o dług, zapłacony przezeń być musiał uchodząc tylko trudno-

et statuta regni, któremi się sądzimy i które nam Pan nasz przysiągł. Pro- **PI**
 simy tedy, abyś nas W. K. Mć prawem naszym, a nie cudzoziemskim sądził.
 Z tego listu, Najjaśniejszy Mciwy Królu, *crimen laesae maiestatis* nie pokazuje
 się, bo nasze prawo pospolite pokazuje to jaśnie, że tylko na osobie W. K.
 Mci miałoby się pokazać *crimen laesae maiestatis*. — O czym czytał statut Zy-
 gmuntów Cracoviae a. 1539: *crimen laesae maiestatis nisi in persona nostra*
habere volumus; hoc est nisi factum aliquod, procedat rex(!) a tu, że tylko list
 pokazuje, *non factum*, alias tu u nas może ustąpić każdy, bo nie ważny
 w naszym prawie. Gdyż list zawarty, przeto i umysł i chęć *scribentis ad*
aliquem et cui scribitur, jest zawarty. A iż tylko zawarcie chęci i umysłu
 między dwiema jest, nie może nic dowieść ab *aliena persona*, bo by też
 i najgorzej kto komu w tył mówił, tedy to nic nie waży, bo *verba in utram-*
que partem interpretari possunt; mogłyby się te słowa inaczej deklarować,

Polskiem. Polskie prawa omawiając, że *crimen laesae maiestatis tantum in* **P**
persona regia committitur, a list zawarty w naszym prawie Polskiem nic nie
 waży jako i cyrograf, bo to prawo dobrze obwarowało. A mówili starszy
 Polacy, że list, który jest zawarty, nikomu inszemu nie służy, jedno komu
 należy, bo co u nas jest, być też kto w tem mówił by najgorszego, poczciwy
 człowiek nie ma się na to oglądać i ozywać ani się też tego sprawować.
 Na tę deklaracyą listu przez P. Instygatora uczynioną mógłby się obyczaj

¹⁾ D jako *nie ma*. ²⁾ D albo *zanie* albo *pobożnie*.

KDJ I być w tym akcie przyszło stronie do deklaracji, jako są słowa ambigua i flexiloqua, nalazłoby się, że to nie dotyczy osoby W. K. Mci.

Najjaśniejszy a Mciwy Królu, chciałem i to przypomnieć, jako inszy królowie wielcy lekce sobie považali takie słowa dotkliwe, zatylne, jedno się obawiam, aby jakie nie było fastidium albo molestia W. K. Mci. Bo ab exemplis wielki jest argument. Pamiętają ludzie, co nieboszczyk król Stary Zygmunt sławnej pamięci na takowe powieści mawiał: *regium est male audire, cum bene feceris*. Jest też Theodosii, *pientissimi imperatoris, lex in iure civili paragrapho: Si quis*. Co nie dlatego przywodzę, abym tego tam prawa używać miał, przeciw któremu mówię, ale żebym przywiódł osobne modramen świętego pana. I tak tam stoi: *Si id facit ex levitate, contemnendum, si ex insania, condolendum, si ex iniuria, remittendum*. Jestci to wielka ma-

Cz ści, a iż w tym liście nie na osobę J. K. Mci ściągały się słowa, chciał ra-
III cyami dedukować, ale iż nie do prawa, zaniechał, jeno to powiedział, co się
 tycze tych paskwilluszów. Nie nowina są ani paskwillusze, ani takie mowy
 o królach, o cesarzach, et multa ante¹⁾ nos in simili excessu fiebant, za
 Zygmunta Augusta sławnej pamięci quam plurima, którego często i gorzej
 to i owo potykało. W czym, Mciwy Najjaśniejszy Królu, racz na to po-
 mnąć, iż *regium est male audire, cum bene feceris*. Także i na ono, co
 Theodosius cesarz in simili tak powiedział: *Si ab iniuria processerit, contem-*

PI niż wczora były deklarowane od instygatora. Przypomnę W. K. Mci Zy-
 gmunta Króla, gdyż ab exemplis pewnie mają być ważne argumenta, który
 tak mawiał: *Regium est male audire, modo bene fecerit*.

Jest też i drugie exemplum zacne: Theodosii Arcadii i Honorii imperato-
 rum in codice titulo de maledictis in principem ob oculos: *Si quis modestiae
 nescius, pudoris ignarus, improbo petulantique maledicto nomina nostra credi-
 derit lacesenda, ac temulentia turbulentus obtrectator temporum nostrorum
 fuerit, cum poenae nolumus subiugari neque durum aliquid nec asperum su-
 stinere, quoniam si id ex levitate processerit, contemnendum est, si ex insa-
 nia, miseratione dignissimum, si ab iniuria, remittendum*. Unde, integris

P naleść, ale o tem mówić nie chcę, bo mi tego wedle prawa nie potrzeba.
 Jeszczem i to W. K. Mci chciał przypomnieć, lecz się obawiam, aby nie było
 fastidium jakie W. K. Mci. Pamiętamy ś. p. Króla Zygmunta Starego. Ten
 gdy mu kto powiedział, że o nim mówiono, tak powiedział: *regium est
 mala audire, cum bene fecerit*. Tak i on sławny cesarz Theodosius zwykł
 był mawiać: *Eum poenae nolumus subiugari, neque durum aliquid, neque
 asperum volumus sustinere, quoniam, si id ex levitate processerit, contem-
 nendum, si ex insania, commiseratione dignissimum, si ab iniuria, remitten-*

¹⁾ W Rkp. autem.

gnanimitas contemnere leves sermones, leves motus i nie srożyć się tam, **KDJ** gdzieby mógł snadnie woli swej dowieść. Ale wracając się ad propositum, gdyż instigator nie dowiódł liquidis et manifestis probationibus intencji swojej, — gdyż Boże uchowaj, aby za listem, który dokument u nas w prawie ważności nie ma, skazan być kto miał reus crimine laesae maiestatis, — jako zawsze bywało, że vir bonae famae był przypuszczan ad evasionem, tak i teraz citatus vult evadere de iuris forma¹⁾ super istis tribus contentis, że non est machinatus, że non addixit servitia principi peregrino, że non scripsit famosa. O list nie mówię jeśli go też w przysiedze dołożyć, ale o tym, quid iuris, w statucie czytamy i konkludujemy stąd, si in minoribus datur evasio viro bonae famae, tym słuszniej ma to być pozwolono in maioribus. Wszak jeszcze żadnego Zborowskiego czci nie odsądzono. — Lectum statutum de viro bonae famae.

nendum, si ex levitate animi, ignoscendum. Nakoniec, gdyż to jest acquis- **Cz**
simum et plane iuridicum, proszę de omni objecto tanquam virum bonae **III**
famae ad evadendum admitti.

omnibus, hoc ad nostram scientiam referatur, ut ex personis hominum dicta **PI**
pensemus et utrum praetermitti an exquiri debeant, censem²⁾.

Gdy tedy, Najjaśniejszy Mciwy Królu, listem nic dowieść nie może i ci świadkowie bardzo słabi, przeciwko którym mówić bardzo łatwo, żebyśmy czasu nie bawili, musi się krótko mówić przeciw temu wszystkiemu. Tamquam vir bonae famae P. Krzysztof Zborowski wedle prawa pospolitego chce evadere omnia contenta citationis, quia nunquam machinatus est in vitam regiam, quia nunquam addixit operam suam Moscho et quia nunquam laesit maiestatem regiam.

Jednak jeśliby, Najjaśniejszy Mciwy Królu, co takowego, w czymby się W. K. Mci nie dosyć czyniło a pokazaćby się mogło, podobno więcej ex insania dignum condonatione, dignum commiseratione, prosi W. K. Mci Pana mojego Mciwego pozwany, żebyś W. K. Mć ewazyą stronie ukazać raczył.

dum. A gdyż instygator W. K. Mci nic nie dowiódł, — jeśli za dokument bierze list i dowodzi z prawa cesarskiego, uchowaj Boże, aby wolności i poczciwości nasze miały dla nich szwankować, gdyż my alia nie mamy tylko statuta et constitutiones regni, — przy prawie swem Polskiem P. Krzysztof Zborowski, człek poczciwy, nigdy w niczem nie naganiony, stojąc i biorąc po sobie statut de viro bonae famae vult evadere contenta citationis omnia, iż nie odpowiedział neque minabatur in vitam regis, alieno principi fidem non addixerat, verba maledica neque loquebatur, neque scribebat, quibus maiestas regia offenderetur. **P**

¹⁾ D de iuris forma nie ma. ²⁾ Cytat powyższy zeszpcony w Rkp. wielu błędami, prostujemy podług: Codicis Iustiniani libri XII, notis Dionysii Gothofredi illustrati. Genevae MDCXIV. p. 764.

KDJ Zatem ¹⁾ P. Gnieźnieński tak ²⁾ mówił ³⁾: Jakimem ja żal miał z tego jeszcze na początku, gdyś mi to W. K. Mć powiedzieć raczył, W. K. Mć pomnieć i wiedzieć raczysz; tegoż mi się żalu, co dalej, to więcej przymnaża i podobno przymnażać będzie aż do grobu. A do tego żalu przystępuje to iż sprawę takową ⁴⁾ dając W. K. Mci, czuję się i przyznawam do tępości rozumu mego, bom się inszym rozmysłem ⁵⁾ bawił z młodości swej, bywając na rozmaitych miejscach i służąc ojczyźnie swej, tak że mi to upłynęło bawić się w tym, co by należało do pokazania umiejętności jakiej prawnej i ozdobienia mowy mojej. Przeto, cokolwiek mówić będę, nie do prawa,

Cz P. Gnieźnieński uczynił od braci swej obmowę albo raczej prośbę
III i tak uczciwą i uniżoną i żalowaną, że też żaden albo może rzadki był, któryby dolendo humanitatis actum et lapsum rzewliwą żalnością nakoniec i płaczem poruszony być nie miał.

Powiedział naprzód, z jaką żalnością, z jakim serdecznym żalem Miłościwy Najjaśniejszy Królu używam, że kiedy domowi mojemu do tego przyszło a iże się to między bracią moją uniżonymi poddanymi W. K. Mci Naszego Miłościwego Pana dzieje, com wszystko i przedtym W. K. Mci *privatim* wspominał. I też słowa mówił:

Nie mogę zapomnąć starodawnej i sławnej familii domu mego i wszystkiej Rzeczypospolitej a tej naszej Koronie Polskiej ab *ipsis principiis* znamięnieniu zasłużonego, którą tak częstą krwią swoją szlachetną Zborowscy oblewali, owszem wszystek swój wiek dom ten, da Pan Bóg pocziwy, na posługach wszelakich Rzeczy Pospolitej i na bronieniu praw i wolności naszych strawił. A jako tam *senatus totius quam equestris ordinis testimonio* pokaże się to, że jako żywo *crimen* to tak haniebne i niesłychane na cno-

PI P. Gnieźnieński potym do Króla J. Mci i do rady wszystkiej rzekł: Jakom jest żalowany z tej sprawy brata mojego, podobno tak tego dobrze pokazać nie mogę, jako człowiek prosty, w rzeczach nie biegły; ale serce moje niektóre dla żalności i dla frasunku wielkiego podobno już uschło a zwłaszcza patrząc tego, słysząc to, do czego nigdy domowi mojemu nie przychodziło;

P Potem pan Gnieźnieński sam mówił: Jaką radość na początku tej sprawy, gdyś mi W. K. Mć raczył oznajmić o tem, miałem, W. K. Mcią samym, Panem Miłościwym świadczę. Teraz jeszcze większą dwakroć odnoszę i z tą podobno muszę do Boga w terażniejszym żalu mym i złym zdrowiu, które z niskąd inąd nie przypadło, jedno z tej żalności, które mam z tej sprawy,

¹⁾ K *zatem nie ma.* ²⁾ KD *tak nie ma.* ³⁾ *Cztery teksty.* ⁴⁾ D *takową nie ma.* ⁵⁾ J *rzemiesłem.*

którego nie umiem, ale do sprawy mówić będę. List ten, którym przed-**KDJ**
tem widział pokazany od W. K. Mci i wczoram był pytan oń od X. Refe-
rendarza, abym powiedział, jeśli jest własny brata mego, powiedziałem, żeć
mi się zda. Bo tych czasów ręki na ręki trafiają się częstokroć i pomnę

tliwym narodzie Polskim po te czasy nieznane było, tak pogotowiu i na **Cz**
domie Zborowskich nigdy się pokazać nie może. Co się tknie listu bywać **III**
list na list, ręka na rękę, pieczęć na pieczęć. Czego nam poświadcza ono

czego zaprawdę za naszymi i domu naszego u Rpltej posługami nie spo- **PI**
dziewałem się tego, aby tak być miało. Który żal nie uskramia się we mnie,
ale im dalej, tym więcej pomnaża, patrząc na to, do czego nam przychodzi,
której żalości mojej W. K. Mć jesteś dobrym świadkiem, jakom ja to opła-
kiwał, z jakim żalem przyjmowałam, kiedyś mi W. K. Mć ten list w Lublinie
pokazować raczył, kiedyś mi W. K. Mć powiedział; który oto teraz, widzę,
wyszedł na jasność, com go słyszał, aleć nie wiem, N. Mciwy Królu, jeśli
to list jego, bom słyszał, że i Demidecki umiał trafić rękę każdego; a co
ja wiem, jeśli zaś kto zwaśniwszy się i nie życząc nic dobrego domowi
naszemu do tego tedy nie mógł przyjść? Ale żeby brat miał to tak dalece
myśleć, Bóg wie N. Mciwy Królu, żeć nie była tak zła natura, jeno taka
bujność rozumu; ale żeby to ex iniquitate naturae być miało, nie daj W. K.
Mć do uszu swych świętych tego donosić; bo i wtenczas, kiedy nieboszczy-
kowi Samuelowi bratu mojemu ten list od P. Krzysztofa przyniesiono, tedy
go przeczytawszy cisnął do sług i tak powiedział: »Toć to chłop szalony
z jego łacińskim rozumem; już ci i Króla ruszył, Kanclerza i Pana Gnieź-
nieńskiego nie zapomniał, wszystkich chce powaśnić sobie. Co mu potem?
Dziwuję się takiej jego fantazyi«. Być była jaka rzecz tajemna N. Mciwy
Królu w tym liście, pewniećby go wszystkim nam nie pomiatał. Wszakże
jednak, jeśli by ten list tak dalece miał zachodzić i bratu memu szkodzić,
uniżenie proszę i z płaczem W. K. Mć, Pana mojego miłościwego, racz się
N. Mciwy Królu, Panie mój miłościwy, obejrzeć na zacne posługi domu na-
szego u Rpltej, wspomnij W. K. Mć oneż gorliwość domu naszego, która
się W. K. Mci pokazała, kiedy W. K. Mć sceptra regni petebat. Jeże-
liby W. K. Mci i to nie ruszyło, wzdy na mnie najlichszego sługę i radę
wierną racz N. Mciwy Królu wspomnieć, którym dali-bóg zawsze z młodo-
ści mojej strawił wiek na posłudze Ich K. Mci i Rpltej: pierwej za zacnej
pamięci przodka W. K. Mci Zygmunta Augusta do Moskwy, w Inflanciech,

i prosiłem, aby się Król J. Mć nie obrażał, com miał mówić, nie do prawa, **P**
bo go nie umiem; ale jako mam wiadomość tej sprawy, list, który to był
ukazany dnia wczorajszego, którym ja pierwszy od W. K. Mci widział,
gdym był dnia wczorajszego pytany, czyjaby to ręka była, a co ja wiem?

KDJ przed kilką lat, że Dimidecki¹⁾ jakiś tak trafiał ręki W. K. Mci, ażes W. K. Mc wątpił, żeby nie miała być własną W. K. Mci. Co się tycze contenta tego listu, dawałem ja przedtym sprawę W. K. Mci, że mu to niskąd

Cz kontrofektowanie ręki Króla Jmci przez Dymideckiego, i ja w tym liście
III przyznałem conditionaliter rękę brata swego, bo jako nie trudno było Dymideckiemu rękę zmyślić, tak i w to łączno było dogodzić temu, kto miał tego potrzebę. Nie nowinać to privatas literas ad personam privatam pisać, a on pisał-li i ten list, jakom mu popędliwości jego et alia nie rad chwalił, tak i tego listu nie chwale, jeżeli jego ręki jest, i jeżeli co contra clementiam Majestatis Regiae dixit, fecit, scripsit, z płaczem proszę jako Pana chrześcijańskiego, abyś jego pro innata benignitate et natura sua perhumana insisterendoque vestigiis antecessorum suorū, eorumque exempla memorata dignissima sequendo mitiori poena castiges, a nie taką, któraby wieczną zmaza domu mego zdawna zasłużonego była²⁾.

PI na Podolu, potym za szczęśliwego panowania W. K. Mci, Pana mego miłościwego, do Gdańska³⁾ i do Moskwy żadnej potrzeby nie omieszkałem nigdy. Jesliby i te posługi moje w Rpltej i W. K. Mci uczynione ważne nie były, — jakoż mam tę nadzieję o łasce W. K. Mci, że W. K. Mc, Pan mój miłościwy, raczysz mieć na dobrej pamięci, — tedy wzdy mam dzieci, potomstwo swe: proszę Najjaśniejszego Króla mego miłościwego uniżenie, żebyś W. K. Mc w tej sprawie z bratem moim tak postąpić raczył, jakoby to domowi naszemu albo wzdy dzieciom moim ubogim nie szkodziło, boć dali-bóg N. Mciwy Królu nie z taką podobno wolą był pisan ten list od brata mego, jeśli to był list jego, — którego ja nie przyznawam, żebyto jego miał być, — żeby miał iść z chęci szczerej, ale podobno z pijaństwa, z szaleństwa to jego poszło, jeśli to od niego wyszło, i pewnie ten list nie tak się rozumie i wyklada, jako go tu przed W. K. Mcią wykładano, bo się inaczej rozumie i wyklada; i contenta jego tak W. K. Mci powiadam: to co W. K. Mci tak mówi »jako z tym królem stojemy« i miałby nazwać tem nazwiskiem, jako to mianowano »Baal, Satrapa, si hoc nomine dignus« etc., — jeżeliby to list był jego, jakoż i ja nie rozumiem, aby jego był, — będąc podobno żalością zdjęty żaluje

P Widzę, że taka ręka na nim, jaka brata mego, ale iż na świecie o niecnotę nie trudno, co się przydaje u ludzi, przydaje się i u nas. Dymidecki z Lwowa umiał formować rękę W. K. Mci. Przeto mi się zda być ręka brata mego, ale a co ja wiem? Jeśli go mój brat do pana Samuela pisał, niskąd

¹⁾ D Dinimiecki. ²⁾ *Następuje:* W tym, da P. Bóg do admitti (zob. str. 124 n. 4), i krótka utarczka instygatora z Niemojewskim: Cokolwiek.... do ani się otrzyma, którą zamieszczamy dopiero po pierwszym przemówieniu Zamojskiego (Zob. niżej). ³⁾ do Gdańska jest dodatkiem wydawcy,

inąd nie przychodziło, jedno z żalu, że nie w takiej łasce W. K. Mci zastał **KDJ** bracią swą, jako rozumiał przedtym. A o Niżowe Kozaki, gdy się dowiedział, że tam P. Samuel chciał jachać,¹⁾ jemu przystąpiła żalność do żalności, boby go tam był nie rad widział i dlategoż tak żalnie pisał, ale pewnie nigdy nie myślił ani myśleć będzie o zdrowiu W. K. Mci.

Inszych punktów nie pamiętam. Zda mi się, że też coś o obietnicach, to²⁾ takowe rzeczy są, które mu z żalu przychodziły, nie żeby miał lżyć osobę W. K. Mci, bo że przypomnę znowu o Niżowcach, pewnie tam nie szło o zdrowie W. K. Mci, bo jeśliby wojować, trudno z tak małym ludem przeciwko W. K. Mci, Królowi tak możnemu; jeśli na zdradę, tedyby to tajno³⁾ nie było. Napomniał go tedy, iż tam jechać miał, aby się im dobrze

Pan Gnieźnieński: Miłościwy Najjaśniejszy Królu, proszę jeszcze o **Cz** skawe ucho W. K. Mci, co się tycze pisania brata mego, P. Krzysztofa, do **III** Niżowców: nie dla tego, da-li P. Bóg, żeby miał mieć jakie konspiracye z nimi przeciwko W. K. Mci. Azażby tą garścią ludzi Ciebie Pana swego zwojować i Rpltą perturbować mógł? bo Niżowców, jeśli na zdradę, siła ich, jeśli na woj-
sko, nie wiele; i owszem znaczy się z tego listu, że bratu Samuelowi ma za złe, że się teraz do Niżowych Kozaków udał. Napomina przytym, aby się stamtąd co rychlej pośpieszył, jednak tam będąc życzy, aby ich in plena

tęgo i z żalności mówił; albo by miał mówić, że w takiej łasce braci swej **PI** nie zastał, w jakiej się ich zastać spodziewał, jako zasługowali bracia nasi, albo też nazwiska nie na W. K. Mć mogły się przystosować, ale na te, co dom nasz o niełaskę przypawili.

To na te wszystkie cognomina. O Niżowieckiej drodze albo o Ni-
żowce to baczę, jeśli to jego jest, tedy tak powiadam N. Mciwy Królu, — acz mi to z płaczem przychodzi deklarować, boć nie wiem, jeśli to brat mój pisał albo nie, jednak do jego fantazyi skłaniając się — podobno to nieboszczy-
kowi bratu pisano dlatego, żeby się Pan Brat nieboszczyk postrzegał privato-
rum inimicitias, także iż mu było dano sprawę, że W. K. Mć począł być mieć przeciw niemu jakieś zajątrzone serce ku gniewowi. Kto go o to przy-
wodził, Pan Bóg to sam wie, ja jako prostak, aczbym wiedział, dowiedzieć(!)
się nie mogę.

inąd nie przyszło to pisanie, jedno, iż on nie jest w łasce J. K. Mci takowej, **P** w jakowej miał być i jakiej się spodziewał. Dla tego poszedł był mój brat do Niżowców, że mu była opowiedziana niełaska W. K. Mci. In plurali w liście pisze, tedy to wspominając nà obietnice, które mu ja opowiedział

¹⁾ KD jachać *nie ma*. ²⁾ KJ i to, D i o. ³⁾ D tajemno.

KDJ zachował, żeby ich nie obrażał, a sposobił je sobie i nam przyjaciółmi in aliquo casu, gdyż też tu zachodzi ludzie często, że potrzebują przyjaciół i takich i owakich.

O zielonej trawie, taką W. K. Mci dawam sprawę, że to ich porozumienie było, jakoby do obcej ziemie jechać a mianowicie do Malty przybrawszy sług, którzy z nimi jechali. Co żeby tak było, prawdziwie W. K. Mci dawam o tem sprawę, fałszem żadnym nie robiąc, bo jeśli im w żarcie nie zwykłem poigrawać z przyjacielem ani z nikim, a cóżby z W. K. Mcią, panem a dobrodziejem moim. Kiedym im pisał o tym ró-

Cz fide zatrzymał, a jako u Kozaków, tak i u szlachty w Koronie aby się sta-
III rał o dobrą przyjaźń raczej, ktemu żeby się umiał z nimi obchodzić, ażeby tam nic głównego nie czynił, coby W. K. Mć obrazić miało.

Przystępując do trawy ¹⁾ Zborowskiej, tedy o tym taką sprawę dawam sub conscientia et fide W. K. Mci i przyznać to muszę, iż się uskarżali, bacząc niechętną przeciwko sobie twarz W. K. Mci Pana swego, namawiając się spolem, do czego i rady mojej używali, jeden z Radomia, drugi z Szląska, trzeci ze Zborowa, dokąd by się udać a szczęścia swego spróbować mieli, i opisali mi pro finali wolą swoją i radę, którą między sobą postanowili, że się do Malty naprzeciwko nieprzyjacielowi Krzyża Świętego wyprowadzić mieli koniecznie, usposobiwszy sobie ludzi przeważnych strzelców etc. z obcych stron. A tać jest konfederacya istius ternarii numeri i ten

PI Co admiscnt: mendacia promissa, to wszystko propter non servatem amicitiam erga nos, którzy mi tego obiecowali, to mi przyrzekali, że to miał z siebie cudzą sprawę znieść; a też ut defendat sese a privatis inimicitiis, to podobno do owych Niżowców pisał, jeżeli pisał, bo ja tego nie przyznawam, by pisał. Takbym wyłożył. Nie byłemci w tej radzie N. Mciwy Królu z bracią swą, ale to pewnie wiem, że o tym wszyscy bracia moi myśleli, a nie tylko bracia, ale wszyscy krwią nam przyłączeni i tota progenies nostra jechać do Świętej Ziemi a naprzód do Malty, a dlatego, że i bracia moi i dom nasz wszystek nie mógł poznać żadnej chęci po W. K. Mci, Panu naszym miłościwym, choć są znaczne posługi braci mojej

P i obiecował od W. K. Mci, mnie wspomina i rozumie o kim inszym, a nie o W. K. Mci, boć nie myślał żaden z nich o zdrowiu W. K. Mci. Zieloną trawę co przypomina, tedy się ta trawa nic inszego nie rozumie, jedno tu będąc w Polsce, uważając sobie niełaskę W. K. Mci, będąc we Zborowie zmówili się byli obydwaj do cudzych ziem jechać, a mianowicie do Malty, com da-li Bóg od braci swej słyszał prawdziwie. Tom mówił z bratem

¹⁾ W Rkp. sprawy.

źnie do każdego, każdy z różnych miejsc w jedne słowa pisali mi o tym **KDJ**
 jechaniu swym do Malty, że to ich było przedsięwzięcie a nie insze; i gdy
 był potym w Stobnicy a P. Krzysztof także przypomniał niełaskę W. K.
 Mci, puścił się nań nieboszczyk P. Samuel bystrymi a prawie ostrymi słowy,
 tak jako i w Złoczewie listu tego nie tał ani chwalił, skąd się znaczyło,
 kiedyby co knować byli mieli na tej trawie przeciwko W. K. Mci, żeby
 było tej zamówki między nimi nie było i owszemby się z tym byli pokry-
 wali. Miałem potym list od nieboszczyka do Grudziądza pisany, gdzie mi
 pisał, że »będę czekał deklaracyi Króla J. Mci do dania sprawy o sobie
 albo do Wenecyi pojadę, że te powieści z daleka o mnie rychlej ustaną«.

efekt wziąć miała, a nie na zdrowie W. K. Mci, co i w Stobnicy zjechawszy **Cz**
 się ze mną powtórzyli, a tam ostrze z sobą mówiąc, przysłuchałem się temu **III**
 i owemu, ale Bóg mi świadek, że nic takowego nie było, coby majestat
 W. K. Mci obrazić miało.

A Samuel zasię nieboszczyk żeby co miał a częstokroć przeciwko W.
 K. Mci mówić, nicem więcej nie słyszał, jeno to, iż miał łaskę i obietnicę,
 która mu w Siedmiogrodzkiej ziemi była obiecana, a tu wszystko inaczej
 się zmieniło i zopakowało. Wszakże jeżeli cokolwiek było, czego nie wiem,
 z miłościwej łaski swej przedsię tego brać nie będziesz raczył, co jemu z nie-
 unoszonej myśli młodej przychodziło. Ażeby i ten o zdrowiu W. K. Mci
 miał przemyśliwać, dali-Bóg onemu samemu wierzę, który z płaczem czę-
 stokroć przedemną się uskarżał, że niewinnie jest do W. K. Mci odniesiony
 i chcąc dać o sobie sprawę słuszną i dostateczną, tymczasem chciał był
 do Wenecyi odjechać na mieszkanie, ażbyś mu był czas naznaczył, gdzie

i czego domu naszego dobrze sławne; otóż tam jechać starali się o te Ni- **PI**
 żowce lud wojenny, z którymi mogliby byli i N. Królowi miłościwemu i do-
 mowi swemu dobrą sławę zjednać; boć prawdziwie powiadam W. K. Mci,
 Panu memu miłościwemu, że tam na tej trawie nic conclusum nie było około
 zdrowia W. K. Mci, Pana mojego miłościwego, nic, tylko o takim wynie-
 sieniu do cudzej ziemi dla niełaski W. K. Mci i dla niewdzięczności ojczy-
 zny i posług ich; czego wszystkiego nie insza była przyczyna, jedno elek-
 cya Najjaśniejszego Miłościwego Pana. Otośmy się z łaski miłego Boga nie

swym z panem Krzysztofem w Stobnicy i przypomniałem mu, żeby było **P**
 jednanie mogło dojść z panią Przemyślską, by były te listy nie doszły; o któ-
 rej trawie powiedział mi, że nie insze consilium ich było, jedno jechać do
 Malty, w czem też mam i list od pana Samuela ze Złoczowa do Grudziądza
 do mnie pisany; i chciał dać sprawę W. K. Mci o sobie i zaraz jechać do
 Wenecyi. W tym też liście radził się z strony syna swego starszego,

KDJ O Alexandrze, synu swoim, także pisał mi, radząc się, gdzieby go na naukę dać miał, i z tym się na drogę brał. Otóż to mnie utwierdza, że oni na tej trawie tak haniebnego i straszliwego consilium przeciwko J. K. Mci nie czynili. Bo nieboszczyk to częstokroć przypominał z płaczem się skarżąc na oto te nieszczęsne nowiny o sobie mówiąc: »Mam potomstwo, którego bym nie rad w dalsze trudności i w obelżenie wdawał. Nie gołocę się też, rad bym, aby mi głód ani w komorze ani w oborze nie dociskał i miałbym ja sławę, acz ubogą, ale stateczną domu swego stawieć na ten sztych, abym o tym myśleć miał albo to chciał wypełnić? Nie ukrylbym się nigdzież przez złą sprawę swą, bym zajechał na kraj świata, wszędyby mię zdrającą zwano«. To takie jego słowa bywały, gdy o wielkim powaśnieniu W. K. Mci przeciw sobie słyszał i gdy ten Wojtaszek z listem do W. K. Mci od

Cz by on mógł być dać o niewinności swej szczerą i prawdziwą sprawotę. Com
III ja, gdy bym był w Lublinie, zrazu W. K. Mci powiedział, jako brat Samuel z płaczem tego używa, iż ta zła estymacya o nim. »A ja, powiada, nie tylko że bym miał o zdrowiu Jego przemyślać, ale i mową snąć żadną, nigdzie tego nie wspomniał. Gdyżem się urodził w gnieździe pocziwym, a nigdy nie zmazany, mając ktemu potomstwo i to, że mi Bóg i w komorze błogosławi, cóżby mię do tego przywiodło, że bym się miał na tak wielkie rzeczy i haniebne przeważać, gdzieżby się obrócił albo też i wyniósł od własnego gniazda, także też i od krwi mojej«. Przez żywego Bogar

PI omylili na tym, bo W. K. Mć, Pan nasz miłościwy będąc panem baczny, mądrym et omnibus ornamentis regiis adornatus raczysz nam feliciter panować, a dom nasz za to nienawiść, niełaskę et quod magis, periculum honoris, famae, existimationis odnosi.

Przeciwko tym świadectwom miałbym siła mówić, ale opuszczam, bom już pokazał, iż z listu nie może się nic dowieść do brata mojego, i choćby się co ukazało, czego ja nie rozumiem, tedy się tak ma rozumieć, jakom go ja wykladał. Wszakże jednak przeciwko tym świadkom refutando eorum depositiones krótko powiem; albowiem ex primo initio ten Wojtaszek, który N. Mciwemu Królowi oddał ten list, tedy był wychowaniec nieboszczyków,

P Alexandra, kędyby go miał zostawić, albo jeśli by go miał z sobą wziąć: »azać ja to nie mam potomstwa, nie myślę go stąd wywieść; sprzysparzać mi Pan Bóg i w oborze i w komorze; nie utracam potomstwu, ale przyczyniam, jako mówią, o czem jest wiadomo ludziom; a miałże bym ja gniazdo swe, familią swoją zacząć pomazać, Boże tego uchowaj!«

Co się tyczy Wojtaszka, który te listy W. K. Mci oddał, jać go nie znam i nie rad bym go widział, jeśli tu jest; ale W. K. Mć dowiedzieć się

niego zbieżał, który jakich obyczajów jest, łąco się dowiedzieć. Naprzód KDJ będąc wiary naszej, udawał się do mnichów P. Maryi na Piasku, potem do Bernardynów, stamtąd zaś uciekł, stąd się znaczy natura jego nieustawiczna, wiary nie godna, bo i chłop jest, nie ślachcie.

Samuel też Łaski, że zamilczę o urodzeniu jego, jako się zachował w tym odniesieniu swym, świadczy list jego do nieboszczyka P. Samuela

proszę, nie raczże W. K. Mć tego rozumieć o tym ubogim domie naszym, Cz którego cnoty, posłuszeństwa, wierności, poddałości przodkowie W. K. Mci III doznawali. Co iż tak na mój dom padło, a to ja Panu Bogu poruczam. Towarzystwo zasię i łapanie Niżowców przez tegoż Samuela brata mego da-li Bóg było z cnotą i pocziwością złączone, a nie na skazę Rpltej ani na machinacyą jakakolwiek na zdrowie W. K. Mci, których on i na czas i wedle potrzeby dostawał i odprawował, mając nieprzyjaciół siła i onych się też obawiając z onej swej nieszczęsnej przygody. Gdyż i na mię, którym pod ten czas pod Gdańskiem a potym i w Moskwie był, i na insze przyjaciół trudno i daleko było wołać.

Co się tycze świadectwa Łaskiego, tedy in contrarium pokazuje się jego własnej ręki list do nieboszczyka Zborowskiego Samuela pisany, po

dał od niego kilkuset złotych u różnych, mianowicie to stosując, kosztowało PI ćwiczenie tego Wojtaszka nieboszczyka brata mego 2000 zł., za które nauczyszy się dobrze na lutni grać, wziął jakąś niewdzięczność przeciw panu swemu, nieboszczykowi bratu memu, jakoż ci każdy muzyk, którego da pan ćwiczyć, ma sobie pana i dobrodzieja swego za tyrana et facile quaerit occasionem et studet declinare aspectum domini sui. I naprzód ten Wojtaszek, jak na tyrana maligna(!), uciekł do mnichów Bernardynów i przysięgł w tę regułę, a mieszkając tam kilka czasów uciekł i przysłał do inszego pana, a stamtąd go dostał nieboszczyk, u którego znowu nieco będąc upatrzył sobie przysługi okazują, ukradł listy z szkatuły i przyniósł je do W. K. Mci; jako dobry człowiek, jako zacny apostata, jest tej sprawy delatorem do N. Pana Króla Miłościwego, a u nas prawo jest, że plebejusz nobili non potest intentare causam criminalem. Co się tu dzieje w tej sprawie, że na to oddanie listów tak zmierzłego człeka i podłego sprawy tej popierają, to już tego świadectwo wedle prawa koronnego nie ważne.

Co się dotyczy świadectwa Samuela Łaskiego, wykladać wielce jego urodzenie, podobno jest każdemu wiadome, nie chciałbym być w nim, w uro-

możesz, jaki to jest człek, co za sprawy jego; boć był mnichem u Bernardynów w Krakowie albo u Panny Maryi. P

Co się tyczy Samuela Łaskiego, ja go wykladać nie chcę, bom go nie świadom, ani urodzenia jego nie wspominam, choć słyszę od ludzi, ale listy

KDJ i do P. Starosty Wyszogrodzkiego, powinowatego jego, gdzie się sprawuje i przysięga, że nic takiego nie powiedział na brata mego, które listy proszę, aby były czytane. — *Lectae litterae. Purgat se nihil regi et Dno Cancellario dixisse, praeterquam quod viderit litteras Dni Christophori Zborovii ad illum scriptas.* — Powiedział potym P. Gnieźnieński: Jeśli mu to przychodziło z bojaźni, to może być, ale i niedostatki jego były mu podobno ¹⁾ pobudką do takich postępków przeciw braci mojej. Insi świadkowie łącznie świadczyć

Cz którym się obmawia sub juramento, że o jego sprawach nie wiedział, ani **III** ich do Króla J. Mci i do P. Kanclerza nie odnosił, a będąc od nich pytany, powiedział, że nie wie o żadnej rzeczy, co inaczej in eius testimonio apparet mówił (!). Takież też drugi list do starosty Wyszogrodzkiego obmawiając się pisał. Gdzież tedy takowe relacye i świadectwa stronie mogą szkodzić, a one konwinkować? *Quia omnis varians non est audiendus, ut iuris regulae testantur.*

PI dzeniu jego, in societate. Lecz jego świadectwo bratu memu szkodzić nie może, bo ukazuję W. K. Mci list jego, Samuela Łaskiego, w którym liście pisze do nieboszczyka brata sprawując mu się i przysięgając, że nie odniósł nic do Króla Mciwego, tylko będąc adactus prośbami P. Kanclerzowemi powiedział. W tym liście opisanem to jest: »Kiedybym co takowego Królowi Miłościwemu powiedział, pewnieby mnie Król Miłościwy przy sobie zostawił, dałby mi co; ale oto stamtąd jadę prosto do cudzej ziemi, nie zabawiono mnie, nie dano mi nic, to znaciem nie powiedział nic takiego, czymbym się przysłużyć miał, a toż więcejem znał dobrodziejstwa (tak pisze) od nieboszczyka Samuela, aniżelim się od kogo spodziewał«. Toż, N. Miłościwy Królu, pisze tenże Samuel Łaski do P. Starzewskiego, starosty Wyszogrodzkiego, oznajmując jako szwagrowi swemu, iż nic takiego nie doniósł do Króla

P jego ukazują, które pisał do brata mego P. Samuela. — I prosił aby list był czytany, w którym to było: wymawiał się panu Samuelowi, że on o tem nie wie, w co go wdają, ani też nikomu, ani Królowi J. Mci sprawy żadnej nie dawał o P. Zborowskim, ani też nic takowego nie mówił coby bonae existimationi jego szkodziło, z tym dokładem: »bym i dobrze chciał, tedy nie mogę ani nie wiem, bo nic zgoła nie wiem; a tom dlatego uczynił, że powiedział P. Kanclerz, że P. Samuel list ten nie skrycie ale jawnie przy kilkanastu sług swoich, przyczem też i on był, czytał«. I wymawiał się w tem liście, aby o nim tej suspicyi nie było, bo omylną o nim sprawę dano.

Podał też i drugi list do P. Starosty Wyszogrodzkiego, szwagra swego, w te słowa pisany: przysięgając na Boga w obudwu liściach, że nic tego

¹⁾ D podobno *nie ma*.

mogą na umarłego, bo im na to nie odpowie, ale to wiem, przyczem też **KDJ** był P. Samuel Łaski i innych wiele sług poczcuiwych ludzi, iż nieboszczyk nie tail tego listu, rzucił go na sługi łajac P. Krzysztofowi: »I to, pry, szalony chłop z tą swoją łacińską głową, coć pisze za fantazyę«. To tak nieboszczyk przyjmował to pisanie P. Krzysztofowe jako nierozmysłne a bystre, które nie z umysłu ale z popędlowości było pisane, o czym też on przez mię W. K. Mć sprawę dawa i proszę uniżenie, abyś W. K. Mć naszej sprawocie, którzyśmy się poczcuiwie porodzili, raczej dał miejsce, niż tym tako-

A ci praenominati testes, co teraz świadczą to, antea do Panów Ra- **Cz**
dných niektórych pisali, sprawując się tego pod przysięgą, iż ani na dom **III**
Zborowskich szkodliwego nie widzieli, ani tego przed Króla J. Mci albo i przed Kanclerza nie odnosili. I to też może przypomnieć, jako ten Wojtaszek przyjąwszy regułę Bernardyńską w Krakowie siła złego zbroiwszy, kapicę zrzucił i uciekł¹⁾.

Najjaśniejszy Miłościwy Królu a Panie Nasz Miłościwy. Nie wdawajac się w długie słowa i niepotrzebne, nie wiem, bych co miał mówić, coby się miało inaczej naleść, bo com jeno widział, słyszał, wiedział i pamiętać mógł, tom wszystko ingenue powiedział. Już do dalszych wy-

Miłościwego, coby miało szkodzić P. Samuelowi. — Jakoż ten list pod przy- **PI**
sięgą czytano. — Gdyż tedy N. Miłościwy Królu tak z listu tego, który się W. K. Mci deklarował, tak też i z tych świadectw nic się pokazać nie może, coby tak dalece P. Krzysztofa Zborowskiego, brata mego, winnym miało uczynić, z tych trzech rzeczy w pozwie włożonych mam, jakom tu już pokazał, dostatecznie justifikacyą brata mego; jednak jeśliby co jeszcze zostało, w czymby brat mój miał zostać winien, uniżenie W. K. Mci, Pana mego Miłościwego, proszę z płaczem dla Boga, żebyś W. K. Mć, Pan mój doniesienia niewinien, gdyż nic na P. Zborowskiego nie powiedział dla tego, **P**
iż nic nie wiedział²⁾. —

Pan Gnieźnieński zatem zaczęta rzecz swoją mówił: Najaśniejszy Mciwy Królu! a to W. K. Mć słyszeć raczysz, że ten Łaski pod przysięgą pisze, że nic o tem nie wie. Jakoż mam sprawę od sług nieboszczykowskich, że nieboszczyka brata mego strofował z tego, że z tym listem aperte sobie poczynął, bo brat mój, gdy te słowa znalazł o Królu J. Mci i o kanclerzu i o mnie, rzekł do sług, którzy słuchali: »Patrz tego chłopca z tym mózgiem szalonym, z jego łaciną, albo już szalon, że tak wspomina J. K. Mć, brata

¹⁾ *Następuje w Rkp.: P. Kanclerz przypomniał... do ...Pan Gnieźnieński, Zob. niżej; dopiero idą słowa: Najjaśniejszy i t. d.* ²⁾ *Następuje: P. Kanclerz, że go wspomniał... dnia wczorajszego. Zob. niżej str. 144, poczem dopiero: P. Gnieźnieński zatem i t. d.*

KDJ wym ludziom, którzy sprawami swymi tak się popisują. Nigdyć to nie było u braci mojej, aby przeciwko panu swemu tak haniebny uczynek pomyślać mieli, jednakże, iż ten list taki przyszedł do ręki W. K. Mci nieuważny, proszę dla Boga, racz W. K. Mć z takiego mandatu wypuściwszy bracią moję pokarać je inakszą kazią, niż taką, któraby domu mojemu wieczną niesławą była. Być się miały listy czytać, byłoby tego nie mało jeszcze za przodków W. K. Mci, acz vitia non sunt alleganda, ale z listów żaden

Cz wodów i postępów prawnych nie uciekając się, W. K. Mci Pana mego

III uniżenie i pokornie proszę o miłosierdzie, gdyż już tę sprawę brata mego puszczam na samego Pana Boga, aby serce W. K. Mci do tego wieść raczył, żeby więcej ex benignitate sua Regia aniżeli ku prawa ostrości przechylając się, tę sprawę tak żalosną odprawować raczył, a tych lekko-myślnych słów abyś przed się brać nie chciał. Owszem baczenie mając na familią domu tego zacząć, na zasługi, które z utratą zdrowia i majątności bywały, rozumiał i teraz to o nich, co o cnym narodzie Polskim i o moim aż do tych czasów domu wszyscy przodkowie W. K. Mci rozumieli i w nas to miłowali. Boć nigdy Najjaśniejszy Miłościwy Królu takie haniebne i niesłychane rzeczy i mniejsze daleko i żadne nawet nie znajdowały w domu tym, ani da Pan Bóg pokaże się co takowego. A gdziebyś więc W. K.

PI Mciwy to głupstwo brata mojego darować raczył a łaskawie to jemu i nam wszystkim odpuścić raczył tak, coby to na potem domowi naszemu nie szkodziło. Mamci ja tę nadzieję pewną o łasce W. K. Mci Pana mojego miłościwego, że W. K. Mć z łaski swej i dobrotliwości pańskiej będziesz raczył, jeśli nie dla mnie ubogiego sługi swego i niemej (!) rady W. K. Mci Pana mego Miłościwego, tedy wždy dla dzieci moich to uczynić, którzy będą

PO swego i kanclerza«. Wymówiwszy to, rzucił list na sługi. I prosił pan Gnieźniński,¹⁾ aby więcej wierzył jemu, niżeli ²⁾ Wojtaszkowi.

Potem wyliczał posługi domu swego, jako są znaczne w tej Koronie, a zatem prosił, aby tę sprawę od niego miłościwie przyjął Król J. Mć, ażeby Krzysztofa Zborowskiego z mandatu tego wypuścił, albo go inszą winą skarał a nie taką, którąby był dom jego i familia zelżona, z której tym ³⁾ nie nowina i na stolkach W. K. Mci zasiadać, z których oto przy boku W. K. Mci nie jedenby żałował tego pewnie. Albowiem przodkowie W. K. Mci nigdy dla prywatnych listów na takową sprawę nie skwapiali się. I jeszcze prosił, aby się też tym listem nie obrażał a na ostatni klejnot domu jego nie skwapił się, bo on dignitatem i zdrowia Króla J. Mci nie tylko bronił, ale i pięcią palców gotów by był uczynić.

¹⁾ U *Paulęgo błędnie*: pana Gnieźnińskiego. ²⁾ *Od słowa*: niżeli mamy znów tekst **O** obok **P**. ³⁾ **P** i której tam.

się pan do ostrego karania nigdy się u nas nie kwapiał. Proszę tedy i po-**KDJ**
wtóre jako wierny sługa W. K. Mci, aby też tym sposobem nie raczył się
W. K. Mć skwapiać z tego listu na brata, jeżeli nie dla mnie sługi swego
wiernego, tedy wzdy dla szerokości krwi mojej, która z tych spraw takich
boleje.. Sąć i tu w tym kole W. K. Mci, którychci też nasza krew zasię-
ga; raczże W. K. Mć nas wszech się politować. Dalej mi żal i płacz z oczu
mych płynący mówić nie dopuści. Na te insze wiatry milczę.

Co się tycze Boxickiego i Gosławskiego, tych, jako mam sprawę od
sług, jako żyw nie znał P. Samuel i podobieństwo samo pokazuje rzecz to
być zmyśloną, bo to niepodobieństwo, aby się P. Samuel z cudzymi sługami,
P. Cikowskiego, mając swych więcej, niż my wszyscy bracia, zmawiać miał

Mć na dom nasz i bracią moję baczenia i miłościwej łaski Twej królewskiej **Cz**
pokazać nie raczył, tedy wzdy wejrzyj na tak wielki orszak i gmin ludzi, **III**
którzy z obu stron przy boku W. K. Mci stoją i siedzą, a na krew naszą
baczenie mając, brata mego takim karaniem, któreby wieczną zmasą domu
mego było, abyś karać nie raczył, pilnie proszę, jeno takową i tą, jakową
z miłościwej łaski W. K. Mci wynaleziona będzie.*

A o świadkach jeszcze to przypomnę bardzo krótko: jeden jest, co
umarł już nie mówi, leży, a Gosławskiemu żeby się tego crimen zwierzyć
miał, rzecz niepodobna będącemu sługą Cikowskiego, a bracia moi i my sami

zawsze najniższymi podnóżkami W. K. Mci Pana mojego Miłościwego, tak **PI**
też i dla tych, co się dotyczą krwi domu naszego, których tu w tem za-
cnem kole jest dosyć.

Co się dotyczy N. Miłościwy Królu Boxickiego i Gosławskiego, któ-
rzy świadczyli, żeby je miał brat mój nieboszczyk ujednać na zdrowie W.
K. Mci, Pana mojego Miłościwego, stąd się to pokazać może, iż to coś
daleko od tego, bo N. Miłościwy Królu potrzebali była nieboszczykowi
bratu memu sług dostawać od P. Ciechowskiego (I), gdy ich sam nieboszczyk

Te wszystkie prośby czynił pan Gnieźnieński z płaczem wielkim, aż **PO**
mówić nie mógł, a tego płaczu patrząc nań wiele mu ludzi pomagało tego.
Dokładał: Śmiałbym sam przysiądz, że nigdy o zdrowiu W. K. Mci bracia
moi nie myśleli. Co sie dotyczy Gosławskiego z Boxickim, brat mój nie-
boszczyk już leży, od siebie nie mówi, do tego czasu dochować go było,
aby był dał o sobie sprawę. Jednak wiedząc to jaśnie od niego, o tę krzywdę
i prawdę z każdym twierdzącym ja gotówem umrzeć. Ale to łączno poznać,
jeśliby był myślił o tym uczynku szkaradnym¹⁾, ażeby był sług u P. Cikow-
skiego pożyczal, bo to słudzy jego byli, i miał też sług swoich pocziwych
dosyć, że też z nas żaden, choć samowtórzy nie jeździmy, przed nim nie

¹⁾ P szkaradnym *nie ma*.

KDJ na zdrowie W. K. Mci. Pewnie, że to są rzeczy niepodobne. A o tym Gosławskim jest list P. Frykaczów, gdzie się przed nim przął tego wszytkiego. — Czytał list. — A też ten Gosławski urodzenia jest nie takiego, aby się miał bezpiecznie stawić między ludzi dobre do jakiej świadecznej sprawy. O traktaciech z Moskiewskim tyle, ile mam wiadomości, powiem W. K. Mci szczerze. Kiedy ten poseł Moskiewskiego roznosił listy do wielu ludzi, i do

Cz takich sług nie mamy jako Gosławski. Aż niepodobniejsze by to było
III swemu zwierzo a nie obcemu. Skąd ten Gosławski i co o nim pisze Frykacz (czytano cedulę) to wiemy, ale albo i tu zaprzął się przed nim, aby co o Samuelu zeznawać miał.

Do Moskiewskiego służba, jako młody rozumiał, że mu miała być wolna, nie będąc niczym obligatus i nie mając w Polsce osiadłości, ale aby mu

PI miał tak wiele, że czasem musiała ich połowica zostawać na miejscu, kiedy gdzie jechał. Druga przyczyna, jako mi słudzy nieboszczykowscy dają sprawę, bom się o tym pytał pilno, iż nieboszczyk brat mój sług tych nie znał, to jest Boxickiego i Gosławskiego, owszem strzegł się ich, bo ci jakąś przewagą subtelną P. Kawkę¹⁾ zabili; a gdyż ich nie znał, N. Miłościwy Królu, jakoby to on na sobie miał przewieść, żeby się im rzeczy tak tajemniczych zwierzać mógł? est ante omnia impossibile, bo ktoby o tym myślił, pewnieby to tajemnie musiał sprawować i nie z takimi, aby ich nie znał, ale z tymi, z którymi by był familiarissimus. Do tego jeszcze ten Gosławski, kiedy by go o to pytał co mój Frykacz, jeśli kiedy przed Królem Miłościwym albo przed kim wspomniał o P. Samuelu, tedy się przed nim zaprzął, że nie wspominał, o czym list jego W. K. Mci ukazując. I czytano go, w którym to było: »nie wspomniałem nic, bobym łgał jak pies«. Data ceduły Gosławskiego co(!) do P. Piotra Frykacza w Krakowie 18 maja i t. d.

O traktaty z Moskiewskim N. M. Królu szczerze to powiem W. K. Mci, Panu memu Miłościwemu, iż mu ani przysięgał ani brał tego tysiąca zł.;

PO miał²⁾; obacz W. K. Mć jeśli to być mogło. Aczci mię dochodzi jego urodzenie i zachowanie, którego ja nie znam, nie chcę też z nim o tem mówić, ale P. Piotr Frykacz szlachcic polski o nim pisał do P. Marszałka. — I czytano ten list. W tym liście pisał P. Frykacz, gdy z tym Gosławskim o tem mówił, że się tego przął przed P. Frykaczem, że nigdy tego od P. Samuela nie słyszał, ani też tego nikomu nie powiedział, czego i przysięgą potwierdzał przed P. Frykaczem. —

O kontrakty z Moskiewskim księciem prawdziwie wszystko powiem. Kiedy te listy poseł Moskiewski do pewnych osób roznosił, jako ten naród

¹⁾ *W Rkp.*: panu Kawkę. ²⁾ *P* że też do nie miał *nie ma*.

brata mego także, brat mój poniekąd tak rozumiejąc, że W. K. Mci nie **KDJ**
 był nic powinien, nie mając tu osiadłości a służąc inszemu panu, gdyż mu
 to zdało się być wolno, — bo też Moskiewski z inszymi nieprzyjaciółmi miał
 do czynienia, — obiecał mu być służyć; żeby miał przysięgać, to nie zwyczaj-
 na, świadczę P. Waierem, który wie, iż po daniu¹⁾ besztalunku nie przy-
 sięgają; aż lud wywiedzie, toż dopiero przysiądz musi. Żeby to czynił dla
 tysiąca talarów, nie jesteśmy jeszcze tak dalece Zborowscy potrzebni, cho-
 cieśmy ubodzy, abychmy się dla tysiąca talarów wiązać mieli przysięgami.

miał przysięgać, to nie było, bo gdy od braci miał pisanie, w którym mu **Cz**
 odradzali, zaniechał, a o tysiąc talarów z łaski miłego Boga jeszcze nie była **III**
 taka nędza domowi Zborowskiemu, aby któremu o nie było ciężko. Dał

boć N. Miłościwy Królu, kiedy i kto ma Moskiewskiemu służyć, takie **PI**
 się tam zasłonki znajdują i zachowują, — ci o tym dobrze wiedzą, którzy tam
 służyli a nie daleko i jam się temu zdawna przypatrował dobrze — pier-
 wej z nim imieniem kniazia wielkiego stanowią, kontrakt uczynią, jakich
 ludzi, z jaką bronią i jak wiele, skąd i dokąd ma je prowadzić, jak im wiele
 mają dawać i jako długo mają służyć; to uczyniwszy, postanowiwszy osobi-
 ście sam z w. kniazem dopiero to przysięgą spełnia, potym pieniądze dają.
 Ale brat mój N. Miłościwy Królu ani tam sam był ani tak stanowił takich
 stalunków. Skądby ludzie wywieść miał? Z Niemiec nie może, w Polsce
 o tem nie słyhać było, dlatego i nie przysięgał, tedy pewnie i pieniędzy
 nie brał.

w tem jest czujny, że panu swemu ludzie jedna²⁾, brat mój nie mając tu **PO**
 w Polsce nic, w cudzej ziemi się bawił, poddaństwa swego W. K. Mci je-
 szcze był nie oddał, tamquam extranea persona rozumiał to, że mógł Mo-
 skiewskiemu służyć, który na ten czas miał z królem Duńskim i z królem
 Szwedzkim i z Tatary wojnę, obiecał mu się służyć, ale da-li Bóg nie przy-
 sięgał, bo po Niemiecku to bywa, że pierwszej ludzi wywiedzie, stawia, dopiero
 na wierność posług przysięga; co świadczy Wagerem rotmistrzem. I pie-
 nędzy żadnych brat mój od Moskiewskiego nie brał, boć z łaski bożej bratu
 memu nie tak ciężko³⁾ o tysiąc talarów, aby miał o nich przysięgać, a też
 to niepodobna, aby brat mój za tysiąc talarów ludzi kilka tysięcy wywieść
 miał. Wiedząc poczciwi ludzie, że jeszcze nie tak ciężko Zborowskim o ty-
 siąc talarów, i byłość dosyć Polskiego narodu ludzi na dworze cesarskim,
 między którymi mógł by się być wzdobyć na tysiąc talarów nie przysięgając.
 Nie jest też to podobna, aby ten poseł obcemu i tak wielkiej summy in-

¹⁾ **KD** poddani. ²⁾ **P** jako ten naród *do* jedna *nie* ma. ³⁾ **P** trudno.

KDJ A ktemu brat, gdy wziął takie listy od Moskiewskiego, pisał do nieboszczyka P. Wojewody brata,¹⁾ miał-li jechać na służbę do Moskwy, pisał i do innych; zganili mu to wszyscy i został doma.

Co się tycze powieści tego tłumacza, Najaśniejszy a Mciwy Królu, i na takiegoż to chłopca powieść ma być Zborowski skazan o poczciwość? Boże tego nie daj! I między²⁾ bestyami z gniazda bądź konie i nawet i psy³⁾ obierają. Moje gniazdo takie było zawsze, iż się we cnocie i w sławie kochało i nie może być równano z tymi ludźmi, których wiara jest odmienna. Służyłem w Inflanciech za nieboszczyka szwagra swego pana Wileńskiego, znałem tam wiele dobrych ludzi i domów dobrych, alem też znalazł dosyć, co się unosili w powinności swej i jakimi sami bywali, tak o drugich rozumieli. Przetoż i ten dobry pan tłumacz nie wiem kto jest, jeśli Infland czy Zeland, czy Niderland czy Duńczyk, czy kto inszy, bo tam tego motłochu dosyć, który się z dobrymi ludźmi wiąże i przystojnością równać nie może i prosi, nie racz mu W. K. Mć tak dalece w powieści jego wierzać.

P. Chojeński to, co było, dał W. K. Mć sprawę. Bo że memu bratu

Cz Posel Moskiewski nieco zadatku niektórym kapitanom, ale się ich on nie dotknął. A więc temu Peplerowi chłopu z Derptu ma być większa wiara dana aniżeli Zborowskiemu? gdyż tam u nich nie tylko o potwarz, ale i o zdradę i o wszelką niecnotę nie trudno.

Pan Choiński, co słyszał od posła, to powiedział, co szkodzić nie może,

P1 O tamte świadectwa Inflanckie N. Miłościwy Królu dobrzem się ja tego napatrzył i tamten naród nigdy nie może być nalezion w powieści owej stateczny; tam zawsze największe zdrady, stamtąd fałsze, krzywoprzysięstwa do nas przyszły. Ma to ten naród z przyrodzenia w sobie bawić się tym, co się nigdy znaleźć nie może; nie wszystek mówię, bo jest siła dobrych; ale

PO szego narodu człeku na słowo⁴⁾ wierzyć miał. Pepler⁵⁾, który był w tej sprawie tłumaczem, powiada się być z Inflant; jam świadom Inflant z dawna, sądziłem tamte sprawy imieniem P. Starosty Żmudzkiego, który mi to był zlecił, znam tam wiele zacnych ludzi; ale iż jest ludu nie mało narodu różnego między nimi, dlatego i wielkie zdrady; a więc by już za powieścią tego chłopca, który nie wiedzieć co jest, miało gniazdo nasze poczciwe szwankować? A stąd się jaśnie fałszywe świadectwo być pokazuje.

P. Chojeński, człek poczciwy, wczorajszem zeznaniem swoim tak powiedział: »żem słyszał od tego posła, że się obiecał Moskiewskiemu służyć

¹⁾ Piotra Zborowskiego, wojew. krak. ²⁾ D od i między do obierają nie ma. ³⁾ J a nawet i psi.

⁴⁾ P na słowo nie ma. ⁵⁾ O Kiothlier.

łajał Moskiewskiego posel, musiało to być za tym, że mu służyć nie **KDJ**
 chciał obiecawszy, a ta obietnica z młodości, nie ze złości, z gorącej sprawy,
 nie ku obrazie W. K. Mci była uczyniona od niego. Insze świadectwa gdy
 się dalej postąpi a gdy czas będzie, jako się tu pokaże przed W. K. Mcią.
 Ale o nieboszczyka P. Samuela mówiąc i to tak, że się waśnić nie chcę ani
 ludzi burzyć, jeśli co był winien, jako przeciw jemu świadczą, więc go było
 do tak wielkiego sądu sejmowego chować a nie skwapiać się nań niezwy-
 czajnie. O czym, jeśli się czasu swego postąpi, 'wołę sobie mówienie zachow-
 wać. Teraz tym konkluduję prosząc, abyś W. K. Mc raczył wejrzeć na

bo chciał, ale nie służył. K'temu mógł ten Moskwicin zdrajca o tym za **Cz**
 datku z waśni, albo ex qualicunque odio mówić, a więc mu we wszystkim **III**
 wierzyć i jego powieści ufać? Wzdy dla Boga trzeba pomnieć, żeśmy my
 daleko cnotliwsi, niżeli Moskwa. Wzdy się trzeba obejrzyć, że ta uboga
 familia żadnej niecnoty i nijakiej na sobie nie nosiła. Wzdyć się nakoniec
 godzi obaczyć vitam, mores anteactos; ej zaprawdę to non cadit in tales
 personas.

Co się tycze paszkwilluszów, a to dziś P. Krzysztof podniósłszy dwa
 palca na niebo przysiągł, że o paskwillusie żadnym nie wie, kto je pisał,¹⁾ ani ich
 pisać rozkazywał, a o sobie iż żadnego nie czytał okrom jednego co je
 z Wilna przyniesiono. A z strony zeznania nieboszczyka Samuela, nie chcę

uchowaj Boże, by tamte świadectwo tak lekkiego narodu człowiekowi **PI**
 zanie urodzonemu miało co szkodzić. O paskwiliusze N. Miłościwy Królu
 toć prawdziwie powiadam, iż żaden z braci mojej o tym nie wie ani ich
 pisali. I owszem, kiedy ich nam przyniesiono, tedyśmy ich i czytać nie
 chcieli i owszem zdrapaliśmy je.

Gdzie tedy N. Miłościwy Królu ani z listu tego nic się pokazać nie
 może, coby jasnego było przeciw bratu memu, żeby on miał myśleć prze-
 ciwko W. K. Mci Panu memu miłościwemu, ani też świadectwa się nań
 ściągać mogą a na ostatek i zostać się nie mogą dla tych przyczyn, którem
 już W. K. Mci powiedział, proszę uniżenie W. K. Mci, Pana mego Miłości-
 wego, żebyś W. K. Mc stojąc przy prawie naszym Koronnem, które uczy, że

a słowa nie ziścił«. Daleka różność obietnica od przysięgi. Któremu W. **PO**
 K. Mc większą wiarę masz dać, niżeli temu chłopu.

O paskwiliusze przysiągł przedemną brat, że żadnego nigdy nie pisał,
 ani się żadnem słowem do nich nigdy nie przykładał i tę przysięgę gotów
 powtórzyć przed W. K. Mcią.

Insze świadectwa co się dotyczy nieboszczyka P. Samuela: nie chcę

¹⁾ nie wie, które pisał.

KDJ mię sługę swego wiernego a użalić się smętku mego, od którego obumieram, bo mi się prawie śmierci równa i niedługo mię dokończy.

Cz się z nikim waśnić, ale zgoła rozumiano li, że tanti criminis był reus, docho-
III wać go było.

Pl vir bonae famae propior ad evadendum, jemu dekretem swym pańskim ewazyą tę skazać raczył.

PO się z nikim waśnić; dochować go było, żeby się był sprawił, wszakże kiedy będzie sprawa o tem, i na to się odpowie.

KDJ Zatył P. Kanclerz¹⁾: Prawda to jest, iż Rady²⁾ powinny są radzić W. K. Mci, bo to ich jest powinność własna, ale pieczętarze powinni jako Rady radzić, powinni jako urzędnicy służyć W. K. Mci pro fide mea(!) tym pilniej, gdyż jesteśmy częściej przy boku W. K. Mci. Nie byłem³⁾ tak w tym ciekawy, abym łowić miał oto te, którzy to W. K. Mci odnosili, o czym może wiedzieć ten, cuius interest. Jednak gdy się to ogłaszało³⁾ barzo między ludźmi, jako sługa i urzędnik, którym powinien przestrzegać dignitatem et salutem pana swego, byłem poruszony primis illis motibus, jednakże tak wiele rzeczy przeglądając⁴⁾ prosiłem Króla J. Mci, aby to solita animi sui magnitudine contemneret, iżem baczył nie być takowe negocium, któreby ductu suo miało się do czego dalszego prowadzić. I bywało to, gdy się te rumores ponawiały a jam je in melius wykladał, żem podczas importunitate mea W. K. Mci bywał molestus. A gdy w Krakowie będąc odprawowałem sądy z kolegą swym nieboszczykiem⁵⁾ a W. K. Mć w Niepołomicach raczył mieszkać, tam do W. K. Mci sługa ten, Wojtaszek, przyniósł ten list, który powiadał, że też i drudzy o tym liście i o inszych rzeczach

P P. Kanclerz, że go wspomniał Łaski tem pisaniem, że on tego pilnym inkwizytorem był od niego, wstawszy mówił:⁶⁾ Nie bez przyczyny są różne urzędy w Koronie; także na dworze W. K. Mci senatores bywają przysięgami obowiązani, aby prawdziwie radzili, coby było dobrego tej Koronie, i Rpltej Polskiej, a cobykolwiek kto wiedział ad dignitatem et securitatem zdrowia Króla J. Mci, aby przestrzegł. Jam tych rzeczy nie łowił, ale we Lwowie będąc doszedłem tej sprawy. A żem na to przysięgał, wyciskała to na mnie przysięga moja, żem powiedział W. K. Mci; powiedziawszy mówiłem: porzuć to W. K. Mć. Przyjechawszy do Krakowa nie byłem inkwizytorem tych rzeczy, ani się też o tem mówiło. Kiedy te listy do Niepoło-

¹⁾ Dwa teksty. ²⁾ D jestem. ³⁾ J ogłosiło. ⁴⁾ J przeglądać. ⁵⁾ Janem Płazą, surrogatorem krak. ⁶⁾ Zob. str. 137. n. 2.

wiedzieli. W tym czasie prawie przyjechał z Rusi P. Samuel Łaski, któ- **KDJ**
rego¹⁾ kazałeś mi W. K. Mć o to pytać, boś W. K. Mć miał tę sprawę,
żeby on miał odpisy na ten list odnosić, który to mi powiedział i potem
W. K. Mci samemu, co na piśmie podał, na co się i oto te listy zgadzają
przez stronę pokazane. Otóżem ja nie łowił tych powiedaczów i dalszych
świadców, których powieści jeśli tej sprawie są conformes, nie chcę o tym
dicere meam sententiam.

mic do W. K. Mci przyszły, posłałeś mi je W. K. Mć do Krakowa; sam **P**
przyjechawszy kazałeś mi W. K. Mć Łaskiego przywołać i z nim mówić,
com czynił, który mi to wszystko powiedział, co było dnia wczorajszego.

Instygator powiedział:²⁾ Cokolwiek się mówiło, nie do prawa się mówiło **Cz**
i przyczyna żadna słuszna z naszego pospolitego prawa do odvodu pokazać **III**
się nie może.

Pan Niemojewski prosił znowu o odwód według konstytucyi w Statu-
cie Sigismundi Regis de furto et latrocinii opisany. Co jeżeli w tych mniej-
szych sprawach koncedowany odwód bywa, daleko więcej w takiej niesły-
chanej sprawie, która wielkie rzeczy przy sobie zamyka, broniony być nie
ma. Item si registrato odwód bliższy, daleko więcej viro bonae famae, na
którego nigdy suspicio nie była tak nieszlachetna.

Instygator na to, jako i pierwiej, powiedział, że ten odwód pokazany
być nie może, ani się otrzyma³⁾.

Zatym⁴⁾ instygator⁵⁾: Mowy te wszystkie są przeciwne sobie, które **KDJ**
tu strona inferuje, tak przeciwne, że się z prawem namniej nie zgadzają:

Instygator tak bronił tej ewazyi: Najjaśniejszy Mciwy Królu! Ta ewa- **Pl**
zya P. Krzysztofa Zborowskiego dojść nie może, bo ten list in parte przy-

Instygator przeciw temu mówił: Wszystkie mowy ad evasionem sto- **PO**
sują się, co ich według prawa potkać nie może. Listu się teraz P. Gnieź-

¹⁾ **KD** którego nie ma. ²⁾ Cały ten ustęp od słów: Instygator powiedział do ani się otrzyma
mamy w Rkp. w miejscu zupełnie innem, bez związku logicznego z tem, co poprzedza i co następuje.
Zob. str. 130, n. 2. W braku odpowiednich tekstów w innych dyaryuszach trudno orzec, gdzie wła-
ściwie należy; umieszczamy go po mowie Zamojskiego, tu bowiem nie wywołuje przynajmniej zamie-
szania. ³⁾ W Rkp. następuje: Miłościwy N. Królu, proszę jeszcze. Zob. str. 131. ⁴⁾ **KD** Zatym nie ma.
⁵⁾ Odtąd znów cztery teksty, z których trzy dłuższe dajemy jako teksty równorzędne, czwarty zaś
krótki tekst **Cz III** brzmi tak:

Instygator: Widzę, iż do tego wiodą, co im iść nie może, aby się od-
wieść miał. A ukazując swoje dowody znowu P. Krzysztofa list repetował
i on na 12 capita rozdzielił. Łaskiego zeznanie ukazał, iż nie jest przeci-
wne jego listom, które pokazali. Gosławski k'temu ustnie zeznał, że nigdy

KDJ bierze się ad evasionem per negationem facti i documenta chce zaprzecć, ale to być nie może. Widzę też, że się extrajudicialiter przyznawa in narratione sua, tylko extenuat powiadając, iż to rzecz jest inter duos acta, która na kogo inszego nie redundat, przeto list ad probandum nie waży. Wiedzą i to przydawają, że się ręka na rękę trafia. To niepodobna, aby tak długie pisanie materyą miał kto imitować; insza rzecz jest, kiedy podpis wyrazić, bo to słowem albo dwiema odprawi, a insza kiedy cały list pisać; i trzeba tu było samemu stanąć konferować¹⁾ pisanie ręki swej z oto tym listem, jeśli tego tak zbywać chciał. O tym tedy status causae: jeśli ten list jest dowodem²⁾ albo nie z intencji pozwu. W pamięci są słowa jego W. K. Mci, uważać każdy może, do czego i ku komu się ściągają. Czy to było

PI znawa, gdy go tak opisuje: list jest okazanie i objaśnienie chęci między dwiema. Takbym ja rozumiał, kiedyby in tertium ta chęć, ten umysł non derivaretur; ale iż to wyszło, fides dwiema in tertium, — bo było i koniuracye i konspiracye, consilia, continuatum consilium: »z tym Królem jako stojemy si hoc nomine dignus,« continuatio consilii fidei in tertium, osobę W. K. Mci, dalej w tym liście pisze: »dolusum cantum, mendacia promissa, Baal,« — wyszło consilium in tertium, bo tak mówi: »postępować z nim jako z nieprzyjacielem«; do tego ręką jego własną, izali jego dowodem, jako rekognicyą, jakoby cyrograf dał na się, oto tylo (!) tego niedostaje, że nie stamtąd acta autentica i nie zeznał, jakoby się zapisał; bo animus ex verbis declaratur, fides ex conspiracyibus et obtestationibus, voluntas ex cognominationibus: »Baal si hoc nomine dignus,« veritas voluntatis z ręki jego własnej i pieczęci.

PO nieński prze, a wczora go przyznał i własną ręką brata swego, deklaracyą jego teraz czynił. Mówią: »nie waży nic u prawa, tylko między dwiema« przyznać się to musi, żeby tak było komu trzeciemu nie należało³⁾ jedno między dwiema. Ale iż się tyczy kogo inszego: dwa do siebie piszą a o trzeciego idzie, o Rplą koronną, o osobę W. K. Mci, — trzebaby o tem mówić, jeśli się na osobę W. K. Mci⁴⁾ ściaga albo nie. Pamiętasz W. K. Mć, że był drugi traktat w tym liście, consilium constitutum. — Co wszystko słowa deklarował w liście⁵⁾. — Jesliby na P. Kanclerza tamquam ad privatum inimicum⁶⁾

z Frykaczem nie mówił. A od umarłego świadectwo P. Porudyńskiego, co od niego słyszał, ale świeży uczynek ich był w pomyśleniu i prze ich przeważność do siebie ich wabił. Zaczynam słusznie list i świadectwa ich zostają stać mają.

¹⁾ J a inferować. ²⁾ J dowodny. ³⁾ P któraby się mu trzeciemu. ⁴⁾ P od trzebaby do W. K. Mci nie ma. ⁵⁾ P deklarowali, jesliby na P. Kanclerza. ⁶⁾ O tamquam... inimicum nie ma.

repentinum? Aza baczyć każdy nie może, iż omnia fuerunt cogitata, me-**KDJ**
ditata i przeciwko W. K. Mci directa. Co aby jeszcze lepiej w pamięci
było, przeczytam znowu verba tego listu pisane in personam W. K. Mci. —
Denuo itaque legebat litteras. — A małż to dowód istius maligni consilii,
że machinatus est, gdy się nie przy ani może przeciw listu swego; tego po-
dobno tylko niedostawało, aby był stanął gdzie coram officio i zeznał to,
co tu w tym liście pisze; tożby to było autenticum u tych, co to elevant.
A iż in rebus criminalibus scrutinia są documento, kto winien, kto niewi-
nien, tu w tej sprawie ten list i ci świadkowie stoją za scrutinium jasne.
Confessata¹⁾ są znaczne. Przyczytawą też to tu, żeby z cesarskiego prawa
ten tryb mieliśmy wziąć. Ale kto pilnie wejrzy w naturę tej sprawy, uzna
to, że ex fundamento iuris nostri wzięła się i tak ją prowadzą, jako prawa
nasze uczą.

Jest tedy ten list pewnym dowodem, przeciw jego nie może, bo i ręka **PI**
przyznawa, brackie są nań pewne dowody i pewniejsze, niż te jego, które
on wnosł, a przeto odprzysiądz nie może, jedno W. K. Mć masz wskazać
konwikcyą świadkom tym, którzy nam świadczyli, jeśliby nie byli iurati;
ale którzy są iurati, tym convincere nie potrzeba. Okaże W. K. Mci kon-
stytucya z r. 1565 Piotrkowska albo aktorowi dowód albo citato odwód
wskazać, t. j. która strona pewniejsze dowody za sobą będzie miała. Ja mam
pewniejsze daleko, Najjaśniejszy Mciwy Królu, bo i świadków tak wiele
przysięgłych, którzy to widzieli, drudzy z ust słyszeli, rękę jego własną
przyznawają. Co ma być pewniejszego, jako to, com już powiedział? I z li-
stu nie może być interpres, bo wyszły consilia, acta, facta, już go na inszą
rzecz rozumieć nie może.

te kwestye torquere się miały, co do tego P. Kanclerz ma? W liście pisze: **PO**
»i śmieli mi wiele obiecować, by tylko ante Baal genua flexissem«. Pisze da-
lej: »Król si hoc nomine dignus«. U Niżowców każe się starać o chęć; a coby
mu po nich? Dla zabicia kogo. List dowodem prawnym może być, gdy
swego lice nie przy, bo²⁾ kto się nie przy cyrografu, jakoby to coram actis
zeznał. In causa criminali bywają scrutinia na miejscu statutu de viro bo-
nae famae, które propiorem ad convictionem et evasionem declarant, gdyż
kiedyby był ten statut niekorygowany został: vir bonae famae, możonoby³⁾
człowieka niewinnego potwarzać, a onby się temi wywody sprawował po trzy-
kroć, a za czwartym razem winnego⁴⁾ przyszloby wieść. — Ukazował też
statuta nasze, któremi dowodził, że fundamentis iuris nostri non adulterinis

¹⁾ J Confessa to są. ²⁾ P swego... bo nie ma. ³⁾ P można-li. ⁴⁾ P niewinnego.

KDJ

O Wojtaszku tego tu nie przypominano, jaka jest jego natura i kondycja, do tego to nic niema a to znać, że cnota jest, iż to odkrył, co tak było Rpcae nocivum. O P. Łaskim jakie jest jego urodzenie, sam o sobie da sprawę, ale jego powieść, jaka z przodku była, taka się pokazuje do końca, co się z listów różnych produkowanych prawie dostatecznie znaczy, iż w tym non variabat, co powiadał. O P. Gosławskim, co kto ma z strony urodzenia jego rozumieć,¹⁾ sam o sobie da sprawę, ale w tej akcji że też

PI

Wojtaszka, co go wspomniał J. Mć P. Gnieźnieński, o tym nic nie mówię, anim go ja wspomniał, nie miano go też wspominać. A iż extra propositionem meam przywiedziono go w rzeczy, tedy ja na to nic nie mówię, bo mi niepotrzebny do tego aktu dowodzenia ani im też chcę dowodzić. List jest fundamentem wszystkiego. Do tego jeszcze znać, że ten nie o do-brem Rpltej myślał, gdy tak pisze: »Polonia turbatur, Lithuania novis agitatur turbis«. Tych słów, choćby je chciał najsubtelniej wywodzić, wywieść nie może, jedno że myślał de exitu Rpcae i zdrowiu W. K. Mci.

Co wspomniano, żeby się ten Gosławski tego miał zaprzeć przed P. Frykaczem jako przed bannitem i list ten jego żadnej możności w sobie mieć nie może jako bannitów, jako hostis patriae, bo każdy bannit jest hostis patriae, gdy iura communia regni opprimit recenti sua rebellione, ale oto i teraz przed majestatem W. K. Mci zeznawam rekognicyą tą i ustnie i personaliter uczynioną, iż tak było a nie inaczej, że nieboszczyk Samuel najmował, żeby byli

PO

ex conjecturis in criminalibus²⁾ dowodzić. — P. Gnieźnieński listu tego interpres być nie może, W. K. Mci to należy ex fundamento iuris nostri et statutis, a nie prawa cesarskiego jest to świadectwo. Wojtaszka, który list przyniósł, sami przypominają. Z listów znaczy się, co ten myślał, co tam pisał; nie z jego to głowy wyszło, on co wiedział, powiedział jako wierny poddany W. K. Mci, jako to każdemu cnotliwemu przystoi. — O Łaskiego Samuela, któremu P. Gnieźnieński zadał nie trafne urodzenie, to co z sobą non quadrat, ukazał instygator, że mową swoją oczyszcza, gdzie niżej przyznawa mu zacne urodzenie i spowinowacenie z zacnymi ludźmi; ktemu na to pokazał na Łaskiego, aby się Łaski do tego nie miał znać, i przyznawa co wczoraj przyznawał, to jest list ten, gdzie: »Polonia turbatur, Livonia infestatur, owa przyjdzie Boreas a septemtrione«. Niżowce zatrzymywano upominki, gorzałką i saletrą.

Gosławski nie pomni, aby kiedy mówił z Frykaczem, bo Frykacz nie jest civis regni, est bannitus; ten z Boxickim obiecali się byli Panu Samu-

¹⁾ D rozumiem. ²⁾ O criminalibus nie ma.

świadkiem jest, nie przyszło mu to z żadnej bystrości;¹⁾ tak jako go rekwir-**KDJ**
rowano, tak sam w sobie nie chciał tego mieć; radził się zarazem tych, co
mu to mogą dobrze uważać; nie ufając też aby nieboszczyk P. Boxicki miał
rozmowę z P. Porudyńskim, szedł do niego i pytał go i sam mu zaś seriem
rei powiedział, czego się nigdy potym nie przal ani się z Frikaczem wi-
dział. A też Frikacz, banitem będąc, nie może jego świadectwu derogo-
wać. Co mówią, że nieboszczyk miał sług dosyć, może to być, ale żeby
upatrować nie miał sobie ad facinus tak przeważnych pewnie wiedząc o nie-
boszczyku Boxickim, co to był za człowiek? Mógł go sobie tak szykować,
jakoby mu wszystkiego pomógł, co nie konjekturą się próbuje ale powieścią
tego, któremu się był nieboszczyk tego powierzył. O Gwilchelmie tłuma-
czu co strona mówi, to łąčno zbyć, bo i zachowanie jego stateczne i wia-

gdzie W. K. Mć w karczmie zabili i ten Boxycki zeznałby był, ale iż ten **PI**
zabity, oto na miejscu jego jest P. Porudyński, dworzanin W. K. Mci, któ-
remu się pierwaj był zwierzył wszystkiego. Ten P. Boxycki radził się P.
Porudyńskiego, coby miał z tym czynić; tedy mu powiedział P. Porudyń-
ski: »Ej słuchaj jeno, idzie o ciebie samego, o pocziwość i gardło twoje.
Strzeż, byś nie był na palu, ani myśl o tym ani wspominaj. Radzę, żebyś
temu dał pokój«. Co wszystko P. Porudyński, dworzanin W. K. Mci, ze-
znawał i ustnie zezna, nie tylko rekognicyą swą, potrzeba-li tego będzie, iż
tak było a nie inaczej. — Jakoż było czytane zeznanie P. Porudyńskiego,
że mu się tego zwierzył Boxycki i Gosławski, iż nieboszczyk P. Samuel
najął ich był, żeby z nim byli kiedy Króla zabili a zwłaszcza w Niepoło-
micach na łowach, albo kiedy z karczmy, gdyby kiedy Król J. Mć jechał
mimo karczmę, a też ci, co przed Królem jadą, daleko będą od Króla, a za
Królem także daleko i tak wtenczas z rusznice ugodziłyby weń, a sami żeby
mieli w boku na drugiej stronie wyjazd. I radzili się o to, coby mieli czy-
nić z tym. — Jasne tedy były ich consilia mala, exitiosa Rpltej i W. K. Mci.

elowi służyć, abowiem za przeważny uczynek ten Boxicki, który był świeżo **PO**
uczynił, miejsca w Polsce nie miał, dlatego się towarzyszył z P. Samuelem Zbo-
rowskim. Boxickiego testimonium confirmatur zeznaniem zacnego człowieka
P. Porudyńskiego. A że tych a nie innych do tego używano, jest causa²⁾ prze-
wagi ich nie lada jakiej od nich pokazanej. Z Inflant jeśli inni zdrajcy, ten
doświadczonej godności i cnoty Pepler³⁾ na dworze Moskiewskiego Kniazia,
gdy go uczynił wolnym od więzienia, lat dwadzieścia służył, był z posłem

¹⁾ D bystrości *nie ma*; w J zamiast bystrości *jest* naprawy. ²⁾ P inszych zażywano
dla przewagi. ³⁾ O Kiedler.

KDJ domość rzeczy Moskiewskich mogą mu być pewną podporą do wiary takiej sprawy, którą dawa o tych pieniądzech i o przysiędze. Za takimy tedy wywody i świadectwy proszę, aby była poena decernowaną na takiego, gdyż konstytucya anni 1565, która jest do scrutiniis, uczy to, że ktoby miał za sobą pewniejsze scrutinia. — *Lecta constitutio*. — Z tamtej strony tylko gołych słów sprawa i to z koniektur uczyniona. Nie pokazują ani *contraria testimonia*. *Evasio* iść nie może, bo ten statut abusu upadł, konstytucyami poślednimi derogowano mu i siła było *inconvenientia*, póki się tym statu-

PI Co przywodzi statut *de viro bonae famae* P. Krzysztof Zborowski, tedy, Najjaśniejszy Mciwy Królu, ten statut nie może mu służyć i wedle jego nie może się udać pro viro bonae famae, bo go powołał Ościk, powołał go Samuel, brat jego własny. Od tego jeszcze sześć bannicy ukazuje a iż sześć kroć a nie raz bannitem, tedy mu już wedle prawa pospolitego żadne beneficia prawa iść nie mogą. A nie tylko to ale omnia iuris iście odepchnął od siebie P. Zborowski, dlaczego jako bannit nawet i *locus(!) standi, conditio(!) vertendi et defendendi causam* nie miałby mieć, ale żeś to W. K. Mć z łaski swej królewskiej pozwolić mu tego raczył, żeby to wszyscy ludzie na potym wiedzieli, że W. K. Mć omnia quam medianter agit, jako pan chrześciański; a już teraz Najjaśniejszy Mciwy Królu, kiedy się takie rzeczy jasne najdują, dowody pewne, świadectwa prawie oczywiste, a on tego niczem inszym nie refutuje jedno zmyśleniem a jednak niektóre rzeczy przyznawa, to już mu tuum beneficium et huius legis iść nie ma, gdyż już jest *oneratus*.

Na to, co powiedział, iż nieboszczyk Samuel nie zeznałby teraz tego, ale wtenczas zeznawać musiał, co chciano i jak chciano, które świadectwo jeśliby kto chciał aby było ważne, zatrzymać się z nim było do sejmu: — Najjaśniejszy Mciwy Królu, zeznawał nieboszczyk P. Samuel przed urzędem Krakowskim przysięgłym, który jest godzien wiary i na to postanowiony

PO Moskiewskim u cesarza, tłumaczył od posła do Krzysztofa Zborowskiego, i przy tem był, kiedy przysięgał; k'temu przyznanie P. Gnieźnieńskiego samego,¹⁾ że chciał Moskiewskiemu służyć, ale mu bracia rozradzili; k'temu że pieniądze od posła Moskiewskiego nie wziął, ale ludziom, które miał wywieść, rozdał, racyą potem na narracyą słyszał²⁾. Pan Chojeński zeznawa, że miał do Kniazia jechać a nie jechał. Świadectwa te wszystkie zostały się w mocy; *jure constitutionum* ten bliższy do dowodu, kto lepsze dokumenta pokaże in locum³⁾ statuti *de viro bonae famae*; a choćby też dobrze, *quod non conceditur, constitutio de scrutiniis* nie derogowała temu statutowi *de viro bonae*

¹⁾ P przyzna mi P. Gnieźnieński sam. ²⁾ P wywieść dał racyą na racyą, potem P. Gnieźnieński zbijał. ³⁾ O in loco.

tem de viro bonae famae sądzono, niewinnych dosyć ginęło a winni zaś **KDJ** przemysłami swymi ubiegali¹⁾ biorąc się in extremum do ewazyi, pierwwej nabroiwszy. Ale i tym statutem nie może się bronić pozwany, bo zeznanie i powołanie Ościkowe odcina mu to, także zeznanie nieboszczykowe P. Samuelowe jest takie, w którym ternario numero dawa winę.

urząd każdy i na to przysięga, aby to zeznawał i do ksiąg przyjmował, **PI** co jest rzecz własna; jakoż rozumiem temu, że ten urząd inaczej nie uczynił, a iż officium jest incorruptibile i urząd urzędowi wierzyć ma, nie może nie mówić przeciwko tamtemu powołaniu²⁾ nieboszczyka P. Samuela. Bo jeśliby tak urzędy wszystkie miały być nie uszanowane, ich rekognicye nie ważne, któreby wszystkie musiały zginąć i fides publica tolleretur, jużby jej nie było, bez której żadna Rplta nie może być ważna.

Na to co powiada: chować go było sejmu, — Najjaśniejszy Mciwy Królu, nie mógł być chowan do sejmu propter certas causas, a mianowicie też de periculis sive de cunctacione executionis, seditionis, do którejby się zanosło; do tego jeszcze bannitus, profugus, hostis patriae, contra decreta totius Rpcae, antecessoris W. K. Mci, lekce sobie wszystko wążąc versabatur in regno, dlaczego in periculum et discrimen pewnieby i W. K. Mc przyjąć musiał; i dlatego, aby te consilia nie wzięły suum effectum, potrzeba było zaraz tę exekucyą uczynić, łącno to jako hosti patriae. O czym podobno ten, komu to będzie należało, da W. K. Mci dostateczną sprawę, także i Ich Mciom PP. Senatorom, będzie-li tego potrzeba donieść.

famae, tedy i tem się nie pomoże, gdyż już jest ter notatus:³⁾ primo w Ostej- **PO** kowym testamencie; secundo w Samuelowej rekognicyi przed urzędem Krakowskim uczynionej; tertio banicyi ma kilka na sobie, nie może być civis regni, dla tego odwód nie może mu iść.

Tu⁴⁾ inter dicendum przypuszczeni ad testificandum Dnus Samuel Łaski, **KDJ** który dawał sprawę o liście, że jest właśnie P. Krzysztofów. Także Gosławski o sobie, o nieboszczyku Boxickim dawał sprawę i jako z nimi nieboszczyk P. Samuel o tym złym pomyśle swym mówił. Lecta etiam est

Pytany był P. Gnieźniński raz i dwa o Łaskiego z strony zlego uro- **PO** dzenia, co mu zadał; P. Gnieźniński zamilczał. Łaski Samuel, księdza Łaskiego syn, mówił, obmawiając, że niwczem inszem nie odniósł Zborowskiego, tylko że P. Kanclerzowi a potem J. K. Mci o liście Krzysztofa Zborowskiego do P. Samuela pisanym »et plura si scivissem powiedziałbym«. Gosławski do tego wszystkiego znał się, gotów będąc juramento potwierdzić,

¹⁾ W Rkp. ulegali. ²⁾ Rkp. pozwalaniu. ³⁾ O od a choćby też dobrze do notatus nie ma.

⁴⁾ Dwa teksty, w **PO** ustęp ten następuje jednak dopiero później, po przemowie kanclerza i instygatora.

KDJ ex Sallustio facies rerum Romanarum in coniuratione Catilinae ferme huic negotio conformis.

PO co od niego instygator powiedział; o pocziwe urodzenie swe żądał P. Gnieźnieńskiego, że mu na tem krzywdą.

KDJ A potym,¹⁾ iż urząd Krakowski wspominano z strony zeznania P. Samuelowego, J. Mć P. Kanclerz wstawszy dawał sprawę o sobie, ex quibus causis P. Samuela podał do exekucyje. Ta wszytka sprawa J. Mci opisana jest w responsiech;²⁾ tylko tego dolozył: »żem tego tylko chciał, aby się było urzędowi ukloniono, nie mnie, bo ja ziemianin, ale że urząd mam na sobie, czekałem, aby się była w to jaką zacna osoba wdała; gdym tego nie baczył, postąpiłem do exekucyje nie bez wiadomości W. K. Mci. Tyraństwo mi obiicitur, żem prawu dosyć uczynił; to się ani z natury ani z postępków moich nie pokaże. Miałem ludzi rycerskich dosyć pod swą mocą od J. K. Mci zleconych, jakom się z nimi obchodził, każdy to z nich wie, nie tyrańskie, jako mię tam udawają, ale ea humanitate et facilitate, jako się godzi dobremu człowieku«.

Cz P. Kanclerz dosyć długą rzecz uczynił,³⁾ jako napominał przez Wielkiego Marszałka, potym przez Pana Gnieźnieńskiego, przez Marszałka brata jego, a we Lwowie przez P. Kazimierskiego, aby go w jurysdykcji jego zaniechał; i obiecał; co za despekt i zdeptanie od niego odnosił i jako się był nasadził w Kraków wjechać. »Mając listy jego musiałem to z żalem uczynić, co się stało«.

PO Potem przeciwko tej mowie Pan Gnieźnieński to powiedział, że było P. Samuela chować do sejmu. Gdy instygator to dedukował, że słusznie P. Kanclerz uczynił,⁴⁾ P. Kanclerz dał o sobie sprawę — wstawszy u stołka swego mówił długo, — z której miary exekucją uczynił i jako nieboszczyka przestrzegał, by mu⁵⁾ w jurysdykcji jego nie bywał, Króla, aby się nim nie bawił, upominał i sam nigdy z nim obcować nie chciał, rationes dając przysięgę swą, obawiając się, aby⁶⁾ przeciw jemu novum gradum vel processum juris nie wniósł dla tej sprawy.

¹⁾ Tu znów są catery teksty, z których trzy, krótkie streszczenia przemowy Zamojskiej, dajemy naprzód jako teksty równorzędne, potem zaś tekst czwarty, długą mowę Zam. ²⁾ Mowa o odpowiedzi Zamojskiego na prośbę rycerstwa Krakowskiego za S. Zborowskim. Zob. Pauli: Pamiętniki i t. d. p. 64. ³⁾ Jest to już drugie w Cz III streszczenie tejże samej odpowiedzi Zamojskiego. Pierwsze, wsunięte niewłaściwie w długą mowę Jana Zborowskiego, brzmi: P. Kanclerz przypomniał tę wszytką sprawę, co w response po pojmowaniu nieboszczykowym było od Kanclerza szlachcie podano, której przemowy było z półtorej godziny. I wywodził to, że go dłużej chować nie mógł. A gdy przestał mówić, P. Gnieźnieński: N. M. Królu i t. d. Zob. str. 137, n. 1. ⁴⁾ P nie ma P. Kanclerz uczynił. ⁵⁾ O by mu nie ma. ⁶⁾ P nie ma aby.

P. Jan Zamojski, kanclerz i hetman Koronny, starosta Krakowski, do Króla J. Mci i Rady wszystkiej, bo i posłowie byli, uczynił rzecz w ten sens wstawszy z miejsca swego: N. M. Królu! Iż mię dotknięto w tej sprawie, chociaż tu podobno nie miał co czynić, także instygator na to odpowiadając tknął mnie, abym dał sprawę o sobie z strony urzędu mego starostwa Krakowskiego, tedy jednak króciusięńko dam sprawę W. K. Mci, Panu memu Mciwemu, także Ich Mciom Panom Senatorom wszystkim o sobie z strony urzędu mego, co się dzieje w tej sprawie, a tak prawdziwie jako mnie z miejsca mego przystoi. Słyszę, N. M. Królu i Mciwi Panowie Senatorowie, iż tak wiele jest niebacznych, jako to i tu przed majestatem W. K. Mci których tu wspomniano nie dawno, że mi mają za złe, iżem bannita pojmał w domu szlacheckim i nad nim exekucyą uczynił a nie chował go do sejmu. A nie tylko niektórzy są, co mi mają za złe, ale się temu drudzy dziwią, że to tak prędko uczynił, rozumiejąc, że bym nie według prawa pospolitego miał to uczynić, czegom się zawsze W. K. Mci sprawić gotów; by mi dano i dziś o to pozew, jutro się sprawować będę, byle jedno według prawa, któremu podległ, w którym siedzę jako i każdy szlachcic polski wolny, a nie tak jako z chłopem chcieli się ze mną obchodzić. O czym, słyszę, myślą, ale tego nie dokażą, bo jestem szlachcic wolny osiadły, prawo mnie pospolite szczyci, jako i drugiego, i zacne dali-Bóg są moje posługi; in Rpca zawsze służę, na to gotowem gardło dać i o to prawem sprawuję się każdemu, wedle prawa też winien będę.

Co się dotyczy tej sprawy około Samuela Zborowskiego, N. M. Królu, jako skoro W. K. Mć fortunnie raczył wjechać na tę stolicę państwa tego, pokazywałem to wszelakim sposobem domowi temu, że mu chciał być przyjacielem i każdemu z nich chciałem służyć tak, jako w rzeczy mej własnej. Ciebie, Pana mego, świadkiem mam na to, jakim ja repulsy, jakie amarikowania odnosił od Ciebie, Pana mego; byłem u Ciebie takim importunem in petendo za nimi, że czasem i od własnych ust moich, choć tego była mi potrzeba własna, odejmował, ale petitionibus dogadzałem, coby się specyfikować mogło i znaćci w domu jego podobno pewnie; a mianowicie Samuelowi nieboszczykowi taką chęć swą pokazywałem zawsze, jakąm mógł największą, pomagając mu do tego, aby to z siebie złożył; tak u Ciebie Pana swego częstymi prośbami, jako też i do tej strony ukrzywdzonej wstawowałem się, abym ją mógł ubłagać i uskromić, a mianowicie z Ich M. Panami z Tęczyna jakom o tym często mawiał, jakom się u nich tego starał, aby tamtę stronę J. Mć Panią Wapowską ukrzywdzoną do tego, jakoby się dała ubłagać łatwiej, także do Ich M. Panów, świadkiem mi tego są Ich Mć Panowie i inni, jakom się o to starał. Na ostatek i samego często upominałem, aby się o to tak pilnie starał, jakoby stronę uskromić mogli. A w takowym staraniu odniosłem i to i owo, i łaskawe obietnice o przy-

czynę do strony przejednania, a czasem też i przykrości niejake od Ciebie, Pana swego, jako i od inszych; od samego też na one moje upominanie, które z zyczliwości pochodziło, widziawszy jakąś nieczulość, począłem być w tej sprawie słabszym, gdyż on sam, cui interest maxime, tak dalece, jakom go do tego wiódł i upominał, starać się zaniedbywał. Przecie jednak tą jego niedbałością na upominanie moje nie takem się obrażał, abym mu w tym do końca pomagać nie miał; bo choć się czasami pod bokiem W. K. Mci przesuszał a Ich Mć Panowie Marszałkowie przy W. K. Mci na ten czas nie byli, tedy ta laska, ta jurysdykcya zwierzchności przy mnie zostawała, przeciem na to przez szpary patrzył, póki to nie obrażało sumnienia mego. A co jeszcze większa, życzyłem mu tego, aby był w Moskwie co takowego uczynił, czymby był i Rpltą i W. K. Mć uskromił; i chociaż był W. K. Mć ten urząd wojenny i zwierzchność władzy nad wojski na mnie włożyć raczył a on pod bokiem W. K. Mci bywał, o czym ja wiedziałem i mogłem to dawno uczynić, ale nie skwapiłem się i owszem, jakom wyżej powiedział, życzyłem mu, aby sobie co takiego był uczynił w ziemi nieprzyjacielskiej, czymby Rpltą i W. K. Mć ubłagał; i kiedy się chciał z inszymi mieszać, tedy chocia mu broniłem tego, takż słusznie, jednak okazowałem mu insze zamki i insze miejsca, gdzieby mógł co takowego uczynić. Nie zajrzałem mu tego, nie kwapiłem się nań, i owszem mu zawsze drogi,⁽¹⁾ jakoby to z siebie mógł znieść, co stronę ukrzywdzoną bolało, co wszytką Rpltę, co majestat W. K. Mci, Pana mego Mciwego, obrażało. Potym zaś, kiedy W. K. Mć na mnie, sługę swego, włożyć raczył starostwo Krakowskie, za moje one chęci i zyczliwości pojechał z Moskwy, jechał zaraz do Krakowa lekce mnie sobie uważwszy, mnie i urzędowi memu na despekt, ku obrażeniu sumnienia mego w Krakowie mieszkał długo dosyć; i chocia to sumnienie moje i urząd mój obrażało, jednak cierpiałem skromnie i nie byłem w tym tak płochy, abym się miał na co skwapić. I nie używszy¹⁾ do tego kogo mądrego był potym na sejmie W. K. Mci pod bokiem, kiedy W. K. Mć przyjechał od Pskowa²⁾ do Warszawy na sejm. Tamem go prosił ustnie i przyjacielskom napominał, aby mi nie czynił tego despektu, obrazy na sumnienie nie kładł, żeby w starostwie mojem i jurysdykcji mojej nie mieszkał, i nie bawił się, a mianowicie aby w Krakowie nie mieszkał. Raczyłeś potym W. K. Mć jechać po sejmie do Krakowa; ja też na tamten urząd wjechałem był, a on na moje upominanie przyjacielskie nic nie dbając, prośby moje lekce poważwszy, jechał do Krakowa, tam mieszkał, póki chciał w Krakowie. Także i w Warszawie będąc prosiłem o to P. Gnieźnieńskiego, aby go o toż napominał, aby w jurysdykcji mojej nie bywał; obiecał mi

¹⁾ W Rkp.: uważwszy, ²⁾ W Rkp.: do Bkwa.

to P. Gnieźnieński. Mówilem także P. Marszałkowi Zborowskiemu, prosząc PI go o toż, aby brata swego upominał, aby w jurysdykcji mojej i w starostwie mojem nie bywał i nie mieszkał. P. Marszałek prosił mnie i sam, abym bratu jego tak dalece molestus nie był; a mnie iż szło o urząd mój, o sumnienie moje, o przysięgę moję, prosiłem aby w tym obrazy sumnieniu memu nie czynił. Przyjechali potym posłowie Tatarscy wojnę wypowiadając; rozkazałeś mi W. K. Mć z Krakowa dalej się z ludźmi pomknąć pod nieprzyjaciela, jechałem na rozkazanie W. K. Mci z Krakowa na Podole do ludzi z swoją trochę, com mógł mieć, zastawiwszy się na to dobrze; pogonił mnie w drodze P. Marszałek Zborowski i wzywał mnie o niektóre rzeczy swe i tam się ze mną odprawiwszy między inszymi rzeczami powiedział mi to pewnie i obiecał, iż brat jego P. Samuel już nigdy w urzędzie i w jurysdykcji mojej nie będzie nietylko mieszkał, ale i bywał. Dziękowałem mu za to i obiecywałem mu pomagać do tego, jakoby to z siebie mógł zrzucić. Przyjechałem potym do Lwowa, jadąc do ludzi, alie on we Lwowie, i zastałem go tam, czymem się obraził, jednak posłałem Kazimierskiego, sługę mego, do niego, aby mi tego statecznie dodzierzał, co mi już obiecał P. Marszałek brat jego, choć ci już nie moje starostwo było; jednak i J. Mć P. Starosta Lwowski ślał do niego prosząc, aby się także w jego jurysdykcji nie bawił. Respons dał ten przez sługę mego Kazimierskiego: »proszę W. Mci, aby to P. Hetmana nie obrażało; zdzierzę to W. Mci, co P. Marszałek za mnie obiecał i do dnia stąd wyjadę; choć-ci tu nie J. Mci jurysdykcya, jednak, iż tu on jest jako hetman, nie będę się tu długo bawił«. Byłem temu rad i spodziewałem się, iż mi tego zawsze miał ziszcć. Dalej-ci się stało, kiedym wedle powinności mojej jechał do Krakowa z Rusi dla sądzenia roków, miał szpiegi nademną, wieszal się nademną ustawicznie: ja w Sandomierzu, a on w Zawichoście, ja do Opatowa, a on nademną nie daleko; ja dalej do Krakowa w drogę, a on tuż nademną ustawicznie albo o milę albo w pół milę odemnie nocleg miał; na ostatek ja do Proszowic, a on nademną do Piekar, imienia P. Włodkowej. Cóżem już miał czynić, N. Mciwy Królu, iż nie tylko onego mi nie ziscił, co mi brat jego zań przy obiecał, ale i owszem ku zelżywości mojej nastąpił mi na przysięgę moję, na wiarę urzędu mojego? Nie mogłem i nie godziło mi się wedle prawa pospolitego pro fide mea erga patriam, pro conscientia mea; sumnienie zaś, które szanuję nadewszystkie na świecie rzeczy, ukazowało mi to, żem przeciw przysiędze mojej tego dopuścił. Uczyniłem to suadentibus legibus regni; pojął urząd mój bannita, zbiega a takiego, który uczynkiem onym nietylko na banicyą był zasłużył, ale i gardło albo infamią; dałem go do więzienia szlacheckiego. Zjechała się nie mała kupa ludzi; prawda, prosili mnie o to i dałbym się był użyć, zatrzymałbym się z tą exekucyą, ale iż powinni jego miasto ubłagania, żebym to puścił mimo się, przeciw prawu

Pl pospolitemu, przeciw dekretowi wszystkiej Rpltej, ku zelżywości mojej, ku obrażeniu sumnienia mojego, iż tak często mieszkował w jurysdykcji mojej będąc odemnie często przestrzegany przez zacne ludzkie i przez bracią jego, to fukali, to łajali, to dziwnymi rzeczami i szkodliwymi wszystkiej Rpltej, grozili, nullus fuit, qui precaretur, uczynilem, coś też W. K. Mć, Pan mój Mciwy, nie raz, ale kilkakroć, kiedym posłał do Ciebie, Pana mego, po informacją, cobym miał czynić, rozkazać raczył; co z żalem mówię, uczynilem exekucją pewną, prawną nad nim, a tak prawną, że to okaże, kiedy będzie trzeba, będzie-li tego potrzeba okazywać, iżem najmniej od prawa pospolitego nie odstąpił. Bo jeśliby prawo pospolite kiedy końca wziąć nie miało i exekucji dostać, jakożby był zły od dobrego różny, poczymby znać niecnotę od cnoty? Tam, będąc w więzieniu, N. M. Królu, właśnie dobrowolnie usty swymi zeznał przed urzędem moim przysięgłym, co to teraz wspomniano. Godzien dobrze urząd mój wiary, a nie tylko mój, ale i każdy, który na to wysadzony jest a przysięgę czyni na urząd swój. Jeśli im idzie o to, iż tego nie każdy widzi, co zeznawał, nie mają bez czego tęsknić, każe ja do akt wniesić; jednoż nie wiem, będzie-li im smaczno. Żem go do sejmu nie chował, jako powiadam, były pericula nie małe Rpltej, dla czego go nie chował, periculis tempestive occurrendum i okaże to pewnie zawsze, iż to prawnie uczynilem, non temere, non privato quodam rancore, ale conscientia, ale prawem pospolitym, ale za rozkazaniem Ciebie, Pana mego, wzruszony będąc; czego się ja sprawić zawsze gotów jestem i będę wedle prawa, a nie tak, jako oni chcą ze mną jak z chłopem postępować. Prawa się pospolitego trzymać chcę i onym bronić będę, nie czym innym, a ukaże to, że ten, co rozumie, iżem przeciw prawu uczynił, sam przeciw prawu rozumie i nie tak, jako prawo uczy.

KDJ Instigator subsecutus¹⁾: Jeszcze to W. K. Mci pokazuję, jakiej przodkowie nasi przeciwko panom swoim uczciwości używali, że poenas sanxerunt nie tylko na uczynek, który by się stał pod bytnością pańską,

Pl Potym instygator zaś replikę począł dawać stronie: Najjaśniejszy Mciwy Królu! To, co strona przywodzi de crimine laesae mtis, iż tylko in personam W. K. Mci ma się ściągać, a tak to deklaruje: »ale iżby to albo znać albo wszyscy słyszeli, albo widzieli, tożby to crimen laesae mtis, ale w li-

PO Po tej mowie P. Kanclerzowej mówił instygator: Powiada strona, że effect żaden nie doszedł, choćby myślił albo mówił. Nie trzeba się na to

¹⁾ *Cztery teksty, z których jeden, krótki Cz. III, brzmi tak:*

Instygator przecię znowu dowodził konstytucyami, że nie może im odwód przyjść, ale świadkom dowód przy liście.

ale też na voluntatem facti; — to mówię przeciwko owemu, co grubie barzo **KDJ** rozumie P. Niemojewski, iż chce być comissum factum in personam, coby już barzo było po czasie; — verbi gratia: ktoby dobył broni, sit in gratia nostra¹⁾; tu ten nie zranił tylko dobył a już voluntati jego poena infligitur²⁾. Także de iniuriosis in parentes świeża konstytucya to ma, że etiam voluntas punitur. A jeźliżec takie peny są na niebaczne syny, a cóż mamy rozumieć, jakimi penami mają być karani, którzy communem patrem Rpcae chcą violare, który na sobie salutem totius Rpcae nosi, który reprezentuje Boga³⁾ na ziemi? Nam quod Deus est in divinis, hoc est rex in humanis. Ale mówiąc do tak znacznego odkrycia⁴⁾ sprawy tej, gdzie machinatus est, aza to nie pro facto in persona regis poczytano być ma? Tak też w Rzy-

ście,« powiada strona, jeśli jego jest, który przyznawa, iż ręką jego własną, **PI** »tylko consilia są, ale skutku nie wzięły te consilia« Najjaśniejszy Mciwy Królu! ja tak na to stronie odpowiadam: gdzie są o czym consilia jakie, tam musi być voluntas, która, Najjaśniejszy Mciwy Królu, tak ma być karana, jako i factum. Ukazuję W. K. Mci konstytucyą sejmową a. 1578 de iniuriosis erga parentes, którą prawo pospolite Polskie expresse nietylko factum, ale i voluntatem karać pozwala; w której stoi tak: »przetoż zachowując w mocy statut ustanawiamy, iż ktobykolwiek jawnie albo też potajemnie odpowiedzi na zdrowie albo też niebezpieczeństwa rodzicom swym któregokolwiek stanu czynił, albo chciał czynić« — to tę wolę każe karać prawo pospolite — »tedy taki za słusznym wywodem nie inaczej ma być sądzon i karan, jedno jakoby glejt nasz królewski gwałcić miał«⁵⁾. W tej konstytucyi jawnie voluntatem nietylko factum karać każe. Do tego byłoby wielkie absurdum, żeby też factum huius consilii czekać i karać je dopiero. Nierychłoby, Boże uchowaj. A któżby o to czynił? Pewnie si voluntas non plecteretur, factum plecti non possit. Podobnoby to nie rychło było; non solum effectus sed et suspicio minima fugienda. Gdyż tedy voluntas ukazuje się ex hisce consiliis, słusznie ma być poczytana jako pro facto; bo jeśli Bóg i prawo Boże wolą facti, bardzo słusznie i prawa ludzkie karać mają, gdyż quod deus in divinis, Rpca in humanis. Przywodzę W. K. Mci prawo pospolite, statut Alberti regis Poloniae Petricoviae a. 1496, gdzie jaśnie prawo pospolite W.

oglądać, że effect nie doszedł; Boże uchowaj, aby się miało było consilium⁶⁾ **PO** wykonywać, jedno to inter pares bywa et inter privatos; ale tu idzie de dignitate W. K. Mci i o zdrowie i o Rplą. Jest statut de iniuriosis⁷⁾ erga

¹⁾ Zob. Vol. leg. I, 53. ²⁾ D influitur. ³⁾ K Bogi. ⁴⁾ KD zacnego zakrycia. ⁵⁾ Cytat powyższy w Rkp. nieco popsuty poprawiamy według Vol. leg. II, p. 978. ⁶⁾ P consiliis. ⁷⁾ O de iurgiosis.

KDJ mie Katylinie uczyniono, że listami convictus przyszedł o śmierć a ci skarani są, którzy z nim consilia swe porozumiewali. — Sallustius lectus. — Baczy się tedy stąd, że przyznanie listów stoi za konwikcją i tu w tej sprawie confessata tego listu,¹⁾ wywody, świadectwa tylko dekretu potrzebują. Przypomniął i sześć banicyi, które drogę zawierają do ewazyi²⁾.

PI K. Mci przyznawa in politicis zwierzchność najwyższą. Toż prawo tam dalej uczy, jako violator iudiciorum, jako na osobę W. K. Mci, a quo omne bonum Rpcae dependet. Toż jaśnie w statucie króla Zygmunta 1507. Toż i w drugim statucie Zygmontowym w Bydgoszczy 1520,³⁾ dostatecznie w tych statuciech ukazuje, że taki ma być karan: jako factum, tak i voluntas, bo in hoc laesae mtis crimine nisi voluntas, jakom już powiedział, plecteretur, factum plecti non possit. Proszę tedy, abyś W. K. Mć skazał convincere P. Zborowskiego tym świadkom, którzy tu w radzie przed W. K. Mcią świadczyli nań, tak personaliter jako i przez rekognicye.

PO parentes. I czytał go. Jako Deus in divinis, tak rex in humanis ma być zachowan⁴⁾. Potem czytał statuta de reverentia iudiciorum et securitate conventuum⁵⁾.

KDJ P. Niemojewski:⁶⁾ Nie trudnoby o słowa, gdyby zdrowie było i o statuty by nie trudno, by czasu tak wiele stawalo. Najjaśniejszy a Mciwy Królu, causa criminalis agitur, rzecz wielka, niesłychana, trzeba uważności wielkiej używać in contentis discutiendis, których powiedziałem, że instygator nie dowiódł. Nie masz factum, nie masz conatum maturescentem, list tylko jest słowy pisany takimi, które są ambigua. A więc to już commis-

Cz P. Niemojewski: Dziwować się każdy musi, że instygator bierze na **III** pomoc te konstytucye, które do tego nie należą. Trzy rzeczy citato zadał, a żadnych nie dowiódł i prawnie dowieść nie może, gdyż do tego listu factum nie ma i nie było, bo factum committitur in praesenti,⁽¹⁾ a być nie może

PO P. Niemojewski: Najjaśniejszy Mciwy Królu! Statuta przez instygatora czytane nie mają nic do tej sprawy, trzeba było contenta citationis probować, trzeba było ukazać factum vel conatum maturescentem, albowiem słowo committitur facto commissio, nic⁷⁾ P. Instygator nie dowiódł. Co się tyczy banicyi, bannitio per quietationem iam est cassata. Nadto bannitio civilis

¹⁾ D listu *nie ma*. ²⁾ J od Przypomniął do ewazyi *nie ma*. ³⁾ Zob. Vol. leg. I. 272, 263 i 393. ⁴⁾ O ma być zachowan *nie ma*. ⁵⁾ PO mają tu dopiero ustęp powyżej już podany, zob. p. 151, n. 4. ⁶⁾ Trzy teksty. ⁷⁾ P co.

sum? Boże tego nie daj. Na koniec poenam tego prawa nie opisali nie **KDJ** bez przyczyny przodkowie nasi. Bo to nie in nuda voluntate należy, ale na dalszym postępku, qui ad factum vergeret. Zadawa też to instygator, że strona nie może evadere dla dwu przyczyn. Naprzód że jest bannitus; ale choćby tak było, civiles bannitiones nie praeiudicant causae honoris. Jest in simili dekret Króla J. Mci, gdzie przeszłego sejmu P. Krzysztofa Iłowskiego, bannitum¹⁾, przypuszczono ad causam honoris tuendam. A też strona kwity ma z tych bannicyj. Druga, że listy testimonia wedle konstytucyi de scrutiniis są miasto dowodu. Ale referuje się konstytucyą ad pares, nie do króla z ziemianinem, i ma mu iść ewazyja, gdyż nie są rzeczy jawne. List może być ręka konterfektowana²⁾ tych czasów, gdy w ludziach cnota gaśnie i co dalej rzadsza będzie. Świadcowie do listu rzeczy także niepewni, drudzy do spraw nie tego, ale onego, co już zzięty³⁾ z świata. Osoba, która się sprawuje, nienaganiona prosi, aby była przypuszczona wedle prawa ad iuratorium evasionem.

Instigator: Darmo strona tryumfuje z tego przypuszczenia banniti do sądu, którym alleguje, bo to tam⁴⁾ nowa banicyja była otrzymana, gdy był in servitio Rpcae a ktemu ex benignitate szło Króla J. Mci. Tu omnia

accusatus. Że civiliter był bannitus, dosyć uczynił stronie, a też Liwski(!) **Cz** był bannitus a miał locum standi, a P. Krzysztof wolen od bannicyi. A że **III** król aktorem, dowód Króla J. Mci być nie może, przeto ja widzę nostram partem tanquam virum bonae famae propiorem ad evadendum. Przy której ewazyi i przy innych prawnych excepcyach i allegacyach aby strona moja inviolabiliter była conservata, diligentissime proszę.

Instygator zasię multifarie multisque modis dowodził, że słusznie et

non importat crimen; by też dobrze nie było quietatio, in maximis accusa- **PO** tionibus citato ius est semper favorabilissimum; czego W. K. Mć tak dwie lecie na sejmie Wiskiemu nie(!) dopuszczał, choć był bannitus. Trzeba evidentissima documenta w sprawie tej pokazać, P. Instygatorze, bo się ciągniecie do dowodu; obaczcie się, a któż ma czynić dowód? Akcyja jest⁵⁾ pro crimine laesae maiestatis.

Instygator: Daremno tem tryumfujecie, P. Niemojewski, i tak sam chcesz wiele mówić, że się nie dowiodło niczego, zesadziwszy to według fantazyjej swej. Nie trzeba lepszych dowodów. Dowiodło się listem własnym

¹⁾ O Iłowskim, kasztelanie wiskim, ściętym r. 1582 za zabicie Grajowskiego, zob. J. Biel-
skiego, *Kronika polska* wyd. Bohomolca p. 731. ²⁾ J ręką konterfertowany. ³⁾ J zszedł. ⁴⁾ J
tam nie ma. ⁵⁾ P Aczci iam est.

KDJ secus, bannicye stare, de male obtento nie czyniono, infra fatalia transierunt in rem iudicatum. Kwity alleguje i tych nie widzimy. Po kwitach relaxacyej nie masz Króla J. Mci, bez której postępek ten nie może być zniesiony. A co alleguje de scrutiniis konstytucyi inter pares, inszej nie masz de rege et subdito, a wiemy, że Król J. Mc pod jednym prawem z nami siedzi i co służy poddanemu z drugim paris conditionis, to Królowi J. Mci z poddanym. Ma tedy być repulsus ab evasione, boby to była deterrima conditio królewska, by miano in crimine laesae mtis evadere, co non conceditur in causa criminali paribus litigantibus.

Cz mere pertinent constitutiones ad istum actum, a iże świadkom przyjdzie
III dowód.

PO strony pozwanej, dokumentami inszymi i świadectwami wielu ludzi. Bannitowi odwód nie idzie i nie ma locum standi in iudicio. — Potem ukazał, że bannicya Wiskiego brata świeża była, którą też świeżo Król J. Mc relaxował, P. Krzysztofa Zborowskiego bannicya od dziesięciu lat; w tem się nie czuł relaxacyi otrzymać.

PO Niemojewski: Nie bywało to przedtem, aby się u sądu a zwłaszcza u takiego ¹⁾ szczypać mieli. Zadaliście mi P. Instygatorze śmiałość, fantazyą, a jam starszy niż W. Mc, mogłeś mię być jako starszego ²⁾ uszanować. Nic śmielej ale jako z największą uczciwością mówię; na Boga ³⁾ swą krzywdę wkładam, niech się jej nad tobą zemści. Banicya to wedle kapturu otrzymana, która też wedle tej konstytucyi kapturowej moc miała ad satisfactionem, a iż ⁴⁾ się stronie dosyć stało, kwitowała z niej et de toto processu iuris ob satisfactionem: bannicya miejsca nie ma ⁵⁾.

Instygator: Nie mówię nic P. Niemojewski do osoby W. Mci tylko do rzeczy samej. — Ukazał potem, że kaptury inserowano w statuta, ergo że nie są ⁶⁾ ważne banicye pod kapturem ⁷⁾ tedy i konfederacya, ale według prawa bannitowi nie może znieść jedno za relaxacyą ⁸⁾. Ukazał potem instygator modum convincendi, że są consilia, confoederationes, machinationes et alia documenta producta et iuramentum testium. Ujrzawszy potem kwity bannicyi, ukazał instygator, że tylko na jedną bannicyą od czci ⁹⁾ był kwit, te drugie relaxacye tylko woźnych, co wwiązania dawali ¹⁰⁾ w imiona tym, co banizowali, nie idą.

¹⁾ O u takowego. ²⁾ P nie ma jako starszego. ³⁾ P na kogo. ⁴⁾ P ad satisfactionem trwała, aż się stronie i t. d. ⁵⁾ O banicya miejsca nie ma brak. ⁶⁾ P są nie ma. ⁷⁾ P pod kaptur ni. ⁸⁾ P od ale według do za relaxacyą nie ma. ⁹⁾ P od ligi. ¹⁰⁾ O że drugie relaxacye czynił, co wiazania dawał.

Kazano odstąpić¹⁾.

KDJ

P. Marszałek poselski in haec verba zatym²⁾: Najjaśniejszy a Mciwy Królu, była tu uniżona prośba nasza do W. K. Mci jeszcze na zaczynaniu tej sprawy, aby po przetoczeniu³⁾ kontrowersyi mogliśmy się z Ich Mciami rozmówić ante determinationem istius causae. Przeto i teraz prosimy, żebyśmy to z łaski W. K. Mci otrzymać mogli.

Respondit Dnus Cancellarius: J. K. Mć tak w tym postąpi, jako prawo pospolite uczy, od którego się nie odchyli, a jako J. K. Mć W. Mciom prawa chowa, tak też to rozumnie o W. Mciach, że prawo Królowi J. Mci i Panom Radom należące wcale zachowacie, aby się każdy z swego weselił.

Jeli zatym Panowie Senatorowie quo ad hanc causam wotować, co Cz
wzięło nie mało czasu. III

A Panowie Posłowie ziemscy prosili, aby przed wotami albo po wotach, ponieważ jest novum emergens et inauditum, o czym ani konstytucyi żadnych ani procesów nijakich nie mamy, mogli się z Pany Senatory w tej sprawie rozmówić.

P. Kazimierski, poseł, opowiedział się, że się na to zgodzili, aby się przed wotami z Pany rozmówili, i zaraz z kilkunastu kolegów do izby poselskiej odeszedł.

Kazano potem stronom odstąpić.

PO

Prosił potem marszałek od posłów, rozumiejąc się do tego należeć posłowie in novo emergenti in causa, abyśmy mogli consultare cum senatoribus⁴⁾. Item P. Kazimierski a parte nuntiorum prosił o to.

Dał odpowiedź od Króla J. Mć P. Kanclerz na to, że quod est de iure, quod est consuetum et ut moris est, tak⁵⁾ Król J. Mć postąpi⁶⁾.

Rogatae sunt sententiae Dnorum Senatorum super hac controversia. KDJ
Et in primis Rmus Dnus Archieppus Gnesn. locutus est⁷⁾: Jeden wielki

Potem stronie kazano odejść, a na tę kontrowersyą wotowali P. Sena- Pl
torowie, ma-li przyjść P. Zborowskiemu ewazya czyli świadków, którzy nań świadczyli, konwikcya.

X. Arcybiskup Gnieźnieński tak począł mówić: Timor et tre-

W tem wotował X. Arcybiskup Gnieźnieński in hunc sensum: PO

¹⁾ Trzy teksty. ²⁾ KD zatym nie ma. ³⁾ D przełożeniu. ⁴⁾ P Potem marszałek poselski prosił, aby byli przyzwani consultare cum senatoribus, rozumiejąc się do tego należeć in causa nova emergenti. Item i t. z. ⁵⁾ P tak nie ma. ⁶⁾ O że quod est consuetum et moris de iure, tak Król J. Mć postąpi. ⁷⁾ Trzy teksty.

KDJ człowiek a prorok powiedział: timor et tremor venerunt super me et contexerunt me tenebrae. Toż i mnie teraz przychodzi, czego ja z żalem i postrachem używając muszę oplakiwać tak nieszczęśliwe czasy, którychem ja doczekał za wieku swego, które daj Boże, aby się nigdy nie pojawiały. Żal mi narodu swego, że nam do takiej przyszło sprawy, o jakiej mało w naszym narodzie słyhać bywało, czymeśmy też i insze narody przechodzili. Żal mi też i W. K. Mci, że z tego domu W. K. Mć potyka to, z którego W. K. Mć chęć wielką, zwłaszcza na elekcyey, znaciesz raczył. Muszę też oplakiwać conditionem nas tych, którzy na tych stołkach siedząc (!) i przychodzi nam mówić o takich niebezpieczeństwach W. K. Mci zdrowia i dostojenstwa. Tu prawie ma miejsce to, co się w przysięgach naszych zawiera: me opponam et praecustodiam, cośmy powinni postrzec zdrowia W. K. Mci, i za nie się zastawić. Co jednak z tej wiary, którąśmy winni W. K. Mci, czynić chcemy i czynimy, tylko to oplakiwam, że w takiej sprawie o bracie swym, o krwi swej mówić będę. Który a z kimże ma? Z tobą, Panem naszym. A o cóż? O zdrowie twe pańskie. Żaloszna to rzecz barzo, i nie bez przyczyny starałem się ja o to z Ich Mciami inszymi, aby była ta sprawa nie

PI mor venerunt super me. Wymówiwszy te słowa płakał, zaś przestawszy płakać i oczy utarłszy — miał w jednej ręce chustkę białą, a w drugiej zieloną kitajkę, co także oczy ucierał, w tejsze ręce kamienne książki, pugillares — zaś począł mówić: Niedarmo, Najjaśniejszy Mciwy Królu, powiedziałem te słowa: timor et tremor venerunt super me, bo z wielkim żalem tego używam, że się takie rzeczy na naród nasz pokazują, który zawsze panom swoim tak był wierny, iż żadnemu narodowi jako w inszych rzeczach tak i w tym przodku nie ustąpił; co się zawsze pokazywało jaśnie, szczerłość, uprzejmość i wiara ku panom swym tak in bello jako in pace, tak in consilio jako in auxilio. Teraz oto coś inszego słyszeć, strach i bojaźń serce przeraża, że i mówić o tym i słuchać tej rzeczy straszno i bolesno rzecz. Bo o kim mam mówić? O bracie swym, o narodzie swym, o domie zacnym, który zawsze z drugimi równał. O czyją krzywdę? O krzywdę Pana swego, o krzywdę królewską, o krzywdę Rpltej wszystkiej. Od którego ta krzywda? Od poddanego, od syna koronnego, od szlachcica narodu Polskiego.

PO Żalował narodu swego że tych czasów do tak straszliwych i żalosznych rzeczy przyszło i sromoty narodowi Polskiemu i familiej tej, którzy jako kiedy dobrze Rpltej służyli, tedy w elekcyey tej¹⁾, lecz że urget fides iuramenti mei obtestans deum, że starał się o to, żeby na sąd nie przychodziła sprawa

¹⁾ P którzy jako *do* w elekcyi tej *nie* ma.

szła de rigore iuris, jedno obyczajem łżejszym. I nie chciał tego Pan Bóg **KDJ** aby było mogło na tym stanąć; jednak znając moderationem animi W. K. Mci, mam pewną nadzieję, że W. K. Mć ten dom tak od wiecznej zmayı ochronić będziesz raczył, iż na osobę pozwanego extraordinariam poenam obrócisz, co wszystko jest w mocy i władzy W. K. Mci. Bywają i są wielkie crimina przeciwko Panu Bogu, jako są contra Spiritum S., a wzdam¹⁾ Pan z miłosierdzia swego raczy je pokutującym odpuszczać; w czym każdy pan ma słuszenie P. Boga naśladować krewkość ludzką uważając. Mnie wedle stanu mego kapłańskiego o tym zejdzie się mniej mówić, bo pismo mówi: vir sanguinum es tu, non aedificabis mihi domum²⁾. A iż hostias pacificas domino offerimus, w takich sprawach kryminalnych mamy być w mowach swoich, niż kto inszy, skromniejsi. Co i w tej sprawie uczynię, tylko kilka punkta, świadom będąc prawa, któremum się będąc referendarzem przysłuchał, resolwuję dlatego, aby między nami a P. Posłami rozerwania³⁾ nie było.

Dosyć baczenie i mądrze P. Niemojewski wywodził swoje wywody, któreście W. K. Mci słyszeli. Ale ten punkt pierwszy wezmę⁴⁾, którego

A co za krzywda? Krzywda sroga, niesłychana, haniebna, sromotna nam **PI** wszystkim Polakom, o której boję się i strach mówić. I będąc tak żalem zdjęty, mniej będę o niej mówił z miejsca mego, gdyż i stan mój kapłański mówić mi o tym tak bystrze, jakoby m zrozumiał, nie dopuszcza. Jednak z powinności mojej, żem to powinien z miejsca mego uczynić, co rozumiem, skromnie i króciuczko zarazem powiem.

Status causae istius, o którym mam mówić, zda mi się, że ten jest o ewazyi, ma-li przyjść P. Zborowskiemu ewazyja, czyli konwikcyja ma być skazana. Na co żeby się dobrze ukazało, pięć tylko punktów ukazę w tej sprawie, które zepchnąwszy łatwie się sama rzecz wedle prawa pospolitego ukaze, co ma być skazano.

Pierwszy punkt. Pamiętam, że się strona założyła statutem de viro bonae famae, który uczy: vir bonae famae propior ad evadendum. I ja-

ta, aby do szwanku familia i osławy nie przyszła; widząc, że w takich **PO** sprawach citatus promeruit poenam infamiae, raczejby to widział, aby Król J. Mć poenam infamiae, któraby przyszła ex severitate legum, nie skazując, używając miłosierdzia poena extraordinaria karał. Lecz jeśliże P. Bóg nie zmiękczy serca J. K. Mci, jako kapłan wotować na to nie chce, co w sobie niesie poena infamiae; k'temu obawiać się potrzeba, że posłowie nie

¹⁾ J wzdy. ²⁾ J aditum. ³⁾ J rozumienia. ⁴⁾ J weźmimy D wezmą.

KDJ jest oto ten status, jeśliż P. Instygator dosyć uczynił intencji swej a komuby przyjść miało do dowodu albo odvodu. Pro parte sua P. Instygator produkował in eum finem statut de scrutiniis dlatego, aby pokazał, iż ów pierwszy statut de viro bonae famae jest podniesion, który przedtym wiele złego, wiele periuria między ludźmi czynił, bo nabroiwszy ten vir bonae famae¹⁾ przysięgą zbył, drugi też zwaśniwszy się na kogo, napisał o nim co chciał w księgach, alic go ad evasionem nie przypuszczono, choć niewinnego. Nastaly na to scrutinia i to mądrze w tym²⁾ W. K. Mc postępuje. Bo pierwaj wydawszy drugi pozew non intrando litis contestationem żadnej excepcyi nie uczyniwszy brał sobie na scrutinium, to dopiero tu chciał ex scrutinio³⁾ excepcyją używać ratując intencji swej. Teraz W. K. Mc skazujesz pierwaj⁴⁾ litem contestari, potym na onę rozepną skazować raczysz scrutinium, z którego które będzie pewniejsze i z lepszymi dowodami albo konwikcyą albo ewazyą skazować raczysz. Otóż temu statutowi de viro bonae famae constitutio de scrutiniis derogowała⁵⁾, że już zostać nie może ten statut ani jest in usu.

Drugi punkt jest, gdzie W. K. Mci P. Niemojewski prosi, aby W. K. Mc nie raczył sądzić tej sprawy cesarskim prawem. I mądrze to mówi. Bo

P1 bym tak rozumiał; ale że widzę punkt pierwszy, który nie wiem jako zważyć, potrzebaby go solwować. A co takiego widzimy? statutowi derogat konstytucya sejmu piotrkowskiego a. 1557 o rzeczach, co się pocziwości dotyczą, w której konstytucyi jasnie się ukazuje, że temu (odwód) albo dowód ma być skazan, qui meliora et certiora testimonia habet. Otóż już statutowi temu nie pomalū w łeb. To by ten punkt pierwszy zepchnąć. Do tego potrzeba jeszcze było ukazać, jeśli prawdziwie albo nie. A strona widzę, iż do nich nie mówiła, potrzebaby i to zepchnąć.

Wtóry punkt. Aczci i strona sama sumują się (!) tego prosząc, żeby nie prawem cesarskim W. K. Mc raczył sądzić tę sprawę, ale prawem Polskim, powiadając: non habemus caesarem nisi regem, Polskieś nam prawa W. K. Mc poprzysiągł a nie cesarskie, to i sam rozumiem i strona to ma-

P0 wszyscy prawo umiejac i rozumiejac się do tego należec, by niezgodą sejmu nie zamieszali. Lecz referendarzem będąc przywykl trochę prawa i ukazuje quod iuris est w sentencji swojej, że jeśli instygator dowiódł dostatecznie, tedy evasio stronie nie pójdzie, bo allegata konstytucya burzy ten statut in criminalibus de viro bonae famae i tu causae uczynienia jej z przyczyn były; praw koronnych od cesarskich tylko ta różność jest in criminalibus,

¹⁾ K od jest podniesion do bonae famae nie ma. ²⁾ D w tym nie ma. ³⁾ DJ z scrutinium. ⁴⁾ K pierwaj nie ma. ⁵⁾ J constitutio.... derogowała nie ma.

tam takiej sprawy taki jest postępek, iż coniuratores in principis vitam da- **KDJ**
 wają ad torturas i tak z onych kwestyj postępują dalej, a nie tylko karzą
 effectum, ale też affectum¹⁾ et voluntatem. Tu u nas, Boże tego uchowaj,
 prawo tego broni: neminem captivabimus nisi iure victum, i tak też W. K.
 Mć postępować raczysz stosując się do Alexandrowego przywileju. Ale iż
 każdej akcyej inszy finis nie jest, jedno veritas, a tu na tym siedziemy, abyśmy
 prawdy doszli, jeśli winien albo nie winien, musimy uważać documenta,
 które wnosił P. Instygator. Słyszałem od niektórych P. Posłów, że list ręki
 P. Krzysztofowej za fraszkę rozumieją i powiadają, że to nic ad probatio-
 nem, miejsca to nie ma w prawie a pogotowiu w tak wielkiej a żalosnej
 sprawie. Acz to już kto inszy powiedział, jako to list ważny — bo z oto
 tych concurrentia, co się tu o tym liście zniosły, znaczy się, że to²⁾ list wła-
 snej ręki P. Zborowskiego — ale dla Boga jakież mają być argumenta i do-
 cumenta insidiarum? Wiemy, iż tu consideratur conatus vehemens, voluntas
 prompta, hostilis animus, arcana consilia, amicorum conspirationes, auxiliorum
 comparationes³⁾; co się wszystko z tego listu znaczy. I dosyć mądrze bro-
 niąc tej kauzy modestissime P. Niemojewski jako przyjaciel, mówi na swą
 przestrożę: amicus ad aras. Bo w takowej sprawie daleko się crimen roz-
 ciąga. Otóż mówiąc do tych dokumentów: wielki to dokument hostilis
 animi list taki; który że jest od małej osoby do Króla J. Mci odniesiony,
 to małe co do⁴⁾ wymówki. Aza nie pamiętamy, że coniuratio Catilinae
 ab impudica muliere była detecta? Ktokolwiek jedno takie insidias odkryje,
 ma mieć miejsce, ma być słuchan; na koniec i tym, którzy inter coniuratos

drze uczyniła, bo in iure caesareo aequè punitur voluntas atque factum. **PI**
 Do tego jeszcze in iure caesareo widzę, że takowe crimen jest wielkie. Na
 kogoby o to była suspicia, tedy sprawa poczyną się a captivatione. W na-
 szym Polskim prawie a convictione się poczyną: neminem captivabimus
 nisi iure victum. Otóż i dla tych dwóch przyczyn mądrze o to prosiła; bo
 pewnie, że P. Niemojewski prosił o to pilno, widząc, iżby wedle prawa ce-
 sarskiego przegrał bardzo prędko. Jednak patrząc na sprawiedliwość i przy-
 patrzywszy się tak ciasnemu prawu naszemu o tym, — bo mówi: crimen lae-
 sae maiestatis nisi in persona nostra, i nieboszczyk Król August często ma-
 wiał o tym: »nie rychłobyście mnie sądzili, wtenczas dopiero, kiedyby mi
 pugił albo rusznicę w bok włożyli, potrzebaby co dokładniej napisać«; to
 dobrze pamiętam, że tak mawiał — tedy wedle sprawiedliwości miała być

że owdzie personam suspectam captivari pozwala, a prawo koronne nisi iure **PO**
 victum. P. Niemojewskiego chwalił, że powiedział, że amicus usque ad aras,

²⁾ D ale też affectum *nie ma*. ³⁾ J że to *nie ma*. ⁴⁾ KD conspirationes. ⁵⁾ K do *nie ma*.

KDJ bywają, takie konjuracye odkryją, gdzie indziej¹⁾ proemia dawają, nietylko aby mieli albo nielaskę albo jakie lekkie uważanie odnosić. A to i do tej sprawy jest dosyć ludzi pocziwych, którzy jej świadectwy swymi miasto scrutinium podpierają; a cóż potrzeba za więtszych²⁾ documenta? Ale drudzy mówią, że u nas voluntatem nie karzą. Nie chcę tego powtarzać, tylko przypominam, iż owe statuty o pokoju przy pańskiej bytności nie tylko factum, ale i voluntatem karzą, także i ów statut de iniuriosis in parentes voluntatem karze, jako czytano. Potrzeba tedy rozumieć dobrze, co inferowano, aby się kto na owych statuciech nie zasadzał, które P. Niemojewski cytował.

Trzeci punkt jest o banicyach, które instygator zadawa, które takiej

PI voluntas karana tak jako i factum, gdyż i konstytucya de iniuriosis erga parentes toż ukazuje. Toby i ten punkt trzeba zepchnąć. Nie rychłoby to było o to sądzić i karać aż po uczynku.

Trzeci punkt upatruję w tej sprawie, który też nie lada jako przeszkadza do ewazyi; oto widzę sześć bannicyj, a wiem to, że z prawa pospolitego bannita nulla iuris beneficia patrocinantur, bo sua rebellione spoliatur omnibus praerogativis nobilium et iurium, contemnit iuris severitatem, a prawo też odejmuje od niego beneficia sua, że ani sam nie może się bronić komu ani swej krzywdy sobie uczynionej może się upominać u nikogo. A słusznież to, bo kto gardzi kim, ma też od niego być wzgardzon i toć u nas wielka sprawiedliwość w tej mierze. Otóż te bannicye nie małą są przekaza, bo tego potrzeba, by to inaczej znieść. Acz to słyszałem, iż strona powiedziała na to, że to bannicye kapturowe a kaptury nie są confirmowane i nie ważne by być miały te bannicye, ale też instygator powiedział na to, że ważne, bo wszystkie kaptury confirmowane są konstytucją krakowską a. 1576 na koronacyi W. K. Mci Pana mego Mciwego: Interregni acta approbantur; tylko Dobrzyńską skazano a Wiślicką, ale w innych powieciech ważne są postęпки kapturowe: tym tego strona zepchnąć nie może. Powiedziała też strona, że te bannicye nie ważne, gdyż się już strony pojednały i dał dzierżenie, które miasto kwitów okazał. Ale słyszałem, że coś instygator powiedział, iż nie kwity, ale relacyj woźnego sześć, co woźny przyznawał, że już vice versa wwiązował w te dobra te strony, którym je był po brał i o co bannit był, ale strony same nie zeznały; a co wiedzieć, jeśli to tak jest? strony to miały przyznać a nie woźny. A na ostatek, (by) i strony

PO póki mu prawa stawia; perpendendum censet diligenter causam, bo idzie de salute regis et regni a oddanie przysięgi cale Królowi i Rpltej. Detexit

¹⁾ D gdzie indziej *nie ma*. ²⁾ J więcej.

ważności są, iż żadnym sposobem ten, kto je ma na sobie, nietylko ad eva-**KDJ**
siones, ale do żadnej sprawy przyść nie może, azby ex benignitate principis,
ale z prawa nie może mieć ratunku. A iż strona powiada, że to są kaptu-

zeznały, czego ja tu nie słyszałem jeszcze, to i tym zeznaniem stron tych ban- **PI**
nicyj z siebie nie zniósł, bowiem tryb prawny, droga utorowana, jako kto
ma wychodzić z bannicyi; chce-li zaś przyjąć do inszych wolności swoich,
które stracił przez banicyą, ma zjednać u W. K. Mci sublewacyą na bani-
cyą; ma-li też być każdemu dano, bo nie masz w prawie pospolitym tego,
żeby każdemu powinno dać sublewacyą, ale tylko temu, coby okazał, że
żadnego stopnia prawnie nie upuścił czynić o zły przewód prawa; tako-
wemu by tylko miała być dana sublewacya. Ale co per controversiam
onemu dał na sobie przewieść bannicyą, leży w niej rok i kilka i kilkanaście,
nie miałaby być dana sublewacya. Z tą sublewacyą uczy prawo pospolite,
otrzymawszy ją, co ma z nią czynić; ma pozwać do grodu stronę ad publi-
candum, ma okazać, quod nullum gradum iuris omisit agendo pro male ob-
tento, a w tym czasie albo causam male obtenti ma dalej continuare, coby
ukazał dekret cassationis totius processus, ex quo secuta est bannitio, i po-
tym relaxacyą okazawszy, dekret cassationis totius processus onej bannicyi
ma sobie otrzymać, albo więc z stroną ma się pojednać i od strony otrzy-
mać kwit coram actis authenticis, także też i od starosty, z którym kwitem
ma dopiero jechać do W. K. Mci i prosić o relaxacyą kwit okazawszy. Toż
to tak wychodzą z bannicyi, ale inaczej więcej nie wiem. Otóżby i to po-
trzeba zepchnąć, bo to niemała przekaza ta relaxacya woźnego, nie wiem
ważna-li, nie baczę tego w prawie pospolitym.

Czwarty punkt: Testimonia te tak externorum, quam incolarum regni;
nie do końca ich zepchniono. Bo choć coś powiadano na te incolarum,
jednak niedowodnie i nie zda mi się, aby miały szwankować, jeźliby co in-
szego nie było; tylko tym zabawiano, że plebeius non potest convincere no-
bilem. Ba i jać to przyznawam, ale in privatis suis i to potest convincere
in causa furti, homicidii in recenti facto, ale to mniejsza; a kiedy tam wten-
czas szlachty tutecznej nie było, jedno onych krain ludzie, kiedy się to stało,
jacy widzieli, tacy świadczą, potrzebaby było contrariis testimoniis onychże
krain ludzi zepchnąć, albo jednak czymś(!) takowym przystojniejszym.

Piąty punkt: Dowiódł instygator voluntatem, conatus, consilium; oto
w liście okazał consilia, ex consiliis animus, voluntas apparet in voluntate,
hostilis animus ex verbis, do czego conspiratio, coniuratio, conatus, in cona-
tu(o) socio(rum) auxilia starał się; oto jeszcze przepomniałem, co strona przypo-

mulier meretrix coniurationem Catilinae, któżkolwiek taki jest, dignus pro- **PO**
mereri praemium. Instygatorowi dosyć dowieść voluntatem et consensum

KDJ rowe banicye, tedy i to wzmóc nie może, bo kaptury wszystkie i postęпки z nich Król J. Mć prawem pospolitym aprobował. Teć są punkta, którem ja chciał resolwować.

Dnus Archieppus Leopoliensis¹⁾: Wywody, które J. Mć X Arcybiskup Gnieźnieński, otwarzając oczy tym, którzyby się na allegacyach strony pozwanej wieszali, powiedzieć raczył tak dołożnie, iż nie baczę być potrzeby, abym je miał powtarzać, zwłaszcza żem też w prawie niebiegły, a ktemu, iż z wokacyi mej barziej mi przyjdzie W. K. Mć wieść ad misericordiam quam ad severitatem. Jakoż wielkie przewinienie wielkiego miłosierdzia potrzebuje, które im znaczniejsze W. K. M. pokazać będziesz raczył, tym więcej serce swe królewskie pokażesz ani od affektu ani od nieprzyjaciela zwyciężone; i prosiłbym W. K. Mci, abys W. K. Mć tak postępek swój miarkował, jakoby ludzie znali, że W. K. M. mogąc vindicare iniuriarum iure et iuste, przecie locum misericordiae zostawiać raczysz.

Dnus Eppus Cracoviensis²⁾ subsecutus³⁾: Crimen laesae mris jestto in humanis rebus crimen gravissimum i gdy go dojdą, jako tu widzę,

Pl mniała dekret, iż P. Krzysztofowi Zborowskiemu nic banicya nie szkodziła, kiedy go było pozwano o nieboszczyka P. Grajowskiego starostę Wiskiego, o zabicie jego, przecie Król J. Mć dekretem swym przypuścił go do sprawy, jeżeli dobrze pamiętam; żeby mu tak impugnowano locus standi in iudicio bannicyą ewazyi i skazać raczył J. K. Mć: habet locum standi. Jedno instygator W. K. Mci słyszę bierze to pro nota i obrania ewazyi temu bannitowi przy inszych rzeczach. Otóżci nie wiem, różno to podobno od onego. Tom ja te punkta upatrował na tej sprawie i potrzebaby je zepchnąć, bo są na przekazie. Mnie jako kapłanowi nie godzi się mówić więcej, będą się zgadzał z prawem pospolitym i ich Mciami drugimi baczniejszymi w prawie pospolitym.

X. arcybiskup Lwowski nie wiele mówił, tylko ad misericordiam regis referebat wymawiając się, iż do tej sprawy nic nie mówił, gdyż i kapłański jego stan i w prawie niebiegłość nie dopuszcza.

X. biskup Krakowski cicho mówił, nie słyszałem wszystkiego, chociam

P0 et non factum. O kaptury nemini dubium, że są insertae inter leges, tedy secundum legem scriptam relaxacyi na bannicye potrzeba⁴⁾.

Potem wotował X. Arcybiskup Lwowski i X. Biskup Krakowski, że nic strona nie pokazała takiego przeciwko dowodom instygatorskim, w czem jej przyjść miało ad evasionem.

¹⁾ **KD** X. Lwowski. ²⁾ **DJ** X. Krakowski; w **D** na marginesie tą samą ręką: Myszkowski. ³⁾ **DJ** subsecutus nie ma. ⁴⁾ Tekst **O** obszerniejszy uwzględniłszy tu, robiąc według niego emendacye w tekście **P**, lecz nie mogąc się go we wszystkim ściśle trzymać z powodu błędnego *Rkp.*; dlatego nieznaczano wyraźnie odmianek.

gravissimis punitur poenis. List jasny, testimonia convenientia ewazyą od-**KDJ**
cinają tak, że wszystko na łasce W. K. Mci zostawa, której jeśli nie będzie,
rzecz jest ad poenam irrogandam utorowana. Jać mam z tym domem po-
winowactwo i zachowanie; ale tu już ustawa powinowactwo i zachowanie,
musi się to mówić, co prawo, sprawiedliwość i sumnienie każe. W. K.
Mć tak w tym postąpić raczysz, jako Pan Bóg duchem swym natchnie.
Jednak si locus est precibus, proszę W. K. Mci, ne intres in iudicium cum
servo tuo.

Sessio postea finita ¹⁾.

tuż niedaleko za nim siedział, jednak nic conclusive ad causam nie powiedział. **PI**

Tem się zawarła rada dzisiejsza ²⁾, potem wota stanęły w ten tydzień ³⁾. **PO**

Prima Februarii.⁴⁾

KDJ

Vota continuabantur.

Primum Dnus Cuiaviensis episcopus ⁵⁾ aggressus: Dawny to
jest zwyczaj, że cives neutrales in Rpca bene ordinata non debent tolerari
salute Rpcae periclitante. Zejdzie się tedy każdemu intencją swą deklaro-

X. Biskup Kujawski Rozrażewski króciuchno powiedział w ten sens: **PI**
Najjaśniejszy Mciwy Królu! Patrząc na lekki(!) rozsądek instygatorów, po-

Puszczono per vota senatorum, którzy niemal ⁶⁾ wszyscy, tribus exceptis:
Poznańskiego, Smoleńskiego, Płockiego ⁷⁾ wojewody, zgodnie ⁸⁾ voluntatem, **PO**

¹⁾ D Sessio finita. **J** Zatym sessio finita. ²⁾ **P** nie ma dzisiejsza. ³⁾ **O** nie ma potem itd.

⁴⁾ **PI** nie ma tu wcale daty, **PO** Die 1 Februarii. — Wotowania senatorów 1 lutego żaden
tekst nie podaje bez błędów. **CZ. III** nie ma wotów wcale ani w tym dniu ani w poprzednim.
PO streszcza tylko obszernie wszystkie wota razem, głównie uwzględniając argumenta przytoczone
przez podkanclerzego, biskupa przem. Baranowskiego, a następnie dopiero mówi o wtrąceniu się posłów.
KDJ i **PI** podają dokładniej wota poszczególnych senatorów, ale **KDJ** pomieszały ich porządek,
dając po biskupie przemyskim naprzód niższych senatorów, a mianowicie wojewodów smoleńskiego,
bełzkiego, płockiego, mazowieckiego i kasztelanów sandomierskiego, brzeskiego, łwowskiego, mińskiego;
a potem dopiero wyższych, t. j. ostatnich biskupów, od kijowskiego zaczynając, i starszych wojewodów.
PI zaś przedstawiając słusznie wota w porządku takim, w jakim senatorowie zasiadali i zabierali
głos, popełnia jednak ten błąd, że w środek przemówienia biskupa przemyskiego wtrąca wmięszanie
się posłów i odezwanie się króla, które tu wcale nie należy. Wota wreszcie niektórych senatorów
daje albo tylko sam tekst **KDJ** lub tylko **PI**. Drukując, trzymaliśmy się — jak zwykle — prze-
dewszystkiem tekstu **KDJ**, tylko błędny porządek wotów zmieniliśmy według **PI**, inne zaś teksty
podaliśmy jako równorzędne pod linijkami i wypełniliśmy nimi luki tekstów **KDJ**. ⁵⁾ **DJ X.**
Kujawski. ⁶⁾ **P** niemal brak. ⁷⁾ **P** Połockiego. ⁸⁾ **O** zgodnie nie ma.

KDJ wać, jako rozumie. I ja, przysłuchawszy się temu, co P. Instygator produkował, inaczej nie rozumiem, jedno że za słusznymi przyczynami raczyłeś się W. K. Mć za tę sprawę¹⁾ ująć²⁾. Abowiem na tym³⁾ należy wszystko Rpltej, aby W. K. Mci zdrowie miało obwarowanie. Mnie dwie rzeczy odciągają od dalekiego tej sprawy uważenia: pierwsza, vocatio ecclesiastica, która ma suos⁴⁾ fines w takich sprawach; druga, nieumiejętność prawa, którą wolę przyznać, niż się z tym popisować, w czymem nie jest versatus. Ale co się tycze ewazyi, tak rozumiem, że te ewazye in abusum przyszły i lepiej to prawo pospolite teraz opatrzyło, hamując periuria, których dość w tej mierze bywało; i barzo mi się podobają konsyderacye⁵⁾ J. Mci X. Arcybiskupie, na które przyzwałam, prosząc W. K. Mci, aby reum nie raczył karać ani in honore ani in corpore, ale żebyś raczył srogość dekretu owego w więzienie jakie odmienić.

Dnus Episcopus Premisliensis⁶⁾ subiunxit: I mnieby się zeszło mniej mówić w tej sprawie, jako młodszemu, który i mniej prawa rozumiem i w rzeczach mniej experyencyi mam; jednak powinność moja

PI dobnoćby mało co przyszło mówić do tej sprawy. Jakoż ja nic nie chcę mówić do tej sprawy, gdyż i kapłaństwo moje i nieumiejętność prawa tego mi nie dopuszcza. Wszakże, kiedyby mi się godziło radzić, nie radziłbym W. K. Mci dawać miejsca tym dowodom, także i wiary. Jednak zabiegając periurio dekretby prawny uczynić, żeby albo jakim więzieniem był karan, albo co takowego podjął, czymby W. K. Mć i Rpltę mógł uskromić, jeśli by winien co był. Jednak kwapić się na pocziwość albo na gardło czyje mała pomsta, gdyż regium est male audire et contemnere, modo ne fecerit. Wszakże, jako niebiegły w prawie, poruczam to Ich Mciom, którzy w prawie rozumieją.

X. Podkanclerzy Baranowski: Godziłoby mi się przestawać na wotach Ich Mci Panów dobrze mądrych, co przedemną byli, gdyżem ja młodszy i miejscem to niedawno zasiadł, a do tego i w prawie nie będąc biegłym. Jednak żebym powinności mojej z miejsca swego dosyć uczynił, powiem to co mogę uczynić i rozumiem w tej sprawie. Najjaśniejszy Mciwy Królul! Słyszałem list, który ma w sobie bardzo nie cudne rzeczy, i kiedyby te nie były karane, byłoby podobno, czego racz P. Boże uchować, tego więcej.

PO conatum, consensum, non factum in crimine laesae maiestatis wykładali⁷⁾, to jest, że in personam się to rozumieć ma, co contra⁸⁾ dignitatem, praemi-

¹⁾ D nie ma za tę sprawę. ²⁾ J wziąć. ³⁾ KJ na tej. ⁴⁾ D pios. ⁵⁾ D konfederacye.

⁶⁾ DJ X. Przemyski. D ma na marginesie tą samą ręką: Baranowski. ⁷⁾ P wotowali. ⁸⁾ P ma et non zamiast co contra.

wedle urzędu, któremu a Sede apostolica indultum¹⁾ o tym mówić sine **KDJ** scrupulo, ciśnie mię do tego, że co rozumiem w tej sprawie,²⁾ trochę szerszymi słowy powiem. Punkty, które J. Mć X. Arcybiskup elucydować raczył, mym zdaniem dobrze roztrząsał, w czym jedno rozumiał być jaką wątpliwość. Ja się też do nich chcę przymówić specialius i widzę ten być statum causae³⁾: jeźliże instygator dosyć uczynił intencyi swej contenta citationis wywodząc albo nie. Probacyą jego są listy, są świadkowie, praesumptiones, koniektury, na listy zaś paraphrasis, która ma w sobie wyrażone omnes circumstantias. To wszystko zebrawszy dosyć wszyscy⁴⁾ dostatecznego dowodu słyszeli. A citato zaś obmowa jakaś

Słyszałem też i świadectwa takie, jakie in tali crimine occulto nie mogą **PI** być prawdziwsze nad te, jakie są produkowane; bo w takim skrytym uczynku i tajemnym podobnoć nie szukał senatorów, ale takich, którzy mu takowego uczynku pomagali; owszem odkryto dosyć jaśnie świadectwo, tylko tego nie dostawa, że nie stanął u ksiąg i nie zapisał się tego uczynić. W onej koniuracyi Katylinę tylko świadkowie wydali a wzdy pronuntiatius hostis patriae. Na to, co też strona powiada: crimen laesae maiestatis in personam nostram, taką obroną jakoby przyznawa, że ci ja o tym myślał, radził, alem nie uczynił, a iżem nie uczynił, nie winienem. Absurdum magnum strona sama na się wlecze, bo wolą przyznawa. A iż nie uczynił, powiada, iż nie ma być karan? Absit, funestum et exitiosum factum byłoby to, co P. Boże uchwaj, i wszystkiej Rpltej. Któżby sądził, któżby popierał ipsam voluntatem? Laesa maiestas, laesa dignitas W. K. Mci, a iż voluntatem agnoscit, aequè puniendus est atque factum, co i prawo nasze Polskie każe karać, nie tylko cesarskie. Statut Alberti cum armis ad iudicium venientes jaśnie każe karać, item voluntatem punire docet constitutio de iniuriosis erga parentes. Toż konfederacya Andrzejowska uczy: »przy którym Królu panu naszym i t. d. securitatem et honorem eius bronić przysięgli sub honore«. Co strona przypomina legem Theodosii, imperatoris Romani, dosyć łaskawy: Najjaśniejszy Mciwy Królu, u Rzymian to było, że który non solum voluntate vel facto, sed et verbis tantum laederet personam imperatoris, ne pro verbis mulctaretur.

nentiam, securitatem principis agitur per audaciam, voluntatem, scitu, consensu, **PO** opere vel facto; probationes actoris ex litterariis documentis, testibus iuratis, probationibus (l), machinationibus, circumstantiis, quae omnes derivantur

¹⁾ **K** które mam a Sede apostolica iudicialiter; **D** któremu a Sede apostolica iudicialiter. ²⁾ **KD** powtarzają tu znów jako młodszemu. ³⁾ **D** i widzę statum causae. ⁴⁾ **D** dosyć eśmy, **J** dosyć uszy... słyszały.

KDJ a przytym ewazyja na trzy artykuły z allegacyami statutowymi de viro bonae famae. Na insze rzeczy powiedają, że to nie probationes, ale suspiciones, a ja tak rozumiem, że są demonstrationes, którymi się pokazują nietylko affectiones animi hostilis, ale też porozumienia rozmaite z ludem rycerskim, z przyjaciół i coś jeszcze tacitum gorszego bez pochyby, o czym tylko conscii sami wiedzieli, bo jeszcze non maturuerunt consilia ich, jako sama strona pisze w liście. Powiedają też, że crimen committetur in personam,

PI Na to, co strona mówi regium est male audire, modo nę fecerit, immo contemnere ¹⁾... Najjaśniejszy Mciwy Królu, quanta beneficia extiterunt W. K. Mci erga Rpcam, każdy sam snadnie może obaczyć. Quanta też male dicta sunt subsecuta illa merita ac beneficia, ego sum testis; któreś W. K. Mć tak skromnie ścierpieć raczył zawsze, że W. K. Mć ani tego nikomu znać nie dawał, aby to kiedy miało W. K. Mć obchodzić, póki by rzeczy nie tak jasne, nie tak się dalece ubiegły. Ale teraz, kiedy przyszło do takowych okrutnych rzeczy, ad extrema prawie, P. Boże racz uchować, tedy ja nie tylko tak o tym nie rozumiem, żeby to contemnere esset regium, ale i owszem contemnere, zaniedbywać tego, non est regium; gdyż i najpodlejszy człowiek, na którego zdrowiu nic nie należy Rpltej, nie zawsze tego puszcza mimo się; kiedy kto hańbi, lży, sromoci, o gardło jego stara się: czyni o to prawem, poczuwa się w tym, o odpowiedź pozywa. A o sławę W. K. Mci daleko więcej Najjaśniejszemu Mciwemu Panu jako królowi godzi się za to wziąć, na którego zdrowiu, na którego powadze i ozdobie wszystko zawisło. I Rpltej godzi się za to wziąć. A choćby W. K. Mć, Pan nasz Mciwy, chciał mimo się to puścić, nie śmiałbym ja tego radzić Rpltej, aby tego miała zaniechać; bo zdrowie W. K. Mci zdrowie Rpltej, dignitas W. K. Mci dignitas Rpltej, autoritas W. K. Mci autoritas Rpcae totius; et e contra: ktoby myślił o zdrowiu W. K. Mci, myśliłby i o zamieszanu wszystkiej Rpltej, ktoby myślił laedere majestat W. K. Mci, myśliłby laedere maiestatem et dignitatem Rpcae. Nie baczę, żeby to Rplta, choćby W. K. Mć chciał, miała to mimo się puścić albo zaniechać. Nie takie rzeczy contemnere regium, nie takie, które definitive

PO in unum. Litterarum enim interpretatio debet esse secundum tenorem verborum. Słowa to swe tylko może każdy wykladać. K'temu probatio additionis per iuramentum servitii principis Moschorum. Działo się to extra regnum, tribus tantummodo praesentibus: nuntio m. ducis, citato et cive

¹⁾ W tem miejscu w Rkp. zapisano w mieszanie się Uchańskiego imieniem posłów; zob. niżej str. 181 ustęp od słów: W tym P. Uchański... do: W tym odeszli posłowie. Po tym dopiero epizodzie następuje dokończenie mowy Baranowskiego z powtórzeniem kilku słów: X. Podkanclerzy Baranowski kończąc votum swoje tak poczał mówić: Na to co strona i t. d.

gdy się już *commissum* stanie. Barzo mi się zda być *crassus interpres*, kto-**KDJ**
kolwiek tak rozumie i radbym go pytał po wypełnieniu tak złego uczynku,
ktoby był sędzim tej sprawy? Podobno nikt, takby to wiatrem wyszło
w zamieszaniu Rpltej. Przywodzą *ad leniendam criminis magnitudinem Theo-*
dosii legem, która była uczyniona dla zbytniego popierania takich spraw,
które się z lada czego rozniecały¹⁾ i wielkie karania i konfiskowania bywały

ściągają się na zdrowie, na majestat W. K. Mci; lecz kiedyby co takiego **PI**
było *indefinitive*, nie tak jaśnie, jako tu czytano, świadczo, rozumiałbym,
żeby *regium esset contemnere*, ale to *non contemnere* rozumiem, bo nie-
tylko prawo cesarskie, ale i insze *iura municipalia* w takich rzeczach karzą.
I woła tylko każe karać *inter privatos*, jako w konstytucyi *de iniuriis erga*
parentes, kiedyby chciał co czynić ojcu i matce, każe to karać; daleko
więcej *in eo crimine*, gdyż i prawo Boże zakazuje tego srodze. Słowa Boże
są: *principi populi tui ne maledicas*. A tu są rzeczy jasne. Ale podobno
rzecze kto, iż nie masz nic, tylko list a list w prawie naszym nic nie waży.
Najjaśniejszy Mciwy Królu! ręką własną i pieczęcią każdy się pokonywa
i żadną rzeczą bardziej jak pieczęcią a ręką; aczby się pieczęci i ręki od-
przysiągł, ale tu już nie może, bo brat przyznał rękę bratnią. *Interpretatio*
oto, którą strona uczyniła na list, prawie jest *perexpresse*. Czy się trzeba
do Ziemi Świętej spisować, takie koniuracje, konspiracje czynić, takie
obtestacje? snadnie to każdy obaczyć może, iż to nic ku rzeczy, możeć
każdy bez spisowania jachać tam. Na cości to inszego było uczyniono.

Także na te świadectwa, co świadczą, że Moskiewskiemu przysiągł,
nie może się odprzysiądz, bo nie tylko ten sam tłumacz Moskiewski Wil-
helm, ale i Ryżanie i Lubczanie, przysięgli ludzie, świadczą. Jeślibyśmy
szlachty chcieli czekać? Nie być ich tam tylko trzech, kiedy przysiągł:
tłumacz, Moskiewski a sam P. Zborowski. Szlachty tam nie było.

Ci drudzy kupcy świadczą, iż mu dano 1000 i kiedy dano świadczą
i kto dawał. Wie Lubek, wie Ryga, wie Cesarz J. Mć w jakiej sprawie
i kiedy. Kto czyni przeciw Panu, *contra principem*, *contra patriam*, *etiam*
insanus może świadczyć.

Do tego jeszcze W. K. Mć otoś w Radzie słyshał *viva testimonia*,
quae non possunt refutari. Przeciw wyznaniu Samuelowemu nie widzę

Rigensi, qui fuit detentus in vinculis per multos annos apud m. ducem, **PO**
*tunc autem interpres nuntiorum Poloniae*²⁾; nihilominus caeteri praesentes
Królowi J. Mci stawili się z Lubeku i wiele innych mianują, co tego świa-

¹⁾ D wszczynaly, J wzniecaly. ²⁾ O qui fuit interpres nuntiorum Poloniae per multos annos
in vinculis m. ducis Moschi detentus.

KDJ z jakiegokolwiek choć z niedowodnej przyczyny; zatym że ta *lex* jest promulgata, nie¹⁾ żeby in tanta evidentia probationum wszystko mimo się puścić, ale aby uważono było, quo animo co kto czynił. Przystępując tedy do dalszego zdania swego do tych documenta, które są przez P. Instygatora wniesione, zda mi się, aby się świadkowie, którzy są, sacramento iurisiurandi tego podparli a potem do dalszego postępu przypuścić. Nie bez żalu tego mówię, bo czując się człowiekiem musiałbym zakamiałego (!) serca być, bym tego żałować nie miał, ale w takich rzeczach tak trzeba postępować, jakoby występki²⁾ przeciwko Rpltej tak wielkie, srogie, propter commiserationes nie utajały³⁾. Mają też to drudzy za zmażę familii skarać

Pl takiego, czym tego miał zbyć. Urząd świadczy, iż wyznał i officium jest *inconvincibile*.

Na ten statut, co go bierze za sobą *de viro bonae famae*, widzę *contrariam constitutionem*, którąby miał pewniejsze dowody instygator. Owo jasna już, co W. K. Mć masz skazać; by i dobrze ten statut mógł mu służyć, co być nie może *per contrariam constitutionem*, kiedy dla tych banicyi nie może mu służyć *beneficium istius legis*, bo *bannito nulla patrocinantur iura*. Widzę, że też ważne te banicye, chociaż kapturowe, bo są konfirmowane kaptury. Powiada, żeby nie ważne te banicye, gdyż już tego dobra puścił i ukazuje relacye woźnego; to aczci już dobrze deklarował J. Mć P. Arcybiskup Gnieźnieński, jako kto ma wychodzić z banicyi, na co się z J. Mcią zgadzam, jednak to przyłożę, czegom od J. Mci nie słyszał. Najjaśniejszy Mci Królu! Nie może żaden wychodzić z banicyi i z siebie jej znieść, jedno kwitem od strony otrzymanym a *relaxacyą* W. K. Mci. Przez *relaxacyi* znieść jej nie może żadną żywą miarą, a ukażę to w prawie *pospolitum ex controversata consuetudine*. Najjaśniejszy Mciwy Królu! Kiedy kto pozywa ad *bannitum*, tedy pozywa od starosty albo od jego instygatora a starosta *brachium* W. K. Mci ma na sobie, kiedy zaś na roku, tedy sprawy odprawować nie może okrom instygatora od ramienia W. K. Mci i przydawają mu z urzędu. Kiedy zaś sprawa wychodzi ad

PO domi są, a in talibus criminibus et mulieris meretricis testimonium valet⁴⁾. Banicye też, na które *relaxacyi* nie pokazał, *non permittunt*⁵⁾ *locum standi ad evasionem*. Quod attinet infamiam familiae, exemplis extraneis et inter-

¹⁾ K zamiast nie ma modo. ²⁾ K występy. ³⁾ K nie utajał, D nie ustały. ⁴⁾ O nihilominus są rzeczy tak nie tajny, że plures testes et plurimos ex Lubico esse, quorum et non multi sunt caeteri praesentes, które Król J. Mć na tej sesyi mianował, confirmare sub testimoniis factum, bo mogą być; in talibus criminibus et mulierum meretricum testimonium valet. ⁵⁾ P zabraniają mu.

winnego. Ja aczem małego gniazda człowiek, ale da P. Bóg cnotliwego, **KDJ** jestem też tego stemma, choć ubogi ślachcic, którego jest familia Ich Mci. Jednak mam po sobie exempla z dawnych historyków, mam i świeże, iż to nieszkodziło familii skarać winnego i owszem drudzy privata autoritate czynili cruentas animadversiones nad występłą krwią swoją. Nie szkodziło nic in Rpca Romana Bruto, że syny pokarać dał, nie szkodziło Torquato, nie szkodziło inszym, którzy to laudi sibi ducebant, że im miłsza była Rplta niż krew ich własna. Nie szkodzi nic królowi Hiszpańskiemu terażniejszemu ¹⁾, który syna swego dla konspiracyi contra patriam et patrem dał skarać. To externa. Nie szkodziło nic zacnej familii Panów Tęczyńskich,

superius iudicium, tedy w kontrowersyi piszą: proposuerunt iudicialiter. **PI** A kto instigator et pars instigatoris? A czemu to? Bo pozwany jest ad poenas proscriptionis, privationis praerogativarum omnium iuris terrestris. Oto jako przez instygatora W. K. Mci strona nie może otrzymać banicyi ni na kim, także też zaś e converso ten, na kim ją otrzyma, nie może jej z siebie złożyć przez relaxacyi Najjaśniejszego Mciwego Króla, jako tego, którego instygator cum instigante wyzyskował.

Gdy tedy takich relaxacyi nie ukazuje tamta strona, pewna rzecz, iż od tych banicyi nie jest wolna. Z tych tedy wywodów prawnych Najjaśniejszy Mciwy Królu, widzę, że tego ta ewazyja (l) i owszem masz W. K. Mć skazać konwikcyą tych świadków, którzy non sunt iurati. Prawda, że movent me lacrimae Pana Gnieźnieńskiego, obchodzi mnie wielki żal jego, wielki płacz, który stąd ma, bojąc się do tego, żeby to dziatkom jego i domowi ich nie szkodziło. Przepomnieć też nie mogę prośby jego, którą z żalnością i płaczem W. K. Mci uczynił, prosząc o łaskę, o miłosierdzie. Prosiłbym i sam W. K. Mci, Pana naszego Mciwego, ale ne mala serperent, żeby nie rzekł drugi: »wyplakano tego, wyproszono tego, uczynię i ja rad«. Tego też nie baczę, żeby to dziatkom jego, domowi jego, którzy się pocziwie sprawują, miało co szkodzić. Kiedy o tak haniebną rzecz skarżą, tedy przyczyniać się za tym nie chcę, bo to jest infamia. Nie szkodzi to jako... iż syna secure zabił, nie szkodzi także królowi Hiszpańskiemu, iż zabił syna swego, nie szkodzi Tęczyńskiemu, choć krew swoją zgubił, nie

nis probatur, że nie zmazała się familia w Rzymie, gdy Brutus duos filios **PO** securi percussit causa coniurationis in Rpcam et Marcus Julius filium manibus suis iugulavit propter coniurationem Catilinae ²⁾. Titus Manlius propter transgressionem disciplinae militaris pater filium percussit. Dzisiejszy Król Hiszpański propter machinationem in vitam suam strangulare fecit ³⁾ filium. Tęczyńscy występne białogłowy in carceribus w domach swoich mo-

¹⁾ K terażnemu, D terażniemu. ²⁾ P Catilinae *nie ma*. ³⁾ P strangulo re fecit, O transfigulare fecit.

KDJ którzy dali zamurować powinny swą występą. Nie szkodziło nic P. Pieniążkowi, który także domesticam severitatem pokazał;¹⁾ bo i dobremu drzewu to nie szkodzi, co podczas miewa robaczywe jabłka, nie odmieni tym natury swej, będzie po staremu dobrym drzewem. Przyczyniać się też za takowym nie zda mi się, i owszem hańba to nasza u wszech postronnych, że my obowiązawszy się sub fide, honore, conscientiis, aby żaden takiego nie cierpiał, przecie mu sami, jakoby immemores oto tych obowiązków, ścielemy drogę ad mitigationem poenae, o co się sam nie stara; wlecze a nic to dobrego nie sprawi i w rychle się nic dobrego nie usłyszy. Jednak do sprawy mówiąc,²⁾ pewienem tedy, że jako W. K. Mć w inszych wielkich rzeczach iudicium swe wielkie pokazywać raczysz, tak i w tejco takiego singulare nad wszech nas mniemanie uczynić co osobliwszego³⁾ będziesz raczył.

PI szkodzi Mikołajowi Pieniążkowi, że był syna dał na Lipowiec,¹⁾ i jemu to szkodzić nie może. I owszem, przyczyniając się bardziej zaszkodzi i owszem infamia. Jam to, com rozumiał, powiedział W. K. Mci, Panu memu Mciwemu.

PO rzyli. Pieniążek propter enormitatem facinoris et violentiam perpatratam na Lipowiec dawszy syna w więzieniu umorzył¹⁾. Ościk nie in personam regiam, sed contra patriam machinatus est, o co czci odsądzon i na gardle skaran⁴⁾. In hoc casu plurima cumulantur, obscoenae blasphemiae, nobilium vivorum et mortuorum facta ante mortem testimonia⁵⁾, notationes testamentorum, testimonia senatorum⁶⁾. A iż firmatur thronus regius iustitia⁷⁾, pokonywają i listy ręki własnej niezaprzane od strony. Statut ten Vladislai Jagellonis udziałany: neminem captivabimus nisi iure victum, contra haereticos jest uczyniony, quorum poena była, że suspecti captivabantur i byli karani poczcziwością, konfiskacją i gardłem. Lecz tu crimen in personam regiam, soli maiestati regiae in hoc casu przypuszczają na rozsądek, jako P. Bóg serce Króla J. Mci rządzi.

Ta kauza toczyła się późno, aż się przy świecy skończyły wota senatorskie. Król J. Mć odłożył ad primam sessionem ferować dekret.

¹⁾ *Mikołaj Pieniążek, podkomorzy krakowski, syna swego Jana, byłego Archidyakona Gnieźnieńskiego, za rozboje i grabieże r. 1467 uwięziwszy, oddał biskupowi krakow., który go osadził w wieży zamku swego Itzy (nie Lipowca), zob. Długosza Hist. Pol. t. V str. 498 wyd. Przewdziecki.; podanie o Dorocie Tęczyńskiej zob. w Niesieckim IV, 368 (wyd. Lips. IX, 97); por. także Paprocki, Herby, 66 (wyd. Tur.).* ²⁾ *KD nie mają wlecze do mówiąc.* ³⁾ *J nie ma osobliwszego.* ⁴⁾ *O machinatus est, infamia i na gardle karanie odniósł.* ⁵⁾ *P facta... testimonia nie ma.* ⁶⁾ *P senatorum plurima suspecta.* ⁷⁾ *W dalszym ciągu ma O tekst znacznie obszerniejszy, ale z powodu licznych myłek i opuszczeń bardzo bałamutny. Brzmi on, jak następuje: A iż firmatur thronus regius iustitia, pugnant.... cum periculo vitae S. R. Mtis crimen in personam, crimen in Rpcam widząc, gdyż i u nas i wszędy deficientibus (legibus) regni confugiunt ad consuetudinem, defi-*

Dnus Episcopus Kioviae¹⁾: Jest w Piśmie ś. o konspiracyi Ab-KDJ salonowej przeciwko ś. Królowi, o którym Bóg powiedział: Inveni virum secundum cor meum. Ten tylko powiedział in patientia: Domine, infatua consilium Achitophel²⁾. I gdy uchodził przed synem, Semei złorzeczył mu barzo, tak iż chcieli zabić go słudzy. On: Sinite illum, Dominus permisit, ut malediceret mihi³⁾. Został Król ś. na stolicy swej świętej a na przysiężniki

X. biskup Kijowski tak mówił w ten sens: PI Żal mi bardzo tego, N. M. Królu, że W. K. Mć, Pan mój Mciwy, za wielkie dobrodziejstwa, za prace, za starania, które W. K. Mć czynić raczysz i obmyślać o Rpltej naszej, miałoby się to W. K. Mci od nas wszystkich jako wiernych poddanych nagradzać wszystko; miasto tego oto słyszę coś inszego, żalosna rzecz za-
prawdę słuchać. Jednak iż też P. Bóg Wszechmogący tak na króle jako i na insze ludzkie dopuszczać raczy różne krzyże, najwięcej consilia maligna, persecutiones od swoich, jako mamy przykład o Dawidzie. Przeciw któremu Achitofel, sługa Dawidów, powstał; radził synowi Absalonowi, aby ojca zabił, wygnał go z królestwa; i starał się o to, persecutus est patrem bello. Uciekał przed nim Dawid między góry; kiedy już był przyszedł w ciasne miejsca, że albo z synem się jego i wojski miał bić, albo dać się okrutnym ludziom do więzienia, albo sromotnie uciekać, prosił P. Boga Dawid: Infatua Domine consilium eius. Cóż się stało? Protexit Dominus David, occisus filius cum consultoribus. Czemu? Maledixit ei pater: egredere vir sanguinum et filii Benjamin⁴⁾. Słowa te są plugawe, brzydkie, obraźne, ale W. K. Mci, Panu memu Miłościwemu, tak szkodzą, jako słońcu rzeczy plugawe; słońce choć wschodzi in obscuro, przecie ono się nie pomaże, nie śmierzdi, zawsze piękne. Także W. K., Mć Pan nasz Miłościwy, będąc panem świętym, pobożnym, chrześcijańskim, baczny, wolno obrany, nic te

cientibus in (!) consuetudinibus ad externa iura et externa ad sufficientiam konacz (!)men listy ręki własnej niezaprzane. Qui fatetur ea documenta, sat habet. Postręmo alegowano Statutum Ladislai Jagellonis... lata przedtym uczyniony, a już ten wdziały (!) jest neminem captivabimus nisi iure victum, który jest uczyniony od Jagella contra haereticos, cuius poenam włożono eam, quae criminis laesae, która..... per posteriora, qui est: neminem captivabimus nisi iure victum; legum hominum interpretationem incumbere soli maiestati regiae et in hoc casu, jako Bóg serce Króla "J. Mci zdradzi (!) swym rozsądkiem pańskim, na rozsądek jego pański dekreta przypuszczono. Która kauza iż się toczyła z późna, aż się przy świecach dokończyły wota senatorów, dekret ferować Król J. Mć ad primam sessionem. ¹⁾ DJ X. Kijowski. ²⁾ *vid. Regum II, 15, 31.* ³⁾ Cytowany tu tekst P. Św., *Reg. II 16, 10* jest nieco odmienny: dimittite eum, ut maledicat; Dominus enim praecepit ei, ut malediceret David. ⁴⁾ *Niewiedzieć, czyto Biskup kijowski pomyślał tekst Pisma św., czy też co zepsuto w tekście dyaryusza; Regum II, 16, 7 podają jako złoteńczenia Semeja na Dawida te słowa: Egredere, egredere vir sanguinum et vir Belial.*

KDJ pomsta przyszła. Także W. K. Mć racz na P. Boga puścić a karanie umiarkować.

Dnus Episcopus Camenecensis¹⁾. Misericordiam et iudicium cantabo tibi, Domine, tak tenże prorok mówi i nie łączy tych dwu rzeczy²⁾, bo i Pan nasz powiedział: iudicium fiet his sine misericordia, qui non faciunt misericordiam. Otóż do tego się przychyłając, co drudzy Ich Mci przedemną mówili, fac misericordiam cum servo tuo.

Dnus Palatinus Posnaniensis³⁾: Nie dam tego nikomu naprzód, aby kto miał przedemną całą zycznością(!) przeciwko W. K. Mci, albo żeby mię uprzejmością miał przechodzić; znam powinność swą tak jako i ten każdy, który w tym kole zasiadłszy winien o dostojęństwie W. K. Mci, winien też o bezpieczeństwie radzić, jako cnej radzie przystoi, która wiarę swą W. K. Mci oddała. Ale jakom powinien to, com powiedział, W. K. Mci, takem też prawa przestrzegać powinien, w którego całości i statecznym zachowaniu wolność nas wszystkich zależy. P. Boga sobie za świadka biorę, że w tej sprawie, która się toczy, ani ad placitum nikomu mówić nie będę ani z powinności ani z zachowania, bobym tego i ojcu swemu gwoli nie uczynił, ani synowi, którego mi P. Bóg nie dał, coby było z tego, nigdybym nie chwalił. Widzę tedy tu żalowaną sprawę de crimine laesae mtis, na którą mam mówić, a wiedząc powinność swą, jako mam wedle przysięgi przestrze-

PI słowa W. K. Mci szkodzić nie mogą. A przeto prosiłbym W. K. Mć, żeby W. K. Mć, Pan nasz Miłościwy, vindictam relinquat Deo, a on jako Pan dobrotliwy, jako i Dawida, obroni W. K. Mć; et non intres in iudicium cum servo tuo Domine.

X. Biskup Kamieniecki similiter in eum sensum.

Wojewoda Poznański: Najjaśniejszy Mciwy Królu! Jako w każdej sprawie są ludzkie języki tak bystre, że by najlepszy człowiek nie uchodził szanowania nieprzystojnego, — a czemu? iż tak ludzie zwykli czynić ex iniquitate ac corruptione naturae, — jednak dobry człowiek omnia in meliorem partem interpretatur, ale zaś ten, który się dawno nauczył szacować ludzi (nie)uczciwie, omnia in deteriorem partem vertit. Także podobno i ja, Najjaśniejszy Mciwy Królu, nie widzę tego, choć dali-Bóg nie to, coby się komu podobało, ale co według sumnienia mojego rozumiem, będę mówił, jedno to, co dali-Bóg szczerze a prawdziwie będę rozumiał. Bo choćci ja przyjaciela miłuję, to tak miłuję, póki nie szkodzi sumnieniu mojemu, pocziwości mojej nie obraża. Bóg mi jest świadkiem, że i W. K. Mci także to będę radził, cobym najwięcej rozumiał cum dignitate W. K. Mci, także Rpltej.

¹⁾ DJ X, Kamieniecki. ²⁾ J dwu rzeczy. ³⁾ DJ P. Wojew. Poznański. D na marginesie: Stanisław z Górk.

gać nocibile et damnosum, nie baczę, aby ta sprawa była cum dignitate **KDJ** W. K. Mci, czego mi się zaprawdę zamilczeć nie godzi. Bo rzecz jest wielka zdrowie W. K. Mci, na którym zdrowie Rpltej należy, i trzeba wględać w to, coby się go tknęło; ale prawdziwie zeznać muszę, że z listu tego, który jest introdukowan, nie baczę tego. Ganić się to musi, że P. Krzysztof taki list pisał o W. K. Mci, — i by też snadź o kim inszym tak pisał, nigdybym mu tego nie chwalił, — ale do tego aktu przystępując nie widzę, aby miał dotyczyć majestatu W. K. Mci; i radbym się tego nauczył od którego z Ich Mci, coby to za dowód miał być z tego listu obrażenia majestatu W. K. Mci. Mówię, da P. Bóg, sincere i nie oglądam się jedno na Boga a na summienie swe i dla tegoż radbym słyszał o tym mówiąc(1) kogo mądrze i wedle praw naszych dowodnie. Bo jeśli by to na deklaracyi instygatorskiej zostawać miało, słabą byśmy pociechę z pocziwości naszych odnieśli, gdyby za pismem ledajakim a obostrzonym wykładem kogo o tak straszne crimen sądzić miano i skazować. Do świadków mówiąc, ci są dwójacy. Jedni świadczą o tym liście, że jest własny P. Krzysztofów. Drudzy mieszają sprawę P. Krzysztofową z P. Samuelem, którego ja teraz nie wspo-

Żeś W. K. Mć tę sprawę krzywdy swojej raczył podać na rozsądek **PI** prawny, — gdyż pamiętam, iż większe rzeczy pisano i mawiano od Panów naszych a wzdly w tym w szranki nie pochodziło. A czemu? Podobno iż byli Panowie dziedzicznego tu rodzaju, którzy wiadomi byli i ludzi i obyczajów, że się każdy dobrowolnie upokorzyć, za to żałować, kiedy mu to pokazano, musiał, aniżby ono miał wykonywać, — żeś W. K. Mć podał do prawa tę sprawę: jakożkolwiek się obróci, a cóż będą mówić? Podobno tak: A toż wam Pan obcego narodu, któregoście się napierali. Nie chwaleć ja listu P. Zborowskiego, — pewnie jest czego żałować, — ale też tego nie widzę w nim, żeby to expresse było na W. K. Mć. I tamta rada na trawie Zborowskiej, a co ja wiem, na kogo, na co? Nie widzę tego jaśnie. Z listu jego nie baczę też tego, żeby się temi słowy majestat Najjaśniejszego Mciwego Króla miał obrażać; gdyż privatim pisał brat do brata, nie publice, nie do rady, nie do posłów, non ad Rpcam, a do tego jeszcze nie publice o W. K. Mci; kiedyby to jaśnie pisał albo mówił ad aliquam partem, ale ten skrypt tak pokątny, nie wiem, jeśli laesit Maiestatem Vestram. Tego też starania i przysiężenia mogli mieć takiego nieprzyjaciela swego prywatnego, okrom osoby W. K. Mci, o którym to myśleli. A co wiedzieć? Jasnego nic nie masz. Nie rozumiem też ani rozumieć mogę, aby sinistra paraphrasi litterarum miała zawisnąć salus nostra, vita nostra, honestas nostra; bo tę każdemu wolno uczynić, jako chce, właśnie jakoby też list Cyceronów który wyłożył; wolno do czego chcieć stosować similem materiam. Świadkowie ci, co świadczą o liście, mogą-li być ważne? bo drudzy plebei, — a ple-

KDJ minam; sam to P. Bóg sądzić będzie. Trzeci są, ale nie stawieni¹⁾, tylko przez rekognicye swe świadczą de servitio panu postronnemu. Do tych ostatnich mówiąc, a to baczę, że i w kondycyi swej nie są równi tym, na które to wloką, i samych tu niemasz. Słusznie przeciwko ich rekognicyom miałbyś W. K. Mć przestać na tej sprawie, którą o sobie dawa przez przyjaciół człowiek poczciwy i domu zacnego, Rpltej dobrze zasłużonego. Na te rzeczy²⁾ wyżej mianowane jest beneficium³⁾ evasionis, które ludziom nienaruszonej sławy zostało do złożenia z siebie zadanej winności. W takim punkcie powiadają, że zaszyły konstytucye, którymi podniesion jest przywilej Alexandrów i statut de viro bonae famae i nie mamy się go trzymać. Ale Boże tego nie daj, aby przywileje nasze w jaką wątpliwość miały przychodzić, albo żeby konstytucyami statuta stare miały być abrogowane, na których wolności nasze stoją, gdyż konstytucye non ad destructionem, ale ad aedificationem stanowimy. Ale mówią, że tego przywileju w statucie nie masz. Stet; a czemuż to, co w statucie mamy, wykorzenić chcemy? Czemu statut ten de viro bonae famae zarzucamy? I radbym się tego nauczył, czego się tu trzymać, gdy i przywileje na stronę odkładamy i to, co w statucie stoi, zatłumiamy. Przodkowie naszy in rebus manifestis,

PI beius unus nie może konwinkować szlachty in criminalibus, — a drudzy nie wiem, jak się porodzili. Oto się też ukazowały testimonia contraria, że się drudzy i listy swemi przeli tego. Atoli widzę, że i ten statut de viro bonae famae i ten przywilej Alexandrów równo uczą i skazują citatum seu inculpatum evasionem(!). Słyszałem też siła ich mówiąc: jest przeciwna konstytucya de scrutiniis statutowi de viro bonae famae i derogują temu statutowi. Najjaśniejszy Mciwy Królul! Aza my dla tego stanowimy i piszemy konstytucye na sejmach, żebyśmy burzyli pierwsze prawa swe dla wolności naszych uczynione? Nie dla tego, nie dla skazy wolności, ale dla zbudowania my czynim konstytucye. Atoli tej konstytucyi nie było a statut był; i kiedyby nie ten statut, tedyby u nas dawno połowicę Polski wyciśniono. Więc żeby dobry a natośmy to napisali, żeby go skazać? Boże uchowaj! Niechaj będzie i statut i konstytucya ad usum, a nie ad abusum. Do tego jeszcze Alexandrów przywilej oto uczy skazać inculpatum evasionem in eo crimine. Ale także mówią: nie ważny przywilej, a czemu nie masz go w statucie? Wszakże W. K. Mć poprzysiągł wszystkie prawa nam chować od królów przodków swych nadane, także i Alexandrów przywilej. Ten Alexandrów czyli jest? A iż powiadają, że go nie masz w statucie: oto go W. K. Mć masz, otoż go widzisz autentice. Poprzysiągłeś W. K. Mć chować go, czemuż wedle niego nie mogą być sądzone te sprawy? A jeżeli przywileju nie masz, otoż statut de viro bonae famae w statucie,

¹⁾ **KD** nie ustawiczn. ²⁾ **DJ** nie ma rzeczy. ³⁾ **KD** nie ma beneficium.

których się żaden przeciw albo inaczej wyklądać nie mógł, jedno jako same **KDJ** w sobie były, zarazem postępowali do egzekucyi, in dubiis mieli remedium takie, że *vir bonae famae evadebat*; i była to wielka degradacya ślachi-cowi, kiedy in *criminalibus* przysięgał, bo potem do ewazyi przypuszczony nie bywał. Tak tedy rozumiem, że go W. K. Mć powinien przy affekcyi jego zostawić; bo nie tylko o tego jednego, ale o wszystkich nas idzie, aby za takimi deklaracyami i świadectwy nie przychodziło do pokonania w tak srogim i haniebnym postępku.

więc dla niego wskazać ewazyą citato. Radbyśmy tedy widział dla P. Boga, **PI** czego się mam trzymać, na czym wolność moja. Już baczę ja stąd coś inszego. Mądrze widzę bardzo stanowili przodkowie nasi wszystko, a tak mądrze, że teraz nie możemy nic mądrzej postanowić i napisać, choć się teraz bardzo mądrymi zowiemy. Było to dawno, iż w rzeczach jasnych nie trzeba było przysięgi, jeno in *rebus dubiis*. Jest-li nieco wątpliwszego jako ten list? A wždy nie przyjdzie ewazyą, mówiło Ich Mci kilka ich. Aczciwym ja i ewazyi nie życzył, — boć to przedtym za infamią miano, kiedy kto in *criminalibus* przysięgał, — wszakże radziłbym skazać ewazyą citato, potrzeba-li jej wedle prawa pospolitego, także i tego przywileju Alexandrowego.

Nuntii venerant petitum przez P. Uchańskiego¹⁾, aby ante determina- **KDJ** tionem istius causae mogli się znieść²⁾ z Pany Radami.

D nus Cancellarius respondit³⁾: Już Król J. Mć dał respons przedtym, że ufać raczy, iż W. Mci życzyacie, aby zobopólnie prawa każdemu były trzymane. A jako sędziom inferiorum subselliorum non tur-

W tym P. Uchański⁴⁾, starosta Drohobycki, przyszedł do Rady i od **PI** posłów ziemskich prosząc Króla J. Mci, żeby się J. K. Mość raczył zatrzy-mać cum definitiva sententia przeciw P. Zborowskiemu, ażeby Panowie Posłowie wszyscy porozumieli się z Ich Mć Panami Radami. Zatym Król J.

W tenże dzień po czwarty raz przychodził P. Uchański od posłów, **PO** K. J. Mci i senatorów⁵⁾ prosząc, aby w tej sprawie Król J. Mć dekretu nie ferował, ażeby in *causa nova emergenti* rozmowę cum senatoribus mieli⁶⁾.

O tem odpowiedź od K. J. Mci dana⁷⁾: Subsellia quaeque habent sua iura secundum morem et consuetudinem iureque statuti et constitutionum; to, co pertinet do Króla J. Mci i do senatu, cum senatoribus Król J. Mć odprawować będzie.

¹⁾ O prośbie Uchańskiego trzy teksty. ²⁾ J zisć. ³⁾ J Respondit Mcus Dnus Cancellarius.

⁴⁾ Zob. wyżej str. 169 not. 4 i str. 172 not. 1. ⁵⁾ O W ten dzień po czwarte była petycja od posłów do króla et ad senatum. ⁶⁾ O ażeby oni mogli rozmowę swoją mieć cum senatoribus tanquam in novo emergenti. ⁷⁾ O Responsum odnieśli od króla.

KDJ bantur iudicia, tak i teraz Król J. Mć konstytucyą a nie ustami swymi odpowiada, że J. K. Mći należą sądy z Pany Radami. — Lecta constitutio.

A iż tak rozumiał P. Uchański, że go nie dobrze zrozumiano, o co nomine Dnorum Nuntiorum prosił, iterum odedrzwiał wróciwszy się powie dział, iż o to proszą Panowie Posłowie, aby po odwotowaniu Panów Rad ante prolationem definitivae sententiae mogli się zejść z Ich Mćiami.

Respondit Dn us Cancellarius: Rozumie to J. K. Mć, że sobie we wszystkim poczyną wedle prawa i tę sprawę więcej benigne niż de rigore odprawować raczy i nic nie postąpi praecipitanter; jakoż już się czasu nie mało w niej wzięło i cokolwiek jedno dubii będzie w niej, nie postąpi sobie sine deliberatione. Przeto niż co konkluduje, nie będzie od tego, że się W. Mći z Ich Mćiami zejdziecie.

X. Krakowski senatorum nomine ¹⁾ respondit: Rozmówią się Ich Mći z sobą de hoc postulato.

PI Mć... ²⁾ kazał czytać konstytucyą sejmową Piotrkowską a. 1563, z której wyjęto: causae, quae personam regiam tangunt, non debent iudicari nisi per S. R. Maiestatem. Także o bezpieczeństwie lustratores: »aby im się żaden sprzeciwić nie śmiał, a ktobykolwiek się tego ważył nie inaczej o to go sądzić, jedno jakoby przeciw osobie naszej tego się ważył, z radą Panów Rad naszych na sejmie«.

Po czytaniu tych konstytucyi P. Kanclerz onemu posłowi posłanemu od posłów ziemskich tak powiedział:

Król J. Mć, Pan nasz Mciwy, przypatrzwszy się tym konstytucyom jako w każdej sprawie tak i w tej nic skwapliwie nie postąpi tylko według prawa polspolitego cum bona deliberatione. W tym odeszli posłowie.

PO Znowu interpretował przyjście swe P. Uchański, że w tej kauzie non pertinent do sądu, tylko o to proszą, aby wedle zwyczaju, jako to bywało, mogli kongres swój mieć z Pany Senatory i rozmowę przed dekretem Króla J. Mći ³⁾.

Pozwolił im tego Król J. Mć, że po odprawieniu poczętego wotowania od Senatorów et privatim w gospodach każde województwo z swemi dygnitarzmi albo, iż też święta zachodzą, Król J. M. nie będzie sądził, i tam, gdzie senat bywa, mogą mieć rozmowę, której im też et senatus pozwala ⁴⁾.

¹⁾ DJ nomine senatus. ²⁾ W Rkp.: Zatym Król J. Mć rzekł te słowa: *Następuje mowa* (zqb. Plater p. 187), którą podług Heidensteina p. 110 wypowiedział Stefan w r. 1578. na sejmie toruńskim. *Poczem pisze Rkp.:* To wyrzekłszy kazał czytać etc. ³⁾ O ...Uchański: przyznawają to oni, że do sądów nie mają nic, i nie chcą się do nich wtrącać, proszą tylko w tej kauzie, aby przed sentencyą K. J. M. w niej rozmowę cum senatoribus mogli mieć swą, jako to czynili przedtem. ⁴⁾ P Na co respons odniósł od Panów Senatorów, że pozwolili, tej affektacyi miejsce dając,

Dnus Palatinus Vilnensis¹⁾: Rad będę słuchał tych, co **KDJ** rozumieją prawo Polskie, bo go ja nie rozumiem i zeznać muszę, iż prawo tuteczne coś jest różne od naszego. My takiego każdego karzemy gardłem i pocziwością, który przeciw ojczyźnie swej z kim praktykuje postronnym; tu inaczej, bo Grajowski²⁾ zbieżał, przecię mu nic za to. A u nas Witorzyn ćwiartowan za takiż występpek, Ościk także, a Polaków kilku zostało indemnatos, którzy się tegoż wazyli. I mówią Panowie Polacy, że w Litwie zdrada; by też powiadali, jako to karzą. Ale i takiej zwierzyny w Polsce się zawadza,³⁾ a wzdam nie słyszemy; jedno jakieś mitiores poenas, deprecationes, które mają-li mieć miejsce w takich rzeczach albo nie, to ja każdemu mądrymu przypuszczam. U nas nikomu nie folgują, na powinowactwo, na krew się nie oglądają, kto co zasłuży, to cierpi. Tu co dalej będzie, rad usłyszę, w takiej zwłaszcza rzeczy, która się toczy o zdrowiu W. K. Mci, o którym z łaski bożej u nas jeszcze się żaden nie znalazł, aby miał przemysławac, i owa da Pan Bóg, nigdy nie najdzie.

Wojewoda Wileński w ten sens mówił: Najjaśniejszy Mciwy Król! **PI** Żalonym jest bardzo z każdej krzywdy W. K. Mci Pana naszego Mciwego zawsze, tak i z tej. Okazało się to w onej sprawie Ościkowej, jakośmy się prędko zgodzili na to, żeby był karan. A tu widzę, że W. K. Mć, Panie nasz Mciwy, wielką krzywdę i obrazę majestatu W. K. Mci cierpieć raczysz; czegobym się ja nigdy w narodzie Polskim nie spodziewał, bo to oni sobie zawsze dawali dank ten, że wiernemi, szczeremi bywali panom swym, zawsze kładli też, że bywali często najdowani, na nasz naród Litewski, w zdradzie. Otóż też i teraz widzę co inszego o narodzie Polskim. Nie cudne rzeczy zaprawdę słyszę, list bardzo nie cudny, słowa w nim są przykre, które i osobę i majestat W. K. Mci obrażają; i kiedyby prawem Litewskim W. K. Mć sądził, umiałbym o tym dobrze mówić, ale iż prawem koronnym sądzi się ta sprawa, muszę ja milczeć jako nie biegły w prawie koronnym. Jednak się będę zgadzał z Ich Mciami, co są bieglejsi w prawie koronnym.

Dnus Vilnensis⁴⁾: Barzo się temu dziwuję, co tu słyszę, iż **KDJ** gdy kto co przeciw osobie J. K. Mci wykroczy, że przeciwko niemu postępkowi się nie najduje; to takim sposobem gorsza jest kondycja królewska niż każdego najuboższego ślachcica, który ma sposób dochodzenia krzywdy swej, a Król nie ma. Dla Boga, zda mi się to coś przeciw rozumowi. U nas zaprawdę karzą każdego, kto co i jako zawini, tożby też

od Króla J. Mci też respons: iż na ten czas święta zachodziły Król J. Mć zatrzymać się miał z dekretem i z radą, w izbie radnej, nie pozwalał schadzki, ale privatim w gospodach każdemu województwu z swemi dignitarzami pozwolił tego. ¹⁾ DJ P. Wojewoda Wileński. — *Dwa teksty,*

²⁾ KD Gaiewski. ³⁾ KD zawodzą. ⁴⁾ DJ P. Wileński. — *Jeden tylko tekst.*

KDJ tu miało być; i powiadają, że u nas w Litwie zdrady dosyć, ale by ją też w Polsce karano, jako u nas, powiadanoby też o niej tak wiele, jako o Litewskiej. Ale że nie karzą, więc co choć będzie, to się przysięgą zniesie. Za mej pamięci skarano Radwankowskiego ¹⁾ i innym bywało to zadawano, ale tego znikali. Teraz my, co prawa Polskiego nie rozumiemy, słuchać będziemy, co dalej w tej się sprawie postąpi.

KDJ Dnus Palatinus Calisiensis ²⁾: Przypuszczon aby był ad evasionem, prosił ³⁾.

Dnus Palatinus Siradiensis ⁴⁾: Z domem P. Zborowskich mam zdawna zachowanie i z tego, że z nimi przez cały wiek swój żył w dobrej przyjaźni, i z tego, że sąsiedztwo z strony Rytwian było blizkie. I żał mi tego, iż przyszli do takich trudności, ale amicus Plato, ale amicus Socrates, magis tamen amica veritas. Mówiąc de crimine laesae mtis, ta jest jego natura, iż tylko in personam regis dirigitur. Bo pokąd taka specyfikacya nie była, brali się podczas za krzywdy sług swoich, co pamięć ludzka niesie, i było to coś wolnościom naszym contrarium i dla tegoż statut uczyniono, że crimen takie directe in personam. Crimina są rozmaite: consilii, honoris, verborum, caedis; te wszystkie prawy są opatrzone, jako je karać i jaki przeciwko nim postępek. W tak jawnej rzeczy, która się z listów i z porozumienia pokazuje, nie wiem, aby mogła iść ewazyja. Jednak jako inisi o tym będą rozumieć, co za postępek dalszy ma być w tej mierze, tak się ja też zgadzać będę z tym dokładnie, aby źli byli karani, bo proemio et poena stoją Rpcae.

PI Wojewoda Kaliski: Poscit, ut rex benigniter agat et decernat evasionem, si absque illa fieri non possit.

Wojewoda Sieradzki: Najjaśniejszy Mciwy Królu! Miałem wielkie zachowanie z domem Ich Mci Panów Zborowskich; pewna rzecz, nie życzyłbym tego jako przyjaciółom, nie życzyłbym tego sobie, żeby na pocziwość którego domu ich miał wotować; i żał mi tego, iż im przyszło do tego, wszakże amicus Socrates, amicus Plato, magis amica veritas. Jednak, iż widzę, iż crimen każde jest in triplici differentia: crimen in facto, crimen in dignitate, in persona, bez której nie rozumiałbym tak ostrze postępować. Acz się też okazują i dokumenta jasne, jednak ja jako nie biegły w prawie, będę się zgadzał z Ich Mciami, co dobrze prawo rozumieją i przy nim zostawują. — Nihil conclusive dixit.

¹⁾ J Radwańskiego. ²⁾ DJ P. Wojewoda Kaliski. — *Dwa teksty.* ³⁾ J Prosił, aby był przypuszczon ad evasionem. ⁴⁾ DJ P. Wojewoda Sieradzki. **D** na marginesie: Olbrycht Łaski.

Wojewoda Kijowski: Najjaśniejszy Mciwy Królu! Jako prostak **PI** w prawie koronnym a podobno i we wszystkim, o tym mi się mało zejdzie mówić. Wolę przystawać przy Ich Mciach, co prawo pospolite dobrze rozumieją i przy nim zostawają.

Dnus Palatinus Podoliae¹⁾: Ja tak sprawę tę ważę, jako osoby **KDJ** W. K. Mci dostojęństwo potrzebuje, i doma siedząc rozumiałem toż, co i tu, nie jeżdżąc wiele na popis braci²⁾. Bo może taka sprawa być w Polsce nie nowa, ale u mnie nowa i zda mi się, że w niej teraz jest prawna przą i odeprza. O czym J. Mc Arcybiskup mówił dostatecznie, jedno to tak zostawił niedołożnie. Widzę w liście blasphemia, widzę obscoena, o drugim co się mówi, facile suspicor i są u mnie suspecta consilia, które to tam mieli; a w takowych rzeczach aby instigator postępował, dawa mu się w rozum, choć omnia non sunt aperta. Nuż testimonia ludzi żywych i umarłych, nazbierało by się tego jako nici na kłębek. Owa że jednym słowem powtóre rzekę: valde mihi sunt suspecta. Na drugą stronę mówiąc widzę, że to nie ciasno zostawowali crimen przodkowie nasi, co im nie z niecnoty przychodziło, ale iż to tak dla pewnych przyczyn chcieli mieć. O owym Alexandrowym przywileju pomnię na elekcyi Henrykowej, żeśmy rozumieli nie być autenticum privilegium. Com powiedział, przestrońno to mieć chcieli. Pomnię słowa nieboszczyka króla, gdym za jego stołkiem stawał w Lublinie:

Wojewoda Podolski: Najjaśniejszy Mciwy Królu! Słyszałem tu zaleca- **PI** jąc zacność i godność Panów Zborowskich; może być, ja nie wiem, ale starsi powiadają, że się niedawno wszczęli, albo ja też nie wiem. Przypominano też ich zacne posługi; prawda to może być, bom Piotra znał, który będąc posłem do Turek i dobrze służył Rpltej i dobrze zasłużył i tak znacznie, jakoby wierę nie ziemianin. A czemu? Oto miłował Rpltą, miłował sławę i ozdobę narodu Polskiego, więc i tam nie chciał zelżyć ni w czym i do końca miłował Rpltą. Dobrze J. Mc Pan Gnieźnieński w Inflanciech zawsze służył i pod Gdańskiem, jako W. K. Mc dobrze wiedzieć raczysz. Ale za tym ostatkiem jako się kometa włóczyła, nie wiem. A tożci zły nie ozdobi się cudzą cnotą i dobrocią, choć to było i nie było. Otóż też i to jest a nie dobrze, jakom słyszał; ten list wierę nie cudny, blasphema, obscoena verba. O drugim, o czym się mówiło, łączno suspikować plura suspicanter. I tak są do tego testimonia żywe, Rada przysięgła, nazbierało się jako na nitkę. Owo zgoła widzę, valde mihi sunt suspecta. Ale iż statut de crimine laesae mtis, by miało być sądzono, jako czyn, ja tego nie wiem. Tylko w Lublinie na unii onej pamiętam, że Król nieboszczyk August mó-

¹⁾ **DJ P.** Wojewoda Podolski. — *Dwa teksty.* ²⁾ **J** do braci.

Dyaryusze sejmowe 1585 r.

KDJ »Bądź długo, bądź krótko, musicie tego statutu de crimine mtis poprawić, chcecie podobno, aby mi puginał albo kulkę w bok zaraz wprawił«. Wnoszono od strony, abys W. K. Mć cudzymi prawy nie sądził; tak jest, gdzie u nas prawa nie stawa, consuetudo następuje. Jeśliż też co nowego stanowią chcemy, tedy to ad futura respicit. U nas prawo i zwyczaj o tym barzo głucho i przyszłoby stanowić co nowego, ad futura podać, a tym czasem krzywda W. K. Mci osychałaby. Nie darmo słyszał u stolka W. K. Mci: »Solvite mihi manus etc.« Ale też na to trzeba W. K. Mci patrzeć, że W. K. Mć wietszą racyzsz mieć opatrność boską i ludzką. Dwór racyzsz mieć o wiele ludzi, że nieprzyjacieli musi się obejrzyć na to i przemyśl jego słabiej musi. A co wiedzieć, dlaczego P. Bóg takie ludzie dopuszcza? bo i Kościół i Bóg sam cierpi, jako to W. K. Mć niedawnymi czasy pomnisz a żadnego za to skarania nie masz. A czemu? iż *leges nostrae non patiuntur*. Otóż też i w tej mierze coś podobnego. Ościkowe testimonium i banicye są to impedimenta do sprawy wielkie. I tak ja o tym rozumiem, chociaż jest abstemius od afektów i wolę boleć niż nie być abstemius, jako balwierz, który brzytwą nie umie, łącno zarznie; acz i boleniu przyczyny nie daję i owszem łaskę W. K. Mci chcę pozyskać. Uczyniono też prośbę do W. K. Mci extraiudicialiter z płaczem i ze wzdychniem. Ja tak rozumiem, że z serca. Bo rozmaite są *lacrimae*, zowią je też podczas *crocodili lacrimas*. Ale prosić nie trudno, jedno nie wiem, o co i za kim. A to się nie zna: *vult evadere*. Postąpić tak, jeśli prawa nie masz, nie wyciągać go jako rzemienia; jest-li prawo, *ruat mundus et fiat iustitia*, bo nastąpi wielka *immanitas*. Mówią drudzy: »zabić chłopca jako wieprza,« takto u nich łącne rzeczy. I tam ci się to najduje, że tak mówią,

PI wil o takiej krzywdzie, a podobno go coś też dolegało. Jakoż to wždy sądzić? *Leges* nie masz, jedno statut jeden i to słaby, *consuetudines* nie masz, czymto wždy sądzić krzywdę tak wielką? Jeśli by się też co nowego uczyniło, *non respiciunt praeterita ad futura*. I tu żeby W. K. Mć miał co nowego wnieść, nie wiem, może-li, gdyż tak ciasno napisano. Słyszę też mianowano: aźby *factum* czekać; nie rychłoby, na to jest *providentia Dei*, która zawsze króle, monarchy ma w osobliwej opatrności swej, bo są pomazańcy na ziemi. Większą krzywdę Kościół cierpi od praw naszych a wždy o tym nie myślemy, jakoby krzywdę bożą nagrodzić. Banicya też i to wielka, *testimonia* Ościkowe i brackie to też nie dobre, ale ja o tym mówię, jako abstemius o winie: dać temu konew wina, co go nie pije, nie będzie wiedział co z nim czynić; daj temu, co go pija, domyśli się, jako nie głupi. *Lacrimae* są różne, krokodyla, ale wczora były *condolentes* Pana Gnieźnieńskiego. O przyczynę proszono. Za kimże? Otóż powiada, że nie winien, ażeby wedle prawa, takciby go naciągnąć jako rzemienia. Powiedziano też

z buty domu tego; i chciano mi też szkodzić stamtąd, alem ja tego uchodził **KDJ** niewdawaniem się w niepotrzebne rzeczy, bo a co potym było takowym zbiorze i teraz jeszcze jakaś kometa do Warszawy wnosi.

Dnus Palatinus Smolenscensis¹⁾ po długiej mowie powiedział conclusive, aby Król J. Mć flagellatum dimitteret eum²⁾.

uczynić co osobliwego i toby dobrze było wedle prawa. Strony nie rad **PI** głaszcę, radbym jednak widział, aby prawo pospolite w cale zostawało, przy którym i ja zostawam.

Wojewoda Smoleński: Jam prawa pospolitego koronnego nieświadomy i swego Litewskiego bardzo mało, jednak rzekę, iż słyszę od Ich Mci Panów koronnych, że w tej mierze jakoś bardzo jasne prawo koronne, według którego mógł śnać przyjść do odvodu. Prosiłbym za to W. K. Mci, żebyś W. K. Mć mało pokarawszy, zaś pomiłować raczył, jako wzdy Polaka, syna koronnego.

Wojewoda Lubelski: Najjaśniejszy Mciwy Królu! Dosyciem się na- **PI** słuchał tych dowodów prawnych od Ich Mci, przed sobą mówiących, jako też i od instygatora W. K. Mci, których już wspomnieć nie chcę, tylko baczę z prawa pospolitego, że non potest evadere, ale też do pokonania trzeba sześciu świadków, potrzeba na konwikcyi tego pozwanego.

Wojewoda Połocki Dorohostajski: Żał mi bardzo tak wielkiej krzywdy W. K. Mci, Pana mego Mciwego, i tak nie małego obelżenia, które to słyszałem w liście tym. Jakieś słowa przykre i sprosne! Aczem słyszał, że strona prosiła o łaskę, o miłosierdzie, nie ten quidem, coby miał prosić, prosił, lecz jedna krew: tego urażać musi, onego co doleże i jeśli jakie periculum odniesie in vita albo in fama, pewnie wszyscy wzdrygnąć się mogą z domu tego; co z żalem będzie, srogość tylko jako pańska nad poddanymi, choć też i według prawa, która bardzo kazi chęci poddanych ku Panu. A tak żeby i ona stateczna została cała poddanemu ku W. K. Mci każdemu, także ufność aby się większa mnożyła, prosiłbym W. K. Mci, Pana mego Mciwego, żebyś W. K. Mć w tej sprawie tak postąpić raczył, jakoby nie było z obrazą chęci poddanych wszystkich W. K. Mci albo też z umniejszeniem dufności W. K. Mci do nas. Jednak jeśli byś W. K. Mć rozumieć raczył, żeby się tym miała okazać droga i pochop do złego komu, czego ja nie rozumiem, żeby kto łaską i miłosierdziem miał wzgardzić, tedy ja aczcibym to rad widział inszym sposobem z tym postąpić, żeby też jednak i prawa koronne zawsze jednak w cale zostały, będę się zgadzał z Ich Mciami drugimi, co

¹⁾ **DJ P.** Wojewoda Smoleński. ²⁾ **J** nie ma aby K. J. Mć flagellatum,

Pl o tej sprawie według prawa mówiąc i według prawa kończyć ją chcą, gdyż tu każdy z W. Mci nie na czym inszym więcej się zasadzać ma, jako na prawie pospolitym i wedle niego każdą sprawę sądzić i odprawować.

KDJ Dnus Palatinus Belsensis¹⁾: Na takowe czasy i ludzie złe nie lepszego jedno karność. Utraciwszy swoje tak się długo i tam i sam snował, że się dosnował i zły uczynek począł przemyślawać; który jako karać mamy, jest w konfederacyi Jędrzejowskiej, iż przeciwko takiemu powstać mamy na skazę jego. Ażeby to nowina była: takie akcyce pamiętam, że takaż była ojcu jego zadana, pamiętam też i Odrowążowe sprawy, choć z inszej miary, ale crimen w pozwie takie kładziono. Przeto nie nowina takie pozwy, ale im przemyśły są szkodliwsze, tem srożej mają być karane.

Dnus Palatinus Plocensis²⁾: Toby miał być tej sprawy

Pl Wojewoda Bełzki Żółkiewski w ten sens mówił: Najjaśniejszy Mciwy Królu! Ja jako prostak prawa dobrze nie wiem i bardzo mało, cobym W. K. Mci rady dodawał w tej sprawie, jako ją osądzić; jednak i rozum to sam ukazuje, (z którym powiadają, że się też prawo zgadza,) iż gdzie³⁾ nie masz prawa jawnego pisanego, rozumem dochodzą rozsądku w rzeczy, że już tu przeciw rzeczy własnej i przeciw tym świadkom, którzy tu w radzie W. K. Mci jaśnie świadczyli głosem żywym, trudno mu ma przyjść do ewazyi. I owszem ci świadkowie bliżsi go pokonać, wedle tej konstytucyi o rzeczach, które się dotyczą pocziwości, uczynionej, w której jaśnie napisano, że za taką stroną ma być skazano, która najlepsze dowody ma. Strona tamta widzę nie ma nic pewnego, jakiemiś tylko wymówkami chce ze wszystkiego wynijść. Aczci pozwany zawsze bliższy jest do odvodu, ale nie w tak jasnych i odkrytych rzeczach, bo jeśli (by) każdy, choć już nań dowiodą jaśnie, był bliższy odprzysiądz się, a wszelkaby cnota i bojaźń, karność zginęła, wolałby każdy złe aniżeli dobre rzeczy czynić i potrzebaby się W. K. Mci potym czego inszego spodziewać, czego Boże uchowaj, jeśli by się to tak każdemu przepuściło. Dla tych tedy przyczyn nie może się odprzysiądz, gdyż oto i powołanie Ościkowe i brata jego do tego przystąpiły i dla tej bannicyi nie jednej, ale sześciu ich widzę, iż według prawa pospolitego dojść go to nie może, jakom słyszał o tem mówiącego J. Mc P. Podkanclerzego, który widzę przy prawie pospolitym stojąc, przy którym i ja też stoję, dosyć szeroko mówił; na co się z Ich Mcią zgadzam i radziłbym W. K. Mci, abyś wedle prawa pospolitego W. K. Mc tę sprawę odprawić raczył.

Wojewoda Płocki Zieleński: Baczę, Najjaśniejszy Mciwy Królu, że Ich

¹⁾ **DJ** P. Wojewoda Bełzki. — *Znów dwa teksty.* ²⁾ **DJ** P. Wojewoda Płocki. ³⁾ *w Rkp. nigdzie.*

status, o czym kontrowertowano i życzyłbym był tego, aby byli przedemną **KDJ** co Ich Mci conclusivie mówili, bo mowy i wota swe exaggerować niesłusznością przemysłu nie barzo to potrzebna. Widzę tedy, żeś W. K. Mć z prawem zaczął tę akcyą swą i prawem ją kończyć raczysz, jako przystoi królowi mądemu, pobożnemu i sprawiedliwemu, gdyż iustitia et pietas sunt principum validae arces. Nie zacząłeś ¹⁾ też tej sprawy motu proprio, ale za radą P. Rad koronnych, którzy w Lublinie byli, i widzę, że odciawszy omnia accessoria ²⁾ przystępuje się ad principale, które że jest perplexum w prawie naszym, potrzeba uważać, jaki ma być dekret ferowan, bo jakkolwiek będzie, sapiet in posterum vim statuti; żeby tedy był prawu i wolnościom naszym nablížszy, hoc opus, hic labor erit. Dystynkcyą prokuratorów ³⁾ poniekąd zatrudniła: ten, co prawnie odprawował, negabat; ten, co extraiudicialiter, agnoscebat, a jednak pro finali obadwa ewazyi prosili. Z drugiej strony przeciw ewazyi założono banicye i to, że jest notatus.

Mci, którzy mówili przedemną, nie dali conclusivas sententias. Dlatego aby się i czas darmo nie trawił i do skończenia sprawy aby się co najrychlej przystąpiło, coby wzdy koronne sprawy sejmowe, dla którychśmy się najwięcej zjechali, mogły się odprawować; bo jeśli nic koronnego, nic sejmowego nie odprawim a tylko ta sprawa wszystek czas sejmowy nam weźmie, i nie wielki pożytek ten sejm nam przyniesie i z małą prawie pociechą do domu pojedziem, jeśli tylko tę sprawę odprawim, aczci to sprawa ważna i potrzebna o bezpieczeńność zdrowia pańskiego radzić, jednakby się lepiej tak w tem pospieszać, żeby to nie wszystek czas sejmowi wzięło. Gravitatem negotii exaggerować nie trzeba, bo już dosyć Ich Mci powiedzieli, że sprawa wielka, ważna, straszna i nie prawie cudna; jednak choć tak dosyć wielka, moderatur humanitate et sapientia W. K. Mci, co jednak W. K. Mć bacznie czyni, bo sapientia et pietas validissima sunt arma principum. Otóż się od tych W. K. Mć nie odstrzeli, boś W. K. Mć wedle prawa pospolitego postąpić raczył, pozwać rozkazał, securitatem, litteras providentiales W. K. Mć stronie dać raczył. A tak gdy się podług prawa postąpiło, potrzeba tak o tym mówić, jakobyśmy co najbliżej prawa postąpili. Powinieneś W. K. Mć to uczynić, coby się nie derogowało prawu pospolitemu. Na te banicye łatwo się resolwuje każdy, gdyż civilis bannitio non retardat actionem criminalem. Dekret o tym między Krystofem Iłowskim a Grajowskim, otóżci to przekazać nie może. Inszych tamtych rzeczy nie widziałem i nieświadomem, to też nie umiem o tym mówić, mogą-li się według prawa zostać testimonia te oto. Widzę je, ale ważne-li, snadnie to prawo pospolite

¹⁾ J zaniechałeś. ²⁾ KD necessaria. ³⁾ KJ prolokutorów.

KDJ Owa w tym pomotaniu musi na rozsądek W. K. Mci, który jesteś angelus domini incarnatus, angelus consilii, przypaść i tak rozumiem, że W. K. Mć co nablżej przystępując do wolności i praw naszych, ten dekret ferować będziesz raczył.

Dnus Palatinus Masovia¹⁾: Na ten dekret straszny W. K. Mci będzie wszytek świat patrzył; idzie o prawo, idzie o zdrowie W. K. Mci, bo żeby to aż był vibratus ensis przeciwko W. K. Mci, tuż dopiero rozumieć crimen laesae mtis, barzobyśmy to stricte rozumieć chcieli. Otóż takie prawo a bezpieczeństwo zdrowia W. K. Mci żadnym sposobem utrumque zostaćby nie mogło. Jedno, że to tak tylko in personam chcieli mieć przodkowie nasi, czynili to ex multis respectibus: uważali providentiam Dei, która jest znaczniejsza nad pomazańcami bożymi, uważali custodiam corporis W. K. Mci, która jest przydana dla bezpieczeństwa zdrowia W. K. Mci, i rozumieli, że nie byłby tak śmiały żaden, coby albo aperto Marte albo ex insidiis miał się oborzyć. Widzę animi infensi w tej sprawie listowne testimonium z wielką obelgą W. K. Mci; wspomina strona, żeby to miało być więcej ex imprudentia niż studio laedendi Mtem W. K. Mci, ale zaś tę sprawę impugnują świadectwa i powołania zmarłych ludzi, które są wielkie. Oto te zaś probationes ex codicillis mają też coś w sobie imperfectionis. Zdałoby mi się tedy, abyś W. K. Mć co nablżej prawa przystąpić raczył, bo z tego dekretu jako securitas W. K. Mci, tak też nostra libertas pendebit

Pl rozsądzić może. Ale też widzę i to, że list nie do końca ważny w prawie naszym, to tylko, że te testimonia są do niego, o czym kiedy przyjdzie mówić, powiem to, co rozumiem. Co też za kara o takiej rzeczy, i to na onczas powiem, kiedy się o tym będzie mówiło, jednak przy prawie pospolitym zawsze stać będę.

Wojewoda Mazowiecki Kryski similiter, to przyłożywszy, iż list w prawie naszym nie ważny, testimonia ważne Ościkowe i Samuelowe.

KDJ Wojewoda Bracławski: Ja w prawie koronnym jakom jest nie biegły, tak też o tej sprawie prawnie mówić nie umiem. Jednakbym prosił W. K. Mci, żebyś W. K. Mć wedle prawa pospolitego koronnego pisanego tę sprawę sądzić raczył, bo nasze wolności na tym zawisły. Te dobra, majątności, gardła nasze na prawie należą, żeby się tedy komu w czym uszczerbienie nie działo, prawem koronnym radziłbym tę sprawę W. K. Mci rozsądzić, przy którym ja zostawam i będę się z Ich Mciami zgadzać, co przy prawie pospolitym zostawają.

¹⁾ **DJ** P. Wojewoda Mazowiecki.

D nus S a n d o m i r s k i ¹⁾: Jako J. Mć X. Arcybiskup, cum ea adiec- **KDJ**
tione, aby crimen karano.

D nus B r z e s k i ²⁾: Tak rozumieją ludzie, że takie u nas crimen niesłychane, ale jako wiadomość, ³⁾ najdowało się we wszelakich narodziech i u nas nie jest nowe. Próżna to, pokąd ludzie na świecie, póty też muszą być vicia, a rozmaite. Postępek o takie crimen w naszym prawie nie znajduje się diserte, zaczym musiałaby być, gdyby się na prawo odwoływać, albo impunitas albo zaniechanie. W takiej tedy rzeczy nieopisanej consensus totius senatus miałby być powodem do skutecznego poparcia, co też i ów Alexandrów przywilej jaśnie pokazuje. Mają też być documento exempla, ale tych u nas nie wiele, apud externos tego gęsto i rozmaicie. Bo są poenae capitales, confiscationes, exilia, są też poenae arbitrariae principum. Jednakże może u nas elici duplex crimen laesae mtis: jedno ex lege de turpiloquio, drugie directe in personam jako statut. Ono pierwsze ma exemplum skarania podkomorzego Krakowskiego, to wtóre ciągnie za sobą coś arbitrarium, w czym się nomen clementiae zawiera; i niepochybna, że W. K. Mć to tak u siebie będziesz raczył uważać, że mając w ręku severitatem moderatione sua to umiarkować będziesz raczył.

D nus L w o w s k i ⁴⁾: Iż do sądu takiego potrzeba konwikcyi, zda **KDJ**
mi się, aby ci świadkowie cum aliis plenis testibus wedle prawa swoje zeznanie poprzysięgli a potem dalej postąpić, ut iuris erit. — Radził rozdzielić kauzę na dwoję, aby o artykuł de servitio principi peregrino addicto ewazyą decernowano, a o machinacyę, famosos libellos, aby się sprawował; de genere poenae w dalszym postępku chciał mówić.

Kasztelan Lwowski longissimis verbis evasionem eam de clementia **PI**
esse decernendam censuit et persuadebat causae gravitatem et offensionem regiae maiestatis prius litteris et testimoniis contra partem citatam productis.

Kasztelan Płocki: Nie spodziewałem się ja zaprawdę tego, Najjaśniej- **PI**
szy Mciwy Królu, aby P. Krzysztof Zborowski będąc pozwany od W. K. Mci o takie rzeczy, jakom słyszał w pozwie, miał się udawać w jakie kontrowersye z W. K. Mcią, alem się raczej tego spodziewał, że sam miał przyjść do W. K. Mci, Pana mego Mciwego, i tu w senacie siedzącego uniżenie i pokornie przeprosić Majestat W. K. Mci, Pana mego Mciwego, w czym jeno Majestat W. K. Mci obraził. Ale że widzę, iż już do prawa i kontrowersyi przyszło, bardzo mi się ten postępek tego pozwanego nie podoba.

¹⁾ DJ P. Sandomierski. — W J wotum to znajduje się dopiero po wotum kasztelana Brzeskiego. ²⁾ DJ P. Brzeski. ³⁾ J nie ma wiadomość. ⁴⁾ DJ P. Lwowski. — Dwa teksty.

PI Z listu widzę, ukazuje się *voluntas convicta*, nic dobrego nie myślił, *factum* Boże uchowaj; ewazyą skarać *periculosum* bardzo, dowód także za sobą *pericula* bardzo wielkie niesie. Baczę to jaśnie, jednak mnie o tym mówić *non mei ingenii*, poruczam to baczemu rozsądkowi W. K. Mci, Pana mego Mciwego, a zgadzam się we wszystkim z J. Mcią P. Wojewodą Płockim.

Kasztelan Podlaski Leśniowski: Słyszałem kontrowersyą wszystkę stron obudwu, Najjaśniejszy Mciwy Królu, w tej sprawie dostatecznie; słyszałem też dowody, słyszałem też, czym się strona broniła, a nie tak broniła jako wymawiała, słyszałem list cudny bardzo, przykre słowa, które obrażają Majestat W. K. Mci, Najjaśniejszego Mciwego Pana, świadectwam też słyszał i powołanie. A strona co na to? Bywszy i tam i sam chce się odprzysiądz; jako tu u nas w Polsce, by najgorzej uczynił, przysięgą wszystkiego chce zbyć według onego statutu *de viro bonae famae*, który i strona pociąga za sobą. I podobnoćby jej to szło, kiedyby nic inszego nie było więcej. A cóż takiego widzę? Oto *constitutio de scrutiniis*, która jaśnie uczy, że tej stronie ma być skazan dowód albo odwód, która ma lepsze świadectwa za sobą; bo już ta konstytucya stronie przekaże ewazyą tę, na którą się odwoływa. Cóż jeszcze drugiego? Druga konstytucya *de iniuriis erga parentes*, w której jaśnie *voluntatem* karać każe, która się w tym liście jaśnie pokazuje. *Manifestissimis rebus* nie idzie ten statut, ale konstytucya idzie; boby to było wielkie absurdum, aby in *manifestissimis etiam et vir bonae famae propior esset ad evadendum*, stąd *periurium*, grzech Bogu mierziwy i przykry, stąd *iniustitia* wielka. Choć jasna rzecz, odprzysiądz się, Boże uchowaj! *Propter iniustitiam Deus auferet regnum de gente in gentem*; i dla tychże dwu rzeczy srogich i przykrych Bogu, iż tego doznawali przodkowie nasi, że za tym statutem i winny uchodził, w sprawie najhambniejszej karan nie bywał, ab *experientia*, która jest *magistra rerum*, ab *experientia*, którą prawa rosną, uczynili tę konstytucyą, iż w rzeczach jasnych kto ma lepsze dowody, albo dowód skazać albo odwód. Otóżci się statut w mocy i w całości ostał, bo przyjdzie in *rebus dubiis vir bonae famae propior ad evadendum*, gdzie nie będą jasne i prawne świadectwa na obie strony. Pewnie tedy tej stronie ma zostać albo konwikcya albo ewazyą, która będzie miała lepsze świadectwa, wedle tej konstytucyi, która w takich rzeczach już będzie zachowywana.

Gdyż tedy w tej sprawie są rzeczy jasne, list, z którego okazuje się *voluntas*, *conatus*, *conspiratio*, *conatus* (l) *coniuratio*, *hostilis animus*, choćby list wedle prawa był nieważny, ale do tego ważny, że *scientia cognitionem rei facit*, tedy świadectwa ważne, które dowodzą *hanc sententiam* i swoją ważnością i list ważny czynią, gdyż to komprobują, co jest w liście, tedy tu wedle statutu już *non prior ad evadendum*, bo rzeczy jasne, ale wedle konstytucyi in *rebus manifestissimis convictio est decernenda vigore con-*

stitutionis. De poena, kiedy się najdzie, przyjdzie-li dowód albo odwód, **PI** dopiero powiem z miejsca swego, co będę rozumiał. Jednak dzieląc to, że o co jest pozwany, in alium sensum torquere nie może, — bo jasno w tym liście przyznania napisane: »Si hoc nomine dignus, Baal« temi słowy laeditur maiestas, dignitas, honor S. Regiae Maiestatis, — tego się jednak nie może odprzysiądz, gdzie mówi w pozwie: maiestatem nostram inhonestis verbis laesisti, które się wyżej powiedziały. Tu o to konwikcya.

Druga rzecz w pozwie, o co pozwano: *externo principi contra patriam operam addixisti*. Tego się może odprzysiądz, choć są świadectwa, dlatego że plebei świadczą nań, którzy wedle prawa naszego nie mogą *nobilem convincere*, a zwłaszcza w tych rzeczach, gdzie lica nie masz i nie potrzeba go; *secus in causa furti vel alicuius publici maleficii recens facti*.

Trzecia rzecz, o którą pozwano w pozwie: *postposito boni civis et fidelis subditi officio machinatus es in vitam hanc (!) Regiae Maiestatis*. Tej części pozwu non potest evadere, quia nihil ostendit, quod dignum esset fide przeciw tym świadectwom, które są jasne i żywe. Słyszałem też od niektórych Ich Mci, co przedemną mówili, że clementia et pietate firmatur thronus principis. Potrzeba-li się do tego przychylić? Do tego proszono o łaskę, o miłosierdzie, żebym i ja W. K. Mci, Panu memu Mciwemu, radził, żebyś W. K. Mć innatam clementiam et benignitatem regiam suam w tego sprawie pokazać raczył, ale nie wiem komu; bo tym bywa pokazywana clementia et benignitas, qui confitetur factum, paenitet commissi huius facti; cum non confitetur, non paenitet; non solus, sed alter pro illo deprecatur peccatum et intercedere (!) et precare (!) clementiam.

Konkludując tedy zaraz wszystkie rzeczy, także i poenam wspominając: pro verbis maiestatem regiam laedentibus poena, sed minor quam fama, quam infamia; takbym rozumiał. Pro addicto servitio externo principi evasio. Tertium in clementia W. K. Mci, Pana naszego Mciwego, o cobym i powtóre prosił W. K. Mci. Jednak ostatek, jako młodszy, baczmemu rozsądkowi W. K. Mci, Pana naszego Mciwego, poruczam i będę się zgadzał z Ich Mciami, którzy stoją przy prawie.

D n u s M i ń s k i ¹⁾: Już, widzę, obeszła się maior pars senatus, co **KDJ** wotowała, a nic nie słyszę in specie do postępku tej sprawy, tylko coś in genere mówimy a referujemy się na mądry rozsądek W. K. Mci. Takci jest, żeć Król J. Mć jest pan mądry i zawsze mądrze dekreta skazować raczy, ale w tej sprawie naszaby to powinność była tryb Panu pokazać, jakoby skazać miał w rzeczy tak wielkiej, której processu w prawie nie

¹⁾ DJ P. Miński.

Dyaryusze sejmowe r. 1585,

KDJ znajduje się. I będziemy tak tylko dyskurować de gravitate criminis a w bród nie pójdziemy, tedy próżno się będziemy mieli uskarżać na bracią młodszą, którzy w nas istud officium nostrum videntur desiderare. Trzeba Panu ukazać, jaki ma być proces, trzeba pokazać, jaka ma być poena, aby Pan na sobie nie odnosił tej inwidy, że wedle zdania swego sądzi. U nas taki postępek w tym jest, iż zwykliśmy Pana informować w tych rzeczach, gdzie prawa pisanego nie masz; tu tylko mówimy, że W. K. Mć racz to mądrze osądzić a co nabliżej prawa. Powiedzmy raczej modum et sic res erit salva. Ja, Bóg wie, radbym to słychał o tych, co prawo tuteczne rozumieją, bom sam nie świadom i poczekam, aż co specialius usłyszę ¹⁾.

KDJ

Secunda et tertia ²⁾ Februarii.

Festa intercesserunt Purificationis et diei dominicae.

Quarta ³⁾ Februarii.

K Initium causae Dni Cancellarii cum Christophero Zborovio ⁴⁾.

KDJ Była introdukowana kauza J. Mci P. Kanclerza z P. Krzysztofem Zborowskim pro diffamatione veneni quasi in ipsum instructi.

Cz Drugi akt tegoż P. Krzysztofa Zborowskiego z P. Kanclerzem.

III W tym czasie kiedy Król J. Mć deliberował w sprawie P. Krzysztofa Zborowskiego, która Suam Regiam Mtem contingebat, przywołano zasię tegoż P. Krzysztofa ⁴⁾ die Februarii przeciwko P. Kanclerzowi pro turpilo-

PO Król J. Mć na sądzie zasiadł ⁶⁾; przywołano przeciwko P. Kanclerzowi P. Krzysztofa Zborowskiego. Stał przez prokuratora.

Czytano pozew od P. Kanclerza, co pozwał P. Zborowskiego, że na sejmiku Proszowskim włożył nań kalumnię: aby miał nań naprawować Pru-

¹⁾ **K** ma potem 2¹/₂ stron pustych, poczem dopiero następują wota biskupa Kijowskiego, Kamienieckiego i t. d.; zob. str. 169 not. 4. ²⁾ **J** II et III. ³⁾ **D** Feria quarta, **J** IV. ⁴⁾ Przebieg sprawy Krzysztofa Zborowskiego z Zamojskim i Dzierżkiem mamy w czterech tekstach, z których trzy podajemy powyżej jako teksty równorzędne, czwarty zaś, pomieszczony w **PI** w miejscu zupełnie niewłaściwym (zob. p. 80. n. 2) jest tak sumaryczny, iż uważaliśmy za stosowne podać go tylko w niniejszym dopisku. Brzmi on tak:

Sprawę P. Kanclerza z tymże Krzysztofem Zborowskim Król odprawić chciał, który był o to pozwany, iż mu lajał w Proszowicach na sejmiku zadając mu tyraństwo, krzywoprzysięstwo i t. d.

Stał tedy do tej akcji od pozwanego Boniecki, który długo defendował sprawę Zborowskiego, ale jednak przegrał, bo po wotach senatorskich dekret królewski wyszedł, aby się do dwu niedziel stawiał a rewokował to wszystko, co mówił, a jeśli by tego nie uczynił, tedy ma zasię jako o głowę pod utraceniem czci. A Zborowski jeszcze przedtem Królowi nie ufając zjechał na Morawę.

Po tej sprawie z P. Kanclerzem nastąpiła druga z P. Janem Dzierżkiem na tegoż Zborowskiego, w której sprawie tenże Boniecki wziął aktorowi rok prawdziwą niemocą.

⁵⁾ *W Rkp.*: 5, ⁶⁾ *Przed tem nagłówek błędny*: D. 3 Februarii,

Citationem P. Instygator czytał.

KDJ

Post cuius lectionem Boniecki, pisarz grodzki Radomski, z pisma wno-
sił te¹⁾ excepcye, których ta suma była: że P. Krzysztof na sejmiku będąc
Proszowskim cokolwiek mówił, nie mówił in modum convicii et detractio-
nis, ale mówił in modum conquestionis et consilii accipiendi od braci swej,
którzy się tam natenczas byli zjachali, gdzie każdemu ukrzywdzonemu z da-
wna plac bywał szukać rady w doległościach²⁾ swoich, i dlatego do rewoka-
cayi ciagnion być nie może, jako³⁾ pozew obmawia; bo i⁴⁾ statut ten, który
jest de revocatione, do jednego tylko improprium jest przywiązany, w dal-
szych krzywdach et alterius⁵⁾ speciei nie może być propter dissimilitudinem
uzurpowan i do tej sprawy przyszyty być nie może, gdyż to tam improp-
rium nie było, tylko mowa rady żądającego.

P. Instygator: Jeśli z każdą krzywdą⁶⁾ godzi się do prawa uciec, ja-
kakolwiekby jedno była, sive personalis, sive realis, sive mixta, o taką zejdzie
się poprzec, bo taka jest, że się z nią⁷⁾ i przespać nie godzi, słysząc taką
dyfamacyą, którą o nim strona puszczała a prawem tego poprzec zanie-

quo albo pro diffamatione, a to stąd, iż P. Krzysztof Zborowski na Pro- Cz
szowskim sejmiku ukazował krópkę jakąś, w której miała być trucizna, którą III
P. Kanclerz przez Pruskiego chciał go otruć i zdrowia zbawić.

Powiedziano z strony P. Zborowskiego, że nie powinien na pozew

skiego truć go, i do tego ukazował truciznę i wyznanie na to przy bytno- PO
ści swej urzędnika tamtego Wojciechowskiego i czwartego kogoś, sługi Zbo-
rowskiego; w której K. J. Mci ważył się dotknąć i dwóch Polaków,⁸⁾ tam-
tego kraju opatów, księdza Bielskiego⁹⁾ i Ponętowskiego.

Prokurator defendował Pana Zborowskiego, że mówił non in vim convicii
et non detractandae famae, non causa improprietatis et diffamationis, sed causa
consilii, radząc się, gdzie tego plac, na sejmiku; on tu nie ma roku z Panem
Kanclerzem, bo nie pozwał Pana Kanclerza; bo gdyby protestacyą uczynił
albo pozwał, a nie kontynuował causam criminalem intra praescriptionem
statuti, tedyby podległ poenae talionis. Lecz ma czasu dosyć jeszcze o to
pozwać, albo jeśliż nie sentiret se iniuriatum, zaniechać może. Na ten czas
prosił, aby był od pozwu wolen, a iż Pan Kanclerz w tym pozwie, co go
pozwał detractandae illius famae contumelias et convicia nakładł, prosił, aby
statut extendowano o tem.

Instygator dowodził et forum et terminum in actione, którą przyznał,

¹⁾ K nie ma te. ²⁾ J w dolegliwościach. ³⁾ J jedno. ⁴⁾ DJ nie mają i. ⁵⁾ K alteri.

⁶⁾ KD Jeśli każdą krzywdę. ⁷⁾ J z niej. ⁸⁾ O i dwu opatów. ⁹⁾ O Bielskiego.

KDJ chała. Przeto słusznie J. Mc pozwał a wziął to ex fundamento legum, które de improprio napisane są w statucie. Bo acz tam de obscuritate ortus casum położono, ale własna natura jest statutu ¹⁾ de diffamatione per aliquem maliciose et temerario ausu facta ad proscindendam bonam famam alicuius. — Czytał statut i konstytucją anni 1565. — A iż widzę, że się strona przyznawa, że się citatus skarżył na sejmiku i rady używał, wiemy to, jaki u nas zwyczaj jest oto tych skarg na sejmikach, wiemy, ²⁾ że to tam non per modum consilii konkwestye bywają, bo i tam do prawa z krzywdą ukazują, cuiuscunque sit fori, i mógł skargę odprawić inaczej i consilia używać sine diffamatione. A do tego tu ³⁾, gdzie był plac takiej się krzywdy domawiać, ⁴⁾ intencyi swej popierać, ani pozwał ani żadnego dalszego postępu nie uczynił. Otóż J. Mc nie chcąc w tym rosole leżeć, chcąc o sobie w tej Koronie dać sprawę, że takimi sztukami złymi nigdy się nie bawił ani bawi i non potest cadere ⁵⁾ na J. Mci w tej mierze suspicio, wołał pozwać, gdyż prawo istam praerogativam diffamato pozwoili, aby diffamantem o żalosną krzywdę swą ad iudicium tak przyciągał, gdzie siedzi sądząc sędzia famae et honoris.

Prokurator replikował: Nie może actor statutu ciągnąć in alium sensum, jedno ut sonat, to jest, ⁶⁾ że de uno tantum casu obiecti probri maternae vitae ⁷⁾ dysponuje, nie o inszych słowiech, któreby komu osławę jaką przynieść miały. A co actor inferuje, że o tę krzywdę swą nie pozwał citatus, to mu jeszcze nie upłynęło, pozwać jeszcze może, pokąd annus et sex septimanae nie wyndą, wedle prawa, prosi ⁸⁾ wolności, bo jeśli tego nie dowiedzie pozwawszy, toż dopiero poenis subiacebit.

Instygator na to ⁹⁾: Wywiodłem to, że de necessitate iuris ma tu odpowiadać na pozew oto ten i ¹⁰⁾ albo ma probare, albo negare, albo revocare. Nie wczasby to było, kiedyby czekać, ażby ¹¹⁾ on pozwał; i mógłby nigdy nie pozwać, a ten diffamatus zostałby w opiniach ludzkich mało nie winien diffamati criminis. Więc mówiąc a minori ad maius, jeśli de improprio matri oblato jest taka poena civilis i może o nią czynić, a cóż o taką dyfamacją, która, gdyby słuszna była et probaretur, niesie za sobą infamiam, et e contra, jeśli by nie dowiedziono, poenam revocationis czynić i pozywaćby o nią nie miano? Słusznie pozywać ¹²⁾ może a citatus powinien respondere.

Cz odpowiadać, bom ja miał pozwać, a nie pozwał-libych do roku i do sześciu
III niedziel, dopieroś mię ty miał za tym pozwać.

PO prokurator e contra negabat forum sibi respondendi, bo on miał stronę in-
 iuriatus szyi ¹³⁾ pozywać, nie strona go.

¹⁾ D statutum. ²⁾ D wiem. ³⁾ J A to tu. ⁴⁾ DJ domagać. ⁵⁾ J i non pertinet. ⁶⁾ D nie ma to jest. ⁷⁾ D probri materni. ⁸⁾ D proszę. ⁹⁾ K nie ma na to. ¹⁰⁾ K nie ma i. ¹¹⁾ KJ aby. ¹²⁾ J pozwać. ¹³⁾ P insinuatam zamiast iniur. szyi.

Dnus Cancellarius¹⁾: Powiem do tego kilka słów extraiudicialiter. **KDJ**
 Bezecna invidia pocziwym ludziom w postępach ich cnotliwych spokojnie
 żyć im²⁾ nie dopuszcza. Jest starych przykładów dosyć, gdzie oni wielcy
 ludzie in Rpca Romana od invidyi próżni nie byli i przychodziło im do
 aktów rozmaitych, jako Scypionowi i innym. I ja po cnotliwych posługach
 swych zdrowiu, sumptom nie folgując³⁾ nie mogłem być experts kalumnii
 oprócz tego, że mi ad altare iureiurando na gardło odpowiedziano, tamże
 na sejmiku Proszewskim, gdzie chcąc przeciwko mnie populum commovere,
 podawał o mnie z wielkiem i płacziwym uskarżaniem te powieści i słoiki
 pokazywał ad maiorem rei aggravationem, jakoby ja⁴⁾ jakiegoś Pruskiego
 miał per certa media naprawić otruc go; co jako jest a naturae vitaeque
 meae integritate alienum, tak się to nigdy nie pokaże, abym takimi rzeczami
 narabiał⁵⁾ miał i nad nieprzyjacielem się mścić. Bo i z Pruskim oto tym
 tylko jako z komornikiem inszejem sprawy nie miał i nigdy to do serca mego
 nie przychodziło, abym o tym pomyślać miał. I znając się praw przed P.
 Bogiem i na sumnieniu swoim, wiedząc, że vir bonus ma⁶⁾ non modo culpa,
 sed et suspicione culpa carere, nie chciałem deesse existimationi meae ho-
 nestissimae. Pozwalem cztery niedziele przed sejmem, aby on miał czasu⁷⁾
 dostatek mnie vicissim pozwać i sposobić swe probationes przeciw mnie.
 Teraz mi każe czekać do roku. Co jakoby mnie pocziwemu człowieku⁸⁾
 było integrum, każdy to baczyć może dla rozmaitych czasów ludzkich od-
 mienności. A jabym tego ad posteritatem nie chciał po sobie zostawić, abym
 się tu na tym miejscu in facie totius Rpcae sprawić nie miał. Tu o tym
 plac mówić, nie pokątnie. Prawo non⁹⁾ imponit mihi necessitatem, abym
 miał powodu diffamationis czekać, i owszem pokazuje mi drogę do sprawy
 mej i poenam pokazuje na takiego, któryby niewinnie puszczał się na sławę
 człowieka¹⁰⁾ pocziwego. Ja proszę, Najjaśniejszy a Mciwy Królu, abys W.
 K. Mć nie dopuścił stronie pozwanej diffugiis laborare, która nie wiem, co
 za smak sobie w tym poczuwa, aby nie przychodzić do sprawy. Znać,
 in quem finem to było¹¹⁾ usnowano. Ale dosyćby źle takich labiryntów
 używać około sławy¹²⁾, około pocziwości, na której człowieku¹³⁾ dobremu
 wszystko należy. Proszę, ut respondeat¹⁴⁾.

P. Kanclerz powiedział: Nie rok, ale i godziny w tym leżeć nie chcę, **Cz**
 a to dowódź na mię na mój pozew, ja się sprawić gotów. **III**

E contra instygator zbiwszy mu to, że forum nie przyznawa, wrócił **PO**
 się, prosił, aby skazano directam respensionem.

¹⁾ D P. Kanclerz. J J. Mć P. Kanclerz. ²⁾ D nie ma im ³⁾ J nie ma zdrowiu, sumptom
 nie folgując. ⁴⁾ K nie ma ja. ⁵⁾ D nie ma narabiał. ⁶⁾ D nie ma ma. ⁷⁾ KD nie mają czasu.
⁸⁾ J człeku. ⁹⁾ KD nie. ¹⁰⁾ J człeka. ¹¹⁾ D nie ma to było. ¹²⁾ D sławić, J stationis. ¹³⁾ J
 człeku. ¹⁴⁾ D respondeant, J videant.

KDJ

Interlocutoria.¹⁾

Dnus item Archieppus Gnesnensis²⁾: Każdy iudex ma secundum allegata et probata³⁾ partium sądzić. Tu widzę citata non negat factum, jeno intentionem facti wyklada jakoby directe respondując. Dawni przypowieść: diffamare cave, quia⁴⁾ revocare grave. Jedno⁵⁾ nie prokuratorowi przyjdzie explicować, jest to personalis actus. Miałoby to tu⁶⁾ sam stanąć. Rzecz to żalosna osława. Nie tylko ten zabija, który zdrowie odejmuje, ale i ten, co sławę dobrą odejmuje. Bo u pocziwych ludzi mniej żywot waży niż sława, i owszem rycerski człowiek dla sławy żywot dawa. Przeto tych złych czasów trzeba ludzi hamować od dyfamacyi, aby umieli usty swymi szafować, bo nemini parcitur, tak są ludzie w mowach swych ad omnes detractationes rozpuszczeni. Mym zdaniem albo niech rewokuje, jako statut uczy, albo niech sustineat sessionem.

Dnus Archieppus Leopoliensis⁷⁾: To w tej sprawie widzę, iż jako onemu o swą krzywdę, o którą się skarżył na sejmikach, wolno było pozwać na sejm, tak z drugiej strony o dyfamacyą wolno także pozwać; jakoż ta druga strona⁸⁾ pozwała dobrym porządkiem. A iż po sejmikach sejm consequenter bywa, tu było pozwać in longum non trahendo. Przeto exceptio citati non valet. Procedat.

Dnus Eppus Cracovien.⁹⁾: Nie tylko abym miał mieć za złe J. Mci P. Kanclerzowi, co pozwał o dyfamacyą, ale mam barzo za dobre i stąd się da baczyć animus sibi optime conscius, że nie czekał, aby go pro ista iniuria pozwać miano, ale on sam¹⁰⁾ uprzedzając pozwał, aby na nim nota obiecti criminis nie zostawała; i tak się godzi poczuwać człowiekowi pocziwemu, sławę dobrą miłującemu. Było to na sejmiku cum impetu et orationis fervore przekładano i były vani¹¹⁾ habitus animorum z oto tej skargi; i dziwowałem się, coby to takiego było i nie rozumiałem inaczej, jedno że się to miało tu wytoczyć dogadzając onej tak¹²⁾ mocnej powieści, ale baczę jakąś tergiwersacyą. Daj Boże, aby ta linguae petulantia mogła się pohamować, która żadnym stanom, by nawiętszym, nie przepuści, i przetoż zgadzam się z J. Mcią X. Arcybiskupem Gnieźnieńskim.

Interim od Panów Posłów P. Podolski¹³⁾ przyszedł prosząc, aby zejście P. Posłów z Ich Mciami Panami Radami do zajutrk¹⁴⁾ odłożono. Impetravit¹⁵⁾.

¹⁾ Wota pojedynczych senatorów mamy tylko w jednym tekście KDJ. ²⁾ D X. Arcyb. Gnieźn. J J. Mć X. Arcyb. Gnieźn. ³⁾ KJ nie mają et probata. ⁴⁾ K nie ma quia. ⁵⁾ J I ono. ⁶⁾ DJ Miałby tu. ⁷⁾ DJ X. Arcyb. Lwowski. ⁸⁾ DJ nie ma ta druga strona. ⁹⁾ D X. Krakowski, J X. Biskup Krakowski. ¹⁰⁾ J ale owszem. ¹¹⁾ KD na nim. ¹²⁾ D takiej. ¹³⁾ J Podolski. K Interim od Panów Posłów przyszło. ¹⁴⁾ J do zajutrz. ¹⁵⁾ K zamiast Impetravit ma co się tak stało.

Dnus Eppus Cuiaviensis¹⁾: Iż się strona wdała, ma postąpić **KDJ** dalej i odnieść dekret, ut maledicendi licentia coarctetur poenis wedle statutu.

Dnus Eppus Premisliensis²⁾: Publica była diffamatio, ma też o to być publica actio, bo żeby to nomine consilii proponować miano na sejmiku, tedy to coś extra naturam consiliorum, które non a multitudine petuntur, ale ab amicis rerum et iuris peritis. Przeto ta exceptio jego nie waży. Ma procedere.

Także drudzy mówili.

P. Wojewoda Podolski: Tak powiadają: nulla calamitas bywa sola. Aczem sam nie był na sejmiku, ale tożem słyszał, że tam skarga była. Powiada prokurator, że in modum consilii; ale się to dotyka dobrej sławy P. Kanclerzowej, bo pokazywał przy skardze słoiki, toć już znak³⁾ iż to nie w obyczaj rady czyniono. Dawna przypowieść: około oka a sławy dobrej nie dłuży. Pamiętam za nieboszczyka króla, że to ostrze naciągano i karać chciano, zgadzam się tedy z drugimi, aby postępował⁴⁾.

P. Wojewoda Płocki: Gdzie magis może być criminalis accusatio, jako ta, gdy zadadzą, że toxico laboras? gdy pokonają, effectus iustitiae infamia. Jest tedy tu forum; skazać procedere. In ulteriori processu kon-syderować facultates principalis et procuratoris, co z nich kto ma praestare in finali puncto.

In eandem sententiam omnes procedere censuerunt propter saltum in **KDJ** iure⁵⁾.

Rex idem⁶⁾.

In ulteriori processu prokurator citati powiedział: Jakom przedtym dawał sprawę, że non in vim convitii to P. Zborowski na sejmiku mówił, ale in vim accipiendi consilii, toż i teraz interuję, że nie w obyczaj osromocenia jakiego albo poszkalowania, ale uskarżywania i rady szukania, i dokładał sam tego, że sobie tego nie zmyślił, ale mu to z Polski pisano, aby się strzegł trucizny, i zatym postrzegł tego pojmanego,⁷⁾ który ultro

Skazano respondere.

Potym prosił citatus, aby Król J. Mc posłał do Morawy swego sekretarza do Pruskiego, przed którym aby to zeznał Pruski, co w tej sprawie

Stąd urosła interlocutoria. Skazano procedere⁸⁾.

Prokurator Zborowskiego powiedział: że mając przestrogi pilne z Polski, i że ten, który tajemnemi⁹⁾ rzeczami zwykł obchodzić się i na jego zdrowie był

¹⁾ DJ X. Kujawski. ²⁾ DJ X. Przemyski. ³⁾ K znać, J znaki. ⁴⁾ J postępować.

⁵⁾ D nie ma propter saltum in iure. ⁶⁾ Tu znów trzy teksty. ⁷⁾ D pogonionego. K pojmano.

⁸⁾ P niema: Stąd do procedere. ⁹⁾ P takimi.

KDJ quaesitus przyznał się, a gdy go ad torturam podano, tym dostateczniej suo ordine wszystko powiedział. O to P. Zborowski prawem czynić chce, ma czasu dosyć. Ażeby de veritate istius rei magis constaret, gdyż ten więzień dla inszego swego¹⁾ factum podan jest do więzienia i trudnoby stamtąd miał być instigante alia parte wyważon, prosi P. Zborowski, aby ta sprawa tantisper była suspensa, ażbyś W. K. M. posłać raczył ad illum magistratum ad inquirendum, jeśli to tak jest albo nie, gdyż P. Zborowski ma Pruskiego tego powiadacza, który co wyznał, jest na piśmie i pod pieczęcią tamtego urzędu, co produkuje tam²⁾. A iż to jest moje słuszne żądanie, pokazuję in simili dekret W. K. Mci inter Suskrajewski et Sirakowski³⁾, gdzie W. K. Mość suspendował kauzę, ażby reconvenirentur ci, od których Sukrajewski⁴⁾ słyszał. Otóż teraz prosi strona, abyś W. K. M. posłał tam a suspendował kauzę, ażby się stamtąd inquisitores wrócili.

Instygator: Oto ten Pruski wzięt jest ad privatas carceres od P. Zborowskiego i niech go tam sobie chowa, jeśli słusznie albo nie, o tym nie mówię. Ale J. Mci P. Kanclerzowi do Pruskiego nic, on agit pro diffamatione, którą strona uczyniła temere, studiose, na to się niech sam sprawuje, nie odwoływując się na kogo innego. Quia nominatio in delictis locum non habet, tu on albo neget albo probet, albo revocet, albo było stawieć evincementem. Że go tam dał w sekwestr, to jemu wolno, ale tego nie pokazuje, jedno⁵⁾ słowy coś affirmat. Posyłanie do cudzych ziem to nie de iure. Decretum produkowane jest dissimile, bo ci co reconveniuntur od Sierakowskiego, sunt sub iure nostro et sui iuris, ten tam już jest extra haec⁶⁾ omnia. A iż prokurator wykracza ex processu iuris nostri, proszę, aby była na nim wina skazana.

Prokurator: Winym nie popadł ex ea ratione,⁷⁾ że prawem bronię

Cz i przedtym powiadał i teraz mieni, bo jest pojman i o insze crimen
III i w Morawie wsadzon, a to zeznanie żeby loco scrutinii było.

PO naprawion, ten in alio facinore pojmany, jest wzięt do więzienia, w którym i do tego czasu detinetur, i jużby był w tamtym kraju, gdzie długo złończyków nie cierpią, malefactorum suorum poenam odniósł, ale on prosił dla tej swej kauzy, aby był tak jeszcze w więzieniu zatrzymany. A iż z więzienia tamtego, kędy siedzi, jemuby go nie wydano, a on im tego probować nie może, prosił, aby K. J. Mc tam deputował posłańca swego do tego więzienia, aby to słyszał od niego, co zeznawał; a okazawszy między Sierakowskim a Sachrojowskim⁸⁾ dekret Jego K. Mci, że mu dano dila-

¹⁾ J zamiast swego ma sroźszego. ²⁾ KD nie mają tam. ³⁾ J Guskarzewski i Sierakowski. ⁴⁾ J Guskarzewski. ⁵⁾ J jeśli. ⁶⁾ KD nie mają haec. ⁷⁾ J nie ma ex ea ratione. ⁸⁾ O Skarbowski i Sesarzowski.

pozwanego, póki mu go stawa. O suspensyą proszę mając dekret in simili **KDJ** i przy tymże stoję.

Dnus Cancellarius¹⁾: Wiem zapewne i²⁾ de certa scientia, że tego Pruskiego za trzeci dzień po skardze stawić chciał, gdyby tego po nim chciano, a teraz powiada, że go w sekwestr nie wiem komu dano. Ale choćby nie dał, ten Pruski nie jest moim sędzim, nie przyjdzie mi do sprawy przed nim, jedno tu przed W. K. Mcią, niech go tam sobie chowa, a on sam niech próbuje, czym mię osławił i rozsiał o mnie listy wspominając opaty, jakoby ja pacholę swe, Węgrzynka jakiegoś, miał i chciał za listami W. K. Mci wpawić onego do niego przez opaty, aby tym³⁾ snadniej mógł być veneno impetitus, i podawał tych listów exempla na sejmiku pod pieczęcią urzędnika Pani Kawczynej, urzędu niewiadomego, quem non noverant patres nostri. Co wszystko jest conflictum⁴⁾ na osobę⁵⁾ moję. (Zawołał chłopca swego)⁶⁾. Wiemci ja, że urząd urzędowi wierzy, ale gdy pod jednym prawem; ten tam urząd nie wiem jaki jest aniśmy mu podlegli.

Zatym Instygator: Autor diffamationis jest jako actor, który debet semper esse paratus, dlatego go⁷⁾ w czas pozwano, mógł się sprawić wedle konstytucyi 1565 jako in actu criminali. Gdy też tu na pierwszy pozew był przywołany, voluit experiri. Czemuż teraz subterfugit, czemu zwlec chce? Proszę ut directe respondeat.

Prokurator: Proszę o suspensę, ażebyś W. K. Mć swoje skrutatory posłał do tego więźnia ad inquirendum.

Instygator: To być nie może. Statut uczy, że masz statim respondere.

Pan Kanclerz dał kartkę, co ją to rozsiewał, X. Podkanclerzemu⁸⁾.

Interlocutoria. Consenserunt⁹⁾ omnes, ut directe respondeat.

Rex idem.

In directa responsione prokurator P. Zborowskiego powiedział, że się

Powiedziano od P. Kanclerza, że to być nie może, bo i on sam Pruskiego pojmał i on go ma in privatis carceribus; stawić go tu miał, aby sprawa z Pruskim była, jakoż się na to brał w Proszowicach, bo nie na zeznaniu Pruskiego, ale na słusznych dowodziech ta rzecz należy, k'temu do inszego państwa słać po scrutinia nie słuszna i nie bywało to.

Skazano directe respondere.

Directe respondendo brał się na odwód, że non animo diffamationis, cyą na świadki stawić, in simili¹⁰⁾ o dilacyą prosił. Przez instygatora¹¹⁾ odcięto mu dilacyą, iż¹²⁾ to wždy K. J. Mć miał słać do postronnego państwa.

Stała się interlocutoria, dekretem naleziono directam responsionem.

Respondendo prokurator (!) pozwanego nalazł, że nil probavit, nec

¹⁾ DJ P. Kanclerz. ²⁾ KD *nie mają* zapewne i. ³⁾ J tam. ⁴⁾ K conflictum. ⁵⁾ J na osławę. ⁶⁾ DJ *nie mają*: Zawołał chłopca swego. ⁷⁾ J *go nie ma*. ⁸⁾ J dał kartę X. Podkanclerzemu, co ją ten rozsiewał. ⁹⁾ J Consenserunt. ¹⁰⁾ P insinuato. ¹¹⁾ Tu kończy się O. ¹²⁾ P i.

KDJ pryncypał mój¹⁾ bierze ad evasionem, że nie in modum convitii, ale in modum to consilii uczynił.

Interlocutoria Ich Mei Panów Rad.

Consenserunt omnes diffamationem huiusmodi referri ad statutum de improprio debereque decerni poenam eadem lege sancitam. Adducebantur exempla, qua ratione regnante Sigismundo Augusto diem dixerat Tarnovius²⁾ castellanus Cracov. nobilibus eodem nomine, ex quibus Mieszkowski³⁾ unus fuit, coniectumque⁴⁾ fuisse in carcerem. Eodem exemplo procedendum esse. Dnus Castellanus Brestensis excusabat fratrem suum Dnum Abbatem Hradiscensem⁵⁾, quod ille ut probus vir nihil unquam commercii habuit cum his, qui talia consilia fabricant planeque ignorare de eorum factis et consiliis neque id bono animo laturum, quod eum suis actionibus immisceant⁶⁾.

Post huiusmodi consensum senatorum Regia Mtas ita locuta est⁷⁾:

Video conformem esse sententiam Dtionum Vrarum, citatum, cum non probat diffamationem suam, que diffamavit ac⁸⁾ dissimulavit Dnum Cancellarium, incurrisse poenam in statutis descriptam. Quo enim id furore et impetu in conventiculo Proseviensi egerit et quomodo verisimilia sua, ut illi figmenta quadrarent, aptaverit et pixides⁹⁾ cum venenis ostentaverit, iam Dni-

Cz ale loco consilii u braci na sejmiku tę sprawę inferował, tak jako ją od
III Pruskiego słyszał.

Na to ab actore powiedziano, że go to dojść nie może z tą interpretacyą, chyba żeby się brał na taką przysięgę, że nie mówił; i prosił P. Kancelarz, aby go ad revocationem Król J. Mć przymusił.

Citatus przy swym stał, przydawszy to, że ten Statut Casimiri o skurwysyństwie się rozumie, a nie o insze mowy.

Na to ostatnie ab actore powiedziano, że sam tytuł okazuje, że de omni turpiloquio; k'temu kiedybys ty był na mię dowiódł, tedy sequeretur infamia na mię za mój uczynek; otoż alboś poenam tallionis odnieść powinien, albo rewokacyą, do któregojem cię posłał.

Skazał Król J. Mć, że in instanti rewokować powinien, przydawszy te

P directe negavit; ewazyja mu iść nie mogła, secundum statutum revocationem mu skazano, beneficium propter absentiam uczyniono, dilacyą verae infirmi-

¹⁾ D nie ma mój. ²⁾ J nie ma Tarnovius. ³⁾ J Myszkowski. ⁴⁾ K convictumque. ⁵⁾ J Gradicenssem. — O Janie Ponętowskim, opacie Gradzickim, bracie Jakóba P., czesznika łęczyckiego, który właśnie na początku tego sejmu został kaszt. brzesko-kujaw., (zob. wyżej str. 3 i 7) patrz Pa-prockiego Herby str. 289 (wyd. Turow.) i Niesieckiego VII, 374 (wyd. lip.). ⁶⁾ K quod cum suis actionibus immisceatur. ⁷⁾ D Rex post huiusmodi consensum senatorum ita locutus: — J Post huiusmodi consensum senatorum rex ita locutus. ⁸⁾ KD nie mają diffamavit ac. ⁹⁾ D pixillos.

bus Vestris bene ¹⁾ notum est ²⁾. Certe id fecit, non ut consilium caperet, **KDJ** sed ut summam impudentiam ³⁾ suam cum improprio coniungeret. Illud autem permirum ⁴⁾ videri potest, quod dum agnoscit culpam, ad evasionem se admitti cupit ⁵⁾, videlicet ut crimen crimine compenset. Igitur nos etiam legum praescripto adducimur, ut decernamus revocationem non obstante ipsius absentia. Lex enim statim revocationem fieri debere statuit sine ullo respectu absentiae, quae lex omnibus ex aequo servire debet sine personarum delectu. Revocet autem his verbis, quae in statuto sunt descripta.

Decretum tulit Dnus Marsalcus; ut revocet citatus ⁶⁾ sub poenis in statuto scriptis. Tempus non determinaverat.

Procurator partis citatae petiit tempus praefiniri.

Instigator dixit statim id fieri debere.

Procurator deinde annuente Dno Cancellario dilationem petiit verae infirmitatis et statuit nobilem nuncium.

Regia Mtas dilationem dedit ad duas hebdomadas, ita ut in termino praefixo revocet sub poena occisi capitis importantis solutionem mulctae centum marcarum et sessione carceris annui et sex septimanarum, cui poenae debet satisfacere sub poena infamiae continuo tractu in defectu satisfactionis irrogandae.

Actio eiusdem Christopheri Zborowski cum Dziezrek in eisdem stetit terminis, ut actio Dni Cancellarii, procuratore citati per omnia consentiente.

słowa, że mentitus sum sicut canis, tak jako w tym statucie stoi.

Cz

Prosiła potym pozwana strona, aby to durantibus comitiis było. Po- **III** wiedziano, że statut mówi in instanti. Brano potym rok chorobą i dano dilacyę do dwu niedziel.

A P. Kanclerz powiedział, że przysięgę verae infirmitatis odpuszczam i pieniądze, ale rewokacyi nie.

Domawiał się potym P. Kanclerz, jeśliby nie rewokował a był contumax, co za poena ma sequi.

Skazano i statut mówi: jakoby go zabił, przeto in defectu revocationis poenam jako o zabicie głowy incurrit, i będzie powinien zarazem sięć rok i sześć niedziel. Czego jeśliby nie uczynił, tedy jako kto o głowę z dekretu nie siądzie, ipso facto ma być infamis.

tatis do dwu niedziel dano mu, in defectu poena superposita sessionis **P** turris rok i sześć niedziel et 120 marcarum, a to wypełnić ma sub poena infamiae.

¹⁾ K nie ma bene. ²⁾ K sit. ³⁾ J imprudentiam. ⁴⁾ D pervicium. ⁵⁾ J quod dum admittit culpam ad evasionem se cupit. ⁶⁾ D nie ma citatus.

Cz III Między innemi kauzami, których było śnać niezliczona rzecz, i te są dzzone były od Króla JMci¹⁾:

P. Ornostaja,²⁾ wojewody Brzeskiego, który synowca kazał zabić dlatego, aby nań imienie spadło; któremu wzięto było dilacyą vera infirmitate.

Kniazia Pruńskiego³⁾ akcyą odłożono, który wzięwszy 14 dział zburzył zamek Łaszczom Strumiłowskim i wieś spalił z wieczora, a nazajutrz posłał ono miejsce, gdziebyła wieś. Wzięto na scrutinium, na które Król J. Mć posłać ma scrutatores z dworu swego, a oni mają mieć (l) tych, którzyby zeznawali.

Tegoż pozwał Moszyński, sługa wojewody Kijowskiego, iż mu w Łucku mieście śród rynku, pojawiając go a przez drogę rozciągając, katu płucami kazał gębę obić. Skazano mu przysiądz samosiedm, jako ani kazał ani wiedział. Jedną się.

Temuż i Księżciu Zasławskiemu pokazano na oko, iż miejsca między posły nie mają. Bonieckiego zasię Król Imć zostawiwszy przy czci na gardło skazał, który niejakiego Petfica, mieszczanina z Gdańska, imieniem Franki Prusaka, powinnego swego, zmyślonemi listy z miasta jakoby na jakie we-sele wyludziwszy, i jako do takiego aktu kazawszy mu złota, srebra, pieniędzy, coby miał, i innych drogich rzeczy nabrać, zastąpił mu w boru, i pobrawszy mu wszystko do więzienia wziął, w którym go mając, dziwy z nim czynił. Inter caetera cyrograf na kilkanaście tysięcy i insze na rozmaite rzeczy krwią swą pisać musiał: mieniono innych rzeczy wiele nań. Sam chłop urodziwy i podobny, ale śnaź i chytry maltarumque linguarum peritus i nauczony i wymowca niepospolity. Ale do tego powiadano, (co Pan Bóg Wszechmogący lepiej wie) iż rozmaite wiary trzymał i miał się poturczyć i miał wielkim czarnoksiężnikiem być. Wyszedł in summo populi concursu na miejsce naznaczone śmieie i bezpiecznie, a uczyniwszy wprzód do wszystkich ludzi piękną rzecz, na placu klęknął; którego kat odbieżał nie zadawszy mu rany większej, (jako rumor był pospolity) coby się albo trzy albo dwa palce okryć mogły, i żywo na kobiercu z placu zniesion.

Na Rybińskim temuż katowi lepiej się poszańcowało, którego także zdano było na śmierć, citra infamiam, bo go Grzywina niejaka po wywie-dzeniu scrutinium samosiódma poprzysięgła o zabicie męża swego Grzywy, czego śnaź przerzeczony Rybiński⁴⁾ nie był winien i miał to przed spo-

¹⁾ Wyliczone powyżej procesy toczyły się w rozmaitych terminach, a nie 3 lub 4 lutego, jakby się to z Cz III wydawało. O niektórych wspominają także i inne dyaryusze: tak KD o sprawie Moszczynickiego — także ma tam nazwisko, nie Moszczyński — ze starostą łuckim sądzonej 8 lutego, zob. niżej; o sprawie Bonieckiego sądzonej 7, 13, 15 i 23 lutego, o sprawie Brodowskich rozpatrywanej 21 i 26 lutego. Skoro jednak dat wszystkich oznaczyć nie możemy, pozostawiamy układ Cz III niezmienny. ²⁾ Gabriel Hornostaj był wojewodą brzesko-litewskim 1576—88, zob. Wolf, Senator i dostoj. W.X.Lit. str. 9. ³⁾ Książ Alexander Proński Stolnik W.X.Lit. był starostą Łuckim 1581—87, tamże 24 i 318. ⁴⁾ W Rkp. Grzywiński.

wiednikiem, (jako ludzie powiadali) mówić: »Pan Bóg mię za grzech mój Cz
 inny tą śmiercią tak haniebną karze; teraz jeżeli co winien, (bo)dajęm III
 sobie ten Najświętszy Sakrament na wieczne potępienie przyjął«.

Matyasza także jakiegoś ścięto, chłopą mężnego, który w potrzebach wojennych poczynił sobie dobrze i zamki zapalał. Za nieszczęściem uciął rękę hajdukowi marszałkowemu, która gdy mu upadła, zsiekał ją w sztuki; którego gdy pojмали drudzy, dał go marszałek ściąć; którego Król J. Mć bardzo żałował i miał go być wolą nobilitować.

Śługockiemu o zabicie Gosławskiego przysięgę nakazano, także i Brodowskiemu o zabicie Gniazdowskiego.

Die quinta Februarii ¹⁾.

KDJ

P. Pękosławski, marszałek poselski, do Ich Mci Panów Rad bez Króla J. Mci będących: Za pilnymi potrzebami Rpltej była ta prośba nasza do W. Mci, naszych Mciwych Panów, abyście nam byli raczyli czasu użyczyć zejść się do rozmowy z W. Mciami, naszymi Mciwymi Pany; co żeśmy od W. Mci otrzymali, W. Mciam jako Panom a braci starszej swej dziękujemy. Ta jest rzecz, Mciwi Panowie, która nas wiodła do rozmowy, iż ta sprawa, którą się insze rzeczy zatrudniły, jako jest nowa, tak nie wiemy, aby była słychana. Mamy to na pieczy, aby jej decyzya taka być mogła, jakoby prawu pospolitemu ujma nie była albo się jakie ubliżenie nie stało. Bo to dawna powinność tego koła poselskiego bywała, w której my się też teraz poczuwamy, iż jeśli co takiego kiedy ²⁾ zachodziło, coby novitatem processus et decreti miało w sobie mieć, iżeśmy zawsze tego postrzegali i teraz prosimy, abyście nas, braci swej młodszej, w tym upośledzać nie raczyli. Czego ja-

¹⁾ O naradach posłów z senatorami a potem samego senatu w dniach 5 i 6 lutego tylko dyaryusze KDJ podają obszernie sprawozdanie; P pomija je zupełnie milczeniem, Cz III i PI mają tylko krótkie wzmianki i to w niewłaściwym miejscu. Cz III mianowicie pod d. 1 lutego, zaraz po słowach: P. Kazimirski... odszedł, zob. wyżej str. 161, podaje: Była ta rozmowa rycerzów z senatory, a dekret suspendowany dla deliberacyi z J. K. Mcią w tej sprawie. Potem następuje: Drugi akt i t. d. zob. str. 194. — PI zaś pod d. 29 stycznia, zob. str. 80 n. 2, daje naprzód podany już wyżej, str. 194 n. 4, opis sprawy Zamojskiego i Dzierzka z K. Zborowskim, a następnie zaraz dodaje: Potym drugiego dnia Panowie Posłowie za dozwoleństwem J. K. Mci zeszli się pospołu z Panami Senatorami i naprzód P. Kanclerz z rozkazania J. K. Mci powiedział w te słowa: J. K. Mć, Pan nasz Mciwy, pomni dobrze powinność swą, pomni też i to, co W. Mciom i J. K. Mci należy i na tym jest J. K. Mć, żeby nic nie czynił inaczej, jedno jako wedle przysięgi swej powinien, jako prawo pospolite uczy, wedle którego J. K. Mć we wszystkim się zachowa. Potem następuje zaraz: Panowie Senatorowie potem i t. d. zob. str. 81. Jest to oczywiście bałamuctwo, bo przemowa Kanclerza należy do 29 stycznia, jak okazują tamże pomieszczone inne teksty współzrzedne, a rozmowa posłów z senatem odbyła się dopiero 5 lutego. ²⁾ KJ nie ma kiedy.

KDJ kośmy pewni od W. Mci, tak rozumiemy, że to uczynić będziecie raczyli¹⁾.

Byliśmy, Mciwi Panowie, kiedy strona Alexandrów przywilej przy tej sprawie in medium²⁾ wносиła i gdy ad sententias W. Mciom przyszło, niektórzy powiadali, żeby ten przywilej miał być abrogowany. A iż idzie o interpretacyą przywilejów, co bez trzeciego stanu być³⁾ nie może, prosimy, aby taka interpretacya przywilejów⁴⁾ bez nas nie była wnoszona nigdy na potym a teraz aby ten przywilej wcale nienaruszony był zachowan, wszakże z tą kaucyą, jakoby poślednim konstytucyom ten przywilej nie derogował a konstytucye także przywilejowi. O czym gdy się tam u nas mówiło, różnie między sobą rozumieli i z tym tak różnym⁵⁾ rozumieniem przyszli, aby je przed W. Mci przelożyli, każdy się racyami swymi podpierając. Nie wątpimy, że W. Mci cierpliwie słuchać będziecie raczyli.

Zatym Kazimirski: Rzeczą się nie wiele bawiac tak rozumiemy, że ten przywilej ma być perpetuo inviolabiliter chowan. Dalej co kto⁶⁾ przeciw temu będzie⁷⁾ mówił, słuchać i rozmawiać gotowiśmy.

Po nim tego rozumienia P. Stanisław⁸⁾ Czarnkowski sic orsus toro ab alto⁹⁾. Mciwi Panowie! Bez przyczyny się nic od nas nie dzieje, którzy przy tym przywileju stoimy. Gdy W. Mci wspomnicie, co się za przodków Królów Ich Mci albo też za przodków W. Mci działo, obaczycie, że nie bez przyczyny oto ten przywilej jest uczyniony. To już wiadomo jest wszystkim, iż od Loisa wolności nasze brać incrementa poczęły swoje, bo dlatego był obran, aby był poprawił tych initia, do których przodków naszych chęci i starania aspirabant. Czemu on dosyć uczynił tym więcej dlatego, aby byli przodkowie nasi dlatego krew jego obrali na królestwo. Gdy przyszło do Jagiella, wnet mu prawo ustanowili, które przyjął i poprzysiągł: »neminem captivabimus nisi iure victum«¹⁰⁾, zabiegając temu, aby Pan swą wolą nikogo nie sądził ale prawem. Potym za Kazimirza Trzeciego, gdy im Pan tward¹¹⁾ się pokazywał w oddaniu potwierdzenia praw i uiszczenia tego wszystkiego, co jego powinność niosła, przyszło do tego, że kondycye swe, które byli na się Panu dali, kordami zsiekali w ten obyczaj, iż im też Pan nie chciał powinności swej dosyć czynić. Przyszło do Olbrachta¹²⁾. Ten też non tam arbitrio suo, quam arbitrio Calimachi rządził i postęпки czynił przeciw ludziom skore¹³⁾, co ich barzo obrażało; i do tego rzecz była przywiedziona, że przodkowie nasi temerę wywiedzeni¹⁴⁾ gardła swe położyli na Bukowinie, co i po dziś dzień gromady kości ich poświadczają. Gdy po zejściu Olbrachta¹⁵⁾ obrano Alexandra, warując przodkowie nasi arbitrarias principum

1) K nie ma ustępu: Czego — raczyli. 2) J nie ma in medium. 3) J stanu interpretacya być. 4) J nie ma przywilejów. 5) J z tym tu różnym. 6) D kto co, J co by kto. 7) J nie ma będzie. 8) DJ nie mają Stanisław. 9) J sic orsus ab alto coeło. 10) J nisi reum. 11) J twardy. 12) J Albrachta. 13) KD nie ma skore. 14) KD przywiedzeni. 15) J Albrachta.

sententias, bo się im już było dało znać, niż króla obrali, cum conditionibus **KDJ** posłali do niego, które w oto tym przywileju są wypisane. Przyjął kondy-
cye, obran jest i dał na się taki przywilej, jakiście W. Mci widzieli, pod tą
pieczęcią, której na ten czas używał. Konfirmowan jest ten przywilej, wi-
działem ja to między inszymi listami w skarbie, kiedy mi też to było za nie-
boszczyka Króla, pana mego ¹⁾, rewidować rozkazano. A iż drudzy mówią,
że tego w statucie nie masz, ergo trzyman ²⁾ być nie ma: złaby to kon-
sekwencya była, bo nie wiele przywilejów w statut wpisano. Więcby insze
te niewpisane miały się w niwecz obrócić? I takci tego nie wiele ad ma-
nus nostras przyszło; wiele tego spalono, gdy tumultuabatur w Polsce albo
od nieprzyjaciela postronnego albo z domowych rozsterków i dla tegoż to
do pierwszych domów albo kościołów dla chowania znoszono. Otóż non
sequitur, aby z tej przyczyny kassować ten przywilej; i owszem nie może
być in dubium wokowany ³⁾, bo go Król August konfirmował, także Król
J. Mć dzisiejszy poprzysiągł, generalitate zawierając ⁴⁾ wszystkie przywileje od
antecessorów jego, Królów Polskich, nadane. Zatym ⁵⁾ słuszną rzecz być
baczymy, aby był trzyman; i z tymesmy tu przyszli do W. Mci, abyśmy się
z tym przed W. Mciami oświadczyli, że od tego przywileju odstąpić nie
chcemy.

Dalej mówiąc do tego, o czym teraz controvertitur, ten casus pra-
wie jest directus w tym przywileju. Skąd to ⁶⁾ było, iż go tak przodkom
naszym omalować ⁷⁾ przyszło? Jest wiadomość ludzka, że Olbracht nakar-
mił był strachu wiele ludzi postępkem swym, którego mu był autorem Ca-
limachus, gdy 37 osób część posadzono ⁸⁾, część precz zbiegło, i musieli je-
dni w onym więzieniu, drudzy in exilio miserrime umrzeć. Przetoż in po-
sterum przodkowie naszy będąc recenti casu przestraszeni zarazem sobie
warowali postępek, jakiby miał być in tali eventu. Za nieboszczyka Króla
spożywano było także niemało osób z pewnych przyczyn, o czym jeszcze
pamięć jest ludzka. Wnet temu zabieżano, że takie crimen in personam
tylko regis ma być referowano, także potym i takie i wszelakie pozwy ge-
nerali decreto są kassowane, jako konstytucya obmawia; z takim dokładem
jest ⁹⁾: jeśliby pozew miał być wydan, aby była delacya pewna, instygacya
pewna. Do contenta tego przywileju dalej postępując, jest w nim disertis
verbis, że senat ma sądzić bez Pana a Pan ma iudicio senatus parere. Są
verba legis plana, manifesta, których żadna nie może być jaśniejsza inter-
pretacya, i przetoż my, co stoimy przy tym przywileju, nie chcemy, aby
miał być inaczej interpretowan, jedno jako się sam interpretuje, bo nam

¹⁾ K *nie ma* pana mego. ²⁾ J używan. ³⁾ D rewokowany, K wokowane. ⁴⁾ J zamy-
kając. ⁵⁾ KJ Zaczym. ⁶⁾ J tak. ⁷⁾ D odmalować. ⁸⁾ D dosądzono. ⁹⁾ J *nie ma* jest, K *ma* są,

KDJ i prawo pospolite tak ukazuje, iż privilegia non aliter, ac¹⁾ ut sonant, debent interpretari et in sensu eo semper debent accipi, i prosimy²⁾ ab w tej sprawie, o którą idzie, taki proces był zachowany, jako jest tym przywilejem opisany. A snadźby się i to mogło przydać, że to novus casus, abyśmy też my, bracia młodszy W. Mci, do niego byli przypuszczeni, aby ex omnium ordinum³⁾ iudicio była uważona i decydowana. Konstytucyami drudzy allegują, że Król J. Mć ma takowe rzeczy sądzić z Radami; ale łączna na to solucya, iż inter pares prawo tego pozwala, ale gdzie przyjdzie Panu z poddanym w szranki, tu się już musimy uciec ad casum in privilegio expressum, którego tak jaśnie w statucie nie masz nigdzie deklarowanego. Et quod maius⁴⁾ est, w tej sprawie delatora odcięto, którego w tym przywileju znacznie dołożono, aby nie przez zauszne⁵⁾ ludzie, nie przez jakie powieści, ludzie pocziwi⁶⁾ byli akkuzowani, ale facie ad faciem był ten, coby tego in iudicio popierał, dla wielu przyczyn, zwłaszcza dla zachowania potwarzy, którą łączno ludziom lekkim sobie uprząść zyskając łaski. Ale sama to ratio pokazuje, iż żadna akcya nie może być bez aktora. Bo iudicium constat ex tribus: actore, reo et iudice. Tu w takiej sprawie delator ma być miasto aktora; i stądże urosło, co breviter mówią: actore non probante reus absolvitur. Jeśliby delator nie miał notorias et manifestas probationes, musiałby in delatione sua succumbere a zatym i poenas odnosić falsae delationis suae. Ale utcumque est, choćby też i jakie⁷⁾ probationes zachodziły, zwłaszcza probationes⁸⁾ perplexae, tedy zatym consequitur, iż vir bonae famae propior ad evadendum, jako statut obmawia. Bo gdzieby ten statut in suo vigore zostawać nie miał, a coby mogło być mizerniejszego nad ślachcica Polskiego, ktoremuby to beneficium iuris jako człowieku⁹⁾ ubogiemu służyć nie miało? Pan sędzim, Pan aktorem, Pan stroną: — wielkieby to praecidium było, gdyby mu do takiego uciśnienia przyść miało, żeby się odwieść nie miał. Konstytucya de scrutiniis podnieść tego nie może statutu, bo scrutinia inter pares, gdzie kto ma lepsze¹⁰⁾ dowody, zatym skazują albo dowód albo odwód; tu secus, bo jest imparitas conditionis: Pan z poddanym ma sprawę, a sprawę zawikłąną, documenta jej są obscura. Jure optimo przyszłoby i ma przyjść stronie¹¹⁾ ad evasionem; do czego aby była przypuszczona, prosimy pilnie i tak prosimy, abyście się W. Mci do tego raczyli przyklonić, jakoby nasze postulata były u W. Mci w pamięci, alias my pro officio nostro to opowiadamy, iż tego odstąpić nie możemy, a gdziebyśmy nad żądanie nasze słuszne odnosić mieli co inszego, musielibyśmy z tym, protestacyę założywszy, do braci swej odjechać.

¹⁾ J nie ma ac. ²⁾ J prosimy i prosim. ³⁾ K nie ma ordinum. ⁴⁾ J magis. ⁵⁾ D za...
⁶⁾ J w pocziwości. ⁷⁾ J takie. ⁸⁾ KD probabiles. ⁹⁾ J człeku. ¹⁰⁾ J dobre. ¹¹⁾ J nie ma stronie.

Kazimirski: Mciwi Panowie! Aczkołwiekieście W. Mci na tym **KDJ** miejscu zasiedli przy boku Króla J. Mci na sędziach sejmowi należących, ale nie konsciencyom W. Mci, ale nie konsciencyi J. K. Mci powierzyliśmy poczcziwości naszych, ale prawu pospolitemu pisanemu. Od tego odstępować nie chcemy, i gdzieby się co działo nie wedle porządku prawnego, jako inszy przedtym czynili będąc posłani od braci prawa i wolności przestrzegać, i mybyśmy musieli się temu opponować i z tym do braci odjechać.

Starosta Koniński Przyjemski¹⁾: Nic w tym nie wątpię PP. Posłowie, że W. Mci z niemalym żalem uważacie²⁾, że do uszu W. Mci niezgodne sentencye swe przynoszą. Co jeśli za czasem jakiego szwanku do Rpltej nie przyniesie, dawa się to na uważenie W. Mci. A to widzimy³⁾, że diversitas corporum diversitatem parit animorum, coby być nie miało, aby miał każdy przy swojej sentencyi zostawać, gdy to taki⁴⁾ jest error wielki i strzeż Boże, aby do takiego nie przychodziło, bo w takich rzeczach bis errare jest barzo⁵⁾ periculosum. Teraz nie czemu inszemu, jedno temporum iniquitati przyczytać⁶⁾ się musi ta różność. Coście W. Mci wyrozumieli z P. Marszałka naszego, to jest in proposito, i już się ta differentia nie mały czas między nami kłosze; o przywilej idzie Alexandrów, my nie wątpimy, że na tych miejscach siedząc nietylko nie chcecie prawa ująć potomstwu⁷⁾. Zrozumieliście W. Mci, co P. Marszałek nasz od nas wszystkich powiedział zgodnie, że nam idzie o przywilej, chcemy go wszyscy wcale i ta jest zgoda; i nie ganiliśmy tego braci naszej, ale wykład tego przywileju jest między nami różny. Jedni dzierżą się litteram odstrychając Króla J. Mci od tej akcey. Drudzy znajdujemy, że W. Mci bez Króla J. Mci nic nie możecie statuere. Nie mówię nic o konstytucyach pośledniejszych⁸⁾, aleście powinni, mając na sobie przysięgę, zasieść iudicium ferre, a Król J. Mć votis W. Mci tenetur parere, ten dekret ferując, na który się w takowej sprawie zgodzą dwie stronie. I sama to ratio pokazuje; albowiem posito casu gdzieby W. Mci między sobą byli differentes⁹⁾, któż W. Mci ma zgadzać? Jedno głowa. A jakoż będę zgadzał, kiedy nie będę słuchał?¹⁰⁾ Nadto jakaby to konkluzya była, gdzieby przy owej sprawie Król nie był? Mens ta jest przywileju, że ex maiori parte votorum W. Mci dekret Króla J. Mci in hoc casu dependet, ale żeby miał Król J. M. odchodzić, to się ex verbis przywileju nigdy nie pokaże. Jesteśmy tedy wszyscy zgodni i w tym nie wątpimy, że ma być ten przywilej wcale zachowan i nie wводим go in dubium, de interpretatione jesteśmy¹¹⁾ różni. Niechże to zostanie przy rozsądku W. Mci a my pewniśmy tego, że tak W. Mci w to potrafcie, że od W. Mci odejdzimy z pociechą.

¹⁾ K Przyjemski. J P. Starosta Koniński. ²⁾ J używać raczycie. ³⁾ J wiemy. ⁴⁾ J talis.

⁵⁾ **KJ** nie mają barzo. ⁶⁾ K przyczcic. ⁷⁾ *Ustępu od* Coście W. Mci *do* potomstwu *nie ma ani K ani D.* ⁸⁾ *W Rkpsach*: przedniejszych. ⁹⁾ D różni. ¹⁰⁾ D nie będzie słyszał. ¹¹⁾ D jeszcześmy.

KDJ

P. Paweł Uchański: Acz jest między nami niejaka różność, Mciwi Panowie, wszakże idem est omnium nostrum animus, to jest bene velle in Rpca. Oni mają swoje racye, dla których od nas różni są, my też mamy swe racye, które się nam zdadzą być słuszne; którym z obu stron racyon raczcie się W. Mci przypatrzeć i rozstrzygnąć, która interpretacya do prawa pospolitego bliżej przystępuje. Ja racyom odpowiem P. Czarnkowskiego. Takeśmy tę naszą niezgodę między sobą ucierali, jakobyśmy byli przywiedli ad paucissimum numerum et personas et res. Jedni tedy z nas de plano chca, aby ten przywilej był in toto cały, drudzy na to¹⁾ sześć konstytucyj pokazowali pośledniejszych i wielkie inconvenientia, gdzieby się ruszyły, i owszem za tymby²⁾ szła wszytkiej Rpltej ruina. Z tymeśmy przyszli, aby z której strony jaka derogatio³⁾. ut neque generalitas specialitati, neque specialitas generalitati deroget, to jest, aby i de privilegio i ex privilegio było to uznanie. De privilegio zgadzamy się, ale co się tknie ex privilegio, jako rozumian⁴⁾ ma być, tuśmy różni. Particularia nie chcemy wtaczać, bo jeśli przy Królu J. Mci jest diffinitiva o każdej sprawie, toć tedy i de accessoriis, ale jest novum emergens i o tym w tym przywileju jest processus. Tak powiadają, że kiedy się ma wyklądać jaki przywilej, tedy nie ma być interpretatio unius verbi aut unius sententiae, sed intentio legislatoris et privilegium dantis⁵⁾ ma być upatrowana. A intencya skąd? Pewnie że nie skąd inąd, jedno ex causis. Cóż to za causae po tym przywileju? Czytamy artykuł: »ut nihil ex arbitrio, nihil ex voluntate, nihil temerarie, ale ex consensu senatus omnia faciamus«; tu nie ekskluduje króla, ale modum et progressum ukazuje⁶⁾. Zasię kiedy w przywileju mówi: »discutiant et discernant et maior pars concludet«, nie mówi: decernat, ażeby insza rzecz była concludere a insza decernere. Tenże przywilej jaśnie pokazuje, bo tak mówi: »non alia decernemus, quam quod seniores et plures concludent«. Ergo aliud est concludere et aliud decernere. Mówią, że to ad civiles causas refertur; powiadam, że to nie idzie, bo co tam jest przydano to »idem«, tedy to »idem« jest in toto servandum, non tantum in parte. Dalej, zawierając przywilej i na się poenas biorąc, objaśnia to lepiej tymi słowy: »si iudicio consiliariorum parere abnueremus«. Ten tedy przywilej konstytucye explent, Henricana, bo każe królowi zgadzać sentencye, co jest więtsza. Mówi jeszcze w przywileju: »si conquerenti iustitiam abnegaremus⁷⁾ aut non sequeremur⁸⁾, quod omnibus aut duabus partibus placeret«. Nadto mieliśmy od strony respons, że tu króla inclusive nie masz, aza też jest exclusive? I owszem, nie masz, ale jest: decernemus. O kimże to tam, o królu czyli o Uchańskim? Kie-

¹⁾ D nie ma to. ²⁾ D za kimby. ³⁾ Widocznie opuszczono tu coś we wszystkich Rkp., zapewne: nie była albo: nie stała się. ⁴⁾ J rozumienie. ⁵⁾ K privilegium, D privilegium dari(!)

⁶⁾ D pokazuje. ⁷⁾ J denegaremus. ⁸⁾ D nie ma abnegaremus aut non sequeremur.

dyby go tam exclusive czytano i¹⁾ chciano mieć, bez wątpienia przy-KDJ danoby było »rege absente«. Anima legum²⁾ ta jest, aby prawu³⁾ nie derogowały prawa⁴⁾. Pytam, jeśli Król J. Mć nie zasiędzie w radzie, będzieli to wcale: non ex voluntate nostra, arbitrio tamerario faciemus, decernemus? Jeśliże tedy illo praesente to bywa wcale, czemu abesse debet? Dalej, dekret sejmowy przy kim jest? Przy Królu. Dato⁵⁾, że senat na trzy części się rozdzieli, kto będzie uznawał saniozem? Prawa też nasze nie dopuszczają tego, aby ślachcic na ślachcica o pocziwość dekret ferować miał. Dajmy i to, że się duae partes zgodzą, quis audebit regium locum occupare? — Tu czytano konstytucye poślednie, które Królowi J. Mci crimen laesae Mtis poruczają. — Istas dubitationes evellite. Powiadają też, że z tego przywileju okazyja idzie, a to⁶⁾ z tych słów: »purgatio reo dabitur«. Jam się tak nauczył, że jest insza rzecz evasio a insza purgatio, insze evadere a insze purgare; qui evadit, wszytkiego zbywa; qui se purgat, sprawuje się; a cóżby już było po dekrete? Na ostatek byłaby misera a barzo zła conditio regis, żeby kto takie crimen, tak wielkie, tak wszytką Rplę obchodzące⁷⁾, tylko ewazyą chciał zbywać. Wolałbym być prostym ślachcicem, niżli królem. Prosiłiśmy o zgodę. Napominaliśmy, że już pół sejmu około tej samej sprawy zeszło. Uporu wieść nie chcemy. Niechby trzecia część⁸⁾ przy dwu została, nie zaraz rozrywać sejmu. I teraz gotowiśmy cedere nostrae sententiae, jeśli się W. Mciom tak będzie zdało. Poddajemy to wszytko pod mądry a baczny W. Mci, naszych Mciwych Panów, rozsądek.

P. Orzelski pociosał tego, wyliczając sześć konstytucyj de crimine laesae maiestatis, Augusti de instigatore, zaś de novis iudiciis pro una vice, sexta(l) securitas revisorum, Jędrzejowska, Henricana coronationis, praesentis electionis, tribunalis⁹⁾. A co się tknie, żeby tu król tylko swoją sprawę sądził: nie tylko swoją sądzi, ale też Rpcae de perduellione, gdyż cum externo principe tractatus intercesserunt. O delatorze też powiedział, że acz jest już dekretem odcięty, że się go strona non ordine iuris domagała, wszakże na potym ma być.

Herbort, chorąży Lwowski: Aczem się nazbyt łaciny nie uczył, wszakże rozumiem terminy prawne; discernere et¹⁰⁾ decernere jedna to rzecz jest.

Kazimirski: Przywilej Alexandrów in suo esse et¹¹⁾ tenore ma zostać, prawa jemu nie są przeciwne. Nie mówię, żeby się ten przywilej ściągł na potoczne sądy, mają te swój tryb, ale tylko gdzieby się takowy

¹⁾ KJ nie mają czytano i. ²⁾ J prawa. ³⁾ J leges. ⁴⁾ K prawom J legem. ⁵⁾ J Dajto. ⁶⁾ D oto. ⁷⁾ D zachodzące. ⁸⁾ W Rkpsach: rzecz. ⁹⁾ Zob. wyżej str. 73 not. ¹⁰⁾ D a. ¹¹⁾ K nie ma et,

KDJ casus trafił, jaki teraz przypadł, aby Król J. Mć nie był swój i actor i iudex, gdyż i sędzie insi swoje miejsca zasadzają¹⁾, kiedykolwiek własna ich sprawa do sądu przychodzi. Toć jest własne rozumienie tego przywileju. Nie małać to rzecz subditi sprawa z Panem, Królowi z poddanym. Nie małyby się tu klejnot upuścił wolności naszych, gdziebyśmy to upuścili, aby Król w swojej sprawie miał kogo sądzić, a nie senat. A te konstytucye, o których mówią, nie są ad propositum, bo o inszych kryminalach się rozumieją. Prze Bóg, wejrzyć²⁾ w to pilnie! na osobachci się łamią przywileje, nie na papierze. Prawieśmy wolni! Otoż contra już żadnych dekretów nie chcemy przyjmować, ale się jako stróżowie wolności opponujemy i protestować będziemy, że się gwałt przywilejom dzieje. Nie trzeba tu sądzić: tak mi się zda, ale: tak jest wedle prawa; i odjedziem protestowawszy się i odniesiem braci naszej. Prosimy, abyście nam wcale nienaruszenie ten przywilej zachowali.

Stanisław Czarnkowski: Ma to każdy z W. Mci pilnie u siebie uważać, jako rzecz jest wielka i straszna Pana rozgniewanego mieć sędzim. O toż szło przodkom naszym i toć przywilej ten wycisnęło. Rzucano się już nie lada na kogo, ale na dom wielki, ale przecie taka akcyja et in tali passu nie była nigdy. Radwańskiego sądzono o poddanie zamku, a któż sądził? (Odpowiedział P. Marszałek koronny: Hetman i z rycerstwem, bom to prawie, kiedym miał wyjechać, czytał). Rozbiegały się były koła, dwadzieścia cztery mandatów drugie³⁾ po kokoszej wojnie, pamiętam, że się był utorował gościniec ad absolutum dominium. O Mciwi Panowie! widziałemci ja też, co na białym koniu jeździli i spadali z niego i w błocie się kalali⁴⁾, co u Pana w łasce bywali. Nie idzieć o mię, de posteritate idzie; wiemci ja śmiertelność moję, wiem, że pod jedną kosę pójdziemy wszyscy. Rozciągał to crimen laesae mtis Zygmunt, jeszcze więcej królowa Bona, nuż August, weszła eminentia, urosły glejty, przyszły na nowe sądy pro una vice. Objaśniła crimen laesae potym Henrykowa konstytucya. Macie wierzyć moim latom, pamiętamci ja dobrze, wyrzuciliście z komory, pamiętam ci ja to, nie mianuję co. Konstytucya electionis tać jest pro una vice. Niechajże nam tu nikt nie interpretuje przywileju privata autoritate, boć to jest omnium statuum a dosyć jest jaśnie napisany. Kondycyeć to są Alexandrowi podane, za którymi miał panować; jakoż je chcecie interpretować bez nas, którzy jako do starych i do tajnych listów, tak i ad nova emergentia pertinemus. Prosimy, abyście nam ten przywilej in suo robore et tenore zostawili. Nie idzie nam o stronę ani o ten akt, ale idzie o potomne czasy. Raczycie wiedzieć, że decreta Pańskie legis perpetuitatem ha-

¹⁾ J zasiadają. ²⁾ K wejrzyć, J wejrzy. ³⁾ J drugich. ⁴⁾ J ukalali.

bent. O co też tym pilniej W. Mci prosimy tym konkludując, że ten przy-**KDJ** wilej nie na lada fundamencie zaległ, ale na dwu przywilejach Jagiellonowych. A delator koniecznie niech będzie. Może nastać inakszy Pan, czego Boże uchowaj, i raczycie baczyć, do czego by się rzeczy mogły ściągnąć.

Orzelski¹⁾: Erubesco sine lege loqui. Nie mogą się inaczej wykladać konstytucye, jedno tak, jako w sobie są. Nie masz: pro una vice. Na pamięci ani na latach się nie sadzimy, ale in ipsa lege, która wszelakie przywileje gruntuje i w swojej władzy zachowa.

P. Przyjemski: Ne tacito consensu ea, quae dicta sunt, probemus, tak się my dzierzimy przywileju, jako i W. Mci; nie ściskamy go ani rozszerzamy. Jest to ad litteram w tym przywileju: »discutiant et discernant«. Chciałbym wiedzieć, ktoby mi ukazał, jeśli tam przypisano i »decretum ferant«; a jeśli to²⁾ nie przypisano, czemu to przydajemy, czego tam nie masz? Druga: Co przybędzie, kiedy bez Pana będziecie³⁾ sądzić. Taż przysięga jest przy Panie, którą na sobie niesiecie, na którą jednako się bez Pana, jako i przy Panie⁴⁾ oglądacie. Są przykłady, Radwańskiego kto sądził? Sekwestrował się Król? Nie.

Tu P. Marszałek koronny, Ba, powiada, i nie pozwano go było, kazano mu przyjść i osądzono i nie było tam posłów.

Czarnkowski: Nie przypuszczamy, aby tu miał być jaki dekret mimo ten przywilej i prawo pospolite, a ma być ewazyja skazana stronie wedle konstytucyi, którą chcemy mieć wcale, de viro bonae famae⁵⁾.

Dnuś Archieppus Gnesnen.⁶⁾: Ja z miejsca swego powiem, z żalem tego używam, coście do nas z niezgodą przyszli, ale z większym żalem używalibyśmy tego, gdzieby się ta differentia i ta różnica nie rozstrzygnęła. Tu jest tego plac. Zaprawdę nie podobają mi się one słowa i nie rad tego słyszę: »Inaczej niech nie będzie jedno tak; jeśli będzie, a to się oponujemy i będziemy się protestować«. A ja też arcybiskupem będąc nie opono. Żle, widzę, Panowie Bracia o nas rozumiecie, jakobyśmy nie mieli pamiętać na nasze przysięgi i na nasze powinności. I mówimy wedle prawa, ale wedle was⁷⁾, widzi mi się, źle to rozumienie. Pomnimy na poczciwość i na przysięgę naszą i opowiedam to, że to, co czynię, wedle prawa pospolitego czynię, a to widzę, że contradictio introducta est in civitatem. Jedni proszą zgody, podają się na rozsądek, gotowi cedere sententiae dla zgody. Drudzy zaś powiedają, że nie chcemy, jedno tak niech będzie, alias protestujemy się i opowiemy to braci swojej⁸⁾. Lekkie to uważenie jest nas starszych: sic

¹⁾ J nie ma Orzelski. ²⁾ DJ nie ma to. ³⁾ KJ kiedy też Pana będziecie, D kiedy też Pana nie będzie. ⁴⁾ D nie ma ustępu od: którą na sobie do: i przy Panie. ⁵⁾ D nie ma przemówienia Czarnkowskiego. ⁶⁾ D X. Arcybiskup, J J. Mć X. Arcybiskup. ⁷⁾ KD wedle sumienia. ⁸⁾ KJ nie ma swojej.

KDJ volumus, sic iubemus. Ten głos nie jest inter liberos neque ad liberos pertinet, trzeba temu zabiegać a do zgody dla P. Boga.

Senatus consultum zawarte.

Dnus Archieppus Gnesnen.¹⁾ W toby nam trzeba wejźrzyć, jakoby je do zgody przywieść; jedna strona podaje się, druga się protestuje upornie. Słyszeliśmy dowody prawie dobre; a coś kiedy tej drugiej stronie to w smak nie idzie, ale mordicus za swój upór się trzyma. A jakoż je przywieść do tej zgody? Zgódźmy się pierwej sami między sobą, bo ta jedność nasza będzie im wielkim wstępkiem do zgody. Ja inaczej nie rozumiem o tym przywileju, jedno jako ta strona sanior wyklada. A ktoby dał dekret, kiedybyśmy sądzili bez Króla? Arcybiskup? Duchowniśmy, nie godzi się nam tego czynić in criminalibus. Jeśli świeccy? To pierwszy Pan albo Marszałek byłby to lator inutilis. Mnieby się zdało jednego albo dwu obrać, coby im to wywiedli i tam się z sobą ucierali. To mię boli, że jedna strona gorąco się za to ujęła. Causa to jest jakaś fatalis, nie rychło co prawda o niej²⁾ się mówi, pięć dekretów w niej zaszło: de procuratore, contra forum, contra citationem, contra delatorem, ad respondendum. Nie-mojewski directe respondit, litem contestatus est, a dopiero nazad; byłaby to summa indignitas dopiero de forma iudicii namawiać.

Dnus Archieppus Leopoliensis: Widząc taką niezgodę³⁾ wołałby drugi i ja pewnie privatam vitam agere. Bo jeśli rzecz jest trudna w ciężkiej chorobie jedno ciało leczyć, jakowa ma być rozumiana trudność ciał⁴⁾ wszytkiej Rpltej leczyć? A przecię earum salutem Deus de manibus nostris requirit. Tu trzeba rozumieć bacznemu i niebacznemu, mądrymu i głupiemu, upornemu i wolnemu. Lubricus locus, widzę, to zaparcie za przywilej Alexandrów. Boże daj to, aby szło drugiemu o wolności; idzie podobno o co inszego. Nie zaraz od jednej osoby niewola idzie, idzie niewoleństwo i od wielu, to jest od swej woli. Seminarium tego upór, który przyłożyli do tej sprawy Zborowskich; non ad salutem, bo zgody nie masz, non ad libertatem, bo in libertate liberae sunt sententiae, a tu mówią: inaczej nie chcemy, niech tak będzie. Ta tedy strona uporna incidit in Syrtim cupiens evitare Charybdim, boi się niewoleństwa, a w drugie wpada, nie dając⁵⁾ miejsca rozumowi. Druga strona ufając sobie podaje się, odkłada upór, ta przecię upornie. Cui bono? Do rozerwaniać się to ma. Ptaka każdego po opiewaniu poznać, tak i te voces uporne sediciosorum; obawiam się, żeby ci ptacy rozleciawszy się pestem nie roznieśli z miejsca do miejsca po wszytkiej Koronie. Podoba mi się X. Arcybiskupa sententia. Przypisują nam

¹⁾ D X. Arcybiskup Gnieźn. ²⁾ K oń. ³⁾ D nie ma widząc taką niezgodę. ⁴⁾ J ciało. ⁵⁾ D nie najdując.

nie wiem co, ja ufam cnocie swej. Ani praesentia ani absentia Króla J. Mci **KDJ** nie zawadzi¹⁾ mi do przysięgi mojej, żebych jej nie miał dosyć czynić, i to mówię, co rozumiem. Pokazaćby im też to, aby wedle tegoż przywileju, którego się trzymają, cum maiori, meliori, saniori parte zgadzali się; a też nie słyszałem, aby ten przywilej miał być abrogowany, ale elucidowany. Ale to większa u mnie, co czynić²⁾, jeśli in sua sententia persisteret, czego Boże uchowaj, a jeśliby jeszcze jaka nagła potrzeba przypadła.

Episcopus Cracoviensis: Omnia sunt tentanda, owa jeśli na jednym nie będą chcieć, tedy na drugim przestaną. Dziwne głowy: więc nas szkalują, ale nie widzę, coby ad rectam rationem mówili. Posłać kilku z tego koła do nich, aby ich napomnieli, aby i Bogu, który jest autor pacis, i ojczyźnie swej, która na ten czas w wielu rzeczach ratunku od nas wszystkich potrzebuje, i nam braci swej starszej prawi byli. Przystawam z tą drugą stroną posłów.

Episcopus Cuiaviensis³⁾: Przyczynienie wolności, widzę, że więcej wadziło zawsze w Rpltej aniżeli pomagało i widzę, że dobrze constitutio Henricana skróciła⁴⁾ i elucidowała ten przywilej; i tak powiadam, że się tu żaden gwałt prawu nie dzieje i iudicio; iustior est causa tej strony, która się pod rozsądek senatu poddaje.

Episcopus Premisliensis⁵⁾: Nic różnego nie rozumiem; dobrze mi się ci podobają, co przy konstytucjach stoją i tymiż konstytucjami deklarują ten przywilej.

Episcopus Kiioviae⁶⁾: Nie masz tu w tym przywileju, coby pertinere ad excludendum regem, bo nie mówi: »decernant«, coby było zawždy proprium regis, praesertim in causa honoris et vitae, ale to mówi ten przywilej: discutiant et discernant.

Episcopus Camenecensis⁷⁾: Dosyć uczynił P. Uchański; przestawam na racyach jego, strony też już o to z sobą czyniły. Jeśli na swych racyach nie przestaną, nie wiem, co na nasze dbać będą. Przystawam na zdaniu Księdza Arcybiskupa Gnieźnieńskiego.

Palatinus Vilnensis: Przystawając na zdaniu X. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, posłać do nich, ale drzewiej, aż się tu wszyscy zgodzimy, bo inaczej do zgody nierychłoby się przyszło. Widzę, że jedni stoją przy prawie, drudzy przy przywileju. P. Pękosławski, marszałek ich, powiedział, że na to się wszyscy a wszyscy zgodzili: zostawić ten przywilej, ale go różnie pociągają. Jedni, aby Król nie sądził, drudzy, aby wedle niego ewazy przyszła, trzeci delatora się domagają i securitatem durantibus iudiciis.

¹⁾ K K. J. Mci zawadzi, J K. J. Mci wadzi. ²⁾ KD nie mają słów: abrogowany do czynić. ³⁾ J X. Kujawski. ⁴⁾ K zakróciła. ⁵⁾ J X. Przemyski. ⁶⁾ J X. Kijowski. ⁷⁾ J X. Kamieniecki.

KDJ Dał respons P. Orzelski i wywiódł¹⁾, że się strona w prawo wdała, decreta zaszyły, trudno nazad. Z strony Króla P. Przyjemski szyroce pokazał, że nie może być odstrychnion. O ewazyą nie barzo się spierali, także i o glejt. Jeśli tedy i między nami będą, co się też zgadzać nie będą chcieć, nie przyjdzie do dobrego; deklarujem się im tedy zgodnie a oni pójdą za nami, acz wątpię, bo wielkie one słowa są: nie chcemy inaczej; conclusive mówią, co prawda, nie wedle tego przywileju, którego się domagają, który trzeciej części każe się ze dwiema zgadzać.

Dominus Vilmensis²⁾: By dobrze i Gregorianek takowe dowody słyszał a wątpiąc jeszcze o nich, jako miálkiego rozumu i biegłości, włożył je na szalę, nie wątpliwa rzecz jest, że na tę ważniejszą i zdrowszą stronę udalby się. A któż tego nie widzi, że nic nie masz tak potrzebnego ani czegobyśmy dozorniejszym³⁾ okiem przestrzegać mieli, jako żeby konstytucye wcale były te posłedniejsze, które za czasem i za pilną potrzebą Rpltej są uchwalone. Czasci jest mistrzem wszelakiego prawa, ten przyczynia, ten odmienia, ten wykłady czyni i przykłady, wedle biegu rozmaitych obyczajów, które się wszczynają między ludźmi za czasem. Dołóżnie ukazał P. Uchański wszystko, znaćci, co białe, co czarne. Nie przysięgaliśmy my Królowi pro una vice, i konstytucya conventionis nie jest pro una vice. Mylą się na tym, aczci nasi posłowie Litewscy są zgodni. Zgadzam się z X. Arcybiskupem Gnieźnieńskim. Posłać do nich, aby patrzyli, żeby nie zostali winni Królowi J. Mci, sobie i nam braci swej. Nie trzeba oddzielać Króla J. Mci od takowego sądu. A któżby nasze różnice znośił? Ano i kiedy sądzono N.⁴⁾, tedy siedział wolnie teraz też u nas; przy kimeśmy takową sprawę sądzili? Jedno przy Królu J. Mci.

Palatinus Calisiensis: Przystawam z X. Arcybiskupem Gnieźnieńskim, lecz wątpię, aby była zgoda, bo na oko widzę, że to doma jeszcze i te protestacye i te opponowania i te zwłoki ukowano.

Palatinus Siradiensis: Mówi się tu teraz w radzie zawartej. Wiem to pewnie a pewnie, że tu cum praeciudicata mente przyjachali, a też wszytkę tę sprawę do końca, który sobie zamierz yli, swoje consilia ciągną. Byśmy tedy to im pozwolili dobrze, czego żądają, najdą znowu albo raczej mają już pogotowiu, co zaś upornie wtrąca⁵⁾. Azaście W. Mci między tymi nie słyszeli: choć, powiada, że jest ter aliquis in registris notatus, tedy jest vir bonae famae. Ter notatus trzykroć łotr! Deducta⁶⁾ P. Uchańskiego podobają mi się i przy nich zostawam. Sędzia, powiada, zasadza swoje miejsce, kiedy własną ma sprawę; ale tu jest iudex supremus rex, kto jego miejsce

¹⁾ D przywiódł. ²⁾ J Castellanus Vilmensis. ³⁾ D pilniejszym. ⁴⁾ K ma tu miejsce wolne na jedno słowo. ⁵⁾ W Rkpsach: wtracą. ⁶⁾ J Dedukcyce.

zasiędzie?¹⁾ Upór ci to. Aż na uporze przestawać ma Rplta? Ja tam **KD** wiem, że nie masz tej upornej fakcyi więcej dwudziestu osób i to z powini-nych, ci drugie²⁾ ciągną za sobą to upominkami, to obietnicami, to zachowaniem. Województwa nie mają całego żadnego. Posłać dwu do nich napomnieć, aby obaczyli niebezpieczeństwo Rpaec, które zawisło na zdrowiu K. J. Mci, dogadzali³⁾ i sobie i opinii ludzkiej i braci swej doma pozostalej, którzy im te sprawy pilnie zlecili. A cóż to za pilność takowe mieszanie rzeczy i zatrudnienie ich?

Palatinus Kiioviensis: Mnie się też podobają racye P. Uchańskiego a tym więcej, że jako słyszę kilka krewnych i zachowujących przy tym uporze stoją. Przyzwalam na X. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego votum.

Palatinus Inovlodensis(!): Dobrze są wywody P. Uchańskiego. Spectrum to u mnie jest, że druga strona nie przypuszcza tego na rozsądek. Dziesięć całych województw jest, co są zgodni, a z inszych województw po jednym, po dwu się do⁴⁾ nich oderwało.

Palatinus Smolenscensis: Marchułtowego drzewa szukają. Stoję przy zdaniu X. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego.

Palatinus Lublinensis: Tej alterkacyi koniec widzę żalсны. To jest upór, i ten przywilej nie idzie za uporną stroną. Pretext wtaczają prawa, nie prawo; a to ten przywilej jaśnie opiewa, że się ten przywilej ściaga tylko ad consiliarium,⁵⁾ ad senatorem; cóż jest za consiliarius albo senator Krzysztof Zborowski? O cóż się swarzymy?⁶⁾ Ale rzecz każda, by najgorsza, przecież ma swego fautora. By tu jaki Szwed, jaki cudzoziemiec nikomu nieznajomy, nikomu nie zachowały, miał akcyą, by dobrze i łotr był, najdzie swego fautora. Trzeba się nam zgadzać; i Król Henryk toż⁷⁾ nam kazał czynić, zatym odjechał. Myć się mamy zgodzić, co na sobie urząd nosimy, z onychci każdy za trzy niedziele privatus⁸⁾ będzie. Z nas niech biorą pochop. Zgadzam się z X. Arcybiskupem Gnieźnieńskim.

Palatinus Belzensis: Pewnie, że nasi pójdą zgodą; posłać do nich, napomnieć, prosić i te niebezpieczeństwa, które są i z rozerwania sejmu mogłyby być, — jakoż pewna rzecz, że będą — pokazać⁹⁾.

Palatinus Plocensis: O tej materyej to Koło już mówiło przy Królu J. Mci i te miejsca wszystkie były examinowane, które P. Uchański przypomniał, i zatym uczynił Król J. Mć regres do tej kauzy¹⁰⁾. Chwała Bogu, że oto widzę in senatu zgodę: strona habet probatissimas causas, — na której się i dekret Króla J. Mci funduje. Posłać do nich; skłoniąć się do lepszego, kiedy obaczą naszą zgodę, a zatym Król J. Mć tę sprawę będzie konał.

¹⁾ W tem miejscu kończy się dyaryusz J. ²⁾ D ludzie. ³⁾ K aby niebezpieczeństwu, które zawisło na zdrowiu K. J. Mci, dogadzali. ⁴⁾ D od. ⁵⁾ D nie ma ad consiliarium. ⁶⁾ K świadczymy. ⁷⁾ K też. ⁸⁾ W Rpk. paratus. ⁹⁾ K ma posądzać, D nie ma wcale słowa ostatniego.

¹⁰⁾ D sprawy.

KD Palatinus Masoviae: Przy tym stać potrzeba, co jest pośledniejszymi kostytucyami opisano; nowęć się jakiejs formam iudiciorum¹⁾ domagają, której²⁾ Boże racz uchować, bo jeśli by się co odmieniło, przyszlaby nie wiem jaka w inszych też rzeczach odmiana. Nie trzeba w tej mierze puszczać. Chociabyśmy im dobrze co pozwolili, nie stanie rzecz na tym. Odpierać, co należy i³⁾ posłać do nich, aby na tych racyach przestali, co są przez P. Uchańskiego wniesione.

Castellanus Leopoliensis: Idzie o decreta Króla J. Mci, któreby⁴⁾ się cofać miały nazad. Podoba mi się votum X. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego. O delatorze rozumiałem jeszcze w Lublinie, że go było potrzeba i aby był delatorem sam P. Marszałek. Nie podobało się to. O którym wierzę⁵⁾ Zygmunt August mawiał, kiedy się go kto domagał: »nesciunt, quid petunt«. Ten przywilej Alexandrów senatorowi tylko służy i nie trzeba o tym mówić. Mnie się zda, żeby ich tu wezwać do siebie. My się też w tym ozwiemy a⁶⁾ in praesentia regis.

Castellanus Plocensis: Albo⁷⁾ przywilej musi ustać albo pośledniejsze konstytucye, czego Boże uchowaj. Aleć ja nie widzę, czego się domagają; a to się im securitas dała, ale żeby purgacyą nazywać ewazyą, to nie idzie i łaciński język tego nie dopuszcza. Cum archiepiscopo idem.

Castellanus Podlachiae: Nie idzie tu o spór, bo tu jest mere upór, a ile widzę, że z nim tu przyjechano. Domagano się, aby było uznanie przywileju: było⁸⁾; słyszeli nas, słyszeli perswazyę, słyszeli i te sześć konstytucyj, na ostatek i dekrety przypominano de perduellione, gdyż w tym pozwie jest, że przystał i przysiągł nieprzyjacielowi koronnemu na Koronę. Byłyć preces niekiedy w takowych rzeczach, ale tam były preces, kiedy concedere erat necesse. Ultimium super votum Archiepiscopi Gnesnensis. Tylko mi się to nie zda, abyśmy się z nimi mieli wdawać, jeśli ten przywilej jest o senatorze albo nie; a nie wiem czego się domagają tego przywileju. Ja tak mówię: Boże daj to, aby nikt w Koronie nie używał.

Castellanus Miński⁹⁾: To pewna, że Król J. Mć tę sprawę ma sądzić i nie ma tu do tego nic ten przywilej, by go chcieli¹⁰⁾ nogami wzgóre wywrócić. Biją też do tego, aby była ewazyą dana. To nie może być, bo zaszły sześć dekretów; a więc od siódmego Pana wypisać? Ba i sami precz pójdziemy. Non quadrat petitio posłów.

Marsalcus regni Opaleński¹¹⁾: Posłać do nich, nałajać im lepiej, niżli oni nam nałajali: naprzód, że już decreta zaszły; druga, my się

¹⁾ D *nie ma* iudiciorum. ²⁾ D co. ³⁾ D najbarzej; *nie ma* i. ⁴⁾ K które aby. ⁵⁾ K więc. ⁶⁾ D *nie ma* a. ⁷⁾ D A to. ⁸⁾ K *nie ma* było. ⁹⁾ D Pan Miński. ¹⁰⁾ D chciał. ¹¹⁾ K *nie ma* Opaleński.

też czujemy w powinnościach naszych; a tu co się grożą oponować, prote- **KD**
stować, nie spomoże ich to, bo ¹⁾ żadnego województwa całego nie mają.

Cancellarius Regni: Umyśliłem był w tej sprawie milczeć, ani na tę, ani na owę stronę nic nie mówić dla tego, że jeślibym co mówił contra, ne rem exasperare viderer, jeśliżebym też zaś za stronę mówił, żeby kto nie rozumiał, żem sobie w niej benevolentiam jednał. Jednak powiem to in secreto consilio, czegom aż dotąd nie powiedział. Nie trzeba mi się nikomu zalecać. Na lewo, na prawo P. Bóg mię wspomóż. Nie uwodzi mię ani przyjaźń ani nieprzyjaźń. Bo jeśli o żonę, *privatum* to jest, a ja in *Rpca versor et de Rpca loquor*; nie masz nic z strony żony. Chciałem te rzeczy jako najlepiej gładzić, nie jeżyć. Mam tego świadki: jedną personę nierówną i drugą, której tu nie masz. Ażeby się jeszcze więcej ²⁾ szczyrość moja cała pokazała, kosztowałem tego i z kilkiem innych panów. Otożem tego nie jeżył, alem gładził i teraz gotówem toż uczynić z W. Mciami. Ale Król J. Mć szyroce, diserte mi to powie, że in hac parte non sibi, non, sed magis *Rpcae consentit*; nie żałują facinus suum, barzej kto inszy żałuje niż same osoby, i kiedyby teraz rozesłał do innych państw, wiedzieliby co z nią czynić. Przestrzegam *Rpltej* i mojej *exystimacyej*. A też jakom powiedział, iżem się nie cieszył z tej rzeczy, i rzeczą samą to pokazuję nie z bojaźni albo z jakiego sobie jednania przyjaźni; gotówem et ad forum et ad chorum, vim vi repellere ³⁾.

Sexta Februarii.

T a j e m n a R a d a.

Poslano do posłów z tą zgodą od Panów Rad X. Arcybiskupa Lwow-
skiego, Pana Wileńskiego, Pana Podlaskiego, P. Wojewodę Lubelskiego.

Interea zasiadła Rada z Królem, nim się od posłów panowie wrócili, były familiares rozmowy o zamczekach w Inflanciech, jako są nieopatrne, o liściech króla Szwedzkiego, o ludziach, które zbiera, o kapitanie, co za trzy miesiące dziesięcią tysięcy chce mu podbić Inflanty; o królu Duńskim, że mu te... ⁴⁾ nobiles jego ofiarowali, który (!) chciał za biskupstwo w Inflanciech. Król też J. Mć przypomniał, jako się dziwowano imprudentiam na dworze cesarskim responsu Króla Szwedzkiego.

Zatym wrócili się panowie od posłów. X. Arcybiskup Leopoliensis ⁵⁾ powiedział, że z chęcią napomnienie przyjęli, chcą się między sobą rozmówić o zgodzie a potym dać ultimam responsionem.

¹⁾ D tu. ²⁾ D nie ma więcej. ³⁾ D vi vel iure repellere. ⁴⁾ K ma tu miejsce próżne na jedno słowo, D zaś ma: że mu się nobiles i t. d. ⁵⁾ K nie ma Leopoliensis.

KD Regia Mtas¹⁾ proposuit: Plurimi quidem ex Dnibus Vris superioribus suis sententiis talia documenta esse agnoscebant, quae in hac causa ab instigatore afferebantur, ut nullo modo evasio in re tam clara decerni posset; nihilominus nihil est ab ullo conclusive dictum, partim quod Dni Spirituales se excusarent, quod in criminalibus non liceret sibi ferre sententias, partim quod eorundem exemplum Dni Saeculares²⁾ secuti tum requirerent³⁾, aliquid nos etiam conclusive dicemus, cum ab aliis conclusive aliquid⁴⁾ dictum audiemus. Postremo alii agnoscebant quidem errorem, agnoscebant culpam in illis residere, nihilominus ad benignitatem et misericordiam inclinare videbantur. Duo solum modo erant, qui illi evasionem decernendam arbitrarentur. Igitur dedi hanc moram, partim ne praecipitanter viderer processisse, partim ut mea lenitas eo magis ab illis perciperetur, qui nostra iudicia taxent. Interea etiam credebam posse vitari(!) eos, qui contraria sentiant, et sedatum iri; qua in re nihil profecimus⁵⁾, illi enim non tam causam agere nituntur, quam partes fovere. Jam dimidium comitiorum transegimus in hac sola causa agenda. Maturandum itaque nobis existimo, sed quod tamen in sententiis Dominationum Vestrarum desiderabatur, id nunc ex animo⁶⁾ ut faciatis⁷⁾, ut vota sua Dtiones Vrae expediant et conclusive dicant, licentiae petulanti frena iniciant. In privatis causis, nisi satis faciat quis decreto in re gravi et criminali, fit infamis. Quid in hac causa censendum est? Apertae eius sunt litterae, apertus inimicus animi(!); vulgo passim inimicitias mihi indixit, Nisovienses contra me sollicitavit, coniuratus est in aulicos meos, me dicit mendacem, non se esse passurum, ut traducatur, cautiones fallaces commemorat, nomine regio⁸⁾ indignum affirmat, et alia similis audaciae et petulantiae, quae ita et perspicua sunt, quorsum spectent, quo tendant, ad cuius⁹⁾ perniciem ferantur, ut nihil magis notum magisque perspicuum esse possit. Haec quemadmodum censent criminationis causa scripta, sed animo hostili ad exitum perducendi. Ita de Nizoviensibus inepta¹⁰⁾ est expositio. Quid opus erat iuramento? quorsum adhortatio illa: ut idem simus, inquit, animo et voluntate. Nemo est hebes, quin ex his rebus colligat, quidnam sibi proposuerint. Duplex hic est crimen: alterum convicii, alterum seditionis. Certe, quod apud homines nobiles appellatur honestas, hoc in regibus maiestas dicitur. Igitur si in homine nobili honestas laeditur, vocatur in iudicium, crimen discutitur, punitur, vindicatur. Crimen laese maiestatis inultum erit, liberum erit, impune abibit? Est statutum: »si quis machinatur aliquid contra parentes suos, ut ipso facto sit infamis«, quo loco animadverto consilium ipsum, voluntatem ipsam nocendi considerari et puniri. Nostri negotii faciem perspexistis.

¹⁾ D Rex. ²⁾ D Dni Senatores. ³⁾ W Rkp. requirit. ⁴⁾ K nie ma aliquid. ⁵⁾ D profecimus. ⁶⁾ D nie ma ex animo. ⁷⁾ Tu widocznie czegoś brak w Rkp., zapewne: rogo lub podobnie. ⁸⁾ D commemoratione regis. ⁹⁾ Oba Rękopisy mają eius. ¹⁰⁾ D incerta.

Praeterea hosti nostro iuravit, ab eodem pecuniam accepit. Revocate vobis **KD** in memoriam, quo nomine Hoszczicum exstingui iussimus, quo nomine alius in frusta divisus est, quo nomine tertius Masłowski in carcere detinetur. Quanam ratione non debet esse id ipsum in ¹⁾ Zborowski capitale, quod in ipsis capitale fuit? Dicunt: »plebeius testis est«. Certe sit quivis, grave est testimonium ipsius in tanta re. Sed si nobilem testem desiderant, accedit huc Chojeński. Si plures desiderant, addam, qui litteras ad Moschum detulit, qui pecuniam numeravit, a quo mutuo pecunia accepta sit. Sunt, qui Zborowski audierunt dicentem, cum exiguum pecuniam sibi allatam videret, melius esse aliquid accipere quam nihil. Testis est huiusce facti universa Riga. Scit ipsum Caesaris aula factum enorme. Igitur cum Dtiones Vrae ultimam sententiam ferrent, consulant vitae, consulant dignitati meae; si latro convictus diceret se esse bonum virum et confugeret ad statutum de viro bonae famae et evasio illi eam ob rem decerneretur, quam misera eius Rpcae facies erit. Praeterea, quae et quanta incommoda et ²⁾ inconvenientia legum, si audiat. In privatis rebus scrutinia dantur et quae pars apparentiora scrutinia habet, ei convictio aut evasio decernitur. Quodnam scrutinium apparentius esse potest, quam litterae, quam manus, quam agnitio litterarum, quam vivi testes, quam testimonia cum litteris congruentia, ut nulla sit vox clarior, ut nulla sit interpretatio insignior desideranda? Ex altera parte quid est? petitio evasionis simplex viro bonae famae. Profecto publicum et privatum inter se multum differunt. Inaequalis ergo erit proportio ³⁾? Si quod in privatis causis valet, non valebit in causa publica et in crimine laesae Mtis, in re clara et evidenti periurio terminetur, qualis haec erit Rpca, in qua tantum improbis hominibus licebit? Multi hoc animo existent et cum conata sua non perficient, hoc se consolantur, quod iuramento et statuto de viro bonae famae evadent. Negant hoc statutum esse restrictum, sed restrictum esse planum est. Faciunt mentionem bannitionis Ilovii, neque recordantur Ilovium voluisse similiter evadere tanquam virum bonae famae, sed scrutinium apparentius illum convicit; convictus tandem confessus est se machinatum esse in vitam eius, qui interemptus erat. Profecto fieret Ilovio iniuria, si in causa hac deberet evasio decerni. Huc accedit, quomodo sibi vindicat viri boni famam, qui proclamatus sit a fratre, ut nihil aliud dicam? Quae forma esset ista iuris? Non me fecit natura sanguinarium nec sum ⁴⁾ expers humanitatis nec sum tam levis ⁵⁾ quam qui levissimus; novi moderari affectus meos et tuli potius semper quam retuli iniuriam. Praeterea novi ⁶⁾ maledictorum naturam et vim, contaminare ⁷⁾

¹⁾ D *nie ma* in. ²⁾ K *nie ma* incommoda et. ³⁾ D propositio. ⁴⁾ K ut sim. ⁵⁾ K *zamiast* nec sum tam levis *ma* tam sim levis. ⁶⁾ K *nie ma* novi. ⁷⁾ D *contemnari* (!)

KD aliquem ad tempus possunt, laedere non possunt¹⁾. Nota eius Prosoviensis in me declaratio, misit eam in aulam caesaris, celebrata est Leopoli litteris. Videte praesentis Rphae faciem, nihil prae se fert nisi contemptum Rphae, nisi contemptum nostri. Ego profecto statuere non possum, quidnam sit illud, quod ex confessatis, si hoc ex cofessatis non est dicendum.

Dnus Archieppus Gnesnensis: Żeś się W. K. Mć nie raczył skwapiać, to wszyscy widzimy i chwalimy to W. K. Mci, ale żeby się decreta, które zaszły, nazad miały cofać, tego żadne prawo nie dopuszcza; i z rozumem przyrodzonym to się zgadza. A co strona tu wniosła non esse subsecutum factum, jużciby to źle było²⁾. Boże uchowaj. Jasne W. K. Mć masz wywody, jedno tak w tym trzeba postępować, jakoby ludzie nie mieli okazji mówić po W. K. Mci dekrete: to miało być, tego niedostaje. Stracham ci się, wierę, o tym mówić, bo crimen laesae mtis jest wielka rzecz wszędy, a cóż tu, kędy pierwiej nie bywało, i wiem też, że jako P. Bóg na złe się gniewa³⁾, tak i my mamy się gniewać na złych⁴⁾, nie tak podobno dalece dla człowieka. Lecz i na człowieka się gniewa P. Bóg, który przegląda złości, jako Heli kapłan dla rozpusty synów srodze był skaran. Już⁵⁾ też wiemy, co czynił Saul Dawidowi, jako też to Dawid skromnie znosił. Także wiemy, jakowy⁶⁾ był Achas. Co się to tedy wzdrygamy o tym już finaliter mówić, nie trzeba się wzdrygać; bo kto w takowej sprawie wielkiej, która się dotyczy Pomazańca Bożego i Rpltej, pospolicie bywa? P. Bóg, który tak szkaradej rzeczy nie lubi. Si ergo Deus pro nobis, quis contra nos? Nie trzeba się tedy bać; jedno to jest, że się nam spiritualibus nie godzi tak dalece jaśnie mówić. A roście złość, augendae quoque poenae. Takci pospolicie bywa, kiedy dosyć utratników, fallitów, banitów, swowoleństwa. Czemu jeśli się w czas nie zabieży w Polsce, będziemy się rzezać jako w Wołoszech. Bo crimen laesae maiestatis nie najduje się, jedno in perditissimis moribus, a to się u nas nalazło. Ostatnia tol Sam o tym nie chcę mówić, ale Panom świeckim⁷⁾ relaxuję conscientias libere o tym i naprzeciw temu mówić, jeśli by się kto w tak rzeczy jasnej nie wzdrygał. Meum est de corruptissimis moribus dicere, które barzo wyleciały górę. Boże daj to, aby nas illorum poeniteat. Jako mówią oratio est in exanimi(!). Słyszeliśmy list, jakąż ówdzie mens? Prorsus mala mens, malus animus; by nic więcej nie było, jest to wielka pestis, wielkie incendium. Zdrajcą Pana czyni. Co za zdrajca Król J. Mć? Słać i pisać to sam to tam, do Szwecyi, do Danii, do Moskwy, do Wołoch na skazę⁸⁾ naszą, a co to jest? Ba directeć to jest contra statum Rphae, directe contra Rpham⁹⁾. »Będę mówił per modum

¹⁾ D *nie* ma laedere non possunt. ²⁾ K *nie* ma było. ³⁾ D na złych złość się gniewa.

⁴⁾ D na złość. ⁵⁾ D Nuż. ⁶⁾ D jako jakowy. ⁷⁾ K wszelkim. ⁸⁾ D szkodę. ⁹⁾ K *nie* ma directe contra Rpham.

consilii«. A maż to tak iść już impune¹⁾? Hańba wieczna, sromota wie- **KD**
czna. Tańga się na W. K. Mć: »Rozdał — powiedają — Węgrom«. Cóż rozdał?
Jeśli się co dało, czego barzo mało jest, dało się za zasługi, za krwie prze-
lanie. Nieśli zaraz pospołu z nami gardła swe i nie mają od nas i z nami
być remunerati? Żadne tego okrucieństwo żadnego narodu nie niesie. Wszędy
cnota ma swoje zapłatę. Wielką W. K. Mci iniuriam facit. Widzieliśmy
zacność famiłii W. K. Mci i Ciebieśmy sobie wzięli za Pana. Jeśli się mie-
nią mieć jaką krzywdę, azaż nie masz modum iniuriae persequendae²⁾?
Ale zaraz tak szkaradzie szkalować Pana, pobudzać bracią: »jędźmy wszyscy
do Warszawy nie obrawszy posłów«. A to i to, co posłowie nicują decreta
pańskie, a czemu się to godzi? Nuż brząkanie protestacyi, brząkanie od-
jazdu i rozerwania sejmu, jakoby też rzekł: wypowiemyć posłuszeństwo. Za-
biegać prze P. Boga temu! Aleć to wszystko płynie ex impunitate scelerum,
która impunitas do tego przyszła, że teraz wszyscy w głos obawiają się ja-
kiejś srogości dekretu W. K. Mci i na wczorajszy się wzdrygają. A to
i tu³⁾ widzę, że in senatu variarunt sententiae de modo poenae. Prawdać
żec jest ze mną⁴⁾ ratio habenda Mtis Vrae, wszystko nasze dobre i szczę-
ście na W. K. Mci, ale oto przecię wszyscy ludzie tego żądają, abyś de-
kret swój pański misericordia mitiges, nie używając poenas legum i srogości
prawa, żebyś W. K. Mć ostrze nie raczył skazować i ranę nigdy⁵⁾ nie ule-
czoną nie raczył tej famiłii zadawać. Jasnać rzecz jest, stateczne scrutinium, —
ale ja Panom świeckim zostawuję.

Archieppus Leopoliensis: Affectus każdy zły bywa ratione
subiecti; Najjaśniejszy Mciwy Królu, gniew jest affectus jeden i bywa nie-
kiedy zły, niekiedy dobry. A to kiedy się kto o bożą krzywdę gniewa,
dobry to gniew, ale⁶⁾ z waśni się na kogo gniewać, to nie dobrze i takowy
gniew nie dobry. Są też, jako na tym świecie, i źli ludzie i dobrzy. Na
dobre ludzie nieprzystojna rzecz gniewać się, ale na złe ludzie z strony natury
ich nie trzeba się gniewać, bo każda natura jest dobra, z strony stworzenia
milego Boga, ale trzeba się gniewać z strony ich złości. Najjaśniejszy Mciwy
Królu, żeśmy się podobno⁷⁾ nie gniewali o bożą krzywdę, którą w osobie
kościół swego cierpi, uderzono na religią, uderzono na stan duchowny;
która krzywda, że przecie jest boska a nie gniewamy się o nią, jako rzecz
jest powinna, co się duchownemu stanu stało? Co się pierwej nad nami
kusili, to teraz na osobie W. K. Mci przypađło⁸⁾. A to się o W. K. Mci
starano, który jesteś caput nostrum; sunt to vicia interitus Rpaee a tym
szkodliwsze, że się zaczęły nie od jakiej słabej strony, za którą stroną ru-

¹⁾ D *nie ma od* Będe do impune? ²⁾ D *prosequendae*. ³⁾ K *nie ma i tu*. ⁴⁾ K *nie ma ze mną*. ⁵⁾ K *nie ma nigdy*. ⁶⁾ D A to kiedy o bożą krzywdę, dobry to gniew, kiedy się kto gniewa ale *i t. d.* ⁷⁾ D pono. ⁸⁾ D *nie ma od* Co się do przypađło,

KD ina nie idzie, ale od fundamentu, od gruntu¹⁾, na którym zdrowie wszytkiej Rpltej zawisło. Już nie może być większa rzecz nad tę ani straszniejsza, bo tu już et divina maiestas violatur et humana przeciw wszelakiemu i prawu i rozumowi ludzkiemu. A jakoż tu tego nie karać? I owszem karać i barzo karać, ale jako karać, to już nie moja rzecz. Trzeba nie lada uważenia temporis, circumstantiarum, jakoby się i rzeczy tak wielkiej, zaledwo kiedy w Polsce slychanej, i ludziom też dogodziło. A to ta vox wszytkich ludzi²⁾, że to, co czynił, nie uczynił³⁾ mało consilio, ale ex impatienti animo; a list jako? a świadkowie jako? Ba, wolnoć się gniewać, stękać, frasować, kiedy się nam po woli co nie wiedzie⁴⁾, ale odpowiadać, bunty stroić, konjunkcya czynić nie wolno; karzą to, karzą. Dobrac jest człowieka natura, ale naturam educatio firmat. Ja nie widzę, żeby reus miał iustam causam, non habet iustam causam. Jeszcze i nie stawiał! Jeśliby kto rzekł, że się boi, nie wiem; tylko rzeczono jest: universa non timet, qui Deum timet. Dali-Bóg gwoli tylko sumnieniu mówię. Otóż trzeba w tej sprawie też na jej koniec patrzeć, bo ten jest, co coronat opus, trzeba patrzeć i na utilitatem, to jest⁵⁾, czymby się też ludzie ukoili. Jam człowiek a natura ad lenitatem dispositus, i mój ojciec widząc mię tak cichym i spokojnym wszytko mię księdzem zwał. Otóż o srogości karania będę się drugim przysłuchał(!), lecz pomnię ono: cede maiori, parce minori; ale jest quoddam prodire tenus, si non datur ultra⁶⁾. Przystawam na zdaniu X. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego. Prośba też in tam manifestis nie idzie. Kiedyby godziło się, przestać na jakim wiecznem więzieniu, bo co się tknie ewazyi, ta nie może iść. Czemu? Jawnać to, własne jego zeznanie jest, a powiadają: sermo est testis, qualis intus estis; by mogła być in aliqua perpetua bannitione.

Episcopus Cracoviensis: Najjaśniejszy a Miłościwy Królu, nie dam naprzód, ktoby i W. K. Mci i Rpltej wszytkiego dobrego i życzyć więcej miał i tudzież też obmyślać. Żebym nie miał przypadku tego żałować, żałuję! Żeby miała być jaka w nim wątpliwość, nie widzę. Co się tknie karania, karać pro magnitudine delicti, a magnitudo delicti, z osoby W. K. Mci i z niebezpieczeństwa Rpltej obaczyć się może. Karać to wedle srogości prawa, edere exemplum posteritati tanto severius, quanto minus est antea auditum tale facinus in regno Mtis Vrae, i jakoby się i ci pohamowali, co im pomagają, dodawając im w tak jasnej rzeczy consilia. Nazbyt się rozmnożyła w ludziach sromota. A to i tu widzimy, z jakim orszakiem przyjechał, nie wspominam Proszowic. Wieręć nie wiem, do czego by się był dalej miał, gdzie by był co obaczył tu być przysłabszym. Poczeli go

¹⁾ K *ma tylko* ale od gruntu samego. ²⁾ K *nie ma* ludzi. ³⁾ K *że to* uczynił, ale nie uczynił. ⁴⁾ D *nie dzieje*. ⁵⁾ K *nie ma* to jest. ⁶⁾ Horatii *Epist.* 1. 1. 32.

sądzić; co jedno żądali od niego, toż mu ¹⁾ pozwolił; powiedziano, że stanie, **KD** że da o sobie sprawę za dilacyą, za glejtem, aźci on precz. A cóż dla P. Boga jest, jedno wzgarda, jedno contemptus et R. Mtis Vestrae et senatus a niewstydlivy upór? Oglądać się trzeba W. K. Mci na przyszłe czasy. Mnieć się zda, że ex desperatione jeszcze wziął śmiałość, a bodajby jej tym więcej nie brał. Potrzeba temu zabiegać; jeśli insze crimina prawa bez li-tości karzą, a jako in hoc crimine, które wszystkie crimina przewyższa, fol-gować mają? Impunitas mater est omnium vitiorum. Nie słyhać nic jedno najazdy, zabicia, gwałty. Marnotrawcy, swoje potraciwszy, na cudze się rzu-cają, skąd i consilia contra caput Mtis Vestrae eruperunt, które primo quoque tempore ma W. K. Mć vindicare wedle tego, jako serce W. K. Mci P. Bóg będzie raczył rządzić.

Episcopus Cuiaviensis: Przypomnię Davidis potentiam a jako prorok nabożny i święty poenam moderandam esse dixit, nie z tej strony, żeby ten takowy szkarady występек srogości kaźni wedle prawa nie pod-padał, ale z strony miłosierdzia i miłościwej łaski W. K. Mci, gdyż summa etiam ²⁾ laus est servare eum, quem perdere optimo iure possis. A nie no-wina to jest W. K. Mci; wiemy, że tym, co naprzeciw W. K. Mci wojska staczali, choć o twe pańskie gardło stali, żeś im nietylko przepuścił, ale je ra-czył do miłościwej łaski swej przypuścić, a tak przypuścić, że one i opatrzeć raczył i nawet ich potomkom wszelaką łaskę swą pańską pokazujesz.

Episcopus Praemisliensis ³⁾: Stojąc przy pierwszym moim zda-niu i przychylając się do zdania J. Mci X. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego nie widzę, żeby w tej sprawie mogła jakim sposobem przyjść evasio; ma być skazana convictio ⁴⁾, to jest, że ci świadkowie mają świadectwa swe przysięgą poprzec; a poparszy tego nie widzę tego, coby za insza poena z prawa miała za tym iść, jedno taka, jakową być pokazują prawa in hostem patriae, bo nie widzę być tego miłosierdzia godzien, który bez wszelakiego miłosierdzia tak okrutne przedsięwzięcie ku zgubie ojczyzny swej, której zdrowie na zdro-wiu W. K. Mci zawisło, starał się do skutku przywieść.

Episcopus Kiieviae ⁵⁾: Konstytucye nas uczą, że na takiego mamy wszyscy jako na hostem patriae consurgere. Co iż jest rzecz jasna, nic więcej nie przydawam.

Eppus Camenecensis: Wielki występек, wielka poena; karany być ma, a nie ma być in notoriis evasio ⁶⁾.

¹⁾ D im. ²⁾ D nie ma etiam. ³⁾ D X. Przemyski. ⁴⁾ K evictio. ⁵⁾ D X. Kijowski.

⁶⁾ K ma tu jeszcze: Palatinus Vilnensis, poczem 6 stron pustych zostawiono widocznie dla wpisa-nia dalszych wotów, co się jednak nie stało.

KD

Die septima Februarii.

Rex causas criminales iudicabat.

Die octava.

Dni Nuntii venerunt, ut causas quorundam privatorum ¹⁾ iudicaret; iudicavitque capitaneum Luceoriensem cum Mosczenski ²⁾ pro percussione ignominiosa a famulis patrata. Evasio citato solo, quod sine scitu, mandato etc., administratio iustitiae cum servis impossessionatis durantibus comiciis, decreta ³⁾. Iudicavit Goslavium cum Sługoczki. Citato evasio decreta ⁴⁾.

Eodem die Rndus Dnus Praepositus Poseniensis Powodowski ⁵⁾ summo cum omnium desiderio ex hac luce ad Christum migravit.

KDP

Die nona Februarii.

KD

Pro captivis Moschovia dimissis habuit orationem ad regem palatinus Smolenscensis, ut illis aliqua ratione prospiceretur. Hoc responsum retulit: ⁶⁾ R. Mtem curaturam diligenter.

Deinde de filio Boniecki rogavit, ut apud regem posset causam agere, ipsemet asserens eum esse possessionatum et bannitionis sublacione subnixum. Dnus Marsalcus refutabat petitionem istam narratione flagitii ipsius, cuius respectu in custodia habetur et ex vinculis causam agit; adiecit statuti verba, quibus perscriptum est, qualiter facinorosi beneficio iuris uti deberent.

KD

Eadem die Zborovius fuit vocatus per preconem ⁷⁾.

Procurator comparuit et ex scripto legit suas exceptiones in hanc sententiam strictim comprehensas:

Najjaśniejszy a Mciwy Królul Ante prolacionem sententiae to wno-

P1

Tandem Sabbatho post Purificationem, kiedy Panowie Senatorowie wszyscy na to odwotowali, stanął Pan Gnieźnieński i tak zaś ante prolacionem sententiae powiedziano od P. Krzysztofa Zborowskiego. Boniecki, pisarz grodzki Radomski, mówił:

Najjaśniejszy Mciwy Królul Ante prolacionem sententiae definitivae

P

W sobotę acz wotowali znowu Panowie Senatorowie, jednak in eadem

¹⁾ D privatim. ²⁾ D Moszczenicki, zob. str. 204. ³⁾ D nie ma decreta. ⁴⁾ D nie ma decreta. ⁵⁾ D nie ma nazwiska. — Jan P. był nadto kanonikiem gnieźnień. i sekretarzem król., zob. Korytkowski, *Pralaci i Kanon. gnieźnień. III* 258—265, gdzie jednak mylnie podano jako dzień śmierci 1 lutego, w przytoczonym zaś tam nagrobku także mylnie 18 lutego. ⁶⁾ D Responsum es illi id. ⁷⁾ Odtąd znów są trzy teksty równoległe.

sze, że banicye nie są ważne, które wniesione przeciw stronie, bo ka- **KD**
 pturowe, sub interregno otrzymane, których exekucya nie szła taka, jaka
 jest inszych banicyj; z których ma kwity et admissiones intromissionis we-
 dle prawa; a też jeśli P. Instygator miał iść tymi banicyami, mógł je zara-
 zem in primo causae ingressu zadać a locum standi stronie nie przyznawać,
 czego iż nie uczynił i dalej postępował, nie mogą być stronie szkodne.

tak powiadam na te bannicye, iż nie są tak dalece ważne, żeby miały **PI**
 P. Krzysztofa Zborowskiego odstrychnąć ab evasione, bo są kapturowe,
 które tylko propter iustitiam satisfactionemque pro iniuriis tempore inter-
 regni illatis założone et in vim satisfactionis interponowane były, ut metu
 bannitionis parti satisfaciat et iniuriarum illatarum compenset; ale kto satis
 fecit, liber fuit ab ista bannitione isto (!) facto. I nie tak te bannicye
 ważne były tempore interregni, jak te, które ex processu iuris sub bra-
 chio W. K. Mci są otrzymane: bo one kapturowe mogły być zniesione
 sine relaxatione W. K. Mci, gdyż W. K. Mc jeszcze nie był panem
 i pana żadnego nie było, którzyby (!) byli dawali sublewacyą albo relaxacyą;
 samo tylko województwo zostawiło sobie takie warunki, non rex, non se-
 natus cum tota Roca; sola satisfactione parti iniuriarum passae znosiły się
 takie bannicye, ale żeby relaxacye miały być z nich, o tych nie słyhać,
 ani jest ani było w takich kapturach i warunkach, a gdyż nie było nic po
 tych relaxacyach P. Krzysztofowi Zborowskiemu. Teraz bannicye, które
 ex processu iudicario sub brachio W. K. Mci bywają otrzymane, takie nie
 mają być zniesione sine relaxatione W. K. Mci, kwit otrzymawszy od strony;
 ale kapturowe sola satisfactione parti conquerenti mogły być zniesione.
 Gdyż się tedy z tych relaxacyi okazuje, że J. Mc P. Krzysztof Zborowski
 dosyć uczynił tantum stronom, to jest dobra te puścił, z których był
 wybił, ipsa satisfactione zniósł z siebie te bannicye; i nie potrzeba też było
 J. Mci inaczej znosić ich z siebie, gdyż o tem żadnej wzmianki nie było
 w tych kapturach, jako takie bannicye z siebie kto miał znosić. A jeśliby
 te bannicye więcej ważne miały być, obiektować było na przodku i locum
 standi J. Mci P. Krzysztofowi Zborowskiemu bronić; ale iż ich tam nie za-
 dawano, i teraz nie może P. Instygator temi bannicyami odstrychnąć P.
 Zborowskiego ab eo iuris beneficio evasionis. A też dekret jest W. K. Mci,
 co W. K. Mc P. Krzysztofowi Zborowskiemu locum standi znalazł, choć mu
 była bannicya obiektą od Panów Grajowskich, i dylacyą na scrutinium dać
 raczył in illa causa. Gdyż tedy P. Krzysztofowi Zborowskiemu, Najjaśniej-
 szy Mciwy Królu, tamta bannicya iuris (!) obiektą beneficio locum standi i dy-
 lacyi ad deducendum scrutinium nie odstrychnęła, choć była ex processu

sententia jako pierwiej; to tylko urosło ex votis illorum et decreto S. R. **P**

KD Powołanie Ościkowe wspominano, tego nie czytano. Ależ tego Hościka P. Krzysztof i P. Samuel nie znali, ani z nim żadnego porozumienia nie mieli. Jest k'temu wiele Panów Posłów Litewskich, którzy dawają sprawę, iż będąc przy testamencie Ościkowym nie słyszeli, aby którego z Panów Zborowskich wspomnieć miał. A to większa, iż po tej wojnie Moskiewskiej P. Krzysztof był w Krakowie i W. K. Mci rękę całował, był do rozmowy przypuszczon, i tym się to cum externo principe porozumienie, jeśli które było, umorzyło. P. Samuelowe zeznanie, który praetextu cuiusdam executionis był pojmany, nie jest urzędownie uczynione i nie masz go w księgach. Pysyłano z woźnym i z szlachtą rekwirować od urzędu tamecznego, ale go nie wydano, bo go nie masz. Samuel Łaski świadek miejsca nie ma mieć propter variationem, bo varians in iure non est audiendus. Drudzy świadkowie przeciwko umarłemu świadczą, a ci, co contra citatum, niepewni i nie

PI iudiciario sub brachio Najjaśniejszego Mciwego Króla otrzymana, słusnie też i te kapturowe bannicye nie tak dalece ważne, in vim satisfactionis tylko postanowione, J. Mci P. Krzystofa Zborowskiego od tej ewazyi odstrychnąć nie mogą.

Co się dotyczy Ościkowego zeznania, Najjaśniejszy Mciwy Królu, z tym nietylko J. Mć P. Krzysztof Zborowski nie porozumiał się, boć daleko od niego był: on w Niemczech a Ościk w Litwie, ale i nieboszczyk P. Samuel żadnej z nim społeczności nie miał, bo wtenczas, kiedy Ościk tę robotę robił tam, tedy nieboszczyk P. Samuel pod Toropcem był. A teżci już po tej wojnie J. Mć P. Krzysztof Zborowski dopiero poddaństwo swe oddał W. K. Mci. Przyjął go W. K. Mć wdzięcznie; choćby co było w tej chęci do Moskiewskiego, — czego ja, Najjaśniejszy Mciwy Królu, nie przyznawam, boć jako mi dają sprawę, nie było nic, — słusnieby to miało być mu nie wspomniano. Wspomina tu relacją nieboszczyka P. Samuela albo jakieś narzekanie; to nie może być rozumiano pro registro maleficiorum, bo nic takowego nie uczynił, coby słusnie miano zwać maleficium. Jeśli też takiego coby było, wszak za to na sobie dekret odniósł, citra tamen infamiam. Na te świadki, aczci już do inszych J. Mć Pan Gnieźnieński powiedział dosyć, że już mówić więcej nie trzeba, jednak do świadectwa Samuela Łaskiego powiem, że waryatnym listem do nieboszczyka Samuela pisze, że już nic takiego nie powiedział, a tu zaś podobno coś inszego wnosi, a varians in iudicio non audiendus.

Gdyż tedy, Najjaśniejszy Mciwy Królu, i list ten, który P. Instygator bierze za fundament tych rzeczy, które są w pozwie opisane, dosyć szeroco Pan Gnieźnieński deklarował, że coś na te rzeczy stosują, o które P. Krzysztof Zborowski jest pozwany, także też i przeciw tym świadkom refutował,

P Mtis, iż świadkowie, których stawiono, jako wyżej opisano, nie byli drudzy

wiedzieć skąd zebrani. Prosi strona wedle statutu de viro bonae famae, **KD** aby była ad evasionem przypuszczona.

Na to Pan Instygator: Już tu sprawa zawisła tylko na dekrete W. K. Mci; jednak aby się zapłaciło stronie na słowa jej: bannicye zostały w mocy swej, choć kapturowe, bo ich było condicionaliter nie uczyniono i eadem natura ich była, jako inszych bannicyj od inszych sądów przychodzących; a jako owe ¹⁾ omnibus immunitatibus, libertatibus, praerogativis exuunt bannitum ²⁾ et capita talium sunt in gratia regis, tak i z bannicyj kapturowych toż wszystko consequitur. A co pokazuje strona dalszy postępek zniesienia bannicyj, to non afficit praesens negotium, bo pokazuje tylko, że in vim executionis intromittowano in bona, ale bannitio non sublata neque relaxata, a trybunalski dekret nalazł deletionem bannitionis non posse sine relaxatione stare. A k'temu baczy się w tej sprawie jakaś kolluzya, bo relacye tylko intromissionis pokazuje, ale admissionis ³⁾ nie. A też sześć tam bannicyj, nie jedna albo dwie; które bannicye ad supplementum się tej sprawy przydały, nie żeby z tej miary crimen popierać miano. O Ościkowem powołaniu J.

prosi strona pozwana, żeby W. K. Mć, Pan Miłościwy, inhaerendo statuto **PI** de viro bonae famae ewazyą skazać raczył, gdyż też ani temi bannicyami, ani tem powołaniem Ościkowem i nieboszczyka P. Samuelowem nie może być odstrychnion P. Krzysztof Zborowski, uniżenie proszę W. K. Mci, Pana mego Mciwego.

Instygator na to powiedział: Tym dziełem bannicyej nie może się z tego wysliznać; bo jaka taka bannicya, bądź kapturowa bądź inaksza, nie może jej znieść nisi per quietationem, per relaxationem; której iż tu nie ukażuje, tedy pro bannito reputatur. Do tego jeszcze nie może być jedna bannicya, druga cięższą czynioną bywa, ale civilis, bo jednak tak kapturowej jako W. K. Mci cięższą exekucyą czynić, bannitowi dobra wziąć, wjechać w nie i stronie podać usque ad satisfactionem. Ten pozwany czego uszedł, iż sam stanom podał dobra, jeśli podał? Nie bannicyą z siebie zniósł, ale uszedł dla tego, aby starosta nie wziął dóbr, nie wjechał w nie, nie mieszkał w nich, jedno strona ta, której je wrócił, jeśli wrócił. Ale bannicye jakie takie, tedy on ich z siebie nie zniósł, zostały na nim i bannit jest, co się rozumie pro nota infamiae, pro notatione, bo jako bannitus, żeby we wszystkich prerogatywach iuris, wszystkie beneficia iuris odpycha, odpycha od siebie bannicyą, tak też daleko więcej, kto na sobie nosi długo, notatur a żadne korzyści prawa służyć mu nie mogą. Jeśli o to mówi, żem mu nie impugnował locum standi, oto to iura (!) de benignitate W. K. Mci, żeby się przysięgli ani na to świadectwo przysięgali, kazał Król J. Mć, aby czyni **P**

¹⁾ D owi. ²⁾ D *ma* eximuntur zamiast exuunt bannitum. ³⁾ D admissionem.

KD Mć P. Marszałek Litewski, jako urzędnik, dawał sprawę publice i da, kiedy będzie trzeba; dał powtóre, że powołał, i jest pismo o tym. Samuela Łaskiego waryacya się nie pokazuje, quin etiam contrarium iactat. Banicya Gosławskiego verbis nie pokazuje nic. Inutilis quaestio solvitur silentio. Z strony kondonacyi Króla J. Mci, to jest disputabile, bo to uczynić raczył, pokąd documenta hostilis animi nie doszedł i pokąd probacyej takich nie miał; teraz mając popiera tego. Zeznanie nieboszczyka P. Samuelowe jest autentice, bo takie rzeczy dla śmierci urzędowi piszą; że tego nie wydano, jest podobno przyczyna, albo też nie rekwirovano. Testes insi są pewni; documenta nie zaprzane ab evasione stronę odrażają.

P. Kanclerz: To zeznanie jest urzędowe(!) przyjęte i jest na piśmie. Oprócz tego jest wiele ludzi zacnych, którzy to od niego z ust słyszeli, choć fides officii mei nie jest abrogata. To sobie podobno za krzywdę biorą, że tego po wszystkim świecie nie rozpisano, albo pod pieczęciami ludziom do czytania nie podano; ale są documenta luce meridiana clariora, których jeśliże od urzędu mego rekwirovano albo nie, tego ja nie wiem ani o tym constat.

Potym P. Marszałek Opaleński¹⁾ uczynił od Króla J. Mci dekret in haec verba: Nie raczy się skwapiać J. K. Mć z tą sprawą i owszem już się dwakroć Ich Mć Panowie Senatorowie obesзли zgodnie w niej. Inferowanie excepcyi przeciwko bannicyom nie potrzebne jest; są insze documenta, z których popiera się ta sprawa, tak iż ad evasionem stronie przyjść nie może, do której się bierze. Przeto J. K. Mć skazować raczy, aby świadkowie na to, co podali w piśmiech, w poniedziałek przysięgli. Co gdy się odprawi, J. K. Mć w tej sprawie dalej wedle prawa postąpi.

PI był obiecti criminis sprawił, ale iż nie mógł, nie może mu przyjść ewazyja dla tych przyczyn. Co tam świadki i inne rzeczy wspomina, powiedziało się i jasnie świadki pokazało, że on choćby najbardziej i najwięcej chciał na to replikować nie może, gdyż veritas tantum vim habet, ut nullius machinis aut cuiuscunque negotio aut arte subverti possit. Dosyć się jasnie wszystko pokazało, słusznie i według prawa pospolitego W. K. Mć skazać masz konwikcyą tym świadkom, co świadczyli, żeby swoje testimonia comprobent iuramento.

S. R. Mtas discernere dignata est, non posse fieri evasionem, non quidem propter istas bannitiones, sed ista documenta et testimonia aperta, quae ista testes comprobant et commiscunt(!) conatum.

P jurament quilibet ex persona sua, jako testimonia illorum, które i same zeznawali, i ich świadectwa na piśmie produkowane są prawdziwe; a tych, którzy na sobie niosą urzędy i przysięgali na nie, którzy też perhibebant testimonium, nie potrzeba przysięgi.

¹⁾ **K** nie ma Opaleński,

Die undecima Februarii¹⁾.

KDP

KD

Król J. Mć P. Marszałkowi koronnemu i X. Podkanclerzemu i Sekretarzowi Wielkiemu poruczył w izbie sądowej odebrać przysięgę od świadków wedle dekretu. I zasiedli. Rotę spisał P. Instygator in haec verba: Ja N. przysięgam P. Bogu wszechmogącemu, iż świadectwo moje i sprawa ta, którąm do sądu J. K. Mci dał onegdajszego dnia na piśmie za podpisem ręki własnej mojej przy tej sprawie, która była z P. Krzysztofem Zborowskim, jest prawdziwa i nieomylna. Sic me Deus adiuvet etc.

Naprzód przysięgł Gosławski, potem P. Samuel Łaski, który do K. J. Mci chodził oświadczając się z płaczem, że nie chce być pokonanym świadkiem na gardło niczyje, ani na honorem, ani na zdrowie; to uczynił w izbie przed ludźmi a potym iuravit in ea verba. Potym Gwillelm tłumacz, potym Petrus Ras²⁾, civis Lubecensis, za tym Johannes Zulauf³⁾, medicus magni ducis Moschorum, który in conscientiam suam accepit veraciter se testari ea, quae scripto comprehendisset; cerimoniam iuratorium non adhibere se ob eam causam dixit, quod sit Anabaptista et religionis ipsius ratio talem cerimoniam non patitur.

Gdy się przysięgi odprawowały — pronuntians(!) rotam iudex Varsavien-sis⁴⁾, — przyszedł P. Kasztelan Kamiński⁵⁾ i chciał świadki widzieć i chciał się protestować. Powiedział P. Marszałek, że: tu nie na sądzie siedzimy i nic nie przyjmujemy, tylko, co nam rozkazano, odprawujemy⁶⁾; jeśli komu protestować potrzeba, niech idzie do Króla: tu się publice świadkowie odprawują, za strony przywołaniem urzędownie.

Tandem feria 2-da, quae fuit 11 Februarii, świadkowie w izbie, kiedy rada bywała, przy P. Marszałku Opalińskim przysięgali: najprzód Gosławski, potym Samuel Łaski, tłumacz Moskiewskiego, doktor Loduik Aryanna(!), Evangelien(!) Lubczanin; a strona przysłuchiwała się przysięgi przez Bonieckiego. Po tej przysiędze odłożono sprawy insze do poniedziałku 18 Februarii.

W poniedziałek Król sam prze niedobre zdrowie nie był in senatu, P ale in congressu Dnorum Senatorum przysięgało czterech świadków t. j. dwa Ryżanie, Samuel Łaski i Gosławski. A iż szemrali ludzie bardzo, żeby to zła sequella była, aby lada kto czleka zacnego i godnego poprzysięgać miał, jednak to deklarowano, że to nie jest poprzysiężenie, tylko świadkowie przysięgli, iż prawdziwe to, co od nich w piśmie podane jest.

Eodem die in secreto consilio Suedica legatio et litterae lectae, quibus lectis KD rogati sententias Senatores rem etiam ad Dnos Nuntios referendam censuerunt; nec mora, allatum est id ad eos et litterae caeteraque ad eam rem communicata.

¹⁾ Trzy teksty. ²⁾ K Karsz D Karz. ³⁾ W Rkp. Ulaph. ⁴⁾ D nie ma pronuntians.....

Varsaviensis. ⁵⁾ D na marginesie: Ostrorog. ⁶⁾ D nie ma i nic do odprawujemy.

Antequam rex venit in senatum, Dnus Iudex Calissiensis ad Senatum habuit orationem nomine nuntiorum in haec verba: Żadnego z nas nie masz, któryby w tamtem kole czasu żałować nie miał, który nam upłynął. Do obmyślenia i odprowadzania tego, co należy do zabiegłości malis externis et internis, których się dosyć zewsząd pokazuje, zawada insza nie jest, jedno ta sprawa Panów Zborowskich, która najwięcej czasu wzięła; aby była skończona, proszą Panowie Posłowie. Proszą też, abyście W. Mci jako moderatores consilii regii raczyli prośbę et auctoritatem suam interponere u Króla J. Mci, gdyż tam od strony była prośba uniżona i list uniżenie pisany do nas, aby J. K. Mć za naszymi prośbami i przyczynami W. Mci miłościwymi raczył srogość prawa w łaskę obrócić i ze stroną się miłościwie obejść.

Na to J. Mć X. Arcybiskup tak odpowiedź nomine senatus dał²⁾: Wiedzą to Ich Mci, że nie masz nic droższego nad czas, który że tak upływa, żalują tego nie pomału. Trzebaby de rationibus obrony myśleć, bo zewsząd mamy bellum in foribus; i wczora co czytano było w Radzie i do W. Mci posłano, to już W. Mci dobrze wiecie: prawie hostilitatem denuntiat Szwedzki król. Tu już potrzebniejby o tym mówić, niż o czym inszem, przetoż Ich Mci do Króla J. Mci przyczynę uczynią, aby tej sprawie miłościwie koniec uczynić raczył.

Wtym Król J. Mć przyszedł in consessum³⁾ senatus. J. Mć X. Arcybiskup do Króla J. Mci rzecz uczynił in eum sensum: Panowie Posłowie, bracia nasi, posłali tu do nas prosząc o przyczynę do W. K. Mci i to są formalia verba ich: »Gdyżecie są moderatores consilii Króla J. Mci, prosimy, ut interponatis auctoritatem, aby Król J. Mć srogość prawa w tej sprawie P. Zborowskiego w miłosierdzie obrócić raczył«. Co acześmy my przedtym do W. K. Mci czynili i nie wąpimy, że to uczynić raczy, co będzie salva dignitate W. K. Mci, jednak i teraz tą prośbą braci naszej poruszeni toż czynimy. W czym W. K. Mć magnitudinem animi pokażesz, gdyż to jest vera victoria se ipsum vincere. Pokażesz też, iż tego naśla-

Cz

III

Za prośbą Panów Posłów przyczynili się Panowie Rada do Króla J. Mci za P. Krzysztoforem Zborowskim, iż ta sprawa trudni sejm, aby Król J. Mć finale decretum uczynił, non tam ex rigore iuris, quam ex magnanimitate et misericordia regia, gdy pokorę obaczy. Gdzie X. Arcybiskup dosyć piękną i długą oracyą uczynił, multas rationes ob oculos ponendo,

¹⁾ Dwa teksty. — W dyaryuszu Cz III nad tym ustępem, który tam idzie zaraz po wydanym powyżej, str. 205, wypisano mylnie nagłówek: Die 18 Februarii. ²⁾ D tak odpowiedział nomine senatus. ³⁾ D consilium.

dować raczysz, któregoś miejsce na ziemi zasiadł, który nieprzyjaciółom ka- **KD**
 zał odpuszczać winności ich. W czym też naśladował Pana a Zbawiciela
 swego protomartyr Stephanus, który pro persecutoribus exoravit mówiąc:
 dimitte illis Domine, quia nesciunt, quid faciunt. Toż gdy W. K. Mć uczy-
 nić raczysz, u P. Boga wielkie meritum a u ludzi perpetuam et immortalem
 moderationis animi sui gloriam pozyskać będziesz raczył. A to list jest
 strony uniżający się i pokorę czyniący ¹⁾, która za czasem może jeszcze tym
 więcej pokorę swą pokazać do ubłagania W. K. Mci. Ale cokolwiek W.
 K. Mć czynić raczysz na prośby uniżone Rad koronnych a wiernych pod-
 danych swych, także Pańów Posłów, braci naszej młodszej ²⁾, za to naród
 wszytek nasz W. K. Mci dziękować będzie, gdyż tak wielkie przewinienia
 łaski swej pańskiej dobroćliwością miarkować więcej niż ostrości postępku
 prawnego dociegać będziesz raczył.

Na co Król J. Mć respons dał im in eam sententiam: Intercessio Do-
 minationum Vestrarum atque adeo Dnorum Nuntiorum plurimum valeret
 apud me, uti merito valere deberet in hoc passu, si is ipse, pro quo Domi-
 nationes Vestrae intercedunt et cuius causa agitur, tam sibi amicus fuisset,
 quam alios habet amicos; non enim recusaremus benignitatem illi ostendere,
 quam et natura ipsa nobis iniecit et usus edocuit Sed quo magis progres-
 sus ipsius intueor, eo magis miror ea petitionum instantia pro eo laborari,
 qui causam istam licet gravissimam adeo leviter perdit, ut tantum absit ³⁾
 ut culpam deprecetur aut eum facti paeniteat, sed potius temeritatem temeritate
 augeat. Jam a quattuor hebdomadis haec causa inchoata est, si so-
 lide et ex animo doluisset, ad impetrandam veniam vel quattuor dies satis
 habuisset. Voluit obtinere salvum conductum, obtinuit; quem cum obti-
 nuisset, temere discessit nullaque argumenta ab animo paenitenti ⁴⁾ declara-
 vit adeoque, ut ⁵⁾ ne formam humilitatis prae se ferre visus sit, ita quod

ad extremum et generosa animalia J. K. Mci in exemplum dawał. Nie prze- **Cz**
 pomniał i tego, iż to et apud exterarum nationes sławę wielką przyniesie **III**
 i u poddanych większą miłość i posłuszeństwo. Przy tym posłowie byli.

Król J. Mć na to długą odpowiedź im dał, w której te są formalia
 verba: Intercessio Dnorum Vestrarum merito locum suum habere deberet apud
 nos, si is ipse, de quo nunc agitur, sibi non defuisset vel se ipsum ita ama-
 ret, quemadmodum video multos illum amare. Habuit certe satis temporis
 ad querendam gratiam nostram, sed et quadridui temporis spatio multa effi-
 cere potuit. Sed certe ille temeritatem temeritati addidit profectusque est
 aliquot contra personam nostram praemissis orationibus. Ego certe a vo-

¹⁾ Zapewne mowa tu o liście pisanym do posłów, zob. str. 36 u dołu. ²⁾ D naszych młod-
 szych. ³⁾ D nie ma absit. ⁴⁾ D ma tu nadto aliena. ⁵⁾ D nie ma ut.

KD nemo mirabitur, quod eo usque a nobis in hac ¹⁾ causa progressum est. Non enim vel nos ipsi resipiscenti defuissemus vel alii, qui pro ipso deprecantur et misericordiam implorant, defuissent; sed ipse sibi in culpa est, quominus intercessio Dominationum Vestrarum ex parte ipsius facta eius momenti sit, uti esse debuit. Etenim si talia facinora et huiusmodi negotia gravissima leviter et facile pateremur, aperiretur via simile aliquid aliis ob facilitatem meam audendi et moliendi, quod videlicet patrocínio et intercessione aliorum elaberentur, spesque ipsa impunitatis ad nefaria consilia suscipienda esset illis incitamento. Quod non tam mihi quam R^pcae videtur esse nocivum, in hac praesertim temporum iniquitate et morum corruptela, quae magis ac magis invalescit. Quid vero ipsa posteritas de nobis iudicaret, quid successores nostri dicerent, si illis dignitas regia per nos labefactata relinqueretur? Profecto aut nos pusillanimes fuisse existimarent, qui non auderemus punire, aut puerili iudicio, qui non intelligeremus gravitatem criminis istius neque internosceremus, cui parcendum et in quem animadvertendum fuerit. Et quod maius est, principes externi et nationes aliae, quae habent oculos intentos in huius causae eventum, possent ²⁾ de nobis existimare, quod non habuimus tantum animi, ut vindicaremus salutem nostram et dignitatem regiam; vel quod rationes istius regni tam sunt perturbatae et involutae, ut etiamsi velimus, non possimus; aut etiam quod ab ordinibus regni dignitatis nostrae non ea ratio habeatur, ut processus institutus necessario fuerit remittendus. Ne igitur a nobis aliquid pusillanimius aut puerilius factum existimetur in causa hac non tam mea quam R^pcae, faciam id, quod totus orbis Christianus in talibus facere solet, faciam ³⁾, quod ipsa dignitatis meae et R^plcae ratio a me postulat, faciam secundum iura istius regni in forma universali et consuetudinaria, ne si a legibus et consuetudinibus discesserimus, iura confundamus, in quo ipso aut puer aut pusillanimis existimarer. Nam postmodum oporteret esse tot iudiciorum formas, quot essent personae respectivae. Quod ne fieret, quam bene cautum sit a maioribus, confoederationes sunt

Cz bis scire velim, aliquemne respectum habere deberem ad aliquas personas,
III an aequo pede standum in iure sit. Nam si huic, de quo nunc res agitur, aliquid de benignitate nostra concedemus, multis fenestram ad talia audenda aperiemus, qui postea intercessione vestra similiter vellent. Omnes certe externae nationes nunc ea in causa in nos respiciunt. Quapropter nolumus hac in parte a consuetudine totius orbis terrarum discedere, ne videlicet vel pueri videamur vel pusillanimes: pueri, ut tantum facinus agnoscere non possimus, pusillanimes, ut in exequendis legibus unam familiam vereremur.

¹⁾ **K** *nie ma* hac. ²⁾ **D** possunt. ³⁾ **K** *ad* quod totus orbis *do* faciam *nie* *ind*.

testimonio. Nihilominus tamen post latum decretum et ad finem ipsius causae, quod locus sit intercessionibus Dominationum Vestrarum, ostendemus. Neque ego in ea re aut affectu laboro aut iracundia, de qua aliquis iure conqueri possit; id mihi maximae curae est, ut sit illaesa principis maiestas, ut Rplcae dignitas sarta tecta maneat, ut denique ipsae leges integerrime servantur. Igitur ea, quae iuris sunt, stent suo pede et auctoritatem suam obtineant; postea ex acerbitate processus aliquid remitemus et benignitati aliquid concedemus. **KD**

Attamen, ut intercessio Dominationum Vestrarum apud nos aliquid efficiat, **Cz** post latum decretum aliquid extraiudicialiter ex benignitate nostra concedere **III** possumus.

Gdy to Król J. Mć powiedział, Panowie Rady użyli J. Mci Pana Brze- **KD** skiego, aby nazajutrz z tym responsem szedł do Panów Posłów. Co tak uczynił Polskim językiem respons ten mądrze sformułowawszy, prout sequitur:

J. K. Mć na prośbę Ich Mci Panów Rad przez J. Mć X. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego uczynioną dał ten respons: Prośby a przyczyny Ich Mci Panów Rad koronnych a przytym rycerskiego stanu wie J. K. Mć jako uważać ma i pewnie, że uważa. Jakoż gdyby in eo passu ten, o którego idzie, był sobie przyjacielem takim, jakie ma z innych, snadźby już był doznał benignitatem J. K. Mci tej, którą mu natura dała i zwyczaj ją dobrze w nim utwierdził. Lecz do tego czasu za tak długim wyczekiwaniem¹⁾, iż J. K. Mci za glejty pozwolonemi i serca skruszonego albo uniżonej pokuty żadnego znaku, żadnego jawnego dowodu nie okazał i owszem do bystrego postępu swego bystrszego jeszcze²⁾ im dalej tym więcej przyczynia, a raczej co innego quam humilitatem spirat, musiał J. K. Mć uczynić ten progres, którego cofnąć salva dignitate sua atque iure publico nie może zgola. Nie na miesiące, ale mało już nie na roki zaczęcie tej sprawy rachować³⁾ może, nawet wniosła się tu w sąd J. K. Mci od kilku niedziel. Zaczym tym większy dziw⁴⁾ to J. K. Mci być musi, iż się za stroną z taką instancją wstawiają niektórzy, a ona do tego czasu ne formam quidem paenitentiae okazała; i za tymże musi już J. K. Mć, jako go personae Regalis Maiestas et ipsius Rplcae dignitas pociąga i nuczy⁵⁾; prawem postąpić. Bo jednak gdyby zelzem (!) tę sprawę puścić J. K. Mć miał, usłałaby się droga przez takowy sposób intercessionum vel⁶⁾ patrociniurum każdemu z winności jego⁷⁾ wychodzić, co, jakoby niebezpieczno było (już podobno nie tak dalece J. K. Mci jako samej Rpltej) lacno każdy in ea temporum iniquitate et morum

¹⁾ D oczekiwaniem. ²⁾ K nie ma jeszcze. ³⁾ K zachować. ⁴⁾ K nie ma większy dziw.

⁵⁾ D musi. ⁶⁾ D et. ⁷⁾ D nie ma jego.

KD corruptela uważać może. Ogląda się i na to J. K. Mć, jakoby posteritas ten postępek J. K. Mci przyjmowała. Pewnie ten, któryby miejsce J. K. Mci zasiadł i oni ludzie, którzy po nas będą, musieliby się sromać za taką nieochronę powagi i dostojęstwa królewskiego, a postępek sam jak o dziecinny, jako pusillanimitati obnoxium rozumieć. A co większa, narody postronne, do których ta sprawa przez stronę ku ohydzie osoby J. K. Mci a podobno i z dalszym udawaniem jest podana, a którzy na sprawy Króla J. Mci pilne oko mają, snadźby rozumieć tak mogli, że serce J. K. Mci nie doniosło tak, jakoby ochronę majestatowi swemu uczyniłby śmiało, albo więc iż zamieszawsze są koronne sprawy, niżby aby mógł, albo nawet przyjmowaćby to wszystko mogli za lekki a nieuważny tej Korony postępek. Przetoż jeśliby tu w czym co szkodzić miało, z strony tego najpewniej na tymby¹⁾ zeszło, któremu to najwięcej należało. Niechżeby tedy, jako prawo koronne, jako zwyczaj królestwa tego niosą, koniec swój brała ta sprawa, a koniec taki, który jest in forma universali et consuetudinaria; od której gdzieby się cò w dekrecie swym miał J. K. Mć odgadzać²⁾, imo to, iżby prawo pospolite i zwyczaj koronne pomieszał a prawie skonfundował, imo to, iżby się pro pusillaniami udać podobno mógł³⁾, musiałoby się za czasem do tego przywieść, żeby były tot iudiciorum formae, quot personae respectivae. Czego zawsze ostrzegały napilniej stany koronne a tak ostrzegały, że to samo (to jest aequalitatem proportionatam iudiciorum) konfederacyami naostrzemi⁴⁾ sobie warowały. Bronił tego zawsze consensus perpetuus ordinum, bronią prawa, bronią zwyczaj, broni na koniec przysięga J. K. Mci wszystkim jednako uczyniona, aby jeden nad drugim w prawie pospolitym nie miał⁵⁾. Niechże tedy prawo prawym swym porządkiem⁶⁾ idzie, a jednak J. K. Mć z dobrotliwej natury swej jeszcze sobie nie zawiera ręki po ferowanym dekrecie (zwłaszcza gdy pokorę i uniżenie strony znać będzie) i owszem się chce w tym obrachować, ileby się ex ea legis acerbitate remittere mogło, a zwłaszcza tak, aby illaesa maiestas principis, sarta tecta dignitas Rpcae, więc i prawo pospolite w całości swej zostawało.

Tredecima Februarii.

Panowie Posłowie przyszedli cum postulatis o dło Krzywińskie, Korczyńskie, Baranowskie, aby Król rewizye przejrział, remissy z trybunału aby sądził, piwowarów Gdańskich aby przesłuchał, Silnickiego kauzę aby sądził, który wzięwszy pieniądze Rpltej nie służył.

Po tym Król J. Mć criminales sądził. Bonieckiemu ex relatione Dni Marszałci skazał procedere.

¹⁾ K nie ma na tymby. ²⁾ D oddać. ³⁾ D skonfundował, mógłby się komu podobno pro pusillaniami udać. ⁴⁾ D ostremi. ⁵⁾ D mieli. ⁶⁾ K prawo prawem w owym porządku.

Eodem die legatus pontificius Albertus Bolognetto, cardinalis Massanensis, qui (!) causam cleri egit diligenter petiitque nomine pontificis, ut rex pro decimis iudicet potius quam componat. Apud regem et ordines oratio eius fuit. Cuius verba cum viderentur in rebus nonnullis asperiora ¹⁾, lenivit oratione sua Rmus Archieppus Gnesnensis. Quem nomine cleri secutus est Dnus Goslicius ²⁾.

Hoc itaque absoluto idem Dnus Cardinalis Massanensis produxit et dedit protestationes, quas circa homagium ducis Prussiae et Anspach super iuribus pontificiis in Ducali Prussia et ecclesiasticis fecerunt, petens a Rndissimis Episcopis, ut easdem (!) ad acta castrensia hinc et inde per regnum insererentur, quae modo sequuntur... ³⁾.

Quatuordecima Februarii.

Remissy sądzono. Deputaci siedzieli na Inflanckich sprawach z Pany Litewskimi ⁴⁾.

Quindecima Februarii.

Kryminaly Wołyńskie sądzono. Boniecki quoque ⁵⁾ condemnatus.

Sedecima Februarii.

Remissas ⁶⁾ sądzono latumque est decretum inter Oleśnickie et provinciale Czesłochoviensem.

Decretum inter Provinciale Czesłochoviensem et Oleśnickie ratione villae pertinentis ad monasterium Czesłochoviense ⁷⁾, quam Olesnicii violenter occupaverunt exactis monachis ex eodem monasterio. Pro occupatione itaque tracti in iudicium terrestre actore provinciali, quem repellere a causa conati sunt, incompetentiam agendi obiectantes et priorem illius monasterii requirentes uti legitimum ⁸⁾ actorem. Sed iudicium Vislicense ius agendi ipsi provinciali adiudicavit provocatumque est ad tribunal Lublinense a citatis, ubi ex paritate diversarum sententiarum causa ista cum toto effectu ad conventum est remissa.

¹⁾ D acerbiora. ²⁾ Mowę Bolognetta, z błędą jednak datą 12 lutego, ogłoszono zaraz drukiem w Krakowie 1585 r., potem zaś mowa ta, jakoteż polska mowa Wawrzyńca Goslickiego, Dziekana plockiego i Kanon. krak. oraz Sekretarza król. drukowane są w zbiorze Stephanidesa p. t.: *Opuscula tam eccles. quam equestris ordinis nobilium virorum compositionis inter status negotio servientia*, w Krakowie 1632 wydanym. ³⁾ Następuje tekst dosłowny protestacji wniesionej 17 lutego 1578, wydanej przez Theinera, *Annal. Eccles. II* p. 398—401. ⁴⁾ K nie ma od Deputaci do Litewskimi. ⁵⁾ D nie ma quoque. ⁶⁾ D remissy. ⁷⁾ D Proszeviense. ⁸⁾ K illegittimum.

KD

In qua decidenda dispar fuit senatorum voluntas pro religionis disparitate. Nam catholici viri, utpote episcopi, palatini Plocensis, Masoviae, Dnus Cancellarius et alii, Dnus Marsalcus, Dnus Palatinus Podoliae constantissime asseverarunt causam hanc a nullo alio quam a provinciali intentari potuisse, cum alia ratio sit regularium beneficiorum, alia saecularium: illa enim omnia pendent ex nutu et arbitrio superiorum et saepius mutantur, haec vero ex collatione patronorum, qui pro libitu suo parochias conferunt viris eiusdem religionis, cui adhaeserunt. Confoederationis vero auctoritatem minime hac causa labefactari¹⁾. Nam de fidei et religionis oppositione non agitur, sed de inscriptionibus et²⁾ commutationibus, de fundis, quae res fuit fori civilis, non fori conscientiae, oportereque Mtem Regiam cognoscere, ad quem villae occupatae proprietates pertineat. Si quidem inscriptiones cuicumque fiunt; etiamsi vel Judaeis vel ministris inscribantur sublata omni de religionis diversitate contentione, necesse est, ut effectum sortiantur. Quod vero parochias attinet usibus Evangelicorum in ipsorum paternis bonis usurpatis, ne huius actionis exemplo in ditionem et potestatem episcoporum trahantur, a³⁾ qua iam facti sunt liberi, id etiam vereri non posse. Nam alia est ratio pastorum, qui parochiis praesident, alia regularium, qui a pastoralibus⁴⁾ muniis obeundis sunt liberi et⁵⁾ immunes tota illorum professio est in laude divina sita, sacramenta non administrant praedicationi verbi Dei⁶⁾ non necessario incumbunt, itaque non esse timendum, ut hoc exemplo hi, qui pastorem curam gerunt, ad vindicandas parochias ab Evangelicis occupatas nitantur. Non enim agitur de parochia sed de villa regularibus per commutationem cum omni iure et dominio ad dicta et resignata. Verum quidem est, quod resignata sit ab antecessoribus Dnorum Olesnickie, sed ea est vis resignationum, ut nonnisi contrariis resignationibus retro comeent, ut videlicet illi, quibus resignatio⁷⁾ fuit facta, denuo resignent et iure suo cedant. Hoc si ab istis regularibus factum non est, profecto iustissimum esse, ut, quod occuparunt⁸⁾, deoccupent⁹⁾ neque occupationis suae confoederationem tanquam praesidium obtendant¹⁰⁾.

Addit Dnus Marsalcus: Si ego ministro aliquid inscriberem aut resignarem, num confoederationis speciosa usurpatio me ab ipsius impetitione liberaret? Minime idem¹¹⁾ intelligendum esse in hac causa, quae confoederationem ne pilo attingit¹²⁾.

Loquebantur contra Dni Evangelici petentes confoederationem sibi conservari et ne ipsorum conscientis¹³⁾ episcopi aut alii ab¹⁴⁾ ipsis delegati

¹⁾ K *nie ma* Confederationis *do* labefactari. ²⁾ K *nie ma* et. ³⁾ D in. ⁴⁾ K posterioribus. ⁵⁾ K *nie ma* liberi et. ⁶⁾ D *nie ma* Dei. ⁷⁾ K *nie ma* *od* resignationibus *do* resignatio. ⁸⁾ K deoccuparunt. ⁹⁾ *tj. Olesnicky.* ¹⁰⁾ D obtineant. ¹¹⁾ D id. ¹²⁾ D attingat. ¹³⁾ K *nie ma* conscientis. ¹⁴⁾ D de.

dominentur etc., sed ut sibi quisque pro conscientiae suae ductu pastores eligat¹⁾ et in suis bonis statuatur²⁾. KD

Regia Mtas: Non debet hoc quenquam offendere, quod nos ad cognitionem istius causae descendimus, nostri enim muneris est ea, quae ex paritate votorum remittuntur, iudicare et finem illis³⁾ imponere, ne partes aliquo modo se gravari conquerantur, si non fuerint admissae. Jam itaque ex decreto Tribunalis patet provincialem fuisse antea apud iudicium Vislicienae competentem actorem declaratum ex facultate sibi a toto ordine demandata, contra quod in iudicio tribunalis citatum novas exceptiones intulisse, et cum repelleretur⁴⁾ ab actione, factum esse fortasse ex paritate diversarum sententiarum, ut haec causa sit remissa, isque est status illius: an provinciali sine priore et conventu illo, cui villa, de qua agitur, fuit resignata, competat pro eiusdem villae occupatione iure agere. Et quantum quidem ad hunc actoratum, scimus monachos ita esse institutos, ut ex superiorum mandato pendeant et de loco in locum transferantur sine ullis praesentationibus aut litteris mansionem stabilem declarantibus, denique actionum movendarum penes ipsos potestatem nullam esse, sed penes superiores. Igitur in hac actione priorem monasterii requiri non debere. Licet enim ipse desierit esse prior vel in alium locum sit translatus post expulsionem suam, tamen ordo ipse non defecit, cui legitime bona sunt addicta et qui possessionem illorum bonorum vult lucrari; cuius nomine provincialis, ut superior ordinis, causam agit, quem si actoratu abiudicaremus, simul eundem a sua functione⁵⁾ repulisse videremur, quod ne faciamus, iuris et aequitatis ratio nos admonet⁶⁾. Quod attinet difficultatem istam, quae elicitur ex vi confoederationis de parochiis in eo statu retinendis, in quo hactenus fuerunt apud eos, qui se ab ecclesia catholica semoverunt, ne videlicet hoc exemplo ad eorum recuperationem fenestra aperiatur: hoc minime ad eam rem trahi potest. Alia enim ratio est iuris patronatus parochialium ecclesiarum, alia regularium beneficiorum. Parochiales sunt in potestate, ditione et arbitrio suorum patronorum, qui iuxta confoederationem possunt de illis disponere pro suo placito, et liberum est illis asciscere, quem et qualem volunt plebanum. Secus est⁷⁾ de regularibus intelligendum, nam illi ex necessitate non habent sibi iniunctam curam animarum, administrationem sacramentorum, ita quod regimen conscientiarum ad illos non pertineat, professioni⁸⁾ suae tantum sunt dediti, quam in se ipsos receperunt; proinde timendum non esse, ne, dum illi quod suum est repetunt et⁹⁾ recuperare contendunt, regimen animarum sibi sumere velle videantur. Cum vero omnis absurditas e medio

¹⁾ D deligant. ²⁾ D statuant. ³⁾ D ipsis. ⁴⁾ W Rkhsach repelleret. ⁵⁾ D superioritate.

⁶⁾ D rationes admonent. ⁷⁾ D Secus hic. ⁸⁾ K possessioni. ⁹⁾ K ut.

KD semper sit tollenda, tantum abest, ut a nobis unquam admittatur, videant quanam absurditas sequeretur ex eo, si deoccuparentur bona ab antecessoribus nobilitatis in cultum divinum et in usum monasteriorum largita et concessa. Nullus est abbas, nullum regale beneficium¹⁾, quod non habeat aliquam villam ab antecessoribus Dtionum Vestrarum ad ipsius monasterium pietatis intentione datam. Quod si Dtiones Vestrae eadem bona vellent repetere hoc nomine, quod diversam ab avita religione sequantur religionem, quas turbas moveremus in Rpca, quantis malis daretur occasio? Profecto id nobis est cavendum hac temporum iniquitate, ne aliquo exemplo ad haec dissidia excitanda viam ostendamus. Audivimus nonnullos, qui ad deliberationem meliorem id referri cupiunt et ad plenioris senatus consessum; id quidem minime necessarium existimamus²⁾. Meminimus nos pacem inter dissidentes in³⁾ religione servare iurasse, sed pax non aliter conservatur, quam iustitiae administratione, ut unicuique tribuatur, quod suum est; alia ratione ut pax coalescat, fieri non potest, quin potius, si permiserimus alienas res, ab iniustis invasoribus pacis nomen intereat, dissidii vero maneat oportet. Censem igitur actoratum legitimum actori decernendum, in progressu causae videbimus, si remitti debeat ad forum suum.

In ulteriori processu citatus petiit sibi dari dilationem ad munimenta causam pertinentia⁴⁾; quae ut iuridica est ipsi concessa.

XVII⁵⁾ Februarii.

Dies dominicus fuit.

XVIII⁶⁾ Februarii⁷⁾.

Instigator contra receptores et patronos Nizovienses agebat iudicialiter, quod eos comeatu, sale nitro⁸⁾, pulvere tormentario, subvectionibus iuverint et famulos subditosque suos eis spe praedae adiunxerint. In primis palatinus Smolenscensis hoc nomine accersitus, quod 500 equites cum ipsis praedatum ad Thechinam expugnandam miserit, excusabat factum et ignorantiam praetendebat: vicecapitaneum suum Orssensem, si quid tale fecerit, puniendum. Et obtentum est lucrum in contumaciam iure Lithuanico. Deinde Ulewicz nobilis iudicatus ad evasionem se traxit, quod se invito et reluctante Janoci compulerit subditos ad subvectiones. De Nova Cerkwa cives vocati eadem de causa, dilata illorum actio⁹⁾, eo quod regestrum in promptu non habebatur, in quo fuerunt nominati ruptores¹⁰⁾ pacis conscripti.

¹⁾ **K** officium. ²⁾ **K** existimavimus. ³⁾ **D** de. ⁴⁾ **D** causae necessaria. ⁵⁾ **D** Decima septima. ⁶⁾ **D** Decima octava. ⁷⁾ **K** eiusdem. ⁸⁾ **D** initio, **K** vitio. ⁹⁾ *WRkp. actis.* ¹⁰⁾ **K** raptores.

Instigator¹⁾ deinde in causa Mei Dni Cancellarii sic locutus est in termino satisfaciendae dilationi infirmitatis: Dziś przypada termin, N. a M. Królu, P. Zborowskiemu z J. Mcią P. Kanclerzem pro diffamatione i już wołan jest. A iż nie stawia, proszę, aby W. K. Mć dopuścił procedere in contumaciam.

Pacholek się jakiś ozwał: Przyjdzie strona.

Znowu wołano; gdy nikt nie stanął, iterum instigator petiit.

Rex dixit: Quod iuris est fiat. Et processum est.

Interim²⁾ venit castellanus Camenecensis(l) cum Ossolinio et³⁾ aliquot famulis et petiit regem, ut permitteret arestarti decretum et ante prolationem sententiae aliqua inferre.

Regia Mtas utrumque permisit. Zatym pacholek z pisma czytał excecpcye, quarum summa fuit: że strona nie wie o postępku ani wiedzieć chce, który się stał przeciwko niej, bo nie poruczała nikomu kontrowertować ani się wdawać dlatego, iż natura tej kauzy jest civilis a criminaliter w ten sąd introducta, i chce strona przysiądz, że ani kontrowertować ani brać dylacyi nie dopuszczała. Czytali statut de reponente dilationem vera infirmitate, prosili, aby przytym statucie strona była zachowana.

Gdy⁴⁾ przypadł termin ex dilatione verae infirmitatis P. Krysztofowi Zborowskiemu z P. Kanclerzem, prokurator Zborowskiego powiedział, że P. Krysztof dowiedział się tego, że tu ktoś imieniem jego in re civili intravit in forum criminale i bronił go i dilacye jakieś brał, czego on mu nie poruczał, na co gotów przysiądz. Cz III

Gdy przyszedł poniedziałek 18 Februarii, wołano Krzysztofa Zborowskiego, od którego stanął Marcin Lwowski, Zbigniew Ossoliński i sługa Zborowskiego (a to już wołany był Zborowski od Kanclerza i Dzierzka). Stawiający tedy strona od Zborowskiego prosiła dylacyi prawdziwej nie więcej do czterech niedziel a najdalej do dwóch, bo dla dwu przyczyn sam Zborowski tu przybyć nie mógł: jedna, iż chory, druga, iż za granicą jest. Pl

In termino⁵⁾ duarum septimanarum, gdy czas danej dylacyi wyszedł, co było wzięto od Pana Zborowskiego vera infirmitate, stawiający P. Kasztelan Kamieniecki(l) z P. Zbigniewem Ossolińskim przez prokuratora zaprzeli się od P. Krzysztofa Zborowskiego, aby miał in commissis prokurator brać: vera infirmitate, et super ignorantiam totius processus brał sobie na jurament a będąc extra regnum dylacyi prosił na cztery niedziel, sin minus, do dwu, vera infirmitate, biorąc sobie dilacją znowu, na którą brał się przysiądz. P

¹⁾ Odtąd znowu cztery teksty. ²⁾ D Iterum. ³⁾ K cum. ⁴⁾ Przed tem nagłówek błędny: Die 20 Februarii. ⁵⁾ Przed tem nagłówek: Die 18 Februarii.

KD Instygator: Nie może mu przyjść negativa przez przyjaciela, ale jeśli tego beneficium użyć chciał, miał sam stanąć.

J. Mć P. Kanclerz: Nieszło o spass, ale o uczciwe, i dlategożem tu pozwał eo fine, abym się sprawił in facie totius Rpcae z ¹⁾ zadanej osławy. On też sam był tu, arestował dekret ex prima citatione, wdał się tu. Ja to przypuszczam na rozsądek W. K. Mci, jeśli takie mają być postęпки in rebus honorem tangentibus post tot instantias et controversias.

Interlocutoria Ich Mci Panów Rad.

Zgodzili się wszyscy, że in termino dosyć uczynienia dilacye iść nie mogą ²⁾, gdyż się ozwał przez przyjaciół. Miał sam stanąć, obojga się zaprzec tak kontrowertowania jako i brania dilacyi i przysiądz na oboje, a z tym tudzież respondere. Czego iż nie uczynił, nie ma mu iść negativa przez przyjaciela, boby także mógł się zaprzec, że i tym nie poruczał, i takby szła causa ad infinitum, coby było z ukrzywdzeniem strony drugiej.

Statutum lectum, że mox tenetur respondere.

Rex item ³⁾: Exceptio ista de foro, de termino, cum deinde negatio totius progressus in universum videtur subvertere causae ipsius statum et decretorum auctoritatem. De foro non est quod excipiat, nam initio dixit se experiri velle, terminos quoque incidentes observat diligenter, ita ut in suis exceptionibus videatur sibi esse ⁴⁾ contrarius. Negat commisisse se procuratori controvertere causam ⁵⁾; si demus procuratorem eius aut fuisse aut non fuisse, recidat in vitium ⁶⁾ reprehensionis; si enim fuit, cur negat, si non fuit, cur per eosdem amicos processum non arestavit, ne in eo foro, quod illegitimum esse dicitur, per tot controversias iudicium duceretur ad ultimum punctum? Quod cum non fecerit, nihil aliud agit, quam causam eludit. Non est igitur admittendus cum huiusmodi exceptionibus. Nam etiamsi ipsemet adesset, ex antecedentibus, quae rite considerata sunt, ad ⁷⁾ inficiationem non potuisset admitti.

Latum decretum ferente Dno Referendario ⁸⁾.

Cz Na to mu powiedziano, by był praesens, szłoby mu to było, ażeby
III był in instanti respondował przysiągłszy. I skazano respondere.

P1 Czego instygator bronił a Król dalej kazał postępować.

P Instygator econtra statutem dowodził, że vera infirmitate dilacya tylko raz concessibilis.

Puszczono per vota, potem ferowano dekret, że gdyby był praesens, założonoby onemu ignorancyą processus a vera infirmitate samemu, lecz że

¹⁾ D nie ma z. ²⁾ K dilacyej niemocy(!). ³⁾ D nie ma item. ⁴⁾ D zamiast esse ma ipse. ⁵⁾ D zamiast causam ma cum. ⁶⁾ K metam. ⁷⁾ K nie ma ad. ⁸⁾ K Cancellario.

Instygator prosił, aby dekret był przywiedzion ad ultimam executionem, który czytał, to jest, aby go pronuncyowano infamem. Strona zaś z pisma prosiła dilacyej verae infirmitatis, gdyż jest extra regnum a k'temu gdy conventus agitur in Maiori Polonia, tedy Minoribus Polonis quatuor septimanae bywają ¹⁾ dawane dilacyi, gdyż są remotiores; tanto iustius ma być dano temu, który jest extra regnum. O postępku, o tym nie wie jako o takim, który rozumiał ad hoc forum non pertinere, gdyż jest causa mere civilis.

Instygator: Jasna się waryacya pokazuje: powiada, że o roku nie wie, a przecie attentuje ²⁾ terminum ex dilatione incidentem ³⁾. Dilacyi proszą ⁴⁾ znowu, quod de iure non datur. Proszę, aby decretum ulterius exequatur.

Pan Kamieński rzekł: Prosimy dilacyi wedle prawa.

Ossoliński potym powiedział: Zgoła tak, Najjaśniejszy a Mciwy Królu: P. Krzysztof Zborowski przez nas powinno swe przyjaciół protestuje się, że tu o tym postępku nie wiedział ani wie, na co się gotów odwieść wedla prawa, bo to jest causa civilis i nie powinien tu respondować jako in iudicio incompetenti; i odjeżdżając solenniter się protestujemy, cokolwiek się tu w tej sprawie stanie, że to ma być irritum et inane, i z tym do braci swej odjeżdżamy.

P. Ossoliński poseł przy prokuratorze P. Zborowskiego był z Panem Cz
Lwowskim, siostrzeńcy obaj Panów Zborowskich, który powiedział: III

Najjaśniejszy Miłościwy Królu, Imć Pan Zborowski nie wie o tym wszystkim, co się tu koło niego dzieje, i forum nie przyznał. My powinni jego protestujemy się, że cokolwiek się tu przeciwko jemu dzieje, jako in incompetenti iudicio irritum ma być et inane.

Zatem rzekł Zbigniew Ossoliński: Krzysztof Zborowski, krewny mój, PI
nie poruczał żadnemu tych spraw. Przeto się świadczy przez nas przeciw temu wszystkiemu, a rozumiejąc, iż to jest causa civilis, tedy cokolwiek się tu działo, działo się nie na swym miejscu, wszystko nie ma być ważno według prawa; z czem i do braci odchodzimy. I odeszli.

ignorancją założyć się nie może, bo uznano, że vult iure experiri, ferowano P
in accessoriis dekretów kilka contra contestatum, super principali dilacyi nie dopuszczono.

Na co P. Ossoliński protestował się przeciwko dekretowi J. K. Mci mówiąc, że Krzysztof Zborowski, powinny mój, nie dozwalał tu nikomu tej sprawy odprawować, a iż tak rozumiemy, iż to jest causa civilis, przeto cokolwiek się tu działo, działo się nie na swem miejscu, nie ma to być według prawa ważne, a z tym do braci odchodzimy. I odeszli.

¹⁾ K nie ma bywają. ²⁾ D autentice. ³⁾ D accidentem. ⁴⁾ D prosi.

KD Król J. Mć na te słowa zarazem vehementi iracundia commotus ex-
canduit et oculis ardentibus paululum sese e solio suo sedens promovit et
in ea verba prorupit: Quid faciemus contra tales temerarios? Ferendumne
hoc? Veniant, veniant Dni Senatores.

Zatym Panowie wstali do Króla J. Mci a owi prolocutores poszli z trza-
skiem nie czekając finem consilii, gdy Panowie vota u stolka odprawowali.
Regia Mtas insolentiam verborum vindicandam in aliud tempus differt ad
pleniorum senatum, et quominus in causa procederetur, non impediunt¹⁾ ex-
ceptiones partis. Cras ulterius procedetur et infamia promulgabitur. Clama-
tus non comparuit. Hoc absoluto²⁾ sessio soluta est.

Cz Co Król J. Mć usłyszawszy, tak się rozgniewał, że ci, którzy mu służą
III od lat kilkunastu, takiego nie widzieli, mało się z stolka nie porwał i rzekł:
Quid faciendum cum istis rebellibus? Accedant Domini Senatores. Oni też
poszli z Izby strwożeni.

Po tej rozmowie z Pany, Król J. Mć rzekł: Quod attinet domini illius
verba insolentia, ad pleniorum³⁾ consultationem differimus, nunc vero proce-
dant ulterius. Zatym zdano in contumaciam Pana Zborowskiego, a dekret
suspendowano.

Pl A Król się rozgniewawszy, ujął się za szablę i pytał, coby z tym czy-
nić, a Panowie zeszli się do niego i długie z nim rozmowy czynili, strony
czekając, której wołano. Ale iż nie stała, wydano ją wojsku (!). Zatym się
i sami rozeszli.

P Król rozgniewany wziął się za szablę, radził się Panów Senatorów, ja-
koby tantam inauditam licentiam skarać⁴⁾ . . .

KD Decima nona Februarii.

Cz Potym⁵⁾ gdy się Panowie zeszli nazajutrz do Króla J. Mci na pokój,
III stamtąd Król J. Mć słał do posłów pytając, jeśli ci Panowie wczora z izby
Poselskiej od nich posłani byli czyli nie. A zatym szli do Rady Panowie.

P . . . i posłał do posłów, jeżeli to z wolą ich Ossoliński wchodził do se-
natu?

¹⁾ D non impedivit. ²⁾ D nie ma Hoc absoluto. ³⁾ W Rkp. pleniorum. ⁴⁾ P daje tu
błędnie pod 18 lutego to wszystko, co przenieśliśmy niżej, pod 19 lutego, aż do słów: powinnego ra-
tować, zob. str. 245. ⁵⁾ Dwa teksty.

Przyszli¹⁾ od Panów Posłów P. Myszkowski, starosta Oświęcimski, **KD**
P. Herbolt chorąży, P. Jaktorowski et plures alii. P. Myszkowski tulit
orationem in haec verba: Najjaśniejszy Miłościwy Królu, z żalością tego
używają Panowie Posłowie, że W. K. Mć, jakośmy wyrozumieli z tych Ich
Mci, którzy do nas opowiadać to przychodzili, raczysz być obrażon od nie-
których kolegów naszych, którzy wczora tu przy sądzie W. K. Mci przy
sprawie P. Krzysztofa Zborowskiego byli i którzy w pośrodku nas dali
nam tę sprawę, że nie za nas wszystkich zleceniem tu byli i mówili, ale jako
przyjaciele i powinni P. Krzysztofa Zborowskiego byli, stojąc przy sprawie
jego, dokądby się im godziło, gdyż to jest iure naturae comparatum, iż po-
winni, przyjaciele, przy powinnym zwykli stawać w takich sprawach i nie
raczyłeś się tym W. K. Mć po insze przeszłe sejmy obrażać, gdy kto tak
iure naturae czynił. Przeto Panowie Posłowie obrażę tę W. K. Mci wyro-
zumiawszy z wielką molestyą i z żalem tego używają i przyjmują decreta
W. K. Mci w tej sprawie uczynione, które wiedzą być sacrosancta, i proszą
W. K. Mci, Pana swego Miłościwego, abyś im to łaską swą dobrotliwą
a miłościwem okiem raczył przebaczyć.

Na tę rzecz²⁾ zeszli się Ich Mć Panowie Rady do stołka Króla J. M.
et peracta hac consultatione dał respons X. Podkanclerzy: Iż to rzecz jest
wielka, z którąście tu W. Mci od Panów Posłów przyszli, która za sobą złe
exemplum niesie — nie tylko przed Królem J. Mcią, ale gdyby się to stało in
minoribus subselliis, nie cierpianoby tego, bo żeby to na interpretacyą brać,
jasne są słowa, quae legebantur — otóż iż ta rzecz maiorem consideratio-
nem potrzebuje, J. K. Mć uważnie będzie chciał postąpić w tej sprawie za
radą Ich Mci Panów Rad.

Posłowie przysłali żalując tego, że Król J. Mć jest obrażon od tych, któ- **Cz**
rzy wczora non ex publico byli posłani, ale jako powinni, póki obron praw **III**
wnych stawalo, przy kauzie swego powinowatego stali, jego akcyi bronili
i dla tego przyszli rozumiejąc, iż to nie miało być przeciw Królowi J. Mci,
gdzż to nie nowina bywać tu posłowi przy powinnych swych. Jednak tego
bardzo żalują i w tym się W. K. Mci Panowie Posłowie deklarują, iż oni
dekreta W. K. Mci mają za sacrosancta. Proszą jednak za nimi, aby im
to W. K. Mć przejrzeć raczył.

Król J. Mć powiedział, żeć to res mali exempli, in minoribus subselliis
tego nie cierpią. A tak w tej sprawie Król J. Mć będzie chciał postąpić
wedle rad Panów Senatorów.

Odpowiedzieli, że nie dlatego tam Ossoliński chodził, aby miał de- **P**
kreta królewskie łamać albo w wątpliwość ich przywozдить, ale nim dekret
zajdzie, chciał, jako mógł, повинnego ratować.

¹⁾ Trzy teksty. ²⁾ D Na te rzeczy.

KD Zatym po odejściu Panów Posłów J. Mć P. Kanclerz rzecz uczynił in eum finem, jakoby to była res pessimi exempli, gdyby decreta Króla J. Mci ad contemptum przychodzić albo in dubium rewokowane być miały. Działo się wszystko legitimo iuris ordine. Ozwał się adwersarz (że go tak iudiciali nomine nazowę) przed sądem na pierwszy pozew, gdy tu jeszcze był, że vult iure experiri. Potym, przez prokuratora przyznawszy forum, wróciwszy się z pisanej karty kontrowertował, odnosił decreta; aż teraz in termino satisfactorio, wiedząc nihilominus¹⁾ o roku z tamtego pierwszego postępku, broni się niewiadością, co mu iść nie może post tot decreta. Zadał mi rzecz taką, która się tknęła famam, tu miał plac tego dowodzić, nie dowiódł — jakoż żaden cnotliwy tego nie rzeczce ani dowiedzie — niechże dosyć czyni²⁾ iudicatis. A iż Panowie Posłowie żalując postępku przyznawają to że nie za ich zleceniem, ale suo privato officio jako powinowaci niektórzy tu wczora byli, a przyznawają tej sprawy i dekretów W. K. Mci sacrosanc-tam auctoritatem, że tych czasów dziwne są sprawy i nie długo w pamięci bywają, proszę W. K. Mci, aby i to, z czym byli Panowie Posłowie i Ich Mć Panowie Rady praesentes, wpisał mi in acta publica J. Mć X. Podkan-clerzy, jako urzędnik koronny. — Co Król J. Mć pozwolił.

Cz Zatym P. Kanclerz prosił, aby to w księgi było wpisano, zaczym Pa-
III nowie Posłowie przyszl³⁾.

KD Ich Mć Panowie Rady ci natenczas byli:

X. Arcybiskup Gnieźnieński.	X. Przemyski.
X. Kujawski.	X. Kijewski.
X. Płocki.	X. Kamieniecki.

Panowie Wojewodowie:

P. Wojewoda Poznański.	P. Wojewoda Bełzki.
P. Wojewoda Kaliski.	P. Wojewoda Mazowiecki.
P. Wojewoda Siradzki.	P. Wojewoda Innowłocławski.
P. Wojewoda Podolski.	P. Wojewoda Rawski.
P. Wojewoda Lubelski.	P. Wojewoda Braclawski.

Panowie Kasztelanowie:

Lwowski.	Braclawski.
Sochaczewski.	Międzyrzeczki.
Halicki.	Innowłocławski.
Wyszogrodzki.	Konarski.
Płocki.	Lubaczewski.

¹⁾ D nie ma nihilominus. ²⁾ D nie chce dosyć czynić. ³⁾ W Rękopisie ten ustęp stoi przed poprzednim: Król J. Mć powiedział i t. d., zob. str. 245.

Pan Marszałek Wielgi Koronny.
Marszałek Nadworny Litewski.
Podskarbi Koronny.

KD

To odprawiwszy introducti in senatum oratores ducis Anspachii: Gratulati principio felices rerum successus Regiae Mti et ordinibus ad comitia congregatis, deinde conquesti de obtrectatorum petulantia, qui famam principis proscindunt et fidem eius in dubium vocant apud regem, petieruntque, ut poenis coerceantur, commemorantes veteres controversias de iure suffragii in electione, de loco in senatu, de moneta, appellatione, salvis conductibus, finibus regendis, magis id, ne quid praetermittatur cessatione, quam¹⁾ ut importune urgeatur.

Responsum est: Grata est ipsius(!) Regiae Mti Suae Illustritatis salutatio et studiorum et officiorum declaratio. Itidem Sua Mtas contestatam voluntatem suam et benevolentiam Suae Illustritati offert eidemque ex animo omnia felicia precatur. Intellexit etiam capita legationis, quae Dtiones Vrae exposuerunt, de quibus cum amplissimo senatu deliberabit et re deliberata Dtionibus Vris responsum dare dignabitur.

Introducti sunt alii oratores ducum Pomeraniae: similiter officiosa usi salutatione, debitum Sigismundo Augusto olim creditum repetierunt. De finium controversia addiderunt, ut commissarii delegentur, qui dissidia sopiant, ne offensae crescant, comprehensiones fiant, ut frequententur(!) aut subditi turbentur; illos vicissim curatuos, ut officio illorum subditi contineantur.

Responsum est: Quod Dtiones Vrae felicitatem et incolumitatem Regiae Mti gratulantur et optant nomine Illmorum Ducum, gratum id est Suae Mti, vicissim Sua Mtas omnem felicitatem, salutem Suis Illustritatibus²⁾ precatur. Quantum ad legationem: ipsam etsi quando in eo negotio aliquid antea sit inchoatum et res sit agitata in deliberationem, tamen Mtas Regia iterabit deliberationem cum amplissimo senatu, qua habita Dtionibus Vestris responsum dare dignabitur.

Po odejściu ich P. Wojewoda Poznański przekładał Królowi J. Mci gwałty, najazdy, które się dzieją od książąt dla gruntu koronnego, którzy sobie przywłaszczają od Waleckiego starostwa, i prosił Króla J. Mci o informacya, jeśliże się odejmować czyli jakiej rozprawy za komisją spółną spodziewać. Sed ad eam orationem bene longam od Króla J. Mci nihil responsum est.

Było potym consilium de rebus Gedanensibus. Consultabatur,

¹⁾ K nie ma quam. ²⁾ D ma tu jeszcze Dominationibus.

KD jeśliż im takowy przywilej dać, jakiego już była przed tym namówiona¹⁾ copia i czytano ją per capita, na które Panowie wotowali. Były variae sententiae bo jedni chcieli, aby to z posłami komunikowano, a drudzy powiadali, że po tym nic, byłaby to zła sequela, jeśliżby o każdy przywilej, który Król J. Mć komu dawa, zwłaszcza miastom, miano rekwirować assensum Panów Posłów. A iż tym przywilejem abrogowano i podniesiono komisją Gdańską i wszystkie jej²⁾ akta, przeto J. Mć X. Arcybiskup, jako primarius commissarius tejto komisji, nic swego z drugimi Pany Komisarzmi nie szukał tylko dobrego Rpltej, które pobaczywszy³⁾ cum ordinibus regni Król nieboszczyk dziękował za tę posługę ze wszystkimi stanami koronnymi na sejmie Panom Komisarzom i autoritate conventus wszystkie akta potwierdził. Teraz, iż za czasem przyszło, że to przychodzi in abrogationem, prosił Król J. Mci, aby jego exystymacyej i inszych Panów Komisarzów apud posteritatem przestrzegł i ochronić raczył, żeby zaś posteritas nie rozumiała, że propter aliquod malum fundamentum te akta są rescindowane. Haec et alia in hanc sententiam X. Arcybiskup mówił przypominając mało nie wszystkie akt tej swej posługi⁴⁾.

Rex respondit⁵⁾: Temporum successionibus plerumque et Rpcas et leges illarum mutari. Multa enim intercedere solent, quae eam necessitatem rebus mortalium inferunt. Nec se dubitare, quin acta Gedanensis commissionis sint optimo animo et bona fide promulgata et autoritate totius conventus confirmata, sed cum tales rerum eventus postea sint consecuti, ut necessarium sit votis hominum aliquid concedere et ex illo rigore remittere, id consilii coepimus, ut moderaremur difficultates inde emanaturas⁶⁾. Quam ob rem non est, quod aliquis de sua existimatione sit sollicitus, quin vel minima nota istius privilegii offendatur, cum quidem ratio⁷⁾ ipsa temporum, quae hanc commissionem subsecuta sunt, facile apud posteritatem ipsius abrogationem excusabit.

Postea lectum privilegium. Cumque legeretur, R m u s E p i s c o p u s C u i a v i e n s i s protestatus est contra eiusmodi privilegium, si aliqua ratione noceret ecclesiae iuribus ipsius Wladislaviensis, aut saltem ut Regia Mtas caveret atque exciperet, ne omnino noceat. Se enim urgeri scrupulo conscientiae, ne tam amplis ipsius privilegii facultatibus assentiatur.

Regia Mtas breviter respondit, id sibi curae futurum, ne hoc privilegium iuribus ecclesiasticis fraudi sit aut aliqua ratione praeiudicetur⁸⁾, poterit exceptio apponi, qua id disertis verbis caveatur.

¹⁾ D jako go już było przedtym namówiono. ²⁾ K gi. ³⁾ D pochwaliwszy. ⁴⁾ D swe komisji. ⁵⁾ D Na co Król J. Mć odpowiedział. ⁶⁾ D emanantes. ⁷⁾ D variatio. ⁸⁾ D praeiudicet.

Intromissus etiam interim fuit internuntius civitatis Elbingensis **K** ¹⁾, cuius peroratio de verbo ad verbum sequitur estque talis:

Illmi, Revmi, Mfci ac Grsi Dni, Dni gratiosissimi.

Observantiae suae fidem et paratissima studia magistratus et communitas Elbingensis deferens, annum hunc ineuntem feliciter eveniri exoptat. Neque dubitat, quin Illmae Rmae Mcae etc. Dtiones Vestrae gratiosissimae in memoria habeant, quomodo S. R. Mtas, dominus noster clementissimus, sub initium felicissimae suae inaugurationis habito maturo consilio omnibus subditis suis cum transmarinis liberam commerciorum rationem Elbingae universalibus litteris Bidgostiae datis promulgarit easque regibus et principibus exteris ad notitiam deducens peculiaribus etiam rescriptis Elbingenses submonuerit, ne praerogativam hactenus ibidem observatam tanti facerent, quin Mtis Suae promulgato edicto morem gererent, quandoquidem libertas ea nec ipsis incommodo futura esset. Ac licet Elbingenses ante iure suo municipali ad communem civium utilitatem ita usi sint, ut exteris nonnisi cum civibus negotiari licuisset, tamen cum animadverterent hac relaxatione libertatis et civitati et civibus ipsius rectius consultum iri, maluerunt eam ad iuris gentium rationem seducere et principi suo clementissimo pro debita sua observantia locum dare. Et quidem per dei gratiam illico experti sunt, hoc sibi faustissimum esse. Etenim civitas ea regia, quae ante a mercatoribus peregrinis plane deserta erat, e vestigio fere a regni incolis frequentari coepit civibusque eius occasio mercandi dabatur optima. Itaque universales eas regias ambabus ulnis debita cum reverentia amplexi in hoc studium unice incubuere, ut exercitium illud commerciorum perpetuum ipsis esset idque autoritate comitiorum a S. R. Mte, Domino suo clementissimo, submisissimis animis confirmatum obtinuerunt. Caeterum ut fere semper difficilia sunt rerum principia, quamvis plurimorum nobilium regni et ducatus Lithuaniae animos hac donata libertate sibi amicissimos reddidissent, sic ut scriptis quoque suis declararent, se merces suas Elbingam potius deVecturos, tamen cum mercatura non importationem solum mercium requirat, sed et venditionem et permutationem rerum efflagitet, id est, tam emptoribus quam venditoribus constet, ac transmarini mercatores a multis iam annis Elbinga neglecta solummodo Dantiscum cum suis mercibus appellerent, effectum est, ut Elbingenses ex ea promulgata libertate vix aliquid in facultatibus suis accessionis senserint, priusquam Angli mercatores ad eos ac-

Intromissus etiam interim fuit internuntius civitatis Elbingensis qui pluribus verbis commemorabat fidem civitatis Elbingensis erga regnum, erga **D**

¹⁾ Tylko **K** podaje całą przemowę Elblązan, **D** ma zamiast niej streszczenie, odmiennej treści, które jako drugi tekst podajemy.

K cederent. Ideoque divinitus quodammodo accidit, ut et Sermae Reginae Angliae animus huc propenderet, quae¹⁾ mercatoribus suis hasce orientales partes mercibus suis frequentantibus serio demandavit, ut ad regiam civitatem Elbingam solum cum suis mercibus appellerent. Cum itaque Serenitas eius gravibus de causis mercatores suos certo et legitimo quodam collegio seu societate comprehensos nonnisi Elbingae vivere cupiat, ut id auctoritate et bona voluntate S. R. Mtis, Domini nostri clementissimi, fieret, per oratorem suum certis articulis egit. De quibus quantum in gratiam eius Serenitatis cum dignitate regia et constitutionibus regni atque terrarum Prussiae fieri posset (cum Gedanenses conquererentur inde reliquarum civitatum iura labefactari) negotium hoc S. R. Mtas certis quibusdam commissariis commisit iisque mandata dedit, ut vocatis ad se et Sermae Reginae Angliae oratore et civitatum Elbingensium Gedanensiumque internuntiis singulorum argumentis et rationibus cognitis omnia ad praescriptum S. R. Mtis ac veritatis normam diligenter revocata exactissimo iudicio ponderarent. Qui quidem beneficio dei animadverterunt informationem Gedanensium tanti ponderis non esse, ut libertatem eam publica regni auctoritate confirmatam aliisque legitimis privilegiis fundatam infringere possent, ideoque de plerisque desiderati privilegii articulis cum Dno oratore Angliae facile consenserunt, quaedam etiam ad S. R. Mtis Suae voluntatem, auctoritatem reiecerunt. Cum itaque Elbingenses hac residentia Anglorum approbanda et donata libertate omnibus regnicolis cum peregrinis mercandi non privatam, sed et publicam utilitatem petant ac in eo regiae istius civitatis salus atque omnium civium fortunae sitae sint, (quod absit) si ea privarentur, nullum fere remedium, quin ad pristinam solitudinem sit reditura, de qua sublevanda cum Divus Sigismundus clementissime cogitaret, idem diplomate hisce verbis testatus est: »Quia cum non ita pridem Elbingae fuisset eumque rerum statum comperissemus, ut nisi beneficentia nostra regia aliqua ex parte sublevaretur, ob praeclusas vivendi rationes in deteriore conditionem civitatem illam, (cuius incolae olim de Sermis Antecessoribus nostris, Poloniae regibus, praeclare sunt meriti) in dies perire ac tandem interire oporteret«. Atque S. R. Mtas moderna, Dominus noster clementissimus, hanc viam et rationem tam instaurandae et augendae civitatis quam rei familiaris copiosius quaerendae clementissime ostenderit eamque cives Elbingenses cum gratiarum actione summo venerationis studio amplexam colunt. Quapropter Illmi Principes, Rmi, Mci, ac Gsi Dni, Dni gratiosissimi, Illmas Rmas ac Mcas (Dnes)

D R. Mtatem petitque, ut provideretur civitati, ne meatus Istulae versus Elbingam apud divortia aquarum se hinc et inde separantium conversus in de-

¹⁾ *W Rkp.*: quam.

Vestras quam humillime demississimis animis magistratus et tota communitas **K** Elbingensis orant, obsecrant, ne dedignetur patrocinio suo gratiosissimo apud S. R. Mtem pro eis intercedere, quo Anglicum hoc negotium cum oratore Sermae Reginae ita componatur, ut non modo florentissima illa duo regna eorumque subditi ex ista commerciorum necessitudine devinciantur, sed et Elbingenses hactenus omni commoditate parandae rei familiaris destituti hac munificentia principis sui clementissimi erecti, illis(que) maior facultas sit fidem suam declarare. Qua in re cum nihil alienum a dignitate regia, nihil contra ius publicum vel constitutiones regni aut terrarum Prusiae, (ut abunde coram Dnis Commissariis comprobatur), petant et privata sua utilitate publicam (quae in caeteris civitatibus non conceditur) amplectantur, confidunt humillime per Illr. Rev. Mag. Vestrarum gratiosam intercessionem se voti desiderati compotes fore. Quod tam munificum beneficium cum rependere in viribus eorum non sit, summa observantia, studiis suis indefessis gratam et memorem mentem perpetuo ostendere atque hoc beneficio Ill. Rev. Mag. Vestrae regiam eam civitatem sibi perpetuo habebunt devinctissimam.

trimentum civitatis ab Gedanensibus obstruatur, sed ut pro veteri consuetudine aequali proportionem aqua defluat meatibus distinctis tam versus Gedanum quam versus Elbingam. **D**

Hoc idem senatus nomine civitatis Elbingensis petiit¹⁾ a Regia Mte **KD** iustumque esse dixit, ut civitatis tam bene merita habeatur ratio, ne alterius astu aliquo circumveniat et damnis afficiatur. Quod rex se facturum promisit commissariosque se daturum declaravit. Post omnium tamen sententias passim et promiscue dictas in eum sensum Rex verba fecit concludendo vota senatorum:

Si in aliquo negotio, certe in hoc Gedanensi multifariam procedebamus et varias vias tentavimus, ut omnia fierent cum dignitate nostra et Rpcae utilitate, sed fieri non potuit, ut omnia pro libito nostro ad amussim deduceremus. Mirabamur primo, quam ob rem id factum sit, cur illa civitas reformationem suam per Dnos Commissarios partam contempserit, quandoquidem ea fuerit omnium ordinum regni consensu approbata; sed postea mirari desimus, cum certius accepissemus executionem eius reformationis neglectam fuisse vel potius, nescitur quo pacto, interversam. Et quidem illo tumultu Gedanensi exorto id agebamus, ut commissariorum acta ab illis tenerentur, fuitque id toties inter conditiones pacis oblatum civitati; verum cum in eo tergiversarentur resque denuo ad diuturnum bellum et obsidionem

¹⁾ **D** senatus universus petiit.

KD producendam spectaret, descendimus ad media, non sine tamem Dnorum Senatorum consilio possemusque commemorare omnia ea, quae tunc a singulis dicebantur, videlicet spem illis esse faciendam certae relaxationis eorum omnium, quae inventa essent in illa reformatione contra libertates et privilegia Gedanensium, quae sarta tecta esse voluerunt ob idque se arma cepisse dictitabant, ne ad extremum immunitates convellerentur. Et quia in illis tractatibus praecipua fiebat mentio portorii, illud etiam nos ab illis accepimus in conditionibus, ita tamen, ut de eo in comitiis regni concluderetur. Comititia deinde fuerunt indicta. Ipsi quasi ex composito sero venerunt et iam imminente fine comitiorum comparuerunt, ita tamen, quasi a proposito suo resilire viderentur. Et cum id privatim manifestius ex ipsis intellexissemus, dixi Dtionibus Vestris sine ulla dissimulatione, sed surdis videbatur cani fabula, ac si iam omnia in arbitrio essent nostro statuendi de illis, quid vellemus. Appropinquabat postea tempus expeditionis nostrae in Moschoviam, coegimus senatum Cracoviam, proposuimus ad consultandum de hisce negotiis inchoatis potiusque perfectis. Concordes fuerunt sententiae, ut aliquam rationem temporum haberemus et commodiori occasione totam rem reservaremus. Quod quidem fecimus non gravatim, ita tamen, quod post pacificationem nostram Moschoviticam denuo Cracoviam senatum convocaverimus et eandem consultationem in medium proposuerimus; unde unicuique liquere potest satis lento pede in eo negotio a nobis fuisse processum. Neque aliud quicquam spectavimus quam bonum istius Rpcae; siquidem si meas privatas rationes magis considerassem, profecto omnem illam tractationem, quae tam diu suspensa haerebat, omnissem et satis grandem summam pecuniae, quam mihi dabant, accepissem; sed fides mea et amor erga Rpcam non permisit, ut deteriori conditione eam civitatem posteritati traderemus, quam est a nobis multo labore nostro et vitae discrimine in fidem nostram accepta, cum nihil meum quaeram in regimine regni istius, quam decus et laudem immortalem. Dederamus itaque negotium Dno Cancellario, ut moderaretur istius privilegii omnibus conditionibus, quae duriores fuerunt; a quibus aegre deducebantur ita, ut in eo aliquando constiterit, quod nunc Dbus Vestris legebatur, et certe ego fidem meam contestor Rpcae, quod iam mitiores rationes non poterint inveniri, in hac praesertim temporum perturbatione et Gedanensium observata voluntate. Quae si Dbus Vestris placebunt, bene est, sin minus, nemo nobis causam imputet, si ad aliquas difficultates denuo fuerit perventum. Commemorabant nonnulli Dtionum Vestrarum excessus, qui illinc solent esse; sed si aliqui sunt, corrigendos existimaremus, praesertim vero in iudiciis celebrandis et executione obtinenda; sed credant mihi, quod satis leves actiones illis hoc nomine post nostram curiam intentantur saepiusque indignamur importunitati talium imperitorum hominum et ob eam causam cuperemus restringi eam evocatio-

num licentiam. Habent etiam civitates nostrae Cracovia, Vilna libertates KD
 suas de appellationibus post curiam non admittendis; sed cum videremus id
 aliquando gravamini esse iniuria affectis, ita constituimus, ut liberum quidem
 esset omnibus provocare et ex officio magistratum citare, sed si quis temere
 aut citasset aut movisset litem, ut certam poenam referret temeritatis suae.
 Atque utinam id in aliis etiam iudiciis fieret, profecto litigantium turbis sub-
 sellia non premerentur.

De litteris moratoriis idem facimus ¹⁾ Gedanensibus, quod et aliis inco-
 lis civitatum regni: cavemus indemnitati creditorum, ne cui fraudi sint litterae
 moratoriae, requirimus enim a talibus, ut a magistratu testimonium habeant
 infortunii sui et quod non alea aut prodigalitate amiserunt suas fortunas, sed
 iniquitate suae fortunae. Idem possumus dicere de salvis conductibus, quibus
 ne abutantur, qui patrocinium nostrum eflagitant, omnino cavemus; fit enim,
 ut tales impetrata fide publica multa moliantur et in magistratum commit-
 tant, quod illis de iure et litterarum illarum praesidio minime convenit. Quo-
 circa tales salvus conductus coarctamus et iniungimus, ut magistratui talis
 pareat legitime et iure contra se procedenti. De contuberniorum privile-
 giis Dnis Cancellariis mandavimus, ne quid illorum affectationi darent, quod
 esset in derogationem iuris communis. Multi enim privatim veniunt et pe-
 tunt sibi dari hoc vel illud, quod est minime iuribus illius civitatis consenta-
 neum. Itaque si quibus animus est veniendi, veniant cum scitu magistratus
 universi, ne ex diversitate privilegiorum fiant collisiones ordinum unius eius-
 demque civitatis.

De meatibus navigabilibus Gedanum versus et Elbingam versus liben-
 ter consentimus, ut aequa pars aquae ambabus portibus defluat. Ad eam
 rem designabimus commissarios, qui fideliter inspicient, ne alteri civitati ab
 altera in eo fiat aliqua iniuria.

Acervus iniuriarum nobilitatis, quem ediderunt contra Gedanenses, alio
 tempore per nos revidebitur vel dabimus aliquibus id negotii, ut de singulis
 rebus inter partes exquirant et ad nos referant.

Haec obiter praefatus sum de negotiis Gedanensibus, non sum tamen
 alienus, ut deputemus aliquos rerum peritos, qui suspiciant puncta istius pri-
 vilegii et recognoscant omnia diligenter, ne sit aliquid detrimento regni vel
 ad iniuriam aliquarum personarum.

Designavit itaque Rmos Dnos Archieppum Gnesnensem, Episcopum
 Cracoviensem, Dnum Cancellarium et Vicecancellarium, Dnum Thesaurarium
 et Palatinum Culmensem, sed hi postea nihil de hac re publice in senatu
 retulerunt de collationibus suis, sed ipsum privilegium est Gedanensibus con-
 cessum in senatu cum cautelis ²⁾.

¹⁾ D faciemus. ²⁾ D cum his cautelis ut.

K

Dzie 20 Februarii¹⁾.

Posłowie Moskiewscy²⁾ swym dawnym zwyczajem i pokłonami Króla J. M. witali. Odprawiwszy witanie zeszli się posłowie Moskiewscy z Ich Mciami Pany do traktatów z nimi deputowanymi, którzy ci byli: P. Wojewoda Wileński, Pan Wileński, P. Wojewoda Podolski, Pan Trocki, P. Wojewoda Braclawski, Pan Miński, P. Marszałek, P. Kanclerz, P. Podkanclerzy Litewski.

Tam pytali posłów Moskiewskich, z czym przyjachali. Powiedzieli, że gdyż jedno do żywota obudwu panów przymierze było, aby ten terazniejszy ich pan przymierza potwierdził z Królem J. Mcią, bo niechce zaświeć dusze ojca swego, który na to przysiągł dźierżeć pokój do 10 lat.

Na to powiedziano im od Króla J. Mci, że jeśliżecie jedno z tym przyjechali, tedy dobrego dzieła trudno sprawić; trzeba powrócić to, co jest królewskiego przy Moskwie, gdyż przyjaźń dobra być nie może, póki jeden drugiemu nie wróci, co czyjego jest. A jest to od Księstwa Wielkiego Litewskiego przy Moskwie: Smoleńsk, ziemia Siewierska, Psków, Wielgi Nowogród.

Na to Moskwa powiedziała, że to trudne rzeczy domagać się tego, co to się zastarzało; tak by też naszemu Panu Carowi wszej Rusi przyszło się upomionąć Kijewa, Czerkas, Podola, Wołynia, bo też to kiedyś do Moskwy było, ale iż to stare rzeczy, nie za naszej pamięci odjęte, dajmy temu pokój a mówmy o tym, jakoby się spełniły ty lata w pokoju, jako zmarły carz nasz z Stefanem Królem byli postanowili, a to, żeby się krew chrześciańska nie rozlewała.

Na to naszy odpowiedzieli, że nie wrócić-li naszego, trudna przyjaźń, bo miłości nie może być jedno między tymi, co sobie prawi. A teżby Król, by i chciał, nie może takiego pokoju uczynić temu, że przysiągł na koronacyi odzyskować to, co od tych państw odeszło. A też nam po przymierzu nic, wieczny pokój uczynić nam trzeba, żebyśmy pomierzywszy się na poganina się raczej obrócili społem, gdzieżemy wszystko chrześcianie, a lepiej wrócić z dobrą wolą aniż, jako pierwsze, wojnąby się to miało odzyskować a rozlewać krew chrześciańską.

Oni powiedzieli, że na piędzi ziemi nie mają rozkazania ustąpić, ale przymierze jako za ojca postanowić, a będą-li Panowie o wiecznym pokoju

D

Posłowie Moskiewscy Króla witali. Potym wyszedszy na traktaty z Pany Radami do tego deputowanymi podawali media do przymierza albo wiecznego albo dożywotniego, jakoby się najlepiej Królowi J. Mci podobało. Naszy chcieli na nich coś wytargować, ale borsukowie wyrozumieli też to

¹⁾ D Vigesima Februarii. ²⁾ W tekście D jest tylko krótkie tych namów streszczenie, które tu podajemy jako drugi tekst równoległy.

mówić chcieli, niech albo Król Polski pośle do cara naszego albo z obu **K** stron posły ześlą na jakie miejsce, gdzieby się posłowie zjachali, a teraz postanowić przymierze, żeby wolniej się o wiecznym przymierzu albo pokoju mówić mogło. Bo na wojnę ukazywać, to w rękę bożych i zwycięstwo. Bo mieliśmy my też na was pierwszej szczęście, wy na nas teraz, już nas też P. Bóg dość za grzechy nasze nakarał, owa się już nad nami zmiłuje.

In istis altercationibus rozszedł się ten dzień. Panowie deputaci Królowi J. M. tę sprawę powiedzieli.

byli, że tu u nas niegotowość i sejmu zatrzaśnienie i także, jako ludzie po- **D** wiadali, cum bonis verbis tylko do kniazia wielkiego są odprawieni.

Eodem¹⁾ quoque tempore tractatum est a Lithuanis cum Poloniae **KD** proceribus ad hoc negotium deputatis, ut videlicet Regia Mtas provinciam Livonicam, prout ante tenuerunt antequam ab hoste Moscho erepta fuerat, ducatus Lithuaniae adiungat et incorporet²⁾, offerebantque Lithuani³⁾ in supplementum suarum expostulationum capita privilegiorum in compendium redacta, quibus eandem Livoniae provinciam potius ad se quam regnum **K** Poloniae pertinere ostendebant. Quorum privilegiorum capita sequuntur⁴⁾.

¹⁾ *To co tu następuje od Eodem do privilegiorum jest w dyar. D dopiero pod 21 lutego po słowie: criminales.* ²⁾ *K nie ma et incorporet.* ³⁾ *K nie ma Lithuani.* ⁴⁾ *D nie ma ustępu od in compendium do sequuntur, K zaś ma po tym ustępie cały szereg aktów inflanckich w polskim streszczeniu (na 23 stronach rękopisu), po większej części już drukowanych, a mianowicie: 1) „R. 1501 z obozu pod Kesią“ przymierze W. Plettenberga z Alexandrem, Dogiel V 159; — 2) „Roku 1526 Regalia Caroli V Waltero a Pletenberg data“; — 3) „Roku 1540 Regalia Caroli V Rigensibus data Viennae“; — „Roku 1557 pod Pozwołem“ 14 września 6 aktów t. j.: 4) list Fürstenberga o wynagrodzeniu Arcybiskupa Ryskiego; — 5) „Ugoda przez posły i komisarze króla rzymskiego Ferdynanda“ o granicach i zabiciu Łęckiego; — 6) „Zastanowienie tychże komisarzów... między Mistrzem i Królem...; — 7) Dyplom Fürstenberga, Dogiel V 210; — 8) Aprobacja układu, ibid. 215; — 9) Przymierze Mistrza z Zyg. Augustem „przeciw Moskiewskiemu“, ibid. 219; — 10) „Roku 1559 die ultima Augusti Vilnae Kettler ucieka się pod obronę Króla“, ibid. 223; — 11) R. 1559 die 23 Febr. Rigae Plenipotencya od stanów Inflanckich Mistrzowi na stanowienie z Królem; — 12) R. 1559 11 Aug. Venden, W. Fürstenberg daje moc Kettlerowi ku stanowieniu z Królem; — 13) R. 1560 die 14 Febr. Rigae, dyplom Kettlera, Dogiel 228; — 14) R. 1560 die 15 Febr. Rigae, dyplom Arcybiskupa, ibidem 231; — 15) R. 1566 die 10 Decembr. Venden. Unia stanów inflanckich z W. X. Litewskiem; — 16) R. 1566 die 25 Decembr. Konfirmacya tej unii na sejmie walnym Grodzieńskim, Dogiel 269; — 17) Conclusio comitorum Parcoviensium Anno 1564 (we wtorek przed św. Wawrzyńcem t. j. 6 sierpnia) qua deputati ex Regni proceribus Litwanis ostenderunt Regiam Mtem Poloniae simulatque Regni Senatores nullo pacto id promittere posse, ut secundum tractatus occasione Livoniae initos hac eadem provincia potius Ducatus Lith. quam ipsi Regno Pol. adiungeretur. Ten reces sejmu parcowskiego, o ile nam wiadomo dotąd nieznanym, podano tu dosłownie (8 stron folio), po polsku, a zawiera on w sobie: 1) odłożenie unii do przyszłego sejmu wspólnego dla Litwy i Korony, który ma się odbyć 1565 r. zaraz po sejmie koronnym; 2) przyzwolenie na zastaw dóbr koronnych do sumy 300,000 złr. na*

K

Die XXI Februarii.

Rex criminales actiones iudicabat, inter quas Brodoviorum controversat¹⁾.

KD

Die XXII Februarii²⁾.

Panowie Posłowie o Ciecierskie mówili z P. Wojewodą Podlaskim, aby mandaty dano ad viciniorem capitaneum; o Chandzińskiego³⁾, aby się jego sprawa skończyła; o Oborskiego, aby merita jego bellica recompensarentur⁴⁾ certo donativo et agri donatione; Chański causa contra impios filios aby była sądzona; Staphira, poborca Sandomirski, aby miał czas do szukania pieniędzy poborowych od złodzieja ukradzionych; P. Starosta Piotrkowski aby ufolgowanie miał w kwarcie dla wolności Piotrkowian; infames niektórzy, qui in oppugnationibus se fortiter gesserunt, ut honori restituantur parte ad id consentiente; mieszczanie Kamienieccy aby przy wsi zostali. Responsum est ad singula per D. Cancellarium iuxta rei exigentiam.

K

Tegoż dnia zeszli się znowu Panowie ciż co pierwiej z Moskiewskimi posły używszy tych ceremonii, których zwykli będąc u Króla J. Mci.

Tam toż co i pierwiej powiedzieli im, że choć nie wszystkiego chce Król, co jest przy Moskwie od W. Księstwa Litewskiego, ale wżdy części: i póki nie powiecie, co myślicie postępić z tego, co zdawna wzięto, o przymierzu ani myśleć. — Oni też powiadali: nie mamy żadnego rozkazania o tym i na piędzi ziemie ustąpić nie możemy, ale postanówcie tu przymierze, poślijciez posły do cara naszego, tam z nim traktujcie w pokoju.

Powiedziano im, że nam po przymierzu nic, wiecznego pokoja trzeba, abyśmy społem na nieprzyjaciela Krzyża św. się obrócili a między sobą krwie chrześcijańskiej nie rozlewali; ale przyjaźń być nie może, póki sobie nie powracamy, co jest cudzego przy kim.

Gdy oni ut supra swe prowadzili, et sic discessum est.

Post eorum itaque discessum posłał Król J. Mć do nich P. Haraburdę kasztelana Mińskiego z P. Haikiem pisarzem: nie mają-li nic więcej rozkazania, jedno jako Panom Radom powiadali, aby się gotowali w drogę pože-gnawszy Króla J. Mci, bo Król J. Mć przymierza nie uczyni, jeśli czego nie postąpią. A to temu się uczyniło, aby je zrozumieli ci⁵⁾ posłańcy.

Oni constantissime twierdzili, że nic nie mają in commissis, ut supra. Przydali i to: »Chocia wy cieszycie się rzeczami domowymi naszymi i zdacie się sobie wiedzieć je, ale i my wasze wiemy, że chce Król wojnę wieść,

opłatę żołnierza w Infantach, dokąd mają być wysłani także komisarze Polacy dla załatwienia różnych spraw miejscowych; 3) odłożenie czasu odsiadywania wieży przez zabójców na to skazanych, którzy służą wojskowo, do ukończenia wojny; 4) skasowanie wyroków sądów grodzkich i ziemskich, wydanych od ostatnich sejmików, o ile gdzie odbywano sądy w tym czasie niewłaściwym. 1) D Vigesima prima Februarii. Sądził Król J. Mć criminales. Potem następuje Eodem i t. d. zob. str. 255. 2) D Vigesima secunda Februarii. 3) D Chądzińskiego. 4) K compensarentur. 5) W Rkp. co.

ale groszów nie ma a ziemia nie chce dać, a my dzieng dość mamy«. **K**
I wyrozumieli to nasi posłańcy, że, by była zgoda, wyhandlowałoby się na nich który zamek, ale dowiedziawszy się o naszej niezgodzie na sejmie śmielsi się stali i nic nie postąpili.

Wezwano ich potym i uderzywszy czołem Królowi J. Mci, ut fit, szli indzie z Pany.

Tam tak mówiono z nimi: Nie datego tych rzeczy mówić będziemy, abyśmy was od wiary pana waszego odwozić chcieli, bo jako wiernie my służymy panu swemu, Królowi J. Mci, tak i tego wam życzymy, abyście wy też wiernie służyli; więc i dla tego, abyśmy śmierci panu waszemu życzyli: nie życzymy ich(!), niech będzie zdrów i żyw gospodar wasz długo i daj Boże, by i potomstwo miał. Ale gdzieby P. Bóg co na pana waszego przypuścił śmierć jako na człowieka, pytamy, nie myślelibyście wy się z nami miłością chrześciańską tak złączyć, jako się to z nami Polaki Litwa złączyła, żeśmy jedno, żeby zatem snadniej nieprzyjacioły Krzyża ś. nam zwyciężyć, którzy tak wysoko z myślą się swą i zwycięstwy wynieśli.

Zumieli się posłowie usłyszawszy to i jeli mówić: Daj był długo zdrów i żyw gospodar nasz; my o tych rzeczach mówić nie chcemy ani się nam godzi. Daj Boże zgodę i jedność w chrześciaństwie, żeby się chrześciaństwo społem na pogany obróciło. Powiemy to panu swemu i bojarom pierwszym, wy też to wskażcie, chcecie-li, przez posły swe.

In summa widziało się to, że aquis auribus słuchali tego, Królowi J. Mci ni ocz też nie szło, jedno by to tam rozgłoszono w Moskwie było¹⁾ w tej ich niezgodzie; bo iż kniaź Moskiewski chory, przypadłaliby śmierć nań, aby to in memoria a recordatione ich było²⁾.

Szli potym do Króla Panowie, opowiedzieli to.

Potym wróciwszy się postanowili z nimi pokój od przyszłych Świątek do dwu lat; którego Król nie poprzysięgał, jedno ci Panowie, co na deputacyi byli, swymi imiony i zaręczeniem za pokój przyrzekli i do listów pieczęci przyłożyli. Także od swego cara posłowie moskiewscy etc.

Radziby byli do 7 lat pokojowi Moskwa jako i pan ich zmarły był uczynił. Ale Król J. Mć nie chciał, temu, że jeśliby stany koronne w tem ich zamieszaniu do wojny na przyszłym sejmie byli inclinati, aby im przymerzem Król J. Mć drogi nie zamykał.

Infra hoc tempus kauza³⁾ o nieboszczyka Grzywę contra Swietoslaum⁴⁾ **KD**
Rybiński introducta. Lecta scrutinia, ex quorum lectione elicita sunt verisimilitudines, quibus probabatur eum esse⁵⁾ occisorem. Convictio decreta

¹⁾ W Rkp.: jedno to tam rozgłoszono w M. byli. ²⁾ Zob. Dodatki, list Bielowskiego starosty grodzień. do Króla Stefana z 5 kwiet. ³⁾ D Potym kauza. ⁴⁾ D Świetoslaum. ⁵⁾ D fuisse.

KD et statim facta; ipse post fornacem intra cancellos coniectus supplicio capitis condemnatus sine honoris privatione.

KD Zatym wołano P. Krzysztofa¹⁾ Zborowskiego ad audiendam sententiam²⁾. Instygator: Najjaśniejszy Mściwy Królul Sprawa P. Krzysztofa Zborowskiego z J. Mcią P. Kanclerzem post obtentum lucrum in contumaciam na tym tylko należy, abyś W. K. Mć raczył nań extendere poenam dekretu swego. Przeto J. Mć P. Kanclerz prosi, aby W. K. Mć dekretowi swemu dosyć uczynić raczył.

J. Mć P. Kanclerz: P. Bóg to wie, wie też to W. K. Mć i insi W. Mci raczyliście to po mnie baczyć, zeciem nie zapalczywie, nie skwapliwie w tym postępku sobie postępował; oczekiwałem, dilacyem pozwalając, aby była strona do inakszych media przystępowała, któreby były z ochroną poeciowego mego i jej także. Ale iżem miasto tego baczył jakieś samolówki i jakoby nogi zastawianie a prawie lekkie tej sprawy uważanie, musiałem się przychylić do dalszego poparcia bacząc, żeby mi to było sławie mej nocivum, gdybym dalej przeciw takiemu nie poparł, który mało się sam w swej dobrej sławie kochając na cudzą się wszetecznie puszcza. Przeto mi żaden za złe mieć nie będzie, iż do tego dalszego postępku udawam się prosząc J. K. Mci, by dekret swój Pański extensione poenae zawarł.

P. Marszałek Koronny kazawszy otworzyć drzwi dekret ferował:

Pl Potem w piątek t. j. 23 (I) Februarii przed wieczorem na dwie godziny gdy już Król J. Mć miał wstawać z sądu, kazano przywoływać P. Krzysztofa Zborowskiego do sądu J. K. Mci. Stał pisarz Radomski, J. Mć Pan Gnieźnieński; i kiedy woźny uczynił relacją, zawołał P. Krzysztofa Zborowskiego. A w tym P. Marszałek Opaliński kazał izbę, w której Król J. Mć siedział z Radą, szeroko otworzyć, którą przedtym dobrze zamykano, coby każdy wszedł i słyszał.

Gdy otworzono, wstawszy P. Kanclerz uczynił rzecz w ten sens: P. Bóg mój świadek, którego zawsze na świadectwo biorę, iż w tej sprawie nic popędliwie nie postępowałem. Uczyniłem to prawie rad nierad uchroniając uczciwego swego, ale owszem radbym był temu, aby strona do jakichkolwiek inszych sposobów przystępowała; ale jeszcze miasto tego przyczyn inszych szukała, któremi wzgardę ukazowała. Przeto kto o swoją sławę, o swoją uczciwość nie dba, sam sobie winien będzie.

Potym Marszałek Koronny Opaliński dekret ferował stojąc przy Królu

P P. Marszałek Koronny przeciw P. Krzysztofowi Zborowskiemu dekreta ferował in crimine laesae maiestatis et convicii od P. Kanclerza i od P. Dzierzka:

¹⁾ K nie ma Krzysztofa. ²⁾ Odtąd znowu trzy teksty równoległe, obok których czwartym tekstem jest krótkie streszczenie Cz III: Odsądzon był potym czei P. Zborowski na tymże sejmie.

Dosyć cierpliwie J. K. Mć w tej sprawie wielkiej a gwałtownej sobie **KD** poczynać raczył, bo jako się zaczęła od pierwszych dni sejmu zaczęcia ¹⁾, aż do tego czasu dosyć cierpliwie czekał, nie kwapiąc się z dalszym postępkim, dla tego, aby się strona uciekła do przeprawy łaski J. K. Mci. Ale iż tego strona zaniedbała, przeto J. K. Mć bacząc, iż i ten występ jest przeciwko Bogu, przez którego zwierzchność ²⁾ królewska panuje; bacząc, iż jest przeciwko Rpltej naszej, o której się on głowę kusił; bacząc, iż to jest przeciwko wszystkiego świata narodów zwyczajom, u których to jest horrendum, u których to jest abominandum, u wszech ludzi, gdy kto tempore belli contra patriam, contra principem consilia miewa, — jakoż to strona czyniła, jako się z świadectw poprzysiężonych pokazało, konspiracye z nieprzyjacielem co najsławniejszym czyniąc, co jest abominandum u wszech ludzi: — dla tego wszyst-

J. Mci po prawej stronie w te słowa: W tej sprawie z J. Mcią P. Krzysztofem **PI** Zborowskim J. K. Mć, Pan nasz Mciwy, jako pan chrześciański postępować raczył, jako prawo pospolite uczy, i choć już dawno Ich Mć PP. Senatorowie na tę sprawę zdania swe powiedzieli i wota swe odprawili, choć dawno jest przekonany, jednak nie skwapił się, z dekretem swym pańskim czekał tak długo folgując, żeby się albo do jakiej pokory uciekła albo dróg takich szukała, coby J. K. Mć uskromić. Lecz iż tak bardzo nie dbała o się i o pocziwość swoją tamta strona, J. K. Mć nie mogąc się doczekać upamiętania strony przeciwnej i owszem co inszego słysząc o niej, oto J. K. Mość, Pan nasz Mciwy, dekret już swój ostatni w tej sprawie przeciw P. Krzysztofowi Zborowskiemu ferować raczył. Iż tedy pozwany i przekonany ten Krzysztof Zborowski przeciw prawu bożemu i przeciw ludzkiemu i przeciw prawu pospolitemu polskiemu zapomniawszy Boga i pocziwości swej szlacheckiej, także zwierzchności J. K. Mci, lekce sobie poważywszy prawo pospolite, ważył się tego stać o zdrowie J. K. Mci, przeciw ojczyźnie służyć nieprzyjacielowi Koronnemu, majestat J. K. Mci słowy nieprzyzwolitemi lżyć i sromocić, tedy J. K. Mć, Pan mój Mciwy, wedle prawa po-

Król J. Mć, N. Mciwy Pan, nieskwapiąc się raczył w tej sprawie P. Krzysztofa **P** Zborowskiego, tak długo ją przewłócząc, która począwszy się na początku sejmu, na dokończeniu sejmu się kończy; oczekiwał tego, aby się był wyznawszy występek swój o miłosierdzie Króla J. Mci starał, bo się o zwierzchność kusił, przeciwił się majestatowi i magistratui, kusił się o zdrowie Króla J. Mci i zdrowie wszystkiej Rpltej, najgłówniejszemu nieprzyjacielowi, Kniaziowi Moskiewskiemu, do służby się oddał i na to pieniądze wziął i przysięgał mu, co jest et contra iura gentium i z zelżywością narodu Polskiego,

¹⁾ D zaciąga. ²⁾ D wierzchność.

KD kiego J. K. Mć Krzystofa Zborowskiego w tym przekonanego czci odsądzać raczy i odejmuje od niego prerogatywy wszystkie, odejmuje successye, confiscationem bonorum nań extendować raczy, a nietylko na ¹⁾ samego to wszystko to ²⁾ extenduje, ale na te wszystkie, którzyby mu favore, consilio, auxilio pomocni byli, te poenas skazować raczy.

Także z strony P. Kanclerza, iż nie stanął ani dekretowi J. K. Mci dosyć uczynił, J. K. Mć czci odsądzać go raczy i bezecnym pronuncjuje.

Tymże sposobem w sprawie Dzierzka ferować i poenam infamiae extantować raczy, i ³⁾ przydawa J. K. Mć woźnego, aby ten dekret na pospolicich miejscach obwołał, także i do starostw mandaty dać rozkaże, aby temu dekretowi, kazawszy ji obwołać, exekucyą czynili. (Potym Król J. Mć

Pl spolitego tegoto Krzystofa Zborowskiego człowieka tak zapamiętałego czci i pocziwości odsądza i bezecnym czyni i dobra jego wszystkie konfiskuje i wszystkie jego pomocniki i faktory dekretem swym królewskim i mocą tego sejmu. I rozkazuje Król J. Mć dać mandata do starostów swych, aby tego Krzystofa Zborowskiego, czci odsądzanego, bezecnego łapali, imali ze wszystkimi jego pomocnikami i fautorami i exekucyą czynili według prawa. Który dekret rozkazuje J. K. Mć woźnemu obwołać w mieście i zamku i do inszych województw i powiatów rozesłać każe, aby tym każdy wiadomość miał i z nim, bezecnym, spółku żadnego i towarzystwa nie miał, także i w domach swoich nie przechowywał pod taką winą.

Po tym dekrete tenże Marszałek ferował dwa dekrety na tegoż Krzy-

P który zwykł zawsze wiernym bywać panom swym i wiarę cale chować. Przeto to tego Krzystofa Zborowskiego Król J. Mć pocziwości odsądzać raczy i wszystkie prerogatywy i urzędy i wolności, coby stanowi szlachec kiemu należały, od niego odejmuje a bezecnym go czyni, a nie jedno jego, ale i te wszystkie, którzyby mu consilio, auxilio, favore pomocni byli albo w domach i majątnościach swych przechowywali, taką winą karać cum confiscatione omnium bonorum mobilium et immobilium; i nie zaniecha Król J. Mć dać mandatów do wszystkich starostów, aby był iman i na gardle karan; ażeby wiadomość tego wszędzie doszła każdego, przyznawa Król J. Mć woźnego, aby publikować to po wszystkich placach wedle prawa. A iż też miał sprawę z J. Mcią P. Kanclerzem o potwarz, którą włożywszy nie dowiódł, o co dekretem J. K. Mci był skazan rewokować to, to jest wedle prawa odszczekać, in defectu na dnie w wieży rok siedzieć jako o głowę i tak płacić, to w dośńnieuczynieniu ma go infamią skarać Król J. Mć: iż temu tedy dość nie uczyniwszy dekretowi infamii podległ a pod penę

¹⁾ D nań. ²⁾ D nie ma to. ³⁾ K nie ma i.

sam przypomniał) i rzekł P. Marszałek: Jako w wielkiej sprawie nie może **KD** się wszystko baczyć, ale mi Król J. Mć przypomniał, iż dać raczy mandaty do starostw, aby ten bezecnik był imany i przez nie karany na gardle, jako takie karzą.

sztofa Zborowskiego, jeden od Kanclerza i hetmana koronnego Jana Zamojskiego a drugi od Dzierzka i razem obwołać kazal. **PI**

podpadł, tego bezecnego Krzysztofa Zborowskiego znowu Król J. Mć czci **P** odsadza. W takiejże sprawie takiej penie podpadłszy i od P. Dzierzka, po trzeci raz go Król J. Mć czci odsadza ¹⁾.

Potym przyszli Panowie Posłowie Litewscy skarżąc się na **KD** swe nieszczęście, że dla mieszanja rzeczy przyjść nie może do spraw proponowanych, bo jakieś prawne postęпки inferują Panowie Posłowie Polscy, którym oni nie rozumieją. Prosili repetitis vicibus, aby trybunału ich autoritas wcale została (a szło o sprawę P. Dembińskiego), także, aby się dalej postąpiło z strony Infant ²⁾. Powiedzieli, że my się z Pany swymi nie obchodzimy uporem, turbacyami, sedycyami i nijakim niesłusznym obyczajem, wolimy prośbami uniżonemi, aby powinność swą w miłościwej łasce odprawować raczyli.

P. Saphia ³⁾ odpowiedział od K. J. Mci, że to, co sobie zgodnie postanowili, chce K. J. Mć mieć pro rato et grato. O sprawach Inflanckich ⁴⁾ oczekiwia K. J. Mć spólnego porozumienia stanów wszystkich.

J. Mć X. Arcybiskup mówił in eum finem, że się starają Rady Koronne, aby obojemu narodowi prawa były trzymane, ale w sprawie P. Dembińskiego iustum esse, aby Król J. Mć kognicyą uczynił, dawszy glejt, którego kancelarya Litewska obstante iuramento dać nie chciała. Przytoczył sprawę Pannów Kiszaków z Pany Firlejami, że similis była.

Agebatur igitur causa Dembinii.

Die XXIII⁵⁾ Februarii.

Fuit secreta consultatio de rebus et legatione Moschovitica, praeterea nihil.

Interim Boniecus productus ad capitalem poenam subeundam; dumque carnifex illum feriret gladio, non potuit cervicem praescindere, ictu tantum minime laetali illum vulneravit, statimque a patre et aliis abreptus ductus ad chirurgum aliquotque iuncturis vulneri adhibitis voluitque festine

¹⁾ Tu się kończy dyaryusz P. ²⁾ K Infantów. ³⁾ Lew Sapieha Podkanclerzy Litewski,

⁴⁾ K Inflanckich. ⁵⁾ D vigesima tertia.

KD egredi civitate, ne iterum morti traderetur. Sed Bielavius¹⁾ missis servitoribus illum retraxit, quo facto maximam invidiam passim apud omnes sibi conflavit, qua ne periculosius deflagraret, missum iussit facere, et liber ita evasit.

Die XXIV Februarii²⁾.

Dies dominica.

Die XXV eiusdem³⁾.

Dni Nuntii venerunt petentes a rege, ne iudicium sibi usurpet actionis Dnae Włódkowa, quae contra leges in comitia sit citata in articulo iudicii castrensis.

Dnus Cancellarius vehementi usus oratione⁴⁾ diluendo ipsorum postulationem et in medio producendo mancum, cui ambas manus amputasset Stadnicus Thomas⁵⁾, Młodecium quendam, eam libertatem esse nostram, ut eam pro libitu factiosorum torqueamus neque illorum audaciae et improbitati obicem⁶⁾ ponamus; vim inferri privatis hominibus⁷⁾ contra libertatem publicam, vim inferri magistratibus, dum iudicata exequuntur, vim inferri legibus ipsis, et tamen nulla nos earum rerum indignitate et commiseratione tangi. Rogavitque regem, ut iudicaret causam introductam.

Rex procedere decrevit in contumaciam partis absentis.

Pan Trocki potym od Panów Litewskich conquestus est Królowi J. Mci, ze ordines regni a negotio Livonico cum illis procedunt de facto voluntque, ut in omnibus stetur ipsorum voluntati, iudicio et arbitrio. Ostendebat incorporationis anni 61 certa documenta, ostendebat privilegiorum exempla ab nuntiis Livoniensibus mutuata, qui hoc idem cuperent, ut haec provincia adiungatur Lithuaniae. Multis cladibus, multis impensis et sanguinis effusione quaesitam esse provinciam in commune, maiores tamen suas fuisse tam belli quam onerum omnium tolerationes. Opportere, ne aequalium iudicio removeantur premiis belli perpressionumque⁸⁾ communium; quod si id fieret, non aliter id interpretaturos, quam contemptum, et⁹⁾ illachrimando ducturos amissa libertate amisisse etiam patriam.

Similiter Dnus Palatinus Vlnensis.

Na to J. Mć X. Arcybiskup odpowiedział expostulando, quod non

¹⁾ D Belianus. ²⁾ D 24 Februarii. ³⁾ D 25 Februarii. ⁴⁾ D vehementissima oratione.

⁵⁾ Zapewne błędne imię, zaraz dalej, str. 263, nazwany Marcinem; tak Paprocki 203 (wyd. Turow.) jak Niesiecki, VIII 479 (wyd. lip.) wyliczając kilku synów Marcina St. ze Żmigrodu, urodzonych ze Zborowskiej, znają tylko Marcina, później kasztel. Sanockiego, a nie podają Tomasza; ich siostrą była Katarzyna Włódkowa, u której w Piekarach pojmał jej wuja Samuela Zborowskiego podstarości Krakowski Mikołaj Urowiecki. ⁶⁾ K oblicere, D se oblicere. ⁷⁾ K omnibus. ⁸⁾ D per-sessionumque. ⁹⁾ D ex.

prius secum de ea re ageretur, quam ¹⁾ Regiae Mti conquereretur. Meminisse **KD** se unionis et vinculorum coniunctionis, quibus mutuo essent adstricti, necesse esse ²⁾, ut alter alterius onera portet et in charitate ferat. Venisse non ita pridem nuntios Polonos, qui acerbitatem invectivarum accusarent in Lithuanicis nuntiis, autoritate senatoria admonitos esse, ne talibus offenderentur, sed aequo animo tolerarent. In Livonico negotio nihildum ³⁾ actum esse, quod illorum iuribus incommodaret. Expectandum iudicium et censuram Mtis Regiae, nisi maluit de eo novam fieri communicationem, ut mutuis consiliis res componi possit permissu Regiae Mtis.

Regia Mtas assensit, ut deputati ex senatu et ex nuntiis de ea re conferent. Sed res in crastinum dilata.

Panowie Posłowie przysli i prosili, aby Król J. Mć cassaret pozwy o cło u Góry i Nogatowe ⁴⁾.

Responsum est a Dno Cancellario, że Król J. Mć non suum agit negotium, ale Rpcae. Żołnierskie to są pieniądze, które Rpca winna ⁵⁾, a żeby kto rozumiał ultra determinationem uniwersału productam ⁶⁾ esse exactionem, tedy obrachowawszy czas obaczy to, że jeszcze było nie wyszło, bo się nie rachuje od skończenia sejmu, ale od pozwolenia dwojga województwa, które było sobie do braci wzięło. Otóż Król J. Mć musi w to wejrzeć diligentius.

Ciż Panowie Posłowie prosili za P. Wojskim Oświecimskim, aby cło od ryb wybierał na swój urząd od Słezaków. Responsum: Wejrzy w to Król J. Mć.

Postea introducta ⁷⁾ causa Dni Thesaurarii et iudicis Lucoviensis. Decretum, ut inscriptio sit valoris eius, quam aliae inscriptiones obtinent. Propter recognitionem autem contrariam iudex officio privatus; pro damnis servata actio. Aliis collegis dilatio infirmitatis concessa.

Panowie Posłowie prosili, aby nuntios a civitatibus et nobilitate ducatus Prussiae słuchał, którzy gravamina przynieśli ⁸⁾ contra ducem Anspachium, et commissarii mittantur in eo negotio cum plena autoritate et facultate, także commissarii mittantur ⁹⁾ ad fines determinandos cum plena autoritate et facultate inter Prussiam, Masoviam et Podlachiam.

Panowie Posłowie Pruscy też wnosili ¹⁰⁾.

Responsum est: Regia Mtas audiet nuntios, rozkaże do posłów Anspachowych, aby dali sprawę o sobie, którą Król wyrozumiawszy komisarze pośle. Appellationes Król J. Mć będzie sądził, które od Anspacha przyszły.

Causa Młodeckiego zatym przywołana przeciwko Stadnickiemu Marcinowi. Brat jego Stanisław brał mu dilacyą vera infirmitate. Dana

¹⁾ K quod. ²⁾ D esset. ³⁾ KD nihil diu. ⁴⁾ K Negatowe. ⁵⁾ D Rpltej ujmują. ⁶⁾ D perducta. ⁷⁾ D inducta. ⁸⁾ D privilegii. ⁹⁾ D nie ma od in eo do mittantur. ¹⁰⁾ D prosili,

KD jest. Temuż też Młodeckiemu dano na ¹⁾ scrutinium; skrutator z dworu propter securitatem actoris.

Pani Włodkowa wołana ex arresto. Brat jej P. Stanisław stał przy słudze, który excepcye czytał z pisma. Naprzód excipował contra forum, wnosząc statut anni 1526 de bannitis et complicitibus, że w grodzie ich forum, i ex absurdo duxit argumenta, zwłaszcza że tym pretextem domów wiele od urzędu byłoby plundrowanych i gwałconych, i nie miałby go patrzeć jedno w onej majątności, w której bannitus ante iuris et causae amissionem mieszkał, a complex to właśnie, któryby bona illa cum persona bannita bronił. Zarazem contra actorem excipował, pokazując że P. Urowiecki ²⁾ już desiit esse vicecapitaneus, nie może de praeterita iniuria officii agere; esse id peculiare munus capitanei, ut iniuriam officii sui persequatur.

Na to P. Instygator distinxit bannitiones civiles a criminalibus, także też fora ich. Akcyej Samuela Zborowskiego forum było ³⁾ na sejmie ex criminali causa, ergo et complicitis jego forum na sejmie, bo complex sequitur naturam causae sui principalis. Żeby to na ten czas causa była criminalis, dekret królewski obmawia. Przeto ta bannicya jest alterius generis, quam civilium bannitionum, które gdy piszą, mają taxę ⁴⁾ damni, a criminales ad poenas legum referują. K'temu Korczyńska konfederacya taka jest, że nie tylko officio admittit contra bannitum processum, ale omnes obligat ad consurgendum contra tales, qui se iure communi non contentaverint. Lecta est confoederatio. Stądże inferował, że jako forum jest, tak i actor legitimus, który pro violatione officii sui czyni.

J. Mć P. Kanclerz potym wywodził, że tu jest forum, bo pro violatione officii idzie. Strzelano tam na urząd. Comtemptus legum invaluit. Violatio officii increbrescit. Nihil tuti, nihil sancti relinquitur. A jeśli Król J. Mć magistratuum violationes non iudicabit, któż będzie sądził? Tu jest forum, co się znaczy i ⁵⁾ z dekretu Henrykowego contra profugum Zborowski ferowanego, którego ekstrakt wyjęty jest z ksiąg Lwowskich. I gdy ję tam publikowano, powiedział Samuel Zborowski zebrawszy się: »Niechże mię ten ślep przyjdzie imać«. — Czytał dekret in forma amplissima napisany i przypominał ⁶⁾, jako następował prawie na sumnienie jego, chcąc urząd w jego personie obelżyć.

Panowie wotowali et ex hoc fonte, że ex criminali causa complicitas urosła, i k'temu, że pro violatione officii agitur, forum esse.

Rex decrevit procedere.

In ulteriori processu toż strona mówiła co i pierwiej. Replicavit iterum P. Kanclerz wspominając prolixie sprawę tę postępuku przeciw niebo-

¹⁾ D ad. ²⁾ K Hurowiecki. ³⁾ D nie ma było. ⁴⁾ K taxae. ⁵⁾ D nie ma i. ⁶⁾ I przypominał,

szczykowi P. Samuelowi, że nie mogło być inaczej, jedno go tam imać, **KD** gdzie o nim urząd wiedział,

Panowie wotowali, ut respondeat.

Rex idem.

In responsione wzięła się ad evasionem, że non violavit officium. P. Kanclerz concessit, ale aby hac ratione, że tam ten tylko raz był a że go częściej nie przechowywała, k'temu, że¹⁾ tam nie strzelano na urząd.

Wotowali Panowie. Zgodzili się, ut evadat iuxta contenta citationis. Król także skazał.

Znowu Panowie Litewscy pokazowali się ze swymi munimentami, z którychby miała liquere inkorporacya Inflancka²⁾ ab anno 1561, i konfirmacyą ukazowali³⁾ Augusti; prosili, aby deputaci byli ad hoc negotium transigendum. I mianowano je: J. Mci X. Arcybiskupa et alios.

Zatym poseł Moskiewski przyjechał i uderzywszy czołem Królowi odesłany do Panów rzeczy namawiać.

Die XXVI⁴⁾ Februarii.

Pan Nakielski od Panów Posłów powiedział, iż podniesienie wojny przeciw Moskiewskiemu wiele zagradza.

1) Że⁵⁾ nervum belli nie masz, a bellum multa consumit.

2) Iż województwa drugie o tym i mówić nie dopuściły.

3) Wyniszczenie ludzi rycerskich, którym trzeba wskórać.

4) Zły urodzaj w Litwie.

5) Z inszymi nieprzyjaciółmi niepewność pokoju.

Obmyślać pokój, w traktaciech podać Siewierską ziemię. Ale choćby i tego nie postąpili, pokój uczynić a do niepokoju przyczyny nie dawać.

Item prosili o Królową Jej Mć, aby kwarty nie dawała ani z Podlasia et ne id sit fraudi tenutariis cavere i z mostu Warszawskiego.

Ad haec respondit Dnus Cancellarius: Wyrozumieliście W. Mci rationes Króla J. Mci et senatus, jako occasionem istam datam u siebie poważali, jednak by byli conditionem bonam podali, przestałby był Król J. Mć na tym; ale gdy przyszło ad tractandum, powiedzieli, że nie tylko żadnej rzeczy dać nie chcą, ale nawet i makowego ziarna albo jeszcze czego mniejszego. Powiedzieli: »Możecie wy wiedzieć o naszych rzeczach, ale my też tak dobrze wiemy o waszej niezgodzie i niedostatku«. Otóż iż tam jeszcze wiele jest przy nim od w. księstwa Litewskiego, zdało się tego⁶⁾ Królowi popierać za tą okazyą. A k'temu scopus tej wojny jest zmoc-

¹⁾ K nie ma że. ²⁾ K iflancka. ³⁾ D ukazował. ⁴⁾ D Vigesima sexta. ⁵⁾ D nie ma że.

⁶⁾ D to.

KD nienie przeciwko Turkowi, któremu sami nie wydołamy, a mamy z nim granice we dwoje: od Węgier¹⁾, bo tam municye cesarskie zniszczone; od Wołoch, tam o ścianę. Otóż accessio ista mogłaby in aequilibrio z nim nas postawić. Byłyby sąsiedztwa z Persy²⁾, z inszymi mocnymi ludźmi, bo próżnać to: non otiando, sed acquirendo creverunt Rpaes; by były miały stać in termino, nie wielkaby były możność miały, ale proferebant fines a spoliis hostium ditabantur. Co iż jest nie po myśli W. Mci, dosyć jest³⁾ Królowi J. Mci, dosyć senatowi⁴⁾, że exonerarunt conscientias suas. Owa posteritas obaczy, kim się to dzieje, że ta okazya jest opuszczona, a będzie to im funestius; gdy nullis⁵⁾ subnixi accessionibus w torkmyszach(!) abducuntur w niewolę do Konstantynopola, natenczas posteritas pozna, jakie to consilium impediendum occasione istam.

De statu Moschoviae medyk powiada, że tam fatalis necessitas temu państwu imminet. Panowie nie potemu, załedwie się w pogańskie ręce nie obróci. Jednak Król J. Mć zarazem z siebie onę powinność⁶⁾ składa de recuperandis alienatis i już tego nie chce być powinien, z czym się opowiada o nas z dworu Hiszpańskiego. Żal się tego Boże.

O Królową J. Mć pozwala rad Król J. Mć, aby kwarty nie płacono.

Prosili posłowie, aby pokój stanowion był nie tylko z osobą Pańską, ale i z Koroną.

Potym do nich posłano Ich Mci X. Płockiego, P. Wojewodę Wileńskiego, P. Brzeskiego, napominając, aby rzeczy kończyli. Obiecali.

A interim nobilitował Król ex senatus commendatione Reginalda Szalapskiego⁷⁾ i Szczerbicza⁸⁾ i powiedział: Amplissima Polona nobilitas, quae toto orbe terrarum famam suam propagavit, magni habetur ubique, ita tamen, si virtuti nobilitas⁹⁾ respondeat. Ea enim est, quae vere nobiles efficit. Unde isti, quos commendatio vitae, doctrinae, fortitudinis nobis commendatos facit, merito asciscendi sunt in nobilitatis ordinem et amplissima senatus intercessio merito debet habere locum. Litterae dabuntur ex cancellaria.

Gedanenses admissi. Dnūs Cancellarius nomine regis: Privilegium illud¹⁰⁾, quod Dtiones Vestrae petierunt, Regia Mtas cum senatu recognovit et dari Dtionibus Vestris constituit, ita tamen, ut illo privilegio nihil velit derogatum iuribus nobilitatis et iuribus Dni Episcopi Wladislaviensis. Ea omnia consilio senatus Dtionibus Vestris Regia Mtas dicenda mandavit.

¹⁾ K od Spiża. ²⁾ W obu Rkp. jest z Berski. ³⁾ D nie ma jest. ⁴⁾ D senatorowi. ⁵⁾ D multis. ⁶⁾ D one powinności. ⁷⁾ D Salapskiego. ⁸⁾ Nobilitacya Pawła Szczerbicza w *Źródłach Dziejowych* XI 268; Szałubskich zaś albo Salapskich, zresztą nieznanym, wspomina wprawdzie *Niesiecki* VIII 593, ale może tu przekreślona nazwa zamiast Solecki i może to jest nobilitacya Heidensteina, który wtedy, w 1585, otrzymał indygenat; niezwykle imię Reginalda i wzmianka Króla o nauce zdaje się za tem przemawiać. ⁹⁾ K nie ma od quae toto do nobilitas. ¹⁰⁾ Zob. *Źródła Dziejowe* XI 271.

Lempka gratias egit pro privilegio. Dnus Episcopus protestabatur de **KD** suis iuribus.

Panowie Posłowie przez P. Podkomorzego Krakowskiego przynieśli konstytucye i exkuzowali angustiam et temporis effluxionem Panów Litewskich zaparciem, którzy nie chcieli przystąpić dalej, ażby Inflancka ¹⁾ sprawa była decydowana, i przez nie czas się upuścił tak, iż nie może się to konkludować, co namówili. Co jednak nieszczęściu przyczytać ²⁾ musi; wszakże to powiadają, aby constaret, że nie próżnowali, nie żeby podobieństwo było to utrzcć za tak mały czas.

Panowie Posłowie Litewscy przez P. Abraamowicza ³⁾ obmawiali się, że non per ipsos stetit. Gotowi byli do wszystkiego, jedno że coś inszego tam mówiono, niż co było trzeba. Przynieśli też swój statut, o który, aby był konfirmowany, prosili.

P. Grzybowski od posłów prosił, aby P. Doktora Oczka nobilitowano. Concessum.

P. Radoszewski: Nie dla tego się też podało, abyś się tym W. K. Mć miał zabawić, ale dla tego, aby W. K. Mci pokazano, że tam nie próżnowali, oprócz żeby tu tak W. K. Mć dać miał do pieczęci. Boć to jest omnium consensus, co to jest napisano ⁴⁾. Ale jednak czas skrócony widząc, przyjdą zatym W. K. Mć żegnać.

J. Mć X. Arcybiskup napominał, aby o sobie radzili inaczej. Zakon ⁵⁾ nie jest nań ustawiony, abyśmy mieli na tym przestać, co tam napiszą. De periculis a Turca imminentibus nihil conclusum, processus contra Nizovienses non sancitus, nihil provisum. Oświadczał się Bogiem i wszemi, że jeśli in aliquod gravius periculum przyjdzie Rpca, tedy to non per regem neque per senatum, ale przez te, którzy niczego nie znoszą dobrego de Rpca, którzy mieszają, a są jako turbo, który rozwieje wszystko i ptaki spłoszy, jakom mówił na propozycyą. Wspominał posyłanie Rad do nich, którzy nihil profecerunt suis persuasionibus.

Responsum a Rege: Na staraniu Króla J. Mci nie schodziło, coby ⁶⁾ ad ordinandas res et stabiliendas paxe należało ⁷⁾. Wczasowi swemu Król nie folgował, na poły głód i przemorzenie znosił, dosyć z siebie czynił. Jeszcze z przodku tegoż dnia, gdy się sejm miał zacząć, do przywitania zwywał i nazajutrz także, aż pod wieczór przyszło do ręki. Trzeciego dnia propozycyą. Po propozycyi sądził, powinności swej dosyć czyniąc; interventu unius causae siła czasu zdarto, ale interim Król J. Mć non destitit in officio suo aż do tego czasu przyjścia W. Mci, który hac tempestate

¹⁾ K iflancka. ²⁾ K poczytać. ³⁾ D Habrahamowica. ⁴⁾ D co się tu napisało. ⁵⁾ D Jakom. ⁶⁾ D aby. ⁷⁾ D nie należało.

KD (bo przyszedli o czwartej popołudniu) niezwykajny jest do utarcia tego iuxta naturam rerum statuendarum, coście W. Mci podali. Bo i sam tytuł coś ma foremnego. Artykuły namówione, ale nie podane, bo i tak wiele tego przeczytać non est possibile. Bo nie zwykł Król J. Mć mijać senatum, który in statione et vigilia Rpcae zasiadł, i trzeba jako do każdej rzeczy tak i do tej adhibere tempus et diligentiam. Tempus nie potemu, diligentia zatym musi na stronę, gdyż rzeczy wieczne mają być uważnie¹⁾, rozmyślnie stanowione. Król J. Mć, jako jest chętny do dobrego, rad to przeczyta, jeśli mu W. Mci co dalej czasu użyczycie. Jeśli też nie użyczycie, oświadcza się przed Bogiem i przed ludźmi, będzie-li co złego, że nie on przyczyną, ale kto inszy. Mogłoby być pomknienie sub eodem actu.

Przyszli potym Posłowie. P. Raczko mówił, że nie chcą dalej czekać, od przywilejowanego czasu sześci niedziel nie odstępując, a proszą, aby jutro mogli żegnać. A iż są drudzy, co się na żegnanie nie zgadzają, jako to w różności narodów i spraw, aby to Król J. Mć łaską swą ogarnął. Powiedział, że mają przynieść Panowie Wołyńcy i Prusacy²⁾ trybunał. O Wąłowskie do Osieka szacować budowanie o komisarza prosili.

Rex³⁾ subintulit: Referte id illis, quod cum nihil de⁴⁾ provincia Livonica constituerint, id iam planius dico et pectus meum apperio, quod quicumque illam provinciam susceperit defendendam ex subditis nostris, eam ego illi in manus tradam.

Responsum est: Dum tempus habemus, operemur bonum. Co czasu stanie Królowi J. Mci, wejrzy w te pisma. Prawa o sześć niedziel nie chce naruszać, ale bywało to, że rzeczy namówione kończyły się pod onymże aktem et⁵⁾ sine praeiudicio legis, i by non animi in⁶⁾ contrarium praeiudicati, tożby i teraz mogło być. Ale to P. Bogu poruczyć.

Król J. Mć od sądów abstinebit i od inszych rzeczy iuxta postulata.

J. Mć P. Marszałek infames pronuntiavit in contumaciam: Milanowskiego, Stanimirowskiego, Tańskiego o bicie ojca, Suskiego, Annę Kałuską o adulterium, Lentów dwu. Zatym soluta sessio. Eodem die Brodowskim ewazyą skazano.

Die XXVII⁷⁾ Februarii.

Król zasiadł z Pany w antikamerze czytać podane konstytucje; i czytane są, których było labiryntu dość.

Wotowali Panowie na nie articulatum, ale jako in brevitate temporis nie mogli się tak snadnie rekolligować. Bo byli w tych konstytucjach każdemu swój sęk zadali, Panom Praelatom, iż ostatek dziesięcin nefaria pro-

¹⁾ D ważnie. ²⁾ D Wołyńscy i Pruscy. ³⁾ D Król. ⁴⁾ D in. ⁵⁾ D i. ⁶⁾ D non. ⁷⁾ D Vigesima septima.

mulgatione tollebant tak z imion ślacheckich jako i z królewskich. Wnet **KD** reclamatum est ab omnibus episcopis et catholicis senatoribus, aby ten artykuł fużą wyszedł.

Ad negotium compositionis chcieli mieć osobno sejm złożony bez Króla. Tego prelaci nie chcieli pozwolić dla wielu przyczyn. Tego pozwalali, żeby na Kolskim a na Korczyńskim sejmikach przed walnym sejmem porozumieli się cum clero, a potym na sejm ze zgodą przyjechać, aby ta zgoda autoritate conventus była umocniona. A gdzieby to być nie mogło, tedy świeccy Panowie podawali, aby Król necessario komponował albo sprawiedliwość czynił, jako powinien. A iż wzmianka ¹⁾ była de haeresium licentia et blasphemiarum impunitate, deklarowali się Panowie Ewangelikowie, iż trzeba descrimen uczynić od tych, co fundament bierzą, a od tych, co spoganiali, żeby pod płaszczem konfederacyi nie taili się, i takich aby nie cierpiano, prosili, mianowicie J. Mć Pan Trocki, który o tym satis longam habuit orationem et copiosam, exsecrando ²⁾ haereses in Trinitatem vel in aliquam ex divinis personis delinquentes.

O osobę królewską mówili, aby kondycyom dosyć czynił a pokazał w tej Koronie, co de suo wydał; bo bez pochyby powiadali, iż wydał więcej niż przez 50.000 złotych, jako do Polski poczał się wybierać aż do ostatecznej ³⁾ expedyeyi Moskiewskiej. A iż ludzie styksują na to, że externos beneficiis ornat, discernowali ⁴⁾ satis diserte, że to nie są externi, którym co Król dał, zwłaszcza Pan Wesselin, który non ex donatione regis, sed per successionem Lanckorony dostał ⁵⁾, a też już się wniósł z majątnościami swemi do Korony, chcąc złego i dobrego z nami używać. Mówią też drudzy contra auxilia externa; ale hajduków tak nazywać nie mogą, bo to nie są auxilia, ale słudzy, których każdemu pro arbitrio suo używać się godzi, jako i niektórzy z panów u nas chowają Tatary, Niemce, Włochy, hajduki, a nikomu tego nie bronia; także i nieboszczyk Król chował Niemce, Włochy, a przecież to nikomu nie wadziło. Drudzy zaś de ornatis ⁶⁾ beneficiis tego dokładali, aby albo ochroniono ⁷⁾ modernos possessores albo ich czym innym kontentowano, żeby się nie znaczyło jakie ubliżenie prawom. Jest też kondycya królewska o pokój z Tatary, który w konstytucyach dokładali posłowie. To Król J. Mć praestat, qualiter potest, zwłaszcza z takim nieprzyjacielem, który jest barzo lubricae fidei.

Były też i insze artykuły należące ⁸⁾ ad iudiciales processus. To ra-

¹⁾ K zmianka. ²⁾ D execramus. ³⁾ D ostatniej. ⁴⁾ D discurrewali. ⁵⁾ *Franciszek czyli Ferens Wesselenyi, ulubiony dworzanin Stefana, został starostą Lanckorońskim, zaślubiwszy wdowę po Kacprze Bekieszu, któremu wraz z jego żoną nadał był Król to starostwo po zdobyciu go przez Bekiesza 1576 r. na dawnym staroście Olbrachcie Łaskim, podówczas stronniku cesarza Maxymiliana, wybranego królem polskim.* ⁶⁾ D zaś donatis. ⁷⁾ D aby obroniono. ⁸⁾ D nienależące.

KD dzili Panowie przyjąć de plano, bo też to przedtym w prawie napisano; tylko o pozwy za dworem, żeby miały być generaliter zniesione sine cognitione, tego nie radzili, aby zaś tym generałem jakiego żyda nie zagrzebiono. Także też non videbatur consultum tego pozwolić, żeby Panowie Podskarbiowie ex officio mieli respondować na trybunale; i opowiadali się Panowie Podskarbiowie, że gdzieby to Panowie Posłowie przewieść mieli, chcieli zarazem renuntiare officiis, ale ich proszono, żeby tego nie czynili, a oni też acquieverunt.

Gdy tego Ich Mć Panowie Rady domawiali na artykuły od posłów podane, przyszli Panowie Posłowie. P. Raczek mówił o Inflanty powiadając, że się koronni posłowie nie mogli zgodzić na obyczaj obrony tamtej prowincyi, nieszczęściu to i złemu czasowi przypisując. A posłowie zasię Litewscy, którzy po nich tuż mówili, zgodę swą pokazowali, powiadając, iż połowicę tej prowincyi mają słusznie mieć, której spólnym nakładem i gardłowaniem dostąpili.

Zatym posłowie prosili, aby im o artykułach dano respons, ażeby mogli przyjść Króla pożegnać.

Odpowiedziano od Króla J. Mci na każdą rzecz z osobna, ale to było praecipuum, iż nieprzyjaciół, który tej prowincyi by chciał¹⁾, nie będzie tej wymówki patrzył, że się posłowie nie zgodzili na obronę. Ergo tej prowincyi zaniechać? Niemasz kto bronić, ergo im dać pokój? I owszem barzo on tej pogodzie będzie rad i nie opuści jej; przetoż potrzeba, aby do zgody przystępowali. Na artykuły po skończeniu wot respons dać obiecano; i posłano z nim. Ale gdy się potym długo w mowach swych szczyrzyli, aż było doszło do trzeciej w noc, Panowie się od Króla rozjechali a posłowie też za nimi z izby swej.

Die XXVIII²⁾ Februarii.

Post aliquot causarum privatarum disceptationem et decisionem nuntii mittebant in senatum cum certis postulatis ad regem. Inter quae hoc fuit praecipuum a Dno Firleio, palatinide Cracoviensi, allatum in medium, ut a Regia Mte cognoscerentur gravamina, quae fiunt Evangelicis a Catholicis contra confederationem. Multos enim in multis locis esse pulsatos, multa templa erepta et ad pristinum usum restituta; habere se earum iniuriarum cathalogum collectum ex omnibus partibus regni breviterque conscriptum, sed temporis brevitati consulendo nonnulla lecturum, ex quibus patebit non inanem esse hanc Evangelicorum conquestionem. Legit itaque de Cracoviensibus tumultibus, qui aliquoties hostiliter³⁾ exarserunt, in Acer-

¹⁾ K tej prowincyi nie chciał. ²⁾ D Vigesima octava. ³⁾ D nie ma hostiliter.

vum¹⁾, in locum sepulturae, in aliquot personas a scholaribus tragoedia haec **KD** excitata. Deinde de Posnaniensibus pulsationibus ministrorum et invasionibus funerum per Evangelicos deductorum. Varsaviae etiam moveri²⁾ locis Evangelicam doctrinam professos, Calissiae ministrum Dni Castellani Szremensis³⁾ a scholaribus multis verberibus⁴⁾ affectum. Abbates duos in finibus Silesicis⁵⁾, Paradisiensem et Bledzeviensem⁶⁾, saevire in subditos suos eo nomine⁷⁾, templa de manu Evangelicorum eripere, ministros eiicere. Sendomiriae etiam contra Kazanowski erupisse furorem infestum et ni se subduxisset, periculo proximum. Jurburgensia⁸⁾ templa eodem pacto redigi ad veterem religionis normam pulsos et exactis ministris Evangelicorum. Haec et alia fieri contra pacis et tranquillitatis inter dissidentes in religione foedus Mtis Regiae iuramento ictum; petere, ut ab huiusmodi iniuriis temperetur, ne post talia initia ad peiora fiat progressus.

Ad eam⁹⁾ orationem Firleii respondit Dnus Archiepiscopus in haec verba: Usque adhuc, Serenissime Rex, continebamus nos in alto silentio de iniuriis nostris, quibus in dies afficimur a novatoribus, eo quod putabamus fore tempus opportunum aliquando de his rebus in charitate transigendi. Sed cum audiamus proferri¹⁰⁾ et offerri Mti Vestrae libellum iniuriarum, quibus vicatim nonnulli ex aliis fortasse causis vel lacesciti vel pulsati sunt, existimamus id nostri muneris esse vicissim iniurias nostras exponere, generalius tamen quam specialius propter temporis angustiam¹¹⁾. Non alium igitur Mti Vestrae libellum offerimus iniuriarium, quam librum legum¹²⁾ regni huius, quo inspecto et rerum omnium collatione facta facile Mtas Vestra intelliget a Dnis Evangelicis sursum deorsumque omnia acta esse in detrimentum et inversionem¹³⁾ iurium nostrorum et legum publicarum. Qua iniuria num aliqua maior esse potest? Nulla fortasse. Templorum ius, instituendi potestas, thesauri ecclesiastici custodia penes nos semper stabat, nunc vero quid nobis relictum est ab illis integrum? Nihil plane. Iurisdictio adempta, decimae violenter abreptae, foundationes intersersae, templa occupata, thesauri dispersi et dilapidati, omnis denique autoritas nostri ordinis afflicta. Sacerdotes exacti, toties atque toties pulsati, rebus suis exuti. Grex Domini dispersus sine sacerdote, sine sacramentorum usu, denique in tanta ignorance Dei versatur, ut non procul absit, quin omnia cedant in paganismum veteresque idololatriae tenebras. Et tamen nescio, quas iniuriolas suas tantis

¹⁾ Jak wiadomo Brogiem (po łacinie *Acervus*) nazywano zbiór protestancki w Krakowie przy ulicy Św. Jana, kilkakrotnie napadany i zrabowany przez studentów i pospólstwo. ²⁾ D: movere. ³⁾ Rafała Leszczyńskiego. ⁴⁾ D: vulneribus. ⁵⁾ D: Silesiticis. ⁶⁾ Stanisław Wierzbński i Andrzej Kościelecki. ⁷⁾ D: nie ma eo nomine. ⁸⁾ D: Plurima. — Jurborg albo Jurburg, miasteczko na Żmudzi 6 mil od Rossien, należało do dóbr stołowych królewskich i było długo w posiadaniu Bony. ⁹⁾ D: nie ma eam. ¹⁰⁾ D: perferri. ¹¹⁾ D: angustias. ¹²⁾ K: nie ma legum. ¹³⁾ D: inversionem.

KD iniuriis obtendere coram Mte Vestra non verentur. Quaeso, Serenissime Rex, iam aliquando Mtas Vestra animadvertat et iniuriis nostris exponendis et diiudicandis officium suum regium clementer impertiat; intelliget procul dubio Mtas Vestra omnibus rebus nostris a Dnis Evangelicis nos¹⁾ esse nudatos²⁾, non utique aliquo iure, sed per vim et summam iniuriam contra istius³⁾ regni leges et publicam tranquillitatem. Quod si id Mtas Vestra fecerit, praemium a Deo expectet; sin minus id facere voluerit, saltem provideat, ne civitates, quae sunt Mtis Vestrae potestatis, novis dogmatibus turbentur, ne cives aliqui inquieti licentia credendi, quid velint, ad novandas res invitati turpiter insolescant et ad asylum confoederationis perfugium habeant. Etsi enim ad eam confoederationem nunquam consenserimus⁴⁾ multasque protectiones habentur ipsi contrariae, tamen in ea cautum est, ne civitates regiae ipsius titulo abutantur. Quod itaque in civitatibus memoratis aliqui sunt pulsati, quis scit, quae causa fuit? Gravamen obtenditur et culpa ignoratur. Vos, vos potius respondeatis, cur tantis iniuriis, quas generaliter nominavi, nos affecistis in ordinata Rpca, salvo rege, salvis legibus, salva Rpca. Num sic impune licebit vobis in nos debacchari? Equidem, Serenissime Rex, non dubito Deum mentem hanc Mti Vestrae esse daturum, quod suo tempore Mtas Vestra nos ab hoc iniuriarum impetu vindicabit.

Finita hoc oratione Dnus Palatinus Masoviae dixit: Ea fuit nostra in avita religione constantia, ut nunquam ab ea ne latum quidem unguem discedere voluerimus; sed ne quis putet nos diuturnitate temporis elanguisse, ut ingenia hominum in fervoribus tepescere solent, mandatum est nobis a fratribus nostris, ut Mtem Vestram rogaremus, ne permittat novas fides in hunc ducatum Masoviae introduci. Quilibet domus suae sit dominus, sed ita tamen, ne ex illa faciat diversorium improbae religionis; non sit episcopus, non sit praedicator in aliqua civitate, domus suae respectu. Ea enim usurpatio alienae facultatis multa mala in nostram Rpcam invexit; metuendum est, ne aliquando magis ac magis noceat. Rogo igitur Mtem Vestram nomine fratrum meorum una cum Dno Castellano Cernensi, ne permittat aliquem in hac civitate Varsaviensi, praesertim incolam, ad vagas religiones discurrere et aliis scandalo esse; certum est, nisi Mtas Vestra coercuerit talibus suo tempore id nociturum.

Ad eas orationes duo summi viri nonnulla dixerunt, praecipue Dnus Castellanus Vilmensis et palatinus Ravensis: ille quidem petendo, ne moleste feratur talibus initiis in tempore occurrere; iste vero dominum domus suae ita prolatando, ut diceret liberum sibi esse omnia in domo sua facere honesta, et cum nihil sit honestius propagatione verae doctrinae, habere se suum ministrum, ad quem omnibus pateret aditus. Neminem evo-

¹⁾ K non. ²⁾ D mundatos. ³⁾ D ipsius. ⁴⁾ D consensimus.

cari, neminem invitari, sponte, qui voluerint, homines confluere. Quod vero **KD** nomine fratrum Masoviae nobilium petitio fuit ad Mtem Vestram, de ea se ignorare, cum tamen sit non postremae possessionis dominus in ducatu Masoviae, petere vicissim, ne libera praedicatio evangelii impediatur.

Rex interim cum Dno Vlnensi collocutus clara voce dixit se non esse permissurum, ut civitates, quae ipsius iuris essent, hac dogmatum varietate agitentur, praesertim cum de eo statuendi pro arbitrio ipsius confoederatio sanxerit, cumque omnibus liceat iure suo uti in bonis suis et constituere pro libitu suo concionatores, scire velle, quam ob rem deberet esse conditio deterior sua in bonis regalibus, non ad alicuius, sed ad regium arbitrium destinatis. Nosse igitur eos debere se iuri suo non defuturum.

Hac voce audita conticuere omnes.

Interim Dnus Myszkowski venit denuo¹⁾ a Dnis Nüntiis. Petiit, ut rex penitius²⁾ inspicere vellet in Dnorum Ruthenorum et Podoliorum iniurias, quibus a milite stipendiario afficiantur; ad extremum malle se hoc praesidio carere, quam tot damnis et molestiis expositos esse, licet non dubitare, quin Regia Mtas cum ordinibus regni defensionem ab hostibus imminetibus sit ipsis provisura.

Eo haec dicente omnes ferme nuntii venerunt datoque silentii signo **KD** Casimirus³⁾ heros in eam sententiam ex scripto locutus est:

Z różnych województw różne muszą być postulata, co się pospolicie dzieje za niezrozumieniem spólnem w tak wielkich i sztyrokich państwach

Protestatio producta et lecta in senatu per Casimirski, **J** nuntium terrestrem, assistantibus illi Lwowski, castellano Camenecensi, et Procopio Pękosławski, ultima Februarii 1585.

Najjaśniejszy Mciwy Królu a Panie nasz! Nie najdzie się podobno między nami człowiek tak małego rozsądku, żeby wiedzieć i baczyć nie miał,

¹⁾ D deinde. ²⁾ D Petijt regem, ut penitius. ³⁾ *Przemowę Kazimirskiego podajemy tu znnowu w 2 tekstach obok siebie; drugi tekst, bardzo podobny do wydanej przez Paulego, Pamiętniki i t. d. p. 182—5, przemowy, lecz od niej obszerniejszy, znajduje się w tym samym Rkp. Bibl. Jag. N. 107, co dyaryusz J, choć tam nie stanowi jego części i stoi oddzielnie, dalej, str. 502—4; dla tego dajemy mu tutaj tę samą sygnaturę J. Dyaryusz PI przemowy nie ma i o tych zajściach mówi tylko krótko w następne słowa:*

Przeciw tym dekretem byli posłowie niektórzy jako Mikołaj Kazimierski, **PI** sędziwy Czarnkowski i Herburt Prucharski, Prokop Pękosławski i drugih kilka. Rzecz od nich czynił do J. K. Mci Mikołaj Kazimirski, o co się nań Król bardzo gniewał i przy pożegnaniu nie dał mu ręki, a on ukloniwszy się odszedł precz.

KD koronnych. Ale my jakie z województwa swego mamy, takie czytamy, aby zaś nam za złe nie miano, żeśmy je opuścili albo zamilczeli. Forma Rpltej¹⁾ jest taka, że ją słuszniej w takiej całości zachować, niżli jej w czym poprawować, a stąd swój wiedzie początek, że ma Pana za głowę, która się też ma konformować wszystkiemu ciału Rpltej, ażeby na nas tej głowie nie schodziło. Wiemy jako dostojęństwo królewskie szanować, wiemy jako senatorską zacność w powadze mieć; i jeśli się co rzeczy non ad placitum, tedy to będzie z przykładu przodków naszych, którzy libere et absque offensa panom swym mówić i zastawiać się nie wzdrygali tam, gdzie było potrzeba mówić o wolność swą, bez naruszenia²⁾ dostojęństwa królewskiego. Bo widzimy na oko, że za nieszczęściem jakimeś³⁾ naszym przyjdzie nam

J quis status et forma Rpcae nostrae et regni huius sit, który od przodków naszych tak dobrze i uważnie sporządzony, że od nas nie poprawy jakiej, ale raczej wcale zachowania potrzebuje.

Wiemy N. M. Królu, jaką zwierzchnością i dostojęstwem majestat W. K. Mci nad wszystkimi nami jest wywyższony. Wiemy, co W. K. Mci, panu swojemu, powinni jesteśmy, co i oddawać nienaruszenie gotowiśmy są i oddajemy zawždy. Wiemy też, jakiej godności i powagi stan drugi senatu W. K. Mci był zawždy i po dziś w swej mierze od nas całe zachowan bywa i jest. Życzymy także sobie tego, będąc też jednym tej Rpltej członkiem i takim, bez którego ona cała być nie może, abyśmy nie tytuł tylko, ale i wszystkie własności nam należące jako od W. K. Mci tak od Ich Mci Panów Rad, braciej swych starszych, na osobach naszych całe też odnosili. A naprzód w tym, czego przodkowie naszy omnium superiorum temporum exemplis id attestantibus zażywali i tak nam z rąk do rąk podali, iż nie tylko Panom Senatorom Ich Mciom, ale i Królom, panom swym, libere powinności ich absque omni offensa upominać i przy prawie pospolitym i wolnościach zastawiać się nie wzdrygali.

Jakoż i teraz nie wątpimy o W. K. Mci, panu naszym, iż to wszystko, co przed majestat W. K. Mci na ten czas przynosimy, miłościwie od nas wiernych poddanych swoich przyjąć W. K. Mć będziesz raczył.

N. M. Królu! Jako za zwołaniem W. K. Mci a braciej swej posłaniem tu na ten plac stawiliśmy się ku obmyśławaniu domowych i postronnych potrzeb, które Rpltę zachodzą, tak życzylibyśmy sobie tego byli, abyśmy ze wszystkim pociesnym do braci swej odjachali. Jakoż chcąc we wszystkim traktatom i potrzebom Rpltej dogodzić, a to pracowaliśmy aż do tego czasu i folgowali wszystkiemu; lecz na oko widzimy, iż za nieszczęściem jakimśi czasu sejmowego do namów i zawarcia już zgola nic nie zostało

¹⁾ D Rpcae nostrae. ²⁾ D narażenia. ³⁾ D jakimśi.

o tymże mówić a na inszą się rzecz nie oglądać, tylko na wolność pospo- **KD**
lita. Życzylibyśmy byli tego, aby się było dosyć stało *pactis conventis*,
które są poprzysiężone; i pewniśmy byli, że miały być we wszytkiem do-
trzymane nam wolnym ludziom. Ale na czym im schodzi, każdy się pal-
cem domacać może, tak są rzeczy jasne. Staraliśmy się po królewskiem
zejściu, aby *gravamina* i *exorbitancye* miały swą naprawę; siedziano na tym
długo, prawo uczyniono. A cóż po tym? Przecie bodaj nie większe teraz
te rzeczy widzimy niż przedtym. A to pozwy są *extra forum*, a to po-
mieszanie spraw wielkie i niesłychane, za którem idzie niebezpieczeństwo
gardł i poczcliwości naszych; *scrutinia* dziwne i przedtym niesłychane, czego
dobrzy ludzie z płaczem używać muszą i z powątpieniem wielkiem. Naj-
dują się *ex gregariis*, którzy pro *diffamazione criminaliter* pozywają¹⁾, naj-
dują, którzy pro *complicitate bannitorum*; które akcyje ad *civile forum per-*
continent, tu miejsca na sejmie nie miały, wciagnione są subtelnymi wywodami
na ten plac prawie per *indirectum*. Prosiłiśmy Króla J. Mci, aby takie nova

a wszystkie potrzeby gwałtownie na jedno zaraz zniosły się.

J

Nie baczmy tego, aby nie rzkać wszytkiemu, ale tym tylko rzeczom,
które ku naprawie i rządnemu w klubę wstawieniu bracia wierze naszej zle-
cili, już tu dosyć się stać mogło. Dla czego tedy, jako praw i wolności
naszych dawnych ni w czym się nam odstąpić nie godzi, tak ani prezencyą
swoją i dłuższym sejmowaniem w żadną wątpliwość onych wdawać pro *fide*
nostra nie możemy, gdyż ad *futura* nie godziłoby się nam postępować, do-
kąd *praeterita* we wszytkim cale naprawione, a *praesentia* nie byłyby za-
hamowane. Życzylibyśmy tedy byli, aby naprzód *pactis conventis et con-*
ditionibus wszytkim i obowiązkom w prawie opisanym, któreby niewypeł-
nione zostawały, od W. K. Mci Rpltej we wszytkim dosyćby się było stało,
gravamina et omnes exorbitantiae contra ius in toto aby naprawę swoją
podług praw naszych były wzięły.

A iż do tych dawnych urazów prawa pospolitego i swobód naszych
zachodzą nie mniejsze a owszem takie, które nie tylko pomieszanie praw,
nawątnienie sądów wszelakich naszych i trybunału, nie tylko ucisk wielki, ale
i niebezpieczeństwo gardł i poczcwości ludzi szlacheckich za sobą ciągną,
tu już nam nie lza, jedno dogadzając powinności naszej pilnie tego ostrzedz,
jakoby do tego nie przychodziło. Abowiem najdują się tacy, N. M. Królu,
którzy ważyli się wyzwać *extra forum competens* tu na sejm jako o różne
krzywdy sądowi ziemskiemu należące et pro *complicitate bannitorum*, tak
też o *diffamacje* jakieś od *poenam revocationis*, któreto akcyje i pozwy
z prawa pospolitego pokaże się jaśnie, iż *mere criminales* nie są, dla tegoż
sądowi sejmowemu podlegać nie mogły.

¹⁾ **D** czynią.

KD et inusitata genera inquisitionum, executionum et citationum nie były wciążegane przeciw prawu popolitemu jasnemu. Prosiłiśmy o toż i Panów Rad Koronnych jako braci starszej, aby patrzyli nie tylko na praesentia, ale i na futura a raczej stali przy prawie; a to nas zbywano ¹⁾ aż do tej konkluzyej sejmowej ²⁾ bonis verbis, czyniąc nihilominus dosyć zawziętości prawu przeciwniej. My, cośmy tu są od braci posłani, abyśmy nie zdali się na to zezwalać consensu nostro tacito, ex ea autoritate, qua fungimur, protestujemy się jaśnie, że to do braci naszej odniesiemy pro fide nostra, exonerując conscientiam nostram, a wierzymy, że to nam żadnej obrazy u nikogo nie poniesie ³⁾.

J Nie godzi się nam także pierwszej sprawy onej w Polsce przedtym niesłychanej, w której niebezpieczeństwa zdrowia i obrazy majestatu W. K. Mci dotykało (!), zapomnieć, którą, jako się godziło wiernym poddanym, naprzód i pilnie przed się byliśmy wzięli i większą część sejmu strawiliśmy nikogo w tym, ktoby się kolwiek w narodzie Polskim w tym winien okazał, ochraniać nie chcąc. Wszakże pomniąc na zlecenie braci naszej, którzy fidem obstrinxerunt nostram, abyśmy w tej sprawie jako nowej nie mniej tego strzeegli, aby nova genera inquisitionum et executionum nad przywileje i prawa stare in eo casu wnoszone nie były, wszyscy zgodnie W. K. Mci, pana swego Mciwego, prosiliśmy, także i o to Ich Mci Pany Senatory napominaliśmy, do których na ten czas wszystkie mowę swą obracamy, bo będąc Ich Mci stróżmi przy boku W. K. Mci praw i swobód naszych nam zaiste tego pomagać Ich Mci byli mieli.

Przetoż statecznie to wszystko uważywszy, iż o prawa i o swobody nasze, o przywileje też idzie, obawiając się, abyśmy tacito consensu et praesentia et muneris nostri, quo in ea parte fungimur, autoritate rzeczy nowych na się i bracią swą nie wewlekali, nie lza nam jedno fidem nostram exonerando to wszystko cale do braciej swej odnieść, jako nam od nich jest powierzono. W czym przed W. K. Mcią i Ich Mciami Pany Senatory i wszystką tą Koroną opowiadamy się, nic w tym nie wątpiąc, iż żadnej niełaski i obrazy u W. K. Mci, pana naszego Mciwego, nam to nie poniesie, gdyż da Pan Bóg nie z żadnej przyczyny inszej, jedno powinnością a obowiązkiem braciej swej wzruszeni i wierności swej w tym ochylając to czynimy, Pana Boga o to prosząc, aby on sam z miłosierdzia swego czasu szczerliwego użyczyć a to wszystko sam poleczyć i w lepsze obrócić i serce W. K. Mci ku temu sposobić i drugie stany do zgody świętej ku dobremu Rpltej przywieść **raczył**.

¹⁾ D zbywali. ²⁾ D nie ma sejmowej. ³⁾ W rękopisie K wpisano w tem miejscu exorbitancie rozsiewane przez niektórych posłów, w rękopisie D ich nie ma; przenieśliśmy je stąd na koniec dyaryusza KD, żeby nie rozrywać związku akcyi sejmowej.

Post eam orationem, credo plenior et verborum ponderibus rerum. **KD**
que gravitate efficacior¹⁾, Rex excanduit et alta voce dixit: Qui sunt isti,
qui hoc dicunt, dent nominal

Potym J. Mć P. Kanclerz wstał, wziąć chciał de more suo skrypt
z ręki P. Kazimirskiego, on go mocno trzymając nie chciał dać, aż się go
nadarło.

Potym Kazimirski: Czemu mię szarpasz P. Kanclerzu? — Ów zaś:
Nie szarpam, ale daj ten skrypt, coś z niego czytał, bo to moja rzecz odbierać.

Zatym Kazimirus heros zdarł on skrypt w kęsy a murmur wstał
między posły.

Co bacząc P. Kanclerz obmowę uczynił i powiedział: Nie wiedzia-
łem, aby to było crimen laesae maiestatis wziąć kartę od P. Kazimirskiego,
aleć to nie nowina, bo i P. Marszałek nadworny Zborowski na temże miej-
scu to był posłowi jednemu uczynił a wždy mu to nie poszło ad invidiam;
teraz P. Kazimirskiemu wszystko się zjeździe.

Król J. Mć iterum prorupit: Detis modo vos nomina, qui haec cuditis!

Zatymże J. Mć X. Arcybiskup acrem habuit orationem in eos con-
versam, quam in pauca conferam: Tego nas nasza licentia domieściła, że co
się nam jedno w głowie naszej usnuje, dociągając tego chcemy, per fas, per
nefas, na żadną się rzecz przystojną nie oglądając. Tak baczę, że oto ci
Panowie z gotową rzeczą a doma spraktykowaną tu na sejm przyjachali,
praktyki swej popierali i chcieli też tego po inszych, aby im pomagali, obra-
żeni są, że swego nie przewiedli, chcą zatrzęsnać wszystką Rplą. Boże tego
nie daj, aby im to iść miało! i wierzę, żeby to zlej matki syn był, ktoby
tym chciał tego pomagać²⁾. Woła na mię: Senatorze pomagaj mi, ratuj
mię, o wolność idzie. A ja nie wiem, czego pomagać. Jeśli tego, o co się
ty zapierasz: jeszcze żaden syn dobrej matki naszej Rpltej nie był taki,
aby to chwalić miał, czego ty bronisz i o co się ty protestujesz, biorąc so-
bie pro iniuria, żeś swego nie przewiodł³⁾. Aleć to nie nowina temu Panu,
co to⁴⁾ kartę czytał, szacować stany Rpltej; bo ten Pan niedawnej sessyje
także mówił, że nas senatory chciał mieć i bez sumnienią i bez racyej, nie
chcąc ani na sumnieniu naszym przestawać ani na racyach. W czem podo-
bien jest onemu Abironowi, który⁵⁾ z inszymi, pogardziwszy zwierzchnością
od Boga postanowioną, sam do siebie wszystką władzę przyciągnąć chciał;
co za to z oną ordą za karę odniósł, pismo święte o tym świadczy. I toć
są turbatores Rpcae, homines seditiosi et sibi servientes, którzy chcą rum-
pere societatem Rpcae⁶⁾ ex ordinata connexione ordinum constitutam; bo

¹⁾ **K** Post eam orationem, quam nomine nuntiorum Kazimirski faciebat. ²⁾ **K** nie ma od
i wierzę do pomagać. ³⁾ **D** dowiodł. ⁴⁾ **D** tę. ⁵⁾ **D** nie ma który. ⁶⁾ **D** nie ma od homines
do Rpcae.

KD non suo modo rzeczy chcą wieść i upominają się¹⁾ naprawy, jeśli jej w czym trzeba. Powiadasz²⁾, że non statur pactis conventis, że iuramentum violatur, że non secundum leges iudicatur, zły Pan, źli Panowie. Convince Kazimirskil! Ale tego nigdy nie pokażesz. Da Pan Bóg, każdy z nas przy boku pańskim siedząc, poczuwa się w powinności swej i radzi to, co jest iuribus et aequitati consentaneum. A jeśliby to tak było wolno tobie albo tui similibus Pana i nas przy Panie szacować, nie wolność by to była³⁾, ale niewola, i wolałbym ja Kazimirskim być, albo którym inszym i stać na tem miejscu, gdzie ty stoisz, niż sam przy boku pańskim na miejscu pierwszem siedzieć. Są to tedy rzeczy nieprzystojne, które ty sobie z kilkiem inszych uzurpujesz. Bo jeśli jest jaka exorbitancya in Rpca z strony osoby Pańskiej, tedy inakszym sposobem dochodzić jej, nie takim. Dano⁴⁾ arcybiskupowi łaskę ad augendam ipsius praerogativam, czego inszemu nikomu nie dano in Rpca, aby to było jako niejakię contra sto⁵⁾ przeciw Panu, gdyby chciał excedere metas; i ten ma z inszemi Pany Senatormi zastawić się przedsięwzięciu pańskiemu, bo z nimi wszystkimi przysięga: et me opponam. A ty minąwszy to wszystko zaraz sejm zrucasz, autoritate, qua fungeris, acta et iudicata conventus podnosisz, do braci się odwoływasz. A cóż to jest inszego, jedno ad pileum vocare? Do czego kto się kolwiek kiedy uciekał, był to i jest pessimus civis et turbator patriae. Ale ty, Najjaśniejszy a Miłościwy Królu, jako inne wszystkie irritamenta fortunae pańskiem i męskiem sercem znosiłeś zawsze, tak i tych kilku ludzi przemowę nieuważoną racz magno animo przyjąć a więcej u siebie poważać wszystkich stanów chęć, miłość i powolną poddaność, niż kilku osób taki postępek. Musić⁶⁾ być na świecie kąkol i pszenica a Zbawiciel nasz mówi: »Sinite utraque crescere«. Bo i ci, rzecz pewna, odłożywszy swoje prywatne afekty na stronę obaczają się, a W. K. Mci z inszymi jako wierni poddani służyć będą. A teraz proszę, racz im W. K. Mć tę ich bystrość wszystkim stanom i wszystkiej Rpltej kondonować; może też to być, że się nimio zelo unieśli, sed non secundum scientiam⁷⁾. Jakoż ja nie wątpię, że to W. K. Mć z miłościwej łaski swej, jako Pan mądry i dobrotliwy, uczynić będziesz raczył.

KD Zaty m P. Sędzia Kaliski⁸⁾, nomine omnium nuntiorum ex

Sp Na protestacyę od niektórych Panów Posłów Ziemskich fakcyi Zborowskich na karcie podaną, respons od koła poselskiego, przez P. Święto-

¹⁾ D upominając, **K** upominacie się. ²⁾ D Powiadając. ³⁾ D nie ma do wolno do była. ⁴⁾ D dano mi. ⁵⁾ D con... ⁶⁾ D Musiał. ⁷⁾ K nie ma scientiam. ⁸⁾ Obok tekstu tej mowy w dyaryuszach **KD**, podajemy tu drugi, obszerniejszy, wydany przez Spasowicza w tomie wstępnym do Świętosławia Orzelskiego Bezkrólewia (Petersburg 1858) str. 56—64, z rękopisu, który był wtedy własnością K. W. Wójcickiego, zob. Sewer. Gołębiewskiego o Św. Orzelskim w Bibl. Warsz. 1854 tom II.

palatinatibus aliis mówił in hanc sententiam: Życzylibyśmy byli sobie tego **KD** wszyscy¹⁾, abyśmy byli sprawy Rpltej odprawowali i do końca odprawili w zgodzie i w miłości i w niej się do domów swych rozjechali. Ale to nas promovit, że zaszedł skrypt tak ostrze spisany²⁾ jeśli nie kilku, tedy³⁾ kilkanaście osób z pośrodku naszego; abyśmy nie byli in ea opinione, żebyśmy nań zezwalać mieli, zdało się Ich Mciom przez mię nań ozwać a in facie omnium to powiedzieć, że to kilku osób fabrica. Słyszemy słowa piękne, nomine libertatis ustrzępione, ale kto w nie wejrzzy, obaczy, że nas wszytkich sznypkami⁴⁾ podzielono bez naszego zadzielania⁵⁾. Co jeśli trzeba wspomnieć, nie pochybię pamięcią żadnej rzeczy, jako się co między nami działo. Wszczęła się różność między nami o prawie pospolitem a o przywileju Alexandrowym; przyszło do tego, żeśmy się zezwolili, aby utrumque było integrum. W dalszych postępkach akkommodowaliśmy się z obopólnym myśłem, ale tak drugim rzeczy nie smakowały, że chcieli z tego sejmku nic nie mieć i acta jego irritować, coby było z wielką ujmą praw i wolności naszych i ubliżeniem sprawiedliwości tych, którzy ją stąd odnieśli, bądź actores, bądź

śława Orzelskiego Sędziego Ziemskiego Kaliskiego, w Warszawie na sejmie **Sp** przy żegnaniu uczyniony ostatniego lutego R. P. 1585.

Życzylibyśmy tego byli N. a Mciwy Królu, żebyśmy wedle zwyczajów dawnych jako najzgodniej na to miejsce przyszli, a tę zgodę, która była przy witaniu, i przy żegnaniu W. K. Mci przynieśli. Lecz iż kilka albo kilkanaście osób Panów braci i kolegów naszych tą kartą, którą przed majestatem W. K. Mci czytali, nam do różności drogę pokazali, necessario tu na nią ozwać się musimy. Bo ten skrypt widzimy, chocia cudnemi słowy pisany, wiele w sobie rzeczy wielkich i ostrych tak osobie W. K. Mci jako Ich Mciom Panom Radom, jako też i wszystkiemu sejmowi przypisanych zawiera. W którym że opowiadanie czynią, że approbować prezencją swą sejmowych spraw nie chcą, że dekrety sejmów posądzają, że błędy i urazy wspominają, że to wszystko do braci odnieść się grożą, znać dobrze dają, jako są z W. K. Mci, z Senatu i sejmku wszystkiego kontenci.

Czując my się tedy w powinności swej, w której malowanemi być nie chcemy, sejmku tego wszystkiego sprawę i przełożenie takie z pamięci mamy. Naprzód za przykładem zwyczajów i praw naszych, od braci swej wysłanymi tu Posły będąc, propozycję W. K. Mci, także i wota Ich Mciów Panów Rad przesłyszawszy, namowy swe na tę propozycję i uczynili i konkludowaliśmy między sobą. W czem gdy dekrety sejmowe między pewnemi osobami zachodzić poczęły, tak się Panowie kolegowie nasi za nie ujmowali, że

¹⁾ **K** nie ma wszyscy. ²⁾ **D** pisany. ³⁾ **D** to. ⁴⁾ **K** snupkami. ⁵⁾ **D** nie ma bez naszego zadzielania.

KD damnati. Baczyć nie możemy, co się w tym dzieje, że się ad extrema Panowie udawają. Bo jeśli ich movet amor libertatis, da Pan Bóg, nie damy nikomu naprzód, ktoby jej sobie więcej od nas życzyć miał; tylko że chcemy moderata libertate¹⁾ używać, któraby się zgadzała z prawem pospolitem, żeby nie przychodziło ad extrema. Boć to jest primum extremum niedbałość, gdybyśmy tę miłą wolność swą na szrot puścili; drugie extremum jest praeiudicata opinio praetextu libertatis vestita, gdy kto swoje przedsięwzięcie szczególne płaszczem pospolitej wolności odziewa. A to do wolności nic nie ma, jedno do swywoli. A gdy jeszcze do tego się przymieszają albo krewność albo przyjaźń, która popiera potężniej onej opinii, to już do takiego extremum przychodzi za niezmiernem używaniem wolności, że jej przychodzi ku upadkowi, którego upadku racz nas strzedz Panie Boże. Podobno też idzie tym Panom o sądy. Do tych antiquitus nie należymy oprócz do kwarty, remiss z trybunału a de nullo iure. O tych dekretach, co się

Sp o nich namowy przez wszystek prawie sejm czyniąc, a do dalszych spraw Rzpltej przystąpić nie chcąc, do czasu tego tak potrzebnego upuszczenia z siebie przyczynę pokazali. Co jeśli z miłości swobód i wolności pospolitych (jako mniemamy) uczynili, tedy i w tem opatrzenie postępować było potrzeba; bo pewnie z nas każdy ich stróżem pilnym i obrońcą mocnym być powinien, jako klejnotu nad wszystkie rzeczy najprzedniejszego, jeno jako za każdą sprawę ostróżnie zawziąć się godzi, tak w tej milej wolności kto immoderate postępuje et extremis laborat, ten nie utitur, ale abutitur libertate. Jedno jest extremum zaniedbywać onej i przeglądaniem ją tracić, drugie tak w niej luxuriare, jakoby pod jej zasłoną wszystko się zeszło, praeiudicato animo czynić, na kilku osób mniemaniu mimo konsens wszystkich się sadzić, dla jednej sprawy wszystkich doległości koronnych odbieżyć; do czego gdy się affekty albo powinowactwa przymieszają, sejm rozerwać i z niego z niczem się rozjechać, a zatem do upadku i zginienia Rzpltej przywieść.

Jeśli też dekreta sejmowe im nie pomyśli ferowane do tego ich przywiodły, o tycheśmy posądzania czynić nie chcemy, widząc, żeby tym sposobem żadna sprawa końca swego nie wzięła; i nie radziemy nam tylko, ale sądzić na sejmach przyszło, do czego ani pozwolenia prawnego, ani poruczenia od braci swej mamy, bacząc się, że tylko do prowentów z kwarty, do remissyi z trybunału i dóbr nullo iure odjętych rozsądzenia przy W. K. Mci i Ich Mciach Panach Radach należemy. Wszystkie inne sądy sejmowe, wierze i sumieniu W. K. Mci i Senatu powierzone z prawa pospolitego być wiemy, w czem jednak jesteśmy tego pewni, że W. K. Mć sądów tych

¹⁾ D moderatam libertatem.

tu stały z pewnych postępów, wiedzieć nic nie chcemy, bo tak rozumiemy, **KD** że W. K. Mć dasz sprawę wszystkiemu światu, żeś słusznie uczynił, cokolwiek uczynić raczył. Wspominają w tym skrypcie, że się nie dosyć stało *pactis conventis*, że *exorbitancye* nie są zniesione, że pozwy generaliter nie są kasowane. Musimy to przyznać i podać in perpetuum *memoriam* tego orszaku, że to mamy miłościwe obiecanie Króla J. Mci, iż się iść chce, w czymby się pokazywało nie dosyć uczynienie jakie. A podał to sam Król J. Mć *ultra*, *non requisitus*; że to potym publice nie było wniesiono in medium, tu nikt nie winien, iż o tym decyzyj nie było. Ale gdyby to było wszystko inferowano swym porządkiem, mamy tę nadzieję pewną o W. K. Mci, Panu swym, żeby to nam był wszystko do skutku przywieść raczył. O pozwiech, jakom powiedział, to nie nasza kognicya. Dalej, że oto ci Panowie zaparli się na rzeczach a postąpić nie chcieli do obmyśławania *pacis internae et externae*¹⁾, mamy za to, iż ich to ubezpiecza, że po sejmie przeszłym także rozerwanym nic się złego²⁾ nie stało; toć nikomu innszemu przyczytać jedno łasce Bożej a szczęściu J. K. Mci. Teraz przyznać to musimy, że to nam barzo żalosny akt, że się tak rozjeżdżamy nie

exempla (o które aby nam z kancelaryi wydawane były, uniżenie prosimy) **Sp** in forma *amplissima* wydać raczysz rozkazać tak, aby *ordo et legitimitas* ich wszem wiadoma była.

Jeśliż *pacta conventa* między W. K. Mcią a Koroną, albo *exorbitancye* bez prawa, albo pozwy zadworne ich na to wsadziły, jużci my w tem W. K. Mci omawiać nie chcemy. Omówią sprawy same, które się publice na tym sejmie działy, z których to *constat*, o czem my świadectwo pewne wszyscy dać możemy, żeś W. K. Mć in *amplissimo Reipublicae theatro* deklarować się paterne raczył: gdybyś był w tych od stanów przestrzeżony, w czymby się *excess* jaki paktom bądź prawom stał, że to wszystko naprawić i do słusznego końca przywieśćbyś *ultra* raczył. Zaczem gdyby albo te pakta, *egzorbitancye*, albo też i pozwy zadworne, któreby wedle prawa stanąć nie mogły, *speciatim* były W. K. Mci od nas odniesione (czego zabawki wyżej omienione około dekretów sejmowych czynione zabraniały), nic w tem nie wątpiemy, żeby z dobrotliwej łaski i obietnice W. K. Mci wszystkie te rzeczy w swej mierze stanąć były mogły.

Jeśliżby też w nadzieję tę sejmu tego *rebus infectis* odbiegali³⁾, iż sejm przeszły także się rozchwiał, a Korona przeto żadnego szwanku nie odniosła, tedyć tak rzec możemy, że wielka łaska Boża, a potem opatrność W. K. Mci niebezpieczeństwa od Korony odraziła. Aleć Pana Boga źle pokuszać i doświadczać, zwłaszcza że w przeszły sejm takie *pericula* Korony nie do-

¹⁾ D *nie ma* et *externae*. ²⁾ D *nie ma* złego. ³⁾ Sp zabiegali.

KD postanowiwszy obrony in omnes partes regni. Z jednej strony różny i rozliczny nieprzyjaciel; nie na korzyść tylko godzi, ale inhiat libertati nostrae, aby ją z nami w niewolą obrócił, on smok Turecki, który wszystkie narody na nasze starcie gotuje; przy nim Wołoszyn, Tatarzyn. Z drugiej strony Moskwa, Szwed, Duńczyk, z trzeciej strony mistrz Pruski, mar-

Sp legały, jakie teraz zewsząd prawie onę obchodzą, a obchodzą tak z wierzchu, jako i wewnątrz, że się to pokazać może, iż jako w skażonem i śmiertelnem ciele, tak w Rzpltej naszej nic zdrowego, nic bezpiecznego się nie znajduje. Zaczem fundament wolności, to jest pokój, w którym pospolicie ta kwitnie, (który było tu na sejmie, gdy czasu stawało, postanowić potrzeba), upada.

A naprzód ab extra przedniejsze niebezpieczeństwo od Cesarza Tureckiego, nieprzyjaciela wszemu światu straszego, nas dolega, o którym nic inszego sobie nie obiecujemy, jedno co Ulisses o Cyklopie, który mu tę łaskę i folgę obiecował, że go ultimum devorare miał. Z którym jeśliby się kto na pacta z W. K. Mcią uczynione spuszczał, ten niechaj uważy, jako ludzie lekcy a zuchwali, Kozacy, na pograniczu pod pretekstem zwierzchności W. K. Mci mieszkający, one coraz to bardziej targają, czego snadź i teraz spaleniem Oczakowa poprawili. Z drugiej strony tamże te kraje od Tatarzyna, dziedzicznego koronnego nieprzyjaciela, w ustawicznym kieracie leżą; który jako zawsze niemal, kiedy i póki chciał, wszecz i wzdłuż państwa koronne impune pustoszył, tak i teraz oto pod niniejszym sejmem wielką część Podola nemine repugnante powojował, a dusz chrześcijańskich wiele do pogaństwa zagnał. I Król Szwedzki niechby lekce poważony nie był, bo i sąsiadem nam w Inflanciech ciężkim został, mając tam pewniejsze propugnacula w niegotowości naszej, i grozi nam przez listy, ludzie zbiera, a strzeż Boże, aby tej prowincyi ostatka nie ogarnął. Wspomnijmy sobie, jako tenże naród Gocki, ludziom kiedyś nieznajomy, świata większą część przeszedłszy, Rzymskie Imperium wszystkim światem władające wywrócił. Więc Król Duński (któregośmy na tym sejmie, byłaby między nami zgoda, przez pewny kontrakt snadniuchno z Infant zbyć mogli), będąc z nami i na ziemi i na morzu sąsiadem, a morze jakoby w garści swej dzierząc i przez wrota morskie u Zundu kogo chce przepuścić i zatrzymać mogąc, może być na wielkiem a nie podłym uważeniu. Z Moskiewskim jakicześmy burd użyłil a to i z ¹⁾ tym po wyjściu za śmiercią ojca jego przymierza gruntownego, jeszcze pokoju nie mamy. O Mistrzu Pruskim jakimści wieści dochodzą, że się na lato z pewnemi książęty buntuje i do województw Pruskich bierze. Więc od Szlązka, Margrabstwa, Pomorstwa coraz to większa ujma krajów

¹⁾ **Sp** a to iż,

grabia, a przy nim pono i kto dusznieszy¹⁾. Jest o czym radzić. Nie ra- **KD**
dzimy. A kto winien? Inflanty giną takim krwie rozlaniem dostane, takim
nakładem wyważone. Kto winien?²⁾ Insze sprawy domowe do pokoju
wnętrznego należące odłogiem leżeć muszą. Kto winien? Akt kompo-
zycyjej że nie dochodzi, kto winien? Koryktura trybunału, także przyję-

Wielkopolskich się dzieje. Nawet poddani Książąt pewnych (co być bez **Sp**
otuchy Panów ich nie może) oto grożą i listy odpowiednie, pod pokrywką
jakichśi długów niezapłacenia, Wielkim Polakom tu pod tym sejmem po-
słali. A tu łąco każdy obaczyć może, jako z której strony sąśmy od są-
siadów bezpieczni.

Które pericula chocia są wielkie, a wespół złączone żadnemu monar-
sze nieznośne, gdyby wewnątrz porządek i zgoda była, za pomocą Bożą
uskromić by się mogły; lecz że wewnętrzny ogień, wielkich nierządów pełen,
Koronę prawie smaży, ono Inflanty, prowincya osobna, o którą blizce 30 lat
walcząc, niepodobneśmy koszty wiedli i krwie swej siłą przelali, odłogiem
zostawa. W której do tych sąsiedztw, które z Królem Szwedzkim i Duń-
skim mamy, pod sejmem terażniejszym tumult od Rygi, przedniejszego mia-
sta, urosł³⁾, który sam Pan Bóg wie jako ugaśnie. A żołnierze tameczni
dla niezapłacenia żołdu od czasu niemałego zjeżdżają; my też z Pany Li-
tewskimi o nią alterkując, a o ordynacyi i o obronie jej radząc, a to przez
ten nieszczęsny stąd odjazd niceśmy w tem nie skończyli, tak iż kto jedno
nie będzie się lenił, bardzo prędko onę posiąść może. W Rusi i na Podolu
i na Wołyniu, ani od Tatar bezpieczeństwa, ani tych zuchwalców, którzy
pokój z Turkiem rwą, kaźni żadnej, którą namawiać poczęliśmy tylko, nie
masz. In Prussia Ducali na Książęcia z Anspachu, Gubernatora jej, od ta-
meczných obywatelów żałośne i częste skargi nas dochodzą, jako je trapi,
a władzę i zwierzchność W. K. Mci należącą wszystką sobie arroguje, co
jest niewątpliwy znak abo defekcyi abo novorum motuum; czemu się też
nic nie zabieżało. Więc Prusaków naszych koronnych, także Wołyńców
i Braclawian, acz dawno z Koroną zuniowanych, jednak do tem większego
związku i gruntowniejszego braterstwa, to jest do prawa i sądu trybunal-
skiego koronnego dobrowolnie się przychylających (czegośmy długo przed-
tem domodlić się nie mogli), prawie od siebie odpychamy i wzgardzamy, do
siebie ich nie przypuściwszy.

Quantum vero ad penitiora: O korykturze praw naszych, i między
sobą różnych i niewyrozumiałych i niedostatecznych, poczęliśmy tylko na-
mawiać, nic nie zawarłszy; więc do kompozycyi inter status tak Rzpltej po-

¹⁾ D dwudziesty ²⁾ D nie ma od Inflanty do winien. ³⁾ Znane zaburzenia w Rydze z powodu
zaprowadzenia kalendarza gregoryańskiego wybuchły 14 stycznia 1585 r.

KD cie Wołynia do trybunału, kto impedit? Niech sam Pan Bóg sędzi i ci wszyscy ludzie, którzy bez affektu sądzić umieją, kto winien i kto impedit. Do tych insuper pericula to jeszcze przystąpi, że się stąd rozjeżdżamy exacerbatis animis ad seditionem, tumultum, bellum denique spectantibus. Jednak w Panie Bodze nadzieja; gdzieby kto chciał wszczynać, że iustam causam ratuje, ażeby kto do braci wdawał tę sprawę inaczej, niż się tu dzieje, za to mamy, że W. K. Mć uniwersalami swymi do wiadomości wszech to podać rozkazać będziesz

Sp trzebnej, że potrzebniejszych wrót do zgody, a zatem do wewnętrznego rządu nie widzimy, wstępki tylko się zaczął, ostatek sprawy tej samopas został. Exorbitancij, których się wiele w Koronie prawu pospolitemu przeciwnych najduje, aniśmy specificie rozbierali, ani skończyli. Nuż sejmowe sprawy, bądź z strony kwarty prowentów Rzpltej, bądź dóbr nullo iure odjętych, bądź poborowych liczb, i inne tak są w swej mierze zostawione. Naostatek tak wielu ważnych i potrzebnych artykułów nam od braci naszych zleconych i do przyczynienia swobód należących, na które był konsens zgodny Koła naszego przystąpił i Ich Mci Panów Rady, a przodkiem W. K. Mć pozwolić chętnie raczył, i prace niemałe w stanowieniu ich się wzięło, za które pewniebyśmy byli od braci swej wielkie dzięki odnieśli, zaniechało się, a nic zgoła nie sprawiwszy, sejmu tego oplakanego odbiegamy. Które wszystkie rzeczy gdybyśmy byli falcem in messem alienam nie wdawali, a posądzeniem dekretów sejmowych nam nienależącym się nie bawili, stawało nam czasu, że postanowione jeśli nie we wszystkim, tedy z większej części być mogły. A ich odbieżawszy i czas ten sejmowy najdroższy zwlekłszy, a to i to, co się na nim działo, przez ten spisek swój chcą Panowie kolegowie nasi podnieść, nie zowiąc protestacją, jako opowiadaniem jawnem, nie kontradykując mere sejmowym dekretom, jedno ich prezencją swą nie approbując i one strofując; do zburzenia ludzi nie przywodząc, jedno wszystkie errores, które mienią, do braci odnosząc; nowych inkwizycij w sprawie tej, która i niesłychana w Polsce i w prawie nieopisana jest, także i sądownie pozwalając, chociażby na przyszły takowy przypadek processu namawianie czynić chcieli, i nic w tym spisku więcej nie dotycząc, jedno znacznych i o wszystkie sprawy tak przeszłe jako i terażniejsze przymówek.

Zaczem W. K. Mć dobrze baczyć raczysz, z jakimi sercami i animuszami ztąd odjeżdżać przychodzi, które takie zawaśnienie nie tylko między osobami, ale i stany moc biorą, że zatem niczego innego, jedno sedycyi i, uchowaj Panie Boże, civile bellum omnium miserrimum wyglądamy; które periculum nad te wszystkie wyżej wyliczone przekładamy. W nikim innym już do wydźwignięcia z tych toni nadzieja nasza położona, jedno w łasce Bożej, który wedle woli swej transfert et stabilit regna, a potem w łasce W. K. Mci Pana naszego Mciwego, jako Króla, ojca i obrońcę naszego.

raczył. Bo to nie nowina. Tak było in Jedna, tak było w Piotrkowie, **KD** tak w Krakowie na koronacyi Henrykowej; czego ludzie od Panów swych wdzięczni byli i tym się uskramiali. Jakoż, Najjaśniejszy Miłościwy Królu, bądź tego pewien W. K. Mć o wiernych poddanych swych, braci naszej, że poddaność swą i wiarę powinnyą krwią gotowi są pieczętować przy osobie W. K. Mci przeciw tym wszystkim, którzyby co inszego przemyślawali; pomniąc na poprzysiężenie swe Jędrzejowskie, pomniąc na posłów swych¹⁾ do ciebie posłanych obstrictam fidem, pomniąc i na to, że ten za-

Toć unicum praesidium fortunarum nostrarum; zinađ nigdzie ratunku upa- **Sp**
trzeć nie możemy.

A tu przypominając stateczność naszą, nie chcę się rozwodzić przykłady innemi, jako przodkowie nasi wierni w Piotrkowie i indziej przodkom W. K. Mci chęci swoje pismem wyrażali. Świeże przypomnę, które ledwie zaschły, któremiśmy niedawno naprzód K. J. M. Henrykowi, tu pod Warszawą obranemu, w dekrete jego elekcyi obowiązali się, w którym te są słowa: »promittentes bona fide et fideliter pollicentes fidem, reverentiam, obedientiam, devotionem et obsequia justa, debita et honesta semper et jūgiter servare, exhibere et facere, quemadmodum commemorato Serenissimo piae memoriae Regi Nostro Sigismundo Augusto et aliis suis antecessoribus Regibus Nostris exhibuimus, servavimus et fecimus«. A niżej tamże: »quicumque vero huic praefatae Serenissimi Regis Nostri Electioni et in Regnum assumptioni contravenire et intra Regnum aliquos motus vel bella procurare aut societates et colligationes in perturbationem tranquillitatis publicae inire et facere voluerit, contra talem et tales omnes simul promittimus sub fide et honore, sine dolo et fraude, insurgere et in eorum destructionem nos movere, cujuscumque status, conditionis vel praeeminentiae fuerint, sive spirituales sive saeculares«. Też właśnie słowa są w dekrete elekcyi W. K. Mci wyrażone i od stanów koronnych posłane. Także in litteris significatorialibus o obraniu W. K. Mci te słowa są wypisane, i w konstytucyi Andrzejowskiej znowu powtórzone: »przy którym Królu naszym, przez nas zgodnie obranym, a pomazańcu Bożym stać, posłuszeństwo wedle prawa i wolności naszych czynić do gardł naszych, pod poczcziwością, przysięgą, wiarą naszą, obiecujemy dignitatem ejus et securitatem, jako cnotliwym Polakom przeciw Królom Panom swym przystoi, tueri«²⁾. Tych stateczności w powinnościach naszych racz W. K. Mć po stanie naszym rycerskim, którego faciem reprezentujemy, być zawsze pewien, i kiedy tego potrzeba gwałtowna pokaże się, po nas, wiernych i statecznych poddanych swych, ocze-

¹⁾ K nie ma swych. ²⁾ Zob. Vol. Legum II 870—71 i 880.

KD cny senat tobie, Panu swemu, wiarę swą obowiązał. Co wszystko czyścić będziemy, póki nas jedno stawać będzie jako wiernych poddanych W. K. Mci.

Sp kiwać, póki wszelakiej możności naszej stawać będzie.

A tę mowę naszą zawierając, na tem nadzieje swe sadziemy i za jeden pewny sakrament to sobie mamy, że praw i wolności naszych, tak jakoś zwykł, W. K. Mć, nasz Mciwy Pan, nam i dotrzymywać i przyczyniać z miłościwej łaski swej raczysz; zaczem Pan Bóg tę stolicę i majestat, na którym W. K. Mć posadzić raczył, tem bardziej zdobić i wywyższać, a chęci i powolności poddańskie nasze przeciwko W. K. Mci utwierdzać będzie raczył.

KD Po tej takowej mowie P. Abraamowicz¹⁾ od posłów Litewskich²⁾ in eundem sensum mówił ofiarując Królowi J. Mci zdrowie, majątności, dostatki przeciwko tym wszystkim, którzyby hostilem animum chcieli pokazywać Królowi J. Mci, a prosząc, aby z strony Infant Król J. Mć raczył się deklarować z strony księstwa Litewskiego, któremu na tem państwie więcej należy dla przyległości, niż Koronie Polskiej, odleglejszej.

Zatym Panowie wstali do³⁾ Króla J. Mci rozmawiać się i po onej rozmowie P. Wojewoda Lubelski od Ich Mci Panów Rad koronnych do Panów Posłów rzecz uczynił taką: Wszelaka poddaność niczem się inszem przeciwko panom swym nie umacnia, tylko statecznem dotrzymaniem wiary i obowiązku tego, który na się i na potomstwo swoje brać zwykli. W czym iż naród nasz Polski między inszymi narodami miał zawsze wielką pochwałę, życzyliby tego Ich Mci Panowie Rady koronne, abyśmy te wszyscy pochwały potomstwu naszemu jako depozyt od przodków naszych powierzony wcale oddali⁴⁾ za panowania Króla J. Mci Pana naszego, któregośmy sobie wolnie obrali i nad insze upodobali. Czego świadkiem są konfederacye nasze pod Jędrzejowem uczynione, gdzieśmy wszyscy poprzysięgli przy nim stać statecznie do gardł naszych; świadkiem też jest legacya moja⁵⁾, któremuście W. Mci byli przodek tej legacyi podali, gdzie ja z inszymi Pany Posłami imieniem W. Mci wszystkich stanów koronnych przysięgł, że J. K. Mć tu nic inszego nie miał zastać, jedno stateczną chęć, całą wiarę i powolną poddaność ku osobie swej. Jakoż do tego czasu⁶⁾ z łaski Bożej na tym J. K. Mci z strony W. Mci nie schodziło ani schodzić będzie. A iż W. Mci Panowie Posłowie opowiadać się raczycie Królowi J. Mci przeciwko wszystkim,

¹⁾ D Abrahamowic. ²⁾ D W. ks. Litewskiego. ³⁾ K nie ma do. ⁴⁾ K poddali. ⁵⁾ Jan Tarło ze Saczekarzewic, wojew. lubel., był naczelnikiem poselstwa, które jeździło do Siedmiogrodu zawiadomić Stefana o jego elekcyi i zaprosić go na tron. ⁶⁾ D do tych czasów.

którzyby chcieli buntować jakie czynić przeciw J. K. Mci albo co niespokoj- **KD**
nego w Koronie przemyślać, tedy też Ich Mci Panowie Rady koronne
nie chcą się w tym nikomu dać poprzedzić¹⁾, i owszem tak się J. K. Mci
i W. Mciom deklarują, że przy swych przysięgach mocno stojąc na każdego
takiego skazanie chcą obrócić moc, siłę, majątności i zdrowie swoje, aby
się zli ludzie nie ucieszyli i owszem żeby swą zapłatę brali. Co i teraz
i zawsze z W. Mciami pospołu gotowi są Królowi J. Mci pokazać, za wdzięczne
to od W. Mci przyjmując, jako od cnej krwi swojej, że nie czekając od star-
szych powodu tak chętnie Panu swemu wiarę swą raczyliście deklarować.

Potym J. Mć P a n W i l e ń s k i w tenże sens mówił, przypominając
fidem et merita praeclara gentis Lithuanicae ku Panom swym, którą i teraz
chcą effective pokazać, gdzieby się jaki nieprzyjaciół J. K. Mci bądź domowy
bądź też obcy zjawić miał, zarówno ciągnąc we wszystkim z narodem Pol-
skim, któremu też we wszystkim równym się być naród Litewski czuje.

Po tych takich oracyach J. Mć P a n M a r s z a ł e k K o r o n n y O p a l i ń-
s k i²⁾ stojąc przy boku Króla J. Mci odpowiedź taką dał P. Kazimirskiemu
i drugim malekontentom, co kartę spisowali: Wiedziałby J. K. Mć, jako z tym
postąpić sobie³⁾, co J. K. Mci od W. Mci tych, którzyście kartę czy-
tali, potyka, zwłaszcza słysząc też od Panów Rad koronnych ku sobie tak
stateczną wiarę, słysząc też od Panów Posłów tak wierne poddaństwo uczy-
nione imieniem wszego rycerstwa koronnego, żeście tylko W. Mć kilka albo
kilkanaście osób coś przedsięwzięli pod zasłoną poselstwa sobie od braci
powierzonego, abyście Rpltą mieszały a Pańskie sprawy inaczej, niż się go-
dzi, do ludzi podawali. Jednak J. K. Mć, jako dobrotliwy i mądry Pan, nie
chce sobie w niwczym skwapliwie poczynąć, ani przeciwko W. Mciom in-
tam consentienti omnium ordinum voluntate praecipitanter postępować;
i owszem ten bystry a nieuważny postęp W. Mci tej zasłonie poselstwa
a pogotowiu wszytkiej Rpltej kondonuje na ten czas, rozumiejąc temu, że
W. Mci w powinności swej ku Panu i Rpltej obaczycie się i na to pamię-
tać będziecie, że gdyby się co z kogo na potym pokazało, tego sam sobie,
a nie kto inszy, przyczyną będzie, gdyż się z nim pro meritis jego obcho-
dzić będą.

R e x: Toto hoc decursu comitiorum expectabam, ut aliquid Dtiones
Vestrae constituerent de Livonica defensione; nostrae enim opes non sunt
tantae, ut eam tutari queamus ab insultibus et potentia hostium, videturque
officio nostro functi esse, quod eam hactenus integram statibus Regni et M.
Ducatus Lithuaniae conservaverimus. Nunc cum iam finem imponamus co-
mitiis, declarandum me esse putavi in facie totius Rpcae me eam traditurum

¹⁾ D uprzedzić. ²⁾ K nie ma Koronny Opaliński. ³⁾ K sobie miał.

KD iis, qui eandem defendendam susceperint. Videant itaque, quid faciendum erit, ne aliquis nos plus alteri parti favisce dicat et eo nomine apud probos homines traducat.

Zatym pospolite modlitwy nastąpiły: naprzód za J. Mcią Panem Lwowskim ¹⁾, aby mu dano opatrzenie jako optime merito senatori. Potym za P. Wojewodą Smoleńskim, za Panem Połockim ²⁾, za P. Koszlem i za innymi. Które gdy odprawiono, P. Podkomorzy Chelmiński ³⁾ prosił dla żywego Boga składając ręce, aby Król J. Mć pozwolił Prusakom trybunału w Piotrkowie iuxta formam a se conscriptam, ażeby uniwersałem to publikowano, ponieważ Panowie Posłowie żadnej konstytucyje na piśmie mieć nie chcieli. Król J. Mć z Pany Radami i z Pany Posłami nie był od tego, tylko Kazimirski pro autoritate personae suae nie chciał pozwolić ⁴⁾, aż przed nim począł płakać k'zywemu Bogu, toż się go dopiero użalił i kinał ręką pozwalając; z czego kontenci byli wszyscy et amplexabantur hominem, quod vivae vocis suae oraculo tak wielką rzecz a Prusakom potrzebną umocnił.

Na postulata Panów Posłów P. Kanclerz breviter odpowiedział od Króla J. Mci każdemu per occasionem łaskę obiecując i opatrzenie.

Potym P. Marszałek poselski: Ta była nasza exspektacya końca tego sejmu, żeśmy sobie obiecowali wiele na nim sprawić ku dobremu i porządnemu pospolitemu. Lecz iż fata inaczej przyniosły a ludzkie umysły nie były do tego sposobne, nie lza jedno to P. Bogu poruczyć; którego święta opatrność iż nas tak długo bez obmyśławania naszego cale chować raczyła, jest za co jego świętej miłości dziękować z tem ufaniem, że jako ojciec miłosierny a miłościwy nas pod swą ręką i obroną chować będzie raczył i na dalszy czas, a mianowicie i osobiwie W. K. Mci osobę ⁵⁾, naszego miłościwego Pana, na którego zdrowiu zdrowie Rpltej zawisło. Bo W. K. Mć, choć my w takiej niesprawie często się rozjeżdżamy, raczysz o nas myśleć, jako pater patriae opatrując wszytkie nasze niebezpieczeństwa. Za co my wszytko po Bodze W. K. Mci jesteśmy powinni i prosimy uniżenie, aby W. K. Mć, nie obrażając się defektami ludzkimi, o nas jako o dzieciach swych ojciec miłościwy i dobrotliwy myśleć raczył; owa P. Bóg insze czasy zdarzy, że przy W. K. Mci fortunnej matce swej Rpltej służyć będziemy mogli. A na ten czas winszując W. K. Mci zdrowia dobrego od P. Boga, szczęśliwego panowania, zwycięstwa nad nieprzyjaciółmi z wielką pociechą naszą a nieśmiertelną ⁶⁾ sławą W. K. Mci, żegnamy W. K. Mć, Pana swego miłości-

¹⁾ Jan Sieniński 1583—88 kaszt. lwowski, później wojew. podolski. ²⁾ Wojew. smoleńskim (tytułarnym wtedy, bo Smoleńsk był w posiadaniu cara) był 1579—87 Filon Semenowicz Kmiła, starosta orszański, Wolff, Senat. i dygnit. W. X. Litew, str. 52; kasztelanem połockim Jan Wołmiński 1579—88, tamże str. 126. ³⁾ Stanisław Kostka, który głównie to sprawił, że szlachta pruska przyjęła trybunał piotrkowski jako najwyższy sąd dla siebie, Lengnich, Gesch. d. Lande Preussen III passim. ⁴⁾ K nie ma pozwolić. ⁵⁾ D nie ma osobę. ⁶⁾ D niezmierną.

wego i do pocałowania ręki W. K. Mci abyśmy byli łaskawie przypuszczeni **KD** jako wierni poddani W. K. Mci, pilnie prosimy.

J. Mć P. Kanclerz: To jest największe studium J. K. Mci, nie o swych rzeczach myśleć, których żadnych nie ma ani mieć chce, tylko o dobrem Rpltej, dla której ani zdrowia ani żadnej rzeczy nie lituje. Stawiał osobę swą na szanc przeciwko nieprzyjacielowi; rad to czynił. Teraz in otio et quiete sejmy składa, konferując z W. Mciami o potrzebach jej i niebezpieczeństwach, któreby skąd miały przyjść na nie; radby temu wielce, aby te prace i czujności nie wychodziły in cassum. Ale iż to nie tylko na samym Królu J. Mci należy, każdy baczyć może, na czym Rpltej i od kogo schodzi. A to używajmy tej providencyej boskiej, gdy ją tak znacznie znamy, a ocuemy się wzdy kiedy, obawiając się, ne quando irascatur Dominus, bo mu też podobno na to zarabiamy. J. K. Mć, pewna rzecz, nie ustanie nigdy myśleć o tym, aby było dobrze; i teraz życzy tego, abyście W. Mci zdrowo do domów swych przyjechali, przeto też W. Mci żegnając do ręki swej pańskiej chętnie przypuszcza, mówiąc jako ojciec łaskawy: ite in pace, ite in pace.

Wszystkim dał rękę, jedno Kazimirskiemu nic; i stanął confuse, skoro posłem przestał być.

Posłowie factiosi artykuły niżej opisane infra continuationem comitiorum rozsiewali ¹⁾. **K**

Exorbitancye krótko zebrane tak Króla J. Mci jako et personarum officialium et capitaneorum.

1. Contra statutum Sigismundi Augusti Petricoviae 1550 Lanckoronę P. Ferenowi ²⁾ dano. Quando sumus rex Poloniae neque castra neque tennatas ullas concedere volumus nisi Polonis nobili genealogia ortis iisdemque possessionatis iuxta privilegium regis Ludovici; Sigismundi 1538 ³⁾.

2. Dalmata, kapelan Króla J. Mci ⁴⁾, Węgrzyn, opactwo Sulejowskie dzierży za daniem Króla J. Mci contra statutum Sigismundi Augusti Petricoviae 1550: Statuimus, ut nemo in abbatem eligatur nisi Polonici nobiles et patre et matre generis etc. ⁵⁾. O czym i Sigismundi kilka statutów.

Ciż opatowie powinni dziatki ślacheckie i ludzle im dla nauki uczone chować; czego Ich Mci Księża Biskupi doglądać są powinni, a tego zanie-

¹⁾ Zob. p. 276 notka 4. ²⁾ Franciszek Wesselenyi, zob. str. 269 notka 3. ³⁾ Vol. leg. I, 528 i II 598, Konstyt. z r. 1550: „Ponieważ jesteśmy Królem Polskim, zamków ani dzierżaw żadnych zwierzać się nie chcemy, jedno Polakom szlacheckiego narodu osiadłym, a to wedle przywileju Ludwikowego“. ⁴⁾ Giorgio Fabio Dalmata. ⁵⁾ Vol. leg. II. 598. „Postanawiamy, aby żaden opatem nie był obrań, jeno Polskiego szlacheckiego, z ojca i z matki narodu, a godny człowiek“.

K chali, bo się im wylamują z tego Księża Ich Mci Opaci; potrzeba, jakoż ją mają, aby tą superintendencją była in executionem nad nimi przywiedziona. Excessa w klasztorzech się wielkie dzieją, bona illorum dissipantur. Potrzeba, aby tego Księża Ich Mć Biskupi dojrżeli.

3. Oliwskie opactwo dano P. Kostce ¹⁾ nie za Króla J. Mci prezentacją, ani biskupa konfirmacją, jedno Francuskiego generała.

4. Miechowskie probostwo dał Król J. Mć P. Batoremu Węgrzynowi ²⁾ a nad zwyczaj prawom i zwyczajom naszym kardynałowi, contra statuta Sigismundi 1538: statuimus, ut deinceps futuris temporibus perpetuis nemo in abbate cuiusquam monasterii in regno nostro aut etiam in praepositum eligi debeat, nisi qui sit natione Polonus ³⁾.

5. Berzewiczego do Prus dano ⁴⁾. Jeśliby mi to kto chciał oblicere, że to możem ob merita Regiae Mtis in Rpcam zcierpieć, łączna solucya, iż nie my Królowi J. Mci, ale nam Król J. Mć merita nostra oddawać powinien. A będą wielkie Króla J. Mci merita, gdy nas przy naszych prawach zachowa. Jest artykuł Królowi Henrykowi podany, który poprzysiężony: nullos homines peregrinos adducturum, nullas possessiones, dignitates, officia illis concedemus ⁵⁾.

Debita regni non sunt persoluta 2 articulo in pactis.

W Litwie Jerzikowi dano tenutas.

Tamże dano Bekieszom ⁶⁾.

Tamże dano i innym Węgrom i cudzoziemcom.

Incompatibilia.

P. Kanclerz dzierży hetmaństwo z pieczęcią ⁷⁾.

P. Podskarbi kastellanią Chełmieńską ⁸⁾.

P. Starosta Lwowski kastellanią Halicką ⁹⁾.

J. Mć P. Wojewoda Poznański ¹⁰⁾ dwoje sądowe starostwo: Wałcz i Busk.

J. Mć P. Wojewoda Podlaski ¹¹⁾ dzierży starostwo Droiczyńskie w jednym województwie.

Impossessionati.

Starosta Krakowski ¹²⁾; wojewoda Sandomirski ¹³⁾; starosta Sandomirski ¹⁴⁾ posessyą sprzedał; pisarz sandomirski tactus urzędu nie sprawuje; wojewoda Lubelski ¹⁵⁾; pan Lubelski ¹⁴⁾; starosta Krasnostawski; starosta Chełmski; sta-

¹⁾ Jan Kostka, syn Krzysztofa, wojew. pomor. ²⁾ Andrzejowi Batoremu, po śmierci Szymona Ługowskiego. ³⁾ Prawie dosłowny cytat z Konstyt. 1538 r. Vol. leg. I. 521. ⁴⁾ Marcin de Berzewicze, kanclerz Siedmiogrodzki, miał starostwo starogrodzkie. ⁵⁾ Vol. leg. II, 862. ⁶⁾ Kasprowi i Gabryelowi, zastużonym w wojnach moskiewskich — już w czasie sejmu 1585 nie żyjącym, lub też ich synom, którzy otrzymali nawet indygenat polski. ⁷⁾ Jan Zamojski. ⁸⁾ Jan Dulski. ⁹⁾ Mikołaj Herburt. ¹⁰⁾ Stanisław Górka. ¹¹⁾ Mikołaj Kiszka. ¹²⁾ Jan Zamojski. ¹³⁾ Stanisław Szafraniec. ¹⁴⁾ Andrzej Firlej. ¹⁵⁾ Jan Tarło.

rosta Sanocki¹⁾; starosta Buski²⁾ i roków nie sędzi ziemskich; starosta Łęczycki; starosta Zakroczymski³⁾; starosta Wyszogrodzki; starosta Ciechanowski; starosta Nurski i Ostrowski⁴⁾; starosta Wiski⁵⁾. K

Absurda.

Od zamku Oświęcimskiego zamek pograniczny, miasteczka i wsi odjęto⁶⁾.

Starostwo Chełmskie roztargnione, wsi od zamku odjęte.

Starostwo Bełskie jedno zamek z miastem dzierży starosta, wsi odjęte.

Rodelskiego (!) starosty nie masz⁷⁾.

Nakielskiego starosty nie masz, a jeśli jest, tedy minorennis contra statuta, vicem illius kto inszy sprawuje.

Starostwo Sieradzkie rozdwojone, o jeden być ma iuxta statuta.

Kowalskiego starosty nie masz.

Starostwo Kruszwickie rozerwane, jedno zamek starosta dzierży.

Starosty Bobrownickiego nie masz propter lites.

Maków i Rożan, sądowe starostwa, zastawione i Gutkow od niego oderwano, gdzie jest puszcza; który zamek poprawowano, teraz nie masz czym.

Branisk, starostwo sądowe, w zastawie i Suraż.

Cła.

Cło wodne Czerskie, Warszawskie, Wyszogrodzkie, Zakroczymskie do Płocka zniesiono, co jest cum praeiudicio aliarum terrarum.

W Liatowydzu P. Starosta cło albo mostowe jakieś nowe wymyślił i hamuje drogę, do wodyn (!) zarabił obracając, zaczyn i ślachta dla zarambania drogi tym tam gościńcem z drogi jeździć musi ku wielkiej angaryi; myto ustawione sine autoritate conventus, które P. Wojewoda Lubelski trzyma, na którym Żydy posadził, którzy tak ślachtę jako i kupce zdzierają, od komiegi po 8 złotych bierząc (!).

Mostowe Warszawskie od ludzi ślacheckich biorą.

Cło u Głowy contra libertates regni.

Panowie Wojewodowie ustaw in rebus venalibus et mechanicis nie czynią.

Cła, myta, mostowe Żydowie wybierają.

Żupy Ruskie Żydowie trzymają, zaczyn Wielka Polska podle prawa opisanego soli Ruskiej dostatku nie masz.

Sól warzą złą ku uszkodzeniu poddanych koronnych.

¹⁾ Jerzy Mniszech. ²⁾ Stanisław Górka. ³⁾ Grzegorz Zieliński. ⁴⁾ Filipowski Hieronim.

⁵⁾ Tego, jakoteż wielu tu wymienionych innych starostów nazwiska nie umiemy podać. ⁶⁾ Starostwo Bełskie miał Stan. Żółkiewski, wsie zaś do niego należące Jan Zamojski. ⁷⁾ Zapewne mowa o Horodelskim starostwie opróżnionem po Janie Pileckim.

K Sól gradową hamują nad prawo, gdyż soli Ruskiej dostatku nie masz, a onej mianoby dawać dostatek a in defectu salis Rutenicae wolno obywatelom Wielkiej Polski uti aliena et externa soli.

Exclusia iuribus regni.

Kardynałów namnożyło się sine consensu regni¹⁾; będą chcieli in publicis sessionibus posiadać nasze biskupy, qui sunt regni senatores; co jest cum ignominia regni.

Familie niektóre uzurpują sobie comitatus, titulos, których sobie ab externis dominis dostawają, a zwłaszcza od cesarza J. Mci, zaczym duo inconvenientia: jedno, iż cesarz okazuje się mieć jaką preeminencyą w Polsce, gdyż może excellere jedną familią przed drugą; druga, inaequalitatem ciągłem między się, a prawo pospolite nas porównało i w jednej cenie zostawiło.

Też i to, że Królowa Jej Mć, mając oprawę na Mazowszu, już zarazem teraz uzurpuje sobie dominium absolutum, starostwa rozdawając, przysięgi sama od starostw przyjmując, appellacyej nie dopuszczając, ad instantiam sui et instigatoris pozywając, dekreta czyni, feruje; nie mając inszego prawa, jedno jako insze oprawy w Koronie idą, i po śmierci małżonków swych possessye się im dopiero otwierają, jako i matka Królowej Jej Mci aż po śmierci małżonka swego do oprawy przyjechała, a za żywota Króla J. Mci małżonka swego takiej preeminencyej nie używała.

Srebro z Tykocina Królowa Jej Mć pobrała in usum suae advitalitatis, po które jeździł X. Biskup Chełmski z panem Liwskim, starostą, kasztelanem Czerskim; a iż jest Koronie darowane, potrzeba, aby tego inwentarz był uczyniony i tego strzedz, żeby gdzie się nie obracało, a po śmierci Króla J. Mci u kogo się tego upominać?

Żupy.

Żupy aby arendowane nie były, bo stąd żupy wielkie niebezpieczeństwo cierpią propter ruinas imminentes, co już na oko dosyć się okazowało in ruinis factis, zaczym, quod absit, wielką szkodę Rplta musiałaby odnieść. Druga, iż ślachecki stan soli mieć nie może wedle potrzeby, bo ich tam lada czym, to jest podłą solą, odprawują, wolą formanom przedawać i extra regnum sól dobrą.

Ruskie żupy Żydowie osiedli i sprawują cum praeiudicio onych krajów et contra statuta regni.

Extranei.

W Litwie possessiones multas extranei osiedli. Dominik Włoch²⁾ wieś dobrą...³⁾ trzyma contra statuta: possessiones extraneis nullas dabimus,

¹⁾ Było podówczas z kardynałów polskich: Andrzej Batory i Jerzy Radziwiłł. ²⁾ Dominicus Alemanni, kuchmistrz nadworny i starosta nowomiejski. ³⁾ W Rkp. miejsce wolne.

i urząd dworski, kuchmistrzestwo(l), będąc nie indigena, ale Włoskiego na- K
rodu człowiek.

Summa tego sejmu: jako na przeszłym tak i na tym zgola niczego, Cz
coby ku pospolitemu dobremu, ani uradzili ani też postanowili, wyjąwszy III
iż sądy królewskie szły swą drogą. Dosyć na tym, iż naswarzywszy się
do woli tempusque iurgiis et vanis altercationibus perdentes et inutiliter
consumentes Varsavia discesserunt.

O nierządne królestwo i zginienia bliskie!

Mane nobiscum Domine.

Domine salva nos, perimus.

Laus Deo Optimo Maximo Trino et Uno.



DYARYUSZE POMNIEJSZE LUB CZĘŚCIOWE

Sejmu Warszawskiego 1585.



Cz I Anno Domini 1585 Comitiorum generalium Varsovien-
 sium dies 15 mensis Januarii indicta fuit, ad quae obeunda R. Mtas ma-
 ximo ac regio comitatu ingressa est duodecima die mensis eiusdem Varso-
 viam, salutata vero a nuntiis terrestribus 16, qua et propositio facta est per
 M. D. Cancellarium. Super qua sententiae senatorum dici eadem coeperunt,
 finitae tandem decima nona die mensis eiusdem ¹⁾.

.

29 die ²⁾.

W Kole poselskim wywodzili niektórzy, że constitutio żadna derogare
 nequit statuto Alexandri, de quo agitur, gdyż ten służy actioni inter domi-
 num et subditum a konstytucye te, które niektórym videntur derogare pri-
 vilegio Alexandri, referują się ad omnes actiones inter pares; w czym dłu-
 gie kontrowersye były.

Na co P. Sędzia Kaliski odpowiedział, nec non absque protestatione,
 id non dici a se cum praeiudicato animo, ale ut res facilius pacari possit, iż
 omnes et singulae controversiae rerum dirimuntur legibus statuto insertis;
 a quo legum praescripto że non tutum nos discedere, ratio ipsa edocet; ni-
 hil tenendum esse, quod legibus et statutis nostris, quibus iudicamur, inser-

¹⁾ Pierwotnie zamierzaliśmy i ten dyaryusz Cz I, w którym głównie podane są narady
 w Kole poselskiem, spoić razem z innemi KDJ Cz III Pl i P, drukowanemi powyżej. Dlatego
 to początek jego stoi już na str. 1 w notce (tu go jednak powtarzamy), to zaś, co tu wykropkowano,
 drukowano już na str. 36—37. Dopiero w toku wydawnictwa okazało się, że lepiej będzie dla
 ułatwienia przeglądu i większej przejrzystości ten dyaryusz Cz I od tamtych zasadniczo różny wy-
 drukować oddzielnie. ²⁾ W Rkp. 30 Die, pod tą datą jednak podano tu, co się działo w dwóch
 dniach, jak to inne dyaryusze okazują; dla tego rozdzieliliśmy to na 2 części.

tum non sit; privilegium hoc Alexandri nec statutis nostris insertum est et **Cz I** ante coronationem Alexandri id privilegium datum cum sit nec non confirmatio huius eiusdem Alexandri iurium omnium et immunitatum cum se referat expresse ad ea, quae post coronationem ab eo concessa sunt, quod facile ex confirmatione liquet, merito de privilegio hoc Alexandri quicquam disceptandum existimo; immo robur suum, in quantum est, obtineat nec vocetur in dubium, sed quod frugi negotio huic esse possit, minime intelligo etc.

Na to odpowiedział P. Czarnkowski, że statutem próżno dowodzić, tak iż czegooby w nim nie było, aby to już pro iure et lege censeri non deberet. Gdyż Przyłuski, sam Ewangielikiem będąc, pro re suorum perorationibus ac praefationibus perquam plurimis usus est, gdy przyszło in causa religionis etc., Herbort też katolikiem będąc pro catholicis multa inseruit archiepiscoporum, episcoporum statuta, quae pro legibus habenda censuit; którzy obadwa approbati non sunt, gdyż ów zgola abrogatus, ten nec acceptus, bo sub censuram conventionis generalis statutu swego nie podał etc.

W tym przyszedł poseł od Króla J. Mci dając nam na wolą, jeślibyśmy się sprawie tej przysłuchać chcieli; aczei niektórym się to zdało, żebyśmy ad discernendam et diudicandam causam hanc tam in consessu maiori należeć mieli. Zaczynam szlichmy na górę, gdzie J. Mć P. Marszałek Koronny pomilczenie uczyniwszy, invitam Regiam Mtem id negotii sumpsisse dixit, ipsosque metsibi, de quibus agitur, causam esse, że się do sprawy żalosnej tej przystępuje, gdy już tego w postronnych krajach pełno; co, kto rozsiał i między ludzie rozniósł, niech się sam poczuje. W. Mci też, Mciwi Panowie, raczcie w tę sprawę tak wejrzeć, jakoby się i dignitas J. K. Mci naszego Mciwego Pana, także i bezpieczeństwo zdrowia J. K. Mci dostatecznie przestrzegło i żeby W. Mci powinnościom swym i obowiązkom senatorskim nil deesse videamini. Ja też Najjaśniejszy Mciwy Królu to, cobym sam w sprawie tej sprawować miał, poruczyłem to P. Rzeczyckiemu, słudze W. K. Mci.

Zaczynam J. K. Mć P. Gnieźnieński: N. a M. Królu uniżenie W. K. Mci Pana swego Mciwego proszę, żebyś W. K. Mć przynieść tu rozkazać raczył przywilej Alexandra dan w Mielniku in a. 1501. Na co gdy mu nic nie odpowiedziano, prosił i powtóre. W tym, czemuby się go dawniej nie upominał, gdy spytan był, powiedział: Wszakem oń prosił. I zatym rzekł: Oddano mi go sam autentice pod pieczęcią, proszę W. K. Mci, aby był czytan. I czytan był publice przez J. Mć X. Podkanclerzego.

Wotowali potym Ich Mć Panowie Senatorowie nań. J. Mć X. Arcybiskup Gnieźnieński powiedział napirwej: Rozumiem temu, że w dobrej pamięci P. Zborowskiemu rada i zdanie moje; gdyż mi się to nie zdało, aby o glejt jaki prosić mieli, i owszem żeby tuti privilegio Jagellonis: neminem captivabimus etc., przyszli i o sobie sprawę dali; gdyż za braniem

Cz i domaganiem się glejtu videtur quaedam diminutio capitis, diffidens vel principi vel innocentiae suae. A też glejt winnemu ważny być nie może, gdy się kto okaże w czym winnym być. I przywilej ten Alexandra, nie wiem jako im służyć ma, gdyż constitutiones posteriores derogarunt illi. Privilegium item hoc Alexandri non est oblatum nec insertum iuramento Henrici regis, immo constitutionem huius contrariam inseruimus. Nec in hoc privilegio expresse vetitum cerno, quominus rex actioni suae praesens etiam cum subdito adsit. Toć przyczyna była przywileju tego, że więc ludzie jako są tak i byli, co rośli szeptaniem, delacyami et id genus, przeto occursum est malis his. A też nam po nim mało; wielkić to węzeł na Króla J. Mci pendere sententiam regiam ex sententiis senatorum według konstytucyi 76, czym zabiegło się zausńnikom. Ordo też equestris non pertinet ad iudicium praesens, czego się niektórzy słyszę domagają, gdyż to i przedtym nigdy nie bywało, okrom in perduellionis actione posłowie należą.

Eiusdem sententiae fere omnes z Ich Mci były paucis exceptis.

30 die Januarii ¹⁾.

Zatym instygator list P. Krzysztofa Zborowskiego czytał, do nieboszczyka P. Samuela pisany.

Co odpawiwszy rzekł: Et in superabundanti Mciwy Królu nec hoc praetermittendum videtur, że tempore interregni post discessum Henrici regis e regno hoc, cum Zborovii regnum hoc inclitum Mti vestrae ultro obtulissent utque id ambiret Mti vestrae instassent et in acquirendo illo omnem operam suam et vires se adhibituros pollicerentur, 20.000 aureorum Ungaricalium acceptis hisque inter se dispartitis, ad Maximilianum divae memoriae imperatorem tamen se Christophorus contulerat. Episcopo item Cuiaviensi ad imperatorem nomine Mtis Vestrae legationem tunc obeunti privatam quandam legationem esse publice obiecit. In verba ducis Moschovitici, Joannis Basilii, sub expeditione Mtis Vestrae in Moschoviam acceptis mille taleris ab Oppanasio internuntio Basilii ad Maximilianum divae memoriae iuravit. Quod testati sunt Gwilhelmus Pepler Derptensis litteris suis, Choinski item oretenus fassus est id publice, że (w) Wiedniu viso in quodam convivio Oppanasius Choienio sciscitabatur, quisnam esset. Cum Polonum esse ab aliis intellexisset, rogabat, ut se aliquando adiret. Et saepius rogatus tandem venit; ubi vero de Christophoro, quid ageret, rogaret nilque se de eo scire Choński respondisset: Nequam, inquit iste, promiserat obstricta fide sua iuramento et acceptis a me mille taleris ducem meum magnum aditum illique servitum; ale zmiennik ten zełgał. Do nieboszczyka też P. Samuela wziął listy od Moskiewskiego i on je jemu przesłał. Co i Ościk zeznał, że P. Krzysztof i Samuel mieli z Moskiewskim porozumienie.

¹⁾ W Rkp. ta data, którą tu przeniesliśmy, stoi wcześniej, zob. str. 294 notka 2.

Potym Palatinus Siradiensis zeznał tamże publice, że tu w War-Cz I szawie nieboszczyk P. Samuel będąc namawiał go, żeby mu pomógł Króla J. Mci zabić: »gdyżem to już uczynić umyślił«; quod se relaturum Mti Suae pro fide sua senatoria cum dixisset palatinus, »Negabo, inquit, me haec aliquando dixisse«, adiunctis his verbis: »Nic to, mój miły wojewoda; zbywszy tego psa Węgierskiego pomyślím o inszym lepszym«.

Potym P. Niemojewski o dilacyą prosił do trzech dni od Panów Zborowskich, aby się ad tot obiecta, które się zrazu żadnym sposobem pamiętać nie mogą, rozmyślnie strona odpowiedzieć mogła.

Na co gdy wotowano J. Mć X. Arcybiskup Gnieźnieński powie-dzieć raczył: Gdzie idzie o zdrowie królewskie, na którym dependet salus Rpcae, potrzeba nam o tym ostrze i ostrożnie radzić; ale żeby strona na to mogła deliberate odpowiedzieć, zda mi się, że jest dilatio taka concessibilis. I prosił, aby Król J. Mć dilacyey dopuścił.

Aliorum senatorum sententiae variae erant.

Zatym Król J. Mć rzekł: Quod licet Petro, liceat ¹⁾ et Paulo; eadem est lex Zboroviis, quae et caeteris Regni incolis. Diversae sunt sententiae senatorum: alii dicunt inconcessibilem, alii ex benignitate regis concessibilem; petita autem est non ex humilitate, sed propter maiores machinationes. Nobis non videtur esse concedenda. Videmus in statuto ²⁾, quod dilatio eiusmodi est extra consuetudinem iuris; ideo Dni Senatores denuo sententias dicant.

Zatym J. Mć X. Arcybiskup Gnieźnieński: Co rozumiem, to mówię, idzie mi o sumnienie; więc aby do jutra, będzie i wedle Boga i wedle prawa.

Wotowali Panowie znowu.

Król J. Mć frasuując się rzekł potym, acz tego więcej było: ³⁾

Nos aliter sentimus ⁴⁾ eam dilationem esse inconcessibilem; et si esset concessibilis (ut aperte dicam, ipse iam, ut audio, discessit) non esset danda, sed finalis decisio causae huius melius ut quam citissime fiat. Quandoquidem sic vobis videtur, igitur disponamus.

Pozwoliła się tedy dilatio do jutra.

31 tandem die Januarii.

Respons dawał ad obiecta instigatorskie P. Niemojewski: Prosiłaby Miłościwy Królu strona, aby delator pokazan był, lecz iż to onegdzy

¹⁾ W Rkp. licet. ²⁾ W Rkp. scripto. ³⁾ Z przemowy królewskiej tutaj następującej w Rkp. ustęp od słów: Videtis do electa należy pod 28 stycznia, tam go też w zbiorowym dyaryuszu pomieszczyliśmy dla porównania z innymi tekstami, zob. p. 57, n. 4, i p. 58; por. także 120 i 121.

⁴⁾ W Rkp. Non aliter sentiamus.

Cz I odcięto, próżno i wspominać. Trzy rzeczy nagłówniejsze zadał Instygator P. Krzysztofowi Zborowskiemu, że: *machinatus es in vitam principis, alieno principi fidei obligasti tuam*, a iż listy pisał; tak tedy odpowiadam M. Królu, że pieczęć na pieczęć, ręka do ręki przyrównać się może. Instygator wszystkie swe dowody na swym wykładzie sadi. *Statutis, non codicibus iudicemur*. Według statutu Zygmuntoowego *crimen laesae maiestatis nisi factu(!) committitur*; listów jako i cyrografów każdy odstąpić może, *verba in utramque partem flecti possunt*. Zygmunt *dixisse aliquando fertur regium est male audiri, cum bene feceris*. Theodosius quoque imperator memoratur *maledictum in se iactum, si ex levitate processit, contemnendum, si ex insania, miseratione dignum, si ab iniuria, remittendum esse censuisse*. A też w tej sprawie M. Królu potrzeba instygatorowi pokazać *vel factum ipsum vel conatum urgentem*.

Na co mu X. Arcybiskup zaraz odpowiedział, że instygator *voluntatem et conatum* ma dowieść tylko, a nie *factum*, boćby to już nie w czas.

Negavit tandem omnia P. Niemojewski: A iż się strona do niczego tego, co jej zadano, nie zna, według prawa pospolitego odwód stronie biorę.

Potym J. Mć Pan Gnieźnieński wykładając list P. Zborowskiego powiedział: Z żałości Miłościwy Królu ten list bratu memu poszedł, a nie z żadnego złego przeciwko W. K. Mci serca, gdyż i sam i bracia do tej łaski W. K. Mci, w której inszych być widział, przyjść nie mógł. Inter satrapas tam(!) jest jeden. Niżowce aby zachował, to sam dla siebie i nieprzyjaciela swego. Rada na zielonej trawie nie insza była, N. a M. Królu, jedno iż się P. Krzysztof z nieboszczykiem (coby się wszystko jaśniej było pokazać mogło, by był nieboszczyk żywy; a czemu się do sejmu nie zachował?) do Małty jechać brali. Czegom ja dobrym świadkiem jest, że tam żadnej konkluzyej o W. K. Mci nie było, i gdy z nieboszczykiem Samuelem o tym mówił, tymi słowy odpowiedział mi: »Wzdyć mam żonę, mam potomstwo, mam i majątność; a więcbych tego wszystkiego odbieżawszy, po świecie błakać się miał?« A po tym wykładzie swym listu uczynił żalosną prośbę do J. K. Mci, wspominając posług swych stateczność i werność, które czynił na posłudze Króla J. Mci. Wspomniał i potomstwo swe, które ćwiczyć chce do posług Króla J. Mci, sam się służyć obiecując, jeśliby go żal ten, który mu ustawicznie serce zalewa, do końca nie utopił. Wspomniał i zasługi przodków domu swego i dawniejsze i świeże. — Proszę tedy uniżenie M. Królu, racz W. K. Mć inszy sposób naleść karania, a nie takowy, któryby mnie, potomstwu i domowi memu wiecznie szkodzić mógł. A iż, N. a M. Królu, glejt takowy, o który proszę, być nie może, tedy pokornie W. K. Mci proszę (gdyż idzie o Krzysztofa brata) o ten, któryś W. K. Mć pozwolić raczył.

I dana jest assecuratio, pierwiej czytana bywszy przez X. Tylickiego Cz I w Kole senatorskim przed J. K. Mcią przy poślech i wielkim orszaku ludzi ślacheckich, że wolno i bezpiecznie przyjść może i dać sprawę o sobie, którą odprawivszy wolnie wynieść, odejść i odjechać, gdzieby chciał, wolno mu będzie; a ta assecuratio ważna być ma ad ultimam usque et finalem diffinitionem causae.

Co gdy dokończył, wstawszy J. Mć X. Biskup Krakowski rzekł: Podobają mi się, Miłościwy Królu, producta instygatorowe, podobają mi się responsa P. Niemojowskiego, ale nadewszystko podoba mi się żalosna ta i uniżona prośba J. Mci P. Gnieźnińskiego; i by tu strona była, o którą gra idzie, ja jeden padłbych był u nóg W. K. Mci a miłosierdzia żądał.

Zatym J. Mć P. Kanclerz wstawszy dał sprawę piękną i szeroką o sobie mówiąc: Dla odpowiedzi przyjechałem ostrożnie. Luce meridiana clarius okażę, zem invitus ad exequendam executionem przyszedł; w czym jeśli źle i przeciw prawu popolitemu uczynił, czemum pozwan nie jest? gdyż in omnes statuta conduntur respiciuntque futura, non praeterita, powinienbych się był sprawić i według pozwu respondować. A nie chcąc suspicionis minimum quidquam na się komu zostawić, a to chociem zapozwanym nie jest, ut iuris processus est, niech mi dadzą teraz pozew, przyznam go i nań odpowiadać chcę. A do tego niech tu kto wystąpi przed majestat W. K. Mci, niech mi co takowego zada, w czymbym wolnościom i prawom naszym derogare viderer aliquid, nie obnosząc¹⁾ mię pokątnie tam i sam; sprawić się chcę wszytkiego dostatecznie: jakoż się we wszytkim tym czystym czując, consilia mea R. Mti unquam data approbo omnia, quorum nec me paenitet nec paenitebit unquam. W czym się architecto illo (!) assimilavit. Omnia item, inquit, omnibus a M. V. placere non possunt, non mea culpa, cuius rei Mtem Suam testor.

Na co conticuere omnes intentique ora tenebant. Tam był plac ozwać się, komu więc owo największa krzywda bywa.

1 die Februarii.

Prośba się czyniła do K. J. Mci, aby privilegiorum nostrorum nulla disceptatio dubia było, gdyż invitis ac insciis nobis nil statui nec decerni, nil in dubium vocari, nil elucidari potest privilegiorum nostrorum ac iurium etc. I przy tym prosiliśmy Króla J. Mci, abyśmy się w tym wszytkim z Ich Mciami Pany samymi bez Króla J. Mci rozmówić mogli. Co nam jest od Króla J. Mci miłościwie pozwolono.

Zatym proponował nam w Kole P. Marszałek nasz o przywileju Alexandrowego całosci, de delatore et de iudice hoc in passu criminis laesae Maiestatis.

¹⁾ W Rkp. odnosząc.

Cz I P. Porowski¹⁾: Collationem sententiarum cum senatu habere nos ante omnia oportuit.

P. Pękosławski ad quaesita haud respondens: Ad liberam electionem regis to mamy tylko, że nil nobis invitis statui, nihilve decerni a rege et senatu potest; ideo cum omnia in contrarium tendi videantur, ego novi nihilo assentiri volens protestor me hinc discessurum, rebus non labefactatis, sed integris.

P. Kaźmierski idem sensit, »primores Rpcae«²⁾ asserens nuntios terrestres intelligi debere, non senatores.

P. Przyjemski: »Primores consilarii« non nisi senatores intelligendi sunt; bo gdzieby ad nos pertineret cognitio criminalium, nil unquam concluderetur. Omnes constitutiones referuntur ad personam regiam, gdyż consuetudo optima legum interpres; concordare sententias senatorum regi interest secundum constitutionem confirmationis articulorum Henrico regi antea oblatorum. Legis anima est ratio; delatoraby potrzeba, kiedyby się strona niewinna pokazała być. Łaski Samuel delator, którego szkoda było opuszczać, co się prokuratorem stało. Actor sufficiens K. J. Mć nie może być, bo konwikcy nań przyjść nie może; słusznie tedy strona ewazyi prosi. Co się tknie przywileju Alexandrowego, tedy tak powiadam, że posteriora privilegia non tantum derogant prioribus, immo priora ligant; securitas tamen vitae regiae diligenter curetur etc.

P. Sędzia Kaliski: Strony przywileju Alexandrowego sto sententiae P. Przyjemskiego; gdyż nie czyni jako Batory o prywatną krzywdę swoją, ale jako Król o krzywdę Korony wszystkiej, o to, co afficit totam Rpcam; co comprobavit constitutione Petricoviensi na nowe sądy 1565 anni, item constitutione sądów trybunalskich. Świadkowie ci ad causam non pertinent zgola: gdyż wszystkie ich świadectwa na nieboszczyka się P. Samuela ściągają. Delator opuszczon, ergo delatorem list. Odwód jednak P. Zborowskiemu mere et iuste iść ma.

P. Sędzia Halicki suadet placandum precibus principem, dillucidari enim haec omnia, quae nobis nociva videntur et iure quidem sunt, mederique in posterum posse arbitrator, sed praesenti calamitati his nostris longis consultationibus consulere haud possumus.

5 Die Februarii.

Bylichmy na górze u Panów samych bez Króla J. Mci; gdzie od posłów wszystkich P. Pękosławski, marszałek poselski, do Panów w prze-

¹⁾ W Rkp. P. Pozow. zapewne błędnie, prawdopodobnie to Stanisław Porowski, poseł ziemi Sandomierskiej, zob. Pawiński, *Księgi podskarbińskie* p. 247. ²⁾ To są słowa przywileju Mielnickiego, o którego interpretację tu się spór toczy.

mojowi swemu powiedział, że unanimitem wszyscy stoimy przy przywileju Ale-Cz I xandrowym i prosimy, aby jako żadne insze prawa i przywileje nasze w wątpliwość albo dysputacye przywodzone nie były ani bez nas wykładane, tak i ten przywilej Alexandrów, który we wszystkim mocnie, nienaruszenie do bry i do wolności naszych barzo potrzebny być baczmy i przyznawamy, i tak go mieć chcemy i o to prosimy.

W tym P. Czarnkowski rozumienie swe o nim, wystąpiwszy, powiedział rzeczą dosyć szeroką.

P. Kaźmierski za nim mało nie w ty słowa, przydawszy to, że nam nic po prawie na karcie pisanym, jeśliż *vim et robur suum* nie będą mieć mogły, gdyż prawa nasze nie w karcie się łamią, ale na nas; i prosimy, abychmy według prawa sążeni byli a nie według sumnienia albo widzimi się.

Na to odpowiedział P. Przyjemski pięknemi słowy, z żalością tej niezgody używając etc.

P. Starosta Drohobycki wykład tamże uczynił przywileju tego, tak jako sam rozumiał i barzo wiele innych etc., to jest, że Król J. Mć do sądu tego słusznie należeć ma, gdyż przywilej ten inter caetera jaśnie opowiada: *ut nos aut successores nostri non alia decernamus, nisi de quibus universo consilio convenerit etc.* A jakoż decernowaćby miał Król J. Mć praesens nie bywszy?

Mówił i P. sędzia Kaliski dosyć szeroce in eandem sententiam etc.

Potym J. Mć X. Arcybiskup Gnieźnieński exaggeracyą uczynił na mowę P. Czarnkowskiego i Kaźmierskiego z żalością tego używając, że tak źle i lekce poważona jest autoritas senatorska i że do takowej diffidencyj przychodzi. Wiemy powinność swą, pomnimy przysięgę na konsciencyą swą i każdy z nas etc., nie trzeba tym niepotrzebnie potrząsać. *Sunt haec odiosa, sunt et nociva in Rpcam etc.* Jedni sub censuram Koła tego wyższego zdania swe i rozumienia o przywileju tym podawają, a niektórzy zaś: »jeśli by się nie według rozumienia naszego stało, protestować się będziem etc.«. Zaczynam powiedział, że się o tym wszystkim tu między sobą rozmówiwszy W. Mciom oznajmim unanitem sententiam nostram.

Z tymesmy na dół do Koła ześli, gdzie P. Kosobuczki powiedział, że *crimen laesae maiestatis ab extraneo committi non potest, nec poenam aliam nisi proditoris subire potest, sed qui Reg. Mtem agnoscit, se subditum profitetur, hic demum crimen laesae maiestatis committere potest, poenamque criminis laesae subit etc.*

P. Pękosławski, marszałek nasz: *vir, inquit, bonae famae, wedle statutu aby bliższy do odvodu był etc.*

6 Februarii.

Od Królewszczan list oddan był i czytany do Koła poselskiego pisany, w którym conquesti sunt, że między inszymi angariami książę Anspach ex-

Cz I torquere z nich conatus est 20.000 Ungaricalium, quod secus si fecerint, di-repturum se bona communitatis minatus est. Appellationes ex antiquo so-litas ad R. Mtem non admittit, immo commissarios ab Imperio, non ab Regno, exposcere non est veritus etc.

W tym przyszli do Koła naszego od Ich M. Panów Senatorów samych strony wczorajszego naszego u Ich Mci bycia J. Mć. X. Arcybiskup Lwow-ski, P. Wojewoda Lubelski, Plocki, Pan Wileński i Pan Podlaski.

J. Mć X. Arcybiskup powiedział: że Ich Mć Panowie Senatorowie wdzięcznie wczorajsze przyście W. Mci przyjąwszy chętnie tego wszystkiego, coście jednokolwiek W. Mć w pośrodek Koła senatorskiego przynosili, i sen-tencyi W. Mci, choć różnych i rozerwanych, radzi i cierpliwie słuchali. Sa-crosancte et inviolabiliter omnia iura et privilegia nostra conservanda ac tenenda esse jednako z W. Mciami dzierżą i rozumieją, także et novitates omnes nocivas semper in rebus publicis extitisse et nunc vitanda esse je-dnako z W. Mciami wyznawają. Privilegio Alexandri in minimo quidem punctu quicquam derogari volunt. Różne rozumienia W. Mci in explicando privilegio hoc boni consulunt, gdyż in Rpca libera unicuique liberae vocis usus semper esse debet; a wszakże jedno póty, póki expedit bono Rpcae, et licet pars una vestrum sub censuram senatus podała rozumienie swe, a druga protestacyą potrząsała, nisi approbatae fuerint a senatu sententiae illorum etc. Nie lada trucizna zadała się Rpltej rozerwaniem sejmu prze-szłego, gdyż tak Podolskie jako i insze pograniczne kraje, quo periculo ex-positi sint, wejźrawszy jedno w rzeczy snadnie obaczyć. Admonitionem W. Mci hac in causa wdzięcznie Ich Mć przyjmują i W. Mciom dziękują, gdyż to jest officii vestri tak regem jako i senatum admonere, deferre ¹⁾, non ta-men vestrum est se opponere velle; jednak dolent sibi obiectam sui a qui-busdam diffidentiam. Testamur Deum et conscientias nostras i opowiadamy się W. Mci, że my środkiem będąc między członkami a głową, recte ac rite officium administramus nostrum. Gdyż senatus cor et oculus regis est, de honore et vita cognitio ei interest, qui praeminet vobis ²⁾. Bądźcie W. Mć tego pewni, że tuebimur pro officio nostro iuramento obstricto omnia iura et privilegia regni huius, eadem etenim nostri quae et vobis libertas est. Privilegium hoc Alexandri sub conscientiis nostris aliter nec intelli-gi nec a nobis explicari potest, nisi ut intelligitur ab iis, qui privilegium hoc salvum et intactum esse volentes praesentiam Mtis Regiae in causa sua cum subdito (ut in simili) non excludunt, ut assistens senatui nil aliud ferat, nisi quod ex consilio consiliariorum sancitum et conclusum fuerit, cui iudicio et consilio ille parere debet, ut in privilegio etc. Et non ideo abrogandum

¹⁾ W Rkp. deffere. ²⁾ W Rkp. nobis.

est hoc privilegium, ut quibusdam visum est, quod insertum non sit statu. Cz I
tis, quibus iudicamur, cum et multa alia privilegia idem patiantur, quae,
absit, ut in dubium vocari deberent etc. Id in commissis licet non habeam,
quod dicturus sum, dicam tamen, nemoque vestrum eo offendatur precor.
Rplta i wolności nasze przyrównawam dziecięciu onemu, o którym Salomon
sąd między dwiema niewiastoma miał, i tak rozumiem, że ten jest miłośnik
prawy i własna matka wolności tej ojczystej swojej, a tego własne jest
dzieciatko to żywe, który salvum, integrum dzieciatko to i żywe mieć chce,
a nie ten, który je rozcinać, który rozrywać i roztargiwać się usiłuje. Mo-
neo itaque monendos et obsecro publicum potius quam privatum bonum
curae illis sit. Res Dnorum Zboroviorum componere conabamur omnibus mo-
dis, i wyrozumiałem czyście paratum cor ac proclive Mtis Suae ad clementiam
esse, by jaka pokora była; ad quam confugiendam suasit consanguineis ect.

Palatinus Plocensis: Vestrum est inhaerere bono publico; przy-
wileju tego nie tylko według prostego kontekstu jego strzedz wam przystoi,
ale też auctoritatem interpretum legum. Delator in causa inter Dominum et
subditum potrzebny jest i na potym obwarowany niech będzie, acz i teraz był;
jako potrzebny, tak być byłby był musiał, by go była strona nie opuściła.

Pan Podlaski: Statut de viro bonae famae in robore suo sit. Vo-
cem deliberativam senat powinien Panu oddać, ale pronuntiare aliquem de-
finitiva voce non item; i lepiej mym zdaniem, aby Król J. Mć w takowych
sprawów (l) sam sędziem bywał (co daj Boże, aby nigdy nie przychodziło)
a niżli sam senat, gdyż principem clementia decet, senatorem vero senten-
tiam non ex compassione vel benevolentia, sed ex praescripto legis ac ex
aequo et bono dicere convenit nec non pro officio suo debet etc.

8 Februarii.

Deputaty obralichmy do ucierania artykułów po jednemu z województwa.
Skarg było barzo wiele.

Przychodził J. Mć Pan Łęczycki, ochmistrz Królowej J. Mci, prosząc
imieniem Jej K. Mci, aby za spólnym zezwoleniem Rpltej wszytkiej i vigore
conventus praesentis ze trzech starostw, które Jej K. Mć dzierżeć raczy, kwarty
nie dawała i z mostowego także; gdyż na poprawienie mostu wielki nakład
Jej K. Mć czyniła i każdego roku czyni, a z strony starostw niech względ
i baczenie na to ma wszytką Rplta, co Jej K. Mć darować raczyła własnego
swego Rpltej i Koronie tej.

W czym variis sententiis latis na tym stanęło, że przyjechaliśmy tu
strzedz prawa, nie wątlić go, obrony pogranicznej przymnażać, nie umniejsza-
ać; a prosić Jej K. Mci, aby się tym nic obrażać nie raczyła. Z strony mo-
stowego dignum et iustem censuerunt, ea tamen conditione, aby ślachta
Mazowiecka od wozów i od koni swych własnych mostowego nie dawała.

11 Februarii.

Cz I Prośba była w Kole poselskim od P. Gnieźnieńskiego, abyśmy się przyczynili prośbami swymi do Ich Mci P. Senatorów, żeby z nami wespół J. K. Mci prosili, aby non rigore aliquo iuris sobie w sprawie tej postąpił, ale raczej miłosierdzia jako z poddanymi swymi użyć raczył, obrażę tę swą i krzywdę Rpltej darowawszy a onym pokutę podług miłościwego baczenia swego pańskiego naznaczyć żeby raczył, byle bez uszczerbku po-
 cziwości ich.

Przyszli potym Ich Mci X. Podkanclerzy, P. Wojewoda Lubelski, Pan Miński do Koła poselskiego i oddał Panu Marszałkowi naszemu J. Mć X. Podkanclerzy listy od Króla Szwedzkiego i od J. Mci X. Kardynała, gubernatora ziemie Iflanckiej, powiedziawszy X. Podkanclerzy, że Szwedzki król lud na lato pewnie zbiera, a nigdzie indziej, jedno do Infant. Zamek Ryski źle opatrzon i do miasta przystępu żadnego nie masz. Pernawa także poprawy wielkiej i opatrzenia potrzebuje. Żołd żołnierzom tamtym za pięć ćwierci roku zatrzyman jest, który jedno P. Leśniowski na sobie tam zatrzymawa, i nie stanie-li się im zapłata nieodwołona (l), z zamków zjechać chcą, co jakie periculum za sobą niesie, raczcie W. Mci w to wejść pilnie. Król J. Mć przez ty dwie lecie z skrzynki swej własnej wydał na Infanty przez 80 tysięcy złr. Obmyślać nam pilnie potrzeba, jakoby się periculis imminentibus zabezpieć mogło, alias Król J. Mć protestatur, że sam sprostać temu wszytkiemu nie będzie mógł. Hetman króla Szwedzkiego sub vita et honore promittit se acquisitum et interceptum totam Livoniam datis sibi tantum decem milibus a rege suo militum.

Listy potym czytane były od Królewica Szwedzkiego do Panów Senatorów samych, w których haereditatem sibi Magni ducatus Lithuaniae adscribit haeredemque se certo et indubitanter nuncupatur etc. »Precor et hortor, inquit, ut absque procrastinatione ulla gaudere me tandem aliquando liceat bonis haereditariis meis, et admonete regem vestrum, ut ab iniustis petitis sibi in posterum absteineat«. A od samego Króla do Panów Rad listu summa: »Cathegoricum, inquit, responsum date nuntio meo«. Et in litteris ad Serenissimum Regem efflagitat, ut sibi ad litteras antea missas directe respondeat etc.; iis quoque haeredem se Lithuaniae testatur.

Potym od J. Mci X. Kardynała, gubernatora Inflanckiej ziemie, list do Króla J. Mci czytany był strony rebellii Ryskiej, którego praecipua haec były: »Praecipui concionatoris domus direpta, Jesuitae caesi ac pulsī, res plenae seditionum, crebra explosione tormentorum me salutaverunt advenientem. Cum vero nil apud (eos) proficere possem, Vendam me contuli suadentibus his, quorum in arduis quibusque negotiis consilio uti soleo, ibique consilium hac in re Mtis Vestrae ac omnium ordinum expectabo«.

12 Februarii.

Szliśmy na górę do Panów samych bez Króla J. Mci i tam P. Cz I Sędzia Halicki prośbę uczynił imieniem posłów wszystkich, prosząc Ich Mci Panów Senatorów, aby się do J. K. Mci uniżonymi prośbami swymi przyczynić za Pany Zborowskimi raczyli, żeby J. K. Mć pomniać na to, że J. K. Mci nie z kim innym jedno z poddanym sprawa, miłosierdziem w tej sprawie z nimi więcej niż rigore aliquo iuris sprawować się i sobie postępować raczył, a tą obrazą swoją dla dobrego i spokojnego Rpltej nas spółnie wszystkich darować raczył.

Czytan był tedy list od Golskiego, strażnika polnego, który do Króla J. Mci pisał z Baru z Februarii, oznajmując J. K. Mci za pewną swą wiadomością, że 10.000 Tatarów wyszło etc.

Potym J. Mć X. Kardynał legat papieski przyszedł do Rady prowadząc Króla J. Mci; gdzie siadszy oracyą barzo piękną uczynił jako do Króla J. Mci tak ad omnes status, żegnając ich ¹⁾, i do kompozycyjej spółnego przystąpienia admonicyą piękną uczynił ²⁾. In primis iustitiā laudibus summis extulit, ea etenim e Regno sublata, ac si sol sublevaretur. Sacrificate iustitiā Domino, longe etenim discessum est ab illa etc. Quaero a vobis omnibus, quisnam unquam calamitatum finis misero clero futurus est etc. Compositionem suasit non prolongandam nec differendam amplius, ab eaque bona quaeque incipienda esse etc. Moveant te, inquit, rationes, o rex; vinci etenim rationibus potius quam armis invictissimi principis cuiusque est; Non desunt enim extortores, rationum inversores ac iustitiae contortores; pacis publicae itaque initium hinc fieri peto etc.

Potym J. Mć X. Arcybiskup Gnieźnieński przemowę tak do senatu jako posłów i wszystkiego rycerstwa uczynił, przypominając, jako są cipliwy w krzywdzie swej, a nie tak w swej jako Bożej; jużby czas, abyście się W. Mci skłoniły do tego, żeby się każdy z nas z swego równo cieszyć mógł etc.

Zaczyn X. Goślicki do Króla J. Mci rzecz piękną od duchowieństwa wszystkiego po polsku uczynił, powiedziawszy to między wielą pięknych in-szych rzeczy, że metus Dei magis valere in rebus publicis debet, quam metus legum etc.

13 Februarii.

J. Mć X. Arcybiskup Gnieźnieński za prośbą naszą prośbę do J. K. Mci czynił za Pany Zborowskimi od wszystkich tak Ich Mci Panów Senatorów jako i posłów etc. ³⁾.

¹⁾ Bolognetto odwołany miał niebawem odjechać z Polski. ²⁾ W KD jest to pod 13 lutego, być może, iż błędnie, skoro w druku spółczesnym mowa ta ma datę 12-go, zob. str. 237 notka 2.

³⁾ Według innych dyaryuszów działo się jeszcze 12 lutego, ale dopiero nazajutrz, 13, senatorowie zawiadomili o tem posłów, zob. str. 235.

Cz I Na co Król J. Mć odpowiedział¹⁾: Intercessio Dtionum Vestrarum locum merito apud nos habere deberet, si is ipse, de quo nunc agitur, sibi non defuisset et ni temeritati temeritatem addidisset, sique ille se ipsum ita amasset, quemadmodum eum video alios amare. Habuit certe satis temporis quaerendae gratiae nostrae, spatio hoc quattuor iam elapsarum septimanarum. Vellem equidem scire a vobis, si ex aequo omnium personarum respectus mihi habendus sit, an aliquibus connivendum, etiam in tanto crimine, quod non modo personam regiam, sed et ipsam Rpcam tangit. Unde et multa inconvenientia certe oriri possent; si enim iste ex intercessione vestra benignitatem nostram agnosceret, et alii id ipsum cogitarent et admitterent, post vero intercessione vestra liberari vellent. Omnes externae nationes causam istam diligentissime inspiciunt, quapropter standum est nobis aequo pedito et consuetudine totius orbis terrarum, ne videlicet videamur vel pueri vel pusillanimi: pueri, ut non possimus crimen tantum agnoscere, pusillanimi, ne hac in causa unam familiam vereremur. Tamen post latum decretum non omissa via iuris, ne inanis intercessio Dtionum Vestrarum apud nos esse videatur, extraiudicialiter aliquid ex benignitate nostra facere possumus.

14 Februarii.

Wysadziliśmy deputaty z pośrodku siebie, którzyby przejrżeli, co za prawa mają na Iflacką ziemię Panowie Litewscy, której się tak mocno domagają; także też i z rady wysadzeni są deputaci ku przejrzeniu i przesłuchaniu tejże sprawy.

18 Februarii.

Gdy P. Krzysztofa Zborowskiego wołano ku słuchaniu dekretu tak strony Króla J. Mci jak i Imci P. Kanclerza i Dzierzka, szedł na górę P. Zbigniew Ossoliński z P. Lwowskim, Kasztelanem Kamieńskim. I P. Ossoliński ozwawszy się od P. Krzysztofa Zborowskiego rzekł, że: Najjaśniejszy a Miłościwy Królu opowiada się przez mię, powinnego swego, P. Krzysztof Zborowski, że jako z P. Kanclerzem o pozwie nie wiedział, tak tu w niebytności swej żadnemu roku w sprawie tej atentować nie poruczył. A też forum sprawie tej przed majestatem W. K. Mci nie ma i prosi, aby był odesłan ad forum fori etc.

Zaczynamy gdy skazano procedere, rzekł P. Ossoliński: Mciwy Królu, widzimy, że już do tego przychodzi P. Krzysztof Zborowski, aby na ten sztych przyszedł. Świadczy my się P. Bogu, świadczymy się W. K. Mci, świadczymy się i Radom koronnym, że w tym wszystkim gwałt się dzieje

¹⁾ Por. wyżej str. 233—5; tam tekst Cz. III prawie dosłownie zgodny z tym tu Cz. I.

prawom i wolnościom naszym. A pokazujemy to na ten czas i wszystko Cz I krześcianstwu pokażemy, że ta sprawa przed W. K. Mci coram iudice incompetenti jest zaczęta i przez W. K. Mć uti iudicem incompetentem sądzona, i dekreta nie chcemy rozumieć pro iure communi ale to do braciej swej odniesiemy ¹⁾.

Zatym odeszli.

19 Februarii.

Przyszli od Króla J. Mci do Koła naszego Ich Mci P. Wojewoda Kaliski, Lubelski i P. Płocki, który imieniem Króla J. Mci pytał, jeśli wczorajsze przyście P. Ossolińskiego z P. Kamińskim i ta mowa, którą tam mówił, jest od W. Mci wszech i za zleceniem W. Mci uczyniona; gdyż poseł żadnych prywat mieć ma, jedno publicum bonum przestrzegać powinien. Bo tam P. Ossoliński z P. Kamińskim przyszedszy, nie poselskiego, ale prokuratorskiego sposobu użył i tak mówił, żeby to źle in minori subsellio mówić. Żałuje tego J. K. Mć, że się takowe rzeczy wszczynają, które non suo ordine idą etc.

Na co Panowie Posłowie przez P. Marszałka swiego odpowiedzieli dziękując Królowi Mci, że się choć z obrazą słuszną, ninac takowego skwapić nie raczy, i owszem to koło rycerskie w takiej poważności jest u J. K. Mci Pana naszego Miłościwego. A to raczcie W. Mci J. K. Mci od nas powiedzieć, że ani od nas ani za wiadomością naszą tam z taką mową szli. Do czego się sam P. Ossoliński przyznał: zem tam był nie jako poseł, ale jako persona privata, powinny P. Zborowskiego etc.

Zatym ciż Ich Mci mianowali z Rady do kwarty i do kompozycyey i prosili aby też z Koła poselskiego wysadzeni byli.

20 die.

Posłowie Moskiewscy byli u K. J. Mci i poselstwo sprawowali etc.

21.

O książęta Ich Mć Słuckie były mowy, jeśli słusznie w Radzie być mają, czyli nie. Post multas tandem concertationes P. Sędzia Halicki powiedział: Controversum iam antea plus satis in conventionibus generalibus hac de re, de qua nos his controversiis nostris inaniter terimus tempus. Distribuantur illis officia et dignitates i tak iurati assideant lateri Regio sententiasque suas ferant, cum nobis senatores non nascuntur. Prosić tedy zda mi się Króla J. Mci, aby to na sejmiki odesłać raczył a tam w instrukcyach w sprawie tej dostateczną dać naukę Panom Posłom.

¹⁾ Por. wyżej str. 241—3.

Cz I Potym się kontrowersya wszczęła de incompetencia fori w sprawie między J. Mcią P. Kanclerzem a P. Zborowskim. I wywodzili to niektórzy, że tą sprawą się nam wolności jasnie łamią, dla czego protestować się będziem i oponować dekretem takowym, gdyż to jest officii nostri etc. Na to odpowiedziało się, że J. K. Mć tym prawa nikomu nie łamie; gdy kto kogo extra forum wyzwie, wszak jest na takowe poena według konstytucyi 1578; krzywdy nam wszystkie do braci przyjdzie odnieść, jeśli by się co nad prawa nasze działo etc. Zastąpiłby mi kto na drodze, dałby mi po głowie a znaćby nie było, nic przeciw takowemu criminaliter sobie postąpić nie mogę? Takżec też w tej akcyey J. Mci P. Kanclerzowej z P. Zborowskim; co aut probarem aut negarem etc.

Decreta item trybunalskie non omnibus ad placitum interdum ferruntur i czasem zda się, jakoby nie według biegu prawa pospolitego, przecie przeciwko nim nic mówić nie mogę. A sejmowe łamać mamy? etc. O pożogę forum mam, o zdradę nie wiem gdzie. A iż similium nunquam est dissimilis ratio, Mtas Regia est competens iudex jako causae mere criminalis.

P. Starosta Drohobycki¹⁾. Ex tribus, inquit, statibus Rpca nostra cum consistat, unicuique statui reddendum est officium eius. Cognitio regi et senatui impetit mere criminalium, non nobis, ut liquet ex constitutione 78. Ad haec unanimiter res decernuntur. A po tych pogróżkach was niektórych nic, i owszem incendium hoc in patriam nostram inferre cavetel etc. Regem et senatum et maiorem partem Koła naszego do braciej tak odnoście, jako się tu sprawuje et quibus rationibus ducatur etc.

P. Sędzia Kaliski: Officium omni statui reddendum censeo. Obelżywie wspomniał P. Zborowski J. Mć P. Kanclerza, ktemu in loco publico. Co W. Mci rozumiecie, gdyby się było od P. Zborowskiego to na J. Mć P. Kanclerza prawnie dowiodło, co mu w Proszowicach na sejmiku (jako słyszę)²⁾ publice zadał, coby był P. Kanclerz cierpieć i na sobie odnieść musiał? O co iż P. Zborowski ani o to P. Kanclerza pozwał ani nań tego dowiódł, tedy J. Mć P. Kanclerz w tym się dobrze poczuwszy onego pozwał criminaliter jako o rzecz honorem tangentem wedle konstytucyey 1565; gdyż nie wiem ani mi to żaden pokazać może, gdzieby sąd ziemski de turpiloquo sądzić miał ect.

P. Podkomorzy Chełmski³⁾: Przeciwko sejmowym dekretem z instrukcyi sejmikowych żaden pokazać nie może, aby się co mówić miało, i constitutio tribunalis de causis mere criminalibus nas dostatecznie uczy i tego nam zgola zabrania.

¹⁾ W Rkp. Droho. Był nim Paweł Uchański, poseł ziemi chełmskiej. ²⁾ Oba słowa tu podane w nawiasie w Rkp. są przekreślone. ³⁾ Wacław Uhrowiecki; cały spis postów na tym sejmie zob. Źródła Dziej. IX B 247—255.

Zatym rzekł ktoś: Wszak na sejmie przeszłym przeciwko dekretom Cz I królewskim mocnoście się W. Mci zapierali i mówili, a teraz w tak srogim i żalosnym akcie czemu się mówić nie godzi i protestacya czemu być nie ma?

Do czego się P. Kazimirski przyłożył in eadem ferme słowa mówiąc, to przydawszy, że revocatio z infamacją jednak o chodzą etc.

Na to P. Sędzia Kaliski odpowiedział, iż jadowitsze są rzeczy w infamacyey niż w rewokacyey. Na przeszłym sejmie przeciwko pozwom zadwornym mówiło się, na które był dekret K. J. Mci żaden nie zaszedł etc. Rewokacyey też subsellium żadne nie skazuje, gdyż w niej taxi żadnej nie masz etc.

Na co P. Kazimirski chcąc ukazać, że revocatio jest civilis actus, powiedział: Revocatio infamiey żadnej za sobą nie ciągnie; gdyż choć kto rewokuje, locum standi in iudicio ma, liberi eius haereditant, bona non confiscantur; ergo cum civilis actio mere sit, remitti ad forum fori debet etc.

Na co P. Sędzia Sieradzki: Eadem multa et taxa revocationis, quae et occisi capitis, ut liquido patet ex statuto Kasimiri 1368 anni; poena autem capitis aucta cum sit ad poenam 120 marcarum necnon turris sessionem unius anni et sex hebdomadarum, quam poenam condemnatus, etiamsi concordia intercesserit, evadere non potest, qui ea non exequens ac e regno aufugiens poenam infamiae subit, dlaczego przeciwko dekretowi Króla J. Mci w tej sprawie nic mi się mówić nie godzi ani też chcę, gdyż prawny widzę.

Zatym P. Kazimirski: Statut o głowę podniesiony jest, ale nie o rewokacyą etc.

22.

Contentionum, clamorum w Kole pełno było. Co gdy się trochę uspokoiło, jedni mówili: jeśli się nam prawa i wolności nasze wypaczone¹⁾ w klubę swą nie wprawią, my sejmować nie będziemy i owszem solenni facta protestatione do braciej to odniesiem, że się nam prawa i wolności nasze łamią i gwałt się im jawny dzieje; drudzy zaś: sejmowaniu czas upłynął a chcecie, żeby się w klubę swą wstawiło, coby przeciw prawom było wykroczone, co żadnym sposobem przez skrócenie czasu być nie może etc.

23 Februarii.

Eadem tractabantur.

P. Starosta Drohobycki: Nic po tych protestacyach i tak jadowitych jako o nich slysze; gdyż się nam per extrema z Panem postępować nie godzi ani przystoi. Ale chcemy-li z protestacyą iść do Króla

¹⁾ W Rkp. wypacone.

Cz I J. Mci, idźmyż z takową, którąby się Król J. Mc, choćby chciał, obrazić nie mógł, a P. Marszałek nasz niech imieniem naszym i od Koła naszego zgodnie zezwolonego na takową protestacyą mówi: Najjaśniejszy a Miłościwy Królul! Prosimy W. K. Mci, Pana naszego, aby to nam nic niełaski W. K. Mci, Pana naszego, nie niosło, że my to wszystko, co się tu kolwiek działo i dzieje, do braci swej wcale odnieść pro fide nostra musimy i o proces spraw tych wszystkich W. K. Mci uniżenie prosimy etc.

Na co się wszyscy zezwolili jednostajnie exceptis aliquibus hisque paucis, którzy przecie przy swej protestacyej upornie stali, powiedając: A cóżby to za protestacya była; trzeba w niej, jako w naszej jest, wyraźnie wszystkiego dolożyć i zgola to powiedzieć, że się pactis poprzysiężonym dosyć nie dzieje w żadnej rzeczy, że dekreta przeciwko prawu wyszły; które zgola approbowalibychmy, byśmy się nie mieli jawnie i wyraźnie im opponować, gdyżto jest urząd nasz przestrzegać tego, aby się nic przeciw prawu nie działo etc.

Zatym prosili, żeby się ich protestacya przesłuchała: jużechmy ją teraz tak umoderowali, że siła z W. Mci na nią pozwoła, wiemy to dobrze.

25.

Prosimi przecie, jako i wczora, aby protestacya ta w Kole czytana była. Na co P. Sędzia Kaliski: Proszę, Miłościwi Panowie, niech ta protestacya w Kole tu czytana nie będzie, bobychmy ją tu approbowali, rzecz barzo szkodliwą. Quid inconvenientius, inquit, esse potest, jako dawszy to w moc Króla J. Mci i Panów, arguować ich z tego? A quod attinet pacta-conventa i exorbitancyi inszych: a zaż się podały na piśmie Królowi J. Mci, jako tego Król J. Mc chciał po nas, żeby każde województwo z osobna na piśmie Królowi J. Mci podało exorbitantiae wszystkie i to, coby się jedno w którym województwie przeciw prawu działo? A Król J. Mc ex mera benignitate sua regia obiecał się nam ex nunc we wszystkim usprawiedliwić. Tego my Królowi J. Mci nie podawszy i chcemy być tak petulantes i z tym iść do Króla J. Mci: tego nam nie pełnisz, to nam przeciwko prawu czynisz, i zgola go periurum czynić? Są to rzeczy jadowite i barzo szkodliwe, jedno się W. Mci w tym obaczcie etc.

W tym prawie J. Mc Pan Lubelski od Króla przyszedł: Baczy to J. K. Mc z Radami swymi, żeby terazniejsza expeditio do Moskwy z wielkim dobrym koronnym była, gdyż się teraz prawie czas i pogoda do tego otworzyła; za wielkiem rozerwaniem i zamieszaniem krajów tamtych obywatelów, awo by był P. Bóg Królowi J. Mci poszczęścić mógł, żeby się parvo sump-tuum et laborum dispendio Moskiewska ziemia posieść mogła; zaczymy się było mogło pod Persa przymknąć, co jakoby Turka skromniejszym uczynić mogło, snadnie każdy obaczyć może. Do czego już J. K. Mc i serce swe

i zniesienie pracy, niewczasów wszelkich, chciał przyłożyć dla dobrego Rpltej Cz I i sławnego Korony tej; lecz iż to W. Mciom od J. K. Mci nie wdzięczno, atoli Król J. Mć exonerando przysięgę swą przyklaniać się do tego wielbego pokoju będzie.

A gdy odszedł J. Mć P. Lubelski, P. Przyjemski powiedział: Deprecabantur zawsze principes, nemo protestabatur unquam subditorum contra reges suos etc. Gdybyśmy posłowie należeli do sądów, rzekłbych, żeby był plac do takowych opozycji i retraktów dekretów Króla J. Mci. Ale widząc takowy obowiązek sumnienia Króla J. Mci i Ich M. Panów Senatorów, aby Król J. Mć i z radą swą miał co takowego sciens et volens uczynić, coby się z prawy i z wolnościami naszymi zgadzać nie miało, pomyśleć snadź, nietylko mówić o tym nie mogę. Zelżylibyśmy takowymi postępki J. K. Mć i stany.

Zatymeśmy z artykuły posłali¹⁾.

Potym już prawie mrokiem przyszedł do nas J. Mć P. Lubelski z P. Brzeskim opowiadając nam od Króla J. Mci, iż Król J. Mć z radą mało nie wszystkie artykuły od nas podane pozwolić raczył; które iż się prze krótkość wielką czasu przepisać tak prędko nie mogą, prosi J. K. Mć, abyście W. Mci przez jutro zetrwali, aby się artykuły ty porządnie spisać et in formam iuris sive constitutionum redukowane być mogły, gdyż per modum petitorum od W. Mci są podane; i ktemu, żeby na niektóre jeszcze wolniej się Ich Mci Panowie między sobą rozmówić mogli. Widzicie W. Mci, jakowe się potrzeby tego okazują. A to ziemia Pruska i Wołyńskie województwo do trybunału naszego przystąpić chcą i usilnie o to proszą. Niebezpieczeństwo to wielkie Pruskiej ziemi opatrzyć się będzie mogło. A żebyście W. Mci nie rozumieli, żeby się constitutio o sześci niedzielach sejmowania co tym naruszyć miała i żeby się W. Mci sequele jakowej na potym nie obawiali, a to niech się wszystko pod datą dnia dzisiejszego dzieje.

Pozwoliło się jednak tego, choć za wielkimi alterkacyami.

26²⁾.

Już przed samym wieczorem przyszedł od Króla J. Mci P. Brzeski z X. Tylickim z wielką częścią artykułów już przepisanych, które X. Tylicki czytał. Drugie jeszcze iż się prze krótkość czasu tak prędko przepisać nie mogły, prosi J. K. Mć i Ich Mci Panowie Senatorowie, abyście W. Mci dla dobrego Rpltej nocą tylko dzisiejszą darować Króla J. Mci raczyli, a jutro w czas przed południem artykuły gotowe będą i pod datą wczorajszą zamknięte etc. A jeśliabyście też W. Mci tego pozwolić nie chcieli, a raczej tak

¹⁾ To, co tu następuje, w innych dyaryuszach podano dopiero pod 26 lutego, zob. str. 267.

²⁾ Zapewne błędnie zamiast 27.

Cz I z nizczym woleli odjechać, tedy W. Mci raczcie, chciecie-li, i dziś W. Mci Króla J. Mci żegnać, aczci się to przy świecach odprawować nie zwykło; nie w tym nie wątpiąc J. K. Mc, że W. Mci z nizczym takowym przyjsć do J. K. Mci nie będziecie raczyli, czymby się J. K. Mc słusnie obrazić miał.

Zatym, jako już P. Brzeski odszedł, P. K a z i m i r s k i powiedział: Ja jeden (jakoż i więcej rozumiem temu, że nas jest) pozwolić na to nie chcę ani mogę, gdy to widzę na oko, że z nas jawnie szydzą. I nie odżaluję tego, żem wczora Króla nie żegnał; bo patrzajcie, na co ciągną: aby się nam sześć niedziel wywierzgnąć mogli, a potym sejmowaćby tak długo chcieli, iżby się drugiemu sejm uprzykrzył i do domu by rad nie rad odjechać, bodaj nie na chromym, musiał, a tenby mię snadnie i drugiego przetrwał, coby mu podsypano etc.

Na to rzekł P. Sędzia Kaliski: Nie łamie się constitutio o sześci niedzieloch tymi dwiema dnioma, gdyż się w nich nic nowego stanowić nie będzie ani stanowi, tylko tego czekamy i czekać będziemy, cohamy przed wyjściem sześci niedziel na górę Królowi J. Mci zgodnie podali.

Zatym P. Sędzia Halicki: Wejźrycie jedno W. Mci w rzeczy same i te urgentia negotia, które nas do tego prawie przymuszają i ciągną, abychmy dla tych kilku godzin tak rzeczy potrzebnych nie odbiegali, co nie prze co, inszego stałoby się, jedno przez jasny upór nasz. Wejźrycie W. Mci na bracią swą Pany Prusaki, Pany Wołyńce, wejźrycie W. Mci i na te, którzy exilium patiuntur dla Anspacha, wejźrycie W. Mci i na to, jakie podziękowanie od braci swej odniesiem, gdy się z nizczem do nich wrócim, in his praesertim arduis Rpcae et libertatum nostrarum negotiis etc.

Co wszystko P. Kazimierskiemu w posłuch nie szedzy, rzekł furibundus: Szybalstwoć to wszystko Panowie. Atoli ja wstaję i oświadczam się P. Bogu i W. Mciom wszystkim, że ja już odjeżdżam, niewolej tej na bracią swą wieść nie chcę. Króla żegnać nie będę, ale owszem w grodziech wszystkich protestować się będę i na bracią zawołam, że się gwałt prawu pospolitemu dzieje i wolnościom. A W. Mci przez nas na nas nic nie stanowcie.

Z tym odszedł z kilkanaście inszych. Czego P. Marszałek nasz z nami wszystkimi, co nas zostało, z żalością wielką używając, napominanie do nas uczynił, abychmy jutro tu się zjehawszy do całowania ręki Króla J. Mci szli, wzgardy tej Panu swemu nie czyniąc etc.

27¹⁾.

Tandem zjehaliśmy się podług przyrzeczenia wczorajszego i chcieliśmy w czas Króla J. Mci pożegnać, jedno iż do nas się znowu przyłączyli; zaczym

¹⁾ Według innych dyaryuszów powinno by tu być 28.

kontency i dysputacyi siła urosło mało potrzebnych i tak się tymi alterka- **Cz I**
cyami dzień zwłók, zechmy aż przy świecach Króla J. Mci żegnali etc.

Sejm walny Koronny w Warszawie A° 1585.

Cz II

Die 15.

Msza o Ś. Duchu; nic dalej nie było.

Die 16 Januarii.

Witali posłowie Króla J. Mci, od których witał Pękosławski, starosta Margenburski. J. Mc P. Kanclerz odpowiedział mu króciuchno; i dalej nic nie było, prosili jednak posłowie, aby się od tegoż dnia przecię sejm począł.

Die 17 Januarii.

Propozycja przez J. Mci P. Kanclerza była dość długimi słowy. Powiedział naprzód, że w tej propozycyey od J. K. Mci podanej nic inszego J. K. Mc nie szuka, świadcząc Bogiem i sumnieniem, jeno dobrego Rpltej. Między temi są jedne interna, drugie externa. De externis około Moskwy wielka jest okazyja. Król J. Mc jest promptus, bo przysiągł amissa recuperare. Commoda tamtej wojny, perpetua meditatio belli Turcici. Pobory odwodzą żeście wielkie dawali, ale się podług ordynacyej obracały, i iż się siła do tego Król J. Mc przyłożyli(!), pokaże się. Spomnił też o Inflanciech, aby nie zaniechali kosztu. De internis nie proponuje Król J. Mc nic, ale co się będzie zdało, gotów się z W. Mciami namawiać. Było spominanie o nie dosyć uczynieniu królewskim powinności swej; rad tu o tem słyszeć będzie Król J. Mc rozumiejąc, że mu to W. Mci przyłożycie. Na końcu winszowanie eventus conventus istius et rerum in illo gestarum.

Na tę propozycyą jako duchowni tak i świeccy wotowali.

A naprzód X. Arcybiskup Gnieźnieński:¹⁾ winszuje naprzód roku nowego Królowi J. Mci, ukazując jego beneficia erga Rpcam Polonam, ukazując też wdzięczność Polaków pro illius beneficiis, że ani poborów ani gardł nie litują.

Wotował też Pan Wojewoda Podołski, wzywał(?) króla, aby się severe nie obchodził z poddanymi; a prosząc, aby to króla nie obrażało,

¹⁾ Słowa następujące aż do: prawdę mówić dopisane w Rkp. na marginesie.

Dyaryusze sejmowe 1585 r.

Cz II mówiąc: że »póki na tym stolku siedzę, zawsze muszę prawdę mówić,« przyczem spomniął jakoby pól na Samuelis mortem, aby się odprawiło to. Et sic consequenter insi panowie, aż ultimo P. Kanclerz.

Uczył naprzód¹⁾ na tych, którzy spomnieli ten artykuł o Zborowskim, mieniąc się nie być pozwanym, a dalej tedy bez winy; ukazując, że zawsze tak, jako dobremu senatorowi decebat, postępował sobie. Zaczem apostrofę do Króla uczynił, świadkiem go biorąc, jeśliby co kiedy miał zaszkadzać komu u niego, zaczęmby miał kto nań mieć nienawiść, i to, »że częstokroć to, coś ty mnie dawał, jam dla podziału mimo się puszczał, ipse testis es. Służyłem Rpltej jako się godziło«. Przywiódł exemplum, jeśli jego złe consilium: abo kiedy Królowi radził, aby nie pozwalał na onę libertatem Riganom, żeby im wolno, kiedyby chcieli, rebellizować. Gdańszczanom radził cła nie puszczać, z którego wielki czynsz Regno. A z strony jego urzędu pieczętarskiego nic się suspectum nie pokazało etc. I siła innych exempla boni senatoris przywiódł, jako de suscipiendo bello contra Moscum, które się z łaski bożej dobrze powiodło, igitur et nunc. A nawet jeśli się w czym odemnie nie dosyć stało a mogłoby się stać, pozwolił Królowi i te dygnitarstwa, od niego które ma et ab antecessoribus jego; »ojczyznę własną i tę suknią, w której jestem, pod moc twoję i rozsądek przypuszczam, ut satis illis fiat«. Przytoczył apophtegma onego filozofa, który dom kazał sobie budować, ze wszech stron okna, aby wszyscy widzieli, co czyni w domu etc. Niech wystąpi jeden tu w pośrodek, niech mi czem oczy zapluśnie etc. Przypomniął i o(!) to, że koło siebie ma rotę etc. »nie dla tego, abym się bał zdrowia dać, ale abym się też miał dać tak rzezać, jako owieczka, absit« etc.

23 Januarii.

Instigator officii S. R. M. contra Zborowskie, którzy nie stanęli personaliter, i zdano ich. A tam insze potem kauzy criminales sądził Król J. Mć. Wojewoda Sandomirski tego dnia odjechał.

24.

Skarżył się Stadnicki Stanisław przed posły i z Włódkową, że jej P. Urowiecki dom wylupił i w nocy najechał.

25 Januarii.

Zaś P. Urowiecki dawał o sobie sprawę przed Pany Posły, quo animo tam jechał i P. Boga biorąc na świadectwo powiedział, że ani sam brał ani rozkazał: jeśliby co w rozruchu zginęło, to non ex eius imperio; druga: najachał z rozkazania P. Kanclerzowego a P. Kanclerz — J. K. Mć²⁾.

¹⁾ Słowo czy dwa słowa nieczytelne. ²⁾ Słowa: druga i t. d. dopisane na marginesie.

Potem P. Starosta Przemyski wymawiał się też, gdyż namieniano ¹⁾, żeby Cz II miał krzywdę tam czynić szlachcie jakiejś i z strony sejmiku Wisniowskiego (!) przytoczył ²⁾.

Potym P. Marszałek Pękoślawski obiecał im dać respons, ale nie zaraz. Z tym odeszli z izby poselskiej.

26 Januarii.

Zborowski Jan, kasztelan Gnieźnieński, przyszedł sam przed Króla J. Mci już po czwartym wołaniu imo prawo, aby stanęli przed J. K. Mcią. Potym mówił stojąc do Króla J. Mci. Summa jego przemowy: wymawiał bracią swą w tej kauzie, w której są pozwani, że się w tym nie czują i chcą dać o sobie sprawę sami. Uczynił exordium stąd: »że nie tylko mnie, któremu tego natura nie dała, ale i namędrszemu filozofowi w takim serdecznym żalu, jaki ja mam, będąc, słowby mu nie dostawało«. I powiedział, skąd ten żal: jedna ex falsa narratione de crimine laesae maiestatis in fratres, druga ex nece fratris. Prosił zatym Króla, aby im pozwolił, aby dawszy sprawę o sobie glejt im był dan. Dołożył dalej ³⁾ prawdziwie to powiedając, jako o sobie tak o nich, że nigdy przeciwko Królowi, Panu swemu a pomazańcowi bożemu, nic ⁴⁾ nie myśleli złego.

Zatym Król J. Mć zawołał do siebie P. Marszałka Opalińskiego, który przełożył nieskwapienie się J. K. Mci w tym, jako i przedtym, i opowiedział im od Króla pozwolenie dalsze, to jest do poniedziałku.

Prosil za Zborowskimi i posłowie wszyscy o glejt. Król J. Mć pozwolił go, ale taki, który będzie prawny ⁵⁾ przyrzekając im też zaopatrzenie jakiej commotey (!).

Potym J. Mć P. Kanclerz wstawszy, iż był P. Gnieźnieński nahaczył (?) acz nie expresse o Samuela, odpowiedział, że, com uczynił: »to słusznie i prawnie, tom zawsze gotów pokazać«.

W tym Gnieźnieński tak in genere rzekł: »Z Królem J. Mcią teraz sprawę mamy«. Zatym jeszcze więcej prosił o glejt P. Gnieźnieński.

Król J. Mć odpowiedział sam: »Quemadmodum dixi, concedemus saluum conductum, qui erit ex lege« ⁶⁾.

Tego dnia rozeszli się z rady.

¹⁾ Gdyż namieniano *dopisane nad wierszem*. ²⁾ Sejmik generalny ruski w Sądowej Wiśni za pierwszym zwołaniem nie doszedł do skutku z powodu gwałtownej kłótni o mieszkanie pomiędzy Tomaszem Drohojowskim, starostą Przemyskim, stronnikami Zamojskiego, a siostrzeńcami Zborowskich, Stadnickimi. ³⁾ Dopisano nad wierszem: dołożył dalej. ⁴⁾ Po nic słowo przekreślone, w ostatniej części przerobione na nie. ⁵⁾ taki który — prawny napisano na marginesie w miejsce wykreślonych w tekście kilku słów prawie nieczytelnych: *salva condicione* aby zaś stanęli. ⁶⁾ Pierwotnie stało w tekście *concedimus, modo ut iterum compareant ipsi vocati*, co przekreślono, zmieniwszy *concedimus* na *concedemus*, a na marginesie *dopisano* słowa *teraz stojące*.

Dzie 28 Januarii.

Cz II Przyszedłszy do rady rzekł naprzód P. Marszałek Opaliński: Moja to jest rzecz kauzę tę odprawować, kiedy agitur de crimine laesae maiestatis, ale iżem nie jest prawny, zlecam instygatorowi J. K. Mci.

Zatym ¹⁾ Pan Gnieźnieński jeszcze przedtym prosił, nim się to pocźnie, Króla J. Mci o glejt, ale taki, jaki opisany w przywilejach jest od Króla Alexandra i Kaźmierza, to jest, aby był dan glejt do dwu miesięcy. Solwowano mu to, że ten przywilej był dany ante electionem, wszakże on potym to wszystko kassował post coronationem, co dał ante coronationem ²⁾; i żeby maiores consiliarii tylko sądzili, a nie Król J. Mć. Prosił zatym Króla Pan Gnieźnieński, aby kazał czytać przywileje te; i czytał X. Baranowski.

Potym była rada tajna i wotowało ich kilka, aby był dan glejt im. P. Kanclerz opowiedział gotowość swoją, skoro jeno J. K. Mci rozkazanie przystąpi.

Wywodził instygator Panu Gnieźnieńskiemu, że i prócz glejtu mogą oni odeść i wynieść etc., ale on przecie chciał takiego, jako w przywileju Alexandra Króla.

Przyniesiono potym już napisany ten *salvum conductum*. X. Tylicki i Król J. Mć tam się w radzie podpisał. Czytał potym X. Tylicki go, w którym te beli partikuly: *quod liberum erit recedere parti neque cuiquam magistratui licebit eos captivare, quoad* ³⁾ *sententiae dabuntur et usque ad finalem sententiam*; ale iż tam tego nie było włożono »durante securitate ad duos menses« ⁴⁾ nie chciał go P. Gnieźnieński przyjąć, ale zrazu prosił, aby według tego przywileju Alexandra to było włożono.

Otóż z pośrodku posłów wyrwał się P. Czarkowski(!) przywodząc Królowi to: »żeś nam poprzysiągł zachować libertates nasze, zachować je *salvas et privilegia*, a tak słuszna i prosimy, aby według tego przywileju był glejt«. Król J. Mć na te słowa: »żeś przysiągł zachować« rzekł: »*hoc feci et faciam*«.

Była potym rada po cichu przystąpiwszy się przed Króla. Potym Marszałek rzekł Opaliński: J. K. Mć nie chce dać inszego glejtu i tak, jeśli chcą, niechaj ten biorą.

P. Gnieźnieński potym, kiedy inaczej być nie może, prosił, aby jeśli nie przez jutro, tedy wždy do jutra dano im *ad deliberandum*, jeśli go będą mieli przyjąć albo nie. I koncedował tego Król J. Mć ⁵⁾. Wtym Pan Gnie-

¹⁾ Tu następowały słowa: instygator Rzeczycki, *przekreślone*. ²⁾ Słowa od solwowano dą-
tąd dopisane na marginesie. ³⁾ Naprzód napisano *donec*, a potem *przekreśliwszy*, zaraz w dal-
szym ciągu wiersza *quoad*. ⁴⁾ *Przekreślono*: *septimanas* i nad wierszem dano *menses* *popra-
wiwszy* *duas* na *duos*. ⁵⁾ Następują już tu słowa: Zatym się rozeszli, *przekreślone*, po których
pisano dalej w tym samym wierszu.

źnieński uklonił się niziuchno dziękując J. K. Mci i zaraz wzniosł oczy ku gó- **Cz II**
rze, zalał się łzami i ucierał długo oczy.

Zatym się rozeszli.

Die 29 Januarii.

Naprzód P. Gnieźnieński¹⁾ oddał glejt P. Marszałkowi mówiąc, że nie jest taki, jakiego oni potrzebowali. Potym prosił o dylacyą do dwu niedziel; której mu nie chciano pozwolić.

Potym Instygator Króla J. Mci chciał tego, aby sam personaliter P. Christop stanął, gdyż sam są argumenta takie, jako listy jego ręki i ci, który in os dicent etc. Na to Niemojowski, jego prokurator, rzekł, że może per procuratorem; na co się post vota zgodzili.

Prosił potym Niemojowski, żeby Król J. Mc sam nie sądził tej kauzy, ale ją podał do posłów. Na to instygator dowodził z statutu, że ma sam być Król przy tej sprawie, a praecipue konstytucyą, którą uczynili ante adventum regis moderni, którą się obowiązali salutem et securitatem regiam defendere etc.

Niemojowski potym contra instigatorem dowodził ex statuto, że rex pro sua benignitate causas has sądzić nie ma, quae attinent personam illius; i obiecał, że »póki nam prawa stawać będzie, póty tej kauzy bronić będziemy«. Ale kiedy już inaczej być nie mogło, czytał instygator pozew na Christophą: »Tibi Christophoro, quia tu saluti regiae insidias struens tamquam proditor patriae etc.«. I kiedy przyszło do pierwszego argumentu, dwa²⁾ listy ukazał jego ręką pisany, do Samuela a drugi do Kozaków; ale to Król J. Mc do jutra odłożył i rozeszli się.

Die 30 Januarii.

Naprzód listy czytano Christophowe. Pierwszy do Samuela, w którym były te praecipue clausuli; jako Króla nominował: »rex, si hoc nomine dignus«; potym go Baalem nazywa »ten Baal« a P. Kanclerza bałwanem, że mu ludzie czynią cześć, jako bałwanowi jakiemu. Potym nazwał królewskie obietnice lżywe: »lżywemi nas obietnicami karmi, nie mamy się tu czym bawić«. Potym też tam było: »Węgierski pies«. — A tu instygator zatrzymał się i prosił, aby salvis auribus Mtis Regiae wyrzekł to. — Król rzekł: Dicat. — P. Gnieźnieńskiego w tymże liście zowie smrodem, »Król go zowie nasz Zborowski«. To też tam było: »iż się niebezpieczno zwierzać listowi, o onym, cośmy z sobą mówili pod naszym gniazdem Zborowem na zielonej trawie, P. Marszałek W. Mci powie« etc.

¹⁾ Naprzód było tu prosił, lecz smazano to palcem i zaraz pisano dalej. ²⁾ W Rkp. aby.

Cz II Potym kazał Marszałek pytać P. Gnieźnieńskiego, jeśli to Christophowa ręka. I ukazano mu list. P. Gnieźnieński rzekł, że: nie wiem, która by insza. I powtóre referendarz: jeśli zna abo nie; on z gniewem: ej jużcim powiedział, żeć tego.

Drugi list do Kozaków: Zaczne rycerstwo i bracia namilsi etc.; w którym nie było nic takiego, telo (!) prosił ich, aby brata jego miłowali wiedząc o tym, żeśmy waszymi przyjaciółmi są¹⁾.

Potym powiedział instygator, że nie tylko z Kozaki, ale i z Moskwą miał koniuracyą i przysiągł na ewangelią Moskiewskiemu, że miał jego rzezczy forytować i wziął upominków siła. I zawołał Choińskiego, który zeznał oretenus wystąpiwszy, że będąc na dworze cesarskim przyjechał poseł Moskiewski i miał list do Christoph. Tam go spytał, gdzieby był Christoph. Powiedział mu, że nie wiem. On potym: »Wiem ci ja, nie takci się z mym panem był porozumiał, ale będziec to wiedział jego pan«.

Potym wojewoda Sieracki, Łaski, wstał i mówił i powiedział, iż tu będąc w Warszawie na sejmie przyszedł do niego Samuel²⁾ pytając go, jako się jego sprawa na dworze cesarskim odprawiła i rzekł, że mogłoby być lepiej etc.; »tego zatraciwszy mamy gotowego na granicy«. Odpowiedział mu, że »o tym ze mną nie mów, boć to przed Królem powiem«. A on: »A ja się zaprę«. »A chyba by tak«. I zaś rzekł: »A jako chcesz«. I zaraz to był odniósł Królowi J. Mci.

Czytał potym rekognicyą Gosławskiego, któryż powiedział, że go namawiał Samuel, aby z Bokzickim, co Kawkę zabili (!), o zdrowiu królewskim myśleli; i podał to im Samuel, żeby dobrze w łowie, kiedy owo z Fereńsikiem jedzie, przy nim nie wiele; a mam czystego chłopca etc.; tedy go tam pożyjem.

Porudyński też dał recognicyą, że się go radził ten Gosławski i Bokzicki, i jako ich od tego odwoził etc.

Czytał też list jednego mieszczanina z Derbtu³⁾ do Króla, że był też na dworze cesarskim, jeszcze nim był mieszczaninem etc.⁴⁾.

Powiedział też, że kiedy Król miał wjeżdżać na koronacyą, tedy miał zabić Króla z rusznice z Ciołkiem.

Potym prosił o dylacyą Niemojowski do dwu dni, powiedając, że się nie spodziewała strona takich argumentów, a tak o dylacyą do dwu dni,

¹⁾ Ustęp Drugi list do przyjaciółmi są pisarz dyaryusza przekreślił, a kilka dalszych słów zupełnie zamazał, natomiast dopisał na to miejsce na marginesie ustęp poprzedzający: Potym kazał do żeć tego. ²⁾ Napisano było Christoph, po przekreśleniu dano nad tem Samuel. ³⁾ Pierwotnie było mieszcz. siedmiogrockiej ziemie, co przekreślił pisarz dyaryusza i dał nad wierszem: z Derbthu. ⁴⁾ Tu następuje miejsce próżne na kilka wierszy.

i prosił, aby były dane te listy i rekognicye na piśmie, aby się dostateczna **Cz II** replica dała.

Potym wotowali Panowie, że niebezpieczno dawać listów.

Instygator czytał niektóre klausuli ex Oratione prima in Catilinam i rzekł, że »widzi W. K. Mć, że Rzymianie nie tylko nie dawali do dwu dni dylacyej, ale takiego tedy chowali i nie dopuszczali z zamku schodzić«.

I odłożono tę sprawę do jutra.

Die ultima Januarii.

Niemojowski począł mówić prosząc, aby delator certus był ukazany i zaraz odpowiedział na te tam argumenta instygatorowe: że co się tknie tego mieszczanina z Derbtu, to człek jest vilis, nie godzi mu się dawać testimonium na ślachcica.

W tym mu rzekł instygator: Mciwy Królu, a kiedy co chłop powie na pana, ergo już to nie ważna? i nie takby zawsze miało być.

Odpowiedział P. Gnieźnieński: P. Instygatorze, co przyrównować mię wdy W. M. ¹⁾ możesz do chłopą prostego, bom ślachcic uczciwy.

Potym Niemojowski zaś rzekł: Expressum criminem (!) laesae maiestatis, w prawie Polskim, non volumus nisi factum. U nas Polaków, Mciwy Królu, kiedy mnie uczciwemu co kto w tył mówi, nie mam się obejrzeć. Regium est bene facere et male audiri. Na list P. Christophów odpowiedział, że się może trafić ręka na rękę; i przywiódł Dymideckiego pisarza, który rękę królewską wykonterfetował. Potym prosił, że jest vir bonae famae, który się ma brać ad evasionem iuris, prosi, aby mógł mieć ewazyą.

Potym P. Gnieźnieński jał mówić powiadając, że to być może, żeby był Christoph miał co mówić przed P. Łaskim z swej fantazyej, widząc nie w takiej baczności u Króla J. Mci braty swe, jako się spodziewał, ale żeby miał de salute regia myśleć, to nigdy nie jest: czego juramentem gotowem potwierdzić i z każdym nieprzyjacielem o to czynić jestem gotów, by mi broniej nie stało, tedy garścią. Nie tajneć są posługi nasze W. K. Mci, za którymi nie przystoi nam do tego przyść. Co się tknie tam onych obietnic nazwanych niesłownemi, to się na mię rozumie, gdyżem mu ja obiecując zawsze łaskę W. K. Mci do tegom go wiódł, aby się służbami W. K. Mci bawił. Co się dotyczy, że tam było w liście: »cośmy się zmaiwiali pod naszym gniazdem Zborowem na zielonej trawie«, to W. K. Mci powiadam pod sumieniem, że się zmaiwiali jechać do cudzej ziemie i wybrawszy Kozaków co celniejszych jechać na Malte. Przypomniał też to, że kiedym powiadał P. Christophowi, ²⁾ że był blisko łaski królewskiej i Samuel blisko prze-

¹⁾ Bardzo nieczytelne i nie pewny sens. ²⁾ W Rkp: że kiedym powiadał P. dalej wyraz zamazany i dopiero drugi raz: że kiedym powiadał P. Christophowi.

Cz II przejednania strony, targnął się był nań Christoph i w gniewie się rozjechali. »Z strony Wojtaszka, Mciwy Królu, jaki to był człowiek, poślij jeno W. K. Mc do Bernardynów i do P. Maryi kościoła w Krakowie, tam się W. K. Mc wywiesz; bo był pierwaj ewangelikiem«.

Potym na P. Łaskiego powieść odpowiedział, że czytał list od P. Łaskiego, co pisał i do Samuela i do P. Wissogrockiego; w których pod przysięgą powiadał, że nic takiego na pany Zborowskie przed J. K. Mcią nie powiadał.

Na to, co Moskiewskiemu przysiągł służyć mu, Mciwy Królu, to było bratu memu wolno, póki był jeszcze poddaństwa W. K. Mci nie uczynił, i znam się do tego, że miał list od Moskiewskiego i miał wywieść mu sumę pewną ludzi, ale żeby co miał contra salutem regiam myśleć, to nigdy nie było.

A tu jął płacząc mówić: Mciwy Królu, prawać nie umiem, bom się go nie uczył. Do samego miłosierdzia W. K. Mci się uciekamy i prosimy, abyś W. K. Mc, jeśliż nie na zasługi przodków mych, domu mego, nie dla mnie, ale dla tych, którzy się w domu naszym rozrodzili, których tu po obu stronach W. K. Mci siedzi nie mało, tak się w tej kauzie obszedł, jako tego wielka(l) łaskawość i baczenie na upadłe ludzkie potrzebuje¹⁾.

Potym instygator jął mówić. Na owo, co rzekł Niemojowski, że *expressum crimen laesae maiestatis non volumus nisi factum*, odpowiedział, że *non solum factum hostis, sed et propositum odisse debemus*; i przywiódł *caesarum Romanorum* kilku *exempla* i *sententias*. Na to mu Niemojowski *respondit*: P. Instygatorze, nic wam po tych cesarskich praw przytaczaniu; mamy my swe prawa Polskie, których nasi przodkowie krew swoją przelewając od pana swego dostali. I obrócił się do Króla: Mciwy Królu, prosimy, aby strona wedla prawa Polskiego od W. K. Mci była sądzona. Bierze się strona do ewazyjej, prosi abyś ją W. K. Mc stronie skazał. A zaśby to była rzecz slychana, Mciwy Królu, aby strona od osoby W. K. Mci miała być konwin-kowana? dla P. Boga nie raczże W. K. Mc tego po sobie uznać, dopuścić²⁾.

Potym instygator jął mówić³⁾ i strofować go z tej jego audacyej powiadając, że się P. Niemojowskiego fantazyjej nie podoba to, że się według prawa postępuje.

Niemojowski zatym odpowiedział: P. Instygatorze, nie trzeba mnie stichować(l), wiedząc ludzkie uczciwi moje *merita in Rpcam*, bom ci ja starszy niż W. Mc. Nie masz, nie masz, Mciwi Panowie, cnoty, suche lata nastały, cnota wygorzała. Ale do pana: Prosi strona, Mciwy Królu, abyś W. K. Mc stronie dopuścił się ad *evasionem* brać. Dalej nie wiem, co mam

¹⁾ Cały ten ustęp od A tu jął dopisany drobniej na marginesie. ²⁾ Tu następuje kilka słów: *Suche lata nastały itd. (nieczytelnie)*, które pisarz dyaryusza przekreślił i zaraz dalej w tym wier-szu pisał. ³⁾ Znow napísano tu: Mciwy Królu i zaraz przekreślono.

mówić....¹⁾ rzekł do prokuratorów swych: Mówcie wy Panowie, boście wy Cz 11 nie orsi²⁾.

Kazano zatym wszystkim wyniść, którzy do rady nie należą. I wotować poczęli i wnet potym ruszył się Król z rady.

Die 1 Februarii³⁾.

List Pana Radoszowskiego, podkomorzego Wieluńskiego, o sejmie Warszawskim O
in Anno 1585 i strony sprawy Panów Zborowskich z Królem Stefanem.

Mój wielce łaskawy Panie Budziński!

Pilnie powolne przyjacielskie służby swoje zalecam do łaski W. Mci; officium amici wykonywając oznajmuję, co się sam dzieje.

Propozycye były o tym. Naprzód externae: obronę od Turka namawiać, który acz chcąc być od Króla J. Mci ubłagan z strony Thehiniey spustoszenia, jednak cum ea protestatione, że gdzieby mu co jeszcze od poddanych Króla J. Mci wyrządzono, przymierza dzierżyć nie chce. Otóż teraz świeżo nowinę¹⁾ przyniesiono, że Niżowcy Oczaków spalili; jednak iż jeszcze wojny z Persem, którą dokończywać przysiągł, nie skończył, mniej się go bać trzeba, lecz po skończeniu wojny Perskiej do nas pewnie umyślił; a iż go Niżowcy drażnią, jakoby je poskromić. Obronę od Tatar, ażeby Ukrainy Podolskiej pomknąć i zamków nabudować. Okazyja jest do opanowania ziemie Moskiewskiej dla rozerwania w Moskwie i przychylności wielkiej ku Królowi J. Mci, o której człowiek jeden zacny, który sam do K. J. Mci przybieżał, powieada. W ziemi Inflantskiej jakiby rząd uczynić. Biskupstwo Kur-lanskie król Duński Królowi J. Mci puszcza za złotych 30,000.

Internae: wszystko cośmy rozumieli Rpltej naszej potrzebnego, Król J. Mc dla nas uczynić chce. Pozwy zadworne generali decreto znieść się deklaruje i trybunał wcale zachować. Kompozycyą na tym sejmie radby skończył i od niej sejm zacząćby chciał.

Na te propozycye wotowali Panowie trzy dni całe. Niebezpieczeństwa zdrowia Pańskiego w propozycyej acz nie wspomniano, jednak Panowie w wociech swoich tego nie przemilczeli, a był-liby kto takowy, żeby był przystojnie karan, prosili, sin secus, ażeby delator impune nie odchodził.

¹⁾ Słowo jedno zatarte i nieczytelne. ²⁾ t. j. nie zaczęli jeszcze. ³⁾ Tu się przerywa dyaryusz; reszta strony niezapisana, dalsze karty, także próżne, dziś wycięte. ¹⁾ W Rkp. wojnę.

O J. Mć P. Szopski, kasztelan Inowłodzki, sam tylko powiedział, że takowe niechęci u nas w Polsce między panem a poddanymi nie są nowiną, bywały wszak i przedtem, co się znaczy z przywileju króla Aleksandra, który acz po śmierci Augusta króla nam pokazano, jednak dekretu żadnego o tym nie masz, aby kiedy in eo passu sążeni być mieli, bo mądra Rada a święci senatorowie strzegli tego zawsze, aby nigdy Pana z poddanymi nie puszczali w szranki.

Potem powstawszy z miejsca swojego prosił Panów Senatorów, aby i oni temu zabieżeli a nie puszczali Pana z poddanymi w szranki.

Die 19 Januarii.

Panowie Zborowscy przyjechali i położyli się z ludźmi swojemi od Warszawy półtory mile.

W poniedziałek die 21 Januarii.

Przyśłał do nas list Pan Marszałek nadworny, opowiadając nam przyjazd swój i brata swojego i to, że są gotowi Królowi J. Mci dać sprawę o sobie i niewinność pokazać, prosząc przytem nas jako braciej, żebyśmy im securitatem przyjechania i odjechania obmyślili, a jeśliżemyśmy glejt potrzebny baczyli, żebyśmy im go u Króla J. Mci uprosiwszy posłali. Około glejtu tego namawiając dzień cały strawiliśmy; jedni dać, drudzy nie, mówili; były racye pro et contra nie małe. Mówili jedni, że gdzieby się pokazali być winnymi, musiałby się albo glejt albo dekret Króla J. Mci padać (!), a też większe jest prawo i ważniejsze, które poprzysiągł Król: *neminem captivabimus nisi iure victum*, aniżeli glejt. Mówiliśmy drudzy, że się oni u nas glejtu upornie nie domagają i owszem na wolą to wam, braci swojej, przypuszczają; i my, gdybyśmy tu tak wielkiego orszaku ludzi cudzoziemskich nie baczyli, rozumielibyśmy, że żadnej securitatem im obmyślać nie trzeba, bo (!) braciej swojej, ludzi pocziwych, z których każdy sam na się i na dom swój pomniąc tumultu szkodliwego nie uczyni, ani W. Mci też jako stróże praw koronnych wspolek z Pany Senatorami nie dopuścilibyście im w niewinności *vim afferre*; lecz in tanta frequentia extraneorum militum i W. Mci i Panowie i (!) nie podolałibyście ich odjąć, a strzeż Boże, gdyby do rozruchu przyszło, żebyśmy się i my tu w tej izbie spokojnie nie wysiedzieli albo i gospody z rzeczami naszemi innym in praedam nie przyszły. Ale niechby Król J. Mć i Panowie wszyscy i każdy, któryby extraneum militem vel cuiuscunque nationis peditem miał, precz stąd dla spokojniejszego skończenia tej sprawy i dla tańszego skupowania nam potrzeb odesłali. Na to maior pars przyzwolić nie chcieli.

P. Ossoliński też potem, ziemie Sandomierskiej poseł, deklarował się

od Panów Zborowskich, że gdyż się to W. Mciom nie zda, i oni się tego 0
nie domagają, tylko żebyście W. Mci przyjazdem ich obrażać się nie ra-
czyli, proszą. Utcunque nie jest rzecz podobna, żeby się oni gwałtowi, gdyby
go im uczynić chciano, odjąć mieli, bo około zamku, w budach, w piwnicach,
w sklepach, w izbach, gdzie spokojnie siadali, hajduków pełno, a gdyby do
sądzenia tej sprawy przyszło, byłiby drudzy i nad izbą sądową na górze,
skąd łącno, gdyby im kazano, do sądowej izby wpaśćby mogli.

Jest, słyszę, hajduków tych, co w zamku bywają około Króla, kilka-
naście set a każdy z ruśnicą gotową. Zborowskich z ruśnicami do zamku
nie puszczą, a choćby im nie broniono, wjechać się im nie godzi, bo prawo
broni tego et merito. Wszakże oni, by ich też dobrze i największy orszak
w zamek wjechał, bez ruśnic wiołencyej, gdyby im ją czynić chciano (czego
ja nie rozumiem), tak wielkiej liczbie strzelano obronićby się nie podolali.

A die 25 ad 26 Januarii.

Kusili jednanie, które ex quibus rationibus nie doszło, wiedzieć nie
mogę.

Die 26 Januarii.

Rano przyszedł do izby poselskiej Pan Gnieźnieński a tegoż dnia miała
być sprawa Panów Zborowskich i prosił płacziwie, abyśmy securitatem
braciej jego, jakoby oni przyść i odyść wolno od tej sprawy mogli, obmyślili.

W tym też Król J. Mć do nas przysłać raczył, opowiadając nam, że
na tej sprawie zasiadł, która się niebezpieczności zdrowia jego dotyczy; je-
ślibyśmy wszyscy tej sprawie się przysłuchać bądź pewne osoby do niej (!)
przysłuchania posłać chcieli, Król na nas czeka. Prędkośmy się zgodzili
iść wszyscy, jednak żeśmy się jeszcze de securitate Panów Zborowskich
mówiąc zabawili, posłaliśmy do Króla J. Mci prosząc, aby mało J. K. Mć
nas poczekać raczył. Zleciliśmy potem P. Pękosławskiemu, Marszałkowi
swemu, dziękować J. K. Mci, iż J. K. Mć nas do tego aktu, który afficit
totam Rpcam, wezwać raczył, albowiem zdrowie Króla J. Mci jest salus to-
tius Rpcae nostrae. A potem po kontrowersyach, gdyby się były odpra-
wiły z obu stron, tak od instygatora Króla J. Mci jako też od Panów Zbo-
rowskich, miał prosić Króla J. Mci od nas, żeby Król J. Mć i J. Mci Pa-
nowie Senatorowie te kontrowersye u siebie dobrze uważać i one in delibera-
tione u siebie aż do poniedziałku mieć raczyli, my także w swojej izbie
o tym mówić będziemy, a Panowie Zborowscy też żeby aż do namówienia
dekrety wolno do stanowiska swego odjechać mogli.

Z tym tak potem szliśmy do Króla J. Mci wszyscy. Zastaliśmy tam
już Pana Gnieźnieńskiego, a on żałośnie przypomina Królowi J. Mci tę
sprawę, którą J. K. Mć z nim miewać raczył i rozmawiać de securitate

O vitae suae. Przypomniiał żal swój wielki, jaki stąd miał, gdy go J. K. Mć w tej mierze wiadomym uczynić raczył, że tak bracia jego wszyscy trzej byli do Króla J. Mci odniesieni. I powiedział: żeś mię w tej mierze też sam Król J. Mć cieszyć raczył; do których gdym potym pisał, wszyscy w jeden sens prawie, chociaż(!) różnie byli od siebie w kilkadziesiąt mil, odpisali wydawając sprawę tę od(!) niewinności swojej. Z listów ich ucieszonym był bardzo i szedłem z niemi do W. K. Mci prosząc, abyś W. K. Mci onych do dania sprawy o sobie przypuścić i czas, gdyby to być miało, naznaczyć raczył. W. K. Mć powiedzieć raczył, że się o tym na konwokacyej Lubelskiej z pewnymi przyjaciółmi swoimi rozmówić umyślał. Wtem co jednego nieszczęśliwego brata mego przed konwokacyą potkało, tego ja tu przypominać nie chcę, abym spraw nie ostrzył, to tylko przypominam, że bracia moi gotowi byli zawsze bez pozwu W. K. Mci dać sprawę o sobie; i miałem tę obietnicę od W. K. Mci, żeś W. K. Mć w tej mierze zelżywości domu mego ochronić a onych bez prawa miłościwie do dania sprawy o sobie przypuścić obiecać był raczył. A iż już na ten sztych mnie bardzo żałośny braciej mojej przyszło, tedy proszę W. K. Mci, swego Miłościwego Pana, żebyś im W. K. Mć glejt wolnego przyjechania i odjechania od sprawy dać raczył.

Potym P. Marszałek Wielki Koronny od Króla J. Mci powiedzieć raczył: Pamięta dobrze J. K. Mć, Panie Gnieźnieński, że to wszystko tak było, jako W. Mć przypominać raczysz, że się J. K. Mć skwapiać nie raczył na bracią W. Mci; lecz iż jeden z nich P. Krzysztof na sejmiku Proszowskim minus iuste Króla J. Mci wspomniiał, sprawy J. K. Mci nicował, podawając J. K. Mć do rycerstwa, żeby wiele przeciwko przysiędze swojej czynić et in tyrannide wolnemu narodowi Polskiemu panować miał, concitando turbam województwa onego, żeby nie przez posły, ale wszyscy tumultuose ten sejm odprawować przyjechali, zaczym J. K. Mć lacessitus iniuria pozwać raczył, chcąc to pokazać, że nie J. K. Mć tym, którzy się krzywdę od J. K. Mci mieć mienia, ale ci sami Królowi J. Mci nie są prawi.

Zatym Panowie przystąpili się do K. J. Mci namawiać, jeźliże im glejt ma być dan albo nie. I zabawili się około Króla stojąc na tym chwilę dobrą; a gdy się nie zgodzili, rzekł Król J. Mć do Pana Gnieźnieńskiego, aby ten statut Królowi J. Mci, podług którego glejtu się domawia, pokazał. Pan Gnieźnieński pokazał statuta trzy: jeden Casimiri Magni Visliciae, drugi Joannis Alberti, trzeci Alexandri, które są w statucie Herburta, de salvo conductu. Przypomniiał też przywilej Alexandra króla, który nam dopiero po śmierci Augusta króla pokazano; podług tego przywileju prosił saluum conductum. Podług statutów, wyżej namienionych, żeby glejt miał być dan, nie zgodzili się Panowie. Przywileju też Alexandrowego iż nie pokazano, o nim mówić próżno. Jednak J. K. Mć sam ustnie deklarować się raczył,

że jeśli się to zda Panom Senatorom koronnym, J. K. Mć glejtu odmawiać 0 nie raczy.

Gdy się potym one sprawy tak mieszały do effectu nie przychodząc, wystąpiwszy P. Pękosławski, marszałek nasz poselski, powiedział: Najjaśniej-szy i Miłościwy Królu, Panie nasz Miłościwy, to co mi jest zlecono od Pa-nów Posłów ziemskich, bym był po odprawieniu kontrowersyi instigatora W. K. Mci i Panów Zborowskich do uszu W. K. Mci, naszego Miłościwego Pana, odniósł, to teraz już czasowi, który jest najdroższy, abyśmy go darmo nie trawili, dogadzając anticipować muszę. Proszą Panowie Posłowie ziem-scy W. K. Mci, naszego Miłościwego Pana, żebyś W. K. Mć kontrowersye z obu stron, to jest instigatora W. K. Mci i Panów Zborowskich, przesłyszawszy tę sprawę, która jest wielka, in deliberatione u siebie aż do poniedziałku mieć raczył, my też interea temporis o niej mówić będziemy w swojej izbie, a Panowie Zborowscy żeby tu teraz secure przyjechać i potym także stąd wolno do stanowiska swego odjechać mogli.

Czego Król J. Mć zaraz pozwolić raczył, a iż się już było spóźniło, tedy do poniedziałku to jest ad 28 Januarii te sprawę odłożyć raczył.

Die suprascripta.

Gdyśmy do tej sprawy na górę przyszli, znowu J. Mć Pan Gnieźnieński o glejt braciej Króla J. Mci prosił, pokazując przywilej Alexandri electi regis, że to Król J. Mć uczynić jest powinien. Zatym Król J. Mć rozkazał napisać glejt, że mają być securi w przyjechaniu i odjechaniu od tej sprawy usque ad promulgationem definitivae sententiae. Pan Gnieźnieński do dwu miesięcy prosił, na co Panom Senatorom wotować kazano; nie zgodzili się, zaczym Król J. Mć powiedział, że nad powinność z prawa ex benignitate sua regia takowego glejtu pozwala.

J. Mć Pan Gnieźnieński potym prosił Króla J. Mci, ażeby tę sprawę, nie mogło-li być przez jutro, tedy aby do jutra odłożyć raczył, zaczym ja glejt ten takowy braciej pokażę, jeśliże na nim przestać będą chcieli. Król J. Mć zatem do jutra t. j. ad diem 29 Januarii odłożyć raczył.

Die 29 Januarii.

Gdy Król J. Mć na tej sprawie zasiadł, nie raczył nas do niej przy-zwać; o czym my dowiedziawszy się posłaliśmy kilku ex medio sui do J. K. Mci, aby się z tą sprawą aż do przyścia naszego zatrzymać raczył, gdyż nam też przy¹⁾ niej być i onej się przysłuchać należy. W ten czas tam, gdy bracia z koła naszego przyszli, była już kontrowersya, jeśliże to jest perso-

¹⁾ W Rkp. przez.

0 nalis actus nec ne; naleziono, że nie jest personalis, a zatem P. Krzysztof Zborowski precz odjechał.

Rozkazał do nas Król J. Mć, że nam przy niej być nie broni i miejsce nam uczyniono. Zleciwszy P. Marszałkowi swojemu uczynić przemowę do Króla J. Mci i do Panów Senatorów, ażeby J. K. Mć tę sprawę także i Panowie Senatorowie przed się biorąc raczyli się podług praw i przywilejów wolności naszych zachować et determinationem jej nie czynić, ażebyśmy się w tej mierze pierwiej my posłowie cum senatoribus rozmówili, poszliśmy na górę. P. Marszałek nasz przemowę, ut supra, uczynił. A iż przed przyściem naszym P. Jakób Niemojowski strony pp. Zborowskich będąc, bo prokuratora żadną miarą dostać nie mogli, excipując się de foro prosił Króla J. Mci, żeby od tej sprawy supersedował: — gdyż podług przywileju Alexandra króla sami Panowie Senatorowie w tej sprawie decyzyą czynić mają, bo J. K. Mć aktorem będąc sam sędzią sprawy tej być nie może; k'temu i to przytoczył, że ta sprawa bez posłów ziemskich sądzona być nie ma: — zastaliśmy a Panowie już wotują na to. Oprócz P. Wojewody Poznańskiego wszyscy się zgodzili, że Król J. Mć sam tę sprawę sądzić ma, inferując konstytucyą coronationis Króla J. Mci dzisiejszego, gdzie stoi napisano: że Król do jednej sentencyi senatores przywozić ma. I powiedają: posteriora derogant prioribus, ta konstytucya jest w prawdzie i potrzebnie uczyniona; ale gdy Król J. Mć poddane swoje sądzić będzie, zachować się podług niej ma, non autem sam się z nimi sądząc; której konstytucyej na koronacyej jest mens takowa, że do takowych sentencyej przywozić Król senatory powinien, któreby się z prawem, wolnościami pospolitými i z wielkim pożytkiem Rpltej pokazywały a któreby wolnościom, prawom i swobodom wszystkim państwom nadanym przeciwne nie były. W wociach swoich tego też dołożyli wszyscy, że Panowie Posłowie ziemscy do sądzenia tej sprawy nie należą, sam tylko P. Wojewoda Poznański przy dobrym a mądrym votum swoim został.

Gdy forum et competentem iudicem Króla J. Mci naleziono, P. Niemojowski burzył pozew z tej miary, że weń verba criminalia nakładziono, pro-ditorem patriae citatum, chociaż jeszcze nie jest iure victus, nazwano, pokazując statut albo dekret Zygmunta króla inter Kołaczkowski et Strzałkowski in vim statuti uczyniony, którym verba criminalia w pozew kłaść zabroniono. Naleziono pozew być dobry. Powiedział potym P. Niemojowski, że w tej sprawie, P. Instygatorze, już dalej bez delatora postępować nie możesz, a tak chcę delatora widzieć. Instygator powiedział, że tej excep-cyej praepostero ordine używasz; pierwiej się tego domagać miał, anizeli pozew burzyć.

Uczyniono dekret, że w tej sprawie instygator bez delatora postępować może. A zatym iż był wieczór ad diem 30 Januarii odłożono tę sprawę.

Dzie 30 Januarii.

0

Nimeśmy do Króla na górę w tej sprawie poszli, zleciliśmy P. Przyjemskiemu, staroście Konińskiemu, przemowę do Króla J. Mci i Panów Rad uczynić, żeby pamiętali na prawa, przywileje i wolności nasze, tę sprawę Panów Zborowskich sadząc, a iżeby instygator W. K. Mci nic w niej bez delatora postępować nie mógł. Co gdy uczynił P. Starosta Koniński, odpowiedział nam Król J. Mc przez P. Kanclerza, że jako zawsze, tak i teraz tę sprawę sądząc Król J. Mc na pilnej pieczy prawa i wolności W. Mci mieć będzie. Z strony delatora nic nam nie odpowiadano, o którego nam wiele idzie, bo *successu temporis*, gdy delatora nie będzie trzeba, wiele ich będzie moc pozywać niewinnie, a chociaż wolnym uczynią a *citatione et causa*, ale strach i nakład kto nagrodzi potem *inculpato*?

Przystąpiły potym strony z sobą ad *negotium principale*. Pokazał instygator list P. Krzysztofa Zborowskiego ręką własną de data a. 1583 do P. Samuela Zborowskiego pisany; w którym liście najszkodliwsze capita, które instygator *contra partem citatam* bierze, te są: »Z królem, si hoc *nominis dignus*, jako stoimy i czego się spodziewać mamy; — żałuję, że cyfer, przez którebyśmy się z sobą porozumiewali, nie mam. *Doloso cantu* jako *sirenae mendaciis suis* od posług Pana mojego mnie odwieść i do swoich przyciągnąć chcieli. *Levitatem et imprudentiam* ich *parcendo*¹⁾ odpowiedziałem im, że dokąd braciej swej nie uznam uspokojonymi w krzywdach ich, które mają, ja tu sobie nic obiecować nie mogę«. Baalem i Satrapą króla nazwał. »Uzna zły człowiek, że się we zły czas zębem swoim psiem na nas targnął«. Brata swojego, Pana Gnieźnieńskiego, w liście tym Judaszem, kujonem zowie, mianując go być wszystkiego królewskim, kanclerskim »a tego im też, żeby nas rozerwali, potrzeba«.

Przepis listu do Kozaków Niżowych, do których Pan Marszałek z P. Krzysztofem pisać mieli, czytali; w którym nic inszego nie jest, tylko, że *vinculum amicitiae* z nimi mieć sobie życzą, »co jako nam, tak i wam za czasem nie zawadzi«.

Jest też tam w tym liście, że »one *consilia* nasze na trawie Zborowskiej u siebie dobrze chowam«. Po przeczytaniu listu tego czytał potym Instygator *explicacyą* tegoż listu na pięci arkuszach podobno napisaną. Potem powiedział, że i to się W. K. Mc przypomnieć może, że *ex eodem ternario numero* (*ternarium numerum* trzech Panów Zborowskich zwał) *sub interregno* tenże do W. K. Mci do Siedmigródzkiej ziemi przyjechawszy wziął 20,000 złotych czerwonych, a obiecawszy tu W. K. Mci służyć, jechał do cesarza i tam przy posłach od Rpltej posłanych przeciwko

¹⁾ Tak jest w Rkp. O i tak zapewne Radoszowski napisał; w liście K. Zborowskiego jest: *lev. eorum et imprudentiam carpendo*,

W. K. Mci, już Panu koronowanemu, i przeciwko Rpltej mówił. List też jednego Inflanta z Derpu czytano, który dawa świadectwo o tym, że był, gdy P. Krzysztof Zborowski posłowi Kniazia Moskiewskiego przysięgał w Lubku i od niego tysiąc talerów wziął. Ten Inflant był tłumaczem wtenczas u tego posła Moskiewskiego. O co gdy P. Piotra Chojeńskiego pytano, bo był pozwan ad producendum testimonium, powiedział, iż przy tym nie był, »ale od posła tego słyszałem, gdy się nam uskarżał, że się w obietnicy swojej kniaziewi nie ziścił i o tym pośle samym, żeby go był pojmać mógł, myślił«. Historje Rzymskie też in senatu de Catilina czytano przy mowie instygatorowej.

Po długich mowach instygatorowych powiedział P. Niemojowski: Iż to są wielkie rzeczy i siła pisma tu instygator czytał rozmyślnie pisanego, tedy strona prosi W. K. Mci, żebyś jej też W. K. Mć raczył uczynić dilacyej i pisma tego, które czytano, aby też ona na wszystkie obietca dostateczną sprawę o sobie dać mogła W. K. Mci.

Mało co Panowie concessibilem dilationem rozumieli, wszakoż Król J. Mć do jutra tj. ad diem ultimum Januarii jej pozwolił, wprzód J. M. Pana Gnieźnieńskiego spytawszy, jeśliże to zna, jest-li ręka i pieczęć własna P. Krzysztofa; który powiedział, że inaczej nie rozumiem, jedno że jest pieczęć i ręka jego własna.

Było przytoczonych siła testimonii przeciwko P. Samuelowi nieboszczkowi, że myślił o zdrowiu Króla J. Mci; byli i świadkowie astantes ad testimonia parati i P. Wojewoda Sieradzki też to powiedział, że z nim o tym nieboszczyk mówił, czego zaraz Królowi J. Mci oznajmić nie zaniechał. Czytano też i wyznanie jego przed śmiercią, że na bracią, P. Marszałka i P. Krzysztofa, narzekać miał i de vita principis pomyślał; od którego tam na ten czas nikt kontrowersyej nie czynił. To, jako baczę, serca ludzkie od familii tej odrażając czyniono.

Ultima Januarii.

P. Niemojowski dosprawy przyszedszy powiedział, że, P. Instygatorze, w tej sprawie bez delatora postępować nie możesz. W pozwie zadane są stro nie mojej trzy rzeczy: 1) że machinatus est in vitam principis, 2) addixisti operam duci Moschorum, 3) listy wszystkie contra Mtem Regiam. Dowody w takowym akcie mają być clariora luce meridiana, a tu na tym liście tylko probabilia wszystkie; które gdyby mi interpretować przyszło, nie zostałby w niwczym winnym, ale jako mi to z prawa nie przydzie, tak tego nie potrzebuję. Te probacye instygator wziął z praw cesarskich, nos autem non habemus caesarem, nisi regem, nullumque codicem, nisi legem. Listy u nas nikt nic dowodzić nie może i by też dobrze imo bok mój idąc kto mówił co mnie contrarium, nie winienem mu się sprawować. Verba enim in utram-

que partem, (1) ut ab exemplis Król Stary Zygmunt mawiał: Regium est male audire, cum tu benefeceris. P. Instygator nic nie dowiódł, citatus vult evadere contenta citationis.

Potem Pan Gnieźnieński powiedział: Wczora byłem pytan od X. Referendarza imieniem W. K. Mci, jeśliż owo jest list ręki brata mego własnej; jakom zawsze mówił, tak i teraz powiadam, że mniemam, że to jest ręka brata mojego własna. Ale zaś wiedzieć i pomnieć W. K. Mc raczysz Dymideckiego ¹⁾, który sobie był rękę W. K. Mci konterfetował, żeś jej W. K. Mc od swojej ledwo rozeznąć raczył. W liście oto tym rozumiem, że nie W. K. Mc, ale mnie z P. Kanclerzem, którym go też tu przy W. K. Mci obierać (1) chciał, wspomina. Nizowców wojsko przeciwko W. K. Mci byłoby mało, jeśliż też in conspirationem vitae W. K. Mci, byłoby wiele, bo zdrada w wielkiej liczbie zataić się nie może. Ale brat mój dla potrzeb swoich własnych, oglądając się na przyjaciół Pana Przemyskiego nieboszczyka ²⁾, onych szanował, z nimi w pola chadzał i do potrzeb swoich je za pieniądze swoje zwodził, gdyżśmy my bracia byli odlegli mieszkaniem swoim od niego i ratować nam go w potrzebach bywało trudno. Z strony przysięgi Moskiewskiemu, tej nigdy nie uczynił; był wprawdzie obietnicami kniazia Moskiewskiego do posług jego trochę nachylony, że mu miał ludzi wywieść z Niemiec, ale nie przeciwko ³⁾ W. K. Mci. O tym, gdy brata, P. Wojewodę Krakowskiego nieboszczyka, i P. Marszałka Nadwornego wiadomem uczynił, zaraz to W. K. Mci oznajmili, jemu tego nie chwalać i aby tego zaniechał jako bracia starsi rozkazując; i zaniechał. — Ten tłumacz z Derpu iż świadczy, żeby przy nim posłowi Moskiewskiemu przysięgać miał: pospolicie, Najjaśniejszy Miłościwy Królu, człowiek rycerski każdy więcej koniowi z chodu dobrego doświadczonemu, także i myśliwiec psu gniazda dobrego dufa aniżeli niedoświadczonemu i niewiadomemu. W tem Derpie, bom w Inflanciech siła wieku swojego przepędził, są ludzie rozmaitych narodów i małej wiary. Dom mój, da Pan Bóg, jest pocziwy i takowy, który z przodków swoich zawsze statecznie Panom swoim dodzierżawał wiary; raczże W. K. Mc, Mój Miłościwy Pan, mnie więcej aniżeli temu człowiekowi niewiadomemu wierzyć. Przysięgę W. K. Mci, Panu swojemu, rad za brata swojego, że on tego nie winien, co nań ten Infant mieni. — Płaczliwie rzewno potym mówił: żeć jeszcze z łaski Bożej nie jest tak wielka chudoba w domu moim, aby dla tysiąca talerów Pany swoje zdradzać mieli. Proszę cię pokornie Pana swego, zmiłuj się nademną i nad potomstwem mojem a nie kładź tej wiecznej (a żadnym sposobem do zniesienia niepodobnej) zmazy na dom mój.

¹⁾ W Rkp. do Mideckiego. ²⁾ *Jędrzeja Wapowskiego, kasztelana przemys., którego, jak wiadomo, zabił Jan Zborowski.* ³⁾ W Rkp. widocznie błędnie: naprzeciwno.

0 21 Słowa te jego słysząc a tak bardzo rzewno płaczącego widząc, mało kto od płaczu w onej izbie się zatrzymać mógł.

Instygator potem powiedział, że *evasio parti citatae* być nie może; pokazał banicyi sześć na P. Krzysztofa. P. Niemojewski na te banicye: że się z stronami pojednał; i pokazał kwity. — Instygator powiedział, że jednak chociaż kwity są, potrzeba było banicye relaxacją Króla J. Mci zniesć. — P. Niemojewski: Pokaż, abym to był *de iure* uczynić winien. — P. Instygator: Tak zwyczaj jest dawny. — P. Niemojewski: Zwyczaj prawu ustępować musi; w dekrete na sądy nowe a. D. 1564 uczynionym, w mi nie jest potrzeba żadna, baczcie!

Po skończeniu kontrowersyi Marszałek nasz poselski ze zlecenia naszego uczynił prośbę od nas do Króla J. Mci, żeby się nam Król J. Mć z Pany Senatorami przed wotowaniem zisć dopuścić raczył, na co nam przez P. Kanclerza Król J. Mć powiedzieć raczył, że jako ja wam prawa wasze wcale trzymam, także też i W. Mci mnie i Panom Senatorom wcale dzierzcie.

Zatem X. Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu wotować kazano; wtym ze dwadzieścia nas posłów poszło z izby nie chcąc wot Pańskich słuchać, bośmy tak sobie byli rzekli, żeśmy od wotowania Panów odejść mieli, jednak drudzy tam zostali.

VSOU MCM

sinas ogt

Prima Februarii.

Posłał do nas Król J. Mć opowiadając, że już na tej sprawie zasiadł, jeśliżbyśmy chcieli przyść słuchać wot Panów Senatorów. Zatym my posłaliśmy kilku *ex medio sui* do Króla J. Mci opowiadając, żeśmy od (l) wotowania Panów Senatorów przyść gotowi, jeśliż nas Król J. Mć w tym upewnić będzie raczył, że *definitiva sententia* w tej sprawie aż do zyscia i do rozmówienia się naszego z Pany Senatorami zatrzymana będzie.

Król J. Mć w tym upewnić nas nie chciał, owszem podług prawa *popolitego* zachować się umyślił. A iż w kole naszym jest po części posłów, którzy ten przywilej *in dubium* wokuja, drudzy zaś, acz go *in dubium* nie wokuja, jednak *in sinistram* go partem interpretują, jest nas część, którzy się przy nim opieramy, on wcale i nienaruszenie zatrzymać chcemy, (nie)¹⁾ inaczej go interpretują, jedno *prout in se verba sonant*. Przywileju tego Alexandrowego jest *mens* takowa, ut *quoties contigerit aliquem consiliarium falsis et clandestinis delationibus aut quibuscunque aliis submissis accusationibus aut culpis criminari etc.*, consilarii universi in conventu generali hoc discernant et discutiant durante securitate accusanti (l), cui pro qualitate ne-

dot ,ogotid , zmas

¹⁾ W Rkp. nie ma nie.

gotii, uti aequum et iustum censebunt, inculpato purgationem decernant etc. **O** Ita tamen, quod semper duae partes potiores et sanioris consilii concludant. Podług tego przywileju żeby ta sprawa Panów Zborowskich sądzona była, mybyśmy chcieli, to jest, żeby nie Król J. Mć, ale Panowie ją sądzili; k'temu delatora aby pokazano, bez którego instygator tej sprawy popierać nie może, bo byłaby to rzecz pessimi exempli, gdyby o takowe excessy bez delatora pozywać miano. Nakimżeby accusatus innocentiam suam pokazywszy poenam talionis dochodził? A gdyby bez delatora o takowe excessus instigatorowi pozywać było wolno, siła ludzi niewinnych na każdy sejm, a zwłaszcza ktoby na sejmikach in Rpcam libere mówił, kłosać by nie zaniechano, czem wieczną niewolę na się i na potomki swoje wciągnęlibyśmy. Wszakóż maior pars wotuje, żeby inaczej tego poprzeć chcieli.

Die 4 Februarii.

Akcyą P. Kanclerzową z P. Krzysztofem Zborowskim nobis absentibus sądził Król J. Mć, słysząc, z strony sławienia P. Kanclerza, żeby na Pana Zborowskiego truciznę poselać miał. Skazano rewokacyą P. Krzysztofowi in instanti, quod si non fecerit, sessionem in fundo turris et persolutionem 120 marcarum jako za głowę, et hoc sub poena infamiae. W tem wzięto P. Krzysztofowi Zborowskiemu dilationem verae infirmitatis do dwu niedziel. Tymże też sposobem akcyą Dzierżkowa z P. Krzysztofem Zborowskim jest odprawiona et decreta w niej są ferowane.

Die 5 Februarii.

Dał nam czas Król J. Mć zejść się z Pany Senatorami w niebytności swojej et hoc ante decretum latum podług pierwszej prośby naszej in causa machinationis in vitam principis. Do Panów gdyśmy przyszli, rozdwojeliśmy się przy przywileju; wszyscyśmy się rzekomo zaparli i iż jest dobry chwailiśmy go, jednak jedniśmy go, prout in se verba sonant, interpretowali, drudzy zaś tak go ciągnęli, żeby go nam nic nie zostało oprócz pergamentu. Owo daleko z większą niezgodą na gorześmy się pokazali, niżeli na dole w naszej izbie między nami była. Onę niezgodę swoją powiedziawszy Panom zeszliśmy do swojej izby na dół; co w tej mierze namówią Panowie, dziś nam respons dać mają, jednak i ci żeby między nami chcąc zgodę uczynić mieli, wątpię. W tej sprawie dekretu w tem tygodniu a bodaj nie o piątku się spodziewamy. Tuszę, będzie in parte ewazyja, in parte vero rewokacyą w tej sprawie nakażą. A by też dobrze i nic już nie skazano z strony tej machinacyi, tedy już owemi dekretami, co z P. Kanclerzem i Dzierżkiem go sądzono, porobią go; bo jako za dwie niedziele nie rewokuje albo w wieży sam Warszawskiej nie zasiędzie podług dekretu, infamem go

O pronuntiabunt. Dekretum-ci wprawdzie tego nie widział, ale o takowym ci, co przy nim byli, mi powiedzieli. P. Marszałkowi nadwornemu bez przysięgi tuszą wolności a termino et causa.

Die 6 Februarii.

Posłali do nas Panowie Senatorowie pięci ex medio sui: X. Arcybiskupa Lwowskiego, P. Wileńskiego, P. Wojewodę Lubelskiego, P. Wojewodę Płockiego, P. Kasztelana Podlaskiego; którzy dosyć długimi słowy z niezgody koła naszego pericula, zasię e converso ze zgody commoda nam pokazowali, a iżbyśmy ze sobą ad media przystąpili i zgodzili się, prosili nas o to bardzo. Przypomniali też i to X. Arcybiskup Lwowski, że Król J. Mć za staraniem naszym chciał wszystko Panom ze Zborowa przebaczyć, by się byli upokorzyć chcieli. — Po których odejściu z łaski milego Boga nad nadzieję naszą wszystkę zgodziliśmy prędko i onę zgodę naszą odnieśliśmy do Króla J. Mci zaraz, a tym sposobem, żeby o tę sprawę P. Krzysztofa Zborowskiego de machinatione in vitam principis Panowie sami a nie Król sądzili, podług przywileju Alexandra króla, samiz Panowie aby wota swoje konkludowali, a potem Król J. Mć podług konkluzyej Panów Senatorów części większej dekret ma ferować. Przytym prosiliśmy Króla J. Mci i Panów Senatorów, aby przywilej ten Alexandrów w konstytucye sejmu terażniejszego był wwiedzon, żeby go każdy, komuby go potrzeba była, dostać mógł, także i proces de machinatione in vitam principis żeby był namówiony i w konstytucye wpisany, quomodo przeciwko takowym postępowaćby miano, aby na potym takowe sprawy sejmu nie trudniły. Odpowiedział nam Król J. Mć przez P. Kanclerza, że nie jest od tego, żeby tę sprawę sami Panowie sądzili a on podług konkluzyej ich dekret ferował. Z strony przywileju Alexandrowego w konstytucye wwiedzenia, także i procesu do takowych akcji namówienia, chce się rozmówić z Pany Senatorami.

Już też wierę nie mogę, a też nie masz co, do W. Mci pisać, łasce się W. Mci przeto i z służbami mojemi jako najpilniej zalecam prosząc, abym w niej był chowan.

Moskiewski sam poseł jedzie do Warszawy; niezgoda tam, słyszę, w Moskwie dla prostoty Kniazia wielkiego; kniehiniej wielkiej ojciec część jedną, drugą Bielski, trzecią Szujski między sobą podzielili i tak trzymają. W Rydze poselstwo posadzało burmistrza i radę starą Króla J. Mci.



DODATK1.

I.

Siem walny koronny w Warszawie A° D. 1582*).

Cz

Die 4 Octobris ¹⁾).

Tego dnia msza o Duchu Św. była.

15. Nazajutrz, bo tak już za nowo wydany kalendarzem pisano ²⁾).

Propozycja przez J. M. P. Kanclerza i hetmana koronnego słowy długiemi i cudnemi uczyniona z zaleceniem spraw J. K. Mci na wojnie przeszłej i miłości przeciwko Rpltej, którą od nieprzyjaciół postronnych obrotniejszy i rozszerzywszy, by w tym pokoju i rządzie nie tylko teraz, ale i na po-

*) Dodając do wydanych już powyżej Dyaryuszów Sejmu 1585 r. akta, które się z dziejami tego sejmku ściśle łączą i odnoszą się do spraw na nim traktowanych, uznaliśmy za stosowne wydać tu także fragment Dyaryusza poprzedniego sejmku 1582, znajdujący się w tym samym Rkp. Muzeum XX. Czartoryskich Nr. 1621 p. 35—50, z którego pochodzą dyaryusze Cz I i Cz II. Fragment ten jest brulionem bardzo nieczytelnie i pośpiesznie pisany, zapewne podczas samych obrad sejmowych, przez jednego z posłów, który widocznie układał sobie dyaryusz sejmku 1582 r., lecz z niewiadomych przyczyn go nie wykończył; poznać z tego fragmentu można, jakto dyaryusze takie się tworzyły, bo tu chwytały autora niejako na gorącym uczynku redagowania dyaryusza i zbierania do niego materyałów, bądź wpisanych potem w miejsca, które na razie zostawił próżnemi, aby je potem wypełnić, bądź też nie wciągniętych, gdy ich nie mógł dostać. O sejmie 1582 dotąd mało ma się wiadomości, a zwłaszcza aktów. Pawiński, *Akta Metryki Kor. co ważniejsze z czasów Stefana Batorego* (Źródła dziejowe XI) str. 219—240, podał rozpisanie sejmku, zwłaszcza instrukcję na sejmiki, str. 224—233, którą propozycja sejmowa zwykle powtarzała; X. Polkowski zaś, *Sprawy wojenne Stefana Batorego*, str. 392—401 wydrukował parę przemówień poselskich na tym sejmie. Znalazłszy ich jeszcze parę nieznanych, podajemy je tu także. O mowie Orzelskiego, także wydanej oddawna, zob. niżej str. 335. notka 6.

¹⁾ Za oczywistą omyłką pisarza dyaryusza, zamiast Octobris napisano w Rkp. Septembris.

²⁾ Nazajutrz *ild.* dopisano na marginesie.

Cz tym zachowana była, siem ten dla spraw i namów onej napotrzebniejszych złożyć raczył, a to do namowy sposobu porządnie obierania pana, do kompozycyej inter status, do namówienia postępu dalszego z królem szwedzkim, także opatrzenia ziemie Inflanckiej i ziem podolskich, a nawet około zapłaty żołnierzom żołdu zatrzymanego i k'temu poprawy trybunału, jeśliby w czem potrzeba była. Dolożył przytem, iż ty wszystki prace, starania, trudy, niewczasy i niebezpieczeństwa, także to tak pilne o dobrem Rpltej obmyślanie, inique drudzy wykladaćby mieli, używając tych słów: inimicus hanc seminavit zizanniam; dokładając tego, iż tu między W. Mciami tacy znajdują się, obracając oczy i sam siebie ku posłom mówiąc: niedarmoć między W. M. patrzę, gdyż wiem, że tu jest, więc i to już się znajdują w Rpltej [Petiliusze]¹⁾, tylko Catiliny nie dostaje.

Obrócił potem mowę swą ku Królowi suplikując za nimi, aby to przebaczył a temu się nie przeciwil, gdyż P. Bóg merces laborum eius będzie, a tak aby cum ea, qua consuevit hostes superare et omnia adversa pati, fortitudine i to znosił, co P. Bóg nań przepuszcza.

16. Panowie wotowali na propozycyą, także **18 i 19.**

Wota barzo różne były, gdyż Evangelici ani de modo ordinatae electionis ani de compositione mówić nie chcieli, a jeśli co mówili, tedy in contrarium, Katolikowie²⁾ naszy zaś tego obojga popierali i dosyć zelose; w tem się tylko oboi zgadzali, iż każdy z nich dzięki Królowi, potem solemniter też P. Hetmanowi czynił. Na zapłatę żołnierzom, na obronę Podola i opatrzenie Infant, także poprawę trybunału, zgadzali, tylko na wojnę z Szwedzkim nie wszyscy zezwalali. Lecz między wszystkimi ty naznaczniejsze wota były.

P. Marszałka koronnego Opalińskiego³⁾:

20. Posłowie gdy zasiedli mówić o propozycyej, naprzód o tym, jako P. Hetmanowi podziękować i jeśli się (jako niektórzy podali) do Króla za nim przyczyniać, aby mu jeśli nie co inszego, wzdy partem w prowincyej nowodostanej dał. W czem różni byli, zwłaszcza około tej przyczyny, cum indignitate sua to rozumiejąc, gdyby to⁴⁾ nie będąc requisiti mieli czynić; zaczem to się konkludowało, aby podziękowawszy, służby tylko i chęci swe w tem, do czego by się zgodzili, ofiarowali. A iż tamże oko(ło) omowy po propozycyej przypomnianej niewdzięczności i złego spraw krolewskich wykładania mówić poczęli, — gdyż jej żaden pan czynić a o sobie sprawy dać

¹⁾ W Rkp. tu miejsce puste na jeden wyraz, który uzupełniliśmy według Heidensteina p. 201; dwaj Q. Petillii byli to ci trybuni plebejscy, którzy oskarżyli Scypiona Afrykańskiego starszego, Livius 30, 50. ²⁾ Wyraz ten dopisany nad wierszem. ³⁾ Resztę strony, przeszło połowę, zostawiono próżną, widocznie na wpisanie późniejsze tych wotów, czego potem nie zrobiono. ⁴⁾ Pierwotnie było się, co przekreślono, a nad tem dano to.

przy votum swym nie zaniechiwał pierwej, gdy się niwczem nie czujemy, **Cz** potrzebną być omówkę niektórzy twierdzą, — na to po dyskusjach długich napadli, co im przyczytano w propozycyey było, to jest seminatio zizanniae, k'temu tytuł Catilinae¹⁾; zaczem jeden Niemojowski offense w tem wielką godności Koła poselskiego i krzywdę jego wielką przekładać i exajerować począł wiodąc, aby się za to jęli a niesłuszne przyczytanie tego postępku sobie okazali i o tę krzywdę mówili. Co długi rozruch było uczyniło, bo ten, który począł, instabat, nawet o deliberacyą do jutra wszystkich prosił. Tandem conclusum, że offensy nie brać tak bystrze, ale uczciwie omowę uczynić z tym dokładem, aby się to na potem im nie działo.

21.²⁾ Gdy się posłowie zeszedli a podług wczorajszej namowy omowę czynić (którą P. Orzelskiemu, Sędzie Kaliskiemu, byli zlecili), także P. Hetmanowi przez Marszałka swego Sapiechę, pisarza litewskiej kancelaryi, dziękować na górę iść mieli, dla odcięcia tego, co się wczora było namówiło, a dołożenia³⁾, aby się to na potem nie działo, P. Wacław Urowiecki, Podkomorzy chełmski, powiedział, iż po wczorajszych około propozycyey dyskursiach wejrzał usną⁴⁾ terminatę; w której nalazłszy różne od tego, jako sobie przypominali, słowa spisał ono i dla pewności większej ukazał J. M. P. Kancelarzowi, który, iż tak mówił, przyznał. Co gdy podał P. Podkomorzy między Pany Posły a przeczytali, iż tak było, przyznali; wszakże iż w inszym paragrafie propozycyey około surowych żołądków⁵⁾ i niewdzięczności wszystkim przyczytanej dołożono było, że to już na tem piśmie krótkiem nie było, aby przecie podług wczorajszej namowy to się odprawowało, rozkazali.

Tam P. Sędzia Kaliski rzecz cudną do Króla J. Mci uczynił⁶⁾, w której sprawy jego zalecał i z przeszłymi Pany a Królmi naszymi komparował, dzięki znową(!) czyniąc i wdzięczność wszystkich opowiadając a chęci i posługi swe ofiarując, omówkę przytym od wszystkich jednak ostrożnie czyniąc, gdyż to rzecz nową być powiedział, aby to Koło o sobie sprawę dawać miało, zaczym i słów nowych do tego używaćby potrzeba, a tak prosząc, aby Król J. M. takiego o nich rozumienia być nie raczył. Gdyż gdzieby co takowego Król J. M. na kogo wiedzieć raczył, żeby dignitati eius derogować a inique sprawy jego podawać miał, aby go in lucem podać raczył, prosił a oniby i sami do tego się przyczynić chcieli, jakoby się im i dieśiąty karał; wszakże jeśliby też co bądź na sejmikach, bądź gdzieindziej, co liberius od kogo powiedziano było, prosił, aby się temu Król J. M. nie przeciwiał a jako od ludzi wolnych in libera Rplca to przymował, którymby ra-

¹⁾ Słowa tu spacyowane w Rkp. napisano znacznie większemi literami ²⁾ Odtąd pisano tą samą ręką, ale innym atramentem i nieco różnem pismem. ³⁾ To dopisano nad wierszem. ⁴⁾ Lekcja niepewna. ⁵⁾ Lekcja także niepewna. ⁶⁾ Ta mowa Orzelskiego wydana w tomie wstępnym, str. 48—51, petersburskiego przekładu jego Bezkrólewia.

Cz czej ex timore et amore libertatum suarum to przychodziło, aniż z jakiej niechęci ku osobie J. K. Mci.

A iż onego nie dołożył, żeby się im to na potym nie działo i k'temu, że większą sprawę o posłach, aniż chcieli, dawał, do tego (jako się niektórym zdało) przeszłym królom Króla J. Mci przekładał, tamże zaraz, gdy się Król z Pany, którzy do niego przystąpili, na respons się namawiał, kilka z wojewoictwa Krakowskiego drugich zwoławszy i P. Sędziego przywoławszy, iż im nie dosyć w mowie swej uczynił, powiedzieli, a Niemojowski zgola, iż nie to, co mu zlecono, mówił, przeczytał mu, i zaś, iż drugie mówił, co tam między nimi nie było. Na co gdy surowie P. Sędzia, iż było, odpowiedział, do słów niecudnych i niejakiego rozruchu z zgiełkiem nie małym między posły przyszło, tak iż od P. Marszałka Wielkiego, aby się czcili, jeżeliby chcieli być czczeni, byli napomnieni.

Respons zatem przez J. M. P. Kanclerza jest dany, w którym i wdzięczność królewska chęci tej Panów Posłów była opowiedziana i deklaracya onego uskarżania przy propozycyey uczyniona z tym dokładem, iż ani z Kołarzewskiego, ani z posłów, ani z ludzi zacnych szlacheckich, ale ktoś z strony seminavit zizanniam ambulans in tenebris; a iż tak było, samychże za wiadomością swą kazał się porachować, jeśli takich rzeczy mówiąc nie słychali. Którą deklaracyą wszystkim się dosyć stało.

Zatym przerzeczony Sapięha marszałek dziękować J. M. P. Hetmanowi od Panów Posłów słowy długimi i cudnemi poczał, wysławiając sprawy i posługi jego a z zacnymi Rzymskimi hetmany równając go. A iż użył tych słów: nas wszech Miłościwy Panie, także i tego: za te dobrodziejstwa¹⁾, indigne ferebant niektórzy i w tem Marszałka, gdy nazad przyszli, napomnieli.

A P. Hetman słowy cudnemi podziękował, to wszystko, co przypominał, sprawę i łaskę miłego Boga powiadając być, za którą aby Jego Ś. Miłości naprzód pilnie dziękowali, potem J. K. Mci, przedniejszemu instrumentowi, i za którego mądrością i nauką we wszystkim się tak bacznie postępowało, gdyż: disciplina eius ipsa me docuit, potym też rycerstwu wszystkiemu, których się pracą i wierną ku Rpltej miłością to sprawowało, aby dziękowali i wdzięcznymi się jej pokazowali; a iż też tego nie przepominali a tę wdzięczność pokazowali, służyć się do końca Rpltej, także każdemu z nich, w czymby mógł, ofiarował etc.

Potym Haraburda o gospody od Litwy mówił; o które gdy o sobie Pan Marszałek koronny sprawę dawał a P. Ochmistrza Królowej J. Mci przytoczył, iż niemało gospód na dwór Królowej J. Mci wziąć i zastąpićby miał (jakoż przedtem mieli o to z sobą sporu trochę), przyszło im do rozmowy,

¹⁾ W Rkp. napisano większemi literami, co tu spacyrowano.

w której P. Marszałek inter alia powiedział, iż się Pan czyni urzędnikiem, Cz a ja o tem nie wiem, telko o tem, iż jest sługą Jej K. Mci i o tem, że mię słuchać ma etc.

Gdy nazad posłowie przyszli, tam P. Sędzia sobie ciężyc o ono zadanie poczał, Niemojowski zaś omowę czynił i intencyej popierał, także owi, którzy byli niekontenci na górze; drudzy zaś omawiali i stronę jego dzierzeli; in summa zaniechali wszystkiego a owych (gdyż sobie do domów odkładali) tam zaraz pojednali.

Zatem do propozycyey przystapili. Gdzie z wojewoictwa Ruskiego tego medium podali, aby po jednemu z wojewoictwa mówili; ażeby się na jedno zgodzili, aby do jutra wotowanie odłożyć. Na co gdy drudzy przestać nie chcieli, ale aby wotowano domagali się, naprzód P. Czarnkowski, który był Referendarzem, wotować broniąc mowy de modo electionis poczał, czego iż mu bracia nie pozwolili deklarował się; i Niemojowski także, dwu inszych przy nim¹⁾. Drudzy zaś kolegowie jego o inszem zleceniu od braci powiedzieli, a iż mówić chcą, jednak nic nie stanowiąc, deklarowali się. Potem insze wojewoictwa deklarować się poczeli, wszakże ut plurimum, iż im mówić nie kazano. A gdy na lubelskie przyszło, iż Ruscy do jutra sobie wzięli, Litwa także (a to aby im gospody pierwej dano), oni też do jutra sobie wzięli; zaczem drudzy przykładem ich nie chcieli postępować, a zatem się rozeszli.

22. Posłowie z Ruskiego wojewoictwa, uczyniwszy o wczorajszą przewłokę omowę, zdanie swe z pisma czytać poczeli konfutując argumenta Czarnkowskiego i Niemojowskiego a swoje rationes, którymi intencyej swojej popierali, przywodząc, na konstytucyey Jędrzejowskiej sadząc się, a do tego wiodąc, aby de modo electionis namowy pilne były, przekładając inconvenientia wielkie, gdzieby się o tem miało zaniechać mówić, zaczemby do takiego nierządu, jako pierwej, a zatem do zginienia przyść mogło. Przeciwnko czemu znowu ciż wyżej mianowali(!) mówić i sprzeciwiać się nie zaniechali, argumenta nowe przywodząc a ich wywody i racye refutując.

Racye Niemojowskiego ty były:

1. De libera electione mówić nie chce, gdyż ta już jest dobrze w prawie naszym opatrzona i od starszych nam podana; nie potrzebuje nic poprawy to, co przez się jest dobre.

2. Nihil novi statuemus absque consensu omnium; a iż tu kilka wojewóstw jest, którym o tem mówić zakazano, tedy i wy o tem mówić próżno macie, ponieważ nic, etiam uno contradicente, postanowić nie możecie.

3. Że Jędrzejowską konstytucyą nie to się waruje sub fide et conscientia, aby o tem mówić, ale żeby trzymać, jeśliby się na to zgodzili; k'temu

¹⁾ i — nim *dopisano na marginesie*.

Cz sobie sami to na on czas byli rezerwowali sami, czemu też teraz pro diversitate temporum tego odmienić nie możemy, ponieważ widzimy, że nam tego nie potrzeba.

4. Konfutował exempla naszy, które przywodzili pericula interregni przekładając a powiadając, że mieszacie rem cum abusu, któremu zabiegając chciecie electionem ad paucitatem redigere; gdyż i to non sequitur: było raz źle, ergo i drugi raz będzie; gdyż in contrarium może się mówić: było raz źle, da zaś Bóg dobrze; boć i o tych praktykantach ja nie wiem, bo, bym wiedział, powiedziałbym.

5. Iż ci, przy którychbyście autoritatem większą około elekcyey zostawili, tymby wietszą do praktyk drogę mieli.

Czarnkowski zaś statuty przywoził anni 30 et 38, którymi pokazywał, że się droga do mowy o elekcyey vivente rege zagroziła, i iż to Król obwarował do takowej sprawy nigdy miesca nie składać¹⁾.

O czem się pro et contra długo mówiło i dysputowało, jednak konkluzją do jutra odłożywszy, dla Prusaków, którzy jeszcze byli nie wotowali, ani Litwa, rozeszli się. To jednak medium przez P. Sędziego Kaliskiego podane było, aby o tem sentencyj Panów posłuchali, iż jeśliby oni o tem mówić nie chcieli²⁾ (ponieważ się obojej stronie od swej intencyej za zleceniem braci odstąpić nie godzi), tedyby naszy, którym to bracia zlecili mówić, mieli wymówkę, iż nie telko drugie wojewoictwa, ale i Panowie o tem mówić nie chcieli; a jeśliby mówili, tedy od onych, co tego nie chcą, opowiedziałoby się, iż tego nie potrzebują. Ale i na to zezwolić nie chcieli.

23. O tymże artykule swar wielki był i dysputacye rozmaite, ale nie mogąc się zgodzić, poswarzywszy się z inszymi, rozeszli się.

Argumenta tych, co de modo mówić nie chcieli³⁾:

1. Aby się nie derogowało samemu prawu dawnemu mówiąc de modo, gdyż coniuncta(?) być powiedali.

2. Zakazanie braci, aby o tem nie mówili, pokazując, że to samo dosyćby uczynić mogło.

Argumenta tych, co mówić de modo chcieli³⁾:

1. Jako lex inviolata remanet (kto zabije, gardło), choć excepcye są: gdy w obronie, z trefunku etc., tak i tu nic się samemu prawu elekcyey nie deroguje, choć z strony ich będą excessus obwarowane.

2. Zakazali bracia, iż nie zrozumieli i wieści(?) niepewne słyszeli, ale gdy z podanego sposobu inten-

¹⁾ Reszta strony, mniej więcej $\frac{1}{5}$ część, nie zapisana. ²⁾ Słowa oni do chcieli wpisano nad wierszem w miejsce przekreślonych: się nie zgadzali. ³⁾ W Rkp. te argumenta wpisano później na $\frac{1}{2}$ stronie zostawionej w tym celu pustą, drobniej i bardziej ściśle, bo było mało miejsca.

3. Zatem statut, iż nihil novi statuemus sine consensu omnium, a tak bez nas postąpić w tem nie możecie.

4. Statut 30 et 38 Sigmuntów, gdzie do takich spraw zjazdów nie składać za się i potomki swe obiecał.

5. In dubium wokować to, co jest nawiętszy klejnot nasz, liberae electionis, i o tem mówić nie godzi się.

6. Za tym postępkim musiałaby się libera omnium electio ad minorem numerum redigere.

7. Jeżeli de abusu idzie, tedy trzeba rem in robore conservare a na abusum konstytucyą jaką uczynić, tylko aby to nie teraz, ale suo tempore było.

8. Konstytucyi Jędrzejowskiej dosyć się nie stało, bo pierwszy siem miał być do tego złożon; k'temu nie jest obowiązek, aby tego popierać a o tem mówić, ale jeśliby się co postanowiło, tedy pod tym obowiązkiem dzierżeć.

cyą naszą zrozumieją, przyzwolą bez Cz pochyby; acz mimo to mówicie i dyskurujecie więcej, niż kazano.

3. Nic tu stanowić nie chcemy; ale namówiwszy do braciej odnieść; a też już to nie nowa rzecz, gdyż konstytucyą Jędrzejowską obwarowana.

4. Elekcyej nie składać obiecał, której i tu nie masz, ani mówić de aliqua persona, telko de modo electionis.

5. In dubium wokować Boże uchować, także i mówić de electione, ale tylko de modo etc.

6. I owszem tym postępkim chcemy to w swą klubę wprawić, aby przy wszystkich zostawało; gdyż czasów przeszłych możniejsi chudszych od niej odstrychnąć chcieli i pana sobie bez nich mianowali.

7. Dystynkcyą tę umiemy, gdyż rzeczy nic się nie tykamy, ale abusum tollere, a teraz gdy czas mamy frenari¹⁾ je; bądź opisanym tym sposobem, bądź konstytucyą aby się stało, przyzwalamy.

8. Nato, na czym się my sadzimy, konstytucya Jędrzejowska zgodnie uczyniona i wiarą naszą obwarowana i do przysięgi Królowi podana, która się tą deliberacyą utwierdza; tej to absque ignominia levitatis i periculo wzruszenia a in dubium wokowania inszych wolności pospołu z tą poprzysiężonych odstąpić nie możemy.

¹⁾ W Rkp. fremi(?) nieczytelnie.

Cz (25. Posłowie Moskiewscy byli, a tak mało się co mówiło, wszakże jednak dysputacje o temże były, tak że się z swarem a niezgodą rozeszli¹⁾).

25. Za długimi dyskursy znowu o tejże materyej, iż kilka wojewoictw za tem rozróżnieniem sentencyi stali się neutralistami — powiadając: choć o tem mówić im kazano było i chcieli, ale przy zgodnych umysłach, które iż różne bacz yli, raczej o tem zaniechać mówić chcieli — Marszałek zdanie swe deklarował, aby taki Królowi dać respons: iżby sobie Panowie Posłowie niektórzy o tem mówić życzyliby byli, ale iż to za różnem daniem instrukcyi Ich Mciom na ten czas być nie mogło, na szczęśliwszy to czas odkładając J. K. Mci prosić, aby tejże wolności użyczyć na ten czas, gdyby tego Rplta potrzebowała, raczył. Na czym iż ci, co mówić i konstytucyey Jędrzejowskiej warownie²⁾ przestrzec chcieli, nie przestali, zaniechawszy tego propozycyą inszą P. Marszałek (za podaniem gravamina niektórych i przełożeniem zwyczaju dawnego, iż od tego siem posłowie zawzdy zaczynali) uczynił, jeśli do drugiego artykułu propozycyey przystąpić, czy de gravaminibus mówić mieli. O czem gdy per vota mówili, nie obszedz y się do końca wstali.

Posłowie Moskiewscy byli i z Pany na to wysadzonymi osobno traktowali³⁾.

26. 4) P. Czarnkowski, iż mu sprawy, które za dworem miał, przypadały, audiencyą sobie uczyniwszy pokazywał przy zasługach w Rpltej swych niesłuszne wyzwanie za dworem: jednej o nieoddanie listów Rpltej należących a sobie, gdy w poselstwie był posłan, zwierzonych; a drugiej akcyey o okkupowanie dóbr do Arcybiskupstwa należących gwałtownie; chcąc się sprawować in foro fori, ale nie tu, gdzie bez naruszenia prawa pospolitego byłby to nie mogło. Zatym i insze sprawy in simili o nieporządne a nad prawo wyzywanie za dworem instygatorowe przywodzone były; potem i ony znowu około mowy de modo ordinatae electionis alterkacye wzruszone były; gdyż niektórzy za zdanie Marszałkowe, zowąc je konkluzyą, chwy tali się a drudzy zaś, jako Litwa, Prusowie i kilku inszych wojewóictw, za warunek konstytucyey Jędrzejowskiej znowu tem potężniej ujmując się. Zaczem znowu z nizczem się rozeszli.

27. Gdy zasiedli a wychodzić⁵⁾ kazano, sługa, który był pierwey przy P. Jaroszu Gostomskim, a teraz (zbroiwszy mu coś wielkiego, jako on powiada) przy P. Mikołaju Tomickim, gdy między inszymi, co byli zostali przy

¹⁾ To przekreślono w Rkp. a następującą datę, pierwotnie 26 przerobiono na 25. ²⁾ To słowo dodano nad wierszem. ³⁾ Posłowie — traktowali, wiersz później wpisany, po wykresleniu, jak wyżej. ⁴⁾ Było pierwotnie 27, potem zmieniono. ⁵⁾ Pierwotnie zamiast tych słów od 27 napisano parę innych, lecz za świeża wymazano palcem i na tem miejscu napisano to, co teraz jest, a co się nieco rozlało.

paniech swych, został,¹⁾ P. Gostomski domawiał się, aby wszystkim kazano Cz wystąpić, dokładając, iż tego miał pewną przyczynę (a to na onego przymawiając). Rzekł nawet in genere: Mógłbym ja też tu kogo postawić, coby go drugi nie rad widział. — Zaczem mu P. Tomicki: Jużem cię raz z siebie ssadził, a przecie na mię wsiadasz. — Na co on: Krzywdę mi na tem czynisz etc. — A on zaś: Patrzenie, co mię od tego niecotliwego człowieka potyka. — Zaczem on: To lżesz jako pies.

Owo gdy do dalszych mów przyszło, ponieważ się wszyscy jako za zelżywość Koła swego wzięli, dając o sobie sprawę Gostomski a uczciwe zachowanie swe przypominając, iż: nie na maszkarach ani we Włoszech, ale na dworzech panów swych i służbach żołnierskich czasy swe trawił, przypominał etc. Na co gdy P. Tomicki sprawę też o postępках swych dając odpowiadał, przypomniał, iż: mnie nigdy o rzeczy sromotne nie przymawiano, kartelluszów na mię nie wydawano, ani mi publice niczego nie zadawano, czegobym się sprawować z uczciwością swą miał²⁾.

Zaczem to Panowie Posłowie rozjęli i im dalej mówić zabronili, chcąc przytym, aby i o ten postępek płochy pod rozsądek ich podległszy temu, coby należeli, dosyć czynili; lecz iż się i na to uznawanie Ich Mci nie zgodzili, zaniechali tego, napomnienie uczyniwszy, aby privata odia dalej do domu sobie schowali, a tu zgodnie o Rzeczy pospolitej radzili.

Dano wtem znać, iż P. Czarnkowskiego do sądu wołają, zaczym wszyscy, tak jako się byli obiecali, z nim poszli, przyczynę przez P. Kaszowskiego, Sędziego lubelskiego, czyniąc (który z karty czytał), aby Król J. Mć od tego postępkę, jako prawu pospolitemu przeciwnego, supersedować raczył.

Na co respons od Króla J. Mci przez P. Kanclerza taki odnieśli, iż wzięwszy sprawę z listu papieskiego, mimo insze wieści, które J. K. Mci dochodziły, że za P. Czarnkowskim cesarskie i króla francuskiego przyczyny do papieża o arcybiskupstwo przychodziły, za któremi on ten list, dając o tem znać, do J. K. Mci pisać raczył, Król J. Mć, gdy przytem okkupacya przezeń części dóbr na arcybiskupstwo należących przystąpiła, pozwać go rozkazać raczył, aby pokazał, za jakimby prawem tego domagać się miał; bo jeśliby za tą promocyą inszych panów postronnych, aby tej sequelli szkodliwej R. Po. Król J. Mć zabiegał; jeśliby też per aliquem privatum z nieboszczykiem arcybiskupem contractum, aby ad forum competens, do ziemstwa, był odesłan. Także strony pozwu o listy, iż jako sługa, który będąc in legatione listów natenczas sobie zwierzonych nie oddał, był pozwan, aby je wrócił; gdyż sprawa, która o to od J. K. Mci była przed cesarzem

¹⁾ *Dopisano nad wierszem.* ²⁾ *Miał napisano nad wierszem zamiast przekreślonego: był powinien.*

Cz z książęciem Juliuszem¹⁾ zaczęła. requirebat, aby ty listy jako naprędzej były, zacyzm musiał dla prędkości i stąd, że jako sługa, tak być pozwan. A iż te summy za daniną nieboszczyka Augusta sobie przywłaszczał, tedy na też listy się od Króla konferowano, z których rewersalów w kancelaryej pozostałych pokazać się to pozwalało,²⁾ że Augusto i successoribus suis, regibus Poloniae, to służyć miało.

Na który respons gdy Czarnkowski respons dać chciał, P. Marszałek koronny prohibuit, pokazując indignitatem Mti Regiae, której on przestrzec był powinien, w tem, gdyby on kontrowertować z Panem miał; ale iż mu Król J. Mć sam mówić pozwolić raczył, P. Marszałek, oświadczywszy dosyć uczynienie w tem powinności swej, pozwolił. Zacyzm gdy sprawę o sobie Czarnkowski dawał: znowu respons z przypomnieniem, iż taki akt nie jest pomniany jako od żadnego z PP. Senatorów jako i Ich Mci PP. Posłów, aby kiedy J. K. Mci do niego przychodzić miało; — wszakże confutacya omowy jego dostateczna się uczyniła³⁾ z przypomnieniem warunku po odjechaniu Henrykowym w Warszawie uczynionego, iż nikt do niego po nic jeździć nie miał ani się o nic starać pod peną wielką; a to prawo, o którym powiada, iż natenczas być miało, zacyzm niesłuszne domawianie sprawiedliwości, abo jeśli inakże prawo, aby ukazał.

Zacyzm⁴⁾ odszedłszy o tem długo discurrewawszy (!) gdyż się prawie wszyscy byli rozeszli nic nie konkludując, ostatek szedł przecz.

28. Święto Ś. Szymona Judy, w które Król J. Mć posły Moskiewskie solenniter częstował i pił do nich prze zdrowie pana ich, choć tego kniaź Moskiewski, gdy posłowie J. K. Mci u niego byli, nie uczynił był.

29 et 30. Swary około tychże spraw P. Czarnkowskiego i około poprawy statutu Litewskiego; którego się Litwa pilno domawiała, ale nasi kontradikowali, gdyż coby poprawili, w Kole poselskiem ukazać się chcieli. Sądzone też sprawę P. Czarnkowskiego i skazano listy położyć a dylacyej dano do czterech dni, bo się jej domawiał durantibus comitiis a sam nie był praesens prze chorobę⁵⁾.

31. Niedziela.

November.

1. Święto Wszystkich Świętych.

2. Zmówili się iść do Panów, zleciwszy Niemojowskiemu z karty mówić, na którą nie do końca się wszyscy zgadzali w tym zwłaszcza, iż ostrzych

¹⁾ *Brunswickim, pasierbem Zofii Fagiellonki, o której posagu zwrot chodziło po jej śmierci bezdzietnej.* ²⁾ *W Rkp. pierwotnie napisano, pokazało się to, lecz przerobiono końcówkę i dodano nad wierszem: pozwalało.* ³⁾ *Bezpośrednio przedtem przekreślone stała.* ⁴⁾ *Tu napisano i zaraz przekreślono: się.* ⁵⁾ *Słowa wskazano do chorobę wpisano później ściskając na miejscu próżnem obok wierszy następujących.*

słów było nie mało, a k'temu wciągał między drugie i tę sprawę Czarnkow- **Cz** skiego o listy; a sens ten był:

Panów napominając, aby prawa i konstytucyi przestrzegali, w tych zwłaszcza punkciech, żeby nikt o pocziwość za dworem pozywany nie był, żeby instygator o dobra duchowne pod płaszczem preeminencyj królewskiej nie pozywał, żeby przytem pro violenta occupatione, także rzeczy o Rempublicam tangentes, nie pozywano za dworem.

Którą kartę iż siedząc i z wehemencyą czytał, naprzód to Pany obraziło, tak iż po interlokutoryej, gdy czasu inszego respons dać obiecali, jeden dołożył, iż będzie dany, siedząc.

A iż się ty rzeczy (ut supra) wymazać były miały, tedy gdy je przecie czytał, blisko niego siedząc powiedziałem, iż się to miało wymazać. Na co on z wehemencyą: Nie mówiłem tego, ale gdy się wrócim nazad, tam mówić będziecie. Zaczynam też aby skromnie a bez furyej ze mną mówił, napominałem go; a gdyśmy do swej izby przyszedli, naprzód to, co strony wymazania, na zdanie i pamięć ich przypuściłem — jakoż się ich nie mało, i sam Marszałek, iż tak było, ozwał; — a strony bystrej mowy na inszy czas to odłożyłem, upewniając go, aby natenczas, gdy rekwirować będę, z tąż furyą ze mną mówić nie zapominał.

3. Panowie przysłali o deklaracyą wczorajszej mowy, w której to było włożono, żeby processy były zniesione, choć ich nie mianowano; a tak, którzy to byli, gdyż nikogo nie mianowano. Około której deklaracyej, przypominając przytem wczorajszą różność sentencyi niektórych, cały dzień strawiliśmy, to jednak konkludowawszy, aby tenże Niemojowski deklaracyą uczynił generaliter na wszystkie processy, którebykolwiek były albo też choć sami pozwy takowe, jako się mianowało wyżej.

4. Przyniósł onę deklaracyą Niemojowski na piśmie, w której dołożył: iżemy ongi zgodną mowę przynieśli, której nikt in facie Reipublicae nie contradicował ani się ozwał; przeciwko czemu jam się opponował i znowu do rozmów niełagodnych między nami przyszło etc.

A gdy na górę pierwszej do sprawy P. Czarnkowskiego przyszedliśmy, który listy one tam oddawał dając o sobie sprawę, iż od xiężny ty listy przyszły do niego, a nie z skarbu¹⁾, potem donacyą tej summy przez nieboszczyka Króla sobie przypominając i posługi swe wyliczając, przypominając i wyciągnięcie extra forum. Na co dostateczny respons przez P. Kanclerza odniósł tak, iż się i inszym wszystkim dosyć stało.

Potem Król odszedł a onę deklaracyą Panom Niemojowski czytał już z większą niż przedtem rewerencyą. Zaczem znowu przez P. Wojewodę Płockiego (jako i ongi) powiedzieli Panowie, iż eam generalitatem nie rozu-

¹⁾ a nie z skarbu *dopisano nad wierszem.*

Cz mają, ale jeśli co takiego jest, aby in specie powiedzieli, a oni chcą, jako to powinni, przestrzec, gdy do sądu przyjdzie, we wszystkim prawa pospolitego.

Ozwał się Czarnkowski¹⁾ przypominając i tę o listy i drugą z księdzem arcybiskupem sprawę swą; na co przez P. Marszałka respons odniósł: strony pierwszej, co o listy, iż inaczej być nie mogło słusznie, racyi kilka przywiódłszy; a strony drugiej, tedy gdy do sądu przyjdzie, tego, co będzie przystało, przestrzec nie zaniecha się. Drudzy też, co się odzywali, P. Kanclerz do siebie ukazował chcąc²⁾ za pokazaniem niesłusznego wyzwania wolne czynić. I tak odeszliśmy³⁾.

II.

(Przemówienia poselskie na sejmie r. 1582*).

1.

Cz Że to powinność nasza po nas mieć chce, N. M. Królu, i prawie to wyciska na nas. abyśmy pilny o tym dozór mieli, jakoby się nic nikomu nie działo ukrzywdzeniu (!), co tym łacniej tym dogodzić się może, gdy się nic mimo opisanie prawa pospolitego nic (!) nie dzieje, a w jego opisanu jako w jakim ogrodzeniu pewnym każdy się zachowa, jest tedy opisana dobrze powinność instygatora W. K. Mci, o co i jako kogo pozywać ma a pociągać za dworem W. K. Mci, a nad to nic więcej ani inaczej nie układając tego na inny żaden sposób ani dalej tego nie pociągając, w czym, iż się tak nie zachowywa a ludzie bywają tym barzo docieśnieni, inaczej się

¹⁾ Pierwotnie było: Marszałek, co smazano palcem i na tem napisano: Czarnkowski. ²⁾ Nad wierszem zamiast przekreślonego a. ³⁾ Na tem urywa się ten fragment; reszta strony, ^{3/4}, pusta, na następnej zaczyna się, inną ręką spółczesną, dyaryusz 1585 powyżej drukowany Cz II.

*) Rkp. Muzeum XX. Czartoryskich Nr. 1621 zawiera prócz fragmentu dyaryusza także 7 przemówień poselskich na sejmie 1582, spisanych na 3 arkuszach folio, f. 93—103, na których ostatniej niezapisanej stronie zanotowano ręką bardzo podobną do ręki pisarza Dyaryusza: *acta anni 85 (!) sejmii*. Z tych 7 przemów 4 (oraz 5-tą, której tu niema) ogłosił X. Polkowski, l. c. p. 392—401 i dlatego nie powtarzamy ich tutaj, wydajemy zaś 3 dotąd nieznanne przemówienia do Króla. W Rkp. 1621 spisano te 7 mów w następującym porządku: 1) nasz Nr. 1 zob. powyżej, nie ma nagłówka, 2) *Wióra mowa Panów Posłów do Rad Koronnych* — u Polkowskiego: *pierwsze postulatium* etc., p. 392; 3) *Trzecia mowa Panów Posłów* itd. — u Polk. *Wtóre postulatium* itd., p. 393; 4) *Miłościwi Panowie* itd. — u Polk. *Czwarte postulatium* etc. p. 397; 5) *Mowa do Króla*, zob. niżej nasz Nr. 2 (w Rkp. 1621 złączona z poprzednią mową, w dalszym jej ciągu). 6) *Sacra Regia Maiestas* etc., zob. niżej nasz Nr. 3; 7) *Żegnanie trzy godziny w noc przez p. J. Niemojewskiego die 4 Novembris* — u Polk. *Żegnanie* etc. p. 400.

nam uczynić nie godziło, jedno to przed W. K. Mć przynieść i tak to prze- **Cz**
 łożyć, aby W. K. Mć raczył wiedzieć, co i jako się dzieje przeciw prawu.
 Czego acz tam między nas ludzi niemało przyniosło i specjaliter to W. K.
 Mci, naszemu M. Panu, opowiedano będzie, ale to pierwaj zdało się nam
 za przystojne i naprzód przełożyć i za nie się jąc, które dociska czło-
 wieka uczciwego starożytniej familiej i zacnej i samego już prawie starca,
 P. Stanisława Sędziwoja Czarnkowskiego, tak dawnego sługi i tak dobrze
 zasłużonego tej ojczyźnie i panom naszym, że już W. K. Mć i czwartym
 królem jemu jesteś, i posługi jego takie są i były potrzebne i znaczne et
 foris et domi, że tego inaczej i pocziwy nieprzyjacieli powiedzieć nie może,
 którego ucisku i utrapienia zaprawdę każdy, kto jedno na wszystko chce
 pojrzyć okiem sprawiedliwym, słusznie litować i poratować powinien. Tego
 tedy tak uczciwego człowieka instygator W. K. Mci nowym a pierwaj nie-
 bywałym kształtem et relatione Revmi Dni Archiepiscopi pozwał pro occu-
 patione bonorum Znenensium, przydawszy taxę wielką szkody i to, co się
 podle myśli podobało, a czyniąc to być rzecz pod jakimisi pretextem superio-
 ritatis W. K. Mci i żeby się ta superioritas obrażać miała. Wiemy to wszyscy,
 że (prócz) Pana Boga wszechmogącego zwirchności wiecznej innej na sobie (nie)
 mamy ani wyznawamy jedno W. K. Mci jako króla, pana naszego, i każdy, jako
 pod nią jest, tak się do niej składać powinien. A tu jeden ani stan ani osoba
 przed drugimi nic niema ani mieć może; wszakże tej władze i zwirchności,
 jako są własności jej przydane, tak też sposoby prawem opisane, za którymi
 W. K. Mć, jako i panowie przeszli nasi, powinność swą oddawać każdemu
 i onej dosyć czynić raczysz być powinien. Bo jeśli by osoby duchowne,
 które majątnościami i inszemi przypadki wiele mają przed nami, tej prero-
 gatywy używać mieli, pewnie więcej ubodzy, siroty, wdowy i inni uciśnieni,
 którzy sobie rady ledwie dać mogą, do tego są bliższymi i właśnie im to
 przynależało, które Pan Bóg zwirchności osobiście poruczył. Ale prawo po-
 spolite już małemu i wielkiemu pokazało drogę, jako kto czego dochodzić
 ma, gdyż omnes iure communi contentari tenemur. Tedy ten postępek,
 który jest za dworem W. K. Mci z pozwu uczynion za takową delacją et
 instigatoris instancją, jasnie jest przeciw prawu, ku wielkiej skazie i prawa
 i wolności pospolitej; i do sequelle na potym barzo szkodliwy, bo to jest
 lex perpetua w Polsce, iż pro occupatione bonorum tak ksiądz jako i zie-
 mianin nie mogą mieć inszego forum, jedno ius terrestre, jakoż ius terrestre
 i trybunał spólny z nami mają, a praeeminentia królewska jednako wszystkim
 ma należeć. Są i konstytucye K. J. Mci Zygmunta Augusta nieboszczyka,
 które te wszystkie bądź wątpliwości albo wymyślone osoby ku obciążeniu
 ludzi odcięły, a prawem, dekretem uczyniowym, który jest perpetua et in-
 dubitata lex, każdego od tego wolnym uczyniła. Prosimy tedy uniżenie
 W. K. Mci i pro officio nostro debito upominamy, aby ten to proces temu

Cz prawu przeciwny zniesion był i J. Mc X. Arcybiskup, jeśli się mieni mieć krzywdę jaką, niech prawem i sposobem sobie powinnym poczyną i z nim i z każdym. Wszak są aperta subsellia, non silent; jest trybunał, kędy jako do celu już każdego sprawy są obrócone i tam odesłane; co my nie wątpimy, że W. K. Mc jako w takowej rzeczy, która wszystko zachodzi Rplta, uczynić raczysz.

2. Miłościwy Królu a Panie nasz.

Z żalością nam do tego przychodzi, iż musimy rzeczy niełube do W. K. Mci, naszego M. Pana, przynosić. Abowiem Bóg widzi serca nasze, jakobyśmy radzi wszystko ad placitum W. K. Mci, Panu swemu, uczynili, lecz z drugiej strony prawo pospolite i wolności nasze potrzebują tego, którego się nam odstąpić nie godzi. Jużto po kilkakroć prosimy o dekret generalny na pozwy niesłuszne od instigatora W. K. Mci wydane: niceśmy nie odzierżeli, owszem ze wszystkich stron bracia nasi ubodzy przychodzą do nas, takowe pozwy o rzeczy iurisdiciei zadwornej nienależące pokazując; przecie sądzą, procedują. My tedy solenniter protestujemy¹⁾ od Rpltej, że takowe forum za dworem nie przyznawamy. Nie potrzeba nam żadnych na to wywodów; wiemy dobrze prawa nasze. Abowiem po tej ostatniej konstytucyj 61 już nas więcej instigator nie pozywał za nieboszczyka króla Augusta. Odumarł król i pan nasz; do takowych wolności wzięliśmy sobie W. K. Mc za pana. Dobrowolnie to raczyłeś nam W. K. Mc przysięgą swą pańską utwierdzić. Przynosiliśmy też prośbę do W. K. Mci o Trybunał, aby wszystkie decreta jego były in pleno robore zachowane, a później ad cassandum decretum lub żeby były podniesione, gdyż w tym wielka wina sprawiedliwości; pokazaliśmy i wydawanie glejtów niesłuszne przeciw prawu i pozwy za dworem o łamanie ich; zatym gardła i pocziwości ślacheckie; a już nie tylko że communitatibus bywają dawane, ale i generalne przeciwko wszystkiej Koronie. Takowych vulnera Rplcae, M. Królu a Panie nasz, urgentibus conscientiis nostris przestąpić nie możemy. Niechaj to W. K. Mci nie obraża, owszem stąd możesz W. K. Mc brać pewny dowód tego, iż jeśli tak statecznie stoimy przy prawach swoich, żeć tak statecznością i wiarą zawsze przy W. K. Mci, panie swym, staniemy, boć to zawsze coniunctum: król a prawo; kto to rozdzieli contra naturam, będzie exsanguie corpus. Oświadczamy się W. K. Mci, póki nam tego W. K. Mc nie poprawi, dalej sejmować nie możemy ani będziemy, jednak z tą nadzieją, że Bóg wszechmogący, król królów, i serce W. K. Mci, mocną ręką swoją obróci na tę stronę, że miłościwie na prawa i wolności nasze pojrzeć będziesz raczył.

¹⁾ W Rkp.: praestępujemy.

3. *Sacra Serenissima Regia Maiestas.*

Cz

Miłościwy Królu a Panie nasz. Możem to bezpiecznie a prawdziwie powiedzieć przed W. K. Mcią, naszym M. Panem, poddani W. K. Mci, że sławny naród Korony Polskiej circumquaque i wielkie księstwo Litewskie panom swoim stateczną poddaność i wiarę zwykli zawsze zachowywać. Są różne kroniki o różnych nacyach, po inszych państwach sedicye i tumulty różne, i o naszym narodzie nic takowego nie słyhać: zawsze stateczna wiara i cnota panom swoim przez nie (!) jest zachowana; a daleko nie chodząc, doznałeś tego W. K. Mć, nasz M. Pan, po ty czasy, jako statecznie przy głowie W. K. Mci wytrwali nietylko głody nawiętsze, niewczas i do ostatniego cierpiąc, ale zdrowia i majątności swych nie żałując, sola honestate ducti; snadź i powinnej zapłaty zapamiętasz. A cóż to w nas sprawuje? *Libertas patriae, dulcissima rerum, starożytna a prawie wrodzona tego narodu wolność*, bo w niewoli ginie męstwo, ginie cnota, nie chce się niczego, *degeneres animi*. Przetoż, M. Królu a Panie nasz, przodkowie W. K. Mci naszego M. Pana, hojne wolności nam nadawszy, tak mocno się Rpltej tej obligowali: *si quid moribus et libertatibus Regni contrarium a nobis factum fuerit, id ipso facto irritum esse*. Tęż obligacją mamy na W. K. Mć, naszego M. Pana. Przynieśliśmy onegdaj przed W. K. Mć prośby i postulata nasze okazując: *instigator W. K. Mci nad urząd swój własny ludzie ślacheckie za dworem wyciąga pro crimine, pro occupatione bonorum terrestrium i o insze krzywdy iurisdikcyej nadwornej niepodległe; pokazaliśmy dawne prawa i wolności swoje, pokazaliśmy ostatnią konstitucyą za króla Augusta, sławnej pamięci pana naszego, gdzie takowe pozwy i forum precz odcięte; prosiliśmy W. K. Mć, naszego M. Pana, aby przykładem jego W. K. Mć toż uczynić raczył, a generali decreto wszelkie takowe pozwy i progressy podnieść z nas, ut sine timore et metu serviamus Mti Vrae Regiae, Domino nostro clementissimo, ex libera charitate*. Pokazaliśmy też przed W. K. Mcią przepozwy ad cassanda decreta *Tribunalis Regni*; w czym wielką winę sprawiedliwości być baczymy, gdyż tak ważne być mają, jako dekret W. K. Mci samego, na sejmie uczyniony. Pokazaliśmy i glejty ostre przeciwko prawu *pospolitemu*; o te rzeczy wszystkie rozmawialiśmy się z Ich M. Pany Senatormi Koronnemi, Radą nieoddzielną W. K. Mci, naszego M. Pana; obiecali nam tedy tego statecznie do W. K. Mci przyczynami swymi dopomóc. Zgodziliśmy się do jednego prawa, do jednej wolności, jako jednej matki synowie. M. Królu a Panie nasz, powinność nasza *poselska* ta jest: przy prawiech i wolnościach swych stanąć, et si *lingua non iuvavit, mentem iurata et obstrictam Rpcae tenemus*. Będzieć to wielka *indignitas*, ale wielka sława W. K. Mci, gdy *rigorem* już z wiernych poddanych *relaxować* będziesz raczył. *Summa laus liberis imperare populis et clementia principum stabilitur thronus regius*. Prosimy tedy

Cz W. K. Mć, aby tak sprawiedliwe prośby i postulata nasze, które nomine totius Rpcae do W. K. Mci przynosimy, effect swój wzięły. A my, gdy te impedimenta zniesione będą, z ochotą do dalszych traktatów sejmowych postąpimy i choć już czasu niewiele, jednak będziemy mogli wszystkiemu potrzebnie dogodzić in charitate et sincere wszystko sprawując. Deus iudicem suum regi da et iustitiis tuam filio regio.

III.

Instrukcya na sejmik powiatowy (r. 1584.) ¹⁾.

Posel nasz przyszedszy na to miejsce, gdzie będą stany wszystkie na sejmiku wyżej pomienionem zgromadzone, opowiedziawszy im łaskę naszą królewską, zatem do nich będzie mówić w te słowa:

Jako po wszystkie te przeszłe panowania swego lata nie raczył J. K. Mć nic nigdy zaniechiwać ani opuszczać, coby do zachowania w całości, w pokoju i w rządzie dobrem tej Rpltej należało, coby ją bezpieczną, sławną i wziętą u wszech czyniło, tak i do końca o tem mieć pieczy i obmyślać zaniechiwać nie raczy. Radby iście widział statum jej, statum W. Mci wszech jako najszcześniejszy, natrwalszy i florentem libertate; i do tegoż wszystkie zawždy starania i consilia swoje stosował, to za cel we wszystkich sobie sprawach kładł, temu kwoli nie jedno nie żałował, gdy potrzeba ukazywała, podymować wszelakich prac i niewczasów, nie żałował zdrowia na szanc stawić, ale też podług tego, jako kiedy czas przyniósł, wzywał W. Mci, sejmy W. Mciom składał, aby na nich, coby do ugruntowania i utwierdzenia Rpltej nie jedno teraz, ale i na potomne czasy należało, z W. Mciami opatrował i stanowił; co i na ten czas czynić raczy, że oto i sejm walny i przed nim według prawa i zwyczaju sejmiki powiatowe W. Mciom złożył. A nie jedno to czyni, że złożył podług powinności swej, ale jako prawy ociec i miłośnik Rpltej pilną o tym pieczęć mieć raczy, aby to złożenie i ten zjazd przyszedł do dobrego skutku i przyniósł W. Mciom jak największy fructum i pożytek. Dla czego, niż do niego przystąpił, wezwał do siebie Pany Rady swe a bracią W. Mci starszą, aby z niemi się namówił i porozumiał o tym, coby potrzebne było na ten czas Rpltej i coby się ku jej dobremu na sejm przyszyły do W. Mci, stanów wszech, podać i proponować miało. A iż dwojakie są potrzeby Rpltej, jedne, które ją doma, drugie, które od postronnych zachodzą, o tych tedy obojgu J. K. Mć porozumiewszy się z Pany Radami swemi i za zdaniem ich przekłada, co być potrzebnego rozumie i podaje do W. Mci.

¹⁾ Rkp. Muz. XX. Czartor. N. 1621, 4 kartki folio, p. 27—34, z których ostatnia kartka pusta; na ostat. stronie pustej napis: *Copia instructiej*. Przekład łac. zob. Teiner, Ann. Eccl. III, 560.

A naprzód, co skąd Rpltą ab externis afficit i afficere, może. Na które Cz to externa a napierwej na rzeczy Tureckie i Tatarskie jako naniebezpieczniejsze patrząc, jest iście za co dziękować Panu Bogu, że w takich, jakie były przypadły nawałnościach, opuściła prawie Rpltą ratować raczył z miłosierdzia swego i rzeczy jej zadzierzał, których takowy był status. Po rozjachaniu się z przeszłego sejmu, które jakie było, dobrze W. Mci raczyście wiedzieć, Carz Przekopski, Machmeth Giercy pisał był do K. J. Mci, upominając się, aby mu nagroził J. K. Mć upominki, które na Samarze byli Kozacy posłom jego, gdy z Moskwy szli, wydarli i odjęli i dając znać, gdzieby mu się w tym dosyć nie stało na zamierzony przezeń czas, na co pogotowiu z wojskiem na Majmanaju czekał, że zaraz wtargnąć i wojować miał ziemie J. K. Mci. Toż cesarz Turecki i przedniejsza jego na on czas rada, Sinan Basza, uczynił i także minaces litteras do K. J. Mci był posłał. J. K. Mć zatym, aby Rpltą ab imminenti periculo liberaret, acz w wielgim rzeczy wszystkich niedostatku, jednak do tych ludzi, którzy publico stipendio merebant, contraxit copias privato niemal studio, żeby był wzdzy odeprzeć mógł jakokolwiek nieprzyjacielowi (!) i przeciw niemu P. Hetmana koronnego posłał. Drudzy też pobudzeni tą czulością i tem obmyślaniem J. K. Mci o bezpieczeństwie Rpltej z chęci swej przeciwko niej, jako cni synowie podług możności swej jej non defuerunt, a imprimis Książę J. Mć Konstantyn, wojewoda Kijowski. Zaczem ten poganin nie odniósł na ten czas z łaski bożej żadnej pociechy i od Dniepru się klusać musiał. Ledwie się to stało i ledwie to jedne niebezpieczeństwo tak się uciszyło, alic tuż za nim w tropy insza a dobrze większa i niebezpieczniejsza burza nastąpiła. Swowolni ludzie, zebrawszy się do kupy przeciw wolej J. K. Mci, poczęli pokój pospolity z państw przyziernemi turbować i wzruszać. Nie pomogły nic edykty, mandaty i listy K. J. Mci, nie pomogło posyłanie w tem komorników, dworzan, nie pomogły uniwersały do starost i obywatelów ziem tamiecznych około hamowania ich swowoleństwa posyłane i dawane: do takiej licencyi się wdali, że poczyniwszy szkody niemałe w ziemie Wołoskiej i udawszy się do państw Tureckich nie jedno Jachorlik, niedawno zbudowany zamek Turecki, zburzyli, ale też na miasto starożytne Tureckie Thehinia, w której Sendziak ma stolec swój, rzucili się i wywrócili ją z gruntu, ludzie w niej wysiekli, dział, łupów i więźniów nabrali. Czem jako był rozdrażniony nieprzyjaciel, możecie W. Mci rozumieć, a pewnie, że miał przyczynę; i jaki mu stąd jad urósł, pokazała to rabies jego, kiedy nie pomniąc nic na dignitatem swoją targnął się na ślacheica uczciwego, sługę J. K. Mci, Pana Podlodowskiego, którego był J. K. Mć do ziemie jego dla potrzeb niektórych swoich posłać raczył. Co czynił na ten czas J. K. Mć? Nic inszego, jeno co dobremu królowi przystało; acz był i extremum spiritum położyć gotów propter dignitatem Rpltej, ale widząc jednak możność nie-

Cz przyjaciela tego a nasze niedostatki, czynił staranie z wielką uprzejmością, aby był tę burzę uspokoił jakokolwiek. O swowolnikach tych i pobranych przez nie działach miał pieczę i staranie, do cesarza Tureckiego posły wyprowadzić raczył w tych rzeczach: posła swego Pana Słostowskiego. Atoli wždy ten tyran i to pogaństwo, choć rozjadowane, zadzierzeli się albo jad swój do czasu zakrywając uspokoił; i tak się to tam skończyło za staraniem J. K. Mci i za baczeniem tego, który w tych sprawach służył, że się wszystko z uczciwem Rpltej stało i tak saluti jako i dignitati Rpltej dogodziło. Przesłali na tem tam ci pohańcy, żeby im armata była wrócona i sprawiedliwość swowolników tych uczyniona. Jednak dali to znać, że coś tam dalej sobie zachowują; bo i w liście cesarskim do J. K. Mci tego dołożono, że to już na ten czas daje starożytnej przyjaźni, która była dotąd między królmi Polskimi a jem (!), ale na potem stanie-li się co takiego, już żeby posłów więcej do niego nie posyłano: zaraz przymierze wypowiada. A toż jeśli tu jest co simulatum albo nie, przecie na to się spuszczać nie trzeba a być ostrożnemi na wszystko, a naprzód o tem myśleć trzeba, żeby się to swowoleństwo pohamowało na sejmie. Uczyniono było o tem raz konstytucją na postrach swowolnem ludziom, ale choć nikogo nie skarano było za nią a na koniec ledwie kogo pozwano, przecie dłużej sejmu pierwszego po uczynieniu jej cierpieć jej nie chciano; zaczętem większą swowolni ludzie do wszystkiego śmiałość biorą i po tej tak wielkiej zbrodni już z parę razy była recidiva. Poszli byli znowu z jakimś gospodarzykiem do Wołoch i gromił ich starosta Braclawski. Byli i w ziemi pogańskiej, gdzie wielką wzięli korzyść, którą na jakimś jarmarku za dwanaście tysięcy czerwonych złotych przedali. Stał się quidem postępек przeciw niektórym z tych swowolników, których było dostano i jest ich coś skaranych oto tych równiejszej kondycyey plebeios, ale jeśli się to od tych jeno małych dzieje, obaczyć się może z tego, co oni sami, nim je skarano, powiedali; dlaczego pilnie będzie w tę rzecz wejrzeć trzeba, aby więc za takowemi swawoleństwami Rplta z tym nieprzyjacielem, któremu insze narody możne, bogate i ludne dodzierżywać nie mogą, temere a bezpotrzebnie sine ullo publico consilio, jeno prze czyje kwesty i zbrodziejstwa, nie zachodziła.

Tatarskie zasię rzeczy in eo są statu. Był obrażon cesarz Turecki od tego Machmet Gereja, o którym się wyżej wspominało, że na rozkazanie jego nie chciał iść na Keziet Baszę. Miał i o królu J. Mci suspicyą jakąś, żeby z nim porozumienie jakieś miał mieć, jednak pokrywając to posłał wojsko jedno do Caphy z Osman Baszą, drugie też tu ustawicznie było nad Dunajem z Beglerbegiem. I ma tę wiadomość J. K. Mć z pogranicza, że Mehmet Gierej już dał gardło a na jego miejsce na carstwo wsadzon Aslan Gierej, brat jego, który pisząc do pana Kijowskiego dał znać, że na tem nowym państwie nic nie zastał i na ogłodzone a nędzne trafił; zaczętem oba-

wiać się trzeba, że podobno nie będzie chciał doma o głodzie siedzieć **Cz** i trzeba pilną nań mieć pieczę i oko, bo i krom tego oni tam zawždy na to intenti, aby szkody czynili i wojowali państwa koronne. Dał był J. K. Mci Pan Bóg istam mentem, że chciał o tem przemyśliwać, aby wždy była kiedy bezpieczniejsza Rplta od tych inkursyi Tatarskich i żeby tak wiele ludzi chrześcijańskich w ręce pogańskie nie przychodziło i w pogaństwo się nie obracało. Panie Boże, daj nam wszem mentem na potem takową, abyśmy salutare occasions Rei publicae nie omieszkiwali. Służebnych ludzi co tam jest na tem pograniczu, jako niewielka liczba, wie podobno nie mało z W. Mci. Ale i ta trocha zapłaty swej nie może używać wedle czasu. Jest na to czwarta część dochodów stołu królewskiego destynowana, ale i ta dosyć im czynić nie może; kiedy pieniądze z niej przynoszą, część im zapłaciwszy zawždy jednak dwie albo trzy ćwierci roku im zostają; zaczem i oni, nie mając zaraz zapłaty swej, muszą braci swej przykrzyć się, żywność biorąc od poddanych ich a płacić jej czem nie mając; przeto trzeba żeby się i w to wejrzało i opatrzyło, aby spełna ich zawždy zapłata dochodziła, albo więc zapłaciwszy, co im winno, jeno taki się ich poczet chował, któryby te czwartej części pieniądze wynieść mogły. Czem dogodzi-li się bezpieczeństwu Rpltej albo nie, każdy baczny łacno obaczy.

O Moskiewskich rzeczach to J. K. Mć przekłada W. Mciom, że jako był J. K. Mć przed dwiema laty z tym, co nie dawno umarł, kniaziem wielkiem, otrzymawszy nad nim za łaską a pomocą bożą górę i uzyskawszy od niego niemało dicyi, wziął inducias na lat dziesięć, tak za śmiercią jego już ustały i koniec swój wzięły; gdyż jako ich on nie chciał brać i stanowić jeno z osobą Króla J. Mci, lubo posłowie Króla J. Mci w tem go imieniem J. K. Mci rekwirowali, tak też do samej jedno osoby jego się ściągali. A tak coby w tem dalej czynić miało, trzeba W. Mciom zważyć. Macie W. Mciowie czas i occasions do wszytkiego: i uprzętnąć od tej tam strony niebezpieczeństwo i przyczynić sobie mocy i vires przeciw inszym możnym nieprzyjaciołom; których okkazyi oglądać się W. Mciom potrzeba, aby kto inszy imo W. Mci nie użył i non praeripiat W. Mciom. Ten, który na miejsce zmarłego nastąpił, nie do końca postanowionego jest baczenia; między pany a te bojary jego bywają kontencye wielkie, także i do rozruchu przychodziło i nieco między nimi krwi jest przelano. Nie chce J. K. Mć nic bardzo perswadować w tym W. Mciom; ale iż upomina w tem J. K. Mć przysięga, wedle której powinien amissa recuperare et fines Regni dilatare i aby nie rozumiano, żeby K. J. Mć miał niektórych być niewdzięcznością fractus i jako Scipio Linternum ¹⁾ tak on Grodno do swego otium sobie obrać, operam swoją Rpltej,

¹⁾ W *Rkp.* Veliternum. W zaciszu wiejskiem koło Linternum spędził schyłek życia *P. Cornelius Scipio Africanus Maior*.

Cz in quantum by jej potrzebowała, ofiaruje, zdrowia i trudu litować nie chce, aby i teraz i potem nie mówiono, żeby on tak wielką okazyą miał opuścić, przeto nie wymawia się z niczego, coby ku dobremu Rpltej należało i cobyście po nim mieć W. Mci chcieli. Wiecie W. Mci, co za szczęście za łaską boską a za staraniem i dzielnością J. K. Mci Rpltą potkało. Daliście W. Mci na to poborów kilka, nie obrócił ich pewnie na prywatę swoją żadną i owszem dobrze się do tego z swego przyłożył, co się swego czasu i miejsca pokaże. Raczy tedy to wszystko, co się tej sprawy dotyczy, J. Mć na woła i zdanie W. Mci przypuszczać, nic nie urget na żadną stronę, jeno co zachodzi w tej mierze, W. Mciom pokazuje.

Ziemia Inflancka za łaską bożą i za szczęściem J. K. Mci dostała się i przyłączona jest do Rpltej; trzeba i o tem było myśleć, jakoby się i tam w dobry porządek wszystko było wprawilo i niebezpieczeństw ostatek uprzątnęło. O czem J. K. Mć nie zaniechał na przeszłym sejmie proponować stanom wszystkim, ale że za nieszczęściem jakimś nie przyszło do żadnych namów, ku dawnym niebezpieczeństwom przystąpiły i insze nowe strony króla Duńskiego; które Król J. Mć jako mogąc uprzata i W. Mci napomina, abyście W. Mci i na te sąsiady, które tam jeszcze są, i na wszystko pilną pieczę mieli. Są i insze in eo genere rzeczy do pokoju pogranicznego i pakt cum externis należące, które, jako czas i potrzeba ukaże, przypominane i przełożone będą na przyszłym sejmie.

A odprawiwszy i przełożywszy W. Mciom, co Rpltą od postronnych zachodzi, nie przepomina też J. K. Mć rządu i spraw domowych, na których nie mniej niż tamtych zdrowie i całość Rpltej należy. Pamiętać J. K. Mć raczy na recesy sejmów przeszłych i rzeczy, które w nich są; z których proponował był W. Mciom niektóre na sejm przeszły, o które był proszon od posłów W. Mci na sejmie po potrzebie Wielkołuckiej, o co posłowie W. Mci instanter prosili. Ale że podanie to J. K. Mci rozmaicie było od ludzi niektórych przyjmowane, a to J. K. Mć nic o tem na ten czas W. Mciom nie proponuje, ale które W. Mci ze wszystkich rzeczy, co są w recesiech, sobie i potomstwu swemu i Rpltej potrzebnego będziecie rozumieć, do tego J. K. Mć z chęcią przystąpić i o nich namawiać będzie raczył. Jednak za ich Mci Panów Rad stanu duchownego instancją nie raczy J. K. Mć kompozycyi dawno obiecaney a do tego czasu od sejmu do sejmu zwleczoney mijać i opuszczać, owszem i przypomina ją W. Mciom i jako głowa W. Mci spółna napomina, abyście się W. Mci do niej przychyłili i statecznie ją a serio wzięli przed się, gdyż siła na tem, aby te różnice między stany zniesione i uprzątnione były, dobremu i spokojnemu Rpltej należy. Nie może też J. K. Mć pro candore suo dyssymulować, aby przypomnieć przed W. Mciami nie miał, że po rozjechaniu się z przeszłego sejmu była wrzucona i rozsiana między W. Mciami

jakaś diffidentia ze strony pozwów, o których na sejmie była dysputacya; Cz i tak to udawano do W. Mci, jakoby J. K. Mć tego miał chcieć i do tego wieść, żeby Trybunał zepsowawszy, sądy wszystkie do siebie przyciągnął. Co ani w pomysłeniu było Króla J. Mci: owszem za potrzebną barzo rzecz i sobie i W. Mciom J. K. Mć takowe sądy trybunalskie być rozumie i samże, jako W. Mci wiecie, staraniem swem i przywodem stanów inszych do jedności w tej mierze był jego autorem. Nie dajcież tedy W. Mci sobie tego powiadać i oczu swych tą mgłą zaciemniać; bądźcie tego W. Mci pewni, że J. K. Mć ani wzruszać chce W. Mciom w czym tych trybunalskich sądów, ani w pomysłeniu tego ma, żeby ludzie szlacheckie za dworem kłusać dopuszczać miał. W czym się tak deklaruje, iż żadnych spraw za dworem sądzić nie chce, któreby się albo majątności albo osoby albo uczciwości szlacheckiej dotykały, ale rozumie, że takowe sprawy wszystkie nie na dworze, ale część w ziemstwie i na Trybunale, część na sejmie sądzone być mają. Co się też za rzeczy mało przed tem w Polsce słychane zatrzęsają, mało nie wszem Panom J. K. Mć, których dosiędz mógł, ukazał i przełożyć raczył i na przyszłym sejmie przełoży i pokaże; w czym nie tak J. K. Mć niebezpieczeńść zdrowia jego, którego się dotyka, jako parientum⁽¹⁾ Rpcae i sława starożytna tego cnego narodu strony uprzejmości i wiary przeciw panom swym zachodzi, którą i ten zacny naród zawždy cało zachował, i J. K. Mć swej strony dobrze się w tem czuje, że przyczyny nikomu do takiej niechęci przeciw osobie swej nie dał.

Na ten czas te rzeczy, które też wyżej się wspomniały, W. Mciom krótcie przełożywszy, napomina J. K. Mć W. Mciów, abyście do namawiania i stanowienia o tem wszystkim i coby jeno było i pokazało się potrzebnego Rpltej, obrali z pośrodka siebie posły na sejm przyszyły, ludzie dobre i baczne, moderatos i którzyby nie na co inszego, jeno na dobro pospolite patrzyli i one a nie jakie prywaty na pieczy mieli, dawszy im moc zupełną znaszać się o wszystkim z J. K. Mcią i Pany Radami, także posły ziem inszych, i zleciwszy im, aby w zgodzie w miłości i pacate do tego przystępowali, czego potrzebuje Rplta i co do jej utwierdzenia należy. W. Mciom czy interest, aby te sejmy i te zjazdy dobry efekt brały i aby z nich Rplta pociechę i firmamentum swoje odnosiła? bo jakowy będzie status Rpcae, takowy i W. Mci wszech w niej będących i potomstwa W. Mci. Miejcież się tedy sami W. Mci do tego a odłożywszy wszystkie na stronę affekty tak w sprawach Rpltej i obmyśliwaniu onej postępujcie i posłom swym postępować zlećcie, jakobyście to zawsze mieli przed oczyma, że jej dobre W. Mci dobre, a zasię jej spraw zatrudnienie W. Mci zatrudnienie, i jakoby nieprzyjaciele wasi pociechy nie odnosili z zamieszanych spraw i postępów W. Mci a obcy na to patrząc z pośmiechem tego nie przyjmowali. O J. K. Mci to W. Mci rozumiejcie, żeć ojcowskim prawie affektem z wami postępuje

Cz i stara się, aby dobremu Rpltej we wszytkiem dogadzał i żeby ją trwałą i kwitnącą wolnościami i wszelakimi ozdobami zostawiał, zdrowia na koniec swego, w czem nieraz się W. Mciom deklarował, dla tego nie chcąc nigdy żałować.

IV.

(Artykuły sejmiku powiatowego bełskiego uchwalone 31 października 1584 r.¹⁾)

Za złożeniem sejmu walnego w Warszawie przez J. K. Mć, naszego miłościwego Pana, zjechaliśmy się do Bełza na sejmik powiatowy, to jest we środę 31 oktobra. Obraliśmy posły Urodzone Pany Ich Mciów Pana Jakuba Wozicinskiego, stolnika ziemie Bełskiej, Stanisława Miłoszewskiego, łowczego Bełskiego, Jana Lipskiego z Goraja, Stanisława Łaszcza z Strzemielcza Kordiszewskiego, którym zleciliśmy, aby oni naprzód życzliwości nasze z winszowaniem dobrego zdrowia foremnego a długiego panowania oznajmili na czasy niezamierzone Panu naszemu jako od wiernych poddanych.

Te rzeczy, które nam są od J. K. Mci proponowane, rozumiemy być wszystkie potrzebne i na których wiele Rpltej należy; jednak między inszemi nas jako wiernych poddanych J. K. Mci to najwięcej obchodzi, iż słyszeliśmy, żeby jakie niebezpieczeństwo zdrowia J. K. Mci miało zachodzić; i z żalością tego używamy wielką, gdyż w cnotliwym narodzie Polskim nigdy się nic takiego nie pokazało i owszem zawsze statecznie wiarę Panu swemu chowali, co i teraz my wierni poddani J. K. Mci pokazaćemy gotowi, że zdrowie J. K. Mci swoim własnem zawzdybyśmy zastąpili. A iż ta rzecz takowa jest, która zachodzi tak salutem jak i dignitatem Rpltej naszej, gdyż o sławę u postronnych narodów nam idzie, nie chcemy tedy nikomu w tem, kto by się takowy pokazał, patrocinari, i owszem Ich Mci Panowie Posłowie do tego przymawiać się mają, aby wedle prawa pospolitego i zwyczajów koronnych takowi, jeśliby się jacy pokazali, byli karani.

Słyszeliśmy też o zajściu niemale między niektórymi przedniejszymi Senatormi. Przeto Panowie Posłowie do tego się niech przymawiają, aby J. K. Mć te simultates, któreby były między Ich Mciami, ukoić raczył, gdyż prawo pospolite jest od tego, kto komu w czem niepraw, wedle niego aby się usprawiedliwił, bo za takimi rozruchy, które nic inszego tylko tranquillum statum Rpcae mogą perturbare, nic sobie szczęśliwego nie obiecujemy, a w zgodzie, miłości to wszystko, czego Rplta potrzebuje, rychłej coalescet.

Iż nam J. K. Mć raczył dać znać, że niebezpieczeństwa, które immine-

¹⁾ Rkp. Muz. Czartor. N. 1621 f. 73 sq. bez żadnego nagłówka.

bant tak od Tatarów jakoteż i od cesarza Tureckiego, za obmyśliwaniem, Cz
czułością i staraniem Króla J. Mci są zahamowane: — jako i insze łaski Króla
J. Mci przeciwko tej Rpltej ojczyźnie naszej, tak też i to z wielkiem podzię-
kowaniem przyjmujemy i prosimy dalej J. K. Mci, aby w tem ustawać nie
raczył, a łaskę raz pokazaną w obmyśliwaniu bezpieczeństwa krajów tych
do końca kontynuować nie zaniechał, abyśmy za szczęśliwem panowaniem
J. K. Mci w domiech i majątnościach swych od nieprzyjaciela cali byli.
A iż nam J. K. Mć raczy dawać znać, czego i sami nasłuchaliśmy się, że
swowoleństwa ludzi Ukrainnych tych niebezpieczeństw wielką nam okkazyą
daje, Panowie Posłowie przymawiać się do tego będą, aby ci ludzie w po-
rządek wprawieni byli, gdyż w porządku będąc mogą się do służby Rpltej
przydać; a pacta i foedera starożytne z cesarzami Tureckimi sarta i tecta
mieć chcemy i zawiedzenia Rpltej swej z nim nie życzymy.

Iż też zaraz przytem przypomnieni są przez posła Jego K. Mci Panowie
żołnierze, bracia nasi, prosimy J. K. Mci, aby J. K. Mć raczył to obmyśli-
wać, abyśmy my w majątnościach swoich od Panów żołnierzów wolni byli
i angaryi tych od nich nie cierpieli, gdyż do poborów na potrzebę Rpltej
równy się ze wszystkimi przykładamy a nie wiemy, przez co byśmy większą
angaryą nad insze cierpieć mieli. Iż też było od niektórych przypominano,
że na mniejszym żołdzie żołnierz mógłby przestać, a zatem do obrony Rpltej
mogłoby go więcej być za te pieniądze, Panowie Posłowie mają się do tego
przymawiać i prosić J. K. Mci, ażeby w to pilnie wejrzeć i opatrzyć raczył.

Na okazyi Moskiewskiej rozumiemy i sami bardzo dobrze, jako wielce
Rpltej należy; życzylibyśmy sobie i Rpltej swej takich sposobów, żebyśmy
in tanta occasione divinitus oblata Rpltej non deessemus, ale raczy dobrze
rozumieć J. K. Mć, że przez te lata tak wielkie pobory dając nie małyśmy
gwałt i uciążenie sobie i poddanym naszym uczynili. Przeto J. K. Mci prosić,
aby skąd inąd, jeśliby mogło być a Rplta tej wojny potrzebowała, obmyśliwać
to raczył J. K. Mć, gdyż też są insze accidentia, któreby skąd inąd ratunek
mogły do tego uczynić. Słyszeliśmy od Panów braci naszej, którzy na prze-
szłym sejmie byli, że retent z poborów przeszłych nie mało się ich pokazo-
wało, także też retent od Ich Mci Panów Dzierżawców, którzy sub inter-
regno Rpltej i skarbowi nie usprawiedliwili się byli. Także też rozumiemy,
iż niektórzy Ich Mci, którzy w sumach dosyć niewielkich dzierżawy niemałe
trzymają, lubo siedzą w nich za prawy swymi, których łamać nie jest in-
tencya nasza, ale z miłości Rpltej, gdyż też dobrze za ich stoi, bo je już
wybrali, aby też w tej mierze względ na potrzeby Rpltej mieli a te sumy
albo za odpuszczeniem Ich Mci ustawały albo ad extenuationem się ich
umniejszało; bo za tem, gdyby dobra J. K. Mci i Rpltej wolne były, skarb
J. K. Mci i Rpltej byłby obfitszy, a nam do tych poborów, któreśmy nie
powinni i są z uciążeniem naszym, nie przychodziłoby. Ich Mci Panowie

Cz Duchowni, którym w prawach ich nie chcemy czynić żadnej wątpliwości, jednak iż Rplta tak dobrze wzbogaciła, prosić Ich Mci, aby przykładem przodków swych z miłości przeciwko Rpltej w potrzebach Rpltej nie chcieli deesse, ale peculiari nomine do tego, czego by Rplta potrzebowała, albo poczty, jeśliby ich było potrzeba, albo ratunkiem jakim przyczynić się raczyli. Annaty też, które Ich Mci są powinni wedle prawa, aby skarbu koronnemu dochodziły.

Dowiedzieć się też, dług Brunświcki przez Korony nie dochodzi, z którego na te potrzeby Rpltej mógłby ratunek być jakikolwiek.

Kraje Inflanckie, które z dawna do Korony Polskiej, do wolności praw i swobód Koronnych same ultro przystały, prosić J. K. Mci, aby do Korony inkorporowane były i wolnościami koronnymi weseliły się; dochody i pożytki, które owe kraje w sobie mają, aby na potrzebę Rpltej Polskiej obracane były, gdyż Rplta Polska, wzięwszy je pod obronę, do tego się dobrze przyłożyła. A Ich Mci Panowie W. Księstwa Litewskiego mają też nie lada jakie praemium belli, które tak z Ich Mci, jako i z naszego przyłożenia się wielkiego do tego się stało, to jest tak wielkie i tak obfite Księstwo Połockie i z przyczynkiem ziemie Wieliskiej. Rewizory sejmu aby wysłać do Inflant, którzyby tym porządkiem, jako się tu w Koronie stało, inwentowali pożytki i dochody tamtej ziemie, zaczęli żeby też i quarta, jako z inszych dóbr Rpltej, szła, która na obronę Ruskich krajów, jako o tem prawo jest pisane, żeby obracana była.

A iż też słyszymy, iż w W. X. Litewskiem miałyby być retenta tak poborowe, jako i insze, przymawiać się do tego, aby się skarbowi w tem, w czem kto nie praw, usprawiedliwił, zaczęli i stąd podpora jaka mogłaby się tym potrzebom Rpltej pokazać. I że wszystkie rzeczy takowe są, że gdyby doszły tak, jakoby słusznie dojść miały, pewnie nieladajako Rplta w potrzebach swych by się podparła, jednak jeśliby za jakimi przyczynami, czego byśmy nie życzyli, te rzeczy dochodzić albo tak prędko, jako Rplta potrzebuje, na kupie być nie mogły, dajemy Ich Mciom Panom Posłom ple-nam facultatem, aby z inszymi ziemianami o tem się zrozumiwali, aby bez uciążenia naszego radzili o tem, jakoby potrzebom Rpltej dogodzić się mogło.

Iż też J. K. Mć tą różnicę, która jest z Królem Duńskim około Biskupstwa Kurlandzkiego, bonis modis przez traktaty zastanawiać raczy, J. K. Mci jako za insze łaski i za tę też dziękujemy i do końca prosimy, żeby J. K. Mć i od inszych wszystkich nieprzyjaciół tę ziemię uspokoić raczył.

Życzylibyśmy tego, aby ta różnica, która jest między stany, ukoїła się a dalej sejmów nam nie zatrudniała; a tak z inszymi ziemiami Ich Mci Panowie Posłowie będą się namawiać, jakoby się to uprzętnąć mogło.

Iż też J. K. Mć raczy się nam w tem deklarować, że sprawiedliwość Cz tę, któraśmy sobie za szczęśliwego panowania J. K. Mci postanowili, ratam et gratam habet i nic nam w niej przeszkadzać nie chce, J. K. Mci dziękujemy, i za to nie mniej, że spraw Trybunałowi należących ani posądzac ani nadwornymi pozwy instigatorowi swemu wyciągać nie chce dopuszczać, co prosimy, żeby konstytucją było warowano.

Około poprawy Trybunału przysłuchiwać się, co ziemie górne mówić będą a do nas odnieść, aby poprawując go nie żepsowaliśmy.

Exekucya dekretów trybunalskich i inszych aby dochodziła, gdyż nic by nam i po prawie i Trybunałach i po dekretach, gdyby dekreta skutków swych nie brały; przestrzegać tego, aby wszystkim szlachcicom sprawiedliwość jednakowa szła, tak panom jako i ubogim. A iż było między nami spominano od niektórych, żeby postępek w tej mierze J. K. Mci Pana Kanclerza, Starosty Krakowskiego, nie od wszystkich jednako był przyjmowan, Panowie Posłowie nasi przy prawie pospolitem i konfederacyach niech zostawają. A obyczajów szukać, żeby Panowie Starostowie i byli powinni i mieli sposób, jako exekucją nad potężnymi bannity albo prawem przekonanymi czynić.

Iż nam dali sprawę Panowie Posłowie, bracia nasi, którzy byli na przeszłym sejmie, że Ich Mci Panowie Wołyńcy, bracia nasi, domagali się Trybunału osobnego: — iż rozumiemy taką dismembracją być Rpltej szkodliwą, prosić J. K. Mci, żeby do niej nie przychodziło, i owszem żeby J. K. Mć raczył interponere auctoritatem suam, żeby do jednego Trybunału i prawa z nami pozwolili, gdyż są jednym ciałem Korony Polskiej, bo teraz za różnością prawa przyległym województwom, wiemy, sprawiedliwość trudna; o czem iżeśmy byli niemal na przeszły sejm Panom Posłom poruczyli, na tamto się postanowienie referujemy, wedle którego Panowie Posłowie zachowywać się mają, także około wysłania komisarzów.

Przestrzegać tego, aby żaden ex indigenis Regni w praktyki się nie śmiał wdawać ani w traktaty żadne, któreby były contra Rpcam, z pany cudzoziemskimi i warować to poena honoris et confiscationis bonorum, tak jakośmy to sobie sub interregno w konfederacyi naszej Gliniańskiej warowali.

Tumultuowania na sejmie strzedz się, gdyż przez to Korona przyjść może in vilipendium u sąsiad, a potem i o periculum, któremu najbardziej te kraje nasze podległy, ale spokojnie a uczciwie tak w poselskiem kole jak i na górze, zgodnie z inszą bracią, czego potrzeba, domawiać się u J. K. Mci i Rad koronnych mają. A jeśliby czego nie otrzymali, do nas odnieść, gdyż to, co obaczmy być potrzebnego, na drugim sejmie poprzeć tego możemy, napomniawszy się J. K. Mci, aby go nam złożyć raczył nie czekając dwóch lat, jeśliby tego wymagała Rplta.

Iż roki ziemskie Grabowieckie nie dochodzą post Bartholomaei po

Cz Belzkich prze elekcyą deputata, prosić jego K. Mci, żeby czas roków przełożony był ad feriam secundam post festum Sti Matthaei proximam, a Hrodelskie po nich more solito.

Prosić też J. K. Mci, żeby starostę Hrodelskiego dać raczył wedle prawa, gdyż sprawiedliwość ludzka od dawnych czasów tem się trudni, iż sądy nie idą swym trybem.

Prosić J. K. Mci, aby de bonis nullo iure ademptis J. K. Mć na tym sejmie kognicyą uczynił i sądził wedle tego, jako konstytucye dawne w sobie mają.

Iż wywiedzenie komisarzów na rozgraniczenie dóbr J. K. Mci z dobry szlacheckimi z wielką trudnością przychodzi, tak iż rzadko albo nigdy komisya nie dochodzi, przeto Panowie Posłowie mają się do tego przymawiać i starać, żeby łączniejszy sposób był naleziony i opisany do zwiedzenia komisarzów, bo Ich Mci Panowie Dygnitarze i Urzędnicy jedni są nieosiedli, drudzy z nami nie mieszkają, tak iż zwiedzeni być nie mogą. A starostowie żeby z nami mieszkali, a sądy z powinności swej osobami swymi odprawowali a nie przez surrogatory.

Lichwy, które są i przeciw prawu Bożemu i przeciw przystojności, tak się bardzo wyciągnęły i wyniosły, że w tem snadź i Żydy niektórzy przechodzą. A tak się starać, żeby się co takowego postanowiło, czemby się ta niezbożność zatamowała.

Nawigacya Bugowa i Wieprzowa żeby wolna była tak, iżby statki tak na dół jako na górę wolne wchodzenie i schodzenie miały.

V.

Artykuły sejmiiku Proszowskiego Anno 1584. ¹⁾

1.

Prze swawoleństwa i targania się że może być Korona zawiedziona i w wojnę niepotrzebną i nieprzezpieczną wprawiona — starać się, jakoby

¹⁾ Rkp. Muz. Czartor. N. 1621 f. 105—107 i 117—124 ma dwie zupełnie różne wersje uchwał sejmiiku Ziemi krakowskiej, opatrzone powyższym napisem (przy wersji pierwszej dopisany ten napis, bez daty roku, ręką odmienną od textu). Heidenstein, Comment. p. 228 opowiada, że w Proszowicach po długich sporach gwałtownych stronników kanclerza ze stronnikami Zborowskich w końcu legati utriusque partis pari fere numero lecti, mandata nulla certa iis data, fidei illorum respublica gerenda commissa. Taki kompromisowy i ogólny charakter lepiej odpowiada wersji pierwszej niż drugiej, w drugiej zaś wymienieni są jako posłowie właśnie ci sami, których wybrać zalecał Krzysztof Zborowski na końcu swego wotum. Być może jednak, że obie te wersje, które tu podajemy, są to tylko projekta podawane przez jedno i drugie stronnictwo i że istotnie uchwalone laudum było od obu odmienne. W księgach grodzkich archiwum krakow. niema jego oblaty.

się to opatrzyło, aby do takowych motus i wzruszania pokoju cum externis Cz sine publico consilio nie przychodziło.

Przeciw Moskiewskiemu wielkie się baczą ocasiones i należałoby na nich niemało; ale z inszej też strony to zachodzi, żeśmy i nie wytchnęli po pierwszych wojnach i prze urodzaj zły ciężko barzo na poddane nasze. A tak będą mieć na pieczy Panowie Posłowie, aby nie skoro przystępować do tej wojny, za którą do nowych onera przyjść musiało, ale żeby inszych pierwszej sposobów, jako legationes i inszych takowych użyć.

Na potoczną obronę jest kwarta, która prosić żeby z pełna dochodziła skarbu Rpltej.

Może i z tego niemały mieć pożytek Rplta, co po księżnie Brunswickiej na Koronę się ma wrócić; przeto dopytywać się, jako się to obraca.

Compositia z stanem duchownym aby koniec na tym sejmie wzięła, starać się, gdyż religio pessumdatur prze odjęcie żywności kapłanom; w czym jednak przestrzegać tego, aby bez uciążenia wielkiego naszego to było.

W rzeczach domowych abo internis mocno stać przy wolnościach, statutach i confoederatiach i o to się starać, abyśmy nie jeno w księgach mieli napisane, ale aby były in executionem przywozione; także dekreta wszystkie trybunalskie i insze aby skutek swój brały bez respektu wszelkiego person.

Trybunał aby był in robore zachowan, przestrzegać, poprawy żadnej bez dołożenia się nas nie czynić, ale, jeśliby co takowego było z inszych ziem podano, do nas odnieść.

Z strony pozwów zadwornych, o których w propozycyey Króla J. Mci wzmianka jest uczyniona, dziękować J. K. Mci, że w tem prawom i wolnościom naszym dogadzać raczy i prosić, aby za objaśnieniem statecznem tej rzeczy wątpliwość w tem wszelaka była odcięta.

W tych rzeczach, w którychby się zdało co być nad prawa nasze, tak postępować i tak się tego, co potrzeba, domawiać, aby dignitas jednak pańska we wszem była ochroniona; gdyż o Królu J. Mci, Panie swym, to rozumiemy, że jako wiele dobrego nam uczynił i Rpltej naszej, tak i tego nam życzyć będzie, aby prawa nasze całe i nienaruszone zostały. A iż Lancorona, jako nas dochodzi, dana nie naszego Polskiego narodu człowiekowi, ostrzeższy w tem dignitatem Króla J. Mci, ostrzec też pilnie, aby nam to exemplum na potem nie wadziło i nie chciano zasię nas i narodu naszego od urzędów, dygnitarstw, jako się to indziej dzieje, odstrychać.

Także z strony probostwa Miechowskiego, które synowcowi swemu J. K. Mć konferować raczył, jeśliby się co w tej jednej osobie, która już est in amplissima, jako słyszymy, ecclesiastica dignitate constituta, miało concedować i darować J. K. Mci za jego przeciw nam merita, że in multis auxit sławę naszą i państwa nasze, tedy jednak pewne w tem cancellos prae-

Cz scribować, aby ad istos Rpcae dignitates, na którychby wolność obierania króla należała, a mianowicie ad primatum regni, był promowowan.

Te wszystkie rzeczy strzedz mają Panowie Posłowie, aby się compententer i uczciwie bez tumultowania neque descedendo ad extrema odprawowały, a jeśliby na czem w tych sprawach Rpltej, czego nie rozumiemy, schodziło, do nas raczej to aby odnieśli. Prywatami żadnemi aby sejmu nie zabawiali ani ich cum publicis mieszali.

A iż daje znać J. K. Mć w propozycyey o zastrząsaniu się rzeczy jakichsi w Koronie, pilną na to pieczę mają mieć Panowie Posłowie, aby jaka labes na naród nasz nie była wniesiona. A przy tem i to ostrzegą, aby droga do praktyk wszelakich z pany cudzoziemskimi ludzjom tutecznym była srogiem jakim prawem zabroniona

2.

Instrukcyja Panów Posłów województwa Krakowskiego z sejmiku Proszowskiego pro die 1. Novembris złożonego zgodnie i od wszego rycerstwa obrane (!) na sejm walny koronny Warszawski pro die 15. Januarii A. Dni 1585.

A panowie zgodnie obrani z mocą zamierzoną, aby się nad te niżej opisane artykuły nic nie wazyli nad prawa i wolności koronne stanowić mianowicie ci są naprzód Ich Mciowie :

Pan Podkomorzy Krakowski, Pan Chorąży Krakowski, Pan Starosta Szydłowski, Pan Jarosz Sztaszkowski, Pan Achacy Jordan, Pan Mikołaj Kazimirski, Pan Starosta Oświęcimski.

Naprzód po zaleceniu wiernych poddaności i uniżonych służb naszych do łaski J. K. Mci, naszego Miłościwego Pana, i z poradowaniem się z dobrego zdrowia J. Mci i z winszowaniem szczęśliwego w łasce pańskiej długiego nam wedle praw i wolności koronnych, z postrachem nieprzyjaciela postronnego a z miłością wszech poddanych wiernych swych na tej zacnej stolicy królewskiej panowania, podziękować Ich Mć Panowie Posłowie nasi Królowi J. Mci pilnie mają, jako za wszelkie miłościwe obmyślawanie niebezpieczeństwa Koronie tej i państwu J. K. Mci przypaść mogącego, które i nam J. K. Mć przez posła swego w instrukcyi swej miłościwej przekładać raczy in forma ampliori; ale nie mniej że się J. K. Mć, nasz Miłościwy Pan, ofiarować miłościwie raczył angarie te wszystkie, któreby z pozwów nadwornych na ludzie stanu szlacheckiego przeciw jawnie opisanemu prawu konstytucyą i exempcyey caus trybunałów należące (!) były, znieść i w niwecz obrócić, jakoby takowe pozwy więcej na ludzie stanu szlacheckiego wydawane nie były, i prosić, aby potem in controversiam prawa nasze nie przychodziły; także i poprawę trybunału, gdybyśmy ją podać chcieli, iż J. K. Mć

nam pozwalać miłościwie raczy, także podziękować pilnie Panowie Posłowie Cz Królowi J. Mci mają.

A iż nad zdrowie Króla J. Mci nic milszego poddanym wiernym J. K. Mci, nic potrzebniejszego Rpltej naszej być nie może, żal serdeczny, który wszystko rycerstwo obchodzi, Panowie Posłowie Ich Mci opowiedzieć mają stąd, że takie powieści o wiernych poddanych J. K. Mci, o narodzie tym, który¹⁾ acz (w) wszelakich cnotach i powinnościach ludziom zacnym rycerskim, ale najwięcej (w) wierności, życzliwości, w miłości przeciwko panom swym krom najmniejszej nigdy przymówki u wszech narodów postronnych słynał, do uszu Jego K. Mci bywają przynoszone; których iż się żaden z łaski pańskiej nie czuje, prosić Jego K. Mość, aby już na potem Jego K. Mć ea generalitate w rzeczach sławy narodu naszego dotykających się używać²⁾ nie raczył, gdyż jest tryb prawa pospolitego wzięty dochodzenia prawa na każdym, któryby się takowym być złym a zapamiętałym słusznie pokazał, krom takiego listownego po sejmikach posyłania, które bez uszczerbku sławy narodu Polskiego u postronnych narodów być nie może; a przytem aby i nova genera executionum i inquisitionum nad stare prawa i wolności szlacheckie nie były hoc in passu³⁾ używane.

A iż też nas często dochodzi, żeby Panowie Posłowie nasi od wszego rycerstwa posłani koronnego nie wedle zwyczajów dawnych za przodków J. K. Mci mieli być poważeni, i owszem jako gospodami najpodlejszemi tak fuki, przymówkami, czekaniem długiem przede drzwiami summa cum indignitate Rpcae, cuius et faciem repraesentant et vulnera curanda J. K. Mci przynoszą, bywają odprawowani: — prosić pilnie J. K. Mci i Ich Mci Panów Rad koronnych, aby w to pilnem okiem Ich Mci wejrzeć raczyli, jakoby dignitas koła poselskiego, na którym Rpltej naszej wszystko należy, w cale zachowana.

Strony niebezpieczeństwa od Turka prosić J. K. Mci, aby J. K. Mć wedle artykułów przez się podanych i poprzysięganych pacta i foedera wiecznie popierać raczył. A Niżowcy, którzyby do rozrywania ich przyczyną być mieli, aby J. K. Mć Panom Starostom pogranicznym, którzy je w dzierzawach swych przechowywają, serio rozkazać raczył, aby je tak in ordine zachowali, jakoby nic takowego nie broili, coby z przywiedzeniem niebezpieczeństwa J. K. Mci być miało, a jednak aby dla posługi Rpltej czasu potrzeby in ordinem reducti być pogotowiu mogli.

A iż od Starostwa Spiskiego prze niemieszkanie tam osobą swą Pana Starościna wielkie się niebezpieczeństwa pokazują wedle suplikacyi podanej od obywateliw tamtych krajow, opowiedzieć z pilnością J. K. Mci i o Pana Starosty, aby tam i mieszkał i ludzie wedle dawnego zwyczaju dla bezpie-

¹⁾ W Rkp.: tam którzy. ²⁾ W Rkp.: uszu waszych. ³⁾ W Rkp.: choć in pasu.

Cz czeństwa krajów tamtych sprawunków(!), które z tamtego starostwa nieposłenniejsze są, aby ustawicznie chował.

A iż dla jakiego za czasem niespodzianym przypadłego nieprzyjaciela godzi się tempore pacis obmyśliwać a dla gotowości naszej, prosić, aby J. K. Mć nam okazowanie na każdy rok, czas do tego sposobny z drugimi posły namówiwszy, po województwach złożyć raczył, czego z pilnością Panowie Posłowie dochodzić mają.

Strony niebezpieczeństwa od Tatar prosić J. K. Mci będziemy, naszego Mciwego Pana, aby wedle konstytucyje coronationis suae powinności swej pańskiej dosyć czyniąc a bonis Rpcae, do których kwartęśmy przyłożyli, obmyśliwać miłościwie raczył, jakoby granicom koronnym obrona dostateczna i bezpieczna była; do czego też aby z każdego województwa dla ćwiczenia miasto cudzoziemców rotmistrze i towarzysze bywali, pilnie prosić. A iż w liczbie z kwarty exces jest wielki, prosimy, aby wedle konstytucyi na Podolskiej granicy obracana była a liczbę z nich nietylko Panowie Deputaci z Panem Podskarbm, ale i Pan Pisarz polny, albo kto ją od nich odbiera, aby czynił, a Panowie Posłowie tamtych krajów aby zawsze na sejm registr przynosili żołnierzów dla porachowania snadniejszego tej kwarty.

Strony Moskiewskiego Panowie Posłowie przymawiać się mają, aby tak z Korony jako z W. Ks. Litewskiego posłowie wyprawieni byli dla traktowania o ziemię Siewierską, wojny na ten czas nie wspominając.

A iż się pewne poselstwa być czynione od Ich Mci Panów W. Ks. Litewskiego znajdują z szkodą i z niebezpieczeństwem koronnem, poruczymy Panom Posłom swym, aby J. K. Mci prosili, aby tego tam inkwizycją dostateczną uczynić raczył, a in posterum aby zawsze przy pośle, któryby od Panów Litewskich do Moskwy posłany być miał, aby zawsze narodu Polskiego szlachcic osiadły posłany bywał.

Niemniej też widząc nam i bezpieczeństwu koronnemu należeć na przyjaźni cesarza Chrześcijańskiego, prosić pilnie, aby wedle powinności swej pańskiej dawne pacta z J. Cesarską Mcią, także et cum Imperio, J. K. Mć konfirmować raczył.

O ziemię Iłacką, iż wedle dawnej konstytucyi widzimy ją być inkorporowaną do Korony, prosić J. K. Mci, aby tam prawa koronne, także dignitarze i urzędniki ziemskie obojga narodów postanowić na sejmie raczył a prawa nowe w niej bez sejmu nad statuta i wolności koronne postanowione privata autoritate aby były zniesione; także bona confiscationi podległe i caduca, ile gruntów szlacheckich i ziemskich, aby obojga narodu tylko ludziom szlacheckim rozdawane wedle praw koronnych były; jakoż za J. Mcią Panem Pieniążkiem, kawalerem, J. K. Mci prosić, aby za uczciwe posługi jego ex eis bonis uczciwa nagroda być mogła, także i zapłata jego i żołnierzom i pieszym, które miał pod Peltem, aby zapłata się stała. A co

się prowentów ziemie Iflackiej tycze, tych część aby na obronę ziemie tam- Cz
tej, ostatek aby do Rawy obracan był, gdyż nakłady wielkie Rplta na
ziemie te uczyniła.

Compositia między stanem duchownym a świeckim, życzą sobie tego,
aby dojść mogła, g l y ż za zgodą spólną łącniej możem sobie obiecować.
A wszakże tę kompozycyą o dziesięcinach tylko namawiać mają, na coby
Ich Mci prawa słuszne okazali, w żadne insze kontrowersye się in eo actu
nie wdawając; a w tym artykule jeśliby się co słusznego namówić mogło,
co wszystko wcale do nas odnieść, nic nie konkludując Panowie Posłowie
mają: gdyż jako omnes ten artykuł afficit, słusznie by na drugim sejmie od
wszystkich z dobrą deliberacyą był uważony.

A iż też to nas dochodzi, iż książę uzurpuje sobie absolutum dominium
w Prusiech, nad prawa koronne apellacye do K. J. Mci nie dopuszczając,
ludzie szlacheckie, także i miasta uprzywilejowane angarując, komisarze
z Rzeszy na nie wyprawując: — prosić J. K. Mci i Ich Mci Panów Sena-
torów, aby przez to tam wsadzenie jego i nad konsens posłów koronnych
uczynione Korona detrimentum czasu swego nie odniosła.

A iż gleity nad prawa i wolności koronne rozbieżały przeciw sta-
nowi szlacheckiemu, prosić J. K. Mci i Panów Rad Koronnych, aby to tak
zahamować raczyli, jakoby do takich szkód bracia nasi nie przychodzili
nad prawa.

Caduci i bona confiscata także aby się tak wejrzało, żeby ich nad
prawo i konstytucye koronne nikomu innemu jeno szlacheckiemu stanowi
obojga narodu rozdawane nie były.

Iż stąd wielkie ubliżenie praw, wolności i swobód koronnych a za
czasem wielkiem niebezpieczeństwem koronnem pachnących upatrujemy, zle-
camy Panom Posłom, aby serio Ich Mci Pany Rady koronne w tem na-
pomnieli, aby czyniąc przysięgom i powinnościom senatorskim dosyć, J. K.
Mci wspólnie i z panami Posły ziemskimi przełożyli przed oczy prawa
i konstytucye od królów wszystkich Polskich świętej pamięci godnych, po-
czawszy od Jagiella aż do osobliwie J. K. Mci, naszego Miłościwego, po-
przysięganych (!), przełożyli przytem i trudności, które po śmierci Ludwika
króla stąd na Koronę były przyszły; a przytem aby prosili J. K. Mci, aby
pomnąc na prawa nasze od J. K. Mci świątobliwie poprzysiężone, tudzież
na powinność swą pańską, aby nas przy niem wcale zachować raczył, a jako
rozdawaniem cudzoziemcom dóbr Rpltej, tak zabawieniem przy osobie swej
pańskiej dłużej nad prawa nasze bawić nie raczył.

A iż sprawy przy J. K. Mci Rpltej wielce należące zawsze odprawować
się muszą, jako legacye i insze, których privata autoritate J. K. Mc nad
prawa odprawować nie może: prosić J. K. Mci, aby wedle konstytucyi

Cz 16 senatorów zawsze przy osobie swej pańskiej z sejmu naznaczonych mieć raczył, gdyż multum Rpcae interest, aby umieli reddere rationem.

Kowanie monety nad uchwałę koronną sejmową, przez co prawom i wolnościom naszym jako się bardzo zabiegło, prosić J. K. Mci, aby się zahamowało a poena na tych, którzy się tego ważyli, wedle prawa starego była extendowana.

Iż konstytucya jaśnie objawia, że najdalej we dwie lecie sejmy nam J. K. Mć składać powinien, który iż teraz przewleczony, prosić J. K. Mci, aby nad prawo opisane na potem i w tem przewłoka nie bywała, iż o to idzie, aby się takowymi odwłokami trudność in Rpcam nie wniosła.

Iż województwo Krakowskie rozumie się mieć wielkie ukrzywdzenie od urzędu Krakowskiego tak ze strony najazdu domu J. M. Pani Włodkowej jako też w dalszym postępku tej sprawy, poruczamy to Panom Posłom naszym, aby ta sprawa Ich M. Panów Zborowskich naprzód była przez J. K. Mć z Ich M. Panami Radami Koronnymi rozsądzona; a iż idzie o finalną exekucyą wszystkich praw naszych a ten dekret iż vim executionis et finis legum omnium za sobą ciągnie, aby też Ich M. Panowie Posłowie, jako pertinentes ad nova emergentia, do takowego uznania przypuszczeni byli.

Pana też Porębskiego sprawę od tegoż urzędu ukrzywdzonego Panom Posłom zlecamy naszym.

Poborowa liczba iż nie jest jeszcze nigdy statecznie wysłuchana, Panom Posłom swym zlecamy, aby oni statecznie, wysadziwszy po jednym z województwa, przysłuchali i nie przestawali, choćby się sejm skończył, ażby dostateczna liczba się tak od poborców jako i od szafarzów od Panów Podskarbich skończyć mogła.

Wakancye aby były przed sejmem rozdawane na przodku sejmu.

Studenci, którzy wielkimi swowoleństwy ludzie turbują, aby droga się znalazła, jakoby swowoleństwo ich było uhamowane.

A iż o tem statuta dawne dosyć szeroco obmawiają, prosić J. K. Mci i senatu, aby exekucya dostateczna tego doszła, iżby plebei et cives bona terrestria nie trzymali, o co im tempus certum praescribatur a majętności połowica actori a druga ad fiscum obracana aby była.

Żupy Krakowskie iż przez wyciąganie arendy i podniesienie soli do ruin wielkich przyszły i do dalszego zniszczenia barzo się zanoszą, skąd przez niejechanie furmanów cudzoziemskich miasta i miasteczka K. J. Mci, także i szlacheckie gościńce do ubóstwa i wszystko Korona przychodzi, prosić J. K. Mci, aby w to wejrzeć raczył, jakoby raczej do starych się zwyczajów przychyłał, aby snąć ten klejnot J. K. Mci i Rpltej z wielkiem ubliżeniem skarbu koronnego nie odszedł. Także sól morska, która z wielką a niezmierną szkodą Rpltej do Korony przychodzi, prosić, aby zahamowaną była.

Iż ci też ubodzy ludzie wielkie szkody przez zabudowanie fluviorum

navigabilium cierpią, prosić J. K. Mci, aby wszystkie jazy były zniesione ex Cz fluviis navigabilibus wedle dawnych praw o tem, a iżby dalej nas z listami nie odprawowano sub poena.

Duchowne beneficia indigenis owego województwa, gdzie leżą, aby rozdawane wedle statutu dawnego były.

A iż odniesiono jest do koła naszego o zelżywość niesłychaną, która potkała Pana Miszewskiego od starosty Łuckiego, prosić J. K. Mci, aby ją rozsądzić bez odwłoki raczył.

Przyniesiona też jest żalosna nowina do koła naszego niedościa sejmiku Wiśniskiego ¹⁾, przecośmy barzo żłośni, wiedząc, żeby tem koła rycerskie, na którym(!) wszystka wolność nasza zawisła, za złym przykładem zginąć mogły; prosić, aby J. K. Mć w to wejrzeć pilnie i hamować raczył.

A iż jest sprawa w kole naszym od J. Mci Pana Podkomorzego Krakowskiego, że jest in praeiudicium urzędu podkomorskiego uprzywilejowanego pozwan od Wieliczian, którzy się wylamują z pozwów post curiam subcamerali nad prawo i zwyczaj starodawne podkomorskie, chcąc, aby gdzie indziej nie sądził tylko w Wielicze: Panom Posłom to poruczając, aby prosili J. K. Mci, aby tę sprawę rozsądzić raczył, gdyż agitur de officio subcamerali.

Jest też skarga do nas przyniesiona o niewydanie dekretów z kancelaryi; prosić, aby tem ludzie nie byli angariowani.

O sprawie Pana Burzyńskiego o ucięciu na spólnym na wsi bożej męki, z Pany Posły się namówić i przyczynić do K. J. Mci, aby takowe pozwy nie wychodziły z kancelaryi i prawu przeciwne.

O Lubliomiany ²⁾ aby byli od poborów wolni względem niebezpieczeństwa Tureckiego.

Artykuły P. Krakowian poprzeć, aby się nic im nad prawo nie działo.

Wodników Crac. sprawę jako szkodliwą tak i potrzebną poprzeć.

Za panem Suskim pilno się przyczynić, aby na jego ochudzenie mogło być baczenie.

VI.

Wotum Pana Krzysztofa Zborowskiego na Sejmiku w Proszowicach, Anno Domini 1584. ³⁾

Krótkimi słowy to zacne rycerskie koło i tę frekwencyą W. Mciów, D Mciwi Panowie a Bracia łaskawi, zabawić umyśliłem był, bo i lata młode

¹⁾ Pierwszy sejmik województwa Ruskiego w Sądowej Wiszni z powodu sporów nie przyszedł do skutku, Heidenstein p. 229, i musiał być drugi raz zwołany potem.

²⁾ Zapewne to znaczy mieszkańców Lubowini, po węg. Lublo, na Spiżu.

³⁾ W Rkp. Dzikowskim bezpośrednio przed dyaryuszem sejmowym 1585.; Pauli, Pamięt. do sprawy Zbor. p. 133 podaje inną o wiele krótszą wersję tej przemowy.

Di i za niebyciem między W. Mciami dawnym słaba moja experientia w sprawach Rpltej mało mówić, niż się rozciągać długimi słowy, mnie radzi i rozkazuje. Ale iżem miejscem tym i pierwszym przed innemi, od których mi się uczyć przystało mówić, od W. Mciów poczczon jest i spraw Rpcae tanta moles et varietas najduje się być, że one trudno krótką mową i małymi słowy według potrzeby odprawić mogę, tu powinności i sumnieniu dosyć czyniąc przedsięwzięcie swe na ten czas odmienić umyśliłem. A w tak pilnych i należących Rpltej sprawach zdanie swe z miejsca swego, nieco szerzej chcąc wszystkiego dotknąć, W. Mciom przełożyć muszę, pewien tego będąc, że mowa moja od W. Mciów z łaską przesłuchana i przyjęta będzie.

Mciwi Panowie a Bracia łaskawi. Jaka jest władza i ważność długu i obowiązku tego, który Rpltej, matce naszej, wszyscy wobec cale a prawdziwie tuż zaraz po Bogu powinni, jako daleko ta miłość ojczyzny moc swą, władzę i jurisdycyą na nas, syny swe, rozciąga, tak iż Bogu tylko samę duszę zostawiwszy wszystko jej jest, co jedno in libera dispositione nostra mamy, — żywot, majątność, potomstwo miłe i wszelakie dobre mienie, totum hoc charitati patriae, quae summa et maxima est, conceditur: — tego, wiem, że nie tylko dobrą wiadomość mieć raczycie, aleście i skutkiem tego i znacznymi posługami tę powinną miłość ojczyźnie swojej zawsze i za każdą okazją oddawać nie zaniechawali. W czym naśladować ten cny naród vestigia maiorum suorum a podejmując z chęcią w każdym zatrudnieniu Rpltej prace, starania, koszty, nakłady i niebezpieczeństwa wielkie, przyszedł oto do takiej sławy i existimacyej u postronnych narodów, że wolnościami te (!), o których się tu mówi, żadnej nacyej ojczyźnie swojej, żadnemu królestwu naprzód nie da, owszem z każdym de hoc palmario śmieie zawsze patrzeć się może. Bo nie wspominając onych dawnych cnych dziejów Polskich, których pełne kroniki mamy, ani tych chociaż też świeższych, które nonnullorum adhuc memoria tenentur, a wejrzawszy tylko w te sprawy, które się już oto za mojej i mnie równych pamięci tu u nas w Polsce przytoczyły, jakie trudności, interregna, konwokacye, elekcyje, sollicitudines in externis et intestinis malis curandis, expedyce wojenne, wyprawy i niesłychane sumpty Polska wytrwała, a jako dobrowolnie niczym innym jeno wrodzoną Polacy przymuszeni cnotą panom swym, publicis et privatis non parcendo sumptibus, do ostatniej godziny żywota swego, do ostatniego grosza patrimoniej swej służyli: to są rzeczy nie tajne i tak świeżej pamięci, że nie tylko tu u nas żadnych dalszych wywodów nie potrzebują, ale i u narodów obcych non sine ingenti admiratione et laude nationis Sarmaticae dosyć głośno są obwołane. Zaniechawszy tedy wszystkich dalszych dyskursów de hoc sacrosancto amoris nostri erga patriam vinculo, o to tylko prawym sercem Deum ac Patrem nostrum prosić potrzeba i do jego wszechmocności się uciec, aby in posterum u nas chęć i gotowość ku służbom Rpltej zadzierzać, wzniecać

i pobudzać raczył et ut actiones nostras aspirando praeveniat et adiuvando D
prosequatur, abyśmy przodków naszych i własnych spraw naśladować, a prywatom żadnym i wszelakim korupcyom uwodzić się nie dając, libere et cum tempore de commodo et proposito Rpcae consulamus, zwłaszcza kiedy to teraz sama Rpltej potrzeba nagła i wielka na nas prawem swym wyciska. Tą tedy miłością przeciw ojczyźnie swej, Mciwi Panowie, hoc sacrosancto amoris patriae vinculo zjęci, a to i ja, którym się i Polakiem i w domu urodził takowym, z którego nigdy o dobrego sługę Rpltej trudno nie było, do tego przywiedzion jest, że mając tych spraw wiadomość, które się in fraudem Rpcae et perniciem optimorum quorumcunque za panowaniem tego naszego Pana w Polsce dzieją, o których mnie nietylko snadno wiedzieć, któremu i wiedzieć o tym i pytać się nie godzi, przyszło, ale fama huius domesticci nostri mali totum fere orbem terrarum occupavit; mając oto ktemu świeży a nigdy żadnym lamentem dosyć nie oplakany przykład w żalonym domu moim wielkiego haniebnego a tu pod niebem naszym przed tym niesłychanego okrucieństwa i mordu dowiedzionego nad krwią moją, mówię, względem przyrodzenia, a nad krwią W. Mciów wszech względem społeczności tej, którą nas communis patria et leges communes łączą, nie mogłem tego na sobie przewieść, abych ja opuściwszy wszystko, i me domowe posługi pańskie i inne pilne a mnie należące potrzeby, do koła a spolka wszech W. Mciów, Mciwych Panów a Braci mych, przybyć, a W. Mciom i ojczyźnie swojej tego wszystkiego, co od niej samej mam, ku posłudze oddać i ofiarować nie miał, tak uprzejmym a da Bóg dotarczym sercem, jako prawemu Polakowi i dobremu Jastrzębcowi przystoi, przynosząc in medium W. Mciów ad hoc commune incendium extinguendum jeśli nie tak wiele obrony, jako kto inny, tedy tak prawie dobrym a nieutrwożonym umysłem, nie wątpiąc też w tym najmniej, że ta chęć moja ku służbie Rpltej od W. Mciów wszech albo więc od co lepszych wdzięcznie i z łaską przyjęta będzie, oprócz żeby niektórych lekkomyślnych pokatna mowa (którzy jawnymi a sprosnymi kalumniami mnie nietylko złośliwie, ale i zgola niewstydliwie dotykając, tym moim dawnym między W. Mciami i przy naradzeniach W. Mciów niebyciem i mieszkaniem w niejakiach cudzych ziemiach potrząsają) mnie do łaski W. Mciów i do dobrego kredytu tu przeskadzać co miała, a tu w Polsce ten nowo nastany zwyczaj tak zachowany miał być, że ktoby się extra Regnum dziesięć lat vel aliquid eiusmodi bawił, aby eo ipso ius civitatis ammitteret. O czymem ani słychał, ani o W. Mciach rozumieć przyczyny żadnej nie mam. Przetoż też plotkami takimi, które nietylko odpowiedzi, ale i słuchania nie są godne, ani W. Mciów ani sam siebie zatrudniwać nie chcę; bo zabawki moje, Mciwi Panowie, i lata nalezione w cudzych ziemiach, da Bóg, takie były, jakich sobie każdy Polak uczciwy słusznie życzyć ma; były zawsze a na każdym miejscu jeśli

D nie z ozdobą, dla czego ja prze niedostatki moje słabym się być czuję, tedy pewnie nie z ubliżeniem tego zacnego narodu Polskiego, jako i domu mego uczciwego; mają znaki i wywody jawne dobrego zachowania mego i służb J. Cesarskiej Mci, Panu memu, wiernie okazały(!); gdzim nietylko za pocztowymi postępками swymi wysługi i dobrego mienia, ale i łaski i kredytu i służby takiej, którą się ja kontentuję, dostąpił. Co wszystko czynilem jednak jako Polak i tu oto Polakiem do W. Mciów przyjeżdżam, W. Mciom się wszystek oddawam, gotów będąc wszelakie onera Rpltej tak znosić i obmyślawać z W. Mciami pospołu, jako najlepiej będę mógł i umiał, pewien tego będąc, że kredyt mój i dobre rozumienie W. Mciów, mych łaskawych Panów a Braci, między któremi urodzenie, wychowanie, zasługi w Rpltej, powinowactwa i inne obowiązki nam wcale zachowane, i od takich języków złych atque kalumniatorów obbroniony zostanie; którym jednak ja in superabundanti, aby napotym subtelniej usta swe uczyli, a to z swojej dobrej woli, a nie z potrzeby, tak per informationem opowiadam, zemci się ja z Polski nigdy tak nie okszancował(!) i nie wymierzył, abym jednak continue nie zostawał civis et incola Regni. Miałem zasię i majątność swą ojczystą i używałem jej, choć J. Mci Panu Marszałkowi, bratu memu, zapisaniem dostatecznym, a to dla trudności jakich, wzdane i do czasu powierzone są. Byłem tedy i jestem incola Regni, byłem in continuo usu fructuum patrimonii mei O banicyej żadnej, którą mi któryś wszetecznik grozi, nietylko nie wiem, ale i pozwu żaden prawdziwie pokazać albo dowieść nie może. Moja też chęć przez te lata ku służbie Rpltej za przeszłemi wojennymi okazjami jawna była wielom uczciwym ludziom zacnym w Polsce; do których że mi nielaska króla dzisiejszego, który ofiarowaniem moim przez bracią mą jako niektóre pany przyjaciół uczciwym gardził, nie dopuszczała, to już nie mój sąd, a ta wina nie jest moja, ani ja też sobie jej (iż rzekę to, co w sercu), za żadne nieszczęście swe nie pokładam. Musiałem tedy tu tak dotknąć, aby mi do łaski W. Mciów żadna plotka ludzka nie wadziła a W. Mci mnie (choć, nie może-li być inaczej) tedy tanquam post limen reversum i chęci moje z łaską przyjąć raczyli, którą(!) ja zgola stateczną a nie odmienną myślą Rpltej oddawam; a w potrzebach wszystkich, quae undique non premunt, sed et opprimunt, na ten czas deklarując zdanie swe z miejsca szlacheckiego swego W. Mciom, moim Mciwym Panom i Bratom, tak oznajmuję.

Każdy mi to z W. Mciów, moi Mciwi Panowie a Bracia, snadno pozwoli, który jedno conscientiam suam bene examinatam, summienie swe doskonale wykładne tu do koła naszego rycerskiego przyniósł i który jeno rany śmiertelne ojczyzny swej a skazy jawne erudycyi intuetur oculis, widzi, czuje już nie internis sed externis sensibus, co się w Polsce dzieje; zeznać mi to, mówię, każdy taki musi, że jeśli kiedy, tedy teraz oto na nas difficilis de rerum deliberatione summa incidit, tak iż nietylko co mówić mamy, co

czynić w tak zatrudnionych sprawach Rpltej nie wiemy, ale i w myśli swej D własnej, w rozmyślaniu swoim z wielką ciężkością resolwować się albo na tę albo na owę stronę przychodzi. Przyczyna takiego chwiania i tak zatrudnionych myśli naszych, aczbym rzekł, że ta jest jedna, że o nas, o prawa i wolności nasze, a zatym o wszystko idzie, nie o rękaw, ale o całą suknię, nie o to, co z Moskwicinem albo z Prekopskim czynić, ale jako się tyranowi obronić (który gorszy niż poganin) mamy; nie o tym, co nam przeszłych czasów obmyślać przychodziło a nie bez wielkich trudności, nie, jakiego nam króla obierać przyjdzie, ale (quod maius) jako tego już obranego in officio zadzierżyć mamy. Te jakie wady rzekłbym, że przyczyną są tergiversionis nostrae, bym tego nie wiedział, że się do tak potrzebnego obmyślenia wiele innych niepotrzebnych rzeczy, a zgoła szkodliwych dymów w uwiedzionych sercach naszych namnożyło, które iż animos exitiali veneno inficiunt atque occupant, przetoż też zatrudniają wszystkie rezolucye, tak potrzebną, świątobliwą sprawę i przedsięwzięcie to nasze, dla któregośmy się tu zjechali. Bo, Mciwi Panowie, sprawy Rpltej nie mogą być tak do obmyśławania i odprawy trudne, aby ich prawi synowie koronni, gdyby zakażone myśli, z serca uwiedzione rady i konsultacye rozpraktykowane na przeszkodzie nie były, a mówiąc prawdę, gdzie(b)y ona starożytna cnota Polska u nas tak jako i przed tym domicilium et sedem suam i teraz miała, odprawować snadno nie mogli. Przodkowie naszy summa cum celeritate expediebant magna et ardua Rpcae negotia, wielkie sprawy Rpltej, z cudzoziemskimi narody wojny i pokoje, sami między sobą konstytucye, naradzenia wszelkie i prawa też, za którymiśmy¹⁾ aż do tych czasów nieszczęsnych naszych bezpieczni i z poczcziwościami swymi od tyranów siedzieli, z wielkim pospiechem, a prawie z koni nie zsiadając odprawowali i zamykali i szczęśliwie do skutku wszelakie consilia swoje przywozili. A to jako, proszę? Była una mens, unus animus, unum velle, unum nolle; jedno ci wszyscy, co jest dobrego Rpltej, upatrowali. Corpus Rpcae całe a nierozzerwane, bez wrzodu, bez nakażenia wszelakiego było. Myśl ich niepokalana, conscientia, mens recti unumquemque securum reddebat przeciwko wszystkim groźbom królów tych, którzy ad oppressionem aspirabant, a nie byli oni panom swoim ani tajemnicą et conspiratione in Rpcam ani beneficiis in fraudem patriae collatis et acceptis obowiązani. Serce swobodne i niezależpione(!) usta wolne i nieprzenajęte, rękę dotarczywą i gotową do obrony wolności i swobód ojczystych z sobą na sejmiki, schadzki i rokosze przynosili. His artibus et coaluit res Polona, hac concordia creverunt parvae exiguaeque res nostrae. Takowym sposobem byli srodzy niezliczonym nieprzyjaciółom okolicznym a sąsiedzi nieprzyjaźliwi nam ani górami, ani rzekami, ani zamkami możnymi opatrzonymi takowego

¹⁾ W Rkp.: za którymi z nimi.

D uroszczenia zajrzeć nietylko, ale ani zabronić już mogli. Taką zgodą granic pomknęli a sami in politi(ci)s rebus bene constitutis bezpiecznie siedzieli byli, Rpca et armis decorata et legibus armata. Umieli miłować dobre pany swe patres patriae, i onym do sławy dobrej, która tylko sama do nieśmiertelności jest drogą, a własnym dziedzicznym królom i monarchom, nadstawiając czoła swego, chętnie dopomagali, a te zaś, którzy insidiabantur patriae, libertati, — bo to być nie mogło, ut ab eiusmodi monstris Rpca semper esset libera — umieli albo severa animadversione, napominaniem ostrym na dobry gościniec przywieść, albo contumaces albo obstinatos ipsa renuntiatione oboedientiae karać, a tyraństwa i oppressyej uchodzić. Przetoż nie dziw było, że cnotę tylko samę przed oczyma mając, snadnie się w naradzaniach swoich i konsultacyach najtrudniejszych resolwowali i one do dobrego końca przywodzili. My zaś, pytam i proszę, przecz rzadko pociesznego skutku naszych sejmików dochodzimy? Przecz najlepsze naradzenia nasze na sejmikach naszych, in conventu generali irrita, exclusa et explosa redduntur? A to masz przyczynę, że tych przymiotów, którem wyżej pomienił przodków naszych, albo nic albo mało sobie znajdujemy, tak iż słuszniej wyrodkami aniż potomkami onych mianować się nam przystoi. Abortum passa est avita illa Polona virtus, nie masz u nas stateczności, a zatym i konfidencyej; której kiedy in consiliis nie masz, tedy wszystkie porozumienia nie tylko niepotrzebne, ale i szkodliwe są, a szkodliwe nie tylko nam samym, ale i wszystkim Rpltej. Bo kiedy ja dziś i ciebie i cnoty twojej pewien będąc, a jutro mi cię skażą, od wolności i swobód pospolitych leda urzędem, leda wakancyą, a nawet samą tylko płonną obietnicą, oderwą i odpraktykują; kiedy dziś słyszę cię dobrze a życzliwie o rzeczach radząc, twojej wierze i stateczności sprawy należące pospolite poruczę, posłem powiatowym obiorę, a zatym ty wnet do dworu dojachawszy vere propter mores et pilos mutas, miasto posłańca za kim inszym instygujesz na mię, dalej odwodząc się, septując, zganiając na jakieś obaczenie i polepszenie rozsądku swojego, żeś dopiero pojąwszy coś na obie oczy przejrzał, też już i mnie skazał i zgubił, że po chwili ledwie drugiemu dufać będę mógł: i Rpltą zwiodłeś, która się na twoje sumnienie, wiarę i cnotę spuściła, i tyranowiś do tego drogę pokazał, że rozumiejąc to o każdym, co o tobie, a widząc, że nietylko largitionibus, sed et promissis vanissimis snadnie Polaka od dobrej opiniej i od gromady prawych synów koronnych odwieść, rzuci się bez wstydu i respektu wszelakiego na tę opuszczoną, osierociałą owieczkę, ojczyznę, matkę naszą et animo gladiatorio onę wyróci z gruntu, wolności i prawa pospolite wyniszczy. Nie masz tedy u nas, mówię i powtóre, stateczności, mores nostri corrupti, fides dubia, conscientia dissoluta, cor inconstans, omnibus ad omnia factu turpia et dictu obscena degener. Zdradzać Rpltą, być na radzie ku zgubie ojczyźnie i wolności spólnych odbieżeć, Rpltą nietylko krewnością, ale i do-

brodziejstwem, nietylko dobrodziejstwem, ale jednakim spólnym rozumieniem D z konwersacyej onegoż na mięsne jatki wydać, potwarzami, nieprawdą czleka uczciwego i niewinnego in periculum et honoris et vitae przywieść: — to już wiele Polaków, którzy jednak imienia tego nie są godni, tak dobrze umieją jako pacierz. Więc jeszcze przed małym czasem tacy ludzie, acz panom swoim w niektórych namowach nie tak dalece szkodliwych Rpltej i znośnych dosyć, a zwłaszcza względem tych terazniejszych morem gerebant, ostrożnie to jednak i tajemnie, a zgoła si non caste, tamen caute odprawowali; także niektórzy choć oprócz tego, że in votis non praecipitant, nic Rpltej nie zawadzali ani się wdawali w sprawy ich. W kącie jednak światło się chroni, iż tanquam sceleris inventores siedzieli, niektórzy karząc severitatem quandam, którą królom, panom swym abiectis animis, jakich wolnym ludziom przystało, crant dediti, in tantam adducti desperationem, ut sibi ipsi violentas manus inferri non dubitarunt. Ale teraz, Panowie moi, za czasów naszych tak niewstydliwie swawolni et perfricata fronte naszy Polscy szlachcicy in omnem ruit(!) audaciam, że tak nieprzystojnej rzeczy człowiek nie może wymyślić, tak sprosnej rady nie może przedsięwziąć na skazę Rpltej i na wypędzenie i zniszczenie wiecznie praw i wolności, na oppressią ludzi nietylko niewinnych, ale i zasłużonych i potrzebnych barzo Rpltej, aby wnet ukazawszy leda czaczko, coby się jedno tknęło, ślachcica Polskiego do siebie nie przywabiło. A jeszcze nie tylko comitem se praeberere seductori non veretur, sed et ducem impiorum caetuum et colubri(!) pessimorum latronum gloriosum esse sibi putat. Chcesz dostać towarzysza ad opprimendam patriam? chcesz, aby po Polsce jeżdżąc ludziom oczy mydlił, z upominkami i z pieczęciami wielkimi po domach szlacheckich jeździł? chcesz, aby oprawcą był, najezdnikiem i łupieżcą domów szlacheckich i gwałtownikiem wdów i ubogich sierot? chcesz, aby od pana uciekł, listy wykradł i na gardło i na pocziwość tego, którego chleb jadł, instygował? chcesz mieć kogo, któryby zdradzić, otruć, ze krza strzelić, z domem spalić śmiał, mógł i umiał? Nie trzebać po to do Kalabriej jeździć, w Polsce tego dość jako w sajduku obficie znajdziesz, z chęcią się tego Polscy szlachcicy podejmą. O tempora, o mores, o nieszczęsne czasy, którech eśmy się oto doczekali! Mówić terque quaterque potrzeba, quod abortum passa est avita virtus illa Polona. Auro pulsa fides, auro venalia iura, aurum lex sequitur, mox sine lege pudor! Nie dziwujmy się tedy, Mciwi Panowie a Bracia łaskawi, że wszelakie naradzania nasze z trudnością przychodzą, że wszystko dobre Rpltej uporem idzie. Obyczajom to przypisujemy dawnym naszym i dzielności tej osobnej naszej, że nas sto stać może, że nietylko tę Koronę Polską i onę monarchią Rzymską stracić in momento moglibyśmy snadno, że takie przymioty nasze przyczyną są, że nietylko w posługach Rpltej, ale i w szczerym i uprzejmym naradzeniu cunctabundi et tergiver-santes sumus i tak strwożeni, iż się i cienia swego bojemy. Nie narzekaj-

D myż tedy na trudne sprawy Rpltej, ale na zakażone serca i myśli nasze szlacheckie. Sprawy Rpltej że są wielkie a dojrzałego prawie umysłu godne i potrzebujące, to i sam zeznam i widzę, ale aby trudne do odprawy tym ludziom, qui Rpcae consuli cupiunt, a miłość onę palającą przeciwko ojczyźnie wcale zachowują. tego sobie nikomu perswadować nie dopuszczę. Odlóż jedno każdy z nas prywatę na stronę, zatuliwszy [uszy]¹⁾ od namów zdradliwych; odwróć oczy a largitionibus, illecebris; nie oglądaj się na to, że w Krakowskim grodzie masz prawo, nie dbaj, że cię król strony nadgrodzienia posługi i utrat twoich, dlatego abyś jedno tak tańcował, jakoć on zagra, na słowie dzierży, a łakomymi wakancyami aż na sejm albo póki mu vendibili lingua, języka twego przedanego potrzeba będzie, twe serce zabawia: tedy ujrzysz, że umysł twój snadnie się we wszystkich sprawach resolwować będzie, a ono dobre genus, co masz, suggeret tibi omnia na tym sejmie i zjeździe, jako mówić i o Rpltą zastanawiać będziesz miał.

Mówię tedy, Mciwi Panowie a bracia łaskawi, że sprawy te et gravamina Rpltej, o których się tu naradzić mamy, nie są tak trudne, aby ich virtus nostra, jedno się jej nie puszczajcie, podług potrzeby odprawić nie mogła. A zgrzeszylli król, uniósłli się co z powinności swejej: mamy prawa nasze, w które wejrzawszy jak w zwierciadło, znajdujemy w nich, albo jako nawieść albo zruć zgoła tanquam indignum et hoc nomine et hoc munere mamy. Jeśli periurus a tego, co poprzysiął in sacro Dei Evangelio ante divinum altare, nie dzierży, i o tym w statuciech naszych najdziemy, a sam ten munsztuk na się włożył i dowiemy się tam snadnie, wieleśmy Bogu periuria iudicando, a wiele sobie zostawili. Glozy ten tam artykuł nie potrzebuje; mamy conditionale pactum z pany naszymi, są kopce usypane, jako daleko władza ich, a posłuszeństwo nasze rozciągać się ma. Ograniczona jest potentia ich i posłuszeństwo i powinność nasza; niech potrząsa powrozem, jako chce, niech sobie szable poprawuje, jako raczy, niech mówi: Volo esse nec pictus nec fictus; wszystko mu to nie pójdzie. Wiedział wszak, o jakie się królestwo starał, wiedział, quibus conditionibus ono przyjął. Wiemy, co rzekł: Sic me Deus adiuvet et sanctum eius Evangelium. Wie, żeśmy go do praw naszych szafowania adeo illotis manibus nie przypuścili, aż też sobie samemu legem imposuit. A inaczej królem Polskim próżno być pomyślać miał Ferat itaque legem, quam suscepit, albo więc eadem lege pierwej napominan, a potym immediate karan być musi. Mówi, iż nie chce być rex pictus; ale i to niech wie, że my mu nie chcemy być Siedmigrodzany, in quos ira et furore debacchari tam za górą jemu wolno było, póki mu się zdało, i tu u nas, póki mu tego prawa dopuszczają. Za tymżeć prawem oni święci a sławni królowie nam królowali, którzy i swobód naszych nietylko sacrosancte

¹⁾ Niema w rękopisie.

przestrzegali, ale i przyczyniali nam ich, a nie rozumieli tego o sobie, aby **D** *reges ficti essent*; owszem cesarz Karzeł Piąty, on wielki monarcha niezwy-
ciężony, Zygmunta, świętego króla naszego, względem cnót tak królewskich
i zacności ojcem zwać a *patris nuncupari titulo* bynajmniej nie wstydził się,
także i innych królów chrześcijańskich nie mało, którzyby pewnie uczciwości
takiej królom Polskim nie wyrządzali, gdyby je *pictis et imaginatis regibus*
uznawali. Nie wiem tedy, czego ten *novi honoris filius* po nas chce; podobno
mu tego nie dostawa, aby *purpureo diademate capiti imposito et veste Per-*
sica pro idolo a nobis adoretur. O tym myśleć próżno, chrześcianieśmy i Po-
lacy ktemu. Panowie moi, nie wiem, jakobyśmy to rozumieć, że nie rzekę
przystojnie uczynić mieli, gdybyśmy kondycyey tych, którym wszyscy kró-
lowie Polscy regii *sanguinis* tu między nami et *nati et educati* podlegli,
z panem tym dzisiejszym i tak urodzonym i tak uchowanym i tej jako wiemy
nacyej przestrzegać mocno nie mieli; z którymi kondycyami albo artykuły
i on sobie najbardziej styksuje, a na ten munsztuk utęsknia, tym nam
pilniej na to mieć oko, aby z niego jako nam nie wyzwał się. Nietylko po-
trzeba Rpltej radzić, ale i rozum nam do tego drogę pokazuje. Juramentu
królewskiego, Mciwi Panowie, dzierżeć się nam obiema rękoma potrzeba; od
niego *ne latum quidem unguem* odstępować jemu nie dawajmy, nie chce-
myli w tym wolnym królestwie wolności i gardł pod mieczem katowskim
mieć. Do juramentu sprawy wszystkie królewskie jako do próby przywódmży
i ruszyli się co artykułów, poprawimy ich nie mijając nic; albo przestąpi-
li *vel minimum, actum est de nobis; quaeritis, jednąż dziurą* wszystkie się wol-
ności wysłizną. Mamy króla, acz wszystkich przymiotów i cnót wierzę że
królewskich, ale *in libertate aurea neque natum neque educatum*. Urodził
się sam *sub iugo servitutis*; a tak *in servitute* żył; potym skoro *dominari*
coepit, servis dominabatur: a tak trzeba mu już *nomine libertatis* często
nacierać; o której, jako jest *smaczna et omni pretiosior auro*, niedawno
mało wiedział, przetoż też *ignoti nulla cupido*, co i stąd snadno znaczy się,
iż mu taka educacya przystąpiła, jakom powiedział. Widzimy też, że oto *ad*
severitatem quam ad benignitatem est proclivior, a w surowości okazania
barziej wedziidła niż ostróg potrzebuje, której ostrości królów my wolni Po-
lacy Macedończycowowie nie potrzebujemy. *Transferatis servile iugum* do na-
rodów tych, którzy takiej pracy przywykli: myć królów potrzebujemy, *qui*
praesint plurimis, noceant nemini et regia benignitate diis ipsis similes eva-
*dant nostraque haec amentia*¹⁾ *unguibus ex his planitiis nostris submovenda*
sunt et in abditos specus et latebrosa antra releganda. A toż *ea consultatio*
z strony królewskiej osoby²⁾, jakożkolwiek tu między nami dotkniona będzie,
snadnie bez wszelakiego zająkania odprawiona być może, bo mamy, jakom

1) *W Rkp.*: amaenia. 2) *W Rkp.*: coby.

D rzekł, *pacta et leges*, wedle których my, *equestris ordo una cum senatorio*, my sami *iudicabimus causam*. Jeśli też, Mciwi Panowie, obiecania jakie *privatis personis* w niej przełożone będą, jakoż bez tego być nie może, tedy i w tym snadna resolucya, kiedy każdy swoje prywaty odłożywszy na strone obruszenie do sprawiedliwości dopomożenia mając, na żadnego albo ad *privatam potentiam*, albo, że może co u króla rychlej zjednać, nic ja (!) respektu nie mając; czego przestrzegać jako zrzenieć w oku potrzeba, *checieli concivitatem illam et harmoniam, Poloniae aequalitatem* wcale a nienaruszenie zachować, a każdego, ponieważśmy wszyscy równi i pod jednemi prawy siedziemy, przy sprawiedliwości jego zostawić. Co gdy uczynimy a tak *praeparatis animis* do spraw Rpltej i tego dzisiejszego naradzenia przystąpimy, nadzieja pewna jest, że Bóg, *qui est pacis et concordiae*, sprawom naszym z błogosławieństwem swym przybędzie, a my w tak zatrudnionych sprawach Rpltej snadnie drogę do dobrej i zdrowej rady znaleźć i one do skutku przywieść będziemy mogli.

Obrazy tedy szkodliwe Rpltej, Mciwi Panowie, na które *tota aegrotat civitas et in extremo periculo* u nas obywatelów swych *extensis palmis* o pomoc i o ratunek prosi, nie wiem, by komu w Koronie tajne być miały. Jawne to są rzeczy, które się u nas dzieją, a już dosyć znaczne na przeszłym sejmie od prawych miłośników Rpltej wykłosane są *tanquam ex speculo* widzieć, na jakie się *oppressye* zanosi et *qua[ntu]m sibi Curia Regis* *usurpet*; wolno tam, jako dobrym przystało, acz nie wszyscy jednako, o dobro Rpltej wspierali się, okazując Rpltej, jako wiele artykułów przysięgą królewską obwarowane gwałt i naruszenie wielkie cierpią, a zatym wolności wszelkie w wielkim niebezpieczeństwie są. Niekiedy iście uważenia godne są te rzeczy, które ja już w Polsce będąc od wielu zacnych osób mianowane słyszał, którzy *deplorando sortem patriae* ukazowali to, że się w wielu rzeczach przysiędze królewskiej dosyć nie dzieje. Czemu zabiegać wszyscy jednakowo mają. Ja też z miejsca swego, tego wszystkiego, co za szkodę Rpltej być rozumiem, podług najlepszej pamięci swej dotknę.

A naprzód artykuł *de extraneis* jako *dzierżan* iest, kto tego nie widzi? Jako *haec insolens natio Węgierska* górę u nas wyleciała, *adsunt rerum testimonia*, słów o tym wiele nie potrzeba. Zamki pograniczne i mienia, majątności częścią darmo, częścią kupnem w Koronie nie pytając o to W. Mciów posiadają, skrzynkę królewską mając otworzoną, tak niszczą i ubożą, że na Ferenza¹⁾ J. Mci samego osobę przez trzydzieści tysięcy złotych na każdy rok z samego skarbu królewskiego wychodzi; o czym śmieć ja mówić mogę, bo to mam od zacnego senatora, którego, by mi była potrzeba, mógłbym mianować, że on to z ust samego Podskarbiego słyszał. Wieleby się tego

¹⁾ *Franciszek Wesselenyi.*

nzbierać i znaleźć mogło, jako ci dobra Rpltej wynoszą. Siła na to pieniądze **D**
 potrzeba, aby taka liczba żebraków nasycić et usque ad luxum podejmować
 się mogła. Wiemy, jako do nas przyjeżdżają odarto i na poły nago, wiemy
 jako też od nas odjeżdżają, facultatibus nostris ornati et praeda e nobis parta;
 wiemy i experti sumus nostro malo, co tych witezów ubogacenie, referen-
 darzów życie, kardynalskie na Rzymskim dworze zabawki i rogata czapka
 jego (dignitas apud Polonos abominanda et legibus prohibita), co wesela,
 pompy, u nas przedtym niesłychane albo widziane, tę Rpltą kosztują. Zaczynam
 ubożyć się skarb pospolity, a dochody dóbr koronnych indziej, niż tam, gdzie
 potrzeba, rady roznoszone bywają; gdy najlepiej i najpilniej co odprawować
 przyjdzie, tam cum dignitate regni deficit nervus rerum gerendarum. Fruga-
 litas, Mciwi Panowie a Bracia, jest to jeszcze nie leda przygoda u króla, et
 in bene constitutis Rpcis nie tylko ta cnota stricte observatur et declaratur,
 ale też stąd poszły sumptuariae leges dawno od Rzymian, a teraz wszędy
 po Włoskiej ziemi zwykle i zachowane, które dźwierać nietylko człowiek
 pospolity, ale i supremus quisque magistratus propter exemplum musi. Rzą-
 dem frugalitatem pierwszy królowie Polscy zadzierżywali. Okazują to,
 słyszę, i dawne registra, jako ab omni luxu abhorrebant patres patriae
 huius, rozumiejąc, że parsimoniej tej, jeśli które królestwo, tedy Polskie,
 które bogactw równych innym królestwom w sobie nie ma, potrzebuje.
 A zaiste jeśli kiedy, tedy teraz za panowania tego króla ta nadzieja
 ludzka była, że wszystkie zbytki, których w Polsce moc się było namno-
 żyło, koniec swój wziąć miały; bo i sam Pan i czeladka ta, która z nim
 przyjechała z Siedmiogrodzkiej ziemi, wielką frugalitatem po sobie pokazo-
 wali: wszystko szczupło, wązko, subtelnie, a po witesku prawie. Której cnoty
 Polacy, qui sunt natura dociles et ad discendum apti, wnet się prawie od
 gości tych nauczyli, ale tak, że odnowki dostatkom swoim i ozdobie swojej
 dopuścili się do cudzych ręki przywieść. A zawsze teraz w dobrych sukniach,
 w rysiach, w sobolach, prędzej Węgrzyna niż Polaka ujźrzyć; co jeśli se-
 curum et commodum est Rpltej, aby się ornamenta jej gdzie indziej rozna-
 szwały, albo jeśli to skarbowi pospolitemu zdrowo, W. Mci to lepiej widzieć
 aniż ja powiedzieć umiem. Wielec to do roku uczyni, Mciwi Panowie, gdyby
 się dobrze w liczbę i w registra podskarbiom wejźrzało. Ferensową intratą
 wieleby się zacnych i dobrze zasłużonych ludzi Rpltej podzielić się mogło
 w Polsce; który jeśli takiej godności jest, aby mu się Rplta na takie sumpty
 składała, to ja już rozsądkowi każdego z W. Mciów relinquendum censeo.
 Pójdźmyż już do innych z skarbu pospolitego dochodów. Spytały się, co
 Korony Polskiej biret czerwony kosztuje, co życie na dworze papieskim, co
 i inne peregrinacye tych królików, których expensy et pomposa vita, gdzie
 wziąć tu wziąć, pieniądze się z Polski wielkimi sumami ustawicznie waliły,
 a na potym ciężkim sumptom a niezwyčajnym nakładom uboga Polska przy-

D wyknąć będzie musiała, gdyż wiemy, co fastus esset ut¹⁾ dignitas cardinalatus za dostatków potrzebuje. Zwłaszcza iż nas tyń zawsze krócić będą, że ten Kardynał jest regis consanguineus, synowiec króla Polskiego, szwagrem J. Mci Pana Kanclerzowym; interest ergo Rpltej, aby extra Regnum i tu między nami mieszkając dwór i wychowanie swoje pro dignitate miał; słuszno, aby go podskarbi nadworny w Krakowie i po wszystkich drogach jako najwyższego Kardynała traktował i podejmował. Na to jeśli probostwo Miechowskie dostarczy, snadnie zgadnąć, wiedząc, co kapelusz w Rzymie kosztuje a co tu w Polsce Miechów czyni. Nie wspominam, Mciwi Panowie, innych sumptów tu u nas pod tym niebem naszym nigdy przedtym niesłychanych et ingentem luxum, które oczy nasze niedawnych czasów tu w Krakowie non sine aperta abominatione widziały, gdy się król Polski z poddanym swym, Panem Zamoiskim, spowinowacał et ius affinitatis cum hoc parricida patriae et insidiatore libertatis publicae contrahebat. Jakiechmy tam zbytki, bankiety mieli, cudzoziemskie spectacula, nawet rozmiatowanie pieniędzy, co rzecz tantum, która a regibus et in exquisitis solennitatibus observatur: tymi oczyma widzieli wszyscy, w świeżej to pamięci u każdego. To wszystko mieszek Rpltej, wszystkie zbytki te i inne jeszcze większe, do których się impetus animi secunda fortuna luxurians też bierze i zdobywa, odprawować, gdzie wziąć tu wziąć, jakom rzekł, musi. A kiedy inszych środków ad augendam pecuniam nie będzie, tedy wnet na takie nowinki i fabuły zdobędziem się i one imperatorio stilo et verbis sexquipedalibus rozsypować nie wstydzimy się: to jest, że Czar Perekopski już na swój koń z siedmią synów wsiada, we Lwowie pokarmić, w Krakowie rozsiodłać myśli et similia, aby ziemianie wczas gumno młóć i kontrybucyą gotowali. Przeto interest Rpltej, aby wiedziała, jako się dobra Rpltej szafują i co za rozchód skarbu koronnego, aby o tym artykule surowie z królem posłom obranym mówić i expostulować się poruciło. Także też o owym drugim artykule, którego wyżej dotknął, de extraneis in Regno nostro non alendis, aby się na dobrej pieczy miał. Bo iż i tego dotknę: nietylko że to jest Rpltej periculosum et indecorum, aby ojczyzna, matka nasza, odrywając nam chleb od gęby i łaknącym i potrzebującym, tenże inter cives²⁾, jako Pismo mówi, rozrzucala, nietylko że tego żadne regnum nie cierpi, aby homines adventici mieli równo z ojczystymi dóbr koronnych a pospolitych używać, ale to jest singulare et peculiare quoddam, że niesłychanym u wszystkich narodów na świecie sposobem Węgrowie sami ci są, którzy tę hańbę i despekt Polskiej nacyej wyrządzili, że to prawem pospolitym severissime et sub poena capitis obwarowali, aby żaden Polak za żadną okazyą pro incola regni Ungariae

¹⁾ Widoczna korupcja, może: fastuosissima?

²⁾ Tak w Rkp., oczywiście błędnie zamiast canes lub sues.

przyjęt nie był, a dóbr żadnych w Węgierskim królestwie ani darem ani D kupnem zgoła dzierżec i posiadać nie mógł. Skąd nie tylko to łącno poznać, co za dobrej woli zdawna ten cny naród Węgierski przeciwko nam był, który jednak wielkie dobrodziejstwa i pomocy, nawet i króle od nas Polaków dobre mieli, ale i w tym obejrzeć się łącno możemy, co vice versa Ich Mci (!) też za ludzkość i hospitalitatem okazować im powinni. A na to niech który wystąpi z nich a to pokaże, który się tak chętnie Koronie tej popisał, choć tu u nas króla nacyej swej mają, choć ludźmi tak bogatego królestwa są, że u siebie o wielu złota powiadają, aby w tych wszystkich potrzebach i expedykach miał nawet osadzić na swą szkodę Rpltej konia. Co jednak Polacy ku jego potrzebie za króla Władysława selecto exercitu in Ungariam ducto onym tę uczynność pokazać nie zaniechawali; za co straciwszy dla nich świętego a nam tylko Polakom godnego do królowania pana et amisso flore iuventutis Polonicae, co za wdzięczność odnosimy? że gdzieby się który Polak tak podle okazanej myśli znalazł, aby między nimi wolał, niż między swymi żyć, jednak żadną miarą przyjęt być za Węgrzyna nie może. Tać jest innata gratitudo gentis, że za nasze bene merita ignem et aquam nobis interdixerunt, której ignominiej żadna nacya drugiej, mówię de nomine, nigdy nie wyrządzała. Za co to też od Boga mają, że tę ziemię, którą oni obcym a potem sami między sobą zajrzeli, inszy zażywają, a oni na swychże śmieciach nie tylko jako goście, ale jako mancipia od postronnych panów (prout illorum innata levitas et fides dubia meretur) traktowani bywają. Do rzeczy tedy radbym wiedział, qua verecundia illis obstricti sumus, abyśmy im mieli cum summa indignitate gentis Polonae tak barzo gwoli być i dobrym za złe oddawać. Nie wspominam innatam gentis et non ferendam superbiam; nie wspominam, jako ta garść ludzi, których tu przy królu i Zamoiskim mieszała (!) R. P. nieco bawi, obywatelom Korony tu się uprzykrzyła, jakie zuchwaltwa, a oppressye tu w Polsce przewodzi, jakie mordy, gwałty żon, ubogich dziewczeczek, wylupowanie sklepów, wydzierania pospolitemu człowiekowi żywności na drogach i dóbr ich od nich się dzieją. Wszędy, gdziekolwiek jedno dwór królewski obróci się, tam płaczu i skwierku dosyć; a to bez wszelakiej kaźni i animadwersyje. Przeto począwszy od zacniejszych aż do ostatnich zagnać za góry ten naród radzę, ut tandem aliquando Rpea tanto metu et fastidio liberari posset. A to jest drugi artykuł, który Ich Mciom Panom Posłom podług zdania mego zlecon być ma.

Nie mniejszego też to obmyśławania rady zdrowej potrzebuje skarb Tykociński, aby się Rplta tego dowiedziała, gdzie skarb koronny, gaza Regni Poloniae z Tykocina podziela się; widzę, że altum silentium o nim ¹⁾. Skarby wielkie pierwszy królowie naszy z wielką pracą i nakładem wielkim przez

¹⁾ W *Rkp.*: omni.

D tak wiele lat zebrali, nie wiedzieć gdzie się za gospodarstwa teraźniejszego rozpodziały i na którym świecie są. Słuszna, aby się w tym Rplta poczuła, a swego się dopytała, gdyż to, co jest publicum, privatim tego król żaden czynić i alienować nie może. Czego do nas nie wniósł, tego niech nie wynosi. Ornanda est et non spolianda Rpca et patria. Królowie prawi et non mercenarii ornare Spartam, quam nacti erant, zwykli; tu jakiś inszy rząd; i formna to zaprawdę, że nietylko tej pieniężnej pomocy, którą z Siedmiogrodzkiej ziemi wnosić król poprzysiągł, nie widzimy, ale też i o swoje (jako to publicus rumor niesie) przychodzimy. Przetoż aby się Panowie Posłowie domawiali surowie i tego, co się wnosić miało, i tego, czego się wynosić nie godziło, rozumiem za rzecz być potrzebną.

Co się Inflant dotycze, słuszna to zaprawdę byłaby, aby po tak wielkich nakładach i pracach, które Rplta z wielkim obciążeniem synów koronnych na tej wojnie Moskiewskiej podjęła, za to też ochłodę i pociechę wzięła jaką a poparcie in angoribus publicis odniosła; ale i tego zgoła nie widzimy, a to do tych czasów ex fulgentissima Livoniae provincia żadnej pomocy Rplta nie uznała. Dochody tamte ad kilka tylko privatos destinati ¹⁾ sunt usus, co jest mere crimen peculatus. Rozmaite o tym są mowy, Mciwi Panowie, bo jedni mówią, że już do skrzynki królewskiej Inflantkich prowentów przez trzykroć sto tysięcy złotych na każdy rok przychodzi. Widzę, że już na to Inflanty obrócone, aby krewnym królewskim in dominium perpetuum przyszły praetextu iuris belli, jakom pierwej powiedział; czemu jeśli nie do końca wierzyć, tedy jednak godzi się zabezpieć W. Mciom, ne Rpca hac ex parte aliquid detrimenti capiat.

Wszelką krzywdę Rpltej, Mciwi Panowie, w tym też być rozumiem, że sprawy wasze wielkie, a na których salus patriae consistit, w kącie nesciis ²⁾ zgoła Ordinibus Regni zamykane i odprowowane bywają, tak iż summa omnium rerum ad paucorum libidinem revoluta est. Jeśli na czym Rpltej zależy, tedy na odprowowaniu posłów do królów i panów postronnych cudzoziemskich; bo co się u nas w Rpltej między nami, inter privatos parietes dzieje, snadnoby wzdy, gdzieby się co zbłądziło, poprawić może, ale co raz z pany cudzoziemskimi na papier wnidzie, już to tam powetować albo trudno albo próżno. Jako tedy to sobie Rplta prawem obwarowała, aby nie tylko belli et pacis statuendi król z postronnymi pany bez spólnego naradzenia władzy żadnej nie miał wszech stanów, ale ani electionem connubii (która jednak libertati christianae słusznie pozwolona być ma) in arbitrio Regni przodkowie naszy mieć chcieli, to snadno jedno statut otworzywszy ujrzeć. Jeśli się tedy za pana tego temu artykułowi dosyć dzieje, albo nie, puścićie W. Mci uszy na targ, a dowiedzcie się; ja iście tanquam oculatus testis

¹⁾ W Rkp.: destituti. ²⁾ W Rkp.: uszczy.

umiałbym o tym nieco powiedzieć. Pytam, jeśli który z W. Mciów wie: D J. Mć Pan Paweł Uchański i starosta Drobiecki (!) do Rzymu z czym jeździł? Rzeczesz, że z obedyencyą: jeszcze nie wiele wiesz; aliud in titulo erat, aliud in pixide, a rozmaite o tym dyskursy in Curia Romana bywały. Długa, pytam, poselstwo J. Mci Księdza Biskupa Kujawskiego do J. Cesarskiej Mci na sejm Auszpurski wiadomoli jest W. Mciom? Snadno to rzecze: propter pacta et foedera renovanda cum Imperio; ale jaka to summa legationis była, skutek to pokazuje, że i do tych czasów żadnego odnowienia starodawnych paktów z J. Cesarską Mcią Korona Polska nie ma, oprócz żeby on Curiaesellus (!) Rzymski, Possevinus, który po Polsce bez przestanku harcuje, co in clanculo tymi czasy sposobił. W. Mci tak wiedzie, że w Satmarską ¹⁾ z Cesarzem J. Mcią sprawę tak Rpltą naszą wdawa, jakoby pokój między państwa Cesarskiej Mci a Korony tej odnowić i potwierdzić dla tego samego nie mogli, bo się Satmaru nie jako wojewoda Siedmigródzki, ale jako król Polski upomina i upomina tak ostrze, iż gdyby za inszą okazyą a na pana nie tak zatrudnionego, jako Cesarz J. Mć jest, takię go postulata od króla Polskiego trafiły, mogłaby się in funestum et exitiale bellum vel inconsultis nobis ta Korona przywieść. Dla Boga, non abutamur adeo benignitate et modestia domu Rakuskiego, który co większego uważając i ochraniając jako supremus Christianorum custos, wiele już nam przegląda, byśmy kiedy nie uznali ze złym naszym, co patientia saepius laesa umie. Nam jako mało i Rpltej a zgola nic na Satmarze i w tych tam Węgierskich sprawach należy i wdawać się w nie jako to niebezpieczno, każdy sobie uważać może. A to trefniejsza, że nie tylko kto inny, ale i przedniejszy senatorowie zgola nie wiedzieli o tym poselstwie Księdza Biskupa Kujawskiego, tak iż gdy go potkał J. Mć Pan Wojewoda Poznański w Kole, dopiero się od niego dowiedział, gdzie jedzie i z czym jedzie. Dopieroż potem, gdy był poseł za granicą, dano Panom Senatorom znać przez listy, radząc się o tym, co już nie tylko zawarto, ale i wykonano było, et hoc honoris ergo jeszcze także napisawszy na całym półjarkuszu (!) (ba i drugiemu się dostało) w rzeczy contenta legationis, dopieroż pod datą napisano: »Commisimus et oratori nostro negotium arcis Satmarensis et oppidi«. Seiunctim, puto, kładą i to post scripta, co principale in hac legatione było. Przetoż co się in privato negotio królowi sprawiło, a co Rpltej i w rzeczy wytargował, jasne, wiadome są rzeczy: do tych czasów pokoju nie masz pewnego stamtąd, skąd go najpilniej potrzeba, na pograniczu z obu stron, za czym ludzie łupią sobie oczy; jakoż i teraz niedawnych czasów prze nasłanie Marszałka Opaleńskiego Mar-

¹⁾ *Spór o zamek Szatmar w Węgrzech północnych, który jeszcze cesarz Maxymilian II odebrał był Stefanowi Batoremu, a którego zwrotu on się domagał, był powodem trudności w układach z Rudolfem II, prowadzonych przez Hieronima Rozdrażewskiego, biskupa kujawskiego, a potem przez Possewina.*

D tauzów(!) na państwo J. Cesarskiej Mci zaraz ociec z synem uczciwy zamordowan haniebnie jest. Toż trzeba i o Duńskiej, gdzie Jakub Ponietowski posłem był, i o innych legacyach rozumieć. Tego i o Szwedzkiej, którą Dominik Florenczyk odprawował¹⁾, domyślać się muszę, że się królowi Szwedzkiemu, panu wielkiego rozsądku i wielkiej dyskrecyej i który z Koroną tą i przyjaźń i dobre zachowanie zawsze zachował i obserwował, wielka przyczyna dała do owego zupełnego(!) a dotkliwego pisania, które i po dzień dzień bez wszelkiej repliki non sine insigni universae Rpcae contumelia zostało. Aby tedy Rplta niewiadomie do jakiej zwady niepotrzebnie z pany postronnymi nie przysła, albo bez ugruntowanego pokoju ludzie pograniczni jakiemu niebezpieczeństwu nie podlegali et fines Regni vel armis vel pace opatrzone były, upominać się Ich Mciom Panom Posłom tego potrzeba, aby zwłaszcza pokój z Cesarzem J. Mcią chrześciańskim panem bez tych Węgierskich spraw, do których nam nic, et sine ambagibus nieodwłocznie postanowion i utwierdzon był, a na potym aby takowe konkluzye i odprawy poselskie pokątnie zakazane nomine totius Rpcae były.

Co to za choroba, Mciwi Panowie, jako szkodliwa w wolnej Rpltej ambitio honorum unaque contentio, świadczą to mutationes regnorum et eversionses urbium. Od której niemocy była aż oto do tych zepsowanych czasów za pomocą Bożą i starożytną cnotą Polską wolna ojczyzna nasza; prze co nie tylko czasów niebezpiecznych będąc bez głowy i bez pasterza zadzierżywaliśmy oto, si non optimam, tamen aliquam Rpcam nie czym inszym, jedno że haec animi aegritudo, chciwość większych urzędów, praeeminencyej, aniż Rplta każdemu pozwoliła, nie tak dalece myślom naszym rozkazowała. Przetoż, acz jako widzimy, że o takie główki w Polsce nie było [trudno]²⁾, którzyby byli radzi co szkodliwego Rpltej zaczęli, jednak aequalitas haec et dignitatum et privatarum opum nam wylatać nad powinnoś naszą nie dopuszczała. Święty jest i chwalebny niedostatek obywatelów w wolnej Rpltej, a przekłete bogactwa i mienie, opes, których ludzie rychlej do złych rzeczy aniż do dobrych używać zwykli. Temuż niedostatkowi i my dziękujmy, paupertati Sarmaticae gratiam referendo, żeśmy się sami nie zagubili, a iż propriis non concedimus viribus. Tego rządu jako na ten czas u siebie nie znajdujemy, a do jakiej się oppressiej tu u nas zanosi, nie bez wielkiego żalu naszego, Mciwi Panowie, i jawnego niebezpieczeństwa na to patrzam. Widzimy bowiem, do jakiej potencyej i mocy in hac libera Rpca nostra homines privati przychodzą, biorąc na się dla zmocnienia onera Rpcae, które według prawa ojczystego od jednej osoby zaraz[em] dzierżane i opatrowane być nie mogą et mille(!) imposteris(!), co zacniejsze i starożytniejsze domy nowych a nam

¹⁾ *Relacyę Dominika Allemani, Kuchmistrza królew., z poselstwa do Jana III króla szwedzkiego podał X. Polkowski, Sprawy etc., str. 362 i nast.* ²⁾ *W Rkp. niema.*

niezwyczajnych ludzi wywyższeniem ubożą i od dygnitarstw wyciskają. D
W tym iż nikt Rpltej barzej nie podszedł, jako ten praevaricator legum et patriae, Jan Zamoiski, my oto, nieszczęśni Polacy, to aż nazbyt dobrze widziam, a widząc w tym się jednak nie poczuwamy. Ten Borchiasz(!)¹⁾ drugi niesłychanym wolnej ojczyzny sposobem znacnia się na ojczyznę swą, aby conciliami podparty potężności, a swobody, wolności i prawa nasze dnem ku górze wywrócił, jako najprędzej może; wszystko fortelne, którym jedno partes suas tueri et concives ceteros opprimere posset, łapać i uganiać nie zaniechiwa, aby poczcwi ludzie i synowie wierni Korony tej albo przez bojażń jego okrucieństwa, albo prze potrzebę łaski i datków jego, chorągwi tej, którą on na wydarcie wolności dzierży, naśladować niebożęta radzi i nie-radzi musieli, jedni gardły wiary swej ojczyźnie oddanej przypłacali, drudzy aby przed śmiercią i jawną oppressią uszli, doma żon i dzieciak odbiegli, trzeci ostatnią potrzebą przymuszeni słów i rady jego i zdradliwych praktyk naśladować musieli, aby tak his praesidiis denudata Rpca oppressa libidini eius pareret, a ona absoluta regnandi potestas, o której już dawno ludzie szepcą, albo dla niego samego (quod Deus nefas clementer avertat), albo dla tych, którym gwoli on tego pola się podejmuje, potiatur. Patrzcie, do jakiej władze i jakimi sztukami przyszedł. A to pieczęcią koronną szafuje; a to wojska i żołnierze te, które boję się, że sami kosztem swym nas ne(!) się podobno nasłużą, pod posłuszeństwem swoim ma; a to korona królów Polskich, regium diadema, w jego poruczeństwie jest; a to fidem regiam dzierży, starostwa wszystkie, bogactwa wszelakie koronne, dochody i pobory do siebie ciągnie, sugiens assidue hauriensque vitalem nostrum sanguinem; a to wakancyami wszystkimi et inconsulto rege, jako chce, potrząsa, mówiąc: »potrzeba mi« i przez niego zubożonym: »Sarmatae, sequimini me et haec omnia dabo vobis«. A na koniec, aby się z naszego spolku szlacheckiego (który go mierzi i na który ledwie nie płynie)(!) do końca wyłączył i u nas samych niesłychanych tytułów dostał, a to się ze krwią królewską przykładem Faworytów francuskich, których haec summa purpurata przed wielkimi urzędy i żakowską insolencyą naśladuje, zpowinowacił i z obelżeniem zacności i majestatu królewskiego, który zmieszaniem się z tą podłą a podejrzaną krwią omnium bonorum iudicio zelżon i pokalan zostawa. Przy-
pomnieć to muszę, Mciwi Panowie, dla wielu przyczyn, to co się w Lublinie przed rokiem stało. Gdy się król do Litwy już jachać brał kilka dni był zabawion, przypadła rzecz nowa, godna wszem W. Mciom. Tam ten szwagier et natum hoc inter reges pomum, zgromadziwszy około króla kilka senatorów i zasiadszy in consilium, — jakoż już to w obyczaj przyszło niesłychanym u nas Polaków sposobem, że konwokacye, rady, schadzki król bez wszelakiej

¹⁾ Zapewne ma na myśli Cezara Borgia.

D wiadomości nostri equestris ordinis miewa, — tam, mówię, ten szwagier króla J. Mci uskarżał in illo caetu amplissimis verbis et vultu ad imprudentem senatum commovendum composito ubóstwa i niedostatku swego, powiadając, że względem utrat swych wielkich, które dla Rpltej podejmuje, mało nie borak opatrzenia ma, aż prawie nie wie, skąd dalej pociągnąć, a jako go dalej stawać może; okazując merita swoje i zasługi zacne i wielkie Rpltej, ukazował i to, że żadnej nagrody ani opatrzenia żadnego, owszem szkody i utraty odnosi. A co, proszę, W. Mci mówicie na to? izaż mowa taka et in hoc publico luctu et squallore nostro nie tylko nas do podziwiania, ale do śmiechu pobudzać nie ma? Patrzajcie W. Mci, quorsum erumpat hominum impudicitia cum summo scelere et audacia coniuncta. Człowiek niewstydlivy, który malis artibus oppressit Rpcam a nie tylko nam leges pro arbitrio praescrpsit, ale et domino, et dominatur; wszystkie urzędy i rozkazowania ich wszystkie snać największe i najważniejsze sprawy Rpltej do władzy i do szafowania swego przywiódł; sam rozpycha boki chlebem Rpltej; sam stołu hojnego królewskiego, do któregośmy słusznie wszyscy mieć mieli przystęp, używa, nas i innych odpycha od niego, a tak że nam (za lepsze)(!) synom koronnym de micis, quae cadunt de mensa divitis, pożywienia się tylko a odjęcia głodowi i nędzy¹⁾ potrzebujących nie pozwala: a przecie jednak tak jest nienasycona łakoma myśl jego, że który przedtym a przed małą lat frusto panis poterat conduci a za cienki płat lekcye innym czytał i za nimi z kałamarzem biegał, to teraz cupiditati, avaritiae, superbiae, wszystkie dochody zacnego i możnego królestwa Sarmackiego dosyć uczynić et explere hanc sitim, quam inedia contraxerat, żadną miarą nie mogą. Aleć to sprawuje, Mciwi Panowie, lekkie uważenie W. Mciów wszystkich, a przodkiem senatorii ordinis; cuius dignitas jako diminuta est et degradata, wszyscy to dobrze widzimy, ba i patrzeć na to a milczeć do tego moglibyśmy, gdzieby in hoc sacrosancto patrum conscriptorum consessu totius Rpcae non periclitaretur salus. Mciwi Panowie, senatorowie godni tego barzo są, ut ordo illorum impune a vilissimis hominibus perfamaretur, bo o żadną Rpltej krzywdę, o żadne conveniens, o żadną dolegliwość braci swych najmniejszą demonstracją nie opiera się żaden; ze złej rady nie opiera się żaden, ze złej rady nie wstanie żaden, nie opiera się żaden, nie opowie panu; wszyscy zwiesiwszy nosy siedzą timidique, tak wszyscy serca potracili, nec hiscere quidem, nedum liberam vocem emittere audent; dwaj tylko silentibus aliis poczynają i zamykają każdą radę: król²⁾ J. Mć, a szwagier J. K. Mci, jeden zaczyna a drugi opiewa, a ci drudzy pro forma siedzą a pozwalają. Nie dziw tedy, że człowiek ten, który omnes virtutis et verecundiae fines ac terminos transiliit, tak poigrawa autoritate senatoria, że oto eiusmodi viris

¹⁾ W Rkp.: między. ²⁾ W Rkp.: króla.

nie sroma się illudere et insultare illis praesentibus a tak sprosne mendacia D
 tak jawnem uskarżaniem się ubóstwa swego nie wstydy się tego przed
 ymi powiadać, którzy od niego i z jego ręku wszystkiego abieci się patrzeć
 upraszać muszą. Skarży się, że nie ma nic od Rpltej; względem myśli jego
 nienasyconej snadno temu miejsce dam, ale względem dóbr Rpltej wiemy
 czujemy, co ci Licaones kosztują, jako wszystko do siebie przygarnęli et
 suae libidini subiecerunt, iż co jedno przez vota przypadnie, tym drugi uczciwy
 człowiek (i to exosculatis plus millibus pedibus coram) ubóstwa swego ratować
 musi. Prawdziwie to W. Mciom powiadam, że o takiej niewstydlivej przepaści,
 którą proponować in senatu ten Machiavelista śmiał, śnaćbym i wierzyć trudno był
 miał, bym to był z ust senatora i sercem i usty niepokalanego nie słyszał. I jest
 to wielkiej deliberacyej godno, na co ten homo insolens załawia i do czego tą
 nową swą introit czyni. Za czasy naszemi myśli nasze króćą Zamoiskiemu rzecz,
 że nie ma nic i nie jest opatrzone od Rpltej pro meritis. Wielkie to są
 słowa i straszliwe, bo inferować chce, że ta Rplta, którą on ze wszystkiego
 odarł, jeszcze mu coś na liczbie została. Wiercież W. Mci temu, że on już
 na coś przymierza innego, nie kontentuje się tym, nad co Polska żadnemu
 szlachcicowi nie pozwoliła ani pozwolić może. A to i tu jawnie dawa znać,
 że unus mundus duos soles capere non potest, że tu u nas w Polsce dwiema
 królom ciasno; exemplis externis adductis ugonić Inflanty iuris belli praetextu
 obiecto i oderwać od Rpltej, albo więc co takiego innego pro[se] et succes-
 soribus bez wszego wątpienia pomyśla. A to chleb Rpltej tak źle obrócony
 uprawuje, tych rogów i myśli wysokich nabawia samym się z siebie(!) a nie-
 fortuny swej, która jego państwu modum imponere non potest. Snadnoby
 ten Manlius zapłatę zapamiętałej myśli swojej odniósł, a gdzie indzie albo
 ex illa rupe Romana praecipitaretur albo między dwiema słupami Weneckimi
 ueret poenas temeritatis suae, i tu u nas nie wiem, jako mu się jeszcze
 zdarzy. Ale jeśli my Polakami uczciwymi, zdarzyć mu się pewnie nie może.

A iż. Mciwi Panowie, tyrannis i okrucieństwo niesłychane tego złego
 i nieszlachetnego nieprzyjaciela Rpltej naprzód oto w domu uczciwym
 naszym skutek swój pokazało, a naprzód się nad krwią pocziwą nas Zbo-
 rowskich temu i oplakać przyszło, za złe nam tu nikt mieć nie może, żeśmy
 w oplakany domu naszego utrapieniu (które nas wszystkich i praw naszych
 lotyka) ozywać się tu między W. Mciami, a nakoniec przed wszem światem
 nusiem. Raczyliście W. Mci słyszeć dostateczne przełożenie krwawej krzywdy
 naszej i haniebnego zamordowania brata naszego, zacnej pamięci Samuela
 Zborowskiego. Tego nieboszczyka już i to poległe ciało i te osierociałe
 łziatki i my powinni, bracia i wszystkie prawa i wolności ojczyste zaraz
 zają tak zacnego szlachcica przeciętą zgwałcone, skarżemy się ze łzami
 nigdy nie utulonymi przed Bogiem, przed W. Mciami i wszem światem
 awet wielkiego gwałtu, a nigdy dosyć nie obżałowanej krzywdy naszej.

D Prosimy was, jeśliż co bojaźń milego Boga, miłość ojczyzny, poszanowanie sprawiedliwości świętej, zadzierżenie prawej miłości spólnej, wzgląd i uważenie zasług domu naszego, tej Rpltej od wieku wieków całą wiarą i statecznością okazałych, jeśli nawet co ludzkość i miłość chrześcijańska w was może: użalcie się tak okrutnego krwi niewinnej, zacnej przelania, użalcie się tego gwałtu, rozboju i mordu popełnionego na tym zacnym i ojczyźnie dobrze zasłużonym synie koronnym. A to ta krew niewinna od was usty naszymi pomsty woła, którzyście są obronami i stróżami praw i swobód pospolitych, które ten okrutnik bez wszelakiego obowiązku i przysięgi do szafowauia swego wzięwszy łamie, gwałci a z gruntu prawie kazi. Na to jeśli-że wy patrzeć nie możecie bez poczucia się godnego a przystojnego, jeśli się wam to słuszną rzecz cierpieć będzie zdała, o tym się my już pytać nie chcem. Nam nie przystało inaczej, ani się godziło, jeno to włożyć na was, aniż się od nas ukrzywdzonych, strapionych i obelżonych ludzi o dalszym zemśczeniu pomyślić. Co my jednak z wielkim wstydem czyniemy i wywalając zakrwawione serca nasze ad oboedientiam legum, a oddawając ojczyźnie swojej i wam synom jej to, co wasze własne jest. Miewalić Panowie Zborowscy zaścia wielkie i nieprzyjaźni z ludźmi zacnymi i z takimi, którymby ten filius terrae nie tylko zrównać niwczym nie śmiał. Kończyły się jednak takowe sprawy od nas tak, jako na ludzie uczciwe przysłużać i którzy nie darmo broń przy boku swym noszą; nie wstydziliśmy się nigdy nieprzyjaciela swego, a w dochodzeniu sprawiedliwości swej nie[w]dawaliśmy nie tylko Rpltej, ale ani przyjaciela, nie tylko przyjaciela, ani żadnego sługi. Teraz oto, acz nie bez zapalania, upośledzać W. Mci Braci swej i Rpltą, która równo z nami zraniona, zgwałcona i ukrzywdzona jest, nie godzi się nam, Mciwi Panowie. Krzywda nasza by była taka i takim się sposobem, jako Zborowskim od Zamoiskiego Nerona stała, uchowaj nas tej sromoty Boże, abyśmy tymi prehensjami narabiać i wspomagać się mieli. A iż starosta Krakowski, syn koronny, concivis noster, za jednymi wolnościami, za jednym prawem z nami siedzący, pod zasłoną zwierzchności starościnej i urzędowej jurysdykceij w nocy nasłał w dom szlachcianki uczciwej, a od niego nasz brat poiman, z łóżka swego wywleczon, w zakrytym wózku między sprawcami na poły nago wiedzion, do więzienia i męki podan, nakoniec mieczem katowskim na miejscu wielu złoczyńców śmiercią zelżywym zamordowan jest, zdało się to domowi mojemu W. Mciom drogi dochodzenia ukrzywdzenia swego i do naprawy zgwałcenia wolności nie zagradać. W czym jeśliśmy sobie albo głupie albo nieopatrznie poczęli, W. Mci nam odpuśćcie, żeśmy się miłości pałającej przeciwko ojczyźnie swej uwieść dopuścili, a do rozumienia jakiegoś rozmaitego przyczynę ludziom dali, woląc raczej zgrzeszyć na tę stronę, żeśmy w jawnej krzywdzie cierpliwszy niż się mężom godzi, a niż aby Rpltą, której szanować nam, starożytnym synom

jej, nad wielu innych przystoi, niepotrzebną popędlivością swą i uniesieniem D
 affektów naszych w wielkie niebezpieczeństwo przywodziła była. Co jeśli
 z łaską W. Mci od nas przyjąć będziecie raczyli, a krzywdę naszą pro pu-
 blica iniuria uznawszy podpieścić i ku nieodwłocznej sprawiedliwości onę
 przywieść nie zaniechacie, będzie się miała Rplta z czego cieszyć, będziem
 i my mieli W. Mciom za co dziękować i służyć. Obaczcie się, prosimy,
 w powinnościach swych; obaczcie się, że wszystko to swobody i prawa
 nasze od tych gwałtowników odnoszą, co jedno w największej niewoli zna-
 leziono być może. Rozważajcie sobie, co za insolentia, jawne okrucieństwo
 pokazuje się z tego Barizuta (!) i jego siepaczków. Ato domy szlacheckie
 i wdów uczciwych i zacnych prawem pospolitym oparkanione źli ludzie
 gwałcą i plundrują; ato zacne głowy pod miecze idą; ato po wszech sej-
 mikach koronnych nic innego nie słyhać, jedno tego hetmana i orszaków
 jego mordy i najazdy i krwie rozlania tu między naszymi progi szlacheckimi
 w spokojnym królestwie popełnione. Zamek Krakowski, stolica Krakowska,
 castrorum speciem obtinet; tam ludzie poczcwi, niemniej prawa swego pil-
 nujący, zbici i zelżeni bywają; tam urzędnicy zamkowi kijowe razy na sobie
 odnoszą; tam szlachcicy uczciwi ustrzelani, zranieni bywają, tuż pod bokiem
 Króla J. Mci iura et divina et humana omnia profanantur. Już tu imania
 w pościeli, Francuskie wożenie w zakrytych kocznych, Florenckie męki,
 Moskiewskie strangulacye i tracenia nocne, Tureckie mordy, okrucieństwa,
 virga, securis, a zgola jatki jakies Syrakuzañskie u siebie w Polsce oczy-
 wiście widzimy. A to nas nie ruszy, Panowie Moi? Takie niewieście serca,
 tak oziębłe serce u nas Polaków znajdujā, że na takie tyraństwo bez jawnej
 pomsty, bez poczucia się godnego patrzeć i onego w domach swych nie
 inaczej jedno jako kury w koszu czekać cierpliwie możecie? My to przy-
 woli W. Mciów zostawujemy, a sami się solemniter przed W. Mciami oświad-
 czamy, że gdybyście krzywdy pospolitej podpieścić nie chcieli, a nieszczęściu
 naszemu z daleka się tylko dziwowali, my się zamordowania brata swego
 mścić, póki majątności i zdrowia stawać będzie, nie zaniechamy. Oddaliśmy
 już, Mciwi Panowie, powinność naszą ojczyźnie, szukamy bez upadku Rpltej
 sprawiedliwości świętej. Ta powolność nasza, miasto uważenia, wzgardę i po-
 śmiech odnosić ma? Uchowaj nas tedy wzdy kiedy nasz miłosierny Boże!
 Ja oto jeden z domu Zborowskiego tą przysięgą przed Bogiem Ojcem i tym
 ołtarzem świętym sumnienie i poczcwiwość moję obowięzuję, że nie oględając
 ni nacz, ani na żadne dobro ojczyzny tej Korony, która mi macochā, a nie
 matką jest, wszelakimi sposoby zamordowania mścić się brata mego nad
 nieszlachetnym nieprzyjacielem nie przestanę, radniej sobie tego życząc,
 ut omnia mea pereant cum inimicis meis, aniżbym ja z żalem i z hańbā,
 a kto drugi z śmiechem na krzywdę krwawā moję patrzeć miał. Bo co
 innego, Mciwi Panowie a Bracia, proszę, począć sobie mam? Mordują

D nas oto in facie Rpcae totius niewinnie i okrutnie, w włościach naszych biorą, męczą i ścinają, katu dają. My kiedyś zacni a zasłużeni Zborowscy, ato indicta causa ad carceris tormenta exquisita, denique caedem ipsam a sinu nostro abripimur et trahimur indignissime. Wy na to jedno wzdychacie a płaczecie, co leda niewiasty umieją, facile deplorando et nostram et Rpcae sortem. A więcemy się tego po was dosłużyli? dlategoż przodkowie naszy zawsze a zawsze przy wolnościach pospolitych się wspierali, aby też wolności najpierwej na potomkach ich przecięte i przetrącone były? Ma-li to tak być a W. Mci się ad tollendam radicitus tantam tyrannidem stimulis virtutibus Sarmaticis poruszyć nie dopuścicie: bodajże na was i na dziatki wasze takie i inne gorsze nawiedzenia Boże aniż te, które na domu naszym teraz odniesiemy, przypadły, a my suchymi oczyma na to ciesząc się patrzeć mogli.

Prośba tedy nasza pierwsza ta jest, abyście takiej znacznej perfidyey Rpltej, matce swej, i wolnościom swym wyrządzać, czynić nie dopuszczali. Czego jeśli odzierzeć nie możemy et animum muliebrem deponere non libet, to niech od W. Mciów odzierzywamy, abyśmy gardł naszych, póki żywota i tej ręki stawa, bronić mogli. O co nie darmo prosimy, boć wiemy, żeśmy już z ochmistrzów wyrośli; ale obawiając się tego, aby za zdarzeniem się nam nad okrutnikiem tym, który się opił krwie niewinnej naszej, Król J. Mć szwagra swego, a Króla J. Mci Rplta nie ratowała, chcemy to od W. Mciów non tacito consensu, ale per expressum wiedzieć, jako daleko w to się wdać chcecie, albo więc, an omnium vestrum communi iudicio una cum causa iugulamini. W. Mci obierajcie już sobie, co zdrowszym i uczciwym być rozumiecie: jeśli spectatores być martirii nostri, czyli spólnymi obronicielmi pocziwości, gardł i wolności spólnych. My każdą resolucją W. Mciów, jedno aby pewna i nienaruszona została, za dobrodziejstwa jakie, cokolwiek będzie, uznawać chcemy. Abyście W. Mci, Mciwi Panowie Bracia, jawniej wiedzieć mogli dolegliwości i sprawiedliwości nasze i nieprzyjacielskie zdrady i niecnoty niesłychane, W. Mciom i to przekładam, nie dla skargi jakiej, ale dla lepszej w sprawach tych, które się dzieją, informacyj: jako niedawnych czasów tenże Zamoiski niejakiemu Jakuba Pruskiego, dworzanina królewskiego, na gardło moje przejął i do Morawy wyprawił; w czym abyście się W. Mci lepiej i pewniej sprawić mogli, W. Mciom oto testament i zeznanie dobrowolne tego to Pruskiego, do tych czasów niezranionego i zdrowego, i proch ten, którym przy nim znalazł, oddawam. Skąd przynajmniej W. Mci to obaczyć możecie, jeśli nasz nieprzyjaciół nieczuisty(!) [z] miłości, o której hardzie mówi, czyli [z] sprawiedliwości świętej czyli z inszych przyczyn o zdrowiu naszym tak niesłychanymi, a gorzej niż pogańskimi sposoby przemysława; bo jednaż przyczyna jest i zdrady nademną wziętej i zamordowania brata naszego, a tym prawem, którym mnie otruć chciał, drugiego oto przed tym okrutnie ściąć kazał.

Na postulata Króla J. Mci albo nic albo mało mówić mi żalność domowa D (która co dotyka) dopuszcza i radzi. Jednak że i externa Rpcae vulnera et pericula przekładane są, to jest, co za niebezpieczności za granicą od Turka i od Tatarzyna rozdrażnionego obawiać się, a od głupiego Moskwicina za pożytkiem jakiegoś utargowania spodziewać się mamy, a tu zaś doma jako tego przestrzegać, aby królewskie zdrowie od nasadzenia niektórych ludzi uczynione było: pierwszą część rozumiem być tego sensu, że trzeba na coś zaś poboru, postraszają tymi Perekopskimi i Tureckimi nowinami, id mihi visus est dixisse, aby cito et suspende, ten to jest: Szlachto składaj podatki, bo Król J. Mc albo krzczyny albo wesele jakieś lubunowi któremu sprawować musi. Co z drugiej części się tyczy, to jest około zdrowia królewskiego: jeśli to tak jest, że o nim kto przemyślała, czemu go nie mianuje, a tak z nim nie postąpi, jako prawo uczy? Jeśli też są zmyślane rzeczy, przeczekaniami—pospolita wszech nas krzywda i dotkliwa hańba—tak ogółem nikogo nie mianując potrząsa. Pomówiono nas, że ta laska między nami zginęła; przeczek nikogo nie mianują? Co gdy uczynią, sprawi się każdy a leżeć w tym rosole nie będzie, jeśli go dobra matka urodziła. Boleć nas muszą, Panowie moi, takie o narodzie naszym nowinki. Oboje ja to rozumiem, że zarówno w Rpltej uważano być ma: tak aby król od zdrady bezpieczeń był, jakoby też król podejrzeniem nie narabiał. Przyrodzona to choroba tyranowi każdemu: metus et suspicio; to gdy w nim moc weźmie, za najmniejszym potrząśnięciem równo niewinnego i winnego mordują; są tego nie tylko dawne ale i świeże przykłady. Bo a kogoż i Moskiewski bez obwinienia crimine laesae maiestatis kiedy śmiercią skarał? Surowo tedy król przez posły nam pomnian być ma, aby bez potrząśnięcia takowego podług prawa we wszystkim sobie postępował, a w tym się obaczył, że Polakom a nie Węgrom króluje.

Strony posłów tych obierania ostrożnie sobie W. Mci poczniecie, bo nie wszystko to złoto, co się lśni. Wybierać nam trzeba takie, którzyby non tantum crimine, bo takim się każdy udawa, ale et suspicione careant. Precz z takowymi, co u dworu praktykują, co na wysługę jakąś czekają. Nic nam po takich, bo non caret suspicione każdy taki, by najlepszy był, i sam, jeśli dobry człowiek a szkody ani sobie ani Rpltej nie życzy, nie miałby się poselstwa podejmować, bo iż na tym sejmie nie o mało idzie, musi albo Rpltej odbieżeć albo nadgrody swej nie wyciągać. Utrumque malum; a też może Rplta bez takiego każdego szkody obyć, lepiej że doma zostanie. Posły z miejsca swego obieram: J. Mci Pana Starostę Szydłowskiego, J. Mcⁱ Pana Krakowskiego Podkomorzego, J. Mci Pana Chelińskiego Chorążego' Pana Jarosza Staszковского, Pana Kazimierskiego, Pana Chrystofa Pawłowskię. Dziękując za to i Bogu, że mi jeszcze przed śmiercią zdarzyło się przy bytności W. Mciów liberam vocem emittere, W. Mciom też za taką łaskawą i cierpliwą audientiam, dixi.

VII.

Artykuły na siem walny Warszawski die 15 Januarii 1585
złożony na sejmiku powiatu Lubelskiego die 6 (Novembris) 1584
dane Panom Posłom.¹⁾

Cz Dziękować Królowi J. Mci, iż acz Rplta tak się rozjechała na sejmie przeszłym anni 1582 nie opatrzywszy statecznej obrony, jednak że J. K. Mć w tych takich niebezpiecznościach, które tu nam przez posła swego opowiedzieć raczył, tak miłościwie i prawie jako pater patriae zabieżeć raczył, Pana Boga za to chwalemy a J. K. Mci i powtórę uniżenie dziękujemy i wszelakim sposobem zasługować jesteśmy gotowi, o to osobiwie Pana Boga prosząc, aby Pan Bóg nam J. K. Mć długo w zdrowiu dobrem chować raczył i fortunnie nam na długie czasy panował(!) sprawiedliwość, rządy, obronę Rpltej zachować.

1. Przytemże prosić J. K. Mci, aby zaniechawszy niepotrzebnych rzeczy, które zwykły Rpltą hamować i próżnować, a próżno czas na sejmie trawić, aby raczył na tym sejmie zabieżeć za radą stanów koronnych, a iżby nietylko ten motłoch hultajski [na] żywocie, jako się po ten czas działo, był karan, ale i ci, którzy Rpltej mieliby służyć, sami są przyczyną i powodem tych niesnasek około targania przymierza z cesarzem Tureckim, czego łącznie może J. K. Mć sprawę mieć od komisarzy, które na inkwizycyą J. K. Mć ślać raczył.

2. Prosić J. K. Mci, aby z miłościwej łaski swej ojcowskiej przeciwko Rpltej raczył w tem dogodzić potrzebie Rpltej, a nie lenić się zjechać osobą swą w tamtych(!) kraje [Ruskie]²⁾ i Podolskie i obaczyć, jakimby nasadniejszym obyczajem i nowemi budunki(!) zamków tamty kraje ubezpieczone być mogły, także starych zamków aby nie dopuścił gnoić i psować starostom, które są potrzebne. Tamże starać się mają posłowie na sejmie i prosić J. K. Mci, aby wejrzał w kwartę prowentów tych, które do Rawy znaszane bywają, jako wielki poczet za nie ludzi służebnych być może; także i retenta, które są od zaczęcia jej nie wydane, aby były wedle konstytucyjej jej płacone. Także i annat, czego się nie mała summa znajdzie i okaże z regestrów, też i tego się domawiać mają, aby i z tych akcesyi, które do tych czasy Koronie przybyły, których się może nie mało pokazać.

3. Dziękować J. K. Mci za to obmyślanie około rzeczy Moskiewskiej i za tę offertę, którą raczy czynić Rpltej, gdyż to przymierze³⁾ już ustało, czego wiadomość mają mieć . . .⁴⁾ Poruczymy tedy posłom na siem, aby się z Ich

¹⁾ *Rkp. Mus. XX. Czartor. Nr. 1621 p. 85 sq.* ²⁾ *W Rkp. miejsce próżne.*

³⁾ *W Rkp. przejmiecie* ⁴⁾ *W Rkp. miejsce próżne.*

Mciami Pany Radami z innymi posły, którzy będą Rpltej dobre upatrować, Cz zgadzali, namawiali, na co im dawamy plenariam potestatem.

4. Około Inflantów musi [się] to już Panu Bogu poruczyć, że tak długo Rplta żadnego postanowienia nie uczyniła; gdyż już Król J. Mć o wszystkim z rewizyjej przeszłej wiadomość ma, mają Panowie Posłowie, bracia nasi, o to się pilnie u Króla J. Mci starać za radą¹⁾ Ich M. P. Rad koronnych, aby już nieodwłocznie porządek podle prawa koronnego co(!) był tam stawion, jako się P. M. ofiarować raczył, a to mieć na pieczy, aby prawo koronne było wcale zachowane, gdyż samej Koronie Mistrz Inflancki²⁾ prawo spuścił w Krakowie, o czem wiadomość wziąć stateczną z muniment koronnych i przywilejów.

5. Przy czem tym, które w Rawie i w preciesiech(!) dawnych są, mają się Panowie Posłowie przypatrzeć, a to, coby było napilniejszego et minus turbulentum, o exekucyą prosić, insze rzeczy, jako i de modo electionis in robore suo zachowuwując na czas wolniejszy Rpcae.

6. Co się tyczyć kompozycyej inter status, i mybyśmy sobie tego życzyli, aby kiedy temu koniec był, ale że widzimy wielkie a ważne sprawy Rpltej, które mają być pierw w zgodzie a miłości postanowione, musim to na ten czas tempori et Rpcae kondonować, a na inny czas jeszcze odłożyć, na on czas, gdy będzie Rplta miała czas wolniejszy i sposobniejszy, a tam dali Bóg będzie się więc ta rzecz mogła odprawić i w miłości i w zgodzie.

7. Za tę miłościwą deklaracyą, którą J. K. Mć posłowi swemu nam powiedzieć rozkazał, uniżenie dziękować mają, około utwierdzenia sądu trybunalskiego i dekretów jego, także aby nie byli pociągani za dworem stan rycerski. A mają się pilno o to ante omnia starać Panowie Posłowie, aby konstytucyą te przeszłe pozwy były zniesione i tak się opatrzyło, aby na potem sub poena instigator tego czynić nie mógł i więcej na potem aby Rpltej nie turbował. Tamże mają Panowie Posłowie prosić, aby remissye z trybunału Król J. Mć sądzić raczył. Tamże prosić też mają, aby glejty przez Króla J. Mci dawane nie były przeciw prawu.

8. Z żalością tego używać musi każdy wierny poddany J. K. Mci, że takowe rzeczy słyży aby się w tej Koronie z narodu naszego wszczynać miały; a tak posłowie nasi niech się z J. K. Mcią, z Pany Radami, z innymi Pany Posły, bracią swą, zgadzają i porozumiewają, aby takim anslakom(!) szkodliwym na potem Rpltej zabiegali, które rzeczy Król J. K. Mć zasiadszy z Radami koronnymi rozsądzać raczył i uspokoić.

9. A iż źli ludzie sięją, jakobyśmy ingrati byli tych prac i starania i trudów, które czynił przez niemały czas J. K. Mć z wielkim niewczasem i uszczerbkiem zdrowia swego, tedy dawamy Ich Mci Panom Posłom, jeśliby o tem mowa była, aby gratitudinem Królowi J. Mci pokazali.

¹⁾ W Rkp.: ta rada. ²⁾ W Rkp.: mislicz Inflanckiej.

Cz 10. A iż to przystoi Rpltej, aby wszelakie pożytki koronne obmyślać, z którychby mogła niebezpieczeństwy (!) zabiegać, a nie wszystko na pobory patrzyć, jako są cła pograniczne tak w Koronie jako w Litwie i w innych państwach tych rzeczy, które z koronnych państw uchodzą, także porządne postanowienie żup koronnych i zabronienie soli cudzoziemskich, gdyż swojej za pomocą Bożą i za dobrym porządkiem wszyscy obywatele dostatek mieć mogą; a iż to [przez] krótkość czasu trudno na sejmie dokładnie i uważnie za raz postanowiono być ma, prosić, aby na te sprawy ludzie godne ze wszystkich stanów, którzyby temu dobrze rozumieli i sprostac mogli, wysadzono, którzyby *rem oculis subiectam, obaczności, circumstantiae* uważwszy modum Rpltej podali, przed sejmem przyszłym odnieśli Królowi J. Mci, a J. K. Mć aby to z łaski swej przy propozycyey na sejmiki to do powiatów przyszłego sejmu rozesłać raczył, aby te rzeczy już dobry koniec wzięły; do czego aby J. K. Mć takim komisarzom wszystkiego, coby potrzeba było, z skarbu koronnego P. Podskarbiemu i kancelaryej tak przywilejów jako regestrów dodać rozkazał. A iż *nemo stipendiis suis militare tenetur*, aby teraz na sejmie ukazano, skąd *sumpt* ci mieć mają, którzy Rpltej służyć będą.

11. Tymże sposobem starać się, aby też komisarze wysadzeni byli na korekturę *iurium*, jako się to już było zaczęło za Króla ś. p. Zygmunta I; a tam gdy się to statecznie postanowi, będzie mogła łącno być korektura trybunału, gdy się tam może wszystkim *exorbitancyam* zabezpieć, co i sami Panowie Deputaci przy trybunale, którzy bywali, zwykli wotować, od których łącno sprawę ci komisarze mieć mogą.

12. Item mają się Panowie Posłowie starać z inszymi Pany Posły, aby wolność ślachecka ta in *executionem* była przywiedziona, żeby wolno było każdemu ślachecowi nietylko Gdańszczanom żyto swe przedawać, ale też i inszym cudzoziemcom i także od cudzoziemców kupować, co potrzeba.

13. Sprawę Helbieską ¹⁾ z Angliki aby Król J. Mć na tym sejmie raczył poprawić i do *exekucyey* przywieść ku pożytku Rpltej.

14. Około choroby P. Pisarza Sandomierskiego mają się Panowie Posłowie porozumiewać i z Pany Posły ziemie Sandomierskiej i z inszemi, aby prze jego chorobę ludzie zamieszkania w swych sprawach nie mieli.

15. Gdańszczanie aby listy swe na sejmie kładli, któremi Rplta uciskała.

16. Roki Lubelskie post *Undecim millia Virginum* aby były postanowione, ponieważ prze trybunał jedne roki giną a drugie prze siem.

17. Mają się Panowie Posłowie pilno starać uprosiwszy do tego innych Panów Posłów, aby Król J. Mć z łaski swej raczył pokazać to z łaski swej województwu ²⁾ Lubelskiemu raczył (!) mnichom Czarnym Lubelskim Ś. Stanisława darować na każdy rok bałwan soli z żupy, a to respectu tego, iż postępują miejsca na sklep na księgi trybunałskie i ziemskie Lubelskie w klasztorze swym.

¹⁾ = Elbląską.

²⁾ W *Rkp.*: wojewtwo.

18. Mają prosić Panowie Posłowie Króla J. Mci, aby raczył podwyższyć Cz konstytucyą peny na starosty, którzy granice ślacheckie przez komisarzy usypane i uczynione zosypują i rozrzucone (!), jako się stało J. Mci P. Mikołajowi Bogusowi przez P. Starostę Stężyckiego i Panom Kazanowskim przez P. Starostę Łukowskiego; co aby Król J. Mć raczył zahamować, prosić pilno mają, bo tak przed (!) Pany Starosty rozsypowane granice żaden ślacheć pokoju nie będzie miał.

19. Iż się Panowie Zborowscy przez P. Piotra Zborowskiego opowiadali przed nami o zginieniu P. Samuela Zborowskiego, tedy Panowie Posłowie, z inszymi Pany Posły porozumiawszy się, mają Króla J. Mci prosić, aby w tę sprawę raczył wejrzeć z obu stron i onę uspokoić, aby Rpltej nie zatrudniała.

20. Sprawę J. Mci P. Żarnawskiego mają tak Panowie Posłowie promować, jakoby do skutku swego przyszła, wszakże *salvis iuribus Rpcae in robore reservatis*, aby się nic przeciwko prawu nie stało.

21. Sprawy *de nullo iure* mają Panowie Posłowie prosić, aby J. K. Mć raczył odsądzić na tym sejmie, a mianowicie mają się Panowie Posłowie starać i przyczyniać, żeby sprawa *de nullo iure* Panów Lescińskich była odsądzona.

22. Mają się Panowie Posłowie przyczynić do Króla J. Mci za P. Jakubem Mosińskim, obywatelem ziemie Lubelskiej, żeby Król J. Mć sprawę jego z Panem Starostą Łuckim¹⁾, który mu obelżywość wielką nigdy przed tem niesłychaną uczynił, raczył rozsądzić i sprawiedliwość uczynić i legem na to uczynić, aby ślachećcy ubożsi tak obelżywani nie byli i sromoceni od bogatych.

23. Za Pany Piekarskimi Panowie Posłowie prosić mają, aby im Król J. Mć nieodwłoczną sprawiedliwość uczynił...²⁾, który im brata w Prusiech zamordował, dworzanina i sługę Króla J. Mci.

24. Mają się upominać Panowie Posłowie u Króla J. Mci obietnice, którą uczynić raczył J. Mci P. Wojewodzie Lubelskiemu i P. Jadamowi Gorajskiemu i P. Sędziemu Lubelskiemu, aby za ich prace nagrodę Król J. Mć miłościwą raczył i im dać.

22. Za Panem Jasowskim też się mają Panowie Posłowie przychylić, aby go Król J. Mć raczył przy tem zachować w Inflanciech, przy czem i król August.

26. Panów Ciecierskich sprawę i krzywdę, która się im stała od J. Mci Pana Podlaskiego Wojewody, mają przed Królem J. Mcią opowiedzieć i w tego mierze przy J. Mci Królu napomnieć, aby raczył tego gwałtu poprzestać, a o zamordowanie tam ślachećcy przy tem wjechaniu raczył taką sprawę rozsądzić.

¹⁾ W Rkp. Łaczkim.

²⁾ W Rkp. miejsce próżne na dwa słowa.

Cz 27. A to Panowie Posłowie mają mieć za konkluzją instrukcyę, aby się w niwczem od praw, przywilejów i wolności Rpltej nie odchylali, i owszem o to się starali, aby niwczem naruszona nie była.

28. Roki Łukowskie ziemskie, aby nie bywały jedno troje, a te, które bywają post Ascensionis Christi, aby były abrogowane i annihilowane.

Pany Posły mianujemy i wyprawujemy naprzód J. Mć P. Piotra Kąsowskiego, sędziego Lubelskiego, z Lubelskiego województwa, a J. Mć P. Andrzeja Firleja, wojewodzica Krakowskiego, z Łukowskiego, a P. Zbigniewa Słupeckiego z Urzędowskiego¹⁾ powiatów.

Działo się to w Lublinie na sejmiku powiatowym die 6 Novembris Anno Dni 1584.

Z rozkazania i za poruczeniem Ich Mci Panów Rad i rycerstwa województwa Lubelskiego

Andrzej Borkowski, pisarz ziemski Lubelski,
ręką własną podpisał.

VIII.

Wotum na sejmiku powiatowym w Opatowie Prokopa Pekosławskiego, ślacheica Polskiego w województwie Sędomierskim w wolnej Rzeczypospolitej.²⁾

Kl Zawzdy to rozumiem i teraz mniemam, iż to jest z... snie³⁾ wotum swoje dać i consilium w Rpltej, kiedy wedle czasu i potrzeby albo z prawa pospolitego, gdyż multa docere, nihil probare non artis est . . .⁴⁾, non ad palatum alienum, ale sprawę, vitia et excessus Rpcae ukazać et remedia . . .⁵⁾. Już to sam gwałt na nas wyciska, iż radzi nieradzi wglądać w to musimy i pilnie ruminować u siebie, co się w tym dzieje, iż tak przez przestanku w Rpltej sejmujemy, a przedsię nic zdrowego, nic poczesnego w niej postanowić nie możemy? Co się w tym dzieje i działo, że na ten domowy rząd dawno nacieramy, u panów go swoich zebrzemy, a jednak im dalej tym więcej nierząd, tym większe excessy, exorbitancye i gravamina Rpcae odnosimy? Co się w tym działo i dzieje, że się sądzimy urzędy ziemskimi, trybunały, sądy kryminalów mamy, a przedsię nie jednako sprawiedliwości mamy abo odnosimy, nie jednako w przepieczeństwie, w pokoju pospolitym sobie mieszkamy? Żadna inna przyczyna nie jest tego, jedno że więcej

¹⁾ W Rkp. z Zarzedowskiego.

²⁾ Z Rkpisu Muzeum Siedmiogrodzkiego w Kolozsvár.

³⁾ Słowo zamazane i w części nieczytelne.

⁴⁾ Miejsce wolne na i lub z słowa. ⁵⁾ Miejsce wolne na i słowo.

swego aniżeli pospolitego dobrego patrzymy, a zasię nie baczemy, jako my **Kl** praetextu administrationis Rpcae kwest swój właśnie łapamy. Patrzcie od głowy: to tu nam będą zawždy proponować od Króla J. Mci artykuły sejmowe, to my też swoich nazlecamy posłom, to z oboich niebawa¹⁾ nic, jedno pro conclusionem każdego sejmu napewniejszy pobór; którym już ta miła ojczyzna nasza złupiona wszystka, już w sobie kształtu, ozdoby²⁾ i mocy żadnej nie ma, tak iż gdy będzie on dzień, którego ma Pan Bóg repetować rationem vilicationis nostrae, jeśliż kiedy czas był w Polsce, tedy to jest teraz, którego nam na takowej liczbie, na takowych registrach przed Panem Bogiem bardzo wiele zejdzie. Bo ktoby sobie tego za grzech nie poczytał i za sromotę kazić, psować Rpltą, prawa i porządek jej, hoc vinculum societatis publicae, przeciw szczerym obowiązkom i konfederacyam przodków naszych? Ja widzę, że większego grzechu przed Panem Bogiem nie masz; gdyż Pan Bóg unam tabulam decalogi dał de dilectione proximi, tantum dilector debet toti Rpcae, w której się wszyscy zamykamy i wszystko dobre nasze; w czymśmy tych nieszczęsnych czasów naszych bojaźń milego Boga opuścili, ona chuć i miłość przodków naszych ku Rpltej w nas zgasała, a już jedni drugich zaprawdę w tej mierze siebie się nie wstydamy.

Tak ja tedy Rpltej vitia ukazuję. Wielkie to vitium in Rpca niedbalstwo albo złe ustrzeżenie praw, a większe jeszcze vitium ta takowa nasza chciwość dostojenstwa, chciwość pożytku, dla czego my to prawy, swobodami pospolitymi zalecamy się i przysługujemy panu. To jestci³⁾, to jest praeceptum administrationis Rpcae: ostrzegać tego, aby pan prawa chował, per limites legum et iurium excessów nie czynił, ale żeby wedle praw w powinnościach się swych zachował, także też wedle nich i Rpltą rządził; gdyż prawo nasze dostatecznie nam opisało pokój i wojnę, opisało władzę pańską, szafunek ręki, mamy pewne dufanie iudiciorum, processuum iuris, effectum executionis i limen każdej iurisdicij w każdej z osobna sprawie, tak iż nam z łaski bożej na żadnym dobrym porządku nie schodzi, gdybyśmy abusum ustrzegać umieli, gdyż licentia w takowych rzeczach powstawa zawždy na skazie dobrych spraw i każdej wolności, czego fundamentem mamy przywileje nasze pospolicie konfirmacją pańską sacrosancte per iuramentum fidei listem i pieczęciami potwierdzoną. Która to konfirmacja pańska jest taki sakrament in Rpcam, że się w namniejszych punktach, klauzulach i artykułach ich nam się(!) nic ubliżać nie ma, czego deklaracją mamy hoc tenore verborum: »Gdziebyśmy co przeciw prawom tam in toto quam in parte uczynili, tak ma być rozumiano, żeśmy przeciwko przysiędze naszej wykroczyli«. A Henrykowi i temu tak dołożono: »a poddani nasi nam wiary ani posłuszeństwa nie są nam powinni«. Wielkie to są słowa, nie bez przyczyny w przywilej są

¹⁾ Tak w Rkp. zamiast niebawem albo nie bywa. ²⁾ W Rkp. osoby. ³⁾ W Rkp. jeśli.

KI włożone. Mocne to prawo Rplta ma na króla swego a sprawiedliwe, gdyż rex cum Rpca fide iungitur, perfidia dissolvitur. Miałby się na co oglądać, kiedyby nie ta ambicya nasza, dla której cokolwiek teraz Rplta cierpi, dla niej cierpi, jakikolwiek gwałt nasze prawa mają, nikomu inszemu przypisujemy, jedno sami sobie; gdyż to jest innatum królom, że oni nie chcą stricte autorizować w Rpltej, ale zawždy ad arbitrium animi sui tendunt i o toć ta Rplta nasza ma z nimi zawždy kontrowersyą ustrzegając tego, żeby pan nic nie czynił pro arbitrio voluntatis, ale żeby był pro administratione legum et iurium tantum; nie to, coby chciał i umyślił, w Rpltej naszej miał, ale żeby wola, władza i rozkazanie jego z prawy opisanemi się zgadzała; non quid potest, sed quod decet, audeat et omnia aequitatis praescripta habeat. Toć jest własna effigies panowania jego u nas w Rpltej wolnej a nie insza i dla tego mu frena legum iniciuntur. Wszak nie pierwej nań korony kładziemy, aż wolą swą podda pod wolą prawa pospolitego iure iurando. Patrzmyż, jakośmy już dalecy regimentu takiego. Teraz oto servi fulgore ad voluntatem cadimus; co chce ten pan, ma, co żywnie zamyśli, z nami i z Rpltą czyni, jako to z tych excessów, które pokazywać będę, z praw naszych łącznie każdy obaczy opressyą Rpltej, a iż już jest ex libero barone miser miserrum servus.

Opuszczę to, jako J. K. Mć zaraz na początku panowania swego nostris(!) faventibus wniósł tak ciężki i trudny pobór abo podatek na Rpltą, którego żadnym sposobem zdzierzeć nie mogła, i przywiódł in tantam inopiam Rpcam za krótki czas, że nie wiem, by był pamiętnik, któryby w większym defekcie pamiętał królestwo. Po przodkach to swych nawet znacie, jakoście bogaci kartkami, minutkami, podomno, ale in paratis, żeby liczono, nie wiele tego widzimy. Co in perniciem Rpcae jest, bo nie może być nic gorszego nad niedostatek, którego Rplta każda nawęcej ustrzega sobie i wszystka ordinacia nasza praw naszych we wszystkim najwięcej expensa miarkuje. Co teraz in summam praedam tak jest wystawiona, którą ze wszech stron szarpają rozmaitym sposobem, że żaden dostatek żadnym sposobem u niej się ostać nie może; co jakie to jest detrimentum Rpltej, pokój pokrywa, accidens miły(!) otworzy oczy. Otośmy nie mieli jedno wstęp wojny z Moskiewskim, a dobrze ją czujemy z poddanymi naszymi. A cóż kiedy Rpltej przyjdzie na takowego nieprzyjaciela, który ją na dalszym słowie potrzyma? Tam się nie wczas uczyć będziem tego, jako to trzeba pokoju Rpltej ustrzegać, z lada przyczyny miecza nie brać, królestwa na podatki nie wyciągać, ale z wielką pilnością szczęścia i dostatku jej szanować. Szukałci nieprzyjacieli pokoju, królestwo go potrzebowało pamiętając na one nieurodzajne lata, na elekcyę, któremi Rplta utrapiona była wielkimi nakłady, wielkim uszczerbkiem dostatku swego; trzeba jej było wythnąć, trzeba było pana do tego mieć zaraz in primis motibus, jakoby z samsiadami, pany, książęty,

królmi leges pactorum religione foederum odnowił, przyjaźni uczwierdził, **KI** dobre samsiedztwo, pokój Rpltej zatrzymał, w tym czasie w rząd domowy wejrział, niesnaski domowe uspokoił, dostatek skarbu pospolitego i obywatelów królestwa rozmnożył. To było czynić, aleśmy natychmiast najednali sobie postronnych i domowych nienawiści dosyć, wyzuliśmy z dostatku Rpltą, przeciw postronnemu nieprzyjacielowi nie mamy czym poprzeć, zgody i miłości między sobą nie mamy. Nic łatwiejszego, jeno sobie u postronnych nienawiści zjednać, wojnę zgotować, doma w Rpltej zamieszać; jedno takowe rzeczy uspokoić bywa więc rzecz trudna. Wszakże iż się to ludziom zda być tolerabile, co się o mieszek opiera, o dostatek nasz, gdyż kiedy wždy jeszcze wolność jest, tam i wielkie serce w ludziach być musi, nic u takowych ludzi nędza, nic żaden nakład, gardł swych nie zwykli litować, kiedy idzie o sławę panów ich ku dobremu Rpltej. A to wtenczas, kiedy poddani chuć, serce pańskie ku sobie być znają, że też ze wszystkiego serca poddanych przeciwko panu idzie, ale kiedy już pan kusi się o własną skórę poddanych swych, o prawa, swobody ich, już to tam interitus regni. Izaż to non aperta vis, że J. K. Mć przeciwko przywilejam naszym, spiskowi, który dał na się Rpltej, rozdawać raczy illegitime dignitates, illegitime starostwa, alienis, impossessionatis, po dwojgu sądowych i tak wiele jednemu, że już może rzec uno verbo: omnium terrarum capitaneus et summus princeps dignitatum regni. Jakowej monopolii Rplta nasza prawy swemi dawno ustrzega i na to jest wydany ten statut de indigenis et terrigenis, jakoby patricii wszelkiej ziemi honorarentur dignitatibus suis; gdyż unus homo in Rpca nullus putandus, bo ani Pan Bóg ani przyrodzenie dało to jednemu, aby to wszystko w sobie należeć miał, co się znajduje w wielu, albo żeby jeden mógłby się tak zasłużyć Rpltej, jako mogą wiele, a tym więcej eam machinam negotiorum Rpcae sam odprawić albo i sam sprostać. Bo kiedy będzie miał jeden dwoje starostwo takowe, na którym mu presentować potrzeba tempore necessitatis, jako są zamki ukraine albo ex negotio iudiciorum sądowe, nie będą dwa z jednego ani trzy, a jeśli jeszcze będzie occupatus negotiis aliis Rpcae, że ani temu ani onemu sprostać będzie mógł. Jako to jest incompatible być hetmanem koronnym, być wielkim kanclerzem. Wiemy starożytny a dobry sposób królestwa Polskiego, iż tu Rplta nasza we wnętrzościach swych zawsze potrzebuje króla, potrzebuje pana dla rządu a sprawiedliwości, te wszystkie expedicie militum zwykła odprawować przez hetmany przeciw nieprzyjacielowi; już to gwałt na Rpltą i sama generalis motio, kiedy król bywa na wojnie albo potrzeba, żeby król był na wojnie. Jakoż to będzie? Hetmana trzeba w wojsku, starosty sądzić, ukrainych zamków ustrzegać tempore interregni et aliis necessitatibus Rpcae, kanclerza dla jego urzędu przy dworze. Ani się to pokazać może przykładem albo zwyczajem, żeby jeden tak wiele urzędów koronnych a przedniejszych nosił

KI na sobie; owszem *cautum est semel legibus*, aby pieczętarze tak duchowni jako i świeccy dostojęństwa żadnego społu z pieczęcią nie trzymali, a nie tylko i pieczętarze, ale i insi urzędnicy koronni, jako Pan Marszałek, Pan Podskarbi koronny, dostojęństwa wojewodzego ani kastaleńskiego (!) społu z urzędy swemi nie mogli [trzymać] ¹⁾. Niedawną konstytucyą 65 anni podnieśliśmy to. Dawa tam ta konstytucya te dwie racye tego: iż nie mogą dwojga miejsc w Radzie zasiadać, a tym większa ta jest, iż czasu pospolitego ruszenia na wojnę insza jest sprawa urzędników na wojnie koronnych przy osobie pańskiej, a insza dygnitarzów sprawa i powinowactwo. Jeśli tedy Pan Marszałek koronny ani Pan Podskarbi nie może być wodzem województwa, wodzem powiatu, inde sequitur, że ani Pan Kancierz dla swego urzędu może być wodzem wszystkiego wojska. Jeszcze to jest *incompatibile* być повинnym Króla J. Mci, być i urzędnikiem koronnym. *Nemo potest duobus dominis servire*, musi z jednym przestać; a urzędy koronne na to i dla tego je urzędy koronnemi zowią, że są na straż wystawieni, *ne quid faciat rex, quod non iubet vel permittit lex*. Ktemu jeszcze ten statut de *indigenis et terrigenis* zabiegał szkodliwym nielubościam i nienawiściam w Rpltej i aby chuć ku służbam Rpltej w ludziach nie gasła; bo kiedy Król J. Mć wszystkie *dignitates et capitaneatus* włoży na jedną osobę, co za cel upatrować będzie zacny, godny człowiek pocziwych zasług swych? To Król J. Mć in *praeiudicium* czynić raczy *Rpcae*, czynić raczy in *contemptum terrarum*. Czy nie miała w sobie ziemia Małej Polski ludzi sobie godnych i zasłużonych? Czyż Wielka Polska, Pruskie ziemie et id genus per consequens, ktorymby J. Mć Król *debiti iuris* takowe honores, *dignitates* rozdawać raczył? Zaprawdę my złem ustrzeganiem praw naszych psujemy je sobie. Otośmy już wnieśli w Rpltą *crimen avaritiae, fictas possessiones, incendium et flammam odii*. In quem finem przed nami to? M...ło ²⁾ życzyłbym tego, żebychmy radniej starymi prawy naszemi korygowali nowe błędy nasze, to jest dobrze bacze, lepiej przodkowie naszy w rzeczy patrzali, o zdrowiu Rpltej myśleli, niżeli my dziś; co to W. Mci stąd koligować raczycie, jako oni pilnie tego ustrzegali prawy swojemi, jakoby dostojęństwa umniejszane nie były, także starostwa rozerwane nie były w umniejszaniu prowentów swoich, a to dla tego, aby koło senatorskie w powadze swej i cale zawždy zostawało, z tych skarbow do skarbu szło, *praemium* ludziam (?) ³⁾ godnym na nich się zacnie okazać mogło, aby też pro *autoritate officii sui* byli tak starostowie, jako im być potrzeba. Boć u nas na starostach wszystko dobre w Rpltej należy, na nich efekt prawa pospolitego stanął, na nich obrona pokoju pospolitego; a kiedy starostwa były in *sua amplitudine*, czyniąc dziesięć albo kilkanaście tysięcy, choć do stołu Króla J. Mci dał, quartę Rpltej, na quincie piękne mu się

¹⁾ Niema w Rkp.

²⁾ Słowo w części nieczytelne.

³⁾ Słowo nie zupełnie czytelne.

praemium pokazać być(!) mogło, jeśli się zadłużył Rpltej, łatwiej powetował **Kl** i też pro autoritate officii sui był tak, jako mu przystoi być. Teraz w konfuzy przywiedliśmy wszystko; już dignitarstw nie dają, wojewódstwo(!) kilka lat wakuje, inszych też wszystkich Panów Rad żadna powaga, przy jednym wszystka została, temuśmy wszystkie starostwa dali, którycheśmy nie dali, tośmy rozerwali tak, iż z tych starostw ani do skarbu ani praemium ludziom, jakieby być miało, ani też żadna autoritas tych już starost. Ja im za złe nie mam. Pan Bóg wie, nie mają o czym; przesłuży-li majątność, dadzą mu kawalek starostwa, albowy mu długi płacić albo urzędowi swemu dosyć czynić. Dla tegoż błędu w sprawiedliwości dosyć, iż się urzędowi koronnemu dosyć nie dzieje. Oto, co jeszcze widzimy być dobrego w Rpltej, abyśmy z gruntu wyrócili, pilnie się staramy i potrzebujemy tym już po kilka sejmików, jakoby Królowi J. Mci było wolno daniny perpetuitatis dawać z dóbr Rpltej; co jeśli wniesiemy, lepsza droga do upadku być nie może, barzo to dobra. Niedawną exekucją pociesaliśmy dobry statut o tym króla Alexandra, który sobie i potomkom swym w tej mierze zawarł rękę, iż ktoby pieniądze swych dał na dobra Rpltej, statutum est, aby część i pieniądze tracił. A teraz je już wiecznościami rozbierać chcemy? Błąd jaśniejszy nad to być nie może. Oto J. K. Mć przeciwko konfirmacyi swej, którą na się dał Rpcae, rozdawać raczy dzierżawy Panom Węgrom, klasztory cudzoziemcom. Bierze chleb przed syny koronnymi, dawa go postronnym. Będzie-li to wolno Królowi J. Mci u nas w Rpltej, łatwiej tym samym będzie tu z królestwa Polskiego Węgierskie, bo będzie Król J. Mć wolał dawać Węgrom niżli Polakom, gdyż: Persa Persae, Aethiops Aethiopi amicus est, proverbium mamy. Jeśli praw swych trzeba ustrzegać, tedy po(!) tym czasem, gdy postronnego narodu pana mamy. To już tego mniemania żaden nie będzie, żeby aliena(!) indigenae clementior et aequior dominus esset quam indigena futurus erat. To mu nie wolno przed prawy naszymi, a waży się tego, a jeśli mu to jeszcze per consuetudinem silentii w obyczaj wyńdzie, jakie stąd niebezpieczeństwo wisi nad królestwem, specta miser incola regni.

Hajduki Król J. Mć chować raczy, na które nie mały sumpt pieniędzy wychodzi. Ad quod haec perditio Rpcae? Co tu ma Król J. Mć po nich? Kogo się tu obawiać raczy? Albo przecz nas sobie za nieprzyjacioły mieć ma, którzyśmy Króla J. Mci dobrowolnie wzięwszy za pana posadzili na stolicy królewskiej i służymy mu z ochotą wszyscy radzi? Zawždy Polacy wiernie bywali panu swemu, a tym ich się heiduki(!) będzie nam płacił te merita i zasługi nasze, chowając na swym dworze ludzie takie, którzy in facie totius Rpcae swowolne mordy, drapieżstwa(!) ludziom pocziwym czynią; sprawiedliwie nie miałoby to nas od niego potkać, bo salva venia et libere mówiąc in Rpca, ja przyczyny nie znajduję, dla czego je J. K. Mć chowa, jedno te dwie: albo że nam nie dufa, albo że nam też sam tak coś nie-

Kl łaskawego myśleć raczy. Oto J. K. Mć dismembracją czyni ex uno corpore Rpcae, gdy takowe sejmiki¹⁾ wstawia (!) w Rpltej, na których to już stanowiono, co się stanowiąc nie wgodziło (!) ani gdzie, jedno in conventione generali cum assensu omnium ordinum regni; w Korczyńie in particulari conventu pobór uchwalony na wszystką Koronę i (!) poszedł. Co to za nowa konwokacya była w Lublinie, gdyż tu u nas Król J. Mć ani nikt bez nas o nas stanowić nie może, bez nas o nas radzić nie może? Dla tegoż modus consilii starożytny ten jest, iż walny siem wyprzedzają sejmiki powiatu, potym generalis, aby tak summa fide za zezwoleniem wszech stanów koronnych wszystko się w Rpltej działo, a nie particularibus conventibus. Jeśli co może być nieprzezpieczeńszego Rpltej wolnej, jedno kiedy dopuści książęciu swemu occultis et latebris practicis uti? Nie bez przyczyny rzecz pospolita Wenecka w dobrej sprawie będąc nawęcej tego samego w książęciu swoim tego być ustrzeża. Oto Król J. Mć wznosi jakieś niezwyčajne sądy, za dworem pozwy na oppressyą stanu rycerskiego, gdyż póki jeszcze te pozwy konstytucyami, trybunałem nie były podniesione, tedy J. K. Mć extra provinciam domicilii sui nie mógł nikogo za dworem wyzywać, ale tylko inter fines terrarum sądzić. Oto J. K. Mć krom rady Rad swych nad wolą wszech stanów koronnych w Iflackiej (!) ziemi stanowi nowe prawa, stanowi dignitates. Cóż ma za władzę i prawo Król J. Mć do tego, aby privata autoritate to miał czynić, gdyż ta ziemia expensis totius Rpcae jest pod nieprzyjacielem rekuperowana? pięć albo sześć milionów²⁾ stoi ta ziemica królestwa, krwie nie wspominając. Czasby to Królowi J. Mci pokazać statecznością naszą, aby poczuł swobodę i wolności Polskie, gdyż tu Król J. Mć według praw naszych nic nie może bez rady Rad swoich nad wolą wszech stanów koronnych uczynić, alias będzie-li to mu wolno, na co się ten artykuł przywileju przyda: nihil nos statuendum (!) sine consensu consiliariorum et nuntiorum? Będzie to obłok przez wody, a prawo bez wszelakiej mocy. Ona ordinatio ona, około której jeszcześmy przez wszystko triennium interregni conventiculum czynili, radząc, namysliwając, jakobyście W. Mci ad bene instructos ordines regni pana nowego na stolicy posadzili, karząc się przeszłymi przygodami znaleźliście W. Mci w Rpltej ten pocziwy modus, aby z każdego sejmu pewna liczba stanów na dworze pańskim zostawała, bez którychby pan tam private jako i publice nic nie czynił, o czym też wszystkim miała wiedzieć Rplta, gdyż ci panowie na przyszłym sejmie publice et fidele wszystko referować mieli. Bonum hoc erat opus in Rpca, nielada iście wsparcie wolności, gdyż ta ordinacya nasza zabieżała była temu wszystkiemu, co oto teraz Rpltą psuje, postronnym i domowym praktykom zabieżała i jadowitej ambicyi naszej. Teraz za opuszczeniem tej ordynacyi naszej nie

¹⁾ W Rkp. takowego sejmiku. ²⁾ W Rkp. mielonów.

wie ta miła Rplta, po co tak często do Turek biegają, co tu cudzoziemcy **Kl** posłowie przynoszą, co o tej miłej pospolitej rzeczy doma privatim radzą, jakie szkodliwe fakcye, jakie szkodliwe praktyki w niej powstają; ażeby tak ostrożna miała być, jako jej to przystoi, tego ustrzegać, jakoby na jaki hak, szwank niewoli nie przysła, ale na jakim wstąpieniu niewoli jest, a jako już spada z wolności swych, tego już nie baczy. Zabieżała jeszcze ta ordynacya i tej szkodliwej ambicyi naszej, aby pan nie mógł adulterari praemium, dawać practicantibus, fautoribus malis, którzy favor swój na opressyą Rpltej zalecają panu; czego scintillae wprowadzie poczęły się były za Augusta, ale za tego nie wiem, jeśli nie całym ogniem Rpltej pali; bo ten, któryby chciał eam zelotipiam patriej okazać, człowiek godny, mówiąc to, co jest prawego w Rpltej, odnosi niełaskę, odnosi nienawiść; nie dadzą temu nic, mogą-li zaś, godzą. I ci, którzy gardły, statki swemi Rpltej służą, widzimy, że małe praemia odnoszą, wszystko szczęście fakcyonarze, praktykarze w rękach swych piastują. Niema to tak być, gdyż praemia legum praeposita sunt virtutibus, poena vero vitiis i temi dwiema rzeczoma jakoby niejednakimi bogi zdrowie każdej Rpltej stać ma: praemio et poena. Nie może być większa pestis in Rpca, jako jest adulteratio praemii, gdyż to ma człowiek a natura, że skłonniejszy do złego niż do dobrego. A cóż, kiedy mu jeszcze na to praemium pójdzie, aby był zły! Bez wątpienia tym samym proditorów będzie miała sama Rplta i takową sprawę, jako my to mamy w Rpltej naszej. Bezpiecznie ja to powiedam a libere in Rpca, że między sprawiedliwe Angioły może z nas takiego każdego poczytać, który jeszcze tym jadem nie zabit. Gdyż tę perfekcyą ewangelia jeno w samym Panie Chrystusie pokazuje; którego gdy tymi rzeczami dyabeł kusił, gdy tego nie mógł głodem, niebezpieczeństwem od Boga odnieść, ostatni ten fortel jego był: wyjechał z nim na górę ambicyej, ukazał mu wszystek świat, dawał mu go, aby padł a dawał mu chwałę. Ten jedno tego uczynić nie chciał; ale my aperte widzimy, zechmy ludzie et modicae fidei, ani my temu kiedy wierzymy, żeby Pan Bóg miał cnotę błogosławić; by jedno co ukazano, wnet my dyabłu damy chwałę, nie tylko dobrego Rpltej odbiegamy. Ale patrz co czynisz, że to swego własnego domu za to w niewolą zaprzedać nie łącziesz? Co pierwu(!) godnym meriti dawano, ba wnet odmieni w nim, obaczy[sz] pana jako inszego poznasz. Że to ta ordinacya miała była naprawę tego czynić, gdyżemy mieli w cnotę wśróbować na jej własne miejsce, oddać jej to, co jest własnego: praemium, honos et decus i co są(!) legitima, a tym praktykantom tą ordynacyą mieliśmy wegnać w oblicze ich wstyd, aby oni odpuściwszy fraudem et dolum in Rpca dignitati gloriaeque servirent; to, coby było pocziwego a rzeczy naszej pospolitej dobrego i zdrowego, a to ta inconstantia nasza, hoc agreste silentium nostrum, precz z Rpltej nam podnosi. A co nawiętsza, iż ta ordynacya jest jednym artykułem przywileju naszego, który jest taki sakrament

Kl in Rpca, jakom już powiedział nieraz, iż we wszystkim punkty, klauzule jego mają być całe, alias rad się tego nauczę, na co się nam wždy przyda ta wolność i swoboda nasza, wolne obieranie pana, czym się my jedno samym szcycim przed wszystkimi narody. Pocóż my posły swoje ślali na siem koronacy i ku przysłuchaniu przysięgi pana, ku otrzymaniu konfirmacyi? Co było po tym liście, co było po tej pieczęci? Co to będą za signa et testimonia veritatis, jeśli tego tak ustrzegać nie mamy, jakośmy pro fide et honore nostro erga Rpcam powinni wedle dawnych konfederacyi przodków naszych na się i nas uczynionych? Bo gdy casus eventus est magister ignorantium, niewolać nas nauczyla tego, żeśmy przez tę elekcyą przeszlą zawalili drogę byli ludziom do złego trybunałem a ordynacyą. Orłynacya, jako się było powiedziało, już fakcyę, praktyki, ambicye ludzkie w Rpltej podnieść miała; trybunał ziąć tę hańbę i niewolą stanu rycerskiego, że już oto doma sprawiedliwość mamy, invicem się sądzimy, nie włócząc się po sejmiech z próżnemi nakładami naszemi, nie biegając przy nastółkach pańskich, zasługując sobie, aby nam forytowali sprawiedliwości nasze, których my przecie nie mieli. Już teraz każdy liberius mówić in Rpca może, gdy pan sprawiedliwości jego w rękach swych nie ma, którą tak szafował, nie jako nam, ale jako jemu była potrzeba. Otożemy naprzód opuścili ordynacyą, zaczym się okna fakcyej, praktyce otworzyły, którymi już i na skazę tego trybunału i na upadek wszystkiego w Rpltej dobrego biją. A widząc taki gwałt prawom i swobodom naszym oni Panowie Rady, stróżowie Rpltej, cóż czynili w ten czas, kiedy się takowe rzeczy działy? Który się wždy w senacie okazał takim, aby wedle powinności swej oponował się i tak, jako antecessorowie mówili ich, libere panu swemu: »Nie będzie to Królu, żebyś ty nam prawa nasze łamać miał, któreś raz poślubił«? Któryż mu tam wždy rzekł: »Miłościwy Królu, nie bierz nam tego, czego od ciebie nie mamy, mamy to od przodków twoich dobrze zasłużenie; owszem za naszą dobrą wolą i chęć twoją okazaną, zechmy cię na stolicy królestwa wzięli, pomnażać ich powinien a nie umniejszać, boćby to niesprawiedliwa od Majestatu twego, abyś ty nas, przez których wywyższon jest, uniać miał, którychś koroną ozdobion, żebyś jarmem niewoli swej polżyć, żebyś nas miał wszystkiemu światu...¹⁾? Któryż wždy Zbisek abo Lubrański²⁾ gwałtu nań wołał? Zaprawdę, tam już takowych nie wiele mamy, tak nas Pan Bóg i Koronę naszą tych czasów nawiedził. Oto odjął od starych rozum, od prawdziwych mowę, zdarł, złupił te pany nasze z powagi ich, iż ta rada mądrego senatu bardzo pobłdziła. Ja rozsądku żadnego w nich nie znajduję, a iż oczyma zle patrzą, to tak pokażę. Jako on chce ten swój list abo przywilej, który sobie

¹⁾ Tu widocznie brak czegoś; w Rkp. nie ma jednak luki.

²⁾ Mowa o kardynale Zbigniewie Oleśnickim i Janie Lubrańskim, biskupie poznańskim.

otrzyma na jakie dostojęństwo, dzierżawę, starostwo rozumieć być ważnym **KI** bez tego przywileju pospolitego, którego dla swej ambicyi źle przestrzega, w wątpliwość przywodzi? Gdyż ten przywilej pospolity jest źródłem pospolitym wszystkich prywat naszych, ten je konfirmuje, od tego moc biorą, nie inaczej jeno jako a capite nervi per amplissimum corpus regni, a to hoc tenore verborum: »Omnia iura et privilegia, libertates et immunitates regni sive in genere omnium, sive singulis (!) in specie firma debent«. I dlategoż go zowią privilegium publicum, iż dan ad communem custodiam wszystkim, ea ratione, iż nie tak panu łatwie prawa łamać wszystkie jako in particulari pan zwierchni możny złamać je może. A jeślić oni dla tej swej ambicyi ten przywilej, któregośmy wszyscy powinni ustrzegać sacrosancte, o nie (!) się zastawiać i bronić, teraz w wątpliwość przywodzą, zapomniawszy obowiązków przodków swych, quaeritur, sami zatym[ze] swemi temi listy, pro wizyami jako się zostają? przez niego autoritas dignitatum i officia jako się zostają? my z garły i majątnościami naszymi jako przezpiecznie być możemy? Więtsza dementia nad to być nie może. — Cóż mamy tedy czynić w tej konfuzey praw naszych? Czy już tak mamy zginać, sami siebie i królestwo stracić? Boć my jednako giniemy, jedno że różnymi drogami; gdyż co mocniejszym, a iż aliud sentiunt in Rpca, to dają, aby milczeli, chudsi się też mówić boją, nie wiedzą czego, bo na to nie patrzy, że jednak bojąc się ginie. Wiele nas takowych, co praw swych nie wiemy; więc zezwalamy, sami nie wiemy na co, w rzeczy tak, jako potrzeba, nie patrząc, drudzy doma siedzą, na zjazdy nie jeżdżą, mniemając¹⁾, że to nie o ich skórę idzie. To tak generaliter wszyscy giniemy, wszyscy tu grzęzniemy, żaden na brzegu nie zostanie. Przeto ma rada Polska: nie ginać, ale Pana Boga prosić, aby przywrócić raczył ono wolno serce przodków naszych do nas i on generosus animus, żebyśmy tak jako i oni, którzy będąc z przodków swych zawżdy ludem i narodem wolnym tak tego pilnie ustrzegać umieli, jako na nas nepotach niewoli swych żadnej nie zostawili, żebyśmy my także przykładem ich dobrej sławie naszej et posteritati Rpcae służyć umieli. Boć to nie jest crimen, nec laeditur maiestas upominać się tego u pana, czego nam wedle prawa powinien, owszem to była zawsze laus et immortalis gloria każdego szlachcica narodu Polskiego, który pro communi bono et publica libertate oponować się umiał. Taką cnotę zalecają historie wszystkiego świata, zaleca i kroinika nasza. Czytaj o posłach województwa Krakowskiego²⁾ za króla Kazimierza, jako wolni wolnie mówią w sprawach Rpltej, mówią panu swemu prawdę. Dziś w gwałcie nie tylko panu swemu śmiemy prawdę mówić, ale już sobie równemu nie godzi się w Rpltej rzec:

¹⁾ W Rk̄p. mniema.

²⁾ W Rk̄p. królewskiego. *Alluzya do wystąpienia panów krakowskich na sejmie piotrkowskim r. 1459.*

KI czemu tak albo owak czynisz? Dla Boga obaczmy się; nic nam do tego, że kto sublime praeconiis elatus albo że jest praesumptuosus. Nie toć jest u mnie bonus civis, który za szczęściem swoim oczy swe puszcza, osobie jakiej albo sobie forytując, ale który dogadza Rpltej. Opuszczajcie W. Mci tę szkodliwą bojaźń; bo jeśliżmy my czasu potrzeby dla sławy i miłej ojczyzny powinniśmy i z chęcią to czyniemy, że na rychtowane działa idziemy, na hartowane groty, a dlaczegoby nam miały być straszne okrutnych ludzi oczy, abyśmy o prawa swoje, o wolności miłej mówić nie mieli, albo się też i o nie zastawić? Opuszczajcie W. Mci tę ambicyą, gdyż każdy ambitiosus w Rpltej podobien jest onemu głupiemu rycerzowi, co wspomagania za Tatarzynem bieży, mniema, że już jego, a na to nie patrzy, że arte fallitur, umyka mu się, a miece mu korzystać, na którą głupi rycerz wnetki z konia leci, na nie się zabawia, skąd nieprzyjaciół łatwie do tego przychodzi, że gardła pozbawi i do korzyści zasię łatwie przyjdzie. Także W. Mci bądźcie tego pewni, kiedy z praw swych stąpicie, że i tę korzyść ze wszystkim szczęściem tym puścić musicie; przeto nie ginąć, ale lekarstwa szukać.

Remedium constantia, virtus est et optimum remedium in Rpca, które się już z łaski bożej na przeszłym sejmie dobrze poczęło; za co ja Ich Mciom Panom Posłom dziękuję, że tę pocziwą, stateczną stałość w Rpltej okazali, a zaparli się przy swobodach pospolitych, za co Panie Boże Ich Mci błogosław i potomki ich na wieki. Toż my też poprzyjmy za nimi. Nam quod semel laudas, quod semel probas, ne rursus levitatis crimine damnes, a znaszże, że poseł cnotliwy i dobrze sobie począł, nie reaktujemy dobrej konstytucyi jego, ale im dalej tem więcej popierać za nim. Dlatego by mi się zdało, abyśmy i teraz zlecili Panom Posłom, żeby oni nie wdawając w żaden pretext sejmu, w żadne traktaty sejmowe, na żadne podatki nie zezwalając, zaraz do tego samego przystąpili, czego z przeszłego sejmu odjechali, a osobliwie przywileje pospolite wzięli przed oczy i ukazali z nich wszystkie excesy i gravamina Rpltej, a prosili, aby J. K. Mć nas wedle przywilejów naszych zachować raczył, wszystkie błędy w Rpltej wedle nich wyrugował, we swe klobę i rezę prawa pospolite wprawił abo ustawił, a specificie, żeby J. K. Mć wszystko to do ręki swoich repetować raczył, cokolwiek kto ubiegł przeszłego, co za panowania¹⁾ J. K. Mci non debito iure trzymali, ludziom godnym dobrze zasłużonym wedle prawa rozdał. Na Lanckoronę szlachcica narodu Polskiego, prosić, aby dał, klasztorowi Sulejewskiemu opata, także też Miechowskiemu proboszcza, prosić, aby dał; hajduki z dworu swego odprawił, nam ufał. Bo jeśli rzecz wszystka pospolita jednej osobie króla J. Mci wszystkiego zdrowia swego powierzyła, przeczże nam też i J. K. Mć swej osoby wierzyć nie ma? Gdyż nasz naród nie jest nigdy w tej cnotcie podejrzany, aby czci i powagi pańskiej ustrzeżać nie umieli, służyć i łaski sza-

¹⁾ W Rkp. panowie.

nować tak jako się godzi pomazańca bożego. Sejmików takowych, [któreby] **KI** dismembracyą czynić mieli albo co na nich *privatim* stanowić miano, niech J. K. Mć w Rpltej nie wnosi; konwokacyi takowych, któreby suspicje jedni od drugich czynić mieli, niech nie będą; gdyż J. K. Mć *dissensionem inter status componere* powinien et *carbones(!) movere*. Pozwów i za dworem sądów, co jest już raz *abrogowane*, wszelakich listów i mandatów, danin prawu *pospolitemu* przeciwnych i sprawiedliwości szkodliwych niech J. K. Mć nie wnosi, i owszem to wszystko, co jest przeciwnego, na tym sejmie znieście; jako w ziemi *Hiflanskiej(!)* tak jako i *summo corpore(!)* krom rady Rad swych nad wolą wszech stanów koronnych niechaj nic nie czyni, ordynacyą tę nam J. K. Mć niech chowa, którzy *ordine suo* aby przy J. K. Mci mieszkali, powinności swej dosyć czyniąc, sprawy dworskie *fideliter* Rpltej referowali; gdyż to nie jest *in contemptum* J. K. Mci, iż Rplta tą ordynacyą żąda, aby wszelakie *pacta, tractatus, legationes intus et foris* wszem jawne, żąda, aby *merita* ludzi zasłużonych były ważne i sławne i tym zwyczajne *praemia*, ut *ad honores et laudes digne tribuantur*. Wszak to nie wadziło nic onemu, który wszystkie ściany domu swego na ulice miasta z pięknego przejrzczystego(!) szkła porobić dał, aby we dnie i w nocy patrzali na sprawy jego, za które się on nie wstydził, kiedy dobre były. Także jest i ta Rplta nasza, chce w tym pocziwym porządku zostać, aby nie tylko jeden drugiego, ale wszystka Rplta za cnoty i sprawy swoje nie wstydała się wszystkiego świata. Prosić, aby J. K. Mć pokoju wewnętrznego i zewnętrznego przestrzegać raczył, owszem wewnętrzną sprawiedliwością trzymał, aby możniejsi chudszych nie cisnęli, panowie ubogiej braciej nie grozili, osobliwie posłom ziemskim, najazdy, gwałty, rozboje hamowali; umniejszenie dostojęństw, rozerwania starostw w *prowentach* ich niechaj nie będzie, także wszelka *monopolia*. Niech J. K. Mć ojcem się nam okaże, a nie ojczymem; nie więcej swój, niżli Rpltej rozmnaża pożytek, skarbu *pospolitego* i obywatelów dostatek; liczba z poborów i z kwarty niechaj będzie dostatecznie uczyniona, kondycya od Króla J. Mci obiecana Rpltej niech będzie uiszczona¹⁾, skarby Tyko-cińskie aby były do Pana Podskarbiego oddane, cła, myta, żupami nad sprawiedliwość i prawa nasze niech nie będziemy obciążeni, także też nieznośnemi podatki. Co gdy J. K. Mć uczynić będzie raczył, tedy dopiero, co będzie należało ku sławie J. K. Mci, w tej winnicy pracować Królowi J. Mci pomożemy; ale teraz *desidet hoc sibi*, kiedy Król J. Mć chuć swą tę zaleca Rpltej, zdrowie swe dla niej wystawiać chce, a tu zaś fundamenta jej, prawa, przywileje, na których ozdoba wszystka należy, psuje. Na czemże tę materya dalszego budowania stawić chcemy, kiedy fundamenta złe? Będzie to *in ruina* wszystko. Bo jeśliż prawa, swobody nasze upadną, te tryumfy, by też były naszcześniejsze, na co się nam przydadzą?

¹⁾ W *Rkp.* uniejsona.

KI A jeśli J. K. Mć na radzie Rad swych, na prośby Posłów ziemskich, takowej łaski królewskiej nie będzie pokazać raczył, tu sęk, co czynić? To, co i na przeszłym sejmie: protestować się o gwałt prawa pospolitego. A iż ta protestacya secunda już vice wychodzić będzie, a iż też takowa temeritas non patitur moram — dwoje leciech wielki wiek, może wiele złego stać, jako się i stało przeszłych lat — przeto Panów Wojewód Ich Mci Panowie Posłowie niechaj napominają, aby Ich Mci powinności swej dosyć czynili, nie dlatego, abychmy co o osobie pańskiej, nad szczerą poddańską wiarę naszą, przeciwnego myśleli, ale jakobyśmy dosyć czyniąc konfederacyom przodków naszych sami [z] sobą weszli in generale examen a między sobą karali. Miłościwi Panowie, każdyby się był kusił pan o to u nas, aby mógł absolute panować, łaskę i gniew postronnemu chodzić (!), kiedyby in tam (!) multitudine procedum et exercitum (!) militum mógł do tego przyjść; do czego jeśli my też zgodnie nie przystąpimy, upewniam w tem W. Mci a nic nie zawiodę, quod iam securis ad radicem posita. Actum est de nobis, actum de libertatibus nostris.

IX.

Wotum Pana Jana Herborta, chorążego Lwowskiego, na sejmiku w Wiszni die 20 Decembris 1584.¹⁾

TN Miłościwi i łaskawi Panowie i Bracia. Między W. Mciami pierwszy raz przed wielą starszych, umiejętnością, wiadomością i doświadczeniem rzeczy doskonalszych, pod wagą jakoby i wstydem mówić mi przychodzi i na starszych zdaniu przestawać umiałem i wołałem zawżdy. Pogotowiu sic stantibus tem więcej umiałbym ja milczeć i na stronie siedząc przez szpary na wszystko patrzeć albo głuche z drugimi na świat pisma puszczać; bo non me latet fori vel Rpcae labor quod sit odiosus et saepe a multis contemptui habitus; ad haec indigna rebus praemia sequuntur. Świadomem po części i jako się to dziś płaci i płaciło tym, którzy wiernie Rpltej służyć chcieli, którzy o dobrem i złem jej wolnie mówili; daleko więcej tych się najdzie, którzy urągają, contemptu mówić zwykli i głęboko ten w rzeczy patrzy i factis regitur i zowią nakoniec takiego inquietum, seditiosum caput. Mówią też drudzy: una hirundo non facit ver; iż mądry każdy się strzeże ciężaru takiego, któremuby sam bez wszystkich albo wielu pomocy nie sprostał; głupi ucięży się sam darmo i wszystko odnosi, iż sam się nadsadzi, a ciężaru nie dźwignie przed się. To zasię rozumem zowią, kto albo zgoła

¹⁾ Rkp. Muzeum XX, Czartor. (Teki Naruszewicza) Nr. 91 p. 257 i sq.; tekst bardzo poputy przez kopistę XVIII wieku, który odpisując z nieczytelnego rękopisu wcale nie rozumiał rzeczy. U góry dopisano ręką Naruszewicza: »ex Ms, Arch. Stan. Aug. Regis«.

pokój umiłował, albo kto choć widzi, słyszy, co Rpltej jest szkodliwego, TN
 umie simulare et dissimulare et sic rei privatae consulere.

Miłościwi Panowie, by więcej nie było, to samo łącno mogłoby do
 milczenia i zaniechania wszystkiego przywieść, a pogotowiu daleko więcej
 mowy Ich Mci Panów Senatorów i niektórych z koła szlacheckiego braci
 naszych. Bo mówił jeden, chcąc perswazyami i claudo sermone to we wszy-
 stkich wpoić, iż wszystkie sprawy in Rpca nostra tak są dobrze postano-
 wione, że ani na osobie Króla J. Mci ani na Ich Mci Panów Senatorów, na
 koniec i na każdym stanu szlacheckiego nic nie schodzi ani się ten znajdzie,
 ktoby złe rzeczy Rpltej życzył i przyczyniał się do tego. Byli drudzy, którzy
 jakoby chcieli ostrzej obtrudere i zatłumić to w ludziach, żeby nie czuli,
 choć boli bardzo, powiadając, iż ktoby śmiał co przeciw J. K. Mci i któregoś-
 kolwiek z senatorów mówić, nie najdzie się, chyba zły człowiek, na którego
 godziłoby się wszystkim tamquam colliterare (!); mówić się nic nie godzi. Na
 to wszystko obejrzawszy się, byłoby pewnie co uwiązać i z owym zacnym
 senatorem Rzymskim in tanta rerum anxietate rzec one słowa: quod fugiam
 habeo, quod sequatur (!), non habeo

Lecz z drugiej strony uważwszy to, iż wszystkie na świecie rzeczy,
 około których myśli nasze odmienne się wiążą i wieszają, jako plewy na
 ścieżce, które albo podepcą albo wicher rozniesie, u człowieka pocziwego
 poczytane być mają, oprócz samej sławy pocziwej, nad którą nic mocniej-
 szego nie zostawa tu na ziemi; uważwszy statecznie i to, komu człowiek
 po Panu Bogu najwyższym najwięcej powinien: najdzie się to, iż ojczyźnie
 samej. Stądże dobrych przodków naszych wszystko staranie, wszystka myśl,
 wszystka praca nigdzie indziej nie obracała się jedno ku pomnożeniu ojczy-
 zny. Stądże i potomstwo nie do czego więcej ćwiczyli, jedno aby przez
 wszystek czas żywota swego o dobrem ojczyzny swej obmyślali, zato nie
 tylko pochwałę od dobrych ludzi, u potomstwa pamięć wieczną, ale i w niebie
 zapłatę hojną obiecując.

A nie tylko ćwiczenie, ale i przyrodzenie same też w serca ludzi wpoilo,
 iż dla ojczyzny wszystkiego miłego i ukochanego ma człek, żony i dzieci,
 majątności odbieżeć, zapomnieć, śmierć nakoniec podjąć rozumie sobie.

A iż ta powinność nasza szlachecka sola virtute bellica tylko stać
 może, ukazuje się to, bo inaczej od pohańców, który perpetuum et abomi-
 nandam servitutum servivit (!) a nie inszym więcej rzemiosłem jedno szablą
 się parając nie byłibyśmy rażni.

Życząc tedy bez chyby, iż przodkom naszym patrząc na te wszystkie
 virtutes, które pro fundamento verae nobilitatis są założone, stemmata i te
 klejnoty, które nosimy, dawane bywały, bo niepodlejszy klejnot cnoty u przod-
 ków naszych był, prawda święta, w której się tak bardzo kochali, iż kto
 jej nie wymówił, bez dilaty w gębę o to bili, jednak bez chyby rozumiejąc

TN tego, którzy zgola nieprawdą się obchodzili, jako i tego, którzy prawdy świętej zamilczeli i nie mówili jej, gdy czas i miejsce potrzebowało; to tedy wszystko przedsięwziawszy wolnemu szlacheckiemu sercu, które ojczyźnie prawem przyrodzonym jako matce życze, dobrze za mniejszą poczynąć przyjdzie ludzie mniemają i smaki rozmaite kontentując się tem, co niektórzy powiedzial, iż *rarum est si facito (!) se confutare, quam collegi opinione mea.*

Przyczem stojąc nihil indignum Rpcae ac nomine meo ani mówić ani czynić da Pan Bóg nigdy i teraz nie będę. A zawiesiwszy przed progiem mowy mojej omnem simulationem, która jest bonorum consiliorum hostis acerbissimus, toć proste ale wierne, da Bóg, za własną okazyą i miejscem do tego zwykłem zdanie swe w pośrodku W. Mci Panów i braci swej podać umyśliłem, nic i na to nie oględając się, choćby drudzy nie chcieli ze mną pociągać i jąć się tego powroza w tej łodzi; gdyż to *novum non est commune officium ab omnibus negligi*, dawno to bywa. Miłościwi Panowie, nie sromam się tego, żem prostak, bo nie jednako Pan Bóg dary swe szafuje, nie każdy rozumieć rzeczom, nie każdy mówić, nie każdy i pamiętać może. Co umiem, nie sromam się i tego od mądrych uczę się, a jako pszczołka wybiera co smaczniejszego; gdy musi się to rzec, iż my ludzie terazniejsi próżno chlubićbyśmy się musieli czem, et *inventionem rerum et orationis methodum et copiam verborum* onym pierwszym ludziom przyczytać musimy, a jeśliże kto z nas co umie, iż się nauczył a wziął jak ze źródła.

Przetoż i ja nie dufając pamięci swej, abym co potrzebnego nie opuścił, albo więcej daremnego nie przydał słowa, wolę to, com umyślił, z karty W. Mciom czytać, mając przestrożę i przykład z zacnego i mądrego człowieka, który uchodząc też dzisiejszych świerzbących języków obiectiones, i w poselskiem kole i przed J. K. Mcią z karty mawiał, co mu zlecono bywało; pewienem, iż W. Mci i odemnie to przykro nie będziecie słuchać.

Zatem czytał dalej, jako tu napisano.

Jako nie zasiadałem na tem, abym się *encomiis* bawić miał, tak ani urzędu Katona Rzymskiego, *censuram*, na się biore, jako szlachcic wolny, co złego i dobrego widzę w Rpltej, gdyż o mię jako o każdego idzie, za własną okazyą i na miejscu słusznem, jakom pierwej powiedział, mówić wolnie chcę. Przeto pewienem, iż ani *maiestas regia*, która u mnie w takiej wadze, jako u wiernego poddanego jest i zawsze będzie, nie obrazi się, gdy honorifice o powinnościach królewskich mówić się będzie; gdyż *non in Neronis regno* z łaski bożej, ale *in libera Rpca* żyję, szlachcicem wolny i cnotliwy, a żaden inszy *non me prohibebit, ne lingua et sententia liber sim.*

Mówić o powinnościach *boni principis in genere*, nie jest tego miejsce ani potrzeba; gdy różni narodowie jako który na czem zasiadł, takiego cierpieć musi Pana i z niego kontent musi być, także powinności króla Polskiego stąd się pokażą, gdy się w to wejrzy, jakiemu narodowi panuje,

albowiem wolnemu narodowi szlacheckiemu. Regnum Galliae zowie się regnum **TN** nobilissimum, iż insze narody tamte zachodnie i południowe wielkością ludzi szlacheckich i wolnościami przewyższa; Niemiecka ziemia także ma w sobie szlachty dosyć, wszakże non contenta uno nomine multos auxit nobilitatis gradus, a wszyscy jednak servitute oppressi; także i Czesi bracia nasza podziałali, Węgrowie mają też, słyszę, szlachtę jakąś i wolności jakieś.

Wszakże bez chluby naród Polski nie tylko wielkością niezliczoną et inco[m]p[ar]abili ludzi szlacheckich wszystkie narody na świecie excellit, ale te wszystkie gradus uno nomine et titulo et aequalitate suavissima complet; zawsze virtute tam civili quam bellica, a co największa wiarą, statecznością przeciw panom swym nad insze przykładni bywali. Za co też takich dostali i nabyli wolności, że dopiero śmieie się rzecz może, iż żaden naród pod słońcem nie zrówna z Polskim narodem; tem Polska nad insze narody, nie złotem, nie srebrem bogatsza, tem sroga każdemu nieprzyjacielowi jest i być może.

Ta wolność o rzeczy niepodobne kusić się wiele ludzi znacznych przywodziła, ta strachu w oczach nie ma, żadne pericula i śmierć nie są groźne ¹⁾ dla niej, żadna nakoniec rozkosz tak smaczna nie jest, jako wolność miła, dla której wesoło umiera i daje żywot każdy. Lecz aby się kto nie mylił — jakoż wiele ich jest tak głupich i niebaczących, którzy insultant naprzeciwko słowu temu: libertas, hydząc ją et in malam partem obracając; są książkę Górskiego nader sprośne i wszeteczne o tem ²⁾, za które aby poena była i na potem recedat, godzi się i potrzeba tego — libertas nostra publica privatum nostrum... ³⁾, którą tak diffamowano, potestas vivendi, ut velis, choćby to licencyą nazwać mógł, ale ta, która legibus, statutis, privilegiis, constitutionibus, confoederationibus jest communita, a jako murem otoczona mocnym, których król nie panem, ale tylko najwyższym stróżem być ma.

A naprzód na tym należy, aby na krok wszystko podług praw i zwyczajów starych zachował; et lex non sit in pectore principis, aby tak nie mówiono: wolno to królowi; gdyż nie wolno jedno to, co prawo pisane i zwyczaj staropolski pozwala, quae lex est mortalium domina i na tem król usiadł, aby nie sobie, ale poddanemu pożytek czynił, nie o się starał, ale o poddane. Przydano też do boku królewskiego senatores tamquam administratos et custodes, aby go do tego wiedli, żeby każdemu i zawždy jednakim był, jednako się praw trzymał, prawa jednako by każdemu zawždy służyły, żeby ich nikt opak na swoją nie naciągał stronę. Najdzie się w tem prawie naszym opisano dostatecznie, że król, pan nasz, powinien nam wszystkim in genere, co każdemu stanowi z osobna tak duchownemu

¹⁾ W Rkp. próżno.

²⁾ Zob. K. Morawskiego: *Jakób Górski, jego życie i dzieła*, Kraków 1892, str. 33.

³⁾ Słowo nieczytelne, jakgdyby: haec se znakiem skrócenia; z sensu widać tu brak czegoś.

TN jako świeckiemu; najdzie się, co senator powinien każdy, co starosta, urzędnik każdy, najdzie się, co szlachcic, aż do najpodlejszego stanu jeden drugiemu winien; tak i sam król z zwierzchu *potentiae suae*...¹⁾), ani senator, ani równy równemu ani najpodlejszemu srogi być nie może żaden. I tać to jest prawa wolność: być prawu posłusznym a w oczy żadnego nie bać się i w pokoju używać, co Bóg dał.

A tento mocny związek et *modus indeservibilis* jako skoro byłby utargniony od któregokolwiek stanu i osoby, za taką diwizją *Ludovici memoria cuiusque in...*¹⁾ *necessum est* (!).

Miłościwi Panowie, dobrze się ten rzeczom przypatrzył, który powiedział: *in mundo eandem semper praticari fabulam, mutatis tantum personis*, bo kto czytał kiedy a wspomniećby chciał dawnych monarchii, rzeczy pospolitych i królestwa początku *incrementa*, status, odmiany i upadku ich, potem łącno znajdzie *comparationem*, z którym męstwem i na którym stopniu położyłby miał *Rpltą* naszą, jako teraz jest obyczaj snadnie tak podobne postęпки i *consilia* wszystkie, nie rad (!) *in administrationem Rpcae* zaledwieby rzec mógł, że albo umyślne *ad imitationem* się dzieją albo więc *iisdem fatis et temporum revolutione* z dopuszczenia bożego przypadają. Ale zaniechawszy obcych przykładów a ten położywszy fundament, iż każde państwa acz za wolą bożą, który wszytkiem władza, jednak jako *virtutibus creverunt*, tak *vitiis, depravatione morum*²⁾ i wykroczeniem z powinności i praw opisanych zawždy upadały, obaczmy się, wejrzjmy sami w się, przypomnijmy sobie dawne minąwszy rzeczy to, co pamięć nasza tylko znosi, czegośmy się sami napatrzali, nasłuchali et *quorum pars magna* najdą się co byli. Są i niektórzy pomni, kiedy i przez które osoby naprzód Włoskie i inne cudzoziemskie praktyki, jako się zowią, do Polski się wkradły; które jeśli kiedy przedtem były, de quo non constat, takie nigdy. Za którymi jako wielka zwyczajów starożytnych, praw nakoniec pospolitych odmiana się stała, *editius* (!) *non in melius*. Wspomnijmy naprzód onę *exekucyą* sławną, która wprawdzie *legum omnium exekucyą* być miała, przedsię³⁾ *inverso ordine* pod tytułem jej własnym wprowadzoną *kompenzacją*(?)⁴⁾ i wyszperania przywilejów i nadania przodkom naszym za uczciwe posługi ich. Zaczem prawie była to kość wrzucona między ludzie, bo jednym brano, drugim dawano, drugim przedawano, z czego waśni i nieprzyjaźni było wiele; stąd urosła chciwość i łakomstwo niezmierne, wrzód szkodliwy w *Rpltej*, gdy nietylko szlachecki stan, ale i senatorski dla pożytku na innego byli *ad placitum regis etiam importunissimis rebus*.

Nie wspominam tu kwarty, którą wysłiznął się król August i potomki swe z obrony⁵⁾ prowincyi państwom swoim, a kwartą samże szafował i obracał

¹⁾ *W Rkp. luka.*

²⁾ *W Rkp. locorum.*

³⁾ *W Rkp. pod się.*

⁴⁾ *W Rkp. kupem zyją.*

⁵⁾ *W Rkp. zabranej.*

czasem, jako kędy chciał; i toć wmówiono w prostaki, dobre ludzie, bracia **TN** nasze, że to tak lepiej być miało a my doznaliśmy re ipsa, jeśli za tą kwartą w obronie siedzieć możemy.

Nalazłoby się wiele rzeczy uważnych przypomnieć, z których praktyki pokazałoby się mogły szkodliwe Rpltej, lecz ufam W. Mciom, którzyście lepiej tego świadomi; bawić się nie chcę, choć pamiętam ich nieco.

Otworzyła się potem droga za śmiercią króla Augusta Rusi(!) do dźwignienia(!) naszego, do czego było podobieństwo większe za takim zepsowaniem obyczajów i przyrodzenia i powinności obojga stanów Rpltej; lecz sama łaska i opatrność miłego Boga, który jeszcze przedłużył nam czasu starania naszego, zachowała nas i to sprawiła, że ludziom niektórym oczy otworzyła, którzy powodem byli prawie, aby rzeczy upadłych dźwigali jako mogąc. Na co potem zanosło się ich wiele, jakoby dom ten Rpltej znowu zbudowany być mógł, przyczyniając się czem kto mógł do tego. I nie źleć było, Panowie moi. Byli oni kaptury, konfederacye, sądy, artykuły, korekcyje praw i wolności naszych, żeć się wždy było polatało tego domku. A cóż, kiedy zastarzałe nałogi one nie były wykorzenione zaraz; zostawiliśmy je królowi przyszlemu odłogiem, więc tem więcej namnożyło się praktyk. Aż nie wiemy, co z nami Panowie czynili, jako bojąc się o nas, o których na wszystkich zjeździech naszych powiatowych in recenti et novo casu ferventibus adhuc animis, iż targać się poczęło...¹⁾ consilium? Zwłokę; za którą jako wszystko z czasem ustaje, tak i ten fervor w ludziach iż gasnąć miał, tak rozumieli i tak nam elekcyą zwlekli, nad opisane prawo konwokacye czynili nieraz, sejmiki składali, posły na elekcyę obierać kazali. Za którą zwłoką jako praktyk od różnych kompetitorów się zamnożyło, jako po Polsce biegali posłowie cudzoziemcy targując z Pany o nas? Aż nie wiemy, którzy to byli, co brali pieniądze nie od jednego, ale od wszystkich posłów kompetitorskich, nakoniec, gdy do elekcyi przyszło, jako nie szły w posłach wielkiego senatora słowa prawie prorockie, jakie były tumulty, strzelby, działa, rozdzielenie znacznego(!), co i nam prawie gwałtem cum acclamationibus obrali byli onę niemoc tę nieużyteczną. Opuść Panie Boże, iż się tak mówi. A toż to sprawowało nociva pestis Rpltej...²⁾ do starszych błędów ambitio, Panowie moi; która prawie ostateczna wada jest a zguba³⁾ każdej Rpltej, która równego nie cierpi, sama panować chce.

Wszak wiecie W. Mci świeże przykłady we Francyi, co tam nabroila cupiditas principatus, ta to pani ambitio; której to efekty aż jasne nie były za króla Henryka? Wszakżeśmy żywi, cośmy na to patrzali i temu się przysluchali. Aż nie były decreta czynione prawu popolitemu przeciwne? Aż król nie brał starostw jednym a dignitates drugim nie dawał? Aż nie

¹⁾ W Rkp. miejsce próżne.

²⁾ W Rkp. miejsce próżne.

³⁾ W Rkp. zgola.

TN wydawali się i tacy też, którzy pomagali królowi, aby od przysięgi swej był wolen in quibusdam articulis? A ktoby wyliczyć chciał wszystkie errores czasu, gębyby nie stało. To już minęło i pan nasz odbieżał niepożyteczny za co bądź chwała P. Bogu. Bo też ambicyą zaślepieni byli, którzy vice-regenta nabyć myśleli, obiecując nam zbiega tego nazad, quod erat impossibile neque¹⁾ optandum.

Nim zaśię do elekcyi przyszło, jako błędów było co dalej to gorszych, nuż pierwszych revocare in memoriam proszę, jakie rozerwanie było, które i po koronacyi ledwie się co stało i nie zaraz, a my raz posły obraliśmy na elekcyą nie mówiwszy o tem, kogo panem chcemy mieć. O libertas! wyzuto nas było z ciebie i do Jędrzejowa nas...²⁾ jako najmę, czego żadne województwo nie uczyniło. A któż rządził? Kto był hersztem tych spraw? i kto spodziewał się przodkować in regno? Wszak wiecie W. Mci, nie trzeba mianować. Pan nieba i ziemi obrócił jednak in melius, nie tylko te nasze wykorzenienia sprośne przebaczywszy, dał nam pana takiego, który nie tylko rozumem i nauką, ale osobą samą i twarzą rozświecił prawie i uweselił tristem Rpltej faciem nec spem de se conceptam postępkami inszymi a potem i męską dzielnością frustratus est. A[co] większe przykładem zacnych monarchów ad promittendas res et mores subditiōne depravatos corrigendas bellum quam pacem lepszą być do tego okazyą bacząc, zarazem ad res gerendas animum induxit. Czem nie tylko bellicam illam virtutem priscam w narodzie Polskim wzbudzić, ale też zwietrzałą i prawie nadgrodzoną(!) u wszystkich narodów sławę Polskiego narodu wskrzesił i ozdobił, nadto, quae iam turpiter amissa, rekuperował do Korony. Nie jest miejsce, abym ja tak wysławiał to, jako rzecz jedna W. Mciom wszem wiadoma. Wszakóż znalazło nieszczęście dziurę, którą wszystkie pociechy i nadzieje dalsze nam wydrzeć obiecuje, usiłuje, znalazł był się wicher taki, co nam ten dom Rpltej odziera, a tak odziera, iż już na węgły ciecze, a nie opatrzy-li w czas, bojemy się, by co nad głowami naszymi nie lysnęło a strzeż Boże, by nas środkiem nie przywaliło.

Ażeby kto nie rzekł, iż ja to sny jakieś a nie rzeczy pewne powiadam, a to większy mój autentyk, w którym warowaliśmy sobie, co nam potrzebnego było, gdyśmy Pana tego obierali. Przypatrzmy się, jeśli się nam dosyć stało albo dzieje we wszystkim. Dlategoż to na piśmie zostawiono, w księgi autentykowane, w druk podano, aby to perpetue et in aevum potomstwu aż naszemu dochowało się [nie] na piśmie tylko, ale rzecz sama, Panowie moi mili. Jakaby ta zelżywość i hańba na nas to pismo na czasy wieczne zostawało, gdy[by] rzecz skutku nie wzięła; cóż po przywileju coby najlepszym, kiedy go kto in usu nie jest(!)?

¹⁾ W Rkp. masz.

²⁾ W Rkp. miejsce próżne.

Patrzcie, co Wielkopolanie uczynili: posły swe bez artykułów wyprawił na sejm. Czy to oni nie kochają się w wolnościach? Czy nie czują się w potrzebach Rpltej? Nie, Panowie moi, ale nowych konstytucyi tworzyć nie chcąc, aźby pierwszym dosyć się stało, in genere do statuta tanquam ad fontem et firmamentum deliberatum dosyć ukazali, aby do dawnych rzeczy wrócili się wszyscy a tam porachowali się, który stan z kluby wystąpił. Przetoż i my wejrzyjmy w najpierwszym stanowieniu Króla J. Mci, pana naszego; bo małoć po tym, iż posły posyłamy na sejmy, jeśli nam nie odniosą, co sprawili i non reddant rationem vilicationis, nakoniec mało i po tym, choć nam odnoszą, jeśli to w kącie u nas albo pod ławą będzie leżało; prędko to z pamięci wyjdzie, jeśli sobie często go rozbierać nie będziemy. Bo muszę tak rzec, iż albo nikt o tem nie wiedział, albo więc nie myśleli nigdy, gdyż na każdym sejmiku naszym wzmianki żadnej o tem nie sły-
szalem ni od kogo, a sam zeznam to na się, iż także z niedbałymi policzony być mogę.

Tu już czytał articulos pactorum poprzysiężone w Węgrzech a podane przez posły nasze.

Pierwszy artykuł z strony elekcyi.

Aż i na przeszłym sejmie nie było interpretationes de modo electionis regiae? Aleć nie trzeba o tem i propozycyi czekać, quod tibi vult. Synowcy J. K. Mci wnoszą się do Korony i jednego już beneficiis ecclesiasticis opatrzone i kardynałem uczyniono. W rzeczy jakoby te bona ecclesiastica ad Rpcam totam non pertinerent, więc naprzód Dalmatę na opactwo; czego gdy zamilczano, ato potem synowca. A Panowie Duchowni, Boże im odpuść, tych naszych czasów, wiemy z jakich ludzi drudzy ad tanta fastigia rerum przyszli i kto primum occupavit locum podle boku pańskiego, który się to deklarował na sejmie przeszłym, iż póki »omnes« rządzić będzie, w Polsce nie będzie dobrze; tak też tangit eos cura legum et Rpcae libertatum, kiedy się oni chleba dochrapali. A jako pierwaj nauczyli się zabiegając rzeczom swym serviliter być in oboedientia, tak i teraz wszystkie by prawa kto poodwracać chciał, pedibus in sententiam eunt. Nie znajdzie się też taki, coby na króla z okna(!) gwałtu wołał wstawszy ze stolka¹⁾ swego; owszem arcybiskup Gnieźnieński sam święcił Dalmatę cudzoziemca przeciw przysiędze swojej. Czego się po nim dalej spodziewać? Pewnie ten królowi opponować się nie będzie i owszem adiuvat, gdzie może.

A nie tylko ecclesiastica bona tak się szafować poczęły, ale i świeckie i tu w Koronie i w Inflanciech, wszak to wie każdy. Nie tak to Królu, Panie nasz, trzebaby, nie temi drogami, chceszli, abyśmy nie tylko ciebie, ale i krew twoję umiłowali, jako niekiedy Jagiellową przodkowie nasi, iż

¹⁾ W Rkp. człowieka.

TN póki ich szczęt stawał, za pany ich sobie brali. Oddaj nam to pierwej, że mychmy cię nad insze monarchy i Księcia Wielkiego za pana obrali, umiłujże też nas wszystkich, umiłuj Rplę wszystkę, umiłuj wolności nasze, daj nam przyczyny takie, jakie dawali oni cni Jagiellowiczowie, a jeden tego niechaj nie bierze, co wszystkim należy: panem filiorum (!), ktobykolwiek był a na rozum swój to brać chciał, aby ciebie i familią twoją nam perpetuo regnantem uczynić miał, non opprimat gloria bonorum virorum.

Drugi artykuł de dissidentibus in religione.

Który też Król J. Mć proponować raczył i teraz proponują, to już też nie wiem, jako rozumieć. Bo tak rok na trybunale była w Piotrkowie sprawa inter actiones spiritualium o dziesięciny, przy której in contravertendo Panowie Duchowni pokazali extrakt ex actis cancellariae regiae authentice J. K. Mci deklaracją na sejmie przeszłym, jeśli to na sejmie było, na protestacją Panów Duchownych in eum sensum: ponieważ saeculares compositionis articulum eluendo...¹⁾ in amissionem causae protrahendo nie przystąpili ad compositionem, ideo teneri (!) ad solutionem denunciari i już nie powinien compositionem facere, jedno iustitiam administrare clero iniuriarum passo. To już jako się zgadza propozycja J. K. Mci, każdy obaczyć może; ale to sejm pokaże, kto winien w tem: jeśli J. K. Mć zapomniał, co na sejmie było, czy kancelarya, która domyśliła się tego.

Trzeci artykuł.

I w tem ci ludzie, którzy są dalszy, a pilnie się pytają o sprawach Rpltej, co też i extra Regnum bywają, wiedzą i nie zaniechali przypominać na swoich sejmikach o legacyach od²⁾ króla, Pana naszego, które non sunt sine³⁾ periculo nostro, bez wiadomości et consilio Rad Koronnych często bywali i bywają expedyowane; atoli wiemy tu, iż do cesarza Tureckiego jeżdżą nieraz posłowie i Pan Słostowski⁴⁾ niedawno, wiem że Polak cnotliwy, ale nie wielu senatorów wiem, że o tem wiedziało, z czym jeździł. Więc Anspacha do Prus nad konsens posłów ziemskich et contra protestationem ich wsadzono, który tak się tam szerzy nad prawo koronne, że bać się trzeba, aby nam nie spachnął od ręki. Nuż w Inflanciech prawa nowe bez sejmu privata autoritate nad statuta i wolności koronne są postanowione.

Czwarty artykuł.

I o ten artykuł kuszono się zaraz na sejmie Toruńskim, chociaż to był poprzysiężony, aby divisio belli nigdy nie była; i teraz słyszeliśmy, iż J. Mć P. Wojewoda Bełski pilnie do tego wiódł perswazyami swymi.

¹⁾ W Rkp. próżne miejsce.

²⁾ W Rkp. do.

³⁾ W Rkp. non sint in periculo.

⁴⁾ W Rkp. Skostowski.

Piąty artykuł.

TN

Dziejeli się nam od J. K. Mci dosyć i w tych artykułach strony pokoju? A naprzód z Tureckim cesarzem, który nam miał być pewniejszym niż przed tym kiedy. Aż nie od Turka przyczyny pierwszej dają się zawżdy do rozerwania pakt i foederum? Aż nie on budował zamki na gruncie koronnym, które z rozkazania J. K. Mci chodzili Niżowi Kozacy rozrzucać? Wszak inaczej Węgrzyn hetmanił, czemuż się domyślił Tehinią plondrować, aniżeli Kozaki gwoli Turkowi, ludzie rycerskie, pościnać dano, którychby tam przyczyniać i zachować godziło się w rządzie i obedyencyi a lepiejby im to dać, có Tatarom dajemy. Czyniono Turkowi sprawiedliwości, chociaż on sobie pierwszej czynił, bo Podlodoskiego, szlachcica Polskiego znacznego i takimi przymioty ozdobionego, że nie wiem, znaleźli się wiele takich, haniebnie, zdradliwie zamordowano ku wielkiemu obelżeniu osoby naprzód J. K. Mci i wszystkiej Korony. Ja na tę wojnę nie wołam, ale słyshałem, iż Witold o sobaczkę poddanego łowca swego podniósł był walkę przeciw Moskiewskiemu. Uczynił też sobie Turek sprawiedliwość nasławszy Tatary w państwa koronne, którzy kilkadziesiąt tysięcy dusz wypędzili stadem w pogaństwo, że się ich samemu cesarzowi dostało, gdy na Dunaju dziesięcinę wybierano; przy czem był P. Brojewski, który do nich posłem jachał, nasłuchał się sprośnych pogroźek i uszczypliwych od psów pogańskich, mianując, iż to za Techinią się stało i jeszcze stać ma. A więc to foedus firmum? Panowie moi łaskawi, non sic fuit ab initio, nie rozciągał dominium swego Turecki cesarz w ziemi Wołoskiej, jako teraz. Gospodarowie przyznawali i przysięgali obedyencyą królom Polskim i na państwa nie od samych tylko, ale od poddanych sadzeni bywali. Świeża pamięć znosi to; nie wspominając Wiśniowieckiego, Pretficza, Łaskiego z Despotem, P. Wojewoda Podolski z Bohdanem¹⁾ z rozkazania królewskiego co broił w ziemi Wołoskiej? Z Turki samymi bitwę staczał i z łaski bożej fortunnie zawżdy. Nie było contra foedus ani słano o sprawiedliwość, choć tam Turków samych legło nie mało. Nie wadziłoby tych Kozaków szanować, którzy terrorem pohańców tak są i teraz byli, gdy Tehinią palili, że wszystka nietylko podunajska ziemia cesarza Tureckiego, ale i z samego Konstantynopola parabant fugam na morze i byli takie zabiegi właśnie, jako u nas bywają przed Tatary.

Także strony Tatarów aza pokój taki mamy, o jakim nas Król J. Mć upewniał? aza nie plondrowali ziemię Podolską? aza nie jesteśmy w ustawicznej trwodze, a nie inaczej, jedno jakoby ani króla, ani hetmana ani żołnierza nie było? Wszystko to inaczej za Augusta bywało, a umiał ci od nich tak rozumem uchodzić, że więcej do służby jego wmawiali się sami, niżby państwa

¹⁾ *Dymitr Wiśniowiecki, starosta czerkaski i kaniowski; Bernard Pretficz, starosta barski i trembowelski; Olbracht Łaski; Jan Bazyliszek Kundyjczyk, Mikołaj Mielecki, wojewoda podolski; Bohdan, gospodar wołoski.*

TN wojować mieli. A hetmani byli też acz we wszystkim, ale i w tym samym nader czujni i przeważni i w ziemi nieprzyjacielskiej takie szpiegi miewali, że nie tylko wychylenia nieprzyjacielskie z ziemi swej, ale ledwie nie pomysł jego wiedzieli. Do tego assystencya ludzi rycerskich i meritorum militum rozmaitych narodów¹⁾ przy nich zawždy bywała; znać było hetmana i doma i na sejmie i w polu pogotowiu.

Granice koronne aza wszystkie tak są opatrzone, iż bezpiecznie można z nimi siedzieć? Każdy, choć nie wiedział, wiedzieć może, jeśli co najmniej poprawiło się w broni zamków ukraiennych, municya potrzebna tak budowaniem jako strzelbą albo osadą ludzi służebnych. A owszem miasto tego pokoju i bezpieczeństwa, któregośmy byli pewni z obietnic J. K. Mci, tu jeszcze na każdym sejmiku zawždy trwogi jakieś i postrachy od tych mianowanych przyległych nieprzyjaciół naszych nam od Króla J. Mci proponowane bywają. Jakoż i teraz to słyszymy nie bez żalości i wstydu, Bóg zna; bo jako lekce tak możne nieprzyjacioły ważyć byłaby rzecz ludzi niebacznych, tak od głowy i wodza swego słyszeć *exageratam*...²⁾ et *potentiam hostis*...²⁾ nobis immineri, nie lza jedno serca nasze zatrwożone i upadłe a nieprzyjacielskie wywyższone być muszą. Bo jako nie skrycie dzieją się sprawy nasze i takowe *scripta publica* i mowy między nami nie będą mu tajne, gdyż słucha każdy, kto chce, sejmików naszych.

Nakoniec nie używali nigdy królowie Polscy takowych frases poety(!) cesarza Tureckiego, czego jedno holdowni³⁾ ludzie jego używają i on sam *ad extollendam superbiam et potentiam suam*, takie nam propositum pisywano *ad altercandum*(?) cesarza Tureckiego, nie mianowano też ani tych *cognomina* baszów ani caryków; wszystkoć to nowe są nie rzeczy, ale słowa tylko, *ut attonitos*⁴⁾ *reddant quodam modo auditores*.

Łacnoć z tej propozycyjej Króla J. Mci ze strony pogranicznej obrony domyślić się, co trzeba, choć nie mówią: dajcie pobór, *nervum*⁵⁾ *belli*; co moglibyśmy tak salwować, jak niekiedy Temistoklesa... odprawiono, gdy ob *imminentia pericula argentum et sumptus belli peteret*..., *apud*⁶⁾ *se quoque permagnos esse deos responderunt, paupertatem et impossibilitatem, quod se illi pecunias dare prohibent*; i tak mu się osobiwie wykręcili.

¹⁾ *W Rkp.* namiotów.

²⁾ *W Rkp.* miejsce próżne.

³⁾ *W Rkp.* holdownik.

⁴⁾ *W Rkp.* ad donitos.

⁵⁾ *W Rkp.* normam.

⁶⁾ *W Rkp.*: Temistoklesa *fesalis arguis* (!) ad Tebanos (!) odprawiono, gdy ob *imminentia pericula argentum et sumptus belli peteret duos in...* *ad duos...* *occasionem ad se contra duos apud i t. d.* *Tekst zupełnie popsuty odnosi się widocznie do opowieści Herodota, VIII. III...* Andryjczykowie wezwani przez Temistoklesa do złożenia pieniędzy nie dali ich, ale gdy Temistokles taką mowę im przedłożył, że przybyli do nich Ateńczykowie przywożąc ze sobą dwa przeżożne bóstwa: Przekonanie i Mus, że więc bądź jak bądź trzeba im dać pieniądze, odpowiedzieli na to inną mową, że... dwa bóstwa nieużyteczne nie opuszczają ich wyspy, ale bezprzestannie przesiadują na niej z miłością, t. j. Głód i Niedostatek *i t. d.*

Lecz iż tu o nasze kraje idzie, trudno nam żartować o tem i prze- **TN**
szkodzić tego mieli(!), bo o skórę idzie, bo widząc, iż ani nam podobna ani
słuszna do obrony tej samym się ustawicznie z majątności swoich i z ubóstwa
poddanych naszych przykładać a od Króla J. Mci próżność podobno więk-
szego ratunku nad kwartę spodziewać się, która słabą nam być obroną może,
zwłaszcza gdy żołnierz tu we włości ustawicznie i blisko leży dla żywności
i nie pewny płacy, przetoż tębym drogę od niewoli, jako mówią, najślus-
zniejszą baczył, aby Król J. Mć tak, jako to obiecował i myślił był, tu
w Ruskich krainach naszych przemieszkiwał, nie we Lwowie tylko, ale po
wszystkich ukraińnych zamkach, jako w Kamieńcu, w Barze, w Chmielniku,
w Białej Cerkwi, w Kijowie, w Czerkasiech. Co nie tylko nieprzyjacielowi
ku postrachu byłoby, ale i te tam kraje prędko osiadłyby, nie rzekąc stare,
ale i nowe horody i miasta, których antiqua monumenta tam exstant plu-
rima choć za króla nie jachał(!) widząc pana czynnego i miłującego poddane
i państwa swe bez kosztu i naszego i Króla J. Mci siedzielibyśmy w pokoju.

Strony Moskiewskiego nie wadziłoby legem wzięwszy przed się, quod
interdixit, ne¹⁾ saepius cum eodem hoste congregarentur...²⁾ zaniechać na
ten czas tej wojny³⁾ a przez posły [o] Siewierską ziemię traktować, pomniąc na
owo, iż odio(?) prius experiri quam armis sapientem decet.

Szósty artykuł.

W tym kogoż będziemy winować, że podług postanowienia ci Panowie
deputowani przy Królu J. Mci nie mieszkali? Kogoż wždy ten urząd mier-
zał? Spytałbym tu każdego; bodaj tak zdrów, jako nie wie, by chciał po-
wiedzieć. Nie ozdobić to artykuł, ale tak ma wiele pożytków w sobie, że
mało nie rzekę wszystko dobre nasze spokojne z nim się zamykało. Bo
nigdy nie przychodziłoby było nam ad contentiones has i uprzykrzenia się
Panu, musieliby byli ci z powinności swej przestrzegać wszystkiego rationem
redditori na sejmach. Do takowego rozruchu i zajątrzenia wewnętrznego
w Koronie mogło też było nie przyjść. A toż odnosimy fructum niedbałości
naszej i niepotężności senatorskiej do rządu i dobrego Rpltej, odnosimy
owoce tegoż, że król albo suo ipsius albo unius⁴⁾ fretus consilio wiele
czyni in Rpca, coby z wiadomością wszystkich Rad koronnych być miało.
Prosta inwencya: ubi⁵⁾ multa consilia, ibi salus. Miło jeszcze i wspo-
minąć wszystkich zacnych owych senatorów gromadę zaraz jednego czasu
za króla Zygmunta będących, którzy będąc pany z panów, będąc tak mę-
żnymi potentaty ex propriis patrimonis nie z doli Rpltej, na które i król sam
oglądał się et quodam modo reverebatur, którym służyli i deferowali, ale
chęci samej widząc być ich...⁶⁾ patriae, choć się(!) kiedy między nimi

¹⁾ W Rkp. non. ²⁾ W Rkp. congregentur i miejsce próżne na kilka słów.

³⁾ W Rkp. nowiny. ⁴⁾ W Rkp. communis. ⁵⁾ W Rkp. coby.

⁶⁾ W Rkp. słowo niezrozumiałe, jak gdyby unoslaty (!?)

TN odia, simultates bywały, jako jednak w sprawach Rpltej byli zgodni. A nie tylko kolegom swoim autoritatis senatoriae wolnego zdania i u ludzi in Rpca, ale i braci młodszej stanu szlacheckiego w niwczem nie dyrygowali, owszem na sejmiech z posły powiatu swego consilia komunikowali i gdy przyszło do czego, z miejsc swych statecznie pomagali i stali przy nich. I póki ta aequalitas w swej mierze stała w obu koronnych staniach, pacata¹⁾ erant in Rpca. Teraz u nas za odmianą starożytnych zwyczajów na co się zaniosło? P. Bóg sam tylko w lepsze obrócić może.

Na insze artykuły, którym także się od J. K. Mci dosyć nie dzieje, mówić nie chcę, gdyż i każdemu to lucidatum est i w inszych widzimy praktyki, widzimy arma, wojska, a czego się tu dalej się spodziewać? Dla Boga, o nas ci idzie!

W jednym okręcie będąc tego, coby go świdrem nie wierciał, albo nie utrzymał, albo na łeb nie wypchnął, aby wszyscy nie zginęli²⁾, cóżby to było, Panowie? gdy ich wiele błdziło a wszyscy niemal, trudniej było jednemu albo kilkom zabieżyć temu, ale jeśli jeden albo dwa błdzą, łatwo wszystkim hamować.

Na nasci przychodzi merito jako na syny matkę ratować, na pany trudno się spodziewać, aby powodem być mieli. Daj Boże, aby chcieli z nami, nie contra nas być. Wszak doznawamy tego, że skoro który z pośredka nas stołka senatorskiego się dotknie, wnet się tak odmieni, że onego, co będąc szlachcicem mawiał kiedy i rozumiał, wnet zapomni. Nie cierpmyż takich między sobą królików, którzy tak się i u J. K. Mci i u inszych udawać śmieją, że nami i wolnościami naszymi tak kierować mogą, jako tego komu i kiedy potrzeba znosi.

Ale stępieliśmy, Panowie i bracia moi łaskawi, trzeba nas wzbudzać, trzeba nam ostróg; niechże nas pobłża chłopstwo już za nich, vulgus ignobile do tego. Patrzcie, jak Gdańszczanie o wolność się zastawiali, radziej zginąć chcieli, niż privari libertatibus; Lwowianie nasi jako są pilni onym, constantes Vadovicii nawet strzegąc swych swobód, które radziby i większe od nas mieli, by to mieć mogli. Jakoż prawdziwie mają na szlachtę munsztuk nie lada, glejty, pozwy nadworne; w których nadzieje jako się dużo chwytać jęli szlacheckie ludzie, i teraz dali też jednego ściąć, powiadają, iż niesłusznie. Wspomnić też ich stateczny upór tempore electionis dzisiejszego pana, że ani namowy ani groźby nasze nie pomagały im; gotowi byli gardła położyć i byli in armis, a to o to, iż deklarować się nie chcieli swą sentencyą.

Chłopstwo nakoniec sielskie, świadom, jaka z nimi burda, nie ciężko im króla szukać i najdalej, na munera się składać bogate, a to dla zatrzymania praw swoich, w których zasiedli.

¹⁾ W Rkp, peccata.

²⁾ Tekst widocznie popsuty.

Tem zamykam, P. Boga sobie na świadectwo biorąc, iż co się tu kolwiek TN odemnie mówiło, nie tym pewnie umysłem, aby przeciw Panu swemu, pomazańcowi bożemu, serce nie tylko moje albo i którego W. Mci jątrzyć, albo do sedycyey, uchowaj Boże, jakie pobudki czynić miał. Gdyż nie tylko o tem, coby się osoby Króla J. Mci, głowy naszej, dotykało, ale snadź i każdego najmniejszego członka w Rpltej excessit, żadnego takiego lekarstwa nie życzę, któreby gorsze niż choroba być miało. Wiem, że hartować nie trzeba, co się już zaostrzyło, ani drew do ognia dodawać, owszem P. Boga najwyższego proszę, aby on sam takowe teraz ludzie wzbudzić raczył, którzyby moderatissime consiliis naprzód tę burzę rozegnali, zajątrzenia jeśli nie wykorzenili z gruntu, tedy abo uśmierzyli do czasu, który jest sam mistrzem dobrym wszystkich rzeczy; co gdyby poszło, łącznoby ten wóz uciągnąć będąc swornymi, uprzątnąwszy wszystkie zawady z drogi. Do czego aby z nas tam jeśli nie powód się jaki ukazał, tedy jednak nie żadna przeszkoda, serio Ich Mci Panów Senatorów województwa tego prosić i napomnieć trzeba, aby i to zgodziwszy się z nami na to, coby z dobrem Rpltej było, tam z posły naszymi communibus auxiliis et consiliis starali się o to, jakoby nam, dali Bóg, nienaganionym się stawili a słuszną rationem vitae...¹⁾ się okazali.

A iż tego eventus częsty et experientia uczy, iż chociaż mądrym w rzeczy stanowienia nasze zlecamy pisać, jednak gdy potem ad praxim przychodzą, okazuje się to, iż albo nazbyt czego zbywa, albo wiele niedostawa, czego potem ludzie ci, którzy rimatores scriptorum seniorum są, przyciągają na swe skrzydło cum detrimento ²⁾ czasem wszystkich, czasem niektórych, przetoż i te, aby absque taedio w większem ostrożność była i dozór pilniejszy, bardzoby się to zgodziło. Dixi. —

Pan Żółkiewski przyniósł w pośrzodek artykuły z Belskiego sejmiku, które tam namówiwszy posłom swym na przyszły sejm zlecili, chcąc to w nas wmówić, abyśmy i nie wotując na nich przestali. Ich Mci Panowie Senatorowie wszyscy pilno do tego perswazyami swymi wiedli, także i kilka Panów urzędników ziemskich.

Co potem gdy do Pana Chorążego votum przyszło, tak to J. Mć solwował, nie przyznawając tego, aby kiedy przedtem Belzanie z nami się porozumiewać i swoje artykuły nam odsyłać mieli, tylko z Chełmskiej ziemi; wszak też sejmik nasz ostateczny w Koronie będąc może im i słusnie nie tylko z Belskiego, ale ze wszystkich sejmików to, coby potrzebnego sobie i wwszystkiej Rpltej być rozumiał, wybierać.

¹⁾ W Rkp. *korupcyja niezrozumiała*: vitae praeterari munera (4)

²⁾ W Rkp. cum detumendo.

TN Przetoż czytał artykuły sejmiku Proszowskiego i o każdy z osobna artykuł pytał, któryby się podobał, oprócz tego, gdy przyszło o sprawę Panów Zborowskich i Pani Włodkowej i Pana Porębskiego; te artykuły przestąpił, które potem P. Stanisław Stadnicki przeczytał, a on potem in re artykuły aż do końca, czego wszyscy potem chętnie i słuchali i na każdy niemal artykuł przyzwolili, oprócz tych, które nam (!) *privatim* tamtemu województwu należały.

Gdy potem mowy swej dokończył, był proszon od Ich Mci Panów Stadnickich i od wszystkich, aby na skargę Panów Zborowskich co powiedział. Który zamilknawszy chwilę w te słowa mówił: Nie myślałem tego i nie życzyłem sobie, abym co w tej sprawie na tem zaś mówić miał, gdyż czując się być w tem kole najbliższym i krewnym J. Mci Panu Kanclerzowi, równo z drugimi powinnymi nie radem słuchał takowego wspomnienia J. Mci i przy tych mowach, które Ich Mci starsi moi czynili, ja też stoję, wszakoż ne ¹⁾ *silentio*, jeśli nie komu inszemu, tedy mihi ipsi *esse videar consors*, ²⁾ powiem, które (!) ze dwu przyczyn ja tego nieszczęsnego przypadku na zacny dom Ich Mci Panów Zborowskich żałuję: najprzód iż nie tylko powinność chrześcijańska, ale i *humanitas ipsa*, która też *variis vicibus fortunae* podległa, wyciska to na mnie, ut *condoleam*; żałuję nie mniej ze strony Rpltej widząc, *quantum periculum sit* z tak wielkiego zewnętrznego *familii* zacnych zajątrzenia, za którem wiele państw do upadku przychodziło. Tegoż się ja u Was boję i Pana Boga o to proszę, aby on sam przez pewne media to uspokoić raczył, abo więc przez Króla J. Mci, lubo też sądu tego, któremu by ta sprawa należała, dekret sprawiedliwy co rozstrzygniono było.

X.

(Rozmowa z królem Stefanem Andrzeja Opalińskiego, Marszałka W. K., po sejmie warszawskim r. 1585).³⁾

K Niż odjechał Marszałek z sejmu, iż Bucella⁴⁾ o zdrowiu królewskim nie dobrze tuszył przed Kanclerzem, aby miał król długo żyć, zmówiwszy się z Kanclerzem siedł do króla. Napierwej o rzeczach Pana Baltazara Bathorego, synowca jego, z nim mówił, że mu często pisywa, prosząc go, aby z królem mówił, że rozdał za rozkazaniem królewskim część swoją w Szumlaui⁵⁾

¹⁾ *W Rkp. nie.* ²⁾ *W Rkp. ipsi eodem videar consoren moim (!?)*

³⁾ *Z Rkp. Kórnickiego; rozmowa ta, bez żadnego nagłówka, spisana jest ręką społeczną na 6 stronach 4-ch kartek znacznie mniejszego formatu od reszty rękopisu, w którym są umieszczone bezpośrednio po dyaryuszu sejmowym; pismo na tych kartkach mniej staranne niż w całym rękopisie.*

⁴⁾ *Mikołaj Buccella z Padwy, nadwójny lekarz króla Stefana.*

⁵⁾ *Somlyó na Węgrzech, dziedziczna posiadłość króla Stefana i jego rodziny.*

bratu starszemu Stephanowi; sam nie nie mając obawia się, gdzieby na króla K Pan Bóg śmierć przypuścił, by on nędznikiem wiecznym nie był.

Powiedział król na to, że to mam na dobrej pieczy i czasu swego uczynię. Ale gdy Marszałek naskwierał, ukazując lata jego, choroby ciężkie, które między ludźmi, i jemu, gdyż *mortalis*, trzeba o tym myśleć, aby go śmierć nie zastała prędko i takby i synowca i nas pokaził; niemiło tego słuchać było królowi i rzekł Marszałkowi: *Non me tamen occidet apoplexia*. Gdy mu Marszałek odpowiedział: *Quis scit?* dopieroż mu nie k'myśli było; jednak zniósł to, wiedząc, że to *bona intentione* Marszałek mówił.

Jał potym o Kanclerzu wedle znowy mówić Marszałek z królem:

1. Że wszystkō na się obalił, inwidią, niebezpieczeństwo, a to dla króla i tak, że nigdy *securus* nie będzie.

2. Że *magnis opibus* trzeba *resistere inimicis*, bo są *potentes*, przyja-cielni, in tanto casu na poły desperaci (a to na Zborowskie mówił).

3. Malkontentów przybywa.

Otóż musi Kanclerz siłę ludzi bawić przy sobie, dawać, czcić, na co siłę wynidzie, jako i ten sejm go siłę stoi; nie wszystkie, co z nim byli, może król teraz kontentować, Kanclerz sam musi dla drugiego razu. By teraz był Kanclerz nie tak potenter przyjechał, słabiejby rzeczy się były wiodły. Ma jednak kilka dzierżawek Kanclerz od króla, ale małych; trzeba mu tedy od króla albo znacznego założenia, albo wielkiego opatrzenia. A iż król pieniędzy nie ma, Samborby mu mógł dać. Jeśliby to być nie mogło, więc pieniędzmi, choć po półroczu, jedno żeby się mógł bezpiecznie na obietnicę królewską zadłużyć, — bo i teraz ten sejm kosztuje go blisko 30.000 zł. tych, — a potym aby mu dał dzierżawy znaczne, a on ad declinandam invidiam małe puści, wzięwszy większe, przecię idem numerus będzie, jako jego dzierżawy rachują. Bo krom Miedzyrzecza nie ma nic głównego od tego króla; Jaworów acz ma, ale za trzy lata summy swojej nie wybierze. Nuż na *repentinum casum*, trzeba aby go król potenter zostawił, bo o nas idzie, którzy *sequimur partes regias*; on naszym wodzem ma być, gdzieby Pan Bóg śmierć na króla przepuścił. Przeto trzeba, aby go potenter zostawił; jeśli król nie myśli o synowcach swych, więc acz nie dla [nich, to dla]⁴⁾ nas, którzy *fidem eius sumus secuti*; weźmieli Kanclerz kłeskę, domowi królewskiemu za spowinowaceniem sromota; będzieli też miał potomstwo, zgubi je i nas w niwecz obróci. Przeto trzebaby mieć na stronie gdzie 100.000 złotych, gdzieby in casu *mortis regiae* dosiãdz się ich mogło tak na *exercitum* jako dary.

Respons królewski.

Synowca obiecał *prospicere* wrychle.

O P. Kanclerza, myślę, abych spomógł co mogę, bo baczę i sam, że

¹⁾ Słów takich lub podobnych brak w Rkp. widocznie wskutek omyłki.

K reconciliatia próżna ; milczeć na czas mogą (a to na Zborowskich factiā mówił), ale z serca złożyć nigdy.

Difficultates P. Kanclerzowe widzę wielgie, ale status rerum mearum jest też taki; nie mam jedno te dochody:

Żupy	56.000	} złotych.
Z Malborku	20.000	
Z żup Ruskich	20.000	
Z Sambora	10.000	
Z ceł Ruskich	10.000	

Cła koronne, te się królowi a na jurgielty rozjeżdą.

Gdański Fąncol ¹⁾ 30.000 uczyni, to tego połowicę. Dałbych P. Kanclerzowi Sambor, ale mi o dwie rzeczy idzie:

1. Że żupy zniszczałyby, bo lasy pomoc Sambora; nie danoby z żup bez Sambora 10.000, zaczym taka druga summa zginęłaby.

2. Kiedy mi ludzi z Węgier trzeba, tam stacya wszystkich pewna i tędyby musieli iść, tam je zachować, owa nie mogę bez niego być. Bo postanowiłem in Transylwania, że kiedy zachcę, mogę mieć zawždy 2000 jazdy, a 6000 piechoty, na które mi kosztu czynić nie trzeba; i kiedy będzie tego trzeba P. Kanclerzowi, bądź wszystkie, bądź część, stawia mu się. Jednak ad subsidium dam mu to Ruskie cło, z którego dawają 10.000 złotych; jednoż Jezuitom w Lublinie jeden a drugi komus annuatim dałem, 8000 zostawa; te niechaj bierze.

Ex portorio Gedanensi dam część.

Za więźnie ²⁾ dawano mi też pierwiej 90.000, teraz jedno 40.000 dawają; i z tych, dojdzieli to, dam mu partem dobrą.

Ad 2-dum. Ja się nie boję wielkiego niebezpieczeństwa w Polsce, bo do kapturów uciekają się i cięższych niż pierwiej były, a zatem pax. Widzę dwa: albo cum externis, albo cum domesticis. Externa przypadną wielkie, bo i Turek i Tatarzyn i Moskwicin i Niemiec znają, że occasionem summam opuścili; nie będą po mnie opuścić jej chcieli. Zatym seditiones domesticæ ustana.

Ale by też i były motus, tedy in libero arbitrio to: obaczali, że łatwe rzeczy, więc być na electii, obaczali, że trudne, więc nie być. Chociaż Pana obiorą jakiegóżkolwiek, będzie się pytać: quis praeerat consiliis za moich czasów. Ujrzy ludzie stateczne, imie się ich, bo bez nich trudniej, cum ceteri homines vani.

Piasta też bać się nie trzeba, bo a gdzie jest między wami homo tanti momenti, coby grzechy był et auctoritate et scientia rei militaris et ceteris virtutibus regiis?

¹⁾ = Pfundzoll.

²⁾ W Rkp. więźnie; mowa tu o jeńcach moskiewskich z ostatniej wojny i ich wykupie.

Na ostatek wzdyc będę żyw kilka lat jeszcze, paullatim aggregabo K pecuniam et ponam in unum, a to propter aliquod periculum.

Są też klienty Tykocińskie wszystkie u tego, który mi jest fidus, i tych czasu śmierci mojej mogłoby się dostać.

Na ostatek jeślibych się baczył być śmiertelnym, więcbych dzierżawy od Grodna za dożywociem Litwie sprzedał, ażeby mogła się congregare magna summa pecuniae.

Dalej, skoro synowcewi będzie 16 lat, wokuje go do siebie i postanowie z nim przy P. Kanclerzu, żeby ze wszystką możliwością adesset Panu Kanclerzowi.

Tę consilia dobre są i pewne, chyba żeby je repentina śmierć albo apoplexia albo zabicie wywróciło.

Napadł potym na synowca, żeby mu tu nie życzył królować, bo gens nostra jest avara, levis, dziś dasz, a nie daszli jutro, w niwecz to. Wszedłem sam in miserrimum purgatorium; by mi nie szło o sławę, puściłbym to królestwo, a miałbych in istam carnificinam synowca dać, dziecię optimae indolis? uchowa mię i jego tego Pan Bóg. Jam już assuefactus istis turbis, ale on zginałby w młodości swej. Na mniej może tam lepszego czasu użyć.

Jakoż i mnie się przykrzy i a cóż wiedzieć, jeśli ja jeszcze umrę królem Polskim?

Przywiedziecie na szyje wasze kiedy tyrannum swemi sprawami; a łatwie to, i ja, by mi nie szło o duszę, o sławę, łatwiebych tego dowiodł.

Król Henryk, tenby was był potłumił, a chciał był ty (!) praktykę we Gdańsku regiam sedem uczynić, Prusowie radziby temu byli, bo co oni służyli Polakom pierwaj, toby im oni służyć byli musieli, i dopomogliby mu byli do tego. K temu cointelligentią mając z bratem, z królem Duńskim, cum Asiaticis (!) ¹⁾ civitatibus, zawżdy i pieniędzy i ludzi mógłby był dostać i zniewolić was.

Ja tego, bych i mógł, nie uczynię.

XI.

Litterae a Bieliawski, capitaneo Grodnensi, ad regem,
quem Wratislaviarum rex miserat ad explorandas res Moschoviticas.²⁾

Sacra ac Serenissima Regia Maiestas, Domine Domine nobis omnibus clementissime. Non ita pridem scripsi ad Dnum Coquinae Magistrum³⁾; quae scio sunt revelata Mti V., sed forsitan incredulitati Mti V. sunt haec adiuncta. Itaque Mtas V. Regia iam pro certo sciat, quae non modo vidi,

¹⁾ Oczywiście znaczy to: Hanseaticis.

²⁾ Z Rkp. Kórnickiego.

³⁾ Dominik Allemani.

K audiui, sed et nunc video et audio, miris modis et stratagemis utendo cum uno servitore aut interprete huius Oratorum Moschorum, qui tertia die hic Wratislaviam a Caesarea Mte advenit¹⁾, quod iam ita conclusum est inter Moschos et Caes. Mtem: si offenderit Principem suum Moschum (quod sperant sine dubio esse) mortuum, tunc debet Maximilianus aut Mathias, fratres Caes. Mtis, unus ex his ducere uxorem viduam relictam huius mortui Principis Moschorum pro coniuge sua et simul princeps et rex coronatus eorum esse; sed sperant Maximilianum ea potiri, quia Mathiam (nam est pro hac vice absens) non viderunt isti Moschi. Hoc tantum perlongam aliquam faciet, quia est mortuus 10 Aprilis Beatissimus Pater Papa²⁾, quod iam sine dubio Mtas V. Regia novit; et Caes. Mtas, quia non est coronatus, forsán fratrem suum et neminem in regem vocare non potest. Et interea temporis adhuc idem interpretes eorum, id est Moschorum, qui est natione Polonus et bene ab 30 annis mihi notus, debet denuo ad Caes. Mtem adire, sed dubitat, utrum per Poloniam iturus est, forsán mari; attamen utrunque tum debet mihi dare scire, aut in Livoniam Kokonhausiam ex Pleskowie versus, si mari ibit, aut quodnam, si per dominia Mtis V. equitaturus est, per litteras suas omnia, quae magis debent iam pro finali in conclavi consilio suo Moschorum consiliarii concludere; quam ipse solus conclusionem non modo portabit ad Caes. Mtem, verum et Latino sermone manu sua propria scribet; nam pro hac vice nullum alium praeter illum unicum Latinum habent

¹⁾ W wydany m w Petersburgu 1851 r. przez przyboczną kancelaryą cesarską I tomie »Pamiętników dyplomatycznych snoszenij dżewniej Rossii s dżerżawami inostrannymi« znajduje się (p. 909—959) szczegółowy opis urzędowy poselstwa tego posła Łukasza Nowosilcowa, wraz z tłumaczem Jakóbem Zaborowskim wysłanego do cesarza Rudolfa w grudniu 1584, a powracającego do Moskwy 15 czerwca 1585. Razem z posłami carskimi do króla Stefana przybywszy do Warszawy, Nowosilcow wyjechał stąd 18 lutego, w Skierniewicach był bardzo gościnnie przyjmowany przez prymasa Karnkowskiego, który z nim wiele rozprawiał, przez Wrocław dostał się do Pragi, gdzie bawił od 15 marca do 16 kwietnia i miał dwa razy audyencję u cesarza, powracając zaś przybył znów do Wrocławia 30 kwietnia, gdzie, jak opowiada, był na ucztach u Kochtickiego, na kolacyi u Dudycza i na śniadaniu u Bielawskiego, którego nazywa dworzaninem króla polskiego, starostą kukonoskim (t. j. w Kokenhausen) i dzierżawcą grodzieskim. W całym sprawozdaniu niema ani słowa o jakichbygdź układach o następstwo na tronie carskim; poseł poniósł tylko list z zawiadomieniem o objęciu rządów przez cara Fiedora i z zaproszeniem, aby cesarz przysłał swych posłów dla zawarcia przymierza, co przyobiecano, a opisuje, kto go ugasał i jakie przy tem toczyły się rozmowy, bardzo ogólnej treści. Przy opisie przyjęć wrocławskich (p. 957—958) wspomina, że Bielawski ciesząc się z rozjemu 2-letniego świeżo zawartego między carem a Stefanem wyrażał życzenie wieczystego pokoju Moskwy z Polską, a on, poseł, temu przywartał, jako bardzo potrzeba pokoju w chrześcijaństwie, aby zgodnie walczyć z Turkami i Tatarami; że natomiast Kochticki i Dudycz, przyszedłszy do niego do mieszkania, zalecali przymierze między carem a cesarzem, aby wspólnie wystąpić przeciwko Stefanowi po upływie rozjemu, na co on odpowiadał, że to się stać będzie mogło, jeśli posłowie cesarscy do Moskwy przyjadą. Czy więc opowieści tłumacza Zaborowskiego nie były jaką mistyfikacją, w którą jednak w Polsce wierzono?

²⁾ Grzegorz XIII.

interpretem. Iste etiam fuit cum illo Oratore, qui Rigae cum Dno Possevino **K** apud Mtem V. fuit, tandem Romam cum Oratore Moschorum cum eodem Possevino interpretes isti discesserat. Erat mecum Braslawiae, dum vicecapitaneum et officium rothmagistri peditorum agebam, decennarius; sed casu factum est, quod Moschoviam a me discesserat et hucusque in Cazania manebat, nam isthic provisionem et uxorem habet; nunc aut non ita pridem a 3 annis pro interprete acceptus est. Nomen habet Jacobus Zaborowski, est nobilis. Noveram et parentes eius, sed iam caret utriusque; tantum sororem habet germanam unicam, quam nunc invisere vult, est coniunx cuiusdam nobilis Stanislai Kothkowski, qui manet circa oppidum Mtis V. Krzepicze. Exinde debent adire Rmum Archiepiscopum Gnesnensem, ubi pro hac vice erit. Si Mtas V. Regia aliquam instructionem Rmo vult hisce in rebus dare, habebit Mtas V. satis temporis, nam magis quam 30 miliaria propter videndam sororem suam iste interpretes cum Oratore extra viam suam rectam equitabit.

Heri pro coena mea una cum duobus consiliariis Caes. Mtis bene Mti V. notis eum habui tractavique secundum posse suum more Moschorum, ita quod vix in equo tute hospitium suum una cum suo przistawo, aulico Caes. Mtis, adiit. Et hodie mecum in meo curru sacram aedem pro exsequenda missa et concione Polonico prope horam equitabit. Et exinde recte prandere ad Dnum Kohecziczki consiliarium Caes. Mtis una cum Dno Dudicio ¹⁾ in eodem meo curru adire debemus; nam hi duo consilarii semper sunt in hac urbe praesentes exsequendo negotia Caes. Mtis et sunt mihi ab antiquo observantissimi amici. Quae mecum locuti sunt, oretenus Mti V. Regiae deo volente propediem dicam. Ea autem omnia, quae ab ipso interprete accepi, in scriptis eius manu propria Mti V. adferam. Nam iure iurando in conclavi noctu hodierno nemine sciente conventi sumus et adhuc hodierna futura nocte debemus convenire simul. Quibus stratagemis utimur, quod custodem civitatis satis bene vigilantem transgredimur, tandem Mti V. Regiae dicam. Cetera omnia, quae hodierna nocte conclusum inter nos erit ^(!), solus Mti V. Regiae adferam; nam positis duobus digitis affixo signo passionis Domini iurati inter nos sumus nemini ea scire nisi nobis duobus et Sacrae Mti V.

Ea etiam Mtas V. sciat, quod iam inter se sunt ²⁾ concordēs Moschi, ex quibus duo tantum regimen totius terrae aut domini Moschovitici in manibus suis habent. Unus vocatur Boris Chodorowicz Kothonow, ³⁾ qui est swagier aut gener huius moderni, si vivit, principis, nam eius sororem pro uxore habet, vix 18 annis nata, formosa, honesta et prudens mulier; et istum fratrem eius dicit esse interpretes hominem, nimirum virum probum, bonae

¹⁾ Jan Kochtický i Andrzej Dudycz, wielokrotnie do Polski posyłani radcy cesarscy.

²⁾ W Rkp. semel.

³⁾ t. j. Borys Godunow, owoczesny regent a późniejszy car.

K conscientiae hominem. Alter autem vicegerens aut pro hac vice, recte vocatur Andreas Sczolkano¹⁾; etiam ait esse virum probum et sapientem, sed minime V. Mti favorabilem. Nam aliquoties dicit se cum eo in re Mtis V. locutum, ut Mtem V. pro principe suo eligant, ille autem dicere debuit »Licet est virtuosus (inquit), sapiens, iustus et in re militari experientissimus princeps, sed, inquit, ex parva familia natus; non aliter, ac si etiam aliquempiam ex nostris eligeremus; attamen si ei regina, coniunx sua, ex hac vita migraret, ita quod posset nostram Magnam Ducem nubere, libentissime, inquit, faceremus; nam isti Austriani sunt homines iuvenes et ut, inquit, audio, non sunt industriosi minusque audaces et quod magis, utuntur semper variis practicis cum aliis monarchis; timendum etiam est nobis non modo a Polonis, sed magis a Tartaris et Turcis«. Et itaque sperat eum adhuc vacillantem esse minus quam istum generem principis sui. Illum autem Mscislavium dicit nullius momenti esse. De Ducibus Suiscensibus²⁾ multa bona narrat, quod sunt Mti V. bene affectissimi, et isti omnes confinales dominiorum Mtis V. exspectant beatam spem quasi patres in lymbo.

Ego ob nullam aliam causam hic me retinui, tantum expectando istum Moschum; nam mihi meus servus ex Praga nunciavit ea omnia, quod iste Zaborowski nimirum optabat mecum vidisse et iussit meo servitori ad me scribere, si adhuc hic sim, ut³⁾ exspectarem hic adventum eorum, et ita feci. Quid amplius Mtas V. Regia in eo negotio facere debeat, non est mei consilii. Hoc tantum consultum mihi esse videtur, ut, quam maxime possit fieri, negotiis omnibus in dominiis Mtis V. tractentur isti Moschi, quia sunt maxime affecti Mti V. et sunt pauci, tantum 6 personae, facile possunt tractari; carent etiam suis equis, in curribus Caes. Mtis usque ad granicies Mtis V. Krzepicz iam versus vehuntur tractanturque opulentissime, sed si tractabuntur a Mte V. bene, tradent oblivioni hanc tractationem caesareicam. Et heri confessi sunt coram servitoribus meis servitores eorum, quod nunquam melius placuit eis panis Germanicus, sicut meus; dicunt enim, quod: iam nunc nostro et cibo et potu tractamur, non more Italico aut Germanico. In his omnibus salubriori consilio Mtis V., Domini mei clementissimi, cedo.

In hac civitate, Serme Rex, est suspectus iam aer et multi isthic pro his nundinis Cracoviensibus ex hac civitate profecti sunt mercatores; licet quidem vix hesternae die dictum est mihi hac de re, sed iam in nova civitate ex tribus aedibus⁴⁾ vetitum est, ita etiam, ne nullibi inhabitatores⁵⁾ earum aedium discedant ex domibus suis; cavere oportet nunc Cracoviae ab his mercatoribus. Et Dnus Duditus in hac septimana Poloniam ad bona

¹⁾ *Andrzej Sczelkałow, główny diak Domy bojarskiej.*

²⁾ *Kniaziowie Mstisławski i Szujscy, bojarowie Domy carskiej, byli współzarodnikami Godunowa.*

³⁾ *W Rkp. simuet.*

⁴⁾ *W Rkp. aedis.*

⁵⁾ *W Rkp. in habitationes.*

quaedam Mei Dni Palatini Posnanensis ¹⁾ discedit. Ego etiam nisi expectas- **K**
sem adventum horum Moschorum, iam ab aliquot diebus discessissem, sed
discedam crastina die sine dubio; propterea has meas litteras per meum
puerum ad Mtem non mitto, ne forte in via ex iis sit spoliatus, nam cauti
sunt et vigilantes Germani, sed misi eas ad Mcum Dnum Marsalcum Calis-
siam versus, nam isthic iudicia castrensia nunc celebrantur, in quibus nunc
ipse praesens est ²⁾. Misi etiam et alias litteras huius Moschi ad Magnificen-
tiam Suam scriptas optando, ut sibi przystavum det, qui occurrere ei debet
Krzepiciis, in oppido Mtis V., et adducat secum ad Rmum Dnum Archie-
piscopum Gnesnensem. Itaque bene est, ut isthic bene tractetur et in equis
alicuius nobilium ad Dnum Archiepiscopum adeat una cum servitoribus
suis. Dnus Thesaurarius, Mcus Dnus Młodziejewski, habet isthic in hoc oppido
in camera thelonei servitores suos; illi possunt parvo pretio et sumptu ea
omnia exsequi, contra Rmus exsequetur usque ad Grodnam, ego autem ex
Grodna Wilnam meis equis et curribus bene tractando et deinde curabit
Mcus Dnus Castellanus Trocensis ex mandato Mtis V. Regiae usque ad
granicies eorum dimissos et bene tractatos esse ³⁾. Prompto et incorrupto ⁴⁾
calamo meo ignoscat Mtas V. Regia, quaeso, quia et melius minime scio et
adhuc chiragra ex parte laboro. Eandem utinam Mtem V. Regiam, Dnum
suum clementissimum, feliciter incolumem in annos Nestoreos vivere et pro-
spere imperare videam.

Datum Wratislaviae in Slezia V. die Aprilis ⁵⁾ hora diei secunda.

XII.

Decretum inter Instigatorem S. Mtis R. et Gsum Christoferum Zborowski. ⁶⁾

Actum Warsschoviae in conventionione Regni generali Warsschoviensi **AKr**
feria sexta die S. Petri Apostoli in Cathedra (22. Februarii) 1585 coram
S. R. Mte et Consiliariis Regni lateri Suae Mtis assidentibus.

¹⁾ Andrzej z Górki.

²⁾ Marszałek W. Kór., Andrzej Opaliński, był zarazem General.

Starostą Wielkopolskim.

³⁾ Z tego jednak nic się widać nie stało, a Nowosilcow skarży się na to w sprawozdaniu
(p. 949 sq.) o przejeździe przez Polskę i Litwę z powrotem. Tylko w Łowiczu prymas Karnkowski,
choć sam nie mógł się z nim znówu widzieć, zajęty społecznym przyjazdem kardynała Batorego,
kazał go przecież gościnnie podejmować i do Warszawy wyprawił; stąd zaś do Mińska dawano mu
wprawdzie przystawa, od miejsca do miejsca się zmieniającego, ale nie dostarczano podwód ani
pożywienia.

⁴⁾ W Rkp. prompti et incorrupti.

⁵⁾ Data oczywiście zmylona; powinno być zapewne: 2 Maja, zob. przyp. 1 na str. 422.

⁶⁾ W Archiwum krajowym akt dawnych w Krakowie, w księgach grodz. krak., Relat.
Cast. Crac. Lib. 12 p. 2059—2130; oblatowano ten dekret dopiero 5 grudnia 1586 r. według wypisu
ex actis terrestribus Conventionis Regni generalis Varsovien.

Dyaryusze sejmowe r. 1585.

AKr Agitata fuit coram S. R. Mte et universo Regni Senatu ad praesentem Conventum generalem Warsschoviensem congregato actio atque causa inter Instigatorem S. R. Mtis actorem et Generosum Christopherum Zborowski citatum de persona bonisque suis omnibus citatione S. R. Mtis tenoris infrascripti ¹⁾. . . .

In qua quidem causa posteaquam Instigator S. R. Mtis citatum per praeconem publicum ad iudicium vocari curavisset ad videndum illum super citationem eandem uti primam in poena contumaciae condemnari et citati nomine Nobilis Ioannes Solchky (!) comparuisset atque professus esset citatum velle super illam ipsam citationem primam iure experiri, tandem acceptato hoc modo per citatum termino peremptorio causaque postmodum nimirum Sabbato post festum Conversionis Sancti Pauli proximo (26 Ianuarii) in consessu S. R. Mtis et Senatus universi introducta accersit etiam, ut actioni illi interessent terrarum Nuntii.

In primis Mgfcus Ioannes Zborowski, castellanus Gneznensis, Graudentin. Odolanoviensisque capitaneus, fratris sui citati, Christopheri Zborowski, nomine petiit a Mte Regia, concedi illi salvum conductum, quo munitus tuto coram R. Mte comparere et innocentiam suam in crimine sibi obiecto deducere possit. Ad cuius suae petitionis aequitatem comprobendam adferebat inprimis statutum Cazimiri Magni Vislicia a. 1368 editum; adferebat item statutum aliud Ioannis Alberti de danda profugis fide publica a. 1496 latum; petebat item proferri ex archivio regio vel e metrica sive libris cancellariae privilegium Alexandri regis post electionem suam in regem Ordinibus in Mielnik feria tertia ipso die Sanctorum Crispini et Crispiani Martyrum a. Dni 1501 datum, quo caveri dicebat hisce verbis: »durante securitate accusati«, in causis eiusmodi securitati accusati prospiciendum esse. Et contra vero Instigator S. R. Mtis petitionem et affectionem partis citatae de salvo conductu concedendo ostendebat et deducebat esse inusitatam et legibus et moribus regni istius contrariam et quae omnem prorsus iudiciorum criminalium rationem atque normam everteret. Primum enim quod ad regis Cazimiri statutum attinet, illud quidem editum fuisse tunc, cum liceret adhuc regibus nondum lege ea de re lata etiam iure non convictos captivare; sed quoniam successisset postmodum lex sive privilegium Wladislai Jagellonis, quo cavetur neminem nisi iure victum captivandum esse, satis superque cuiuslibet securitati hac lege et hoc privilegio cautum et prospectum videri. Tum praeterea statutum regis Casimiri, quod a parte citata allegaretur, ad praesentem causam et negotium nulla ratione accomodari posse; haec enim sunt illius verba: »si aliquis coram nobis vel nostro capi-

¹⁾ *Następuje tu pozew wydany w Paulego Pamiętnikach etc. jako Nr. 21 tak w tekście łacińskim, p. XXVII—XXVIII, jakoteż w tłumaczeniu polskim, p. 137 sq.*

taneo de aliquo crimine vel maleficio fuerit accusatus et ad ostendendam **AKr** suam innocentiam per nos vel nostrum capitaneam non fuerit admissus et ob hoc ipsum fugere contingat etc.; diserte igitur legem Casimiri de his, qui ad ostendendam suam innocentiam a rege vel capitaneo non fuerint admissi, loqui, — quod in hac causa demonstrari non potest, cum non modo admittatur citatus ad deducendam innocentiam, sed ultro et accusetur ac vocetur. Legem autem Joannis Alberti huic esse consimilem, de profugis nimirum latam; qui vero legitimo iudicio et legitimo iuris ordine convincuntur, illos legis istius sensu includi non posse satisque in universum privilegio Jagellonis de non captivandis nisi iure victis illi prospectum videri. Porro quod ad Alexandri privilegium attinet, ne hoc quidem ullam salvi conductus mentionem continere. Nam quod verba illa: »durante securitate accusati« a citato ad constabiliendam rem suam adducantur, securitatem absque salvo conductu privilegio universali, cuius iam ante mentio facta, de non captivandis nisi iure victis citato constare posse. Quod si praeterito privilegio Jagellonis et communi ista ac universali totius nobilitatis libertate peculiari citato Christophero Zborowski caveatur, quae perturbatio rerum omnium consecutura sit, facile cuivis apparere posse. Cum enim nobilitas omnis sine ullo potentiorum et tenuiorum discrimine aequali iure et aequali libertate gaudeat, si Christophero Zborowski peculiari ista ratione caveatur, alterum necessario consequitur: ut vel inaequalitas inter personas nobilitate gaudentes, in qua semper abhorruit ista Rpca, introducatur et aliud potentiori aliud infirmiori tribuatur, vel cuivis de crimine et scelere aliquo accusato idem esset concedendum, nemoque ad iudicia veniret nisi munitus salvo conductu, nemo condemnatus poenam subiret; quod quam absurdum et ab omni recta ratione alienum esset, facile quemvis iudicare posse. Quod si aliam quis rationem dicat esse criminum, quae in privatos committuntur, aliam, quae in principes, in illis absque salvo conductu iudicium esse subeundum, in his non nisi munitum salvo conductu: ille non aliud certe dicere videbitur, quam deteriorem esse conditionem principis, a quo reliquorum omnium salus dependet et ex cuius, quod absit, casu totius Rpcae perturbatio infinitaque hominum caedes ac labes Polonici nominis sequeretur, quam privatorum. Hos enim si quis violaverit, nullum illi constitui praesidium, principis autem maiestatem qui laedat, qui contra Rpcam faciat, ei sceleris etiam condemnato dari publicum patrocinium. Qua re cum haec ita se haberent cumque legibus publicis et Jagellonis privilegio publicae omnium securitati, qui iure victi non essent, praesidium sit constitutum, condemnatorum autem iure victorum, id est post definitivam sententiam, securitati non prospiciatur sitque inusitatum prorsus in hoc regno vocatis pro crimine aliquo in iudicium dari salvos conductus, petebat Instigator citati reiici affectationem illumque eo modo et ea

AKr ratione, qua ceteri regni istius nobiles solent ad iudicium venire et illi se sistere, debere pronuntiari.

Quibus partis utriusque allegationibus et responsis M^{tas} R. exauditis, etsi quantum in se esset, qui satis humane et leniter in hac causa hactenus usque processerit, non difficilem se praebitura fuisset petitioni partis citatae in concedendo illi salvo conductu, quem volebat, si leges mosque et instituta R^{pcae} paterentur, verum quod concessione eiusmodi novum et perniciosum exemplum in R^{pcae} introduci videret nullumque postea, qui in iudicium pro aliquo crimine vocatus esset, non idem postulaturum existimaret, hacque ratione universalem omnium libertatem et universale securitatis privilegium a D^{no} Wladislao Jagellone concessum privatis istis assecurationibus in dubium vocaretur omnisque iuris et iudiciorum ratio pertubaretur, quare pronuntiavit se, quod leges ipsae dictant et perhibent, tutam et securam citato veniendi ad iudicium et in eo causam agendi ad obiectaque crimina respondendi et rursum responsione facta, priusquam definitiva sententia pronuntiata fuerit, abeundi et discedendi potestatem facere. Qua sententia pronuntiata causam eandem cum toto illius processu in sequentem feriam secundam reiecit et distulit.

Tandem adveniente eo die et M^{fco} Andrea Opalinski Supremo Regni Marschalco Generalique Maioris Poloniae Capitanco, cui instigatio in causa maiestatis more et instituto R^{pcae} istius pro munere marschalcatus sui incumbebat, provinciam eandem suam Instigatori causarum M^{tis} R. delegante, Instigator praenominatus parte citata G^{so} Christophero Zborowski per praeconem vocari iusso, cum eius nomine rursus frater suus, castellanus Gnesnensis, et cum eo amici et procuratores nonnulli comparerent prolatoque autentice privilegio regis Alexandri, cuius antea mentionem fecerat, petitionem suam de salvo conductu repeteret, S. M^{tas} R. inhaerendo priori suae sententiae de citati securitate factae, quod tum verbis pronuntiare dignita est, hoc in scriptum referre mandavit et salvum conductum non ex iuris necessitate, sed ex benignitate sua parti citatae hoc, qui sequitur, verborum tenore concessit:

Stephanus Dei gratia Rex etc., significamus etc., quod cum intercederet inter Instigatorem nostrum et G^{sum} Christopherum Zborowski actio atque causa de crimine laesae maiestatis nostrae, nos certis de causis ad supplicationem ipsius nomine apud nos factam salvum conductum nostrum regium illi concessimus concedimusquae hac quidem ratione, quemadmodum legibus ipsis publicis praescriptum habetur, nimirum quod ille tuto et secure ad iudicium nostrum venire ad instigatorisque nostri propositionem et obiecta respondere causamque suam agere et responsione facta a iudicio discedere possit neque omnino a magistratibus nostris captivari debeat usque ad ultimae sententiae in ea ipsa causa sua prolationem. Ad quod quidem tempus, hoc

est donec ultima et finalis sententia in ea causa lata fuerit, noster iste **AKr** salvus conductus durare illeque omni securitate potiri debet. In cuius rei fidem etc. Datum Warschowiae in Conventu Regni Generali feria 2 post Conversionis S. Pauli proxima (28 *Januarii*) A. 1585 Regni Nostri anno nono, Stephanus Rex.

Post cuius quidem salvi conductus concessionem petente Mco Gnesnensi Castellano, ut liceret eum sibi ad fratrem referre, interea vero causa in crastinum prorogaretur et differretur, Mtas Regia pro benignitate et clementia sua assentientibus consiliariis Regni hoc etiam concedere illi dignata est.

In crastino eius diei, quae fuit feria 3 post f. Conversionis S. Pauli (29 *Januarii*), Mco Castellano Gnesnensi rursum cum amicis et procuratoribus suis nomine [citati] comparente cum Instigator Mtis R. urgeret praesentiam citati ipsumque in persona propria, non autem per plenipotentes et amicos, comparere debere affirmaret, eo quod negotium intercedat magni momenti, de crimine nimirum laesae maiestatis, et quod ad litteras, quae hoc in negotio erunt producendae, nonnisi ipse principalis respondere possit, tum quod iam salvum conductum tam instanter postulasset et obtinuisset; contra vero parte adversa nunquam esse legibus prohibitum allegante, quominus citatus per plenipotentes causam agere et se de obiectis criminibus purgare posset, peteretque suum principalem in hoc etiam beneficio conservari; S. Mtas R. etsi omnium populorum et nationum orbis Christiani instituto atque more in causis laesae maiestatis reo per se ipsum comparendi necessitas sit imposita idque res etiam ipsa tacite quodammodo efflagitare videatur, neque regni iura diserte et expresse, quin idem id servetur, prohibeant aut vetent, tamen secuta consiliariorum suorum sententiam indulsit et permisit citato sui defendendi per amicos et procuratores facultatem ita tamen, ut qui causam illius acturi essent amici et procuratores promitterent, non se illam defecturos nec ad principalem suum se revocatueros. Quod posteaquam ab illis ita receptum esset, ut quoad iure parti citatae patrocinari possent, causam se illius nomine persecutoros declararent, Instigator S. Mtis R. progrediendo in causa proposuit iudicium contra citatum ex citatione contra illum edita.

Qua perlecta patronus adversae partis Gsus Jacobus Niemojewski capta a Mte R. venia ea, quae ad causam pertinerent, asserendi, iudicium Mtis R. tanquam in negotio et causa ad ipsam Mtem R. pertinenti declinabat petebatque deferri illud senatui ac terrarum nuntiis. Cuius rei causas istas adferebat. Primum quod veteri Jagellonis privilegio in Jedlna dato praescriptum esset: »Nulli bona seu possessiones recipiemus, nisi fuerit iudicialiter per iudices competentes vel barones nostros nobis condemnatus«. Si igitur rex Wladislaus non licere sibi, et per consequens successoribus suis, vult quenquam bonis mulctare nisi baronum, non regis ipsius, iudicio interveniente, quanto id magis in causa vitae et honoris sit faciendum. Huc accedere

AKr dicebat, quod nominatim de causis eiusmodi delationis et accusationis alicuius apud principem superiori tempore cautum fuisset a rege Alexandro peculiari privilegio statim post electionem suam dato, de quo fuit superius mentio, ita nimirum, ut consiliarii universi in conventu generali hoc discernant et discutiant et persequantur. Ex hoc igitur privilegio regis Alexandri, cuius etiam generalem in conventu confirmationem producebat, docebat a consiliariis, non autem a rege iudicandam esse hanc causam; et quoniam novum hoc emergens esse videtur, quod vix aut nunquam fortasse antea iudicatum fuit, nuntios etiam terrarum tanquam in novo emergenti adiungendos esse. Addebat statutum de admittendis per Mtem R. in certis causis appellationibus ad conventum generalem, quo probare nitebatur non semper nec in omnibus causis iudicium R. Mtis admitti et acceptari; quod si qua in re alia sit faciendum, tum ubi cum ipsa Mte R. subdito negotium intercedit et quidem de rerum omnium summa, fama nimirum et honore bonisque et capite. In quolibet enim iudicio ista necessario requiri, ut sit iudex, coram quo negotium agatur, ut accusator sive actor et citatus sive reus. Hac vero in causa unam eandemque personam et iudicis et accusatoris personam sustinere, iuste igitur reiiciendum esse a Mte R. hoc iudicium ad senatum et nuntios. Pergrave etiam esse videtur subdito eundem et dominum et adversarium et iudicem experiri.

Ad ea Instigator Mtis R. ita respondit: Reges esse iudices honoris remotissimumque tum a ratione tum huius etiam Rpcae institutis servatoque hactenus ordine atque more esse, detrectari a quoquam in causa honoris iudicium principis. Quod cum pars citata non faciat modo, sed etiam iuris atque legum praetextu se facere ostendat, paucis diversum quidem ab ipsius opinione demonstrandum esse. Jagellonis inprimis ad demonstrandam sententiam suam utitur privilegio eiusque verba profert. Ceterum si rem diligentissime spectet et examinet, alium quam putat procedendi in crimine laesae maiestatis morem Jagellonis tempore observatum reperiet. Exstat statutum ipsius Vieluni a. 1424 editum, in quo statuit de haereticis, quinam processus contra illos observandus sit, accommodatque illum ad processum criminis laesae maiestatis; cum vero processum, qualis fuerit, describit hisce verbis: »Per nostros capitaneos, consules civitatum et alios officiales ac quoslibet subditos nostros sive in officio sive extra viventes velut R. Maiestatis offensor capiaturs. Apparet igitur, [qui] tum contra offensores R. Mtis processus fuerit observatus, moderatior tamen ille fuit redditus posterioribus statutis de non captivandis nisi iure victis editis. Subsecuta post comitiorum iudicia, ad quae omnes istius modi causae et aliae pluresque pertinebant illaeque sine ulla unquam exceptione regum et senatus iudicio definiebantur. Quod vero de non recipiendis per regem bonis cuiusquam, nisi qui iudicio baronum illi condemnatus fuisset, a citato adfertur, iam pridem morem istum delegandi

per principem certas aliquas personas, quae iudicis et subiudicis locum **AKr** obtinerent causamque inter principem et subditum iudicarent, exolevisse, cum nimirum comitiorum res(?) introducta fuisset, testantur hoc plurimae de rebus fisci, de rebus nullo iure receptis similesque aliae constitutiones, testatur mos iudiciorum, qui de bonis quibuscumque inter regem et subditos hactenus observatus fuit et nunc observatur. Aliam fuisse superioribus temporibus rerum et iudiciorum rationem, aliam vero nunc, cum omnia ad publicos conventus revocata essent. Etiam antea castellani et eorum iudices multa iudicabant, nunc prorsus nihil. Ita pro ratione temporum multa in omnibus rebus immutari. Frustra igitur hanc ab illo Jagellonis privilegio particulam allegari, ex qua nihil omnino demonstrare aut concludere potest, cum videat omnem istam rationem postea immutatam esse.—Alterum argumentum est, quo pars citata iudicium Mtis R. in causa praesenti declinare vult, privilegium Alexandri regis in Mielnik post electionem suam datum. Quod quidem privilegium tametsi a rege Alexandro tunc, cum non esset adhuc rex Poloniae, sed tantum Magnus Dux Lithuaniae, concessum fuisset promissaque illius in coronatione confirmatio nunquam facta ac ipsum hoc privilegium in comitiis electionis regis Henrici recognitum, quaeque eius capita ex usu Rpcae fore videbantur, ea peculiariter sancita fuissent, tamen ut in statu suo ita, uti editum est, permaneat; ex eo tamen id, quod pars citata maxime contendit, regem inquam a iudicio isto excludendum esse, nulla ratione posse demonstrari. Quod quidem non erit difficile investigare, si et quid eo privilegio rex statuatur et ob quas causas statuatur et quae deinceps etiam consequuntur, sedulo inspiciatur. Statuit de delationibus, quae fiunt contra consiliarios; si regum se conatibus opponant, inprimis vero de vanis et falsis, cum inquit: »quoties contigerit aliquem consiliarium falsis et clandestinis delationibus aut quibuscumque submissis accusationibus aut culpis criminari et nobis aut successoribus deferri et tales indignationem nostram et successorum nostrorum quomodocumque incurrant, consilarii universi in conventu Regni haec discernant et discutiant durante securitate accusati et pro qualitate negotii, uti aequum et iustum censebunt, inculpato purgationem decernendam«. Hic de vanis et falsis ac clandestinis delationibus, quae plerumque a susurronibus ad aures principum contra honos et fideles consiliarios adferuntur, agit; eas, ut consilarii in regni conventu discutiant et a veris discernant, statuit; se tamen a cognitione ista non excludit; immo quae sequuntur et in quibus de maiori et graviore iudicio agitur, planiora sunt. Ait enim: »Nam fama et vita boni viri et status personae, hoc est captivitas, maiori consilio et saniori subiiciantur, ita tamen, quod semper duae partes potioris et sanioris consilii concludant contra tertiam partem«. Superius de discutiendis et discernendis veris a falsis atque vanis criminationibus purgationeque decernenda egerat,

AKr hic cum de graviore iudicio, de fama et vita boni viri statuendum sit, eius formam praescribit, ne nimirum unius vel alterius sententiam rex sequatur aut deteriorum, sed duae partes concludant. De conclusione igitur agit, quam rex in decernendo sequi debeat, quod ex ipsa causa, ob quam ad eiusmodi constitutionem descensum sit, facile colligitur. Ait enim ab initio: »Saepe compertum est principes velle agere pro arbitrio et voluntate sua«. Ut igitur non agant pro arbitrio et voluntate, statutum est, ut sententiam duarum partium in iudiciis eiusmodi pro conclusione habeant et sequantur. Non excluduntur igitur ab agendo, non arbitrato tamen suo, sed maiorem et saniores partem sequi iubentur. Quod multo adhuc planius ea, quae sequuntur, indicabunt: »Idem intelligendum esse volumus de causis civilibus inter dominum et subditum nec minus inter pares«. Quid vero illud est, quod »idem« vocat? Inquit: »ut nos aut successores nostri non alia decernamus, nisi de quibus universi consilarii convenerint vel alias illis discrepantibus non modo maiores numero, immo potiores et saniores consilio concludant«; idem vocat cum superiore: »ut non alia decernamus, nisi de quibus universi consilarii convenerint«; ergo et in superiore iudicio decernendi potestas est penes regem, modo tamen praescripto. Si vero decernendi potestas, ergo a iudicio excludi non debet. Quid clarius his esse potest? Vera et genuina eius privilegii sententia est ista: ut rex in iudicio delationis aut accusationis alicuius consilarii, similiter in causis civilibus, non suo, sed arbitrio maioris et sanioris partis consilii sui sententiam sequatur et illam pro conclusione habeat. Quod et sententiae confirmant et Henricana constitutio, quae ex ipso eodem privilegio nata est, plane et minime dubium facit. Ita enim constitutione sancitum est, ut rex in diversis senatorum sententiis nihil pro voluntate sua concludat, sed ad unam eandemque illorum sententias reducat; si id minus facere possit, maioris partis et quae iuribus et libertatibus publicis sit proximior sententiam sequatur. Quanam vero ratione rex conciliaturus esset senatorum sententias quo modove, quae iuri magis sint consentaneae, iudicaturus, nisi illis dicendis interesset? Sed pro more Regni istius, si contra citatum pronuntianda esset sententia, a quonam iure tam gravis et quae honoris iacturam secum trahat, pronuntiari posset? Par parem — quod in Tribunalibus constituendis, cum criminales actiones omnes ad comitia remissae sunt, spectatum est — fama et honore iudicio et decreto suo privare non potest, supremae potestati supremoque magistratui ista sunt attributa.—Quod vero terrarum etiam nuntios adiungit huic iudicio, ex quo id legis aut statuti vel privilegii capite faciat, intelligi non posse. Hoc ipso Alexandri privilegio nullam mentionem fieri nuntiorum. Si id praetextu novi emergentis posse fieri existimat, emergentia nova sunt, quae a Tribunali propterea, quod nullae de illis leges exstant, remittuntur; hic nulla remissio facta neque incognitum est legibus nostris crimen laesae maiestatis. Quod vero de appellationibus

a R. Mte ad conventum interponendum affert, ne hoc quidem aliquid ad AKr rem facit; hoc enim fieri permissum est, si controversia inter regem et subditum de summis in bonis regiis inscriptis intercedat et rex solus post curiam absque consiliariis rem iudicaverit, ibi ad conventum potest interponi appellatio ad ipsum eundem regem cum consiliariis iudicaturum. Frustra igitur citatum haec pro se ad declinandum forum et iudicium Mtis R. usurpare, cum non post curiam, sed ad Regni comitia reus citatus sit, inque Regni comitiis haec causa agatur. Quin etiam ex recentioribus aliquot legibus post privilegia Wladislai et Alexandri sancitis probari potest sine ulla ambiguitate hoc negotium pertinere ad iudicium Mtis R. et ab omnibus ita semper existimatum esse. Est constitutio prolata a rege Sigismundo Augusto Warssaviae a. 1557, quae in Polonico idiomate sic habet: »Iż instygator nasz nie ma nikogo po-zywać ani ad instantiam suam ani osoby naszej ani za delacyą strony, tylko o rzeczy właśnie należące osobie, zwierzchności, pożytkom i imionom naszym.« Hic commemorantur, quae regio iudicio subiecta esse debent, quae, inquit, mere pertinent ad personam, eminentiam, commoda et bona nostra. Si igitur, quae pertinent ad regiam personam, regio iudicio subiecta sunt, nihil certe magis ad illius personam quam offensio maiestatis ipsius, quod crimen in illum designatum est. Alia constitutio, qua iudicia ultimae instantiae pro una vice in omnibus Regni provinciis a rege Sigismundo Augusto fuerant constituta. Hac constitutione cum esset praescriptum, quae iudiciis illis ultimae instantiae essent permissa, enumerantur etiam, quae regio iudicio reservata fuerint. Et primo loco ponitur: »In primis causae personam regiam tangentes, item causae mere criminales bonam famam et existimationem tangentes et invasionis domesticae albo komu idzie o gardło, o potwarz albo testimonio falso. Item causae, które idą ex officio contra officiales intentatae, et hoc si excesserint metas officii sui aut alicui gravamen ex officio intulerint, ad nos pertinebunt. Non autem intelligi debet, cum pars gravata ad prosequendam motionem aut aliquod iuvamen causae suae vel ad alios gradus iuris iudicium aut officium citaverit: huiusmodi enim causae ad illud iudicium pertinebunt. Item causae nostrae pro fundo vel iniuriis fundi cum nobilibus, nam eas nos in conventionem generali et non post curiam vel alibi extra conventionem iudicabimus. Item causae fisci contra eos, qui sunt negligentes in solvendis proventibus ordinariis ad mensam nostram pertinentibus, etiam extra fines regni iudicabimus. Item gdziebychmy też wykupowali właśnie pro persona nostra bona nostra regalia, także też o wykupno królestwa od komisarzów inter partes, tedy się też to za nami ciągnąć ma intra fines Regni. Gdyby też nam kto co darował albo zapisał, tedy nie innym prawem przed sądem swym in conventionem generali tantum tego dochodzić mamy jedno iure donatorio nobis inscripto et donato. Oprócz też tych kaus, którechmy tu na swój rozsądek zostawili, które już na karcie opowiedziane i obwołane i do

AKr kancellariej podane są. Exceptis his causis per nos iudicandis omnes aliae causae etc. Primo igitur loco excipiuntur causae personam regiam tangentes et iudicio regio disertis et manifestis verbis reservantur. Neque vero intelligi ista posse de aliquibus forte bonis privatim ad personam regiam pertinentibus, seorsim enim et peculiariter de istis etiam eadem constitutione cavetur hisce verbis: »Gdyby też nam kto co darował« et quae sequuntur. Item constitutio tertia de securitate revisorum, qui ad revidenda bona mensae regiae mittebantur, in qua ita scriptum habetur: »Qui vero id ausus fuerit, non aliter hoc iudicare debemus, quam si contra personam nostram id ausus esset, cum consilio dominorum consiliariorum in comitiis«. Aperte igitur haec innuit constitutio, si quis contra personam regiam aliquid fuerit ausus, eum a rege cum consiliariis in conventu regni iudicari debere. Quarta est constitutio Henricana de conciliandis per R. Mtem senatorum sententiis, de qua iam superius est dictum. Quinta in coronatione R. Mtis edita, qua iudicium R. Mtis contra perduelles et dissentientes ab agnoscendo suo imperio fuit permissum. Sexta de iudicio Tribunalis Regni edita, qua criminales omnes causae, qualis est ista laese maiestatis, iudicio Mtis R. reservantur. Has constitutiones atque leges omnes aperte demonstrare, eius causae iudicium pertinere ad R. Maiestatem salvisque legibus, salvo iure et ordine iudiciorum Regni partem citatam nullo modo iudicium R. Mtis in hac causa devitare aut subterfugere posse. Atque eo etiam magis, quod causae istius natura sit eiusmodi, ut non modo crimen laesae maiestatis, sed etiam perduellionis, quod ad Rpcam pertinet, complectatur. Quare petebat Instigator partem ad procedendum in causa decreto S. Mtis R. compelli.

Quibus deductionibus ab Instigatore prolati uti ex ipso iure statutisque et constitutionibus publicis desumptis Maiestas R. adducta ex sententia consiliariorum suorum decrevit parti citatae ulterius procedere.

In ulteriori processu citatus per suum, uti dictum est, patronum obiiciebat Instigatori inordinatam esse citationem meritoque principalem suum ab ea liberum pronuntiandum et poenam contra Instigatorem decernendam. Nam cum ab initio suo modo et secundum formam statuti scripta esset hisce verbis: »Quia tu postposito boni civis et fidelis subditi officio contra personam nostram machinatus es«, sub finem tamen verba existimationem et bonam famam citati laedentia in illa esse posita, illa nimirum: »per quod poenas laesae maiestatis et quae proditoribus debentur incurristi«. Quod extra formam in statuto descriptam appositum esse legibusque et moribus Rpcae nostrae prohibitum dicebat inque eam rem decretum Sigismundi inter Strzalkowski et Kołaczkowski in vim statuti factum adferebat.

Instigatore vero respondente in re atque causa criminali non posse nisi criminalia verba poni, S. Regia Mtas cum videret constitutione re-

gis Sigismundi Augusti a. 1565 edita disertis verbis praesciptum esse: AKr
 »Quicumque in posterum citaret aliquam personam in causis honorem tangentibus ad Mtem Regiam ad Regni conventum, uti quidem non alibi pro eo quisquam citare debet, pungendo eum in ipsius bona fama, debet ita paratus esse, ut ostendat rem esse veram«, quare decernere dignata est, ut Instigator, quae in citatione posuisset, continuo re ipsa probaret, citatus vero ad citationem contra se editam responderet.

Quo decreto prolato plenipotens citati non teneri se ad respondendum dixit, eius rei causam attulit, quod statuto regis Cazimiri Magni Visliciae a. 1368 sit cautum, quod in causis criminalibus in absentia accusantis seu actoris, cuius interest, rex et capitaneus recognoscere non debent. Hic nullum esse certum actorem seu delatorem, qui, uti in causis honorum fit, crimen obiectum probare et, nisi probaverit, reconveniri pro poena possit. Quare petebat se a citatione liberum pronuntiari.

Contra Instigator Mtis Regiae respondit intempestivam et vanam esse obiectionem citati. Qui enim tam subtiliter omnes elabendi et detrectandi iudicii vias quaereret, illum ordinis, qui hisce in rebus observari conveniret, meminisse debuisse, cum iura non retrocedant, sed procedant; iure vero observari consuevit, ut exceptiones, quae fiunt ante ingressum ad causam, suo ordine inferantur, ac in primis contra iudicem, denique contra actorem, ultimo contra citationem excipiantur. Nam si primo citationem quis impugnet et illa legitima esse pronuntietur, frustra de illis, quae citatione ipsa comprehensa sunt, utpote actore, disputabit. Quod cum hic iam sit factum intercesseritque decretum Regiae Mtis, quo iussus est ad citationem respondere, non dari illi amplius retrocedendi facultatem. Sed etiam si tempestive et suo tempore haec exceptio per eum allata fuisset, quod non conceditur, non iuvisset tamen illum quidquam. Quam enim legem ad comprobendam sententiam et petitionem suam attulit, ad privatorum iniurias pertinet nec ad aliud genus actionum regiarum, quam in quibus non modo regis, verum coniunctim cum rege personae alicuius non(!) privatim vertatur et, ut statutum dicit, intersit, extendi potest. In causis vero vel personam regis vel eminentiam vel bona mere tangentibus Instigatorem, ut cum delatore, ita aliquando etiam sine delatore agere posse, vel constitutione Sigismundi Augusti superius citata quaeque infra declarabitur, satis cautum est. Quod si rem ad aequitatem revocet et iniustum esse putaverit aliquem gravissimi criminis reum fieri, citari, magno cum labore magnove periculo purgare sese, neque tamen, ubi se purgaverit, dari sibi contra accusatorem actionem calumniae; ita impune quemvis etiam innocentem vexari, trahi ad iudicia, calumnia obrui posse: hoc si iniquum esse putat, cuiusnam, obsecro e contra, equitatis esse existimabit, si princeps non per alium quemquam, sed per se ipsum alicuius molitiones erga se, litteras, coniurationes, chirographa de-

AKrprehendat, non tamen de hisce rebus quamvis evidentissimis agere sine delatore posset? Sed de aequitate non est (inquirebat) quod contendamus, nulla enim est gens tam ab omni humanitate remota, quae cum videat sanctissimam esse humanam societatem neque sine illa non modo felicem et beatam, sed ne ullam quidem vitam recte duci posse, non sanctissimos etiam, qui hanc contineant, magistratus esse existimet, non aequissimum iudicet prolatis aliquibus contra eos molitionibus et machinationibus de illis inquirere, eas in iudicia vocare? Nos tamen ad nostra nos referamus et leges atque morem patriae nostrae videamus. Antiquissimus fuit mos, quod lege de haereticis lata, quae multo est posterior quam ista de actore, iam superius demonstratum est, in crimine laesae maiestatis non modo accusandi sine delatore, sed captivandi etiam reos potestatem fuisse, sed uti dictum est, severitas ista ad moderatiorem rationem revocata fuit posteriore Iagellonis privilegio praesertim quoad captivationem. De delatore nihil usquam exstat. Quod si ad legem istam Cazimiri Magni de actore editam citati de delatore allegatio torquenda esset, illa quidem statuto contineri, sine absentia accusantis sive actoris, cuiusnam interest, non esse cognoscere, quaeso: cuiusnam interest in offensione et laesione M^{tis} Regiae munus delationis suscipere, si quod in privatorum causis fit, ut actiones eorum proximioribus gradu competant, idem in causis M^{tis} R. fieri oporteat? Rex quidem, dum in regem creatur, dum suscipitur, dum inauguratur, omnem sanguinis et cognationum rationem exuit, subditis vero suis firmissimo nexu colligatur, illi vicissim regi. Rex subditorum commoda curare, libertatem et iura tueri, beatam quantum fieri posset eorum vitam efficere, contra vero subditi salutem et dignitatem principis itidem tueri, eius vitam sua potiore ducere debent. Hoc, si maiorum nostrorum nostraque electionum decreta videantur, officium nostrum a nobis exigit. Obligamur enim omnes in universum fide, honore et conscientia salutem et dignitatem regis electi tueri, peculiariter vero senatores iuraverunt, quicquid sciverint, intellexerint aut senserint M^{tis} R. nocibile et damnosum, praecustodire et, ne id fiat, se opponere et avertere. Itaque si delator requiratur, universis regni statibus, senatui, inquam, cum nobilitate haec provincia suscipienda esset. Id quoniam impossibile videtur, erunt nobis pro delatore testimonia bonorum virorum, erunt litterae manu propria scriptae et sigillo citati; nihil agatur temere, nihil calumniose. Ut vero quis delatorem se in citatione ipsa profiteatur, neque res ipsa neque iurium atque legum nostrarum ratio postulare videtur. Adductam fuisse superius constitutionem regis Sigismundi Augusti de causis Regiae M^{tis}, in qua praescriptum est diserte: instigatorem non debere quencunque citare ad instantiam suam neque personae nostrae neque ad delationem partis. Quo in loco particula »neque,« quae est disiunctiva, indicat quasdam citationes dari solere ad instantiam instigatoris, quasdam ad delationem

partis. Ubi alicui pro interesse ipsius quidpiam competit, ibi delator nominatur, ut in donationibus, in rebus fisci et ceteris similibus, in quibus ad delatorem aliquid pervenit et propterea nominatur in citatione; in aliis causis non item. Itaque multae etiam citationes in rebus fisci ad instantiam instigatoris sine delatore eduntur. Sed et mos ipse citandi pro crimine laesae maiestatis a maioribus traditus formulaeque citationum regiarum statutis insertae docent delatorem in causis eiusmodi non requiri. Ex quibus formulis mos in huiusmodi causis procedendi et citandi certaque et indubitata ratio satis colligetur, ideoque pars rea ipsa, cum inordinate scriptam citationem arguere vellet, auctoritate eius ad intentionem illam suam probandam usa foret. Itaque petebat Instigator, ut reiecta partis citatae ea intemptiva et non suo loco neque suo tempore de delatore adducta exceptione, quae legibus etiam comprobari non posset, ad responsionem directam decreto Mtis Regiae compellatur.

Mtas vero Regia ex sententia Renatus regni, ut rebus omnibus suus ordo et consueta procedendi ratio constaret, ut pars citata directe ad actoris Instigatorisque nimirum propositionem respondeat, decernere dignata est, ob angustiam autem temporis tota res in diem crastinum dilata.

Feria quarta ante festum Purificationis B. Mariae Virginis proxima (30 Ianuarii) Instigator Mtis R. propositionem suam et obiecta reo in citatione crimina comprobando primum omnium litteras citati Christophori Zborowski manu ipsius ad fratrem Samuelem scriptas et sigillo proprio obsignatas, in quibus contumelias, convicia, maledicta et machinationes atque consilia contra vitam et dignitatem Mtis R. inita, turbarum et seditionum excitandarum apertam significationem contineri dicebat, in publicum protulit atque legit, quarum tenor is sequitur¹⁾.

Litteris publice in senatu lectis Instigator Mtis R. posteaquam obiter commemorasset priora eiusdem Christopheri gesta, quibus non alienum ab eius vita crimen, quod ille intenderet, esse ostenderet, quomodo nimirum regnante Sigismundo Augusto rege Bogdanum, principem Moldaviae, nomini Polonico valde addictum, cum in Poloniam nuptiarum causa cum aliquot tantum famulis fide publica et salvo conductu regis munitus excurrisset, in itinere vulneribus aliquot affectum cepisset et pecuniam hoc nomine ab illo extorsisset; quomodo item proximo superiore interregno accessisset R. Mtem in Transsilvania studiumque illi suae familiae ad regnum assequendum detulisset ac a Mte R., tum principe Transsilvaniae, viginti aureorum Hungaricalium milia, quae in publicas Regni necessitates erogaret, cum fratre Samuele accepisset eamque pecuniam avertisset et recte ex Transsilvania ad partem adversam se contulisset; aliaeque item nonnulla de illo ab Instigatore comme-

¹⁾ *Następuje list wydany na końcu książki Rzeczyckiego i u Paulego p. 37.*

AKr morata essent; post haec ipsam rem ipsumque crimen Instigator aggressus litterarum lectionem verbis et oratione subsecutus ostendit, proponere eum : se non dubitare, quin e proximis litteris suis intellexisset, quo in loco res illorum sint apud regem et quid de eo sibi polliceri debeat, tum quae de perfectione ad Nizovios sit eius sententia, in istisque duobus capitibus se persistere velle significat. Haec, inquam, est illius propositio, sed si summam et veram scriptionis et litterarum ipsius sententiam quaerimus, quod ille brevibus rem ipsam et sententiam suam significaturum se fratri ostendit, haec nos brevioribus verbis, apertius autem ex iis ipsis litteris contrahere possumus. Res est : non responsum esse cupiditati nostrae a rege, negatum marschalco, quod petit, tua postulata non procedere, me nihil obtinuisse, Gnesnensem, qui sit regi fidus, liberaliter habitum. Iam res est tota, videamus sententiam et consilium : cogitabimus, inquit, de nobis, quamvis pauci sumus, ternario tamen isti numero ad aliquid bonum aditum patefaciendum esse, confoederationem in tota progenie faciendam, classicum in suam perniciem cani, faciendum esse, quod viros decet, quibus vero modis id fiat, litteris non esse committendum, experturum hominem nequam iniquissimo tempore canino dente affectavisse, non defuturos sibi quoque clam qui in aula et ubi vel apud istos satrapas sint et in perniciem horum tyrannorum eorum pane pascuntur. Post haec initum in gramine Zboroviano consilium firmissimas in corde suo radices agisse iurat et obtestatur. Satisne nobis ista explicasse videntur sententiam suam? quae non alia est sane, quam: quod non satis nobis a Rege fiat, eum vel pellamus vel interficiamus; rege interfecto ut facilius, in quem vellemus, regnum transferamus, praesidio nobis opus est. Itaque Nisovios esse conciliandos, nobilitatis favore opus est, non esse illam hoc tempore offendendam, criminationibus spargendis regem invisum reddendum, ne interitum eius homines doleant — Hoc certe brevis et succincta harum litterarum est summa ex ipsismet illius verbis in compendium redacta. Iam si singula verba vel sententiae saltem expendantur et ad trutinam revocentur, non obscure, qui ipsius sit animus, qui de rege suo sensus, quae in illum iactata convicia, apparere posse. Cum enim scribit: invitatum se ab illo ad servitia propositis multis promissis, se tamen adduci non potuisse, ut flecteret genua coram Baal extremamque potius egestatem malle quam illi ab obsequiis esse, quid quaeso aliud, quam acerbitem animi sui erga principem, erga regem patriae suae ostendit? Quem quod Baal idolo comparat, pro tyranno, quod et ipse quodam loco fatetur, habet, iam vero cum fratrem, Gnesnensem castellanum, Judam et Anathema, quod regi sit fidus, appellat, an non ipse se prodit, se nimirum fidum non esse regi? Cumque illum regis esse amicum aegre fert, se inimicum fatetur, regem autem indignum nomine regis scribit, an non coronam capiti eius detrahit, an non omne virus in eum animi sui profert, an non indicat, quid de illo

cogitet, quid consilii habeat? Plurima eiusmodi et acerbiora etiam con- **AKr**
 vicia gravissimaque initi contra salutem et dignitatem Mtis R. a ternario
 isto numero [consilii] signa et argumenta ab Instigatore R. Mtis facta litte-
 rarum earundem paraphrasi proferebantur, quae ob prolixitatem obmittuntur.

Prolatum etiam ab illo fuit exemplum litterarum ad Nisovios marschalci
 et Christopheri nomine datum manu Christopheri totum conscriptum, quibus
 inter cetera sui consilii indicia hoc etiam illis significant: pro ea fama, qua
 apud caesares et magnos reges pollerent, non diu Deo dante exspectandum
 illis esse, ut in aliquo magni momenti negotio usui illis esse possint, qua
 tamen de re non licere sibi scribere putant. Et alio in loco: communicatio-
 nem eorum cum ipsis nonnullos hic in Polonia laesuram. Sed ex ipsis
 litteris melius intelligi posse, quorum exemplum infra subiectum est¹⁾). . . .

Post Nizoviorum litteras producta fuere ab Instigatore Mtis R. certa
 testimonia, quibus ostenderetur eam consiliorum communicationem, quae fuit
 in ternario isto numero: marschalci, Samuelis et Christophori fratrum, ad
 necem regis pertinuisse. Prolatumque fuit in primis testimonium Nobilis
 Stanisłai Gosławski, qui profitebatur: unum ex ternario isto numero,
 fratrem Samuelem, agitasse quaedam secum et cum socio suo Nobili Boxiczki
 de nece regis idque se et Boxiski, qui interfectus est, statim ad aulicum R.
 Mtis Joannem Porudinski detulisse, cuius testimonii series atque verba infra
 posita sunt:

Gdyśmy się z Krakowa wyprawowali do Rusi przeciwko Tatarom za
 J. Mcią Panem Kanclerzem, w ten czas Pan Samuel tam przyjechałszy
 z nami się poznał. A iż mu w drogę było z panem naszym ku Lwowu
 przyjeżdżając rozkazał zsiść z swego woza chłopiętom a kazał zostać Bo-
 xiczkiemu a mnie. Tam jadący począł mówić na J. Mci P. Kanclerza ko-
 ronnego, że mi ten pies dał leżać we Złoczewie a przysięgam, że go zabiję.
 Trafiamci wróbla w łeb, żebym i onego nie miał trafić między oczy. Ale
 to nic. Mam ja tego psa zawsze w mocy, kiedy ja zechcę, tedy ja onego
 zabiję. Wolę onego psa Węgierskiego; mamci ja już konie na to prawie
 dobre i chłopcy czyste, którzy mi tego obiecali pomagać, jeno nie wiem,
 którymby go sposobem pożyć. Chciałem z lasu, w którymby mię nieprzy-
 jacieli nie postrzegli — i ukazał podobieństwo tak daleko, jako przez stajanie
 albo kaszczak mniej — a toż tak bych ja chciał, coby mnie nieprzyjacieli nie
 widział, jeno go ja. Bo kiedy będzie mię widział a kiedy mię postrzeże, tedy
 tak na mię ma serce jako ja nań, ale ja chcę, żeby ja nań tylko serce miał,
 nie on na mię. A toż bych ja tak chciał z karczmy gdzie przy gościńcu
 zawarszy się, jako lud jeżdżący przed nim odjeżdżają go, a za nim daleko
 nie dojeżdżają go, a toż z obu stron plac wielki, jeno sobie trzeba miejsce

¹⁾ Następuje list wydrukowany u Rzeczyckiego i Paulego p. 43.

AKr upatrzeć, coby dobrze w bok ujeżdżać. Tu o tym myślę: do Włoch źle, do Francyej źle, do Moskwy źle, do Turek źle, do Węgier po diable, na cesarską stronę umyśliłem. Któż mię będzie gonił? Jeśliby gonił, nie daleko na cesarską stronę, dojechawszy na Śląsko, to dalej niechaj goni, abych jeno kazał miasto zamknąć na godzinę, tedy ten, co mię goni, zabawi się a ja w tym daleko ujadę. Obierzem cesarza za króla a tym, coby przy mnie byli, obiecuję je ubogacić cnotliwym słowem, pierwej niż sam do pierwszego stopnia przyjdę. Po onego psa kiedym do Węgier jeździł, dałem mu pościel atlasową kosztowną, barzo piękną, dawałem konie, dawałem, com miał, nie pamięta na to. Kiedychmy wyjeżdżali ze Złoczewa, kiedy mi chciał dać konia, jam rzekł: Będzie to wczas, Miłościwy Panie, nie zginieć mnie koń u W. Mci; kiedy będę miał jachać do Polski, tedy poń do W. Mci wstąpię. Tam już wyjechawszy milę od Złoczewa do Lwowa jadąc szedł do karczmy i puszczał Pan Zborowski z Ryssiewskim zawody. Na żegnaniu mi rzekł: Panie Gosławski, przyjedź do mnie, to cośmy z sobą na wozie mówili, spróbujem tego a dali Bóg nie przegramy. Po długiem namawianiu Pana Samuelowym mnie i Boxiczkiego mówiliśmy z sobą i z Boxiczkim: Wielkie to są obietnice, ale szkodliwe podobno. Wtym rzecze Boxiczki: A wiesz co? Poradzim się Pana Porudyńskiego, bo on przedsię nie głupi. Rzekłem: Dobrze, aleć się nań król gniewa. Potymem mówił Boxiczkiemu: A pojedziesz do Pana Porudyńskiego? Powiedział: Będzie to wczas. W ten czas obaczyłem, że chodził sam do niego, pytałem go: Albo W. Mć był w tej sprawie u Pana Porudyńskiego? Byłemci, ale owo nie powierza, chytry, nie wiecie, co mi rzekł? Takowe plotki palem pachną, ale jednak wiecie, coście powinni Bogu, Panu, cnocie swej i Rpltej. Wtym obawiając się, aby się tam Boxyczki sam nie pośpieszył a mnie wydać nie chciał, szedłem do Pana Porudinskiego i pytałem go: Poco do W. Mci Boxiczki chodził? Powiedział Pan Porudinski: Tak w dobry obyczaj. Pytałem go: Nie wspominał co przed W. Mcią strony Pana Samuela? — Wspominalci, alem go nie rozumiał a tych takowych rzeczy nie rad barzo słucham i mam je za plotki. — Jam rzekł: I nie wierzy W. Mć temu? Takci jest, miał o mnie i Boxyczkiego Pan Samuel do wielkich rzeczy barzo nie uczciwych, ale się z tego jemu wymówilem i boję się, aby kto czego nie zbroił, a 'to na nas nie klasnęło. — Wtym rzecze Pan Porudinski: Wiesz, coś powinien cnocie twej i szlachectwu swemu a tak i owszem, byś nie został winien, godzić się w tym poczuć, bo te rzeczy haniebne i niesłychane w Polsce. Ja wtym myśląc, co dalej czynić i myśląc więc: Boxyczki i mnie i kogo w tym wyda, zaczym będę w niebezpieczeństwie, nie ufając już i Boxyczkiemu umyśliłem się z tym uciec do J. Mci Pana Kanclerza i jemu to oznajmić. Stanisław Gosławski ręką własną podpisuje ssp.

Stanislaum Goslawski secutus est Joanes Porudinski, ad quem AKr res delata fuit, cuius etiam testimonium adscriptum est:

Pytać mię raczył J. K. Mć, jeżeliby co Gosławski z Boxyczkim mu nie powiedzieli z strony Samuela Zborowskiego. Zeznałem, żeć to rzeczy u mnie są niepodobne, ale iż to powiedzieli jako Boxyczki z Gosławskim, żeby Pan Samuel wspominać miał: By mi się król jako odgodził w łowieh na stronę z Ferensikiem, żeby więcej nie łowił. Wprawdzie rzekłem im, żeć takowe wieści palem pachną, jednak o waszą skórę idzie, wiecie, coście powinni Panu, pomazańcowi Bożemu, i cnocie swej, ślachectwu swemu; poczujcie się w tym, jeśli to tak jest, jako powiadacie.

Post hos Samuel Laski de aliis quibusdam Christopheri ad illum litteris et quae ex illis meminerat testabatur, cuius etiam testimonium infrascriptum est:

Gdym był we Złoczewie u nieboszczyka Pana Samuela, przyniesiono mu list od P. Krzysztofa Zborowskiego, brata jego, własną jego ręką pisany, który widziałem i czytałem. Miał to w sobie, że narzekał w nim Pan Krzysztof na Pana Samuela, iż się na Niż gotował a tak się gotował, że i z działą szedł et cum summo stipendio, pokazując mu to, że nie na czas droga, aby sobie przypomniął, jaki jest związek i nodus między nimi trzema bracią nie tylko jednego poroderzenia ale i jednego porozumienia i jednej woli, dając mu i to znać, że Polonia turbatur, Livonia novis agitur turbis, co wiedzieć, jeśli jaki Boreas a septemtrione nie huknie, leda w dzień będzie mogła trefna occasia przypaść, zaczym rzeczem: erigamus capita nostra, quia venit dies et hora. Przypomina potem duo consiliorum genera: pierwsza kusić wszelakich środków u Króla J. Mci dworu do podparcia rzeczy swych, za którymi jeśliby ptacy nie leciały, tedy drugie consilii genus było ono, na trawie cośmy rzekli sobie trzymać nie bez przysięgi. Na Pana Gnieźnieńskiego narzekał, że ich nietylko odbieżał, ale wydał i zdradził. Przypomnił i to, że messis in herba est, już nam drugiego spólnego zjazdu było potrzeba, a W. Mć nas odjeżdżasz, brat taki, bez którego my dwaj nic nie chcemy ani możemy. Były potym racye i długie, któremi odwoził Pana Samuela od tej Niżowej drogi a konkludując perswadował, aby Niżowe Kozaki in fide upominki zatrzymał, posławszy im gorzalki, saletry, strzelby etc.

Ipsius etiam Samuelis Zborowski confessio ultro et libere, cum ad mortem eundum illi esset, facta adferebatur, quae fuit eiusmodi: Quod cum missum ad illum fuisset officium castrense, loci nimirum vicecapitaneus, ut diem sequentem exequendi decreti contra eum lati et mandatorum regionum dictum (!) ei significaret utque animae suae saluti et peccatorum expiationi in tempore prospiceret eum admoneret, illum postquam necessario eum sibi instare intellexisset, in haec verba prorupisse: Non immerito se in hunc locum a Deo pertractum, exposcere a se poenas sanguinem humanum, quem

AKr toties ipse fuderit, nunc demum non impune se fudisse intelligat, simulque septem manu sua se interfecisse dixit. Cum vero sub vesperam eius diei, antequam supplicium de ipso caperetur, capitaneus arcis Cracoviensis, Mcus Joannes Zamoyski, regni cancellarius et exercitus generalis, ad eum accessisset interrogatusque ab illo esset de litteris a puero eius ad R. Mtem delatis, sponte atque libere varia contra R. Mtem tractata eorumque omnium autores fratres suos, Christopherum et Andream marschalcum, fuisse commemoravit, in quos et casus eius sui omnem culpam contulit; spem nonnullam in Livonicis tumultibus, aliquam etiam in animorum exacerbatione, quae per Poloniam esse putaretur, posuisse eos dixit, summam consiliorum omnium eo retulisse, ut externum principem aliquem reperirent, cuius autoritate niterentur, subindeque interim in Poloniam recurrerent tacitisque apud nobilitatem criminationibus R. Mtem invidiae nonnullorum obnoxiam in maiorem invidiam atque odium adducerent, quo tandem impune eius interficiendi locum sibi facerent; utrumque autem brevi consecuturos se sperasse, caedis etiam faciendae vel in ipsa venatione, in quam saepe exiguo cum comitatu excurrere R. Mtas soleat, facultatem sibi non defuturam. Potissimum vero vocem hanc a Christophoro in consilio suo iactatam testificatus est, eundem ante etiam, tempore primi ingressus Cracoviam R. Mtis, e domo quadam caedem eius cum Cziolek ac aliis quibusdam sociis machinatum fuisse. Cum quibus consilia tumultus concitandi agitent, fratribus suis notius esse, sibi minus constare, partim quod sua tanquam hominis rudis opera potius in exsequendis, quae ipsi designassent, quam consilio in designandis rebus uti voluerint, partim quod tanquam bannitus minus multis convenire minusque libere consilia agitare potuerit. Habuisse notas quasdem eos, quibus in scribendis inter se litteris uterentur, cuius generis litterae a Christophoro ad Marschalcum scriptae cum ad se aliquando pervenissent, quod intelligere eas non potuerit, ad Marschalcum eas se remisisse. Cum quid esset, quod de privatis criminibus commemorasset, interrogatus fuisset, in primis Turcam se penes se habuisse dixit, a quo artem magicam discere voluerit uxoremque eius mulierem Turcicam non modo adulterasse, verum in eodem cum uxore sua contubernio habuisse. Cumque accidisset aliquando, ut ientaculum uxore sumente minister Badowski quidam ingressus frustum panis butiro illitum quasi indignabundus, quod marcidum butirum esse diceret, de fenestra deiecisset ac idem uxor fecisset eaque res tanquam adulteri cum ministro indicium a Turcica muliere delata ad se fuisset, ab eademque instigatum verberibus paene uxorem innocentem se exanimasse parumque ab eo abfuisse, ut iam humi prostratam exanimem omnino eam conficeret, nisi casu aliquo Deus propositum id eius avertisset. Eam rem se Trepka, nobili cuidam, concredidisse atque consilium cum eo de trucidando illo ministro communicasse deinde dixit, cumque ad alios promanasse eam [rem] intellexisset,

Trepkam sua manu se interfecisse secretoque in merica quadam eum sepe- **AKr** liisse. Tum vero tot alia scelera admissa a se dixit, ut non modo sine dolore verum taedio etiam, si omnia commemoranda sibi essent, enumerare non posset, in memoriam etiam omnia sibi revocare difficile omnino sibi esset, cum praeter septem, quos sua manu interfecisset, multi culpa etiam sua, maxime dum vim in oppidis fecerat, periissent. Post haec mane sequenti cum iam iam ad supplicium esset iturus et denuo missus ad illum esset Iudex castrensis loci eiusdem cum provido Ioanne Czwikla, ministeriali generali, qui de iis, quae contra Mtem R. agitata pridie confessus fuerat, denuo eum interrogaret, coram iis libere iterum ea confirmavit et confessus est.

Quibus quidem omnibus ita de machinationibus in vitam et salutem ac dignitatem Mtis. R. per dictum Christopherum cum duobus fratribus initis, litteris, signis, testimoniis et propria Samuelis confessione deductis et comprobatis, cum aliquot verbis ab Instigatore commemoratum esset, non novum istis ipsis fratribus eiusmodi consilia perniciosa in suos principes agitare esseque nonnullos praesentes et ex iis unum senatorem, qui ex mortuo Samuele fratre audivissent, illos etiam de regis Sigismundi Augusti nece quaedam agitasse ordinemque illius patrandae fuisse ab eo explicatum: post haec ad probandum crimen aliud, prodicionis nimirum praestitique Moscho sub belli tempus, quod tum Mti Regiae et universae Rpcae cum illo intercedebat, per eundem citatum Christopherum Zborowski iuramenti et acceptae ab eo pecuniae communicationisque cum ipso et legatis ipsius consiliorum ab Instigatore est descensum. Quod crimen impium et contra patriam ipsam, procreatricem et altricem suam, susceptum testimonio inprimis et exacta narratione Wilhelmi Pepler, civis Derpatensis, uti infrascriptum est, comprobavit.

Vilhelmus Pepler Derpatensis hoc tempore in Livonia civis R. Mtis Vestrae subditus, a pueris in Moschovia versatus ibidemque vinculis solutus ultra viginti annos interpretis Germanici munere fungi coactus, hoc testimonio notum facio palamque fateor: Nuntium Ophanassi Rezanoff a M. Duce Moschoviae ad Caesaream Mtem seque cum eo interpretem potissimum Samuelis et Christopheri Zboroviorum causa missum fuisse eo plane tempore, quo R. Mtas Lukos oppugnare parabat. Praetextus autem huius nuntii is fuit, ut id ageret, quasi vellet Magnus Dux cum Caesare contra Turcas et quosvis alios hostes confoederationem inire eo proposito, ut interim, dum R. Mtas in sua provincia bellum gerit, ipse M. Lituaniae ducatum, Caesar Poloniam occuparet. Hic nuntius Ophanasi litteras a M. Duce ad Christopherum Zborowski attulit (uterque enim antehac et Christopherus et Samuel suas Zachariae Sucherski priori internuntio litteras ad M. Ducem dederant) idemque Ophanasi nihil Pragae habuit antiquius, quam ut cum Christophero occultos, maxime nocturnis temporibus, tractatus haberet, quam ob causam Christopherus in hospitio Moscho-

AKr vitico Auff der Bassthaien appellato assidue versabatur. Ubi vero illum internuntius hortaretur, ut ad M. Ducem iter susciperet promissaque in litteris facta de pecunia grandi, provinciis, arcibus, oppidis et populis sibi dandis sequeretur, pecuniam ab internuntio in viaticum petiit, qua sine in viam se dare non posset. Cum autem internuntium Pragae pecunia deficeret, tempus appendendae Lubecam Christophero praestituit. Secutus itaque Christopherus internuntium Lubecam, ubi instante illo de pecunia, mutuo mille talerorum summam a duobus mercatoribus Lubecensibus: Henrico Silchorsth et Zacharia Maier, accepit internuntius ea conditione Christophero eam daturus, ut M. Duci iuramento se astringeret. Fecitque ius iurandum Christopherus ibidem ea forma duobus digitis super Evangelium extensis et positis: Ita me Deus adiuvet in regno suo ad rationem animae meae salutis, volo Caesari et Magno Duci Ioanni Basilio totius Russiae domino fideliter servire illique fideliter adesse et ea, quae cum internuntiis ipsius constitui, omnia praestare. Aderant huic iuri iurando tres tantum: Ophanasi, Christopherus et ego, qui ut interpretes formam iuramenti praeivi. Ut iuravit, eos mille taleros internuntius ipsi dedit admonuitque, ut ad M. Ducem secum proficisceretur, sed cum hieme tum non navigaretur, rediit Christopherus Pragam, ut se ad iter Moschoviticum institueret. Internuntius per hiemem mansit Lubecae, formam iuramenti M. Duci per unum ex illis, qui pecuniam dederant mutuo, Zachariam Maier, remisit per continentis litora usque Rigam, unde duorum civium Rigensium opera per Kokonchauen e provincia evasit. Id vero R. Mti cognitum est, ex quo capitalis criminis reos istos cives in vincula conici iusserat, sed postea precibus civitatis Rigensis vitam eorum donavit. Mansi autem ego hieme cum Ophanasi, donec alius internuntius Thomasa-wnek ¹⁾ ad Caesarem et Pontificem expeditus per Daniam Lubecam appulit. Is inter cetera ad me mandatum habebat, ut sibi pro interprete adessem. Habebat etiam a M. Duce ad Samuelem Zborowski litteras eodem plane sensu, quo priores ad Christopherum allatae erant. Has ad Samuelem me praesente Christophero nuntius tradidit, qui recepit proprium tabellarium se cum illis ad fratrem missurum. Posteaque Pragam veniens vocatus sum ad marschalcum Caesaris Dominum de Tytrichstein ab eoque interrogatus, an, ut aliunde cognoverat, Christopherus Moscho iuramento se obstrinxisset, rem gestam Lubecae illi exposui; ille haec ad Caesarem detulit, qui me ad se vocari iussit de totaque re percontatus est per eundem marschalcum. Ferebatur post Christophero aula a Caesare fuisse interdictum. Reverti ego his actis tum ego (!) Sthoma in Moschoviam. Iterum autem ipse dux me in Germaniam misit, ut ad se Hieronimum Schotum magum adducerem, quo

¹⁾ *Tomasz czyli Istoma Szwerygin zwał się goniec wysłany w sierpniu 1580 przez Iwana Groźnego do cesarza i papieża.*

is praediceret, quantum de suo regno Rex Poloniae occupaturus illo bello AKr esset. Nunc Derpati habito et sum R. Mtis fidelis subditus et servitor. Illos autem mille taleros Lubecae mutuatos non potuisset Zacharias, qui Moschoviam iverat, habere, nisi a Ioanne Zulaff doctore, qui tum in Moschovia degebatur, nunc autem habitat Gedani, apud M. Ducem eo in negotio adiutus fuisset.

Vilchelmi Pepleri testimonium secutus est Mfcus Albertus a Lasko, palatinus Siradiensis, qui publice coram R. Mtè et universo senatu de se ipso deque Moschovitico isto crimine et Samuelis de Regis nece verbis secum habitis ita locutus fuit ¹⁾: . . .

Post Siradiensem Palatinum Gsus Petrus Choienski, pocillator archiducis Maximiliani, citatus ad perhibendum testimonium ita publice in senatu testatus est ²⁾: . . .

Illum secutus Petrus Rasz, tribunus Magnae Geldae Rigensis:

Mihi probe cognitum est duos cives Rigenses, Ioannem Medelidorum, et Engelhoristhein Argena, ante aliquot annos fere eo tempore, dum R. Mtas, dnus noster clementissimus, Wieliko Łukos obsideret, in carcerem a senatu Rigensi compactos fuisse eam ob causam, quod ii civi cuidam Lubecensi aut nuntio per tractum Lenovartensem ad arcem usque Lenovartensem viam aperiri curassent, quam arcem adhuc dum Moschus praesidio tenebat, qui deinde ad intercessionem senatus Rigensis et aliorum dominorum per R. Mtem, dnum nostrum clementissimum, vita donati sunt et ex carcere dimissi. Idque non tantum ego, sed universa Rigensis civitas et Livonia satis habet exploratum.

Additum his fuit de fassione Oscik, qui cum ob proditionem cum Moscho agitatam condemnatus fuisset, de communicatione consiliorum cum Moscho Samuelem etiam et Christopherum incusasset.

His ita ab Instigatore prolatis addidit postea, se non dubitare, quin satis probata essent a se, quae citato in citatione obiecta sunt, nimirum machinatum illum esse contra Mtem R. factionem et occulta consilia ad turbendam Rpcam molitum esse, peregrino principi, cum quo Mti R. bellum tunc fuerat, operam addixisse. Haec, inquam, omnia nonne satis aperte manu, litteris signoque citati ac testimoniis plurimis in medium adductis demonstrata

¹⁾ Tu następuje zeznanie Ł. dosłownie (prócz odmianek bez znaczenia) zgodne z podaniem powyżej w dyaryuszu str. 106—110 jako tekst KDJ, z tą tylko różnicą, że w wyroku po słowie: powiedział, jest jeszcze dodatek: i prosiłem W. K. Mci zarazem, aby mię W. K. Mć z nim zwiódł, żebym mu w oczy to mówił. O co i t. d., zob. str. 110 wiersz 3 od góry.

²⁾ Tu znów zeznanie Ch. dosłownie tak, jak je daje tekst KDJ dyaryusza, str. 104—106; na końcu jednak po słowach: mogą dać sprawę, co tam za słuchy na ten czas o tym były — dodano tu jeszcze: Pytan był zatym, jeśliby wiedział co o wzięciu przezeń pieńędzy jakich od posłów Moskiewskich. Powiedział, że tak słyszał, iż wziął coś.

AKr videri? Regem ab illo mendacem, levem, impudentem, idolum, indignum nomine regio, tyrannum in litteris vocari, tam consilia quam coniuratio in gramine Zboroviano inita, quam alte in corde suo radices egisse iurat. Altera coniuratio ex tota progenie facienda, sollicitatus miles finitimus, Nizovii nimirum. Quorsum ista? Ut experiretur rex iniquissimo tempore illos a se lacesitos esse. Quid? de addicta hosti Rpcae belli tempore opera, an non satis demonstratum est clarissimis et evidentissimis testimoniis atque rebus? Deprehensa fuit Catilinaria in Romana republica; si huic comparetur, non tam manifestam neque tam evidentem fuisse. Quid Lentuli in illa ad Catilinam litterae, quam breves, tectae, sine nomine etiam scriptae? Ad Allobroges vero non nisi quod legatis fidem faceret. In his autem causa odii et maledicta, animus in principem hostilis, consiliorum ac coniurationis significatio, sollicitatio militis, captatus favor nobilitatis; quibus accedunt gravissima multorum testimonia et conscii unius mortui confessio. Itaque nihil restare amplius, quam ut citatus earum rerum eorumque criminum, quorum causa in iudicium vocatus est, reus esse a Mte R. pronuntietur et iustissimo decreto condemnatur.

Ad ea plenipotens citati cum difficile sibi esse statim respondere dixisset propter multas atque graves res ab Instigatore in accusando adductas plurimaque testimonia, petiit sibi dari in triduum dilationem ad respondendum actaque et producta ab Instigatore communicari. Quod cum Instigator Mtis R. insuetum et inusitatum in hoc Regno inque ipsius iudiciis esse diceret statimque post factam ab actore propositionem reum ad respondendum teneri affirmaret, S. Mtas R. etsi post factam ab actore propositionem nulla unquam moribus nec legibus Regni istius dilatio concedatur, tamen uti hactenus nihil in causa ista praecipitanter egisset, immo multa parti adversae indulisset, ita tum etiam rem in crastinum diem distulit, interea tamen, ut plenipotens citati profiteretur, an litteras in medium adductas sui esse principalis agnosceret, decernere dignata est. Quas cum praenominatus castellanus Gnesnensis, frater et plenipotens citati, fraternas esse non negaret manumque ipsius se agnoscere profiteretur, responsio ulterior ad Instigatoris propositionem in crastinum dilata.

In crastino diei praeteritae, hoc est feria quinta ante festum Purificationis Beatae Mariae Virginis (*31 Ianuarii*) Gsus Iacobus Niemoiewski nomine partis citatae, Christopheri Zborowski, ad superioris diei ab instigatore contra principalem suam factam accusationem ita respondit: Tria esse, quae Instigator Mtis R. principali suo, Christofero Zborowski, obiicit. Primum, quod in vitam Mtis R. machinatus sit. Alterum, quod fidem hosti addixerit. Tertium et ultimum, quod litteras contra Mtem R. scripserit. Esse ipsa crimina gravissima et quae ab Instigatore luce meridiana clarius probari debuerant, neque tamen id factum videri. Nam et ex litteris, quae ab

instigatore pro fundamento totius accusationis obiectique citato criminis **AKr** ponuntur, et ex paraphrasi ac declaratione earum, quam instigator arbitrato suo fecit, nihil eiusmodi, quod tanti criminis tamque atrocis facti citatum reum faceret, demonstrari posse. Se autem certam habere spem S. Mtem R. hanc causam non peregrino aliquo neque imperatorio aut caesareo iure, sed domestico, Polonico inquam, iudicaturam; neque enim caesarem nos habere sed regem, non codicem sed regni nostri statuta neque aliter unquam in hoc regno iudicatum esse quam ex regni statutis. Esse vero statutum Sigismundi Primi de crimine laesae maiestatis non committi illud nisi in personam Mtis R.; nihil ea in re suspensiones, nihil coniecturas, nihil commentationes arbitrato alicuius factas valere, moribus et institutis nostris privatas litteras nulum usquam ad legitimam aliquam probationem ex illis faciendam pondus habere; chirographa ipsa, quibus vel cavetur aliquid vel fides obligatur, non admitti in iudiciis, quod facile adulterari possint, quanto id magis de litteris privatis existimandum esse. Istis quidem, quae a Christophero ad Samuelem scriptae dicuntur, nihil contineri, quod ad vitae et salutis Mtis R. discrimen videatur pertinere; sed tamen clausae litterae sunt veluti oclusus animus ad illum, cui scribitur, pertinens, nihil ista ad tertium; indeque natum apud maiores nostros dictum commune etiam: si quis vel gravissime alteri maledicat, non tamen in faciem, non esse id curandum; contemnenda, quae in tergum alicuius proferuntur maledicta. Quod multo etiam magis de litteris dici posse, ut quae veluti sermonem inter duos habitum complectantur, de eo vero non est, quod tertius tanquam in tergum suum habito inquirat aut sollicitus sit. Se quidem paulo superius interdixisse sibi omni iure caesareo, itaque non allegaturum se quicquam ex eo neque in auxilium sibi sumpturum, sed exempli causa commemoraturum, quae Theodosius clarissimus imperator rescripto quodam suo praescripsit. Si quis, inquit, maledicta in nos conferat, si id proficiscatur ab insania, commiserandum, si ab iniuria, remittendum, si a levitate, contemnendum arbitramur. Facile igitur ex istis intelligi posse, quam vim et quod pondus eiusmodi litterae vel sermones habere debeant. Ceterum ad ipsam iurium atque legum rationem ab his, quae iam maledicta essent, plenipotens praenominatus citatae partis **Jacobus Nie-**
mojewski sese revocando, quandoquidem principalis suus **Christopherus Zborowski** nihil horum, quae sibi obiicerentur, agnosceret, petebat ipsius nomine, ut illi tanquam viro bonae famae secundum statutum Regni ea de re evasio iuratoria decerneretur, neque dubitare se dixit, quin R. Mtas ea in re ad iuris communis usum atque formam se accommodatura esset.

Hunc subsecutus **Mfcus Castellanus Gnesnensis**, qui um praefatus inprimis esset, ut quemadmodum prius propter ingenii sui audacitatem petiisse a Mte R., [ut] quae diceret quaeve adferret in medium, ea

AKr clementer et benigne a Mte R. acciperentur, ita etiam tum se maiorem in modum petere ac orare, ut aliquot verba non ad iuris aliquam rationem aut deffensionem, quam non calleret, sed ad officium suum pertinentia liceret sibi apud R. Mtem cum bona ipsius venia proferre. Progressus demum ad purgandum fratrem dixit se, cum hesterna die a Dno Refferendario de litteris, quae fratris esse dicerentur, interrogaretur, respondisse fieri id posse, ut illius sint, etiamsi Dymideczki quidam Leopoliensis in tam accurata diligentia, quae in cancellariis adhibetur, tamen in litteris quibusdam e cancellaria emanatis Mtis R. manum ita imitatus est, ut ne ipsa quidem Mtas R. eam discerneret; ita in aliis quoque hoc idem evenire posse, quare, ut antea, ita tum etiam se non posse satis certo confirmare, utrum sit illius nec ne. De contentis vero litterarum quominus vel respondere exacte vel aliquid, quod ipsa res postularet, adferre possit, dolore se maxime impediri, unum hoc certo confirmare neque Christopherum neque quemquam e domo et familia sua aliquid sinistri de vita et salute Mtis R. cogitasse, quae vero in plurali hisce in litteris proferrentur, se potius et Dnum Cancellarium, per quem stare Christopherus putasset, quominus quaedam a Rege impetrare potuisset, non Mtem R. contingere seque hoc plurali numero comprehendere. Maximum se argumentum fratrum innocentiae existimare, quod cum de litteris hisce sibi a Mte R., postquam ad manus ipsius Mtis pervenissent, ostensis Stobniciae cum illis egisset, ibi tum Samuelem non sine lacrimis testatum esse nihil sibi unquam, quod contra salutem esset Mtis R., volvisse in mentem, incusasse magna cum animi offensione ac iurgiis Christopherum, quod eiusmodi litteras ad se aliquando misisset, quarum causa in magnam apud Mtem R. suspicionem venisset; quod si illi commune quid secum in ea re habuissent vel si quam mutuo coniurationem, cuius arguuntur, fecissent, non tam fortasse confidenter neque tam acerbe pro facti conscientia in Christopherum invectus ille esset; se quidem certo existimare stulte potius et inconsiderate Christopherum offensum aliqua re quam malitiose in dandis hisce ad fratrem litteris egisse. Non igitur locum habere posse declarationem ab Instigatore factam, quae in deterius omnia vertat. Admittendam potius fratrum interpretationem uno eodemque simul tempore diversis remotisque a se locis in eandem sententiam ad se perscriptam, quod illi sane magnam fidem adferre debet. Illorum vero sententia et interpretatio fuit, eiusmodi consilia, quae in gramine Zboroviano a se suscepta essent, fuisse de protectione in Italiam et inde Melitam insulam. Quod vero Nizovios appellarint et litteras ad eos dederint, eo fecisse consilio, ut illis evocatis strenuos aliquos et iaculandi peritos ex iis deligerent, quos secum Melitam deducerent. Haec igitur illorum fuisse consilia, non vero de trucidanda, quod absit, Mte R. Semper illi Mtem R. plurimi fecerunt facientque, quoad vixerint. De dato Moscho iuramento non est, quod Mtas R. huiusmodi obscuro plebeio fidem

ea in re adhibeat; novisse se optime Livones, versatum cum illis esse, cum AKr praefecturam apud eos sub administratione affinis sui Chodkievitii obtineret, multae apud illos fraudes. Neque vero possibile videri cum mille talèrorum causa ad eam rem descendisse; non tam esse res nostras afflictas, ut magno nobis constent mille taleri, esse per Dei gratiam et in domibus et in horreis, quo nos sustentemus. Tum vero si operam ille suam Moscho addixisset, omnino fuisset necesse apud multos eam rem divulgari. Qui norunt morem militiae Germanicae scribendique militem, sciunt solere prius dari a principibus his, quorum opera in conducendo milite uti velint, Besthhallung, istos porro rem cum aliis communicare aliaque nonnulla, quae ad multos demanare necesse est, in istius modi negotio fieri. Adesse hic in hominum corona virum militarem, Ernestum Veyerum, qui hanc esse formam militis conscribendi in Germania optime novit. Non igitur sinistrum quicquam de illo hac in re existimandum aut admittendum esse. Si quid vero acerbius fortasse et inconsideratius iuventute praeceps de Mte R. scripserit, quam scribendum fuit, petere se et orare supplicem per omnipotentem Deum a Mte R., Domino suo clementissimo, ne ob unius errorem potius quam scelus aut culpam familiam universam existimationis atque famae, quae illi sunt praeclara monumenta, aliquam iacturam adire patiatur. Respiceret se fidelem servitorem ac subditum suum, respiceret reliquos miserae et afflictae familiae, respiceret posteritatem, respiceret cognatorum multitudinem, ex qua illi nonnulli in hoc senatu assident, non sineret rem omnium pretiosissimam et praestantissimam sibi perire famamque suam tristiori aliqua nota contaminari, indulgeret benigne condonaretque pro clementia sua superioribus eorum meritis fraternaliter erratum, a se vero et sua familia perpetuo pro isto beneficio servitia exspectaret. Quod testes attinet, de Samuele Laski hoc se dicere, dedisse illum et ad Samuelem fratrem suum, dum viveret, et ad alios quosdam litteras, quibus cum interposito iuramento his, quae nunc ab illo dicuntur, contraria fatetur; litterasque ipsas legit, quibus ille se purgat, quod neque de Samuele neque de Christophero aliquid unquam dixisset aut confirmasset, praeterquam quod litteras quasdam a Christophero ad Samuelem missas vidisset, quas non sibi tantum, sed aliis multis Samuel ostendisset ex illisque nonnulla, quae meminisset, narrasset R. Mti et Dno Cancellario. De Goslawski illum se non satis nosse dixit, quamvis nonnulla de ipso, quomodo sit natus, ad aures suas perferantur, sed isthunc ipsum, cum Petrus Frikacz de illo quaereret, num aliquid de Samuelis Zborowski in Mtem R. machinatione ad aliquem detulisset, respondisse nihil se unquam de eo scivisse neque narrasse cuiquam. Ad Samuelis passionem dixit eum iam esse mortuum, si talia crimina doceri conscientia ipsius potuissent, ad comitia reservari eum opportuisset. De Choienski dixit illum non plane suo testimonio culpae Christopherum.

AKr Ad has pro parte citati introductas defensiones tam a Jacobo Nie-moiewski quam a castellano Gnesnensi factas instigator M^{ti}s R. re-spondit, Inprimis vero, quod etsi manum fratris in litteris agnosceret, haesitare tamen videbatur, ne forte imitata esset ab aliquo, cum idem Dymydeczki quidam Leopoliensis in regia manu imitanda antea fecisset: verum illud facile solvitur, unam et alteram dictionem, quod Dymideczki in sub-scriptione regia fecisset, posse imitari, tam vero prolixas et tam longas litteras impossibile est, ut aliquis imitetur. Quare nullum est dubium veras et genuinas illas esse Christopheri, quod et ipse hesternæ die non negavit et cum interpretatus illas esse fratris in una eademque sententia dixit, prorsus confessus est, non ab uno, sed ab omnibus tribus fratribus agnitas illas esse. Non posse igitur eas vocari in dubium, sed pro certis et veris habendas. Quæ vero de interpretatione illarum ab eo allata fuere, absurda prorsus videri. Nam quod his, quæ in plurali numero dicuntur, se, non Mtem R. designari dicit, ostendunt ipsæ litteræ et verborum contextus ac res ipsa, alienum id esse ab omni ratione neque horum quicquam, quæ in plurali numero dicuntur, in illum cadere posse. Peculiare in illum locum suum haberi in litteris, ubi quod omnia a Rege, quæ petebat, impetrasset, quod Regi fidus esset, anathema et Iudas vocatur, ubi de eo circumscribendo agitur; reliqua esse, quæ nullo modo de alio quam ipsa Mte R. et fortasse de eo, per quem a Mte R. egerant, Cancellario nimirum, dicta atque scripta sint. Iam vero quod coniurationem in gramine Zboroviano factam peregrinatione Italica ac Melitensi commutat et hanc loci istius interpretationem affert, fatetur magis id, quod res est, coniurationem ab illis esse factam, quam excusat; non videt enim, qui tantopere interpretationi huic innititur, ut id, quod e diversis locis a fratribus sibi in unam eandemque sententiam perscriptum esset, certissimum esse putat, non posse illam ullo modo, si cetera litterarum loca examinentur, subsistere. Quid enim? Si Melitam eundum fuit, quorsum illud: faciendam nobis esse confoederationem, in tota progenie videndum, qui colligit, qui dispergat? Itane tandem suscipere non poterant peregrinationem, nisi in tota familia confoederationem fecissent aut vero in eam ipsi coniurassent? Cur sub involucris, non palam profertur? Et cum ab initio de duabus rebus se scribere et in illis persistere velle indicasset, nimirum quo loco sint apud Regem quidve de eo sibi polliceri debeant, et de protectione ad Nisovios, unde igitur tertia hæc de peregrinatione tractatio, etiam vero post tot in Regem convicia, tot minas, aliena ab omni re et ab omni institutæ narrationis serie peregrinationis mentio? Tum quaeso, cum tam alte consilium peregrinationis radices in corde suo egisse scribit, quid illa ad finem epistolæ tam subita mutatio consilii et de uxore ducenda cura et sollicitatio? Iam vero de Nisoviis secum ducendis quam absurda, quam minime rei conveniens vel ridicula potius interpretatio sane eius pere-

grinationis homines (1). Quod si in peregrinationem Melitensem eos ducturi AKr fuerant, cur omnes sollicitarunt? Quid vero est, quod in litteris ad eos scribat, communicationem cum illis suam nonnullos hic in Polonia laesuram? Peregrinatione laesura aliquem fuisset? Dubiumne, obsecro, cuiquam esse potest illum plane nihil, quod ad rem faciat, dicere, et cum nihil dicat id, quod res est, ipsam iniquam coniurationem factam confiteri? Ad cetera veniamus. Testes improbat, at quomodo? Plebeium esse Depatensem. Quid igitur? Non credendum illi esse contra nobilem testimonium perhibenti? At interfuit, at praeivit id praestando iuramento. Plebeius tamen est. Itane, cum in re clara et manifesta teneatur, nihil aliud obiicit quam plebeium esse? Nonne observari scimus in scrutiniiis, hoc est investiganda rei aut facti cuiusquam veritate, admitti ad testimonia non modo cives honestissimos, sed ex plebe extrema homines, qui viderint, qui interfuerint? Hunc vero negare non potest versatum in rebus gravissimis apud Moschum, probum et fidelem hominem. Nam quod Livo sit, praetereundum potius quam refutandum videtur; multos esse scimus homines honestissimos Livones. Iam vero testimonium ipsius quomodo ab aliis sit confirmatum, nunc intelligit; nonne audivit e Petro Choienski, cum palam profiteretur de numerata illi pecunia? Hunc ille non plane contra se facere putat. Ac qua in re? Quod de praestito iuramento nihil se certi scire diceret? Ne poterat quidem, res enim sine arbitrio est acta; at de pecunia palam est testatus. Quam ille rem partim pecuniae nominatae exigua summa, partim more ac institutis, quae in scribendo milite Germanico observarentur, excusare vult, frustra tamen. Nam et pecunia ista ei, qui sua non possideret, parva videri non potuit, et Moscho scribendi militis Germani res non adeo fuit perspecta, ut magnopere ea, quae Besthhallung dicuntur, observaret; tum quoque Moschum non tam fortasse in milite conducendo quam in aliis rebus eius opera uti voluisse. Quod vero alterius testis, Samuelis Laski, testimonium attinet, ipsum, cum adsit, pro se responsurum, illud tantum non videri praetermittendum, nec minime sibi, uti existimari voluerit, contrarium esse, immo et litteras ad Samuelem olim Zborowski ab illo datas et, quod perhibet testimonium, eandem fere rei narrationem complecti; in litteris ad Samuelem Zborowski confirmat, se nihil aliud scivisse quam de litteris a Christophero ad ipsum datis, hoc idem suo in testimonio fatetur et quae ex illis meminisse poterat, retulit in testimonium. Litterae vero, de quibus testatur, non sunt istae, quae in manus postea R. Mtis pervenerant et quae hic lectae sunt, sed aliae quaedam, de quibus in hisce posterioribus nuper productis ab initio mentionem facit his verbis: »Puto te ex prioribus meis litteris intellexisse« et quae sequuntur. Itaque non est, quod aliqua illi obiiciatur contrarietas aut testimonium ipsius in dubium vocetur. Id prorsus cum litteris congruit. Explicat vero ordinem consiliorum, ut primum tentent omnia apud Regem, quod et fece-

AKr runt; si non succederet, ad illud, quod in gramine Zboroviano iuramento sibi invicem confirmassent, decurrerent, quod iam facturi erant fortasse, nisi Deus omnipotens, qui singularem curam habet de his, qui vices eius in terra gerunt, dissipasset et prodidisset eorum consilia. Sed ut ad alia veniamus, Stanislaum Goslawski improbat. Quaenam vero in re omni falsa illum dixisse arguit? Minime, vero de natalibus ipsius quaedam ad se perlata esse. At noverunt multi, sciunt verum esse nobilem. Ait illum anno superiore mense Maio cum a Petro Frikacz quaereretur, num quid de Samuelis in Regis vitam machinationibus alicui dixisset, respondisse neque se hisce de rebus quicquam scivisse neque alicui dixisse; praeterquam quod cum proscriptus Frikacz [non] sit nobilis integri iuris, testimonium tali praesertim charta elevare non posset, negat Goslawski locutum unquam secum ea de re Frikatium; se in ipso fere gesti negotii puncto Samuele vivo, cum nihil prorsus de aliis ipsius vel fratrum machinationibus audivisset, bona fide ad Dnum Porudinski, quae sciret detulisse. Fricatium ipsum non adesse, ut coram in faciem cum illo hac de re loqueretur, fidem illum verissimo suo testimonio derogare non posse, quod etiam Joannis Porudinski, aulici regii, viri fidei integerrimae, praesentis, testimonio confirmatur, qui ea, quae tum ad illum delata ab ipso fuere, statim Mti Regiae pro fide sua patefecit.

Quo tempore praesentes in iudicio Samuel Lascus et Goslawski in eandem fere, in quam Instigator locutus fuerat, sententiam integritatis suae ac testimonii veritatem publice testati sunt. Samuelis etiam Zborowski professionem ab officio publico iuratisque hominibus exceptam Instigator respondit, eam autem harum rerum auctoritatem semper fuisse atque adhuc esse, ut semper officium officio crederet.

Sub hanc orationem assurrexit Illmus et Mcus Dnus Cancellarius idemque capitaneus Cracoviensis ipse, a cuius officio decretum in Samuelem Zborowski executioni mandatum fuerat, prolixèque omnium earum rerum, quae acciderant, totiusque supplicii ratione demonstrata, quod non modo minime invito, sed et benevolo animo apud Regem pro Zborovii laborarit, vel ipsum Regem testari se posse ostendit, ad supplicium vero istud, quod pertineret, ne pro suo iureiurando in necessitatem vindicandi contemptus legum et exequendi in illum decreti compelleretur, ne in iurisdictionem suam veniret, humanitatis causa saepius Samuelem Zborowski a se monitum esse testes tum alios tum ipsum Castellatum Gnesnensem citabat; cum tantarum rerum commemorationem ab omni eo tempore, quo captus fuerat, fieri ab eo intellexisset, pro muneris sui ratione non negligendam sibi existimasse, adfuisse autem, cum iis de rebus Samuel diceret, homines complures honestissimos ex nobilitate, tum iuratos etiam officiales; quae cognovisset, muneris sui existimasse ad Regem et senatum deferre. Haec ita Samuelem Zborowski locutum esse, certum esse; quantum autem contra

itatum valeant, ipsos iudicatu-
 rous. Quod servatus ad comitia non fuerit, AKr
 multas causas fuisse: in primis ne executio decretorum regionum in dubium,
 quod sine maximo periculo Rpcae fieri non posset, vocaretur; ne novus
 gradus iuris introduceretur; ne inaequalitas aliqua inter potentiores et tenuiores
 in nobilitate constitueretur; quod denique custodia eius, cum praesertim sibi
 Reipublicae causa Cracovia sub id tempus proficiscendum fuisset, non modo
 supra ius(!) ac molestiae, verum et periculi, in tanta praesertim perditorum
 multitudine atque licentia, plurimum habitura fuisset.

Itaque, subiungebat *Instigator*, frustra *Mcum Dnum* Castellanium
 Gnesnensem conatum esse fidem testimonii hisce derogare; sunt verissima,
 sunt evidentissima et luce ipsa clariora; et ne in confirmandis illis, quae ipsa
 per se fidem habent maximam, frustra tempus et opera perdatur, ad ea,
 quae ad defendendum citatum de iure a Gso Jacobo Niemoiewski petita vi-
 dentur et hic in iudicio Mtis R. adducta sunt, paucis erit respondendum.
 Neque enim pluribus de his disputare necesse est, quae in oculis omnium
 sunt posita. Negat fidem habendam et admittendas esse litteras privatas ad
 aliquid facti aut criminis probationem, negat suspensiones et coniecturas in
 crimine maiestatis laesae valere, respuit ius civile. non ex codice. sed ex Regni
 statutis iudicandum esse. Statuta Regni definire crimen laesae maiestatis
 non nisi in persona Regis committi; si persona ipsa offendatur, tunc demum
 crimen esse patratum, conatus et consilia non pensanda, iuris ista esse cae-
 sarei, maledicta et convicia in principem impunita esse debere ex praescripto
 Theodosii. Undenam ista, obsecro, tam violenta, non dico iuris aut legum,
 sed iuris ipsius naturae interpretatio, ut quae dicta, facta, conciliata, consignata
 sunt voce, manu, signo ac litteris, ea pro non dictis, pro non factis habeantur?
 Quid aliud est epistola quam absentis ad absentem sermo? Vivam nos vocem
 absentium audire credimus, [cum] amicorum litteras legimus; vivae igitur voci
 de machinationibus, de consiliis in R. Mtem susceptis loquenti non credimus?
 Manum agnoscit, signum agnoscit, scriptas esse litteras non diffitetur; illis
 tamen fidem adhibendam negat. Quae igitur, quaeso, probationes. quae do-
 cumenta proferenda erant? Fortasse ut veluti fundum aliquem aut villam
 empturus ad acta compareat suasque in Regem ibi machinationes inscribi
 petat? Hoc enim sentire vult(?), cum chirographa in iudicio non admitti dicit.
 Ad contractum ergo rationem coniurationis consilia revocat et nisi publice
 apud magistratus adhibitis, uti consuevit, iuris solennitatibus testata vel reco-
 gnita fuerint, illis, quamvis manu, signo firmata sint, non credendum dicit.
 Quanto melius cum omnibus aliis ea, quae litteris continentur et sunt ad
 instar vivae vocis, pro confessatis habenda sunt. Sed dico minus de re mi-
 nima dubia; suspensiones et coniecturas pro iure nostro admittendas negat.
 Sic ego quaero, cum in criminibus, quae in privatos committuntur, decer-
 untur scrutinia et facti veritas inquiritur, nonne et qui accusat et qui se

AKr purgat, omnes coniecturas, omnes temporum locorum et occasionum circumstantias colligunt, ut factum vel non factum probent? Quamquam nihil hic agatur coniecturis, res manifestae proferuntur, litterae, signa ac testimonia. Itaque non multum hac de re agam. Ius caesareum repudiat; libenter hoc illi concedimus neque enim nostrum nobis displicet; illi acquiescimus, hoc contenti sumus. Quid vero est in hac causa, in quo nobis ad ius caesareum recurrendum putet? Scio, quid dicat: iure caesareo, iure civili non modo facta conatusque et machinationes, sed et dicta puniri, nostro non item; in eoque sibi statutum Divi Sigismundi Primi de crimine laesae maiestatis, non committi illud nisi [in] personam regiam, suffragari putat. Ita enim interpretatur: nisi persona ipsa regia offendatur, hoc est (quod procul absit) vulneretur vel interficiatur, crimen non committi. Exhorrescit animus ad interpretationem istam, sed videamus, qualis sit et utrum ita, quam ille existimat, offensionem conatum et consiliorum ab offensione personae, non autem personam regiam ab aliis personis lex ipsa, quod crimen istud [describit], distinguat. Non multis est opus. Sequentia verba ostendunt sensum: volumus, inquit, in personam nostram locum habere et non in alios, quantumvis publicas personas gerentes, extendi. An non clara et perspicua sunt legis verba? Quocunque ergo modo regis personam quis offendat, non autem alterius cuiusquam, crimen laesae maiestatis committit. At dicta conatusque et voluntatem ac consilia leges nostrae non puniunt? Immo vero puniunt. Qui coram Domino Archiepiscopo turpia verba protulerit, illi mulctam dicit antiquissima ista lex, quae non in archiepiscopum, non in regem, sed coram archiepiscopo, non maledicta, sed turpia verba proferentem punit. Amantes erant honestatis maiores nostri, non ferebant istam verborum petulantiam. Quas illi contra impropria, contra scurrilia verba in privatos dicta poenas capitis poenae executas (!), quas revocationes vix quicquam a turpissima infamiae nota distantes sanxerunt? Nos contra ex rescripto Theodosii impune ferendum censemus, non privatum, sed regem Baalam, idolum, mendacem, levem, indignum nomine regio, satrapam, tyrannum appellari? Quorum nihil est simile eorum dictorum, ad quem Theodosianum rescriptum pertinet. Illo enim de dictis vel ex infamia aut temulentia proiectis vel a levitate effusis aut ab iniuria profectis agitur. Hic quae dicta sunt, huiusmodi ea sunt, ut facinus ab iis nullo modo seiungi possit. Qui enim tyrannum, sceleratum, idolum, indignum nomine regio vocat, is non modo contumeliis, in quem huiusmodi verbis invehitur, proscindit, verum consilium etiam ac voluntatem erga illum suam satis detegit. Itaque in eodem rescripto Theodosiano prudenter in fine adiicitur: unde integris omnibus hoc ad nostram sententiam referatur, ut ex personis hominum dicta pensemus et utrum permitti an exqueri debeant, censemus. Idem hic faciendum est, ideoque nostris etiam moribus atque in hac libertate non tamen omnia dicta impunita esse debere.

el ex ipsa citationum formula satis apparet, quae hisce verbis diserte per- **AKr**
 cripta est: Quia tu postposito boni civis et fidelis subditi officio hoc vel
 lud in et contra personam nostram dixisti vel (quod absit) machinatus es,
 cui autem dubium esse potest, cum rei audacia non modo ex anteacta ipsius
 ita, sed illis ipsis litteris manifeste se indicet, quomodo dicta talia, quae
 ro se facinus in se habeant, accipienda sint? Inter vero illa obiecta, non
 dicta modo, verum primo crimen Moschoviticum proditionisque contra pa-
 triam, quod recte R^{pc}am ipsam petit, inde clandestinae machinationes, solli-
 citationes militis finitimi eiusdemque ad seditiones accommodati, tempus,
 locus, opportunitas, captata consilia tandem, propter poenae metum secreto
 quidem inita, sed tamen ipsa luce meridiana fere clariora, haec certe non
 altem dicta, sed prorsus machinationes sunt; quae si R. Mtas suae clemen-
 tiae causa condonare citato velit, R^{pc}ae tamen securitatis ac salutis causa,
 quam eo exemplo in maximum discrimen adductura esset, negligere ea non
 potest. At vero conatus etiam, tales praesertim ac tantos impunitos ex nostris
 regibus esse vult? Quomodo? At lex est: Qui coram rege gladium evagi-
 laverit neque vulneraverit quenquam, vita eius in gratia regis consistat.
 Nonne videt conatum non in regem, sed coram rege factum puniri? Quid
 te voluntate et consiliis dicam? Est lex de iniuriis erga parentes non ita
 pridem lata, quae voluntatem etiam et consilium in violandis parentibus poena
 alvi conductus, hoc est poena capitis, punit. Rex vero nonne communis est
 omnium parens, nonne plus quam parens? Sed videt frustra se conari, fru-
 stra contendere, itaque tanquam ad sacram ancoram ad evasionem iuratoriam
 confugit idque sibi beneficio legis de viro bonae famae furti aut spoliis accu-
 sato sanctitae deberi putat. Cui quidem statuto nemo est, qui nesciat, poste-
 riore constitutione a. 1565 derogatum esse. Olim enim, cum hoc statutum
 in usu esset, plane impunita erant omnia crimina, immo cumulabantur per-
 iuriis; licebat enim cuivis de scelere quocunque accusato tanquam viro bo-
 nae famae iuramento evadere. Itaque cum res ista maxime inconveniens esse
 videretur, lata est nova lex seu constitutio de accusatis pro crimine aliquo,
 quae statuit in causis criminalibus permittenda esse scrutinia, indagandam
 ex testimoniis rei veritatem atque demum, quae ex parte maiora et eviden-
 tiora argumenta vel criminis vel innocentiae allata fuerint, huic vel proba-
 tionem vel evasionem iuratoriam decernendam. Hanc ille legem respuit,
 videt enim se nulla innocentiae argumenta afferre posse, illam ergo antiqua-
 ram in subsidium sumit, quae quantum valere debeat in hac causa, facile
 cuivis iudicare potest. Nemo esset, qui non libenter id faceret, ut in quovis
 etiam manifestissimo crimine ad legis istius beneficium confugeret. Et sane
 si lex ista valeret in hac causa, multis, qui regis Sigismundi Augusti tem-
 pore et sub Mtis R. imperio hac lege capitis damnati sunt, magna iniuria
 esse facta videretur. Non igitur ullo modo ad hoc legis beneficium confu-

AKr gere potest neque illo se tutari obstante constitutione ista posteriore, quae illi iuramentum deferri iubet, qui certiora documenta pro se attulerit; quae quanta sunt contra illum in hac causa, quam evidentia atque clara, neminem esse puto, qui non videat, ut qui velit contra iurare, hunc iuraturum non dubitem meridie non lucere.

Ad ea citati patronus dixit: Constitutionem, quam instigator adferret, de privatorum inter se actionibus esse sancitam, in causa vero cum R. Mte intercedente disertis et expressis verbis Alexandri privilegio caveri inculpatum purgationem decernendam. Contra Instigator mirari se dixit citatum seu plenipotentem ipsius in tota ista causa deteriorem fere ubique R. Mtis supremi magistratus conditionem facere, quam privatorum, quod et isto ipso loco non ommittit; si quis enim in privatum delinquit, nisi clara aliqua et perspicua innocentiae suae argumenta attulerit, non evadit, regis autem maiestatem qui laedat quantumvis manifeste, evasionem tamen illi plane et simpliciter decernendam putat. Quae, obsecro, regis erit conditio? Quem omnium tutissimum, omnium sanctissimum esse conveniret, hic quorumvis machinationibus, insidiis et latrociniiis erit expositus, quique alios tutari a vique ac ab iniuriis vindicare debet, ipse non erit tutus? Non sic maiores nostri existimaverunt, gravissimum illi crimen laesae maiestatis statuebant nec iniuria. Si enim supremus magistratus, si R. Mtas contemnatur, quomodo aut magistratibus reliquis aut privatis denique sua constabit tranquillitas? Nec immerito ergo quemadmodum apud omnes nationes, ita apud maiores nostros pro gravissima quadam re crimen laesae maiestatis usurpari solitum fuit. Sed ad ipsum hoc privilegium, quo ille suam de evasione intentionem probare vult, veniamus. Non ea est illius sententia, ut semper ex praescripto illius evasio citato sit decernenda. Senatus ista arbitrio et iudicio sunt permissa hisce verbis: »Et pro qualitate negotii, ubi aequum et iustum censebunt, inculpatum purgationem decernent«. Absurdum enim esset in manifestis et ubi facti plane confessio, quod hac causa videmus, intercedit, illam decerni. Itaque adiectum est »pro qualitate negotii«. In levioribus istis delationibus quae variae et falsae interdum esse solent et de quibus ab initio hoc privilegium ait, hoc non immerito fortasse faciendum esse. Porro de gravioribus aliam hoc ipsum privilegium rationem et formam iudicii tradit, cum dicit »nam fama et vita boni viri etc. maiori et saniori consilio subiiciuntur«. Si evadendum semper esset inculpatum, quorsum igitur istud »melioris et sanioris partis iudicium«? Uno verbo dici poterat: evasionem semper decernendam esse. Sed cum duas partes consiliariorum concludere vult, ut eorum rex sententiam et conclusionem in decernendo sequatur, manifestum est non evasionem illis plane et diserte inculpari, sed quod aequum et iustum pro re exigentia censuerint. Cum vero in causa ista citato institutâ crimen si apertum, ipsius plane confessione, quae litteris vivam vocem repraesentant

tibus continetur ac testimoniis comprobatur, non est dubium, quod uti in AKr re manifesta citato evasio decerni non possit, sed potius ex parte actorea probationem per testes faciendam. Esse et alias causas, propter quas citato evasio decerni non possit; quae etsi in tam re aperta frustra adducantur, quod tamen ex iuris atque legum sensu promanant, brevibus commemoranda videntur. Prima est, quod citatus videtur non esse vir prorsus bonae famae, ut qui iam bis professionibus supplicio affectorum notatus fuerit: primo Oscici, deinde confessione fratris Samuelis, dum iret ad supplicium, eius ipsius in regem machinationis reus esset nominatus, tum quod sex bannitionibus esset banitus.

De Samuelis confessione idem, quod antea dixit, respondit [citati patronus], ad bannitiones vero, sub interregno illas editas, non ex processu legitimo in statutis descripto, sed vigore confoederationum sub interregno factarum; satis etiam factum esse parti, ad cuius instantiam bannitiones istae editae essent concessamque bonorum possessionem.

Contra Instigator refutando citato defensionem dixit eandem vim habuisse confoederationes, quam habet processus in statuto descriptus, esse omnes in universum per Mtem R. vigore conventus approbatas, nullum itaque dubitandi de illis locum dari. Porro quod parti satisfactum esse diceretur, id quidem non doceri nec demonstrari a citato; nullas enim, una solum excepta, citati partis, ad cuius instantiam bannitus est, quietationes illum proferre, recognitiones tantum ministerialis de admissa possessione recenter facta, cum iam bannitiones ante decennium contra illum editae fuissent. Verum etiam si et alias partis, ad cuius instantiam bannitus est, quietationes proferret et demonstraret, quod non facit, illud tamen nullo modo iuvare posset, nisi simul et semel relaxationem a principe factam vel alioquin sublevationem bannitionis sufficientem produceret. Exstare decreta in simili, quae ostendunt absque principis relaxatione vel sublevatione neminem bannitum ad iuris beneficia admitti. Quae decreta in evidentio rem rei probationem ab Instigatore demonstrata fuerunt: primum regis Sigismundi Augusti Warszaviae feria quinta ante Dominicam Misericordiae proxima a. D. 1571 inter Jacobum Lugowski dictum Kępa et Stanislaum Manowski, vicecapitaneum Lukowiensem, de captivatione per praedictum vicecapitaneum eiusdem Lugowski tanquam banniti latum; alterum in Tribunali Regni Lublinensi feria sexta post Dominicam Rogationum proxima anno proxime praeterito 1584 inter Gsos Stanislaum Woyszowicz in Bieleiowicze ac Mroskow heredem et Venceslaum itidem Woyszowicz de Smogorzewice editum, quo pronuntiatum est actorem, quod bannitionis relaxationem non produxit, locum standi in iudicio non habere.

His itaque hac, uti praemissum est, ratione deductis et probatis Instigator Mtis Regiae petebat, quemadmodum litterae citati ab ipso

AKr in praesenti iudicio productae et lectae vim confessionis obtinerent essent- que loco vivae vocis, sic vero cautum statuto Cazimiri Magni: non nisi convictos de crimine vel confessos condemnandos esse, ut ipse citatus praenominatus Christopherus Zborowski tanquam confessus ab evasione iuratoria repelleretur et obiecti sibi criminis reus pronuntiaretur poenaeque debita in illum extenderetur. Cogitaret R. Mtas et universus Senatus, quae designata, quae suscepta ab illo fuissent consilia, quomodo cum immanissimo patriae suae hoste, qui tot annis vel potius saeculis Rpcam eiusque provincias vexaverit et multa occupaverit, multos nobilissimos istius Rpcae cives trucidaverit, quosdam teterrimis carceribus afflexerit, alios in vinculis necarit, cum eo inquam hoste illum sub id tempus, quo bellum cum eo gerebatur, consilia communicavisse, pecuniam ab illo accepisse, operam detulisse et fidem iuramento obstrinxisse, contra vero principem atque regem patriae suae optime de illa meritum gravissimis maledictis et conviciis impetivisse, in vitam salutemque ipsius cum ceteris consilia inivisse, militem finitimum relictavisse, Rpcam suo capite privare et in maximum discrimen coniicere ac statum ipsius immutare et perturbare studuisse. Quae si maneant impunita, si non vindicentur, videndum esse etiam atque etiam, ne laxatis licentiae frenis maximum aliquem et gravissimum casum Rpca subeat; quod ne accidat, ipsis summo studio providendum esse.

Postquam partes finem controversiis fecissent et Mtas R. cum universo Senatu, quid in eo negotio decernendum esset, consultaret, Nuntii terrarum omnium, qui per totum actionis eiusdem tempus a Mte R. accersiti controversiis partium intererant, posteaquam inter se de Alexandri privilegio, quod a parte citata prolatum fuit, deque iudicio causae istius collocuti essent et nonnulli eorum ita hoc Alexandri privilegium urgerent, ut R. Mtem a iudicio istius causae debere abesse existimarent, alii vero contra privilegium ipsum admitterent et probarent, illud tamen ita interpretarentur, ut Mtas R. interesset ipsa in iudicio, in decernendo vero iuxta tenorem privilegii et Henricanam constitutionem daret operam, ut senatum ad unam eandemque sententiam adduceret, si minus id posset, duas Senatus partes meliores in decernendo sequeretur; tandem vero re ad senatum delata ipsisque postea Nuntiis omnia ad amussim excutientibus convenit, ut privilegio Alexandri regis conservato ita, ne quid posterioribus constitutionibus derogaret illique similiter constitutiones, Mtas R. ea uti dictum est ratione iudicium cum senatu eius causae perageret, ut senatus de facto ipso decerneret, Mtas vero R. decretum ferret.

Igitur Mtas R. auditis prima vice Senatorum Regni sententiis, cum iterato deinde audiendi illi essent et forte tunc Joannes Zylaff, medicus ducis olim Moschoviae Joannis Basilii, qui aliqua etiam de Christophori

cum Moscho consiliis cognita habebat, venisset, introductus fuit in Senatum **AKr** et ita de isthoc negotio testificatus est:

Joannes Zylaff Grewinganensis ex Phrisia occidentali, medicus physicus magni ducis Moschoviae Joannis Basilii, quae mihi nota sunt et fuerunt in aula Moschovitica, palam fateor. A. 1581 si bene memini, mense Januario, Lubecensis quidam mercator, Zacharias Maier nomine, cum alio quodam socio, cuius nomen mihi excidit, per continentem per tractum Curlandicum ad magnum ducem Moschoviae venerat. Is litteras ad magnum ducem Moschoviae a Christophero Zborowski attulit, quas Bogdano Jakolovicz Bielski, primario et secreto consiliario magni ducis, ut ipsi duci redderet, tradidit. Quod ut Bielski fecit, eas ipsas, quod Germanico idiomate essent conscriptae, Paulus Janczken Bohemius bello quondam cum Suedis in Livonia captus in secreto quodam, in quo pharmaca magni ducis asservabantur, cubiculo m. ducis interpretatus est. Post duos deinde vel aliquando amplius menses rogatus sum a Zacharia Maier, ut negotium ipsius de pecunia, quam Lubecae Ophanasio mutuo dederat, promoverem. Feci id et admonui Bogdanum, ut nummos istos commodatos restitui huic Zachariae procuraret. Respondit secreto Bogdanus: Si nosses, quae fuerit huius mutui causa, non urgeres. Tum praeinsertis litteris usque a summo complicatis subscriptionem tantum mihi ostendit quaesivitque, num possem legere. Legi nomen ascriptum Christopheri Zborowski lectoque deposui litteras neque quicquam ulterius volui percontari. Ipse tamen addidit se alio tempore, quid rei verteretur in eo, mihi tanquam amico confidenter narraturum. Postea cum quodam die una cum illo ex aula irem domumque ipsius essem ingressus et tum Zacharias Maier sese ad ianuam obtulisset, conversus ad me Bogdanus tacite dixit: Fastidiosum et molestum mihi est hominem hunc videre, facile pecuniam ipsius procurarem, si esset in re honesta. Cum admirans de ipso, quid huiusmodi esset, quaesivissem: Hic, inquit, pecuniam istam, quam repetit, mille talerorum Lubecae Ophanasio mutuam dedit in eum usum, ut eam Ophanasi Christophero Zborowski in pignus et confirmationem praestiti coram ipso Lubecae in verba nostri ducis iuramenti daret, quod quidem ita Christopherus fecit, ut se obligaret huc venturum bellumque nostri principis auspiciis regi Poloniae patriaeque ipsimet suae facturum. Iamque eas litteras, quarum autographam subscriptionem tibi monstravi, nuper ad m. ducem Christopherus scripsit, quibus certum tempus praefixit, in quo petiit a m. duce sibi responderi; si id eo intervallo factum a duce non fuerit, se iuramento solutum fore. Iam itaque hoc ago, inquit, ut hoc tempus effluat et interim huius negotii dux non recordetur, quam illi in memoriam revocarem, si pecuniam istam ab eo peterem. Favebat autem Bogdanus Sermo Regi Poloniae et eo, ut mihi tum indicavit, promovebatur, quod pacis spes omnis, si Christopherus in Moschoviam veniret, intercideret continuaque bella illo

AKr incitante essent exarsura magno nostro malo, ut dicebat; et addidit etiam, quod Sermus Rex adeo sit bellicosus et fortunatus, m. dux autem inter ancillarum et muliercularum greges deses sedeat. Traxit itaque rem in aestatem, donec Ophanasi Rezanoff supervenit. Is demum m. ducem rei istius admonuit, cum iam tempus constitutum lapsum esset, idemque pecuniam Zachariae procuravit. Tale enim chirographum ipsi Lubecae dederat: Si m. dux pecuniam istam praestare nollet, se eam de suo praestaturum. Hoc ego prorsus modo de Bogdano Bielski intellexi idque hoc testimonio testatum facio.

Testimonio Joannis Zylaff exaudito cum altera vice sententiae a senatoribus maxima cum deliberatione dictae essent omnesque concordēs penitus fuissent et in unum convenirent, Mtas R. ad sententiae definitivae prolationem in causa praesenti accessit.

Antequam vero ipsa sententia definitiva per S. Mtem esset prolata, cum citati procurator, Thomas Bonieczki, notarius castrensis Radomiensis, controversias quasdam, praesertim de bannitionibus citati et confessione cum Oscik tum Samuelis repeteret et quod illam attineret, vicecapitaneus Vilnensis de ea interrogatus non compertum sibi de illa esse dicere affirmaret, de Samuelis autem fassione eam ex actis castrensibus Cracov. ab officio per citatum requisitam esse, obtineri tamen non potuisse neque in acta eam inductam esse, de Oscik iudicio testimonium Ill. et Mfici Alberti Radziwił, ducis in Olika et Nieswiesz M. D. Lith. Curiae Marschalci, introductum fuit; qui sequitur tenor is:

Ja Albrycht Radziwił, książę z Ołyki i z Nieświeża, Marszałek nadworny wielkiego księstwa Litewskiego, starosta Kowieński etc. iż J. K. Mć, nasz miłościwy Pan, rozkazał, abym o tym wszystkim, co słudzy Osczika niedawno skaranego na męce swej o Samuelu Zborowskim zeznali, świadcstwo dał, tedy acz w ten czas o tym niemało ci więźniowie napowiedali, żem ja tego za rozkazaniem J. K. Mci jako Pana Miłościwego, który na ten czas temu wierzyć nie chcąc, nie kazał tego ani w proces ani w akta inserować, przeto też tego tak dostatecznie de verbo ad verbum nie pomnię. Acz to, co jeno mogę pomnieć, powiadam: iż dwaj słudzy Oscikowi, z których jednego imienia nie pomnię, ale drugi, Bartoszek nazwany, naprzedniejszy sekretarz jego, i przez męki i przed męką zeznał, kiedy odemnie pytany był, jeśliby nie wiedział kogo inszego, któryby o tej zdradzie wiedział, odpowiedział, że nie wiedział, oprócz co mu jego pan częstokroć powiadał, że jako inszy posłańcy tak i ten ostatni goniec Naszczokin upewniał go w tym, że posłowie bywali z niemałymi podarki posyłani do P. Samuela nieboszczyka Zborowskiego od w. kniazia, któremu on i z drugą osobą obiecował był do Moskwy jechać. I upewniał ten goniec, że to pewnie miało być, ale jakom naprzód namienił, iż J. K. Mć nie wierząc temu na ten czas

dalej mi o tym inkwirować nie kazał, przeto też ja więcej się nad rozka- **AKr**
 zanie J. K. Mci nie domyślając ani na samym Oscziku ani na sługach jego
 dalszej inkwizycyey o tym nie czyniąc, co jeno przed urzędem mym było,
 ostatka prze dawność czasu nie pomniąc, świadectwo dawam.

Huic testimonio Instigator Mtis R. adiunxit non dubitare se, quin
 Mtas R. memoria teneat, quomodo ipsemet Osczik damnatus perditionis
 misisset ad R. Mtem petens, ut fidum aliquem hominem ad se mitteret, esse
 enim, quae Mti R. per eum constare vellet. Quod cum Mtas R. fecisset,
 significasse illum, Moschum ad Samuelem etiam et Christopherum Zborowskie
 litteras dedisse cum illisque consilia quaedam agitasse, quod tum renuntiatum
 Mti R. plerique etiam senatores, qui hic adsunt, audierint et optime haberent
 cognitum. Fecisse etiam tum Osczik mentionem litterarum ad m. ducem Pa-
 latini Syradiensis, de quibus hic ultro R. Mtem certiore fecerit easdem-
 que litteras R. Mti per Mficum Dnum Eustachium Wołowicz, Castellatum
 Trocensem, immo Vilnensem et M. D. Lit. Cancellarium, qui hic praesens
 adsit, reddiderit.

De Samuelis fassione ab Ill. et Mfco Joanne Zamoyski,
 Regni supremo Cancellario et generali exercituum nec non Craçoviensi, Ma-
 rienburgensi etc. capitaneo, responsum illi fuit: certis de causis illam
 confessionem actis nondum fuisse insertam, maxime quod ad R. Mtem, in cuius
 deinde potestate futurum fuerat actionem eam movere vel non, et ad sena-
 tum deferendam ac deinde ex R. Mtis voluntatis eventu vel inserendam
 eam vel non statuisset; interim nihilominus penes acta eam se reliquisse, ut
 semper in illa referre eam integrum esset. Ceterum, quod ante etiam dixerit,
 esse complures viros nobiles, qui interfuissent, cum a Samuele ista diceren-
 tur, esse officium suum iuratum, se denique ipsum illius loci, ubi haec acta
 sunt, capitaneum, cuius fides in dubium vocari non possit.

Quae posteaquam hoc modo essent acta, S. Mtas R. cum con-
 siliariis lateri Mtis Suae assidentibus Sabbato ipso die S. Appolloniae
 Virginis (9 Februarii) cum animadverteret ipse et universus senatus litteras
 citati Christiopheri Zborowski, quae in iudicio prolatae et a fratre citati
 agnitae essent, vim confessionis et vivae vocis obtinere, in illis vero non
 solum convicia et maledicta in R. Mtem, sed etiam consilia et conspiratio-
 nem ac machinationem in vitam et salutem ac dignitatem ipsius Mtis per-
 turbandumque statum Rpcae factam contineri, tum vero quod crimen
 aliud gravissimum accederet, quod citatus operam suam infensissimo Rpcae
 hosti Moscho sub belli tempus addixisset, pecuniam ab eo accepisset et
 iuramento fidem illi suam obstrinxisset, quae omnia testimoniis gravissimis
 et evidentissimis contra illum sunt probata, ideo consentientibus in id omni-
 bus prorsus senatoribus decernere dignita est decrevitque evasio-
 nem citato, quam petebat, de iure concedi uti in re manifesta et crimine

AKr confesso non posse neque illum admittendum ad eam esse, sed in complementum probationum contra ipsum productarum testes, qui iurati non essent, teneri narrationes et testimonia sua iuramento corporali comprobare terminumque praestandi eiusmodi iuramenti proximam feriam secundam assignare et praefigere dignata est. Quod ubi praestitum fuerit, Mtas R. id, quod iuris erit, in ea causa ulterius decernet.

Feria secunda proxima post festum S. Appolloniae Virginis (*11 Februarii*) deputati sunt a S. R. Mte et iudicio Suae Mtis ad audiendum testimonium testium in causa praesenti iuramentum⁽¹⁾ Rndus Albertus Baranowski, nominatus episcopus Przemisliensis et Regni Poloniae vicecancellarius, nec non Mfcus Andreas Opalenski de Bnin, supremus Regni marschalcus generalisque Maioris Poloniae capitaneus, in quorum praesentia ac etiam Nobilis Nicolai Pielaskowski, ministerialis generalis ad hunc actum attentandi iuramenti specialiter additi, multisque nobilibus et maxima hominum corona in maiore stuba palatii regii in primis Gsus Samuel Łaski tactis ad S. Evangelia duobus digitis genibus flexis iuravit in haec verba: Ja Samuel Łasky przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu, iż to świadectwo moje i sprawa ta, którą[m] do sądu J. K. Mci onegdajszego dnia na piśmie za podpisem ręki swojej własnej przy tej sprawie, która była z Christophem Zborowskim, podał, jest prawdziwa a nieomylna. Tak mię Boże wspomóż i jego Ś. Evangelia. Similiter Nobilis Stanislaus Gosławski in eadem verba iuravit. Idem fecit Wilchelmus Peplerus. Idem Petrus Rasz Rigensis, Latino tamen idiomate. Idem Joannes Zylaff, non tamen flexis, ut alii, genibus neque tactis Evangelii, sed stans et erectus, quod non esset religionis catholicae, deum et conscientiam de veritate suae narrationis testem invocavit. Quae quidem sic et non aliter esse facta prenominaus Nobilis Nicolaus Pielaskowski, ministerialis generalis Regni, coram Iudicio S. R. Mtis attestatus est.

Post cuius iuramenti testium praestitionem S. Mtas R. proferendam definitivae sententiae executionem causamque ipsam cum toto effectu in diem hodiernam distulerat et prorogaverat. In eo itaque termino citatus Christopherus Zborowski clamatus existens ad iudicium Suae Mtis per praeconem praedictum ter et ultra iuris formam quater diutius solitae⁽¹⁾ exspectatus nec per se nec per suum procuratorem iuri parere et sententiam Suae Mtis attentare minime curavit et se omnino contumacem absentemque praestitit pro plena⁽¹⁾ ab Instigatore ex admissione Suae Mtis R. et consiliariorum Regni in toto lucro pro toto iudicialiter condemnatus est iuxta totum istius causae processum et originale citationem actis superioribus connotatam. Quae tamen citatio iuxta iuris observantiam rursus condemnationi praesenti est ingrossata sub eodem tenore¹⁾. . . .

¹⁾ *Następuje tekst pozwu.*

Sacra itaque M t a s R. cum consiliariis Regni lateri Suae Mtis assidentibus, **AKr** considerato ipsius citati Christopheri Zborowski huiusmodi atrocitate criminis erga Suam Mtem R. et Rpcam commissi, ex sententia unanimi et voto consiliariorum Regni in superiori termino expeditis decernere dignata est praefatum Christopherum Zborowski contumacem, propter tam atrox crimen poenis infamiae privationisque honoris et praerogativarum nobilitatis, confiscationis bonorum subiectum ad omnesque honores et dignitates successionesque in posterum tam ipsum quam posteritatem illius inhabiles esse. Itaque eundem per supremum Regni marschalcum pronuntiat omnique honore et praerogativa nobilitatis et dignitatum ac successuum quarumvis abiudicat proscriptumque de Regno ac M. Ducatu Litwaniae et dominiis eisdem subiectis facit cum confiscatione bonorum omnium, quaecunque in dominiis Regni istius ipsi quocunque iure competierint, et non solum ipsum, sed etiam posteritatem suam ad omnes dignitates honores successionesque quasvis inhabiles esse temporibus perpetuis decrevit et decernit praesentibus. Quod quidem praesens decretum tum tam circa tribunal Mtis Suae quam in aliis locis publicis suo edicto Mtas R. per eundem praeconem terrestrem et alios quosvis publicari in notiamque deducere omnibus in universum decrevit, ne de ipso aliquis ignorantiam praetenderet, omnesque conservatores praedicti infamis in domibus suis sive aliis quibusvis locis atque auxilium et consilium favoremque eidem praestantes eisdem poenis secundum statuta Regni obnoxios esse decreto praesenti omnibus manifestare et publicare fecit, atque hoc ipsum decretum per universos Regni Poloniae et M. Ducatus Lithwaniae dominiorumque eisdem subiectorum capitaneos vel eorum loca tenentes debitae ac finali executioni demandandum, nimirum postquam eius infamis copia fieri possit, collo privandum esse decrevit, quo nomine Sua Mtas R. litteras universales ad locorum capitaneos edendas fore mandavit.

Et hic idem ministerialis praefatus generalis Regni, Nicolaus Pielaskowski, personaliter coram iudicio R. Mtis comparens ius deputationis suae constituendae recognovit, quia iuxta demandationem et decretum Suae R. Mtis ipsum Christopherum Zborowski infamem et honore privatum et ex Regno ac M. Ducatu Lithwaniae, omnibus et singulis eorum dominiis proscriptum et alia contenta decreti praedicti S. R. Mtis in Curia et extra Curiam Suae Mtis R. ac in foro publico alta praeconica voce in magna frequentia hominum declamavit et publicavit, quod in iudicium S. Mtis R. et acta praesentia retulit. Laurentius Laskowski Notarius terrestris Varschoviensis.



SPIS IMION I MIEJSCOWOŚCI.

A.

Abraamowicz, Habrahamowicz, 267, 286.
Absalon, 177.
Achas, 222.
Achitofel, Achitophel, 177.
Aleksander, król, 77, 206, 212, 255; Aleksandra przywilej 43, 49—51, 54—5, 61, 71—2, 75—6, 81, 84—6, 165, 180—1, 185, 209—11, 214—5, 218, 294—6, 299—302, 316, 322, 324—6, 330—2, 397, 426—7, 430—3, 456, 458.
Allemani Dominik, Florenczyk, kuchmistrz nadworny i starosta nowomiejski, 292—3, 380, 423.
Allobrogowie, 446.
Anabaptysta, 231.
Andrzejów, zob. Jędrzejów.
Anna, królowa, 2, 265, 292, 303.
Angliki, Angli, 249—250, 390.
— królowa, 250.
— poseł, 250.
— sprawa, 251.
Anspach, książę, zob. Jerzy Fryderyk.
Arkadyusz, cesarz, 126.
Aslan Gieriej, 350.
Austriacy, Austriani, 424.
Auszpurski sejm, 379.

B.

Baal, Baalam, 99, 100, 136, 146, 147, 193, 317, 327, 438, 454.
Badowski, minister, 442.
Bar, 305, 415.
— starosta, zob. Pretficz Bernard.
Baranowskie cło, 236.
Baranowski Wojciech, biskup przemyski, podkanclerzy koronny, 35—6, 49, 54, 59, 67, 94, 97, 118, 170—6, 188, 199, 201, 215, 225, 231, 245, 246, 253, 295, 304, 316, 462.
Barizut, 385.
Batory Andrzej, kardynał, 290, 292, 376.
— Baltazar, 418.

Dziaryusze sejmowe r. 1585.

Batory, ob. Stefan, król.
Beglerbeg, 350.
Bekieszowie, 290.
Belz, 417; Belzanie 417.
— łowczy, zob. Miłoszewski Stan.
— sejmik, 354, 417.
— starosta, zob. Żółkiewski Stan.
— starostwo, 291.
— stolnik, zob. Woziciński Jakub.
— wojewoda, zob. Żółkiewski Stan.
Bernardyni, 135, 320; — reguła, 137.
Berzewicz Marcin, starosta starogrodzki, 290.
Besztalunk, Besthallung, sposób werbowania żołnierzy w Niemczech, 141, 449, 451.
Białobrzesci Marcin, biskup kamieniecki, 26, 84, 118, 178, 215, 225, 246.
Biała Cerkiew, 415.
Białogrodzcy (Tatarzy) 30.
Bielavius, 262.
Bielawski, starosta grodzieński, 421.
Bielejowicze, zob. Woyszowicz.
Bielski, 332.
— Bogdan Jakolowicz, 459—60
— X. opat, 195.
Bledzewski opat, zob. Kościelecki Andrzej.
Bobrownicki starosta, 291.
Bogdan, hospodar wołoski, 101, 437.
Bogus Mikołaj, 391.
Bolognetto Albert, legat papieski, kardynał, 237, 305.
Bona, królowa, 212.
Boniecki, pisarz grodzki radomski, 46, 194, 195, 226, 231, 236, 258.
— Boniecus, 204, 226, 237, 261.
Borchiasz, 381.
Borkowski Andrzej, pisarz ziemski lubelski, 392.
Borys, zob. Godunow.
Boxycki, Boxicki, Boxiski, 111, 112, 139, 148, 149, 151, 318, 439—41.
Bracław, Brasławia, 423; Bracławianie, 283.
— kasztelan, zob. Siemiaszko Aleks.
— starosta, 350.

Bracławski, wojewoda, zob. Zbaraski Janusz.
 Brandeburski elektor, 2.
 — margrabstwo, 282.
 Branisk, starostwo sądowe, 291.
 Brodowscy, Brodovii, 256, 268.
 Brodowski, 205.
 Bróg, Acervus, 270, 271.
 Brunświcki dług, 356.
 — książę, zob. Juliusz.
 — księżna, zob. Zofia Jagiellonka.
 Brutus, 175.
 Brzeski kasztelan, zob. Ponętowski Jakub.
 — wojewoda, zob. Hornostaj Gabryel.
 Buccella Mikołaj, lekarz króla Stefana, 40, 418.
 Budziński, 321.
 Bugowa nawigacya, 358.
 Burzyński, 365.
 Busk, 290.
 — starosta, zob. Górka Stan.
 Bydgoszcz, Bidgostia, 158, 249.
 Bykowski Stanisław, kasztelan konarski, 246.

C.

Calissia, zob. Kalisz.
 Calimachus, zob. Kalimach.
 Capha, zob. Kaffa.
 Carolus V. zob. Karol.
 Casimirus, zob. Kazimierski.
 Catilina, zob. Katylina.
 Chański, 256.
 Chandziński, Chądziński, 256.
 Chełmińska kasztelania, 290.
 — podkomorzy, zob. Kostka Stan.
 Chełmski biskup, zob. Starorzeczski Wojc.
 — podkomorzy, zob. Urowiecki Wacław.
 — starosta, 290.
 — starostwo, 291.
 — ziemia, 417.
 Chełmski Marcin, chorąży krakowski, 360, 387.
 Chmielnik, 415.
 Chodkiewicz, Chodkievitus, kasztelan wileński, starosta żmudzki, 142, 449.
 Chojeński, Choiniński, Choinius, Piotr, podczaszcy arcyks. Maksymiliana, 104—6, 142, 150, 221, 296, 328, 445, 449, 451.
 Ciechanowski starosta, 291.
 Ciecierscy, Ciecierskie, 256, 391.
 Cikowski, Ciechowski, Stanisław, podkomorzy krakowski, 112, 139, 267, 360, 365, 387.
 Ciołek, 102, 110, 113, 318, 442.
 Compositio, zob. kompozycya.
 Cracovia, zob. Kraków.
 Crisellus, 110.
 Cyeron, 179.
 Cybulski Maciej, kasztelan wyszogrodzki, 246, 320.
 Cyklop, 282.
 Czarnkowski Stanisław Sędziwój, 56, 57, 206—8, 210, 212—3, 273, 295, 301, 316, 337—8, 340—5.

Czausz, 9.
 Czerkasy, 254, 415.
 Czerskie cło wodne, 281.
 — kasztelan, zob. Radziwiński Stan.
 — starosta, zob. Radziwiński Stan.
 Czerwiński przywilej, 74.
 Czesi, 407.
 Częstochowski prowincyał, 237.
 Czwikla Jan, woźny generalny, 443.

D.

Dalmata Giorgio Fabio, 289, 411.
 Dania, Duńczyk, 142, 222, 282.
 — król, 12, 26, 31, 141, 219, 282, 283, 321, 352, 356, 421.
 — legacya, 380.
 Dantiscum, zob. Gdańsk.
 Dawid, 177, 178, 222.
 Dembiński, Dembinus, 261.
 Derpt, zob. Dorpat.
 Dniepr, 349.
 Dobrzyń, 166.
 Dorohostajski Mikołaj, wojewoda połocki, 68, 187.
 Dorpat, Derp, Derpt, Derbt, 103, 142, 318, 319, 329, 445, 451.
 Drohobycki starosta, zob. Uchański Paweł.
 Drohojowski Tomasz, starosta przemyski, 315.
 Droiczyńskie starostwo, 290.
 Drzewicki, 82.
 Dudycz, Dudicius, Andrzej, 423—5.
 Dulski Jan, podskarbi koronny, kasztelan chełmiński, 263, 290.
 Dunaj, 350, 413.
 Dymidecki, Dimidecki, Demidecki, pisarz, Lwowianin, 129, 130, 319, 329, 448, 450.
 Dzierzek Jan, 194, 203, 241, 260, 261, 306, 331.

E.

Elbląg, Elbinga, 249, 251.
 — obywatel, 253.
 — sprawa, 390.
 Elektor saski, 2.
 Engelhoristhein Argena, 445.
 Etyop, 397.
 Ewangelik, Ewangelikowie, 238, 269, 270—1, 320, 334.
 Exorbitancye, 289, 293.

F.

Fabio, zob. Dalmata.
 Fabius, 33.
 Ferdynand, król rzymski, 255.
 Ferens, Ferensik, zob. Wesselenyi.
 Filipowski Hieronim, krajczy królewski, starosta nurski i ostrowski, 2, 291.
 Firleje, 261.
 — Andrzej, kasztelan lubelski, starosta sandomierski, 290, 310—2.

Firlej Andrzej, wojewodzie krakowski, 39,
270—I, 392.
Florenckie męki, 385.
Francya, 409, 440.
— generał Cystersów, 290.
— król, 341.
— wożenie w zakrytych kocznych, 385.
Franko, Prusak, 204.
Frykacz, Frikacz, Frikatius, Piotr, 140, 146,
148, 149, 449, 452.
Fürstenberg, 255.

G.

Gdańsk, Gedanum, Dantiscum, 130, 135,
185, 251, 253, 421, 445; Gdańszczanie 33,
204, 250—3, 314, 390, 410.
— cło, 420.
— fąncol, 420.
— komisya, 248.
— piwowarzy, 236.
— posłowie, 266.
— rzeczy, 247.
— tumulty, 251.
Germania, Germani, zob. Niemcy.
Gierei Sultan, 11.
Gliniańska konfederacya, 357.
Głowa, 291.
Gniazdowski, 205.
Gnieźnieński arcybiskup, zob. Karnkowski
Stan.
— kasztelan, zob. Zborowski Jan.
Gocki naród, 282.
Godunow Borys Chodorowicz, 10, 423.
Golski, strażnik polny, 305.
Gołowin Michał, 10, 25.
Góra, 263.
Goraj, zob. Lipski Jan.
Gorajski Jadam, 391.
Górka Stanisław, wojewoda poznański, sta-
rosta buski, 37—8, 39, 40, 43, 54, 55, 60,
67, 81, 84, 94, 118, 169, 178, 246, 247,
290, 291, 326, 379, 425.
Górski Jakób, 407.
Goślicki Wawrzyniec X., 237, 305.
Gosławski, Goslavius, Stanisław, 111, 112,
139, 140, 145, 148, 149, 151, 205, 226,
231, 318, 439, 440, 441, 449, 452, 462.
Gostomski Anzelm, wojewoda rawski, 246,
272.
— Jarosz, 340—I.
— Stanisław, kasztelan sochaczewski, 246.
Grabowieckie roki ziemskie, 357—8.
Grajowscy, 227.
Grajowski, Grajewski, starosta wiski, 159,
168, 183, 189.
Gregorianek, 216.
Grochów, wieś, 1.
Grodno, 351, 421, 425.
— starosta, zob. Bielawski.
Grott, 39.
Grudziądz, 133.

Grudziąski starosta, zob. Zborowski Jan.
Grudziński, Grudzienski, Stefan, kasztelan
nakielski, 1.
Grzegorz XIII. papież, 422.
Grzybowski, 267.
Grzymułowski, 60.
Grzywa, 16, 204, 257.
Grzywina, 204.
Gutkow, 291.
Gwilhelm tłumacz, zob. Pepler.

H.

Habrahamowicz zob. Abraamowicz.
Haik, pisarz 256.
Halicki sędzia, zob. Raszko Prokop.
Hanzeatyczne miasta, 421.
Haraburda Michał, kasztelan miński, 87,
193—4, 218, 254, 256, 304, 336.
Heidenstein 266.
Heli, 222.
Henryk, król, 105, 217, 264, 285, 290, 296,
300, 342, 393, 409, 421, 431.
— elekcyja, 81, 86, 185.
— konstytucya, 89, 212, 215, 431, 432, 434.
— koronacya, 285.
— przysięga, 73, 182.
Herburt Jan, (wydawca Statutu), 295, 324.
— Jan, chorąży lwowski, 211, 245, 273, 404,
417.
— Mikołaj, starosta lwowski, 155.
Hiflanty, zob. Inflanty.
Hiszpański dwór, 266.
— król, 175.
Hlebowicz Jan, kasztelan trocki, 254, 262,
425.
Honorius, cesarz, 126.
Hornostaj Gabryel, wojewoda brzesko-lite-
wski, 240.
Horodelski starosta, zob. Pilecki Jan.
Hosczik, zob. Ościk.
Hradiscensis abbas, zob. Ponętowski Jan.
Hrodelski, zob. horodelski.
Hungaria, Hungari, zob. Węgry.

I. J.

Jachorlik, 349.
Jades Kierey, zob. Sadesz.
Jagiello, zob. Władysław.
Jagiellowicze, 412.
Jagiellonowe przywileje, 213, 295.
Jaktorowski, 245.
Jan III., król szwedzki, zob. Szwecya, król.
Janczen Paulus, Bohemius, 459.
Jasowski, 391.
Jastrzębiec, 367.
Jaworów, 419.
Jedlna, 429.
Jędrzejów, Andrzejów, 410.
— konfederacya, 31, 74, 171.
— konstytucya, 74, 285, 337, 339, 340.
— zjazd, 47.

Jerzik, 290.

Jerzy Fryderyk na Anspachu, margrabia brandenburski, książę pruski, 31, 237, 247, 263, 282, 302, 312, 412.

Jezuici, 304, 420.

Iłowski, Ilovius, Krzysztof, kasztelan wiski, 159, 160, 189, 221.

Inflanty, Iflanty, Infland, inflantska, iflancka, hiflancka ziemia i kraje, Livonia, Livones, 12, 19, 22, 26, 113, 142, 149, 185, 219, 255, 256, 261, 265, 268, 282, 283, 287, 304, 306, 313, 321, 328, 329, 356, 362—3, 378, 389, 398, 411, 412, 421, 441, 449, 451, 459.

— gubernator, zob. Radziwiłł Jerzy.

— mistrz, 389.

— obrona, 287.

— ordynacya, 11—12, 31, 334.

— posłowie, 262.

— sprawy, 237, 262.

— tumulty, 114.

Inowrocławski (inowłodzki) kasztelan, zob. Szopski Szymon.

— wojewoda, zob. Splawski Jan.

Instrukcyja na sejmiki, 21, 23, 25, 348—54.

Instygator królewski, zob. Rzeczycki Jędrzej.

Joannes Basilus zob. Iwan Groźny.

Jordan Achacy, 360.

Istula zob. Wisła.

Italicus, zob. włoski.

Judaei, zob. Żydzi.

Juliusz, książę brunświcki, 2, 342.

Jurburg, 271.

Iwan Groźny, w. ks. mosk., Joannes Basilus, 103, 104, 108, 296, 443, 458, 449; zob. też Moskiewski.

K.

Kaffa, 'Capha, 350.

Kalabria, 37.

Kalendarz nowy, 333.

Kalimach, Calimachus, 206, 207.

Kalisz, Calissia, 271.

— sędzia ziemski, zob. Orzelski Świętosław.

— wojewoda, zob. Potulicki Piotr.

Kaluska Anna, 268.

Kamieniec, 415.

— biskup, zob. Białobrzęski Marcin.

— kasztelan, zob. Włodek Stanisław.

— mieszczanie, 256.

Kamiński kasztelan zob. Lwowski Marcin.

Kandyjczyk Jan Bazyliszek, 413.

Kardynałowie, 292.

Karnkowski Stanisław, arcybiskup gnieźnieński, 20, 26, 36, 51—3, 67, 80, 81, 87, 92, 114, 171, 174, 185, 216—18, 225, 235, 237, 246, 248, 253, 261, 262, 265, 298, 345, 346, 411, 423, 425; — przemia-
wiał do króla, 232—3; — w sprawie Ewan-
gelików, 271—2; — do posłów 213—4, 232,
267, 277, 301, 302—3; — protestuje się 39,

40; — wjeżdża do Warszawy, 2, 3; — wo-
tuje 14—19, 94, 117, 161—8, 198, 214,
222, 295, 297, 313, 330.

Karol V., cesarz, Karzel, Carolus, 255, 373.

Karsznicki Stanisław, sędzia sieradzki, 309.

Kaszowski, Kasowski, Piotr, sędzia lubelski,
341, 391, 392.

Katon, 406.

Katylińska, 101, 124, 152, 158, 167, 171,
175, 319, 328, 334, 335, 346.

Kawka, 318; Kawczyńska 201.

Kazanowski, Kazanowski, 271, 391.

Kazimierz Jagiellończyk, 37, 401.

— Wielki, 14, 25, 56, 61, 202, 206, 324,
426, 427, 435, 436, 458.

Kettler, 255.

Koziet Basza, 350.

Kieś, Venda, 255, 304.

Kijów, Kijew, 254, 415.

— biskup, zob. Woroniecki Jakób.

— wojewoda, zob. Ostrogski Konstanty.

Kiszka Mikołaj, wojewoda podlaski, 290.

Kiszkowie, 261.

Kmita Filon Semenowicz, wojewoda smoleń-
ski, 288.

Kochczicki, Kochticki Jan, 422, 423.

Kokenhausen, Kokonhausia, 422, 444.

Kołaczkowski, 90, 91, 326, 434.

Koło, 379.

— sejmik, 269.

Kompozycya, compositio inter status 12,
13, 22, 25, 26, 27, 31, 269, 321, 334, 352,
363, 389, 412.

Konarski kasztelan, zob. Bykowski Stan.

Koniński starosta, zob. Przyjemski Stan.

Konstantynopol, 266.

Korczyńskie cło, 236.

— konfederacya, 264.

— sejmik, 269, 398.

Kościelecki, Kościelecki, Andrzej, opat
bledzewski, 271.

— Jan, kasztelan międzyrzeczki, 1, 246.

Kosobuczki, 301.

Kostka Jan, opat oliwski, 290.

— Stanisław, podkomorzy chełmiński, 288.

Koszel, 288.

Kothkowski Stanisław, 423.

Kothonow zob. Godunow.

Kowalski starosta, 291.

Kowieński starosta, zob. Radziwiłł Olbrycht.

Kozacy, Kozacy Niżowi, Nizowien-
ses, Nisovii, Niż, 8, 9, 29, 98, 99, 101,
102, 131, 132, 135, 147, 148, 220, 240,
282, 317—9, 321, 327, 329, 349, 361, 413,
438, 439, 441, 446, 448, 450.

Krajczy królewski, zob. Filipowski Hieronim.

Kraków, Cracovia, Krakowianie, 99, 102, 110,
111, 125, 135, 137, 140, 144, 145, 154,
155, 252, 253, 285, 365, 376, 424, 442.

— biskup, zob. Myszkowski Piotr.

— chorąży, zob. Chełmiński Marcin.

Kraków, jarmark, 424.
 — kasztelan, zob. Tarnowski.
 — konstytucya, 59.
 — kościół P. Maryi, 135, 320.
 — podkomorzy, zob. Cikowski Stan.
 — posłowie, 37.
 — starostwo, 153, 154.
 — tumulty, 270, 271.
 — wodnicy, 365.
 — wojewoda, zob. Zborowski Piotr.
 — wojewódzic, zob. Firlej Andrzej.
 — zamek, 113.
 — żupy, 364.
 Krasnostawski starosta, zob. Opaliński Andrzej.
 Kretkowski, 40.
 Królewszczanie, 301—2.
 Krotowski, Krotoski, 102, 103.
 Kruszwickie starostwo, 291.
 Kryski Stanisław, wojewoda mazowiecki, 190, 218, 238, 246, 272.
 Krzepice, Krzepicz, Krzepicia, 423—5.
 — starosta, zob. Wolski.
 Krzywińskie cło, 236.
 Kujański biskup, zob. Rozdraszowski Hier.
 Kurlandzkie biskupstwo, 321, 356.
 — książę, 12.

L.

Lanckorona, 269, 289, 359, 402.
 Łaskowski Wawrzyniec, pisarz ziemski warszawski, 463.
 Łatowicz, Łiatowydz, 291.
 Lempka, 267.
 Lenowarcki trakt, zamek, 445.
 Lentowie, 268.
 Lentulus, 446.
 Leopold, zob. Lwów.
 Leśniowski Marcin, kasztelan podlaski 87, 192, 3, 218, 302, 303, 304, 332.
 Leszczyńscy, 391.
 — Rafał, kasztelan śrzeski, 271.
 — sekretarz, 41.
 Łiatowydz, zob. Łatowicz.
 Licaones, 383.
 Linternum, 351.
 Lipowiec, 176.
 Lipski Jan z Goraja, 354.
 Litwa, Lithuania, w. ks. litewskie, naród litewski, Litwini, 54, 148, 183, 184, 228, 249, 254—7, 262, 265, 286, 287, 290, 292, 304, 336—8, 340, 347, 356, 362, 381, 390, 421, 443, 445, 463.
 — kancelarya, 261.
 — kancelaryi pisarz, zob. Sapieha Leon.
 — marszałek nadworny, zob. Radziwiłł Olbrycht.
 — posłowie, 216, 228, 261, 263, 286, 270.
 — prawo, 183, 187, 240.
 — statutu poprawa, 342.
 Liwski starosta, zob. Radziwiłł Stan.
 Livonia, zob. Inflanty.

Loduik Aryanna, doktor, 231.
 Lois, zob. Ludwik król.
 Lubaczewski kasztelan, 246.
 Lubeka, Lubek, Lubczanie 103, 104, 173, 174, 231, 443—4, 459—62.
 Lublin, 20, 129, 134, 185, 189, 218, 381—2, 398.
 — Jezuici, 420.
 — kasztelan, zob. Firlej Andrzej.
 — konwokacya, 20, 398.
 — księgi ziemskie, 390.
 — mnisi Czarni S. Stanisława, 390.
 — pisarz ziemski, zob. Borkowski Andrzej.
 — roki, 390.
 — sędzia, zob. Kaszowski Piotr.
 — sejmik, 388.
 — spiski, 45.
 — trybunał, 237.
 — wojewoda, zob. Tarło Jan.
 — województwo, 22, 337, 390, 392.
 — ziemia, 391.
 Lubomiany, 365.
 Lubrański, 400.
 Luceoria, zob. Łuck.
 Lucovia, zob. Łuków.
 Ludwik, Lois, król, 206, 289, 363, 408.
 Lwów, Leopold, Lwówianie, 111, 130, 155, 222, 376, 415, 416, 439, 440.
 — arcybiskup, zob. Solikowski Dymitr.
 — chorąży, zob. Herbut Jan.
 — kasztelan, zob. Sieniński Jan.
 — starosta, zob. Herbut Mikołaj.
 Lwowski Ostroróg Marcin, kasztelan kamieński, 241, 243, 273, 306, 307.

Ł.

Łącki, 255.
 Łaski X. 151.
 — Olbracht, wojewoda sieradzki, 45, 68, 85, 105, 106, 110, 118, 184, 216, 246, 297, 318, 328, 413, 445, 461.
 — Samuel, 110, 113, 135—7, 144—5, 148, 151, 228, 231, 300, 319—20, 441, 449, 451—2, 462.
 Łaszc Stanisław z Strzemiela Kordiszew., 354.
 Łaszcze Strumiłowsy, 204.
 Łęczycki kasztelan, zob. Szczawiński Paweł.
 — starosta, 291.
 Łuck, Luceoria, 204.
 — starosta, zob. Proński Aleks.
 Ługowski Jakób, zwany Kępa, 457.
 Łuków, Lucovia, Łukowski powiat, 392.
 — podstarości, zob. Manowski Stan.
 — roki, 392.
 — sędzia, 263.
 — starosta, 391.

M.

Macedonczykowie, 373.
 Machiawelista, 383.
 Machmeth Giercy, car przekopski, 349.
 Maciej arcyksiążę, 242.

Maier Zacharyasz, kupiec lubcki, 444, 459—60.
 Majmanaj, 349.
 Maklarm Zacharyasz, 104.
 Maków, starostwo sądowe, 291.
 Maksymilian, arcyksiążę, 422, 445.
 — cesarz, 102, 103, 296.
 Malbork, 420.
 Malta, Melita, 132, 133, 298, 448, 450.
 Manlius, 383.
 — Torquellus, Titus, 33, 175.
 Manowski Stanisław, podstarości łukowski, 457.
 Marchułt, 217.
 Marcus Julius, 175.
 Margenburski, starosta zob. Pękosławski Stan.
 Marszałek w. koronny, zob. Opaliński Andrzej.
 — nadworny koronny, zob. Zborowski Andrzej.
 — nadworny litewski, zob. Radziwiłł Olbrycht.
 — poselski, zob. Pękosławski Stan. i Sapieha Lew.
 — artykuły, 2, 39.
 Martanzowie, 380.
 Masłowski, 221.
 Matyas, 205.
 Mazowsze, Masovia, 263, 272, 292.
 — ślacha, 303.
 — wojewoda, zob. Kryski Stan.
 Medellus Dora, Medelidorus, Jan 110.
 Melita, zob. Malta.
 Metryka, 49—51.
 Miechowskie probostwo, 290, 359, 376.
 Międzyrzecze, 419.
 — kasztelan, zob. Kościelecki Jan.
 Mielecki Mikołaj, wojewoda podolski, 25—8, 68, 85—6, 119, 185, 199, 238, 246, 254, 313—4, 413.
 Mielnik, 54, 295, 426.
 Milanowski, 268.
 Miłoszewski Stanisław, łowczy bełski, 354.
 Miński kasztelan, zob. Haraburda Michał.
 Miszewski, zob. Moszyński.
 Młodecki, Młodecius, 262—4.
 Młodziejowski Jacek, podskarbi nadworny kor. 425.
 Mniszech Jerzy, starosta sanocki, 291.
 Moldawski książę, Bogdan, 101, 437.
 Morawa, 112, 199, 386.
 Mosceński, zob. Moszyński.
 Moskwa, Moschovia, moskiewska ziemia, Moskiewski, Moskwicin, Moschus, Moschi, 10, 11, 21, 28, 33, 106—7, 110—2, 135, 140, 142—3, 154, 173, 221, 222, 226, 252, 254, 255, 256, 257, 266, 282, 296, 310, 313, 314, 318, 320—1, 349, 362, 369, 387, 413, 415, 420, 422, 423, 424—5, 440, 443—5, 448, 449, 451, 455, 459, 460—1.
 — ekspedycja, wojna, 228, 269, 378.
 — książę, 103, 149, 150, 172, 257, 259, 328, 332, 443, 460—1; zob. Iwan Groźny.
 — okazja 10—1, 21, 25—6, 30—1, 321, 355, 359.

Moskwa, poseł, posłowie, 45, 105, 107, 140, 150, 254, 256, 265, 307, 328—9, 332, 340, 342.
 — praktyki, 111.
 — rzeczy, sprawa, 45, 150, 261, 351—2, 388—9, 421.
 — strangulacje, 385.
 Moszyński, Mosinski, Mosceński, Miszewski, Jakób, 204, 226, 365, 391.
 Mroskow, zob. Woyszowicz.
 Mstisławski, Mscislavius, książę, 424.
 Myszkowski, Mieszkowski, 202.
 — Piotr, biskup krakowski, 67, 83, 92, 118, 168, 182, 198, 215, 224, 253, 299.
 — Piotr, starosta oświęcimski, 245, 273.

N.

Nakielski kasztelan, zob. Grudziński Stefan.
 Narew, 45.
 Nero, 384.
 Newel, 45.
 Niderland, 142.
 Niemcy, Germani, 112, 141, 228, 269, 329, 420, 425.
 — chleb, 424.
 — obyczaj, 424.
 — rzesza, 103.
 — żołnierz, 141, 449, 451.
 Niemojewski, Niemojowski Jakub, 60, 63—6, 70—1, 74—5, 77, 89, 91—4, 115—7, 122, 125, 130, 145, 157—9, 160, 163—6, 297—8, 317—9, 320, 326, 330, 335—8, 342—3, 429, 440—7, 453.
 Niepołomice, 111, 112, 144, 149.
 Nogat, 263.
 Nohajska orda, 8, 30.
 Nowa Cerkiew, Nowa Cerkwa, 241.
 Nowomiejski starosta, zob. Allemani Dominik.
 Nowosilcow Łukasz, poseł mosk. 422.
 Nurski starosta, zob. Filipowski Hieronim.

O.

Oborski, 256.
 Ochmistrz królowej Anny, zob. Szczawiński Paweł.
 Ociali Basza, 8.
 Oczaków, 8, 29, 282, 321.
 Oczko doktor, 267.
 Odolanowski starosta, zob. Jan Zborowski.
 Ofanasi, zob. Riezanow.
 Olbracht Jan, król, 157, 171, 206, 207, 324, 426, 427.
 Oleśnickie, Olesnicii, 237—8.
 — Mikołaj, 2.
 — Zbigniew, kardynał, 400.
 Oliwski opat, zob. Kostka Jan.
 Opaliński Andrzej, marszałek w. kor., starosta Krasnostawski, passim.
 Opatów, 155.
 — sejmik, 392.
 Oppanasi, zob. Riezanow.

Ornostaj, zob. Hornostaj.
 Orszański podstarości, 240.
 Orzelski Świętosław, sędzia ziemski kaliski, 211, 213, 216, 278—86, 294—5, 300—1, 308—9, 312, 335, 337—8.
 Ościk, Ostejk, Hosczyk Hrehory, 106, 112, 150, 151, 183, 186, 190, 228, 229, 296, 445, 460—1.
 Osman Basza, hetman armaty morskiej, 8, 29, 350.
 Ossoliński, Ossolinus, Zbigniew, 241, 243, 245, 306—7, 322—3.
 Ostrogski, Ostrowskie książę, Janusz, wojewoda wołyński, 3, 7, 311.
 — Konstanty, wojewoda kijowski, 1, 68, 185, 204, 217, 349.
 Ostrowski starosta, zob. Filipowski Hieronim.
 Oświecimski starosta, zob. Myszkowski Piotr.
 — wojski, 263.
 — zamek, 291.

P.

Paradyżki opat, zob. Wierzbński Stan.
 Parczowski sejm, 255.
 Paskwiliusze, paszkwillusze 16, 33, 114, 126, 143.
 Patrycy, Patricius, Andrzej, kanonik, 2.
 Pawłowski Krzysztof, 387.
 Pepler Wilhelm, Gwilhelm, z Derptu, 103, 104, 142, 149, 173, 231, 296, 443—5, 462.
 Perekop, perekopski, przekopski car 8, 369;
 zob. też Machmeth Giercy.
 — nowiny, 387.
 — wojsko, 30.
 Pers, 9, 310, 397.
 — król, 9.
 — wojna, 11.
 Perstyn, 105.
 Petiliusze, 334.
 Pękosławski, Pakosławski, Prokop, 273, 392.
 — Stanisław, rotmistrz król., starosta margenburski, marszałek poselski, 3, 31, 50, 56, 80, 96, 161, 205—6, 209, 215, 288—9, 300—1, 304, 307, 312, 313, 315, 323, 325, 326, 330.
 Petfich, mieszczanin z Gdańska, 204.
 Piast, 420.
 Piekary, 155.
 Piekarscy, 391.
 Pielaskowski Mikołaj, woźny generalny, 462, 463.
 Pieniążek, 362.
 — Mikołaj, 170.
 Pilecki Jan, starosta horodelski, 291.
 Piotrków, Petricovia, Piotrkowanie, 73, 157, 256, 285, 289, 412.
 — konstytucja, 147, 182, 300.
 — sejm, 164.
 — starosta, 256.

Piscorevius, 55.
 Plato, 184.
 Pleskowie, zob. Psków.
 Plettenberg Walter, 255.
 Płock, 291.
 — biskup, zob. Wolski Piotr.
 — kasztelan, zob. Wilkanowski Wojciech.
 — wojewoda, zob. Zieliński Grzegorz.
 Podkanclerzy koronny, zob. Baranowski Wojciech.
 — litewski, zob. Sapieha Lew.
 Podlasie, Podlachia, 263, 265.
 — kasztelan, zob. Leśniowski Marcin.
 — wojewoda, zob. Kiszka Mikołaj.
 Podłódzowski, tajemny urzędnik król. 9, 349, 413.
 Podole, p. ziemia, kraje, Podolacy, 155, 254, 282, 283, 302, 413.
 — granica 362.
 — wojewoda, zob. Mielecki Mikołaj.
 Podolski, 198.
 Podoski 39.
 Podskarbi koronny, zob. Dulski Jan.
 Pogonia, pieczęć, 54.
 Policki, 40.
 Polska, Polonia, Polacy, Polaki, 69, 107, 113, 114, 128, 140, 141, 144, 148, 157, 173, 183, 184, 185, 187, 199, 207, 222, 250, 255, 257, 269, 286, 289, 292, 319, 345, 347, 353, 356, 366—9, 370, 371, 373, 374—7, 379, 380, 381, 383, 385, 387, 395, 397, 407, 408, 411, 420, 421, 422, 424, 437, 440, 441; Małopolacy, 243; Wielkopolska, Wielkopole, Wielcy Polacy, 283, 411.
 — imię, 427.
 — język, 433.
 — krew, 109.
 — królowie, 75, 82, 207, 342, 363, 373, 375, 376, 414.
 — naród, 129, 141, 162, 183, 354, 359, 361, 401, 402, 407, 410.
 — posłowie, 261, 263.
 — prawo, 67, 85, 125, 126, 164, 184, 319.
 — statut, 124.
 Połocki kasztelan, zob. Wołmiński Jan.
 — księstwo, 356.
 — wojewoda, zob. Dorohostajski Mikołaj.
 Pomorze, Pomorstwo, 282.
 — książęta 247.
 Ponętowski, Ponietowski, Jakub, kasztelan brzeski, 3, 7, 87, 191, 202, 235, 266, 311, 380.
 — Jan, opat hradyski, 195, 202.
 Porębski, 364, 418.
 Porowski Stanisław, 300.
 Porudyński, Porudzyński, Porudinski, Jan, dworzanin król., 40, 112, 146, 149, 318, 439, 440, 441, 452.
 Posłowie ziemscy, nuntii terrestres, obierają marszałka 3; witają króla 3—7, 313; żegnają króla 288—9, 313; rozmawiają z senatem,

205—214, 300—1, 331; słuchają wot 380; obradują 37, 41, 42, 299—301, 332, 334—5; czynią omowę 244—5, 307, 336; p. prośby, desiderata etc. 39, 78, 80, 95—7, 232, 236, 263, 267, 270, 299, 315, 325—7, 330, 458; p. zdanie o wojnie moskiewskiej, 265.

Posłowie litewscy, 267.

— pruscy, 263.

— wołyńscy, 3.

— marszałek, zob. Pękośławski Stanisław i Sapieha Lew.

Possevinus, 379.

Potulicki Piotr, wojewoda kaliski, 1, 68, 119, 184, 216, 246, 307.

Powodowski Jan, proboszcz poznański, 226.

Poznańscy ministrowie, 271,

— proboszcz, zob. Powodowski Jan.

— wojewoda, zob. Górka Stanisław.

Praga, 108, 424, 443—4.

Pretficz Bernard, starosta barski, 29.

Pronski, Pruński, Aleksander książę, starosta łucki, 204, 226, 365, 391.

Propozycja sejmowa, 7, 8—14, 294, 313, 321, 333—4.

Proszowice, Proszewice, 2, 155, 194, 201, 224, 308.

— sejmik, 44, 46, 194, 195, 197, 202, 222, 324, 358, 360, 365, 418.

Pruski Jakób, dworzanin król., 37, 195, 197, 199, 200, 201, 202, 386.

Prusy, Prussia, p. ziemia, Prusaki, Prusacy, Prusowie, 237, 250, 251, 263, 268, 283,

288, 290, 311, 312, 338, 340, 363, 396, 421.

— książę, zob. Anspach.

Przemyski biskup, zob. Baranowski Wojciech.

— kasztelan, zob. Wapowski Jędrzej.

— starosta, zob. Drohojowski Tomasz.

Przyjemski Andrzej, 60.

— Stanisław, starosta koniński, 39, 77, 95—7, 209, 213, 216, 300, 311, 327.

Przyłuski, 295.

Psków, Pleskovia, 154, 155, 422.

R.

Raczko zob. Raszko.

Radom, 55, 132.

— pisarz, zob. Boniecki.

— sejm, 55.

Radonski, Radonscius, 39.

Radoszowski Jerzy, podkomorzy wieluński, 267, 321.

Radwankowski, 184.

Radwański, 212, 213.

Radziwiński Stanisław, kasztelan czerski, starosta liwski, 272.

Radziwiłł Jerzy, biskup wileński, kardynał, gubernator Inflant, 292, 304.

— Krzysztof, wojewoda wileński, 67, 85, 119, 183, 215, 254, 262.

— Olbrycht, z Ołyki i Nieświeża, marszałek nadw. litewski, starosta kowieński, 106, 230, 247, 460.

Rakuski dom, 379.

Ras, Rasz, Petrus, civis Lubecensis, tribunus m. Geldae Rigensis, 231, 445, 462.

Raszko, Raszka, Raczko, Prokop, sędzia haliński, 67, 78, 268, 300, 305, 307, 312.

Ratyżbna, 102, 103, 108.

Rawa, 363, 388, 389.

— wojewoda, zob. Gostomski Anzelm.

Referendarz koronny, zob. Tarnowski Jan.

Retius, 114.

Riesanow Afanasij, Rezanoff Ophanassi, gołnic carski, 104, 108, 296, 443—4, 459—60.

Rodelski zob. Horodelski.

Rozdrazowski, Rozrażewski Hieronim, biskup kujawski, 169, 199, 215, 225, 246, 248, 266, 267, 296, 379.

Rożan, starostwo sądowe, 291.

Ruś, r. kraje, Rutheni, 25, 42, 111, 145, 155, 273, 283, 356, 409.

— car, 254.

— cerkwie, 254.

— cła, 420.

— sól, żupy, 291, 292, 420.

— województwo, 337.

Rybiński Świętosław, 204, 257.

Ryga, Riga, Ryżanie, Riganie, Rigenses, 33, 104, 110, 173, 221, 231, 255, 283, 314, 332, 444 5.

— arcybiskup, 255.

— giełda, 445.

— rebellia, 304.

— zamek, 304.

Rysiewski, 440.

Rytwiany, 184.

Rzeczycki, Rzeczyński, Jędrzej, instygator król., passim.

Rzesza, 363.

Rzym, rz. monarchia, cesarstwo, rplta, Rzymianie, 101, 157, 171, 175, 197, 282, 371, 375, 446.

— cesarze, 320.

— dwór, 375.

— hetmany, 336.

— historye, 101, 328.

— kościół, 27.

— senator, 405.

— skała, 383

— sprawy, 152.

S.

Sadesz Kierey, 8.

Sallustius, 124, 152, 158.

Samara, 349.

Sambor, 419, 420.

Sandomierz, Sendomierz, Sendomiria, s. ziemia, s. województwo, 19, 32, 155, 271, 322, 390.

— kasztelan, zob. Tarnowski Stanisław.

— pisarz, 29, 390

— poborca, zob. Staphira.

— starosta, zob. Firlej Andrzej.

— wojewoda, zob. Szafraniec Stanisław.

Sanocki starosta, zob. Mniszech Jerzy.
 Sapieha, Sapia, Saphia Lew, pisarz lit. kancelaryi, poseł do Moskwy, marszałek poselski (r. 1582), 10, 261, 335.
 Sarmaci, Sarmatae, 381.
 — cnoty, 386.
 — królestwo, 382.
 — naród, 366.
 — ubóstwo, 380.
 Saski elektor, 2.
 Satmar, zamek, 379.
 Saul, 222.
 Schotus Hieronimus, magus, 444.
 Scipio, 197, 351.
 Szczerbic, 266.
 Secygniewski Jakób, starosta szydłowski, 360, 387.
 Sekretarz wielki, zob. Tylicki Piotr.
 Semei, 177.
 Senatorowie wotują, 14, 43, 53, 54, 67—8, 81—9, 94, 95, 117—20, 161—94, 198—9, 244, 247—8, 264—5, 268—70, 294—7, 313—4, 316, 319, 321—2, 324—6, 330, 334; s. tajemna rada, 214, 219—25, s. sessya, interlocutoria, 39, 201, 202, 242; s. rozmowa z królem, 49.
 Sendziak, 349.
 Siedmiogrodzka, siedmiogrodzka ziemia, Transsilvania, Siedmiogrodzany, 101, 133 327, 372, 375, 378, 420, 437.
 Siemiaszko Aleksander, kasztelan braclawski, 246.
 Sieniński Jan, kasztelan lwowski, 39, 117, 119, 191, 218, 246, 288.
 Sieradzki sędzia, zob. Karsznicki Stanisław.
 — starosta, 291.
 — wojewoda, zob. Łaski Olbracht.
 Siewierska ziemia, 254, 265, 415.
 Silchorsth Henricus, mercator Lubecensis, 444—5.
 Silesia, zob. Śląsko.
 Sinan Basza, 349.
 Sirakowski, Sierakowski, 200.
 Śląsko, Szląsk, Slesia, Ślęzacy 42, 112, 132, 263, 271, 425, 440.
 Słostowski, Złostowski, Słostowski, poseł do Turcyi, 9, 350, 412.
 Śluckie książęta, 307.
 Śługocki, Śługoczki, 205, 226.
 Śłupecki Zbigniew, 392.
 Smogorzewice, 457.
 Smoleńsk, 254.
 — wojewoda, zob. Kmita Filon.
 Sochaczewski kasztelan, zob. Gostomski Stanisław.
 Sokrates, 184.
 Solchky Joannes, 426.
 Solikowski, Sulikowski Dymitr, arcybiskup lwowski, 3, 20—3, 26, 44, 67, 83, 102, 103, 168, 198, 214, 219, 223, 224, 302, 332.
 Somlyo, 418.

Sparta, 378.
 Spiski starosta, 361—2.
 — starostwo, 361.
 Spławski Jan, wojewoda nowożyłowski, 1, 246.
 Szremski kasztelan, zob. Leszczyński Rafał.
 Stadniccy, 418.
 — Marcin, 263.
 — Stanisław, 263—4, 314, 418.
 — Tomasz, 262.
 Stanimirski, 268.
 Staphira, poborca sandomierski, 256.
 Starogrodzki starosta, zob. Berzewiczy.
 Starożrzebski Wojciech, biskup chełmski, 292.
 Starzewski, starosta wyszogrodzki, 136.
 Staszkowski Jarosz, 360, 387.
 Stefan Batory, król, wjeżdża do Warszawy 1, 294; odpowiada na witanie poselskie 7; odkłada propozycję 7; proponuje, 220—2; wita Stan. Górkę 37—8; przemawia, dekretuje etc. w procesie Zbor. 50, 51, 57—8, 59, 92, 120, 122, 202, 203, 231, 233—6, 242, 258—61, 297, 306, 316, 327, 434, 435, 437, 446, 458, 460—3; sądzi inne kryminały, 37, 38, 39, 194, 204, 226, 236, 239—40; słucha skargi Warszawickiego 2; wzywa posłów do przesłuchiwania się akcyi, 41, 42, 60, 295, 323, 330; konkluduje wota, 34—5, 68—9, 88—9, 94, 95, 121; gniewa się 244, 277; nobilituje 266; odpowiada w sprawie Czarnkowskiego, 341—2; czyta konstytucję, 268—70; Stefana wotum o Ewangelikach, 273; S. odpowiedź w sprawie cel, 263; odpowiedź posłom pomorskim, 247; posłom ks. Anspacha, 247; zdanie o okazji mosk., 265—6; o sprawie gdańsk. i elbl., 248, 251—3; S. traktuje z posłami mosk. 254, 256—7, 342; usprawiedliwia się przed posłami ziemsk. 267—8; kończy sejm 287—8; rozmawia z Opalińskim 46, 418—21; etc.
 Stężycki starosta, 391.
 Stobnica 133, 448.
 Strzałkowski, 90, 91, 326, 434.
 Strzemielsz Kordiszewski, zob. Łaszcz Stanisław.
 Sucherski Zacharias, internuntius Mosch. 443.
 Suchorzevius, 46.
 Suiscenses duces, zob. Szujscy.
 Sukrajewski, Suskrajewski, Sachrajowski, 200.
 Sulejowski opat, 402; s. opactwo, 289.
 Sultan Gierei, 11.
 Sułż, 291.
 Suski, 268, 365.
 Syrakuzkańskie jatki, 385.
 Szafraniec Stanisław, wojewoda sandomierski, 23—5, 40, 290, 314.
 Szalapski, Salapski Reginold, 266.
 Szczawiński Paweł, kasztelan łączycy, ochmistrz królowej, 2, 303, 336.

Szczelkałow, Szcolkanow, Andrzej, 424.
 Szewrygin Istoma, Tomasawnek, 444.
 Szopski Szymon, kasztelan inowrocławski, 240, 322.
 Sztaszkowski, zob. Staszkowski.
 Szujski, Szujscy, 332, 424.
 Szumlai zob. Somlyó.
 Szwecya, Szwedzi, 217, 222, 282, 459.
 — król (Jan), 12, 45, 141, 219, 282, 283, 304, 334, 380.
 — królewicz (Zygmunt), 304.
 — króla hetman, 304.
 — legacya, 231, 380.
 Szydłowski starosta, zob. Secygniewski Jakób.

T.

Tański, 268.
 Tarło Jan, wojewoda lubelski, 286—7, 290—1, 302, 304, 307, 332, 391.
 Tarnowski, kasztelan krakowski, 302.
 — Stanisław, kasztelan sandomierski, 39, 191.
 — X., referendarz koronny, 69—70, 89, 121, 129, 242, 447.
 Tatarzy, Tatarzyn, Tartari, 10, 25, 29, 141, 209, 282, 283, 305, 387, 413, 420, 424.
 — inkursye, 351.
 — niebezpieczeństwo, obrona, 321, 355, 362.
 — posłowie, 155.
 — rzeczy, 349.
 Tehinia, Tehin, Thechina, 8, 240, 321, 349, 413.
 Temistokles, 414.
 Tęczyńscy, Tęczyński, panowie z Tęczyna, 39, 153, 175.
 Theodosius, 126, 171, 173, 447, 453, 454.
 Thomasawnek zob. Szewrygin.
 Tomicki Mikołaj, 340—I.
 Toropiec, 228.
 Torquatus, 175.
 Toruński sejm, 412.
 Transsilvania, zob. Siedmiogrodzka ziemia.
 Trepka, 114, 442—3.
 Trocki kasztelan, zob. Hlebowicz Jan.
 Trybunał, t. poprawa, prośba o t. 28, 346, 347, 353, 357, 359, 390.
 Turcya, Turcy, Turczyn, Turek, 185, 267, 283, 310, 399, 420, 424, 440, 443.
 — cesarz, 29, 282, 355, 388, 412, 413, 414.
 — czarnoksiężnik, 114.
 — mordy, 385.
 — niebezpieczeństwo, obrona, 9, 321, 361.
 — niewiasta, 442.
 — nowiny, 387.
 — rzeczy, 8, 29, 349.
 — wojna, 11, 313.
 Tykocin, 292, 377.
 — skarby, klienty, 377, 403, 421.
 Tylicki Piotr X., wielki sekretarz, 38—9, 56, 299, 311—2, 316.

U.

Uchański Paweł, starosta drohobycki, 181, 182, 210—I, 215—8, 301, 308—10, 379.
 Ukraina podolska, 321.
 — ludzie, 355.
 — zamki, 415.
 Ulewicz, 240.
 Ulisses, 282.
 Urowiecki, Uhrowiecki, Waclaw, podkomorzy chełmski, 308, 335.
 — Waclaw, podstarości krakowski, 264, 314.
 Urzędowski powiat, 392.

V. W.

Vadovicii, 416.
 Waier, Wager, Veyer Ernest, rotmistrz, 141, 449.
 Wałcz, 290.
 — starostwo, 247.
 Wapowska, 133, 153.
 Wapowski Jędrzej, kasztelan przemyski, 329.
 Warszawa, Varsavia, Varschovia, 108, 154, 223, 271, 272, 285, 294, 322, 332, 342, 354, 425, 433.
 — burmistrz, 39.
 — cło wodne, 291.
 — most, 265.
 — pisarz ziemski, zob. Laskowski.
 — sędzia, 231.
 Warszawicki Krzysztof, 2.
 Venda, zob. Kies.
 Wenecya, 133.
 Wesselin, Wesselenyi Franciszek, 111, 269, 289, 318, 375, 441.
 Veyer, zob. Waier.
 Węgry, Wegrzy, Węgrowie, Hungaria, w. królestwo, w. naród, 112, 222, 266, 290, 374, 377, 387, 397, 407, 440.
 — pies, 99, 111, 317, 439.
 — sprawy, 379.
 — złote, 296, 437.
 Węgrzynek, 201.
 Wiedeń, Vienna, 108, 255, 296.
 Wielgi Nowogród, 254.
 Wieliczka, Wieliczenie, 365.
 Wieliska ziemia, 356.
 Wielkie Łuki, 103, 104, 110, 352, 443, 445.
 Wieluń, 430.
 — podkomorzy, zob. Radoszowski.
 Wieprzowa nawigacya, 358.
 Wierzbński Stanisław, opat paradyski, 271.
 Wilhelm, tłumacz moskiewski, zob. Pepler.
 Wilkanowski Wojciech, kasztelan płocki, 3, 119.
 Wilno, Vilna 143, 253, 255, 425.
 — biskup, zob. Radziwiłł Jerzy.
 — kasztelan, zob. Wollowicz Eustachy i Chodkiewicz.
 — wojewoda, zob. Radziwiłł Krzysztof.
 Wiski kasztelan zob. Ilowski.

Wiski starosta, zob. Grajowski.
 Wissogrocki, zob. Wyszogrodzki.
 Wisła, Istula, 41, 250.
 Wiślica, 166, 237, 426.
 Wiśniowiecki Dymitr, starosta czerkaski i kaniowski, 413.
 Wisznia, sejmik w W., 315, 365, 404.
 Witold, 413.
 Witorzyn, 183.
 Vladislaviensis, zob. Włocławski.
 Władysław Jagiello, 71—2, 75, 176, 426, 428, 429—31, 433.
 — Warneńczyk, 377.
 Włochy, w. ziemia, w. osoby, 108, 269, 341, 375, 408.
 Włocławski biskup, zob. Kujawski biskup.
 Włodek Stanisław, kasztelan kamieniecki, 3, 119.
 Włodkowa Katarzyna, 155, 262, 264, 314, 364, 418.
 Wojciechowski, 195.
 Wojtaszek, 134, 135, 137, 138, 145, 148, 320.
 Wolski, starosta krzepicki, 107.
 Wołowicz Ostafi, kasztelan wileński i kanclerz litewski, 26, 183, 184, 216, 219, 254, 287, 461.
 Wołmiński Jan, kasztelan połocki, 288.
 Wołochy, w. ziemia, w. województwo, Wołoszyn, 25, 112, 222, 266, 282, 349, 350.
 — gospodar, zob. Bogdan.
 Wołyń, w. województwo, Wołyńcy, 254, 268, 283, 284, 311, 312, 357.
 — kryminaly, 237.
 — posłowie, 3, 38.
 — wojewoda, zob. Ostrogski Janusz.
 Woroniecki Jakób, biskup kijowski, 26, 67, 83, 118, 177, 215, 225, 246.
 Woyszowicz Stanisław z Bielejowic i Mroškowa, 457.
 — Wacław ze Smogorzewic, 457.
 Wożniczski Jakób, stolnik ziemi bełzkiej, 354.
 Wrocław, Wratislavia, 421—2, 425.
 Wyszogrodzkie cło wodne, 291.
 — kasztelan, zob. Cybulski Maciej.
 — starosta, zob. Starzewski.

Z.

Zaborowski Jakób, tłumacz posłów mosk., 422—4.
 Zakroczymskie cło wodne, 291.
 — starosta, zob. Zieliński Grzegorz.
 Zamojski Jan, kanclerz w. koronny, starosta krakowski, przemawia do posłów w imieniu króla, 7, 78, 79, 81, 97—8, 161, 181—2,

265—6, 289; proponuje, 8—14, 314, 333—4; wotuje, 28—34, 219; zdaje sprawę z egzekucji Samuela Zbor. 32, 152—6, 452—3; przemawia w procesie z Krzysztofem Zbor., 49, 144—5, 197, 201, 258, 331, 461; w procesie Włodkowej, 262, 264; Z. prośba do króla, 246. Nadto passim.
 Zasławski książę, 204.
 Zawichost, 155.
 Zbaraski Janusz, wojewoda braclawski, 190, 246, 254.
 Zbisek, zob. Oleśnicki Zbigniew.
 Zborów, 42, 101, 111, 132, 179, 317, 319, 327, 438, 446, 448, 450, 451.
 Zborowski Aleksander, 134.
 — Andrzej, marszałek nadworny kor. passim.
 — Jan, kasztelan gnieźnieński, starosta grdziądzki, odolanowski, passim.
 — Krzysztof, passim.
 — Piotr, wojewoda krakowski, 185, 329.
 — Piotr, 391.
 — Samuel, passim.
 Zeland, 142.
 Zieliński Grzegorz, wojewoda płocki, starosta zakroczymski, 68, 86, 119, 169, 188—90, 192, 199, 217, 238, 291, 303, 332.
 Złoczów, Złoczew, 113, 133, 439, 440, 441.
 Znenensia bona, zob. Żnin.
 Zofia Jagiellonka, księżna brunświcka, 2, 359.
 Zulauf, Zulaf, Zylaff Johannes Grewinganensis, medicus m. ducis Mosch., 231, 445, 458—60, 462.
 Zund, 282.
 Zygmunt I, 73, 74, 76, 82, 125, 126, 145, 158, 212, 289, 290, 298, 326, 329, 339, 390, 434, 446, 454.
 — August, 75, 91, 103, 126, 165, 185, 202, 207, 212, 218, 247, 250, 255, 265, 285, 289, 322, 324, 342, 391, 399, 408, 409, 413, 433, 435—7, 455, 457.
 — królewicz szwedzki, zob. Szwecya, królewicz.

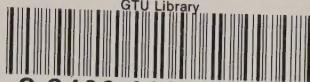
Ż.

Żarnawski, 391,
 Żdan Kwasznin, goniec carski, 108.
 Żmudzki starosta, zob. Chodkiewicz.
 Żnin, 345.
 Żółkiewski Stanisław, wojewoda i starosta bełzki, 188, 217, 246, 291, 412, 417.
 — wojewodzie, 3.
 Żupy, 291—2, 420; zob. krakowskie i ruskie żupy.
 Żydy, Żydowie, 291, 292, 358.

SPROSTOWANIA.

Str. 3 w. 18	od góry zamiast	potraherent	ma być	protraherent
" " " 28 na marg.	" "	KJ	"	KDJ
" 36 " 8	" "	siłę	"	siła
" 38 opuszczono przypisek do odsyłacza 4: J percunctatus				
" 39 w. 22	od góry zamiast	sygn. K	"	KDJ
" " 23	"	powinno być od słowa: Eodem w nowym wierszu z sygn. K		
" " not. 3	zamiast	Stanisław Herburt	ma być	Jan Sieniński
" 41 w. 3	od góry	Panu Kanclerzowi,	"	Panu, Kanclerzowi (tj. ludzie)
" " " 9 i 8	od dołu	wolność i prawa	"	wolności prawa
" 65 " 8	"	należy wykreslić N. M. na początku wiersza		
" 68 " 1	od góry zamiast	Chodkiewicz	ma być	Wollowicz
" " " 4	od dołu	conductus. Si non compa- ruerit, consuetudo	"	conductus, si non compa- ruerit. Consuetudo
" 81 " 14	od góry	autor	"	actor
" 95 " 9 na marg.	" "	J	"	JP
" 97 " 8	od dołu	przesłuchiwać	"	przysłuchiwać
" 119 not. 1	"	Mikołaj Sieniawski	"	Stanisław Włodek
" 120 w. 6	"	cuismodi	"	eiusmodi
" 121 " 17	od góry	discipio	"	discessit
" 136 " 12	od dołu	ukazują	"	ukazują
" 143 notka	"	nie wie	"	W Rkp: nie wie
" 165 notki zmylone	"	2) 3) 4) 5)	"	1) 2) 3) 4)
" 201 w. 4	od dołu	nalazł	"	nalazł Król JM
" 229 " 2	"	czyni	"	czynił
" 240 " 13	"	Nizovienses	"	Nizoviensium
" 246 do w. 18	od góry należy dać	odsylacz a w przypisku podać: zob. Źródła Dziejowe XI, 246		
" 292 w. 8	od góry zamiast	comitatus, titulos	ma być	comitatus titulos
" 295 " 18	" "	diudicandum	"	diudicandum
" 300 " 20	" "	sto	"	stoi
" 302 " 9	od dołu	obstricto	"	obstricti
" 306 " 13	od góry	pedo	"	pede
" 329 " ostatni	"	Jan Zborowski	"	Samuel Z.
" 335 " 17	"	usną	"	w swą
" 421 " 14	"	miserrinum	"	miserrinum
" 437 " 15	"	Renatus	"	Senatus
" 438 " 5	"	perfectione	"	profectione
" 463 " 18	"	notiam	"	notitiam

GTU Library



3 2400 00390 9151

